

ELLEN G. WHITE ESTATE

FUNDAMENTY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WYCHOWANIA



ELLEN G. WHITE

Podstawy chrześcijańskiego wychowania

Ellen G. White

2002

**Copyright © 2021
Ellen G. White Estate, Inc.**

Information about this Book

Overview

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

About the Author

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

Further Links

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)
[About the Ellen G. White Estate](#)

End User License Agreement

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

Further Information

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

mail@whiteestate.org. We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.

Spis treści

Information about this Book	i
Przedmowa	vii
Rozdział 1 — Właściwe wychowanie	9
Całkowite zamknięcie w szkole	12
Fizyczny upadek rasy	15
Ważność domowego uczenia	17
Praca fizyczna dla studentów	24
Rozdział 2 — Chrystus wychowawcą	35
Rozdział 3 — Apel do naszych studentów	38
Rozdział 4 — Myśli o wychowaniu	44
Rozdział 5 — Wizyta w College City	49
Rozdział 6 — Dom i szkoła	51
Rozdział 7 — Ważność wychowania fizycznego	57
Rozdział 8 — Prawość Daniela podczas próby	62
Rozdział 9 — Ważność wychowania	66
Ważność wykształcenia	70
Rozdział 10 — Niebezpieczeństwo czytania fikcyjnych i niewiarygodnych książek	75
Rozdział 11 — Szkoły dawnych Hebrajczyków	78
Rozdział 12 — Narzeczeństwo i małżeństwo	82
Rozdział 13 — Ważność szkolenia w dziele Boga	88
Rozdział 14 — Właściwe wykształcenie młodzieży	93
Rozdział 15 — Wartość studiowania Biblii	101
Rozdział 16 — Księga ksiąg	106
Rozdział 17 — Rodzicielska odpowiedzialność	113
Rozdział 18 — Wychowanie i zdrowie	118
Rozdział 19 — Domowe wychowanie	121
Rozdział 20 — Umysłowi nietrzeźwi	132
Rozdział 21 — Książki w naszych szkołach	136
Rozdział 22 — Nauczyciel prawdy jedynym bezpiecznym wychowawcą	141
Rozdział 23 — Skarby, które mają być przechowywane w umyśle	147
Rozdział 24 — Nauka o zbawieniu jest pierwszą z nauk	151

Rozdział 25 — Chrześcijański charakter zobrazowany w nauczycielach i uczniach	155
Rozdział 26 — Świat przez swoją mądrość nie poznał Boga .	159
Rozdział 27 — Związek wykształcenia z dziełem Boga	164
Rozdział 28 — Potrzeba wyszkolonych pracowników	174
Rozdział 29 — Do nauczycieli i studentów	181
Rozdział 30 — Najlepsze wykształcenie i jego cel	190
Rozdział 31 — Chrystus jako nauczyciel	194
Rozdział 32 — Wykształcenie najbardziej istotne dla pracowników ewangelii	199
Rozdział 33 — Studenci decydują o swoim wiecznym przeznaczeniu	201
Rozdział 34 — Formalność złem a nie organizacja	208
Rozdział 35 — Do nauczycieli	214
Rozdział 36 — Zawieszenie studentów	228
Rozdział 37 — Do studentów w szkole Battle Creek	235
Rozdział 38 — Od studentów wymaga się by byli pracownikami z Bogiem	240
Rozdział 39 — Słowa do studentów	245
Rozdział 40 — Studiujcie Biblię dla siebie	254
Rozdział 41 — Praca i wykształcenie	257
Rozdział 42 — Podstawa prawdziwego wykształcenia	272
Rozdział 43 — Strzeżcie się imitacji	274
Rozdział 44 — Szybkie przygotowanie do dzieła	276
Rozdział 45 — Istotne wykształcenie	304
Rozdział 46 — Rzetelne i gruntowne wykształcenie	308
Rozdział 47 — Książki i autorzy w naszych szkołach	314
Rozdział 48 — Wielki podręcznik	321
Rozdział 49 — Wyższe wykształcenie	323
Rozdział 50 — Boski nauczyciel	327
Rozdział 51 — Prawdziwe wychowanie	334
Rozdział 52 — Szkolenie fizyczne	343
Rozdział 53 — Wpływ wychowania na otoczenie	348
Rozdział 54 — Ważność kultury fizycznej	351
Rozdział 55 — Prawdziwe wyższe wykształcenie	355
Rozdział 56 — Chrystus przykładem w kontraście z formalizmem	363
Rozdział 57 — Boski przykład	367

Rozdział 58 — Biblia najważniejszą księgą do wychowania w naszych szkołach	369
Rozdział 59 — Właściwa dyscyplina szkolna	377
Rozdział 60 — Biblia w naszych szkołach	388
Rozdział 61 — Specjalne świadectwo odnośnie polityki	395
Rozdział 62 — Sianie na wszystkich wodach	404
Rozdział 63 — Praca naszych szkół szkoleniowych	405
Nie ma czasu na zwłokę	405
Obecny obowiązek	406
Rozdział 64 — Czy powinniśmy osiedlać się wokół naszych instytucji?	409
Potrzeba poświęconych pracowników	410
Skłonność do osiedlania	410
Rozdział 65 — Lekcje z życia Salomona	414
Bądźcie odseperowani	414
Niebiblijne związki	415
Praca instytucji	416
Rozdział 66 — Nauczyciele przykładem chrześcijańskiej uczciwości	419
Rozdział 67 — Istotne w edukacji	426
Rozdział 68 — Poselstwo do nauczycieli	429
Rozdział 69 — Zabezpieczenie czynione dla naszych szkół	432
Rozdział 70 — Nauczyciele, poznajcie siebie	437
Rozdział 71 — Praca przed nami	440
Rozdział 72 — Rady dla nauczycieli	444
Rozdział 73 — Prawdziwy ideał dla naszej młodzieży	450
Rozdział 74 — Poselstwo do naszej młodzieży	455

Przedmowa

Pierwszy zbiór artykułów E. G. White odnośnie chrześcijańskiego wychowania został opublikowany w 1886 roku. Broszura zawierająca pouczenia była zatytułowana *Wybór świadectw odnośnie przedmiotu wychowania*. Ponownego druku powiększonego wydania dokonano w 1893 roku pt. *Chrześcijańskie wychowanie*. Potem wydano suplement do tej pozycji. Ten mały tom zawierał artykuły niewymiernej wartości dla naszych nauczycieli. Nauki w tej książce nie pojawiły się w żadnej innej pozycji i stanowiły główną część autora o edukacji przez lata 1893-1896. W 1900 roku wydano 6 tom *Świadectw*, który zawierał dużą część o wychowaniu i potrzebie nauczania reform.

Książka *Wychowanie* została wydana w 1903 roku pisząc o cielesnych potrzebach i zasadach działania szkolnictwa a w 1913 roku wydano po raz pierwszy *Rady dla nauczycieli, rodziców i studentów* odnośnie chrześcijańskiego wychowania traktując o wielu szczegółach codziennych w praktyce wychowawczej. Artykuły w tym tomie mają różne źródła pochodzenia. Zostały wybrane m. in. z *Chrześcijańskie wychowanie*, *Specjalne świadectwa na temat wychowania*, *Chrześcijańska wstrzeźliwość i biblijna higiena*, *The Review and Herald* i *The Signs of the Times*, *Instruktor młodzieży* oraz *Biblijne echo*. Za wyjątkiem jednego artykułu *Właściwa edukacja* żadna selekcja nie została dokonana z jakichkolwiek innych rozdziałów pism autora. Rękopisy dwóch artykułów *Poczynania co do studentów* i *Właściwa dyscyplina w szkole* zostały włączone za zgodą E. G. White i Głównej Rady Generalnej Konferencji jak również braci dysponujących dziełami E. G. White. Te dwa manuskrypty były napisane ponad dwadzieścia lat temu i były w ówczesnym czasie doskonałym podręcznikiem dla szkół. Te dwa artykuły należy czytać razem. Wszystkie artykuły wydrukowane są bez skrótów i są ułożone chronologicznie. Korzyść czytania pełnych artykułów ustalonych w porządku, w którym były napisane, będą miały swe szczególne znaczenie, właściwe wartości o historycznej opowie. Li-

[12]

sta artykułów uzupełniających na końcu różnych rozdziałów razem z listą zawartości będzie tworzyć zasadniczą kompletną listę pism autora o temacie *Chrześcijańskiej edukacji*.

Ta książka jest rozpowszechniana z nadzieją że może mieć nieocenione wartości dla setek nauczycieli niemających przywileju czytania tych instrukcji. Może także obudzić zainteresowanie i być studiowana przez tych, którzy może ją czytali wcześniej. Wszyscy mogą być nią głęboko poruszeni by wiernie podążać w naszej codziennej praktyce z zasadami tak jasno przedstawionymi.

Departament Generalnej Konferencji do spraw wychowania

Rozdział 1 — Właściwe wychowanie

Najprzyjemniejszą pracą jaką kiedykolwiek przeznaczono mężczyznom i kobietom jest postępowanie z młodymi umysłami. Największą troskę powinno się podjąć w wychowaniu młodzieży by tak urozmaicać sposoby nauczania aby wywołać wyższe i szlachetne siły umysłu. Rodzice i nauczyciele szkolni są z pewnością zdyskwalifikowani do właściwego wychowania dzieci jeśli najpierw nie nauczyli się lekcji samokontroli, cierpliwości, pobłażliwości, łagodności i miłości. Cóż to za ważne stanowisko dla rodziców, opiekunów i nauczycieli. Jest bardzo niewielu ludzi, którzy uświadamiają sobie podstawowe potrzeby umysłu, jak kierować rozwojem intelektu, wzrastaniem myśli i uczuć młodzieży.

Jest czas na uczenie dzieci i czas na wychowanie młodzieży a istotne jest żeby w szkole te dwie sprawy były w dużym stopniu połączone. Dzieci mogą być szkolone do służby grzechu lub służby sprawiedliwości. Wczesne wychowanie młodzieży kształtuje jej charakter tak w świeckim jak i religijnym życiu. Salomon mówi: Wychowaj dziecko odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdziesz z niej nawet w starości. Ten język jest pozytywny. Uczenie, które Salomon nakazuje, ma kierować, wychowywać i rozwijać. Aby rodzice i nauczyciele czynili tę pracę, muszą sami zrozumieć „drogę”, którą dziecko powinno iść. Obejmuje to więcej niż tylko posiadanie wiedzy z książek. We wszystkim przyjmuje że jest dobry, moralny, sprawiedliwy i święty. Zawiera praktykę wstrzemięźliwości, pobożności, braterskiej uprzejmości, miłości do Boga i siebie wzajemnie. Aby osiągnąć ten cel, należy zwrócić uwagę na fizyczne, umysłowe, moralne i religijne wychowanie dzieci.

Wychowanie dzieci, w domu czy szkole, nie powinno być jak ćwiczenie niemych zwierząt gdyż dzieci mają intelektualną wolę, która powinna być kierowana w celu kontrolowania wszystkich ich sił. Nieme zwierzęta muszą być tresowane gdyż nie mają rozumu i intelektu. Ale ludzki umysł musi być uczony samokontroli. Musi być wychowywany by panować nad ludzką istotą podczas gdy zwie-

[16]

rzęta są kontrolowane przez pana i są ćwiczone po to by być podległymi. Pan jest umysłem, osądem i wolą dla swego zwierzęcia. A dziecko może być tak uczone jakby nie miało — podobnie jak zwierzę — swojej własnej woli. Nawet jego indywidualność może być zatopiona w tym, który nadzoruje jego uczenie, jego wola, we wszystkich zamiarach i celach, jest poddawana woli nauczyciela.

Dzieci tak wychowywane będą zawsze miały brak moralnej energii i osobistej odpowiedzialności. Nie zostaną nauczone korzystania z rozumu i zasady, ich wola była kontrolowana przez innych a umysł nie był używany aby mógł się rozwijać i wzmacniać przez ćwiczenie. Nie były prowadzone i dyscyplinowane z uwzględnieniem ich szczególnej budowy i możliwości umysłu aby wyzwolić ich najlepsze siły kiedy jest to potrzebne. Nauczyciele nie powinni się na tym punkcie zatrzymywać ale szczególną uwagę powinni zwrócić na rozwijanie słabszych uzdolnień żeby wszystkie siły mogły być ćwiczone aby były coraz mocniejsze a umysł mógł osiągnąć należyte proporcje.

Jest wiele rodzin gdzie dzieci wydają się być dobrze uczone gdyż są pod dyscypliną uczenia ale kiedy cały system, który powodował że trzymają się zasad, rozpada się, wydają się wtedy być niezdolne do myślenia, działania czy decydowania o sobie. Te dzieci były tak długo trzymane pod żelaznymi rękami, nie pozwolono im myśleć i działać w tych sprawach, w których było wysoce właściwe aby działały, że nie mają ufności do siebie by postępować zgodnie z własnym osądem mając swój własny pogląd. A gdy opuszczają rodziców by działać samodzielnie łatwo są sprowadzane w niewłaściwym kierunku. Nie mają stałości charakteru. Nie korzystały z własnego zdania tak mocno i tak dalece jak to było możliwe, zatem [17] ich umysły nie zostały właściwie rozwinięte i wzmocnione. Tak długo były całkowicie kontrolowane przez swych rodziców że w pełni na nich polegają, rodzice są ich umysłem i osądem.

Z drugiej strony młody człowiek nie powinien być pozostawiony myśleniu i działaniu niezależnemu od zdania jego rodziców i nauczycieli. Dzieci powinny być uczone szanowania doświadczonego zdania by były prowadzone przez rodziców i nauczycieli. Powinny być tak wychowane aby ich umysły były zjednoczone z umysłami ich rodziców i nauczycieli, tak pouczane aby mogły widzieć stosowność szanowania ich rady. Wtedy, gdy wyjdą spod prowadzącej ręki

swych rodziców i nauczycieli, ich charaktery nie będą jak trzcina chwiejąca się na wietrze.

Surowe uczenie młodzieży bez właściwego kierowania by myślały i działały samodzielnie tak jak ich własne zdolności i mentalność pozwalają, aby poprzez to mogły rozwijać myśli, poczucie własnej wartości i zaufanie do swych własnych możliwości działania, zawsze da w efekcie grupę słabych zarówno umysłowo jak i moralnie. A kiedy zaczną samodzielnie działać w świecie odkrywają fakt że są wyuczone jak zwierzęta ale nie wychowane. Ich wola, zamiast prowadzona, była siłą utrzymywana w poddaniu poprzez szorstką dyscyplinę rodziców i nauczycieli.

Ci rodzice i nauczyciele, którzy chwalą się posiadaniem całkowitej kontroli nad umysłami i wolą dzieci będących pod ich opieką, powinni zaprzestać tych przechwałek aby mogli wyprostować przyszłe życie dzieci, które są tak trzymane w poddaniu siłą albo strachem. Są prawie całkowicie nieprzygotowane do podjęcia poważnych obowiązków życiowych. Kiedy ci młodzi nie będą już pod kontrolą swych rodziców, kiedy będą zmuszone myśleć i działać samodzielnie, to prawie na pewno wybiorą złą drogę poddając się mocy pokusy. Nie uczynią tego życia sukcesem a takie same braki będą widziane w ich religijnym życiu. Gdyby uczący dzieci i młodzież ujrzeni przed sobą przyszły efekt ich błędnej dyscypliny zmieniliby swój plan wychowania. Ta część nauczycieli, która jest zadowolona że ma prawie całkowitą kontrolę nad wolą swych uczniów, nie jest grupą mającą największe powodzenie aczkolwiek pozory chwilowo mogą na to wskazywać.

[18]

Bóg nigdy nie zaplanował by jeden ludzki umysł był pod całkowitą kontrolą drugiego. A ci co czynią wysiłki by indywidualność ich uczniów była zatopiona w nich by być ich umysłem, wolą i sumieniem, biorą na siebie straszną odpowiedzialność. Ci uczniowie mogą w pewnych sytuacjach wyglądać jak dobrze wyćwiczeni żołnierze. Ale kiedy ograniczenia zostaną usunięte, widoczny okaże się brak niezależnego działania na mocnych zasadach, których nie posiadają. Ci, co mają za cel takie wychowanie swych uczniów, aby mogli widzieć i czuć że siła leży w nich samych jako mężczyznach i kobietach o silnych zasadach przygotowanych na każdą sytuację życiową, są najbardziej użytecznymi i stale mającymi powodzenie nauczycielami. Ich praca może nie pokazywać nieuważnym

obserwatorom największych korzyści a ich wysiłki mogą nie być ocenione tak wysoko jak tych nauczycieli co panują nad umysłami i wolą swych uczniów poprzez całkowitą władzę ale przyszłe życie uczniów pokaże owoce lepszego sposobu wychowania.

[19] Jest niebezpieczne gdy tak rodzice jak i nauczyciele nakazują i dyktują zbyt wiele podczas gdy nie mają zadowolających stosunków towarzyskich z dziećmi czy uczniami. Często zachowują zbyt wiele rezerwy i egzekwują swoją władzę w zimny niesympatyczny sposób, który nie może zdobyć serc ich dzieci i uczniów. Gdyby zebrali dzieci blisko siebie pokazując że je kochają objawiając zainteresowanie każdym ich wysiłkiem a nawet rozrywką, czasami będąc nawet jak dziecko między dziećmi, uczyniliby dzieci bardzo szczęśliwymi zdobywając ich miłość i zaufanie. A dzieci szybko uszanowałyby i pokochały autorytet swych rodziców i nauczycieli.

Zwyczaje i zasady nauczyciela powinny być uważane za ważniejsze niż jego faktyczne kwalifikacje. Jeśli jest szczerym chrześcijaninem będzie czuł potrzebę równego zainteresowania fizycznym, umysłowym, moralnym i duchowym wychowaniem swych uczniów. Aby wywierać właściwy wpływ powinien doskonale panować nad sobą a jego serce powinno być obficie przepojone miłością do uczniów, która będzie widziana w jego spojrzeniach, słowach i czynach. Powinien mieć stałość charakteru a wtedy może kształtować umysły swoich uczniów jak również przekazywać im wiedzę. Wczesne wychowanie młodzieży ogólnie kształtuje ich charaktery do życia. Ci, co mają do czynienia z młodymi, powinni być bardzo ostrożni by wydobywać zdolności umysłu, by lepiej mogli wiedzieć jak kierować jego siłami tak aby mógł zostać jak najlepiej wykształcony.

Całkowite zamknięcie w szkole

System wychowania stosowany w przeszłych pokoleniach był niszczący dla zdrowia a nawet dla życia. Wiele małych dzieci spędzało pięć godzin każdego dnia w salach szkolnych niewłaściwie przewietrzanych, niewystarczająco obszernych dla zdrowego przebywania uczniów. Powietrze w takich pomieszczeniach szybko staje się trucizną dla płuc, które je wdychają. Małe dzieci, których członki i mięśnie nie są silne a mózgi nierozwinięte, są trzymane w zamknię-

tych pomieszczeniach dla swej szkody. Wielu ma bardzo słabe zdrowie. Zamknięcie w szkole z dnia na dzień czyni ich nerwowymi i chorymi. Ich ciała karłowacieją z powodu wyczerpania systemu nerwowego. A gdy życie odchodzi, rodzice i nauczyciele nie uważają aby mieli jakiś bezpośredni wpływ na stłumienie iskry życia. Gdy stoją u grobów swych dzieci udręczeni rodzice patrzą na swe osierocenie jako na szczególne podczas gdy przez niewybaczalną ignorancję swego postępowania zniszczyli życie swych dzieci. Oskarżać zatem Opatrzność za ich śmierć jest bluźnierstwem. Bóg chciał by te maleństwa żyły i były trzymane w karności, aby mogły mieć piękne charaktery, aby wysławiały Go w tym świecie i uwielbiały w lepszym świecie.

[20]

Rodzice i nauczyciele podejmując odpowiedzialność za uczenie tych dzieci nie czują tej odpowiedzialności przed Bogiem aby poznać organizm fizyczny tak aby mogli postępować z ciałami swych dzieci i uczniów w sposób zachowujący życie i zdrowie. Tysiące dzieci umierają z powodu ignorancji rodziców i nauczycieli. Matki spędzają godziny nad niepotrzebną pracą by przygotować ubrania dla siebie i swych dzieci aby mogły pokazać się innym a potem narzekają że nie mogą znaleźć czasu by czytać i zdobywać informacje niezbędne dla podjęcia troski o zdrowie swych dzieci. Myślą że mniej kłopotliwe jest powierzenie ich ciała lekarzom. Aby być w zgodzie z modą i zwyczajem, wielu rodziców poświęciło życie i zdrowie swych dzieci.

Poznanie cudownego ludzkiego organizmu, kości, mięśni, żołądka, wątroby, jelit, serca i porów skóry, zrozumienie zależności jednego organu od drugiego aby wszystko zdrowo działało to studium, którym większość matek się nie interesuje. Nie wiedzą nic o wpływie ciała na umysł i umysłu na ciało. Wydaje się że nie rozumieją czym jest umysł łączący skończone z nieskończonym. Każdy organ ciała został uczyniony sługą umysłu. Umysł jest stolicą ciała. Dzieciom powszechnie pozwala się jeść pokarmy mięsne, przyprawy, masło, ser, wieprzowinę, słodyczne, sosy. Zezwala się im także by jadły niezdrowe pożywienie, nieregularnie i między posiłkami. Te rzeczy czynią swe dzieło niepokojenia żołądka, pobudzania nerwów do nienaturalnego działania, osłabiania intelektu. Rodzice nie uświadamiają sobie że sieją nasienie, które przyniesie chorobę i śmierć.

[21]

Wiele dzieci zostało zrujnowanych za życia przez nadmierny wysiłek intelektu i zaniedbywanie wzmocnienia sił fizycznych. Wiele umarło w dzieciństwie z powodu nierozsądnego postępowania rodziców i nauczycieli w szkole zmuszających ich młode intelekty przez pochlebstwo czy groźbę kiedy były zbyt młode by je dostrzec wewnątrz szkolnej sali. Ich umysły były obciążone lekcjami podczas gdy nie powinni być tam powoływani ale trzymani poza nią aż ich fizyczna budowa będzie wystarczająco silna by znieść wysiłek umysłowy. Małe dzieci powinny być swobodne jak baranki wychodzące poza dom, wolne i szczęśliwe, powinny mieć najkorzystniejsze możliwości tworzenia podstaw dla zdrowej budowy.

Rodzice powinni być jedynymi nauczycielami dzieci do czasu aż osiągną one wiek ośmiu czy dziesięciu lat. Jak tylko ich umysły będą zdolne do pojęcia, rodzice powinni otwierać przed nimi wielką Bożą księgę natury. Matka powinna być mniej zakochana w sztuczności w swym domu, w przygotowaniu swego ubioru na pokaz, powinna natomiast znaleźć czas by pielęgnować u siebie i swych dzieci miłość do pięknych pąków i dojrzałych kwiatów. Zwracając uwagę swych dzieci na ich różnorodność kolorów i form może zaznajomić ich z Bogiem, który uczynił te wszystkie piękne rzeczy, przyciągające i rozkoszujące ich. Może prowadzić ich umysły do Stwórcy pobudzając w młodych sercach miłość do niebiańskiego Ojca, który objawił tak wielką miłość do nich. Rodzice mają kojarzyć Boga z wszelkim jego stworzeniem. Jediną szkolną salą dla dzieci od ośmiu do dziesięciu lat powinna być otwarta przestrzeń pośród dojrzałych kwiatów i pięknej scenerii natury. A ich jedynym podręcznikiem powinny być skarby natury. Te lekcje, odbite w umysłach młodych dzieci pośród przyjemnych przyciągających scen natury, nie zostaną szybko zapomniane. Aby dzieci i młodzież mieli zdrowie, radość, [22] pełnię życia, dobrze rozwinięte mięśnie i mózgi, powinni dużo przebywać na świeżym powietrzu, mieć dobrze uregulowane zajęcia i zabawy. Dzieci i młodzież trzymane w szkole i ograniczone do książek nie mogą mieć zdrowej budowy fizycznej. Ćwiczenie mózgu w studiowaniu bez odpowiedniego ćwiczenia fizycznego ma skłonność do ściągania krwi do mózgu przez co obieg krwi przez system staje się nie zrównoważony. Mózg ma zbyt wiele krwi a kończyny dolne zbyt mało. Powinny istnieć zasady regulujące ich naukę do pewnych godzin a potem część ich czasu powinna być spędzana na

pracy fizycznej. A jeśli ich zwyczaje w jedzeniu, ubieraniu i spaniu są zgodne z prawami fizycznymi, mogą otrzymać wychowanie bez poświęcania fizycznego i umysłowego zdrowia.

Fizyczny upadek rasy

Księga Genesis daje w pełni dokładne sprawozdanie o życiu społecznym i indywidualnym a jednak nie mamy zapisu by dziecko urodziło się ślepe, głuche, kalekie, zdeformowane czy umysłowo niedorozwinięte. Nie ma przykładu zapisu o nienaturalnej śmierci w niemowlęctwie, dzieciństwie czy wczesnym wieku dojrzałym. Nie ma sprawozdania o mężczyznach czy kobietach umierających z powodu choroby. Nekrologi w księdze Genesis wyglądają tak: Adam przeżył 930 lat i umarł. Set przeżył 912 lat i umarł. Odnośnie innych zapis stwierdza: dożył sędziwego wieku i umarł. Tak rzadko syn umierał przed ojcem że takie wydarzenie uważano za godne odnotowania: Haran umarł za życia ojca swego Teracha. Haran był ojcem dzieci zanim umarł.

Bóg obdarzył człowieka tak wielką siłą witalną że ten opierał się narastającym chorobom sprowadzanym na rasę w konsekwencji zdeprawowanych zwyczajów i trwało to przez sześć tysięcy lat. Ten fakt sam w sobie jest wystarczający by unaocznic nam siłę i energię elektryczną, którą Bóg dał człowiekowi przy stworzeniu. Ponad dwa tysiące lat zbrodni i pobłażania nikczemnym namiętnościom trzeba było by sprowadzić na rasę cielesne choroby w wielkim natężeniu. Gdyby Adam przy stworzeniu nie był wyposażony w siłę witalną dwadzieścia razy większą niż obecnie ludzie mają, to rasa z jej obecnymi zwyczajami życia w pogwałceniu praw naturalnych uległaby wyniszczeniu. W czasie pierwszego przyjścia Chrystusa rasa degenerowała się tak szybko że nagromadzenie chorób odbiło się na pokoleniu przechodząc w falę nieszczęścia i niewyobrażalnego cierpienia.

Nieszczęsny stan świata obecnie został mi ukazany. Od upadku Adama rasa ulegała degeneracji. Niektóre przyczyny obecnego opłakanego stanu mężczyzn i kobiet ukształtowanych na obraz Boga były mi pokazane. Poczucie, jak wiele musi zostać uczynione dla zatrzymania nawet w pewnym stopniu fizycznego, umysłowego i moralnego upadku, spowodowało chorobę i osłabienie mego serca.

[23]

Bóg nie stworzył rasy w obecnym słabym stanie. Taki stan rzeczy nie jest dziełem Opatrzności ale człowieka, stało się tak z powodu złych zwyczajów i nadużyć, poprzez pogwałcenie praw, które Bóg dał by kierowały ludzką egzystencją. Przez pokusę pobłażania apetytowi Adam i Ewa pierwsi upadli ze swej wysokiej świętej i szczęśliwej posiadłości. To przez tę samą pokusę rasa została osłabiona. Pozwoliła by apetyt i pasja zajęły tron poddając pod panowanie rozum i intelekt.

[24] Pogwałcenie prawa fizycznego a w konsekwencji ludzkie cierpienie tak długo było górą że mężczyźni i kobiety patrzą na obecny stan choroby, cierpienia, niedorozwoju umysłowego, przedwczesnej śmierci jako na los wyznaczony ludzkości. Człowiek wyszedł z ręki swego Stwórcy w postaci doskonałej i pięknej, tak wypełniony siłą życiową że zajęło ponad sześć tysięcy lat zanim jego zepsuty apetyt i namiętności oraz powszechne gwałcenie praw fizycznych zauważalnie spoczęło na rasie. Więcej ostatnich pokoleń poczuło nacisk dolegliwości i chorób stale coraz szybciej i poważniej narastających z każdym pokoleniem. Siły życiowe zostały wielce osłabione przez pobłażanie apetytowi i pożądlivym namiętnościami.

Patriarchowie od Adama do Noego z kilkoma wyjątkami żyli prawie tysiąc lat. Od dni Noego długość życia gwałtownie maleje. Cierpiący od chorób byli przyprawdzani do Chrystusa z każdego miasta, miasteczka i wsi aby On ich uzdrowił gdyż byli dotknięci wszelkiego rodzaju dolegliwościami. Od tego okresu choroby szybko narastały przez kolejne pokolenia. Z powodu kontynuowania gwałcenia praw życia śmiertelność wzrosła w zastraszającym stopniu. Życie ludzi zostało skrócone tak że obecne pokolenia schodzą do grobu wcześniej zanim pokolenia żyjące pierwsze kilka tysięcy lat po stworzeniu wchodziły w okres aktywności.

Choroba jest przekazywana z rodziców na dzieci z pokolenia na pokolenie. Dzieci w kołysce są nieszczęśliwie dotknięte z powodu grzechów swoich rodziców, którzy zmniejszają ich siły życiowe. Ich złe zwyczaje w jedzeniu i ubiorze, ich powszechne lekceważenie są przekazywane jako dziedzictwo dla ich dzieci. Wiele rodzi się niezdrowych, zdeformowanych, ślepych, głuchych a wielka liczba ma ułomności intelektu. Niezwykły brak zasad charakteryzujący to pokolenie, widoczny w nieposzanowaniu praw życia i zdrowia jest zdumiewający. Ignorancja przeważa w tym temacie podczas

gdy światło świeci wszędzie wokoło. Dla większości podstawową troską jest: Co ja będę jadł? A co będę pił? A jak będę ubrany? Pomimo wszystkiego co zostało powiedziane i napisane odnośnie tego jak powinniśmy traktować nasze ciała, apetyt jest wielką zasadą rządzącą powszechnie mężczyznami i kobietami.

Siły moralne będą osłabione jeśli mężczyźni i kobiety nie będą żyć w posłuszeństwie wobec praw zdrowia czyniąc ten ważny temat swym osobistym obowiązkiem. Rodzice przekazują swym potomkom własne zepsute zwyczaje a wstrętne choroby psują krew i osłabiają mózg. Większość mężczyzn i kobiet pozostaje w nieznajomości praw swego istnienia, pobłażają apetytowi i namiętnościom kosztem umysłu i moralności, wydają się chętnie pozostawać w niewiedzy odnośnie efektów gwałcenia przez nich praw natury. Pobłażają zdeprawowanemu apetytowi używając powolnych trucizn, które psują krew, podkopując system nerwowy a w konsekwencji sprowadzają na siebie chorobę i śmierć. Ich przyjaciele nazywają efekt tego postępowania zrzędzeniem Opatrzności. W ten sposób obrażają niebo. Buntowali się przeciwko prawom natury i cierpieli karę za nadużycie tych praw. Cierpienie i śmiertelność przeważają obecnie wszędzie, szczególnie wśród dzieci. Jakże wielki jest kontrast pomiędzy obecnym pokoleniem a tymi co żyli przez pierwsze dwa tysiące lat. [25]

Ważność domowego uczenia

Pytałam czy temu przyplýwowi nieszczęścia nie można by zapobiec, czy można coś zrobić by ocalić młodzież tego pokolenia od ruiny, która im zagraża. Pokazano mi że jedną wielką przyczyną istniejącego opłakanego stanu rzeczy jest to że rodzice nie czują się zobowiązani wychowywać dzieci zgodnie z prawem fizycznym. Matki kochają swe dzieci bałwochwalczą miłością, pobłażają ich apetytowi wiedząc że to może zaszkodzić zdrowiu ich dzieci a przez to sprowadzają na nie nieszczęście i chorobę. Ta okrutna dobroć objawia się w wielkim stopniu w obecnym pokoleniu. Pragnienia dzieci są zaspokajane kosztem zdrowego i szczęśliwego usposobienia gdyż jest to dla matki łatwiejsze by chwilowo zaspokajać ich życzenia zamiast odmówić i może spowodować ich krzyk.

I tak matki sieją nasienie, które wyrosnie i przyniesie owoc. [26] Dzieci nie są wychowywane do odmawiania swym apetytom i powstrzymywania swych pragnień. I stają się samolubne, wymagające, nieposłuszne, niewdzięczne, nieświęte. Matki czyniące to dzieło będą zbierać z goryczą owoce ziarna, które zasiały. Zgrzeszyły przeciwko niebu i przeciwko swym dzieciom a Bóg uczyni je odpowiedzialnymi.

Gdyby wychowanie przeszłych pokoleń było prowadzone według całkowicie odmiennego planu, młodzież obecnego pokolenia nie byłaby obecnie tak zdeprawowana i bezwartościowa. Kierownicy i nauczyciele w szkołach powinni być tymi, którzy pojęli fizjologię, którzy interesują się nie tylko przekazaniem młodzieży wiedzy ale uczeniem jej jak zachować zdrowie tak aby młodzież mogła użyć swej wiedzy w najlepszy sposób po jej otrzymaniu. Szkoły powinny być powiązane z zakładami różnych dziedzin pracy aby uczniowie mogli mieć zatrudnienie i niezbędne zajęcia poza godzinami szkolnymi.

Praca i rozrywki uczniów powinny być regulowane z odniesieniem do prawa fizycznego, powinny być tak dostosowane aby zachowały zdrowie wszystkich sił ciała i umysłu. Wtedy uzyskanoby praktyczną znajomość zajęcia wraz z rzeczywistym wychowaniem. Studenci w szkole powinni mieć tak pobudzone uczucia moralne by widzieli i czuli że społeczeństwo potrzebuje ich, że powinni żyć w posłuszeństwie prawom natury tak aby mogli przez swoje istnienie i wpływ, przez zasady i przykład być korzyścią z błogosławieństwem dla społeczeństwa. Młodzieży powinno się wpoić że wszystko co się stale mówi społeczeństwu albo poprawia i wywyższa albo osłabia i poniża. Pierwszym studium młodzieży powinno być poznanie siebie, poznanie jak zachować swe ciała w zdrowiu.

[27] Wielu rodziców trzyma swe dzieci w szkole prawie przez cały rok. Te dzieci wykonują rutynową naukę mechanicznie nie zachowując tego czego się uczą. Wielu z tych stałych studentów wydaje się być prawie całkowicie pozbawionym życia intelektualnego. Monotonia stałego studiowania osłabia umysł, wykazują niewielkie zainteresowanie swymi lekcjami a zbyt częste korzystanie z książek staje się bolesne. Nie mają duchowego zamiłowania do rozważania, ambicji do zdobywania wiedzy. Nie pobudzają w sobie zwyczajów zastanowienia i badania.

Dzieci są w wielkiej potrzebie właściwego wychowania aby mogły być użyteczne w świecie. Ale każdy wysiłek wywyższający kulturę intelektualną ponad szkolenie moralne jest źle kierowany. Poznanie, wpajanie, wygładzanie i uszlachetnianie młodzieży i dzieci powinno być główną troską tak rodziców jak i nauczycieli. Nie wielu jest dokładnie rozumujących i logicznie myślących ponieważ fałszywe wpływy kontrolowały rozwój intelektu. Przypuszczenia rodziców i nauczycieli że stałe studia wzmocnią intelekt okazały się błędne gdyż w wielu przypadkach miało to odwrotny efekt.

We wczesnym wychowaniu dzieci wielu rodziców i nauczycieli uchybia w rozumieniu że największą uwagę należy poświęcić budowie fizycznej aby zapewnić zdrowy stan ciała i mózgu. Jest w zwyczaju zachęcać dzieci by uczęszczały do szkoły kiedy są jeszcze maleństwami potrzebującymi opieki matki. Kiedy są jeszcze delikatne często są stłoczone w źle przewietrzanych salach lekcyjnych gdzie siedzą w złych pozycjach w źle skonstruowanych ławkach a w efekcie niektóre młode i czułe szkielety stają się zdeformowane.

Uspodobienie i zwyczaje młodzieży będą bardzo podobne do tych objawionych w dojrzałych ludziach. Możesz naginać młode drzewo w prawie każdym wybranym przez siebie kształcie ale jeśli pozostanie i wyrośnie tak jak je wygiąłeś będzie drzewem zdeformowanym i będzie zawsze mówiło o krzywdzie i nadużyciu poniesionym z twej ręki. Możesz po latach wzrostu próbować wyprostować drzewo ale wszystkie twoje wysiłki okażą się bezużyteczne. Na zawsze pozostanie skrzywionym drzewem. Tak się dzieje z umysłami młodych. Powinni być ostrożnie i łagodnie uczeni w dzieciństwie. Mogą być uczeni we właściwym kierunku lub w złym a w swej przyszłości będą podążali kursem, w którym byli kierowani w młodości. Zwyczaje uformowane w młodości będą stale wzrastać i wzmacniać się a generalnie będą takie same w późniejszym życiu jedynie stale się nasilając.

Żyjemy w wieku kiedy prawie wszystko jest powierzchowne. Jest niewiele stałości i siły charakteru ponieważ nauka i wychowanie dzieci od kołyski są powierzchowne. Ich charaktery są budowane na sypiącym się piasku. Samozaparcie i samokontrola nie zostały ukształtowane w ich charakterach. Były rozpieszczane i pobłażano im aż zniszczono to co potrzebne dla praktycznego życia. Umiłowanie przyjemności kontroluje umysły a dzieciom pochlebia się

i pobiła ku ich ruinie. Dzieci powinny być tak uczone i wychowywane aby spodziewały się pokus i liczyły się ze spotkaniem trudności i niebezpieczeństw. Powinny być uczone kontrolowania siebie oraz szlachetnego pokonywania trudności a jeśli niechętnie wpadają w niebezpieczeństwa i niepotrzebnie nie stają na drodze pokusy, jeśli unikają złych wpływów i przewrotnego społeczeństwa, wtedy gdy w sposób nieunikniony są zmuszeni być w niebezpiecznym towarzystwie będą mieć siłę charakteru by stanąć po słusznej stronie i zachować zasady wychodząc w mocy Bożej z niesplamioną moralnością. Jeśli młodzież właściwie wychowana uczyni Boga swą ufnością, ich siły moralne przetrwają najpotężniejszą próbę.

Lecz niewielu rodziców uświadamia sobie że ich dzieci są tym co ich przykład i dyscyplina uczyniły z nich, że są odpowiedzialni za rozwój charakterów swych dzieci. Jeśli serca chrześcijańskich rodziców były posłuszne woli Chrystusa, będą posłuszni nakazom niebiańskiego Nauczyciela: „Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane”. Gdyby ci co wyznają że są naśladowcami Chrystusa czyniliby tylko [29] to, daliby nie tylko swym dzieciom ale i niewierzącemu światu dowody że właściwie reprezentują religię Biblii.

Gdyby chrześcijańscy rodzice żyli w posłuszeństwie wobec wymagań boskiego Nauczyciela, zachowaliby prostotę w jedzeniu i ubiorze, żyliby bardziej w zgodzie z naturalnym prawem. Nie poświęcaliby wtedy tak wiele czasu na sztuczne życie tworząc sobie troski i ciężary, których Chrystus nie nałożył na nich, ale których kazał im wręcz unikać. Gdyby królestwo Boże i Jego sprawiedliwość były pierwszym i najważniejszym względem dla rodziców, wtedy niewiele cennego czasu tracono by na niepotrzebne zewnętrzne ozdabianie podczas gdy umysły ich dzieci są prawie całkowicie zaniedbywane. Cenny czas poświęcany przez wielu rodziców na ubieranie swych dzieci na pokaz podczas zabawy byłby lepiej, daleko lepiej, spędzony na kształceniu ich własnych umysłów aby mogli być kompetentni we właściwym nauczaniu swych dzieci. Dla zbawienia czy szczęścia tych rodziców nie jest istotne aby zużywali cenny czas łaski, którego Bóg im użył na ubieranie się, składanie wizyt, plotkowanie.

Wielu rodziców skarży się że mają tak dużo do zrobienia, że nie mają czasu by doskonalić swe umysły, by wychowywać swe dzieci

do praktycznego życia lub uczyć je jak mają stać się barankami Chrystusowej owczarni. Aż do czasu ostatecznego sądu kiedy przypadki wszystkich zostaną rozstrzygnięte a czyny naszego całego życia będą otwarte dla naszego widoku w obecności Boga i Baranka i wszystkich świętych aniołów, rodzice nie uświadomią sobie prawie nieskończonej wartości ich źle spędzonego czasu. Bardzo wielu ujrzy wtedy swoje złe postępowanie, które rozstrzygnęło o przeznaczeniu ich dzieci. Nie tylko uchybili w zapewnieniu sobie słów pochwały od Króla chwały: „Dobrze, sługo dobry i wierny, wejdź do radości Pana swego” ale usłyszą wypowiedziane wobec ich dzieci straszne potępienie: „Odejdź!” To oddziela ich dzieci na [30] zawsze od radości i wspaniałości nieba, od obecności Chrystusa. A sami także otrzymają potępienie: „Odejdź sługo zły i leniwy”. Jezus nigdy nie powie „dobrze zrobiłeś” do tych co nie nauczyli się „dobrze robić” przez wierne życie samozaparcia i samopoświęcenia, by czynić dobro innym i promować Jego chwałę. Ci co żyją głównie by zaspokajać siebie zamiast czynić dobro innym spotkają nieskończoną zgubę.

Jeśli rodzice będą pobudzeni poczuciem strasznej odpowiedzialności, która spoczywa na nich w dziele wychowywania ich dzieci, więcej czasu poświęcą na modlitwę a mniej na niepotrzebne pokazywanie się, będą rozważać, studiować, modlić się gorliwie do Boga o mądrość i Boską pomoc by tak uczyć swe dzieci aby mogły rozwijać charaktery, które Bóg zaaprobuje. Ich niepokój nie będzie dotyczył tego jak mają wychowywać swe dzieci aby były chwalone i szanowane przez świat ale jak mają je wychowywać by kształtowały piękne charaktery, które Bóg może zaakceptować.

Potrzeba wiele studium i żarliwej modlitwy o niebiańską mądrość aby wiedzieć jak postępować z młodymi umysłami gdyż bardzo wiele zależy od kierowania przez rodziców umysłami i wolą ich dzieci. Równoważyć ich umysły we właściwym kierunku i we właściwym czasie to najważniejsze dzieło — ich wieczny los może zależeć od decyzji podjętych w pewnym krytycznym momencie. Jakże ważne zatem jest aby umysły rodziców były maksymalnie wolne od zakłopotania, ponoszenia trosk doczesnych rzeczy, aby mogli myśleć i działać ze spokojną rozwagą, mądrością, miłością czyniąc zbawienie dusz swych dzieci pierwszym i największym względem. Wielkim celem, który rodzice powinni usiłować osią-

[31] gnąć dla swych drogich dzieci, powinno być wewnętrzne piękno. Rodzice nie mogą pozwolić sobie by goście i obcy zwracali ich uwagę ograbiając ich z czasu, który jest wielkim życiowym kapitałem, uniemożliwiając im dawanie dzieciom każdego dnia cierpliwych wskazówek, które muszą dawać dla właściwego kierowania ich rozwijającymi się umysłami.

To życie jest zbyt krótkie aby je trwonić na próżne i błahe rozrywki, nie dające korzyści wizyty, niepotrzebne ubieranie się na pokaz czy ekscytujące zabawy. Nie możemy pozwolić sobie na trwonienie czasu danego nam przez Boga by błogosławić innym, i w którym mamy gromadzić dla siebie skarby w niebie. Wcale nie mamy zbyt wiele czasu na odsuwanie koniecznych obowiązków. Powinniśmy przeznaczyć czas na kulturę naszych własnych serc i umysłów abyśmy mogli być wykwalifikowani do naszego życiowego dzieła. Poprzez zaniedbywanie tych zasadniczych obowiązków i dostosowywanie się do modnych zwyczajów i przyzwyczajzeń światowego towarzystwa, czynimy sobie i naszym dzieciom wielkie zło.

Matki mające młode umysły do uczenia i charaktery dzieci do formowania nie powinny szukać podniecenia świata by być radosnymi i szczęśliwymi. Mają ważną życiową pracę, nie mogą pozwolić sobie na to by one i dzieci spędzały czas w niekorzystny sposób. Czas jest jednym z ważnych darów, które Bóg nam powierzył, z którego zostaniemy przez niego rozliczeni. Marnowanie czasu jest marnowaniem intelektu. Siły umysłu są podatne na głęboką pielęgnację. Obowiązkiem matek jest pielęgnowanie swych umysłów i zachowanie serc czystymi. Powinny wykorzystywać każdy dostępny środek dla intelektualnej i moralnej poprawy aby mogły być wykwalifikowane do doskonalenia umysłów swych dzieci. Ci co pobłażają swym skłonnościom do towarzystwa wkrótce poczują niepokój jeśli nie będą odwiedzać czy zabawiać gości. Tacy nie mają mocy dostosowywania się do okoliczności. Niezbędne święte domowe obowiązki wydają się im banalne i nieinteresujące. Nie mają zamiłowania do badania siebie i samodyscypliny. Umysły gwałtownie pożądamy zmiany, ekscytujących scen światowego życia, dzieci są zaniedbywane dla pobłażania skłonnościom a rejestrujący anioł pisze: „Słudzy nieprzynoszący korzyści”. Bóg zaplanował aby nasze

[32]

umysły nie pozostawały bez celu lecz aby czyniły dobro w tym życiu.

Gdyby rodzice poczuli że jest uroczystym obowiązkiem aby połączyć się z Bogiem by wychowywać swoje dzieci dla użyteczności w tym życiu, to powinniśmy widzieć wielką zmianę na lepsze w społeczeństwie. Nie objawialiby wtedy tak wielkiej obojętności dla praktycznej pobożności, nie byłoby tak trudno pobudzać moralne uczucia dzieci by zrozumiały żądanie Boga wobec nich. Lecz rodzice stają się coraz bardziej beztroscy w wychowaniu swych dzieci w użytecznych dziedzinach. Wielu rodziców pozwala swym dzieciom formować złe zwyczaje i podążać za własnymi skłonnościami, zanedbują wpojenie w ich umysły zagrożenia takim postępowaniem oraz potrzeby kontrolowania przez zasady.

Dzieci często rozpoczynają część pracy z entuzjazmem ale gdy pojawiają się trudności czy znużenie, pragną zmiany i zajęcia się czymś nowym. W ten sposób mogą się uchwycić kilku spraw, spotkać z małym zniechęceniem i ich zaniechać i tak będą przechodzić od jednej sprawy do drugiej nie doskonaląc niczego. Rodzice nie powinni pozwolić by umiłowanie zmiany kontrolowało ich dzieci. Nie powinni być tak mocno zaangażowani w inne sprawy aby nie mieli czasu na cierpliwe ćwiczenia rozwijających się umysłów. Kilka słów zachęty czy mała pomoc we właściwym czasie mogą przeprowadzić dzieci przez ich troski i zniechęcenie a satysfakcja pochodząca z widzenia wypełnionego zadania, którego się podjęły, będzie pobudzać je do większego wysiłku.

Wiele dzieci z braku słów zachęty czy małej pomocy w ich wysiłkach staje się zniechęconymi zmieniając jedną sprawę na drugą. Niosą tę żalostną wadę do swego dojrzałego życia. Nie potrafią odnieść sukcesu w niczym w co się angażują gdyż nie zostały nauczone wytrwałości w zniechęcających okolicznościach. I tak całe życie wielu osób okazuje się niepowodzeniem ponieważ nie mieli właściwej dyscypliny gdy byli młodzi. Wychowanie otrzymane w dzieciństwie i młodości, uczucia ich całej kariery zawodowej w dojrzałym życiu, ich religijne doświadczenie, noszą odpowiedzialną pieczęć.

Praca fizyczna dla studentów

Wraz z obecnym planem wychowania otwarte są dla młodzieży drzwi pokusy. Chociaż generalnie mają zbyt wiele godzin nauki, mają też wiele godzin kiedy nic nie robią. Te wolne godziny są często spędzane w lekkomyślny sposób. Znajomość złych zwyczajów jest wzajemnie przekazywana a zło wielce wzrasta. Bardzo wielu młodych ludzi, którzy są pouczani religijnie w domu, którzy idą do szkół stosunkowo niewinni i pełni moralności, stają się zepsutymi przez łączenie się ze złym towarzystwem. Tracą szacunek dla siebie i poświęcają szlachetne zasady. Wtedy są gotowi by podążać ścieżką w dół gdyż tak nadużywają swego sumienia że grzech nie wydaje się im krańcowo grzeszny. Temu złu, które istnieje w szkołach prowadzonych zgodnie z obecnym planem, możnaby zapobiec w wielkim stopniu gdyby nauka była połączona z pracą. Podobne zło istnieje w szkołach wyższych tylko że w jeszcze większym stopniu gdyż wielu młodych wychowuje się w występku a ich sumienia są niszczone.

Wielu rodziców przecenia stałość i dobre cechy swoich dzieci. Nie wydają się uważać że będą narażeni na zwodnicze wpływy złej młodzieży. Rodzice obawiają się gdy wysyłają je daleko do szkoły ale pochlebiają sobie że skoro miały dobre przykłady i religijne nauki, będą wierne zasadom w swym życiu w szkole wyższej. Wielu rodziców ma zaledwie słabe pojęcie o tym jak rozległa rozwiązłość panuje w tych instytucjach nauczania. W wielu przypadkach rodzice pracują ciężko i znoszą wiele niedostatku aby spełnić swój umiłowany cel: dać dzieciom pełne wykształcenie. I po tych wszystkich wysiłkach wielu spotyka gorzkie doświadczenie gdy ich dzieci nabywają podczas studiów rozpustne zwyczaje i rujną swe zdrowie. Często nie mają szacunku dla swych rodziców, są niewdzięczni i nieświęci. Ci obrażani rodzice tak nagrodzeni przez niewdzięczne dzieci skarżą się by wziąć te dzieci od nich, by były narażone na pokusy, by wróciły jako fizyczne, umysłowe i moralne wraki. Z zawiedzionymi nadziejami i prawie złamanymi sercami widzą swe dzieci, w których pokładali wielkie nadzieje, jak podążają drogą zła i prowadzą nikczemną egzystencję.

[34]

Są także ci co mają mocne zasady, co odpowiadają oczekiwaniom rodziców i nauczycieli. Przechodzą przez szkołę z czystym

sumieniem, zachowują dobre zdrowie a ich moralność pozostaje niesplamiona przez niszczące wpływy. Lecz takich jest garstka.

Niektórzy studenci angażują się całkowicie w naukę i koncentrują swój umysł na uzyskaniu wykształcenia. Pracują mózgiem pozwalając by siły fizyczne pozostawały nieaktywne. Mózg jest przepracowany ale mięśnie stają się słabe ponieważ nie są ćwiczone. Kiedy ci studenci kończą naukę jest oczywiste że otrzymali swe wykształcenie kosztem życia. Studiowali dzień i noc rok po roku mając stale wytężone umysły podczas gdy nie ćwiczyli w dostatecznym stopniu swych mięśni. Poświęcając wszystko dla zdobycia wiedzy spoczęli w grobach.

Młode panny często oddają się studiom zaniedbując inne dziedziny wychowania, nawet bardziej istotne dla praktycznego życia od studiowania książek. A po uzyskaniu swego wykształcenia stają się życiowymi inwalidami. Zaniedbują zdrowie pozostając zbyt długo w zamkniętych pomieszczeniach, pozbawiając się czystej atmosfery nieba i danego przez Boga słońca. Te młode panny mogły wyjść ze swych szkół w zdrowiu gdyby połączyły ze swą nauką prace domowe i ćwiczenia na świeżym powietrzu. [35]

Zdrowie jest wielkim skarbem. Jest najbogatszą posiadłością jaką śmiertelnicy mogą mieć. Bogactwo, zaszczyty, wiedza są drogo nabywane jeśli dzieje się to kosztem utraty energii czy zdrowia. Żadne z tych osiągnięć nie może zapewnić szczęścia jeśli brakuje zdrowia. Strasznym grzechem jest nadużywać zdrowia, które Bóg nam dał, gdyż każde nadużycie zdrowia osłabia nas do życia, czyni nas zgubionymi nawet jeśli zdobędziemy każde wykształcenie.

W wielu przypadkach rodzice, którzy są zdrowi, nie czują ważności dania swym dzieciom wychowania w praktycznych obowiązkach życiowych na równi z wiedzą naukową. Nie widzą potrzeby dla dobra umysłów i moralności swych dzieci, dla ich przyszłej użyteczności, dania im gruntownego zrozumienia użytecznej pracy. Jest powinnością ich dzieci aby kiedy nieszczęście nadejdzie mogły stanąć w szlachetnej niezależności wiedząc jak użyć swoich rąk. Jeśli mają kapitał siły, nie mogą być biedni nawet jeśli nie mają dolara. Wielu będących w młodości w niesprzyjających warunkach może zostać obrabowanych ze swych bogactw, pozostać z rodzicami i braćmi i siostrami uzależnionymi od ich utrzymania. Wtedy jakże ważne jest aby każdy młody człowiek był wychowany do pracy aby

mógł być przygotowany na każde niebezpieczeństwo. Bogactwo jest rzeczywiście przekleństwem kiedy jego właściciele powstrzymują swych synów i córki od otrzymania znajomości użytecznej pracy tak aby mogli być wykwalifikowani do praktycznego życia.

Ci co nie są zmuszani do pracy często nie mają wystarczająco aktywnego ćwiczenia dla zdrowia fizycznego. Młodzi mężczyźni z braku posiadania umysłów i rąk zajętych aktywną pracą zdobywają nawyk lenistwa, często osiągając to czego najbardziej należy się obawiać — uliczne wychowanie, swobodnie spędzany czas na zakupach, paleniu, piciu, grze w karty.

[36] Młode panny będą czytać powieści wymawiając się od aktywnej pracy z powodu delikatnego zdrowia. Ich słabość jest rezultatem braku ćwiczenia mięśni, które Bóg im dał. Mogą myśleć że są zbyt słabe do wykonywania pracy domowej ale będą szydełkować i czerować zachowując delikatną bladość rąk i twarzy podczas gdy ich obciążone troskami matki ciężko pracują by wyprać i wyprasować ich ubrania. Te panny nie są chrześcijankami gdyż przestępują piąte przykazanie. Nie szanują swych rodziców. Ale matka jest jedną z najbardziej godnych nagany. Pobłażała swym córkom i usprawiedliwiała je od ponoszenia ich części domowych obowiązków aż praca stała się dla nich nieprzyjemna a one pokochały i znajdują zadowolenie w delikatnym próżnowaniu. Jedzą, śpią, czytają powieści, opowiadają o modzie podczas gdy ich życie jest bezużyteczne.

Ubóstwo w wielu przypadkach jest błogosławieństwem gdyż zapobiega by młodzież i dzieci doprowadziły się do ruiny bezczynnością. Tak siły fizyczne jak i umysłowe powinny być pielęgnowane i właściwie rozwijane. Pierwszą i stałą troską rodziców powinna być dbałość aby ich dzieci miały silną budowę aby mogły być zdrowymi mężczyznami i kobietami. Niemożliwe jest osiągnięcie tego celu bez ćwiczeń fizycznych. Dla ich własnego zdrowia fizycznego i moralnego dobra dzieci powinny być uczone pracy, nawet gdyby nie było dotychczas takiej potrzeby. Aby mogły mieć czyste i cnotliwe charaktery muszą mieć dyscyplinę dobrze uregulowanej pracy, która wprowadzi w ćwiczenie wszystkie mięśnie. Satysfakcja z tego że dzieci będą użyteczne zapierając się siebie aby pomóc innym będzie najzdrowszą przyjemnością jaką się kiedykolwiek cieszyły. Dlaczego bogactwo miałyby pozbawiać ich samych i ich dzieci tego błogosławieństwa?

Rodzice, bezczynność jest największym przekleństwem jakie kiedykolwiek spotyka młodzież. Waszym córkom nie powinno się zezwalać na leżenie w łóżkach do późnego ranka, przesypanie cennych godzin użytych im przez Boga aby zrobiły z nich pożytek w najlepszy sposób, a z których zdadzą rachunek przed Nim. Matka czyni swym córkom wielką krzywdę ponosząc ciężary, które one powinny dzielić z nią dla ich własnego obecnego i przyszłego dobra. Postępowanie polegające na tym że wielu rodziców trwa w zezwalaniu swoim dzieciom na bycie ospałymi, zaspokajaniu ich pragnienia czytania romansów jest czynieniem ich niezdolnymi do prawdziwego życia. Czytanie powieści i opowiadań jest największym złem, któremu młodzież może się oddawać. Czytelniczki powieści i opowiadań nigdy nie potrafią być dobrymi praktycznymi matkami. Są budowniczymi zamków z piasku żyjąc w nierealnym wyimaginowanym świecie. Stają się sentymentalne, mają chorą fantazję. Ich sztuczne życie ograbia ich z wszystkiego co użyteczne. Są skarłowaciami intelektualnie chociaż mogą pochlebiać sobie że mają lepszy umysł czy maniery. Ćwiczenie w pracach domowych jest największą korzyścią dla młodych dziewczyn.

[37]

Fizyczna praca nie przeszkadza w pielęgnowaniu intelektu. Dalece od tego. Korzyści zdobyte dzięki fizycznej pracy będą równoważyły człowieka i zapobiegały przepracowaniu umysłu. Wysilek przejdzie na mięśnie dając ulgę zmęczonemu mózgowi. Jest wiele obojętnych bezużytecznych dziewczyn, które uważają że angażowanie się w aktywną pracę nie jest odpowiednie dla panien. Ale ich charaktery są zbyt widoczne by zwieść wrażliwą osobę co do ich rzeczywistego braku wartości. Niemądrze się uśmiechają i chichoczą, są pełne sztuczności. Wyglądają jakby nie mogły mówić jasno i szczerze ale torturują wszystkich, z którymi rozmawiają, splemieniem i niemądrym śmiechem. Czy są pannami? Nie urodziły się głuptasami ale tak je wychowano. Nie trzeba wątpliwości, bezradności, strojenia się, niemądrych uśmiechów by być panną. Zdrowe ciało jest potrzebne dla zdrowego intelektu. Fizyczne zdrowie i praktyczna znajomość wszystkiego co jest konieczne do wykonywania domowych obowiązków nigdy nie będą przeszkodami dla dobrze rozwiniętego intelektu, obie cechy są wysoce ważne dla panny.

Wszystkie siły umysłu powinny być wezwane do użycia i rozwijania aby mężczyźni i kobiety mieli dobrze zaawansowane umysły.

[38] Świat jest pełen jednostronnie rozwiniętych mężczyzn i kobiet, którzy stali się tacy ponieważ jedna strona ich zdolności była pielęgnowana podczas gdy inne karłowaciały od bezczynności. Wychowanie większości młodzieży jest nieporozumieniem. Nadmiernie się uczą zaniedbując jednocześnie to co ma związek z praktycznym życiem zawodowym. Mężczyźni i kobiety stają się rodzicami bez rozważenia swej odpowiedzialności a ich potomstwo tonie niżej w skali ludzkich braków niż oni sami. W ten sposób rasa szybciej ulega degeneracji. Stały nacisk na naukę tak jak szkoły są obecnie kierowane nie dostosowuje młodzieży do praktycznego życia. Ludzki umysł pragnie działania. Jeśli nie jest aktywny we właściwej dziedzinie, będzie aktywny w złej. Aby zachować równowagę umysłu praca i nauka powinny być w szkołach połączone.

Należało podjąć kroki by wychowywać przyszłe pokolenia na szerszą skalę. W związku ze szkołami powinny powstawać zakłady rolnicze i produkcyjne. Powinni także być nauczyciele prac domowych. Pewna część czasu ludzkiego dnia powinna być poświęcana na pracę aby siły fizyczne i umysłowe mogły być równo ćwiczone. Gdyby szkoły były tworzone według planu, o którym wspomnieliśmy, nie byłoby tak wiele niezrównoważonych umysłów.

[39] Bóg przygotował dla Adama i Ewy piękny ogród. Dostarczył im wszystkiego czego wymagały ich potrzeby. Zasadził dla nich różnorodne drzewa dające owoce. Hojną ręką otoczył ich swymi darami. Piękne i pożyteczne drzewa, przepiękne kwiaty, rosnące spontanicznie i kwitnące bogactwem obfitości znajdowały się wokół nich i miały nigdy nie więdnąć. Adam i Ewa byli naprawdę bogaci. Posiadali Eden. Adam był panem swej pięknej posiadłości. Nikt nie mógł kwestionować faktu że był bogaty. Ale Bóg wiedział że Adam nie mógłby być szczęśliwy gdyby nie miał zatrudnienia. Zatem dał mu pracę — miał pielęgnować ogród. Jeśli mężczyźni i kobiety tego zdegenerowanego wieku mają dużą ilość ziemskich bogactw, które w porównaniu z tym rajem piękna i bogactw danego wielkopańskiemu Adamowi są mało znaczące, czują się ponad koniecznością pracy i wychowują swe dzieci by uważały ją za coś degradującego. Tacy bogaci rodzice poprzez przepisy i przykład uczą swe dzieci że pieniądze czynią ich dżentelmenami i damami. Ale nasze rozumienie bycia dżentelmenem i damą jest mierzone wartością intelektualną i moralną. Bóg ocenia nie według ubioru. Napomnieniem natchnio-

nego apostoła Piotra jest: „Ozdobą waszą niech nie będzie to co zewnętrzne, trefienie włosów, złote klejnoty lub strojne szaty. Lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem.” Pokorny i cichy duch jest wywyższony ponad światową cześć czy bogactwa.

Pan ilustruje jak On szacuje światowe bogactwo, które wywyższa dusze do próżności z powodu ich ziemskich posiadłości, poprzez bogacza, który zburzył swe spichlerze i zbudował większe aby mieć miejsce na złożenie swych dóbr. Zapominając o Bogu zaniedbał poznania skąd te wszystkie dobra pochodzą. Żadnych wdzięcznych podziękowań nie wznosił do swego łaskawego Dobroczyńcy. Gratulował sobie tak: „Duszo, mam wiele dóbr złożonych na wiele lat, odpocznij, jedz, pij, wesel się”. Pan, co powierzył mu te ziemskie bogactwa, którymi miał błogosławić swych bliźnich i uwielbiać swego Stwórcę, był zły za jego niewdzięczność i powiedział: „Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej a to co przygotowałeś czyje będzie?” Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie a nie jest bogaty w Bogu. Mamy tutaj ilustrację jak nieskończony Bóg szacuje człowieka. Rozległa fortuna czy dowolny poziom bogactwa nie zapewnią łaski Bożej. Wszystkie te dary i błogosławieństwa pochodzą od Niego by próbować, badać i rozwijać charakter człowieka.

Ludzie mogą mieć nieograniczone bogactwa ale jeśli nie są bogaci w Bogu, jeśli jednak nie interesują się zapewnieniem sobie niebiańskiego skarbu i boskiej mądrości, są uznani za głupców przed ich Stwórcą a my zostawiamy ich dokładnie tam gdzie Bóg ich zostawia. Praca jest błogosławieństwem. Jest niemożliwe byśmy się cieszyli zdrowiem bez pracy. Wszystkie zdolności powinny być używane aby mogły być właściwie rozwinięte a mężczyźni i kobiety mieli dobrze zrównoważone umysły. Gdyby młodzież otrzymała gruntowne wychowanie w różnych gałęziach pracy, gdyby była uczona pracy na równi z wiedzą naukową, wychowanie dałoby im większą korzyść.

Stałe wyętwienie mózgu przy beczynnych mięśniach osłabia nerwy a studenci mają prawie nieopanowane pragnienie zmiany i ekscytujących rozrywek. A kiedy zostaną uwolnieni z zamknięcia podczas kilku godzin nauki każdego dnia, stają się prawie dzicy. Wielu nigdy nie było ograniczanych w domu. Pozwolono im podą-

zać za skłonnościami i myślą że ograniczenie godzinami nauki jest dla nich surowym ciężarem a ponieważ nie mają zajęcia po godzinach nauki, Szatan podsuwa im dla odmiany sport i niegodziwość. Ich wpływ na innych studentów jest demoralizujący. Ci studenci co mieli korzyści religijnego nauczania w domu, którzy są nieświadomi zła w społeczeństwie, szybko stają się najlepszymi towarzyszami tych, których umysły były niżej ukształtowane, którzy mieli bardzo ograniczone możliwości zdobycia kultury umysłowej i nauki religijnej. I są w niebezpieczeństwie łącząc się w towarzystwo z taką grupą oddychając atmosferą niewzniosłości ale mając skłonności do tego co niskie i degradowe moralność, zniżają się do tego samego niskiego poziomu co ich towarzysze. Używanie sobie w wolnych chwilach jest rozkoszą dla dużej liczby studentów. A wielu z tych co opuszczają swe domy jako niewinni i czysti, stają się zepsuci przez swe znajomości w szkole.

[41] Doprowadzono mnie do zadania pytania: Czy wszystko co wartościowe w naszej młodzieży musi zostać poświęcone na rzecz szkolnego wychowania? Czy nie mamy instytucji rolniczych i przemysłowych utworzonych w związku z naszymi szkołami gdzie zostali zatrudnieni kompetentni nauczyciele w celu wychowywania młodzieży w różnych dziedzinach studiowania i pracy poświęcając część każdego dnia na doskonalenie umysłowe a część na pracę fizyczną aby była teraz bardziej wywyższona grupa młodzieży, która wkracza do działania, aby mieć wpływ na kształtowanie społeczeństwa. Wiele młodych osób, które ukończą takie instytucje, wyjdzie ze stabilnym charakterem. Będą mieć wytrwałość, męstwo i odwagę by pokonywać przeszkody oraz takie zasady że nie zostaną opanowani przez zły wpływ jakkolwiek by on nie był powszechny. Powinni być doświadczeni nauczyciele by dać lekcje młodym pannom w sferze gotowania. Młode dziewczyny powinny być uczone wytwarzania ubrań, krojenia, wyrabiania i reperowania odzieży, w ten sposób przygotowując się do praktycznych obowiązków życiowych.

Dla młodych mężczyzn powinny być zakłady gdzie mogliby uczyć się różnych zawodów, które by ćwiczyły zarówno ich mięśnie jak i siły umysłowe. Jeśli młodzież może mieć tylko jednostronne wychowanie, to które ma większe znaczenie — poznanie wiedzy ze wszystkimi szkodami dla zdrowia i życia czy poznanie pracy dla

praktycznego życia? Nie wahając się odpowiadamy: to drugie. Jeśli coś musi być zaniedbane, niech to będzie studiowanie książek.

Jest bardzo wiele dziewczyn, które wyszły za mąż i mają rodziny, mających niewielką praktyczną wiedzę o obowiązkach spoczywających na żonie i matce. Potrafią czytać i grać na instrumentach muzycznych ale nie potrafią gotować. Nie potrafią zrobić dobrego chleba, który jest bardzo istotny dla zdrowia rodziny. Nie potrafią kroić i szyć odzieży bo nigdy nie zostały nauczone jak to robić. Uznawały te rzeczy za nieistotne a w swym życiu małżeńskim są uzależnione od kogoś kto robi te rzeczy dla nich jakby byli swoimi własnymi małymi dziećmi. To jest ta niewybaczalna ignorancja odnośnie najbardziej potrzebnych obowiązków życiowych, która czyni wiele nieszczęścia w rodzinach.

Wrażenie że praca degraduje w wytwornym życiu położyło do grobu tysiące tych, którzy mogli żyć. Ci, którzy wykonują jedynie fizyczną pracę, często pracują nadmiernie nie dając sobie okresu odpoczynku podczas gdy grupa intelektualistów przepracowuje mózg cierpiąc z powodu braku zdrowego wigoru dawanego przez pracę fizyczną. Gdyby intelektualiści mogli trochę dzielić brzemień klasy pracującej i w ten sposób wzmocnić swoje mięśnie to klasa pracująca mogłaby pracować mniej poświęcając część swojego czasu na kulturę umysłową i moralną. Osoby zajmujące się pracą siedzącą i literacką powinny ćwiczyć fizycznie nawet gdyby dotychczas nie miały potrzeby takiej pracy. Zdrowie powinno być wystarczającym warunkiem prowadzącym je do połączenia pracy fizycznej z umysłową.

[42]

Kultura moralna, intelektualna i fizyczna powinny być połączone aby mężczyźni i kobiety byli dobrze rozwinięci i zrównoważeni. Niektórzy są wykwalifikowani do intensywniejszego wykorzystywania sił intelektualnych podczas gdy inni mają skłonności do zamiłowania i cieszenia się pracą fizyczną. Obie te grupy powinny dążyć do uzupełnienia swych braków aby mogły przedstawić Bogu całą swoją istotę, żywą ofiarę, świętą i do zaakceptowania przez Niego, którą jest ich rozsądna służba. Zwyczaje i nawyki idącego za modą społeczeństwa nie powinny być miarą ich sposobu postępowania. Natchniony apostoł Paweł dodaje: „A nie upodabniajcie się do tego świata ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli odróżnić co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”.

Umysły ludzi myślących pracują zbyt ciężko. Często używają oni swych sił umysłowych trwoniąc je podczas gdy istnieje inna grupa, której najwyższym celem w życiu jest praca fizyczna. Ta druga grupa nie ćwiczy umysłu. Ich mięśnie są ćwiczone podczas gdy mózgi są okradane z siły intelektualnej tak samo jak umysły myślicieli pracują podczas gdy ich ciała są okradane z sił i energii poprzez zaniedbywanie ćwiczenia mięśni. Ci co zadowolają się poświęcaniem swego życia pracy fizycznej pozwalając innym myśleć za nich podczas gdy oni po prostu wykonują to co inne mózgi zaplanowały, będą mieli silne mięśnie ale słaby intelekt.

[43] Ich wpływ ku dobremu jest mały w porównaniu do tego jaki mógłby być gdyby używali swych mózgów tak samo jak i mięśni. Ta grupa panuje łatwiej nad atakami choroby gdyż ich system jest ożywiany elektryczną siłą mózgu by opierać się chorobie.

Ludzie mający dobre siły fizyczne powinni uczyć się myślenia tak samo jak i działania a nie polegać na tym by inni byli ich mózgami. Uważanie pracy za degradującą jest powszechnym błędem dużej grupy. Młodzi ludzie zatem troszczą się usilnie by kształcić się w celu zostania nauczycielami, urzędnikami, handlowcami, prawnikami by zajmować prawie każde stanowisko niewymagające pracy fizycznej. Młode kobiety uważają że praca domowa poniża. I chociaż praca fizyczna wymagana przy wykonywaniu zajęć domowych nie jest zbyt ciężka a obliczona na dawanie zdrowia, dążą one do zdobycia wykształcenia, które umożliwi im stać się nauczycielkami lub urzędniczkami albo nauczyć jakiegoś zawodu ograniczonego do zamkniętych pomieszczeń i siedzącego trybu pracy. Rumieniec zdrowia znika z ich policzków, atakuje je choroba ponieważ są pozbawione pracy fizycznej a ich zwyczaje są ogólnie zepsute. A wszystko dlatego że to jest modne. Cieszą się delikatnym życiem, które jest słabe i niszczeje.

To prawda że jest pewną wymówką dla młodych kobiet unikających pracy domowej to że ci co wynajmują sobie dziewczyny do kuchni powszechnie traktują je jako służące. Często pracodawcy nie szanują ich traktując je jakby były niegodne bycia członkami ich rodzin. Nie dają im takich przywilejów jak krawcowym, sekretarkom czy nauczycielom muzyki. Ale nie może być zajęcia ważniejszego od pracy domowej. Dobrze gotowanie, by móc stawiać na stole dobry pokarm podany w zachęcający sposób wymaga inteligencji i

doświadczenia. Osoba przygotowująca pożywienie, które ma być umieszczone w naszych żołądkach aby zmieniło się w krew odżywiająca organizm, zajmuje pozycję najważniejszą i najwyższą. Pozycja sekretarza, krawca czy nauczyciela muzyki nie może być [44] równie ważna jak kucharza.

Powyższe jest stwierdzeniem tego co mogłoby zostać dokonane przez właściwy system wychowania. Czas jest obecnie zbyt krótki by reformować to co mogło być uczynione w przeszłych pokoleniach lecz możemy zrobić wiele nawet w tych ostatnich dniach dla skorygowania istniejących wad w wychowaniu młodzieży. A ponieważ czas jest krótki, powinniśmy być szczerzy i pracować gorliwie by dać młodzieży to wychowanie, które jest zgodne z naszą wiarą. Jesteśmy reformatorami. Pragniemy aby nasze dzieci uczyły się z największą korzyścią. Aby to uczynić należy zatrudnić osoby, które zapewnią ćwiczenia mięśniom. Codzienna systematyczna praca powinna tworzyć część wychowania młodzieży nawet w tym ostatnim okresie. Wiele można teraz zyskać poprzez połączenie pracy ze szkołą. Realizując ten plan uczniowie zdobędą giętkość ducha i energię myśli, będą w stanie realizować więcej pracy umysłowej w danym czasie aniżeli mogliby uczynić jedynie przez studiowanie. I mogą opuścić szkołę ze zrównoważonym organizmem, z siłą i odwagą do wytrwania w każdej sytuacji, w której opatrzność Boża może ich postawić.

Ponieważ czas jest krótki powinniśmy pracować z pilnością i podwójną energią. Nasze dzieci mogą nigdy nie wstąpić na studia ale mogą otrzymać wychowanie w tych podstawowych dziedzinach, które mogą praktycznie zastosować, które dają kulturę umysłu i wprowadzają jego siły w użycie. Bardzo wiele młodzieży, która odbyła studia, nie otrzymała prawdziwego wykształcenia jakie mogłaby zastosować w praktyce. Mogą mieć tytuł świadczący o wyższym wykształceniu ale w rzeczywistości są tylko wykształconymi osłami.

Jest wielu młodych ludzi, których służbę Bóg mógłby przyjąć gdyby poświęcili Mu się całkowicie. Gdyby mogli w służbie Bogu używać tych sił umysłu, których używają w służbie sobie i zdobyciu bogactwa, staliby się poważnymi, wytrwałymi, zwycięskimi pracownikami w winnicy Pana. Wielu z naszych młodych ludzi powinno [45] zwrócić swą uwagę na studiowanie Pism aby Bóg mógł użyć ich

w swej sprawie. Ale oni nie stają się tak pilni w wiedzy duchowej jak w sprawach doczesnych zatem zawodzą w czynieniu dzieła Bożego, które mogliby wykonywać z akceptacją. Bardzo niewielu ostrzega grzeszników i zdobywa dusze dla Chrystusa podczas gdy powinno być takich wielu. Nasi młodzi mężczyźni generalnie są mądrzy w światowych sprawach ale nie są inteligentni odnośnie spraw królestwa Bożego. Mogą skierować swoje umysły w stronę niebiańskiego, boskiego kanału, chodzić w świetle, idąc od jednego stopnia światła i mocy do kolejnego aż będą mogli skierować grzeszników do Chrystusa i wskazywać niewierzącym i przygnębionym jasną ścieżkę do nieba. A kiedy wojna będzie zakończona, będą mogli zostać przywitani w radości swego Pana.

Młodzi ludzie nie powinni wkraczać do dzieła wyjaśniania Pism i wykładów z prorocत्व kiedy nie dysponują znajomością ważnych prawd Biblii, które próbują wyjaśniać innym. Mogą mieć braki w ogólnych dziedzinach wykształcenia i zawieść w czynieniu takiego dobra jakie mogliby czynić gdyby mieli korzyści dobrej szkoły. Ignorancja nie zwiększy pokory czy duchowości żadnego z wyznających naśladowców Chrystusa. Prawdy boskiego słowa mogą zostać najlepiej docenione przez intelektualnych chrześcijan. Chrystus może być najlepiej wielbiony przez tych, którzy służą Mu inteligentnie. Wielkim celem wychowania jest uczynienie nas zdolnymi do używania sił, które dał nam Bóg, w taki sposób aby najlepiej reprezentować religię Biblii i promować chwałę Boga.

Jesteśmy zobowiązani Temu, który dał nam istnienie, za wszystkie uzdolnienia, które nam powierzył, i jest obowiązkiem należnym naszemu Stwórcy by pielęgnować i rozwijać talenty, które On powierzył naszemu zaufaniu. Wychowanie będzie dyscyplinowało umysł, rozwijało jego siły, rozumnie kierowało nimi abyśmy mogli być użyteczni w rozwijaniu chwały Bożej. Potrzebujemy szkoły, w której ci co właśnie rozpoczynają służbę mogliby być uczeni przynajmniej ogólnych dziedzin nauczania gdzie mogliby także bardziej doskonale nauczyć się prawd Bożego Słowa na ten czas. W związku z tymi szkołami powinno się dawać wykłady z prorocत्व. Ci co naprawdę mają dobre umiejętności, takie jakie Bóg zaakceptuje do pracy w Jego winnicy, odniosą bardzo wielkie korzyści przez jedynie kilkumiesięczną naukę w takiej szkole. — [Testimonies for the Church III, 131-160 \(1872\)](#).

Rozdział 2 — Chrystus wychowawcą

[47]

Ludzki umysł jest podatny na największą uprawę. Życie poświęcone Bogu nie powinno być życiem ignorancji. Wielu wypowiada się przeciwko wychowaniu ponieważ Jezus wybrał niewykształconych rybaków by głosili Jego ewangelię. Twierdzą że On pokazał preferencję dla niewykształconych. Wielu wykształconych ludzi pełnych honoru uwierzyło w Jego naukę. Gdyby byli bez strachu posłuszni przekonaniom swego sumienia, podążaliby za Nim. Ich zdolności byłyby zaakceptowane i zatrudnione w służbie Chrystusa gdyby je ofiarowali. Ale nie mieli moralnej mocy by w obliczu zachmurzonych kapłanów i zazdrosnych przywódców wyznać Chrystusa i zaryzykować swą reputację w związku z pokornym Galilejczykiem.

Ten, który znał serca wszystkich, rozumiał to. Skoro wykształceni i szlachetnie urodzeni nie wykonywali dzieła do czynienia którego mieli kwalifikacje, Chrystus wybrał ludzi, którzy byli posłuszni i wierni w wykonywaniu Jego woli. Wybrał pokornych mężczyzn i związał ich ze sobą aby móc kształcić ich, by nieśli naprzód wielkie dzieło na ziemi kiedy ich opuści.

Chrystus był światłem świata. Był źródłem wszelkiej wiedzy. Potrafił wykwalifikować nieuczonych rybaków by przyjęli najwyższe zlecenia jakie im dał. Lekcje prawdy dane tym skromnym mężom miały potężne znaczenie. Miały poszerzyć świat. Wydawało się to prostym dla Jezusa by połączyć te proste osoby z sobą, ale było to wydarzenie owocne w straszne rezultaty. Ich słowa i czyny miały zrewolucjonizować świat.

Jezus nie pogardzał wykształceniem. Najwyższa kultura umysłu, jeśli była uświęcona przez miłość i bojaźń Boga, otrzymywała Jego najpełniejszą aprobatę. Pokorni mężowie wybrani przez Chrystusa byli z Nim trzy lata, poddani oczyszczającemu wpływowi Majestatu nieba. Chrystus był największym wychowawcą jakiego świat kiedykolwiek poznał.

[48]

Bóg zaakceptuje młodzież z jej talentem, bogactwem uczuć jeśli poświęci siebie Jemu. Może sięgnąć najwyższego punktu intelektu-

alnej wielkości a jeśli będzie zrównoważona przez religijne zasady, będzie mogła wykonać pracę, którą Chrystus wykonał przychodząc z nieba, a tak czyniąc będą współpracownikami Mistrza.

Studenci w naszym college'u mają wartościowe przywileje nie tylko w otrzymywaniu wiedzy naukowej ale także ucząc się jak pielęgnować i praktykować cnoty, które dadzą im symetryczne charakterystyki. Są oni moralnymi agentami odpowiedzialnymi przed Bogiem. Dary bogactwa, pozycji i intelektu są dane od Boga po to aby człowiek nimi zarządzając mądrze się rozwijał. Te różne powierzone talenty rozdziela proporcjonalnie do znanych sił i zdolności Jego sług w każdym jego dziele.

Dawca oczekuje zwrotu korespondującego z darami. Najskromniejszy dar ma nie być pogardzony czy pozostawiony beczynnym. Mały strumyk nie mówi „nie będę płynął moim wąskim korytem ponieważ nie jestem potężną rzeką”. Żdźbła traw nie odmawiają wzrostu ponieważ nie są leśnymi drzewami. Lampa nie odmawia dawania swego światła ponieważ nie jest gwiazdą. Księżyc i gwiazdy nie odmawiają świecenia ponieważ nie są prawdziwym światłem słońca. Każda osoba ma swoją szczególną sferę i powołanie. Ci co wykonują większość z danych im przez Boga możliwości powrócą do Dawcy udoskonaleni przynosząc udział odpowiedni do powierzonego kapitału.

Pan nie nagradza wielkiej liczby pracy. On nie ma względu na wielkość dzieła tak bardzo jak na wierność z jaką zostało wykonane. Dobrzy i wierni słudzy zostają nagrodzeni. Gdy pielęgnowujemy siły, które Bóg dał nam tu, będziemy wzrastać w poznaniu i zrozumieniu będąc zdolnymi do zrozumienia i docenienia nieśmiertelnego życia.

[49] Ci co nadużyli danych im przez Boga przywilejów w tym życiu i byli zadowoleni ze swej ignorancji mając umysły całkowicie zajęte sprawami o trywialnej wartości dla nich i dla innych, nie rozumieją osobistej odpowiedzialności, nie ujarzmią złych skłonności i nie wzmocnią silnych postanowień do czystszej, wyższej, świętszego życia.

Młodzież powinna być uczniami dla następnego świata. Wytrwałość w nabywaniu wiedzy kontrolowana przez bojaźń i miłość Boga, da im wzrastającą moc do dobra w tym życiu a tym, którzy wykorzystali większość swoich przywilejów by zdobyć najwyższe osiągnięcia tutaj, wezmą swe korzystne zdobycze ze sobą do przy-

szłego życia. Szukali i zdobyli to co jest niezniszczalne. Zdolność do docenienia chwały, której „oko nie widziało ani ucho nie słyszało” będzie proporcjonalna do osiągnięć zdobytych w pielęgnowaniu zdolności w tym życiu.

Ci co opróżnią swe serca z próżności i śmieci przez łaskę Boga, mogą oczyścić zakamarki umysłu czyniąc go składnicą wiedzy, czystości, prawdy. I będzie to stałym osiągnięciem poza wąskimi granicami światowej opinii w ogromie Nieskończonego. Sprawiedliwość i miłosierdzie Boże będą odsłonięte dla moralnego rozumienia. Poważny charakter grzechu z jego efektami będzie dostrzegany. Charakter Boga, jego miłość objawiona w daniu swego Syna by umarł za świat w pięknie świętości są wysoko postawionymi tematami do rozważania. To wzmocni intelekt i doprowadzi człowieka do bliskiego związku z Nieskończonym. — [The Review and Herald](#), 21 czerwiec 1877.

Mieliśmy wiele obaw że studenci uczęszczający do Battle Creek College nie zdołają otrzymać wszystkich korzyści, które mogliby osiąść, w kulturze religijnej od rodzin wynajmujących im pokoje. Niektóre rodziny nie cieszą się dobrymi wpływami religii Chrystusa chociaż są wyznającymi chrześcijanami. Wpływ, który ta grupa ludzi wywiera na studentów, jest bardziej nie do przyjęcia niż tych, którzy nie roszczą sobie pretensji do pobożności. Ci niereligijni nieodpowiedzialni formalści mogą przedstawiać się przed światem udając że mają liście podczas gdy podobnie jak nagie drzewo figowe są całkowicie pozbawieni tego co Zbawiciel jedynie docenia — owocu Jego chwały. Nie wiedzą nic o pracy, którą łaska Boża wykonuje w sercu. Te osoby wywierają wpływ szkodliwy dla wszystkich, z którymi się spotykają. Powinny istnieć komitety ochrony domów, które studenci mają do dyspozycji, czy nie mieszkają tam formalści nietroszczący się o dusze drogiej młodzieży.

Bardzo wiele można uczynić dla tych co są pozbawieni łagodnych ujarzmiających wpływów domowego kręgu. Duch objawiany przez wielu pokazuje że językiem serca jest: „Czy jestem strażnikiem mego brata? Nie mam brzemienia czy odpowiedzialności oprócz własnej rodziny. Nie mam szczególnego zmartwienia czy zainteresowania studentami, którzy zajmują pokoje w moim domu.” Spytałabym te osoby czy martwią się i czują odpowiedzialność za swe własne dzieci? Jest mi przykro gdy widzę tak mało niepokoju ze strony niektórych rodziców aby wszystkie wpływy otaczające ich dzieci były korzystne dla formowania chrześcijańskiego charakteru a ci co mają troskę o swych własnych ukochanych, nie powinni samolubnie ograniczać swojego zainteresowania do swej własnej rodziny. Jezus jest naszym przykładem we wszystkich sprawach ale On nie dał nam przykładu takiego samolubstwa jakie widzimy objawiane przez wielu wyznających że są jego naśladowcami. Jeśli mieszkamy w Chrystusie a jego miłość mieszka w nas, będziemy kochać tych, za których Chrystus umarł bo On nakazał swym na-

śladowcom aby miłowali się wzajemnie tak jak On umiłował ich. Czy my, którzy wyznajemy Jego imię, jesteśmy posłuszni temu nakazowi? Jeśli uchybiamy w tym punkcie, uczynimy to i w innych. Gdyby Chrystus myślał o swej własnej korzyści, wygodzie i przyjemności, świat zostałby pozostawiony na zgubę w swym grzechu i zepsuciu.

Dziwna obojętność w odniesieniu do zbawienia dusz wydaje się opanowywać wielu wierzących chrześcijan. Grzesznicy mogą wokół nich ginąć a oni nie mają szczególnej troski w tej sprawie. Czy Chrystus powie tym obojętnym: „Dobrze, sługo dobry i wierny, wejdź do radości Pana swego?” Radość Chrystusa składa się z widzenia dusz odkupionych przez ofiarę, którą On uczynił dla nich.

Młodzi mężczyźni i kobiety, którzy nie znajdują się pod domowymi wpływami, potrzebują kogoś by opiekował się nimi, objawiał trochę zainteresowania, a ci, którzy to czynią, wypełniają wielką lukę i czynią faktyczną pracę dla Boga i zbawienia dusz jak kaznodzieja za kazalnica. To dzieło bezinteresownej życzliwości w pracy dla dobra młodzieży jest niczym więcej niż Bóg wymaga od każdego z nas. Jakże gorliwie powinien doświadczony chrześcijanin pracować by zapobiec tworzeniu tych zwyczajów, które nieusuwalnie szpecą charakter. Niech naśladowcy Chrystusa czynią słowo Boże atrakcyjnym dla młodzieży. Niech wasze własne charaktery złagodzone i ujarzmione przez piękno świętości będą codziennym i cogo dzinnym kazaniem dla młodzieży. Nie objawiajcie ducha zrzędlivosti ale zdobywajcie ich dla świętości życia i posłuszeństwa Bogu. Niektórzy nauczyciele poprzez swoją cierpkość odpychają młodzież. Serca młodzieży są teraz podatny jak kształtowanie wosku a wy możecie prowadzić ich by podziwiali chrześcijański charakter lecz za kilka lat wosk może stać się granitem.

Wzywam wierzących chrześcijan w Battle Creek jako zbór i jako jednostki przyjmijcie dane wam od Boga obowiązki. Chodźcie osobiście z Bogiem i wywierajcie wpływ na młodzież, który zachowa ją od upadku pod różnorodnymi pokusami atrakcyjnie uwodzającymi młodzież tego pokolenia. Szatan zaatakował lud wierzący w Boga. Wydaje się być śpiący wobec niebezpieczeństw, na które jest narażona młodzież i na ruinę, która im zagraża. Szatan rozradowany pokazuje swe zwycięstwa odniesione nad młodzieżą a ci, którzy wyznają że są żołnierzami krzyża, pozwalają mu by zabrał swe

ofiary spod ich ochrony i wydają się być z tym niezwykle pogodzeni. Przypadki wielu są uznawane za beznadziejne przez tych co nie wyciągnęli pomocnej dłoni by ich ocalić. Niektórzy z nich mogli zostać ocaleni a nawet teraz, gdyby objawiono im właściwe zainteresowanie, można by do nich dotrzeć. Cóż każdy z nas ma czego by nie otrzymał? Jesteśmy dłużnikami Chrystusa za każdą zdolność, każdą łaskę, każdą dobrą myśl, każde właściwe działanie. Sami z siebie nie mamy niczego czym moglibyśmy się pochwalić. W cichości i pokorze pochylmy się u stóp krzyża, niech wszystkie nasze słowa i czyny będą takie aby zdobywały innych dla Chrystusa a nie odprowadzały ich dalej od Niego.

Zwracam się do was, którzy zamieszkujecie w wielkim centrum dzieła. Nie możecie być beztroskimi lekceważącymi wszystko formalistami dla siebie. Wielu świadków patrzy na was i wielu podąża waszym kursem. Niereligijne życie nie tylko pieczętuje wasze własne potępienie ale także prowadzi do winy innych. Wy, którzy żyjecie tam gdzie tak ważne sprawy mają być prowadzone, powinniście być drobiazgowymi ludźmi, wiernymi strażnikami, nigdy poza służbą. Jedna nieostrożna chwila spędzona w samolubnej beztrosce lub samozadowoleniu może dać wrogowi przewagę, której lata ciężkiej pracy mogą nie odwrócić. Ci, którzy wybrali Battle Creek na swój dom, powinni być mężczyznami i kobietami wiary i modlitwy, szczerymi wobec problemów ludzi znajdujących się wokół nich. Nie ma żadnego bezpieczeństwa jak tylko wtedy gdy chodzą z Bogiem.

[53] Będzie różnorodność charakteru pomiędzy młodzieżą, która uczęszcza do college'u w Battle Creek. Zostali różnorodnie wychowani i nauczeni. Wielu zostało pozostawionych by podążali za skłonnościami swych niedoświadczonych umysłów. Rodzice myśleli że kochają swe dzieci ale okazali się ich najgorszymi wrogami. Pozwalali aby zło pozostawało niepohamowane. Pozwalali swoim dzieciom miłować grzech co jest jak miłowanie i pieszczenie żmii, która nie tylko ukąsi miłującą ją ofiarę ale i wszystkich, z którymi jest związana.

Niektóre z tych wypieszczonych dzieci są wśród studentów uczęszczających do naszego college'u. Nauczyciele oraz umysły, które są zainteresowane studentami i chciałyby im pomóc, mają niebudzące zazdrości zadanie dążenia do tego by dać pożytek tej grupie nieujarzmionej młodzieży. Nie byli podporządkowani swym

rodzicom w domu i nie mają pojęcia o tym by mieć kogoś nad sobą w szkole czy w domu gdzie znaleźli schronienie. Jaka wiara, cierpliwość, łaska, mądrość są wymagane w postępowaniu z tą zaniedbaną, godną wielkiego współczucia młodzieżą. Zwiedzeni rodzice mogą nawet stanąć po stronie dzieci przeciwko szkole i domowej dyscyplinie. Mogą powstrzymać innych od wykonywania obowiązków, których Bóg od nich wymaga, a które oni wielce zaniedbali. Jaka mądrość od Boga jest potrzebna by postępować sprawiedliwie i z pełnym miłości miłosierdziem w tych wystawiających na próbę okolicznościach. Jak trudno kierować we właściwym kierunku umysły, które były wypaczone przez takie złe kierowanie. Kiedy jedni byli niepohamowani, inni byli rządzani za bardzo a kiedy odeszli od czujnych rąk, które trzymały mocno cugle kontroli wykańczając miłość i miłosierdzie, poczuli że nie będą więcej kierowani przez nikogo. Pogardzają prawdziwą ideą pohamowania.

Czyż ci, którzy mają trudne zadanie wychowania tych młodych ludzi i kształtowania ich charakterów, nie powinni mieć pełnych wiary modlitw dzieci Boga? Troska, brzemiona, poważne odpowiedzialności muszą spaść na świadomego bojącego się Boga nauczyciela a także na noszących brzemiona ojców i matki Izraela, którzy zamieszkują w Battle Creek. Wszyscy szczerzy chrześcijanie, którzy cenią dusze, za które umarł Chrystus, uczynią najgorliwsze wysiłki by zrobić wszystko co w ich mocy aby korygować równomiernie zło i zaniedbania przyrodzonych rodziców. Nauczyciele poczują że mają obowiązek nakładający na nich zaprezentowanie uczniów przed światem i Bogiem z symetrycznymi charakterami i zrównoważonymi umysłami. Ale nauczyciele nie mogą nosić całego tego brzemienia i nie powinno się oczekiwać że sami będą odpowiedzialni za dobre maniere i podniosłą moralność swych uczniów. Każda rodzina, która daje pokoje dla nich, powinna mieć zasady, do których muszą się dostosować. To nie będzie czynienie dla nich czy ich rodziców przyjemności w pozwalaniu im na formowanie nieprawych zwyczajów i łamanie czy niszczenie mebli. Jeśli mają wybujałego ducha i zdławioną energię, niech wykonują energiczną pracę ręczną aż zmęczenie przygotowuje ich do docenienia odpoczynku w ich pokojach.

[54]

Pokoje niektórych uczniów ostatniego roku przyniosły niekorzystne świadectwo o ich mieszkańcach. Jeśli uczniowie są prostacy

i niegrzeczni, ich pokoje często czynią ten fakt oczywistym. Lekomyślny sport, hałaśliwy śmiech i spędzanie do późna w nocy czasu nie powinno być tolerowane przez tych, którzy wynajmują pokoje. Jeśli pozwalają na takie zachowanie uczniów, czynią im poważne zło stając się w dużym stopniu odpowiedzialnymi za złe zachowanie. Pokoje uczniów powinny być często wizytowane by widzieć czy są korzystne dla zdrowia i wygody, by ustalić czy wszyscy żyją w zgodzie z zasadami szkoły. Każde niedbalstwo powinno być wykazane a z uczniami powinno się wiernie pracować. Jeśli nie są podporządkowani i nie kontrolowani, lepiej jest dla nich gdy pozostaną w domu a lepiej dla szkoły być bez nich. Nasz college nie powinien być zepsuty za sprawą kilku nieprawnych uczniów. College w naszym kraju są pełne a młodzież jest w niebezpieczeństwie stania się niemoralnymi i zepsutymi przez te złe związki.

Związki naszych uczniów to ważna sprawa i nie należy jej zaniedbywać. Wielu z tych, którzy przybywają do naszego college'u to wierzący chrześcijanie. Szczególne zainteresowanie powinno się okazać w tym a oni powinni być zachęceni w swych wysiłkach by żyć chrześcijańskim życiem. Powinni być strzeżeni tak dalece jak to tylko możliwe przed pokusami, które spotykają młodzież [55] gdziekolwiek się skieruje. Osobom mającym za sobą lata doświadczeń, pokusy, które zwyciężają tych młodych ludzi, mogą wydawać się tak lekkie i błahe że wycofają swoje współczucie od kuszonych i doświadczanych. To jest złe. Ich własne życie i wczesne doświadczenie może być znacznie bardziej odmienne od tego, które ma młodzież potępiana przez nich za słabość.

Wielu wyznających że są naśladowcami Chrystusa ma słabą siłę moralną. Nigdy nie byli bohaterami krzyża, są łatwo odciągani od ich lojalności wobec Boga poprzez samolubne przyjemności czy rozrywki. Takim osobom powinno się pomagać. Nie powinni być pozostawiani przypadkowi w wyborze swych towarzyszy i współmieszkańców. Ci co kochają i boją się Boga powinni nosić swe brzemie tych przypadków w swoich duszach, powinni działać dyskretnie by zmieniać niekorzystne związki. Chrześcijańska młodzież, która ma skłonność do ulegania wpływom niereligijnych kolegów, powinna mieć za towarzyszy tych co wzmocnią dobre rozwiązania i religijne skłonności. Dobrze usposobiona młodzież o religijnych skłonnościach a nawet profesorowie religii, mogą stracić swe reli-

gijne odczucia poprzez związek z kimś kto mówi lekko o świętych i religijnych sprawach a nawet szydzi z nich, komu brakuje szacunku i świadomości. Odrobina kwasu może zakwasić całość. Niektórzy są słabi w wierze ale jeśli umieści się ich z właściwymi towarzyszami w pokoju, którzy mają silny wpływ ku dobremu, mogą zostać skierowani we właściwym kierunku otrzymując wartościowe doświadczenie religijne, uzyskując sukces w kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru.

Chciałabym by nasi bracia i siostry strzegli dusz jako że muszą zdać z nich rachunek. Mój umysł został głęboko poruszony tym problemem. Chciałabym zachęcić tych co wierzą w Chrystusa co do potrzeby założenia całej zbroi a następnie by pracowali dla naszej młodzieży, która uczęszcza do college'u Battle Creek. Mogą oni nie potrzebować kazań i długich potępiających wykładów tak bardzo jak potrzebują szczerego zainteresowania. Pozwólcie by poznali poprzez wasze uczynki że kochacie ich i troszczycie się o ich dusze. Jeśli objawicie kruchej młodzieży obecnie przybywającej do Battle Creek, rzuconej właśnie w ramiona zboru, połowę troski, którą macie w doczesnych sprawach, możecie związać ich z sobą poprzez najsilniejsze więzi sympatii a wasz wpływ na nich będzie mocą ku dobremu. — [The Review and Herald, 21 luty 1878.](#)

[56]

Żadne dzieło kiedykolwiek podjęte przez człowieka nie wymaga większej troski i umiejętności niż właściwe uczenie i wychowanie młodzieży i dzieci. Nie ma tak potężnych wpływów jak te, które otaczają nas w naszych wczesnych latach. Mędrzec mówi: Wychowaj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości. Człowiek ma potrójną naturę a nauka polecana przez Salomona obejmuje właściwy rozwój sił fizycznych, intelektualnych i moralnych. By wykonać tę pracę właściwie, rodzice i nauczyciele muszą sami zrozumieć „drogę, którą dziecko ma iść”. Obejmuje to więcej niż wiedzę z książek czy naukę w szkole. Obejmuje to praktykę wstrzemięźliwości, braterską uprzejmość i pobożność, spełnienie naszych obowiązków dla siebie, dla bliźnich i dla Boga.

Nauka dzieci musi być prowadzona na innej zasadzie niż tej, która rządzi ćwiczeniem nierozumnych zwierząt. Zwierzę musi tylko przyzwyczaić się do podporządkowania swojemu panu lecz dziecko musi być uczone kontrolowania siebie. Musi być uczone bycia posłusznym nakazom rozumu i sumienia. Dziecko może być tak dyscyplinowane aby nie miało jak zwierzę swej własnej woli, by jego indywidualność została zagubiona w indywidualności jego nauczyciela. Takie nauczanie jest niemądre a jego efekty są katastrofalne. Dzieci tak wychowane będą pozbawione stałości i zdecydowania. Nie są uczone działania według zasady, siły rozumowania, nie są wzmacniane przez ćwiczenie. Tak dalece jak to możliwe każde dziecko powinno być szkolone w poleganiu na sobie. Poprzez wykorzystywanie różnych zdolności nauczy się w czym jest najsilniejsze a w czym ma braki. Mądry instruktor zwróci szczególną uwagę na rozwój słabszych cech aby dziecko mogło kształtować dobrze zrównoważony harmonijny charakter.

W niektórych szkołach i rodzinach dzieci wydają się być dobrze wychowane kiedy są pod wpływem bezpośredniej dyscypliny ale kiedy system, który trzymał ich w zasadach, załamuje się, wydają

się być niezdolne do myślenia, działania czy decydowania o sobie. Gdyby byli uczeni by korzystać ze swych opinii tak mocno i tak dalece jak to jest możliwe, zło byłoby usunięte. Ale tak długo byli kontrolowani przez rodziców czy nauczycieli że całkowicie polegają na nich. Ten, kto dąży do zatopienia indywidualności uczniów w swojej własnej tak aby rozum, osąd, sumienie były poddane jego kontroli, bierze nienadaną i straszną odpowiedzialność. Ci co uczą swych uczniów by czuli że siła leży w nich samych, by stali się mężczyznami i kobietami honoru i użyteczności, osiągną najtrwalszy sukces. Ich praca może nie wyglądać na najkorzystniejszą w oczach beztroskich obserwatorów, ich praca może nie być oceniana tak wysoko jak ta, którą wykonują nauczyciele utrzymujący absolutną kontrolę ale dalsze życie uczniów pokaże efekty lepszego planu wychowania.

Tak rodzice jak i nauczyciele są w niebezpieczeństwie zbyt częstego rozkazywania i dyktowania podczas gdy uchybiają w tym by wystarczająco wchodzić w towarzyskie relacje ze swymi dziećmi czy uczniami. Zachowują zbyt wielką rezerwę, używają swego autorytetu w chłodny i niesympatyczny sposób, który odpycha zamiast zdobywać zaufanie i uczucie. Gdyby częściej gromadzili swe dzieci wokół siebie okazując zainteresowanie dla ich pracy a nawet ich zabaw, zdobyliby miłość i zaufanie maleństw a lekcje szacunku i posłuszeństwa byłyby dalece chętniej przyjmowane gdyż miłość jest najlepszym nauczycielem. Podobne zainteresowanie objawione wobec młodzieży zapewni podobne rezultaty. Młode serce szybko odpowiada na dotyk sympatii.

Nigdy nie należy zapominać że nauczyciel musi być takim jakiego pragnie mieć ucznia. Dlatego jego zasady i zwyczaje powinny być uznane za ważniejsze od jego literalnych kwalifikacji. Powinien być człowiekiem, który boi się Boga i czuje odpowiedzialność za swoją pracę. Powinien rozumieć wagę szkolenia fizycznego, umysłowego i moralnego, powinien poświęcać należytą uwagę każdemu z nich. Ten, kto chce kontrolować swych uczniów, musi najpierw kontrolować siebie. By zdobyć ich miłość, musi pokazać poprzez wygląd, słowo i czyny że jego serce jest wypełnione miłością do nich. A w tym samym czasie stałość i zdecydowanie są niezbędne w dziele kształtowania właściwych zwyczajów i w rozwijaniu szlachetnych charakterów.

Szkolenie fizyczne powinno zajmować ważne miejsce w każdym systemie wychowania. Zaznajomienie się z ludzkim organizmem i prawami, które nim rządzą, jest obowiązkiem rodziców i nauczycieli aby tak dalece jak to jest możliwe zapewnili swym dzieciom i uczniom największe ze wszystkich ziemskich błogosławieństw: „zdrowy umysł i zdrowe ciało”. Miliony dzieci umierają rokrocznie a znacznie więcej jest pozostawianych by prowadziły nieszczęśliwe życie, być może w grzechu z powodu ignorancji i zaniedbania rodziców i nauczycieli.

Wiele matek spędza godziny a nawet dni na niepotrzebnej pracy tylko na pokaz a nie mają czasu by zdobyć informacje niezbędne aby mogły zachować zdrowie swych dzieci. Powierzają swe ciała lekarzowi a dusze kaznodziei tak aby mogły oddawać się bez przeszkody oddawaniu kultu modzie. Zapoznać się z cudownym mechanizmem ludzkiego ciała, zrozumieć zależność jednego organu od drugiego aby wszystkie zdrowo działały — to zadanie, którym nie są zainteresowane. O wzajemnym wpływie umysłu i ciała wiedzą niewiele. Samego umysłu, tego cudownego daru, który łączy skończone z nieskończonym, nie rozumieją.

[60] Przez pokolenia system powszechnej edukacji zwłaszcza dla dzieci wywierał niszczący wpływ na zdrowie a nawet na samo życie. Pięć a nawet sześć godzin dziennie małe dzieci spędzają w szkolnych salach niewłaściwie wietrzonych i niedostatecznie obszernych dla zdrowego przebywania uczniów. Powietrze w takich pomieszczeniach wkrótce staje się trujące dla płuc, które je wdychają. I w nich małe dzieci ze swymi aktywnymi niespokojnymi ciałami, z nie mniej aktywnymi i niespokojnymi umysłami są trzymane bez zajęcia przez długie letnie dni kiedy to piękny świat wzywa ich by gromadziły zdrowie i szczęście z ptakami i kwiatami. Wiele dzieci co najwyżej tylko lekko trzyma się życia. Zamknięcie w szkole czyni je nerwowymi i chorymi. Ich ciała karłowacieją z braku gimnastyki i wyczerpania systemu nerwowego. Jeśli lampa życia wypala się, rodzice i nauczyciele są dalecy od podejrzenia że oni sami są odpowiedzialni za stłumienie życiowej iskry. Smutek wynikający ze straty bliskiej osoby jest uważany za szczególne zrządzenie Opatrzności podczas gdy prawdą jest że niewybaczalna ignorancja i zaniedbanie praw natury zniszczyło życie tych dzieci. Bóg zaplanował by żyły ciesząc się zdrowiem i wigorem, by rozwijały czyste i urocze

charaktery, by wielbiły Go w tym życiu i chwaliły Go na zawsze w przyszłym życiu.

Któż może oszacować życie tych, którzy stali się wrakami przez rozwijanie sił intelektualnych a zaniedbywanie fizycznych? Postępowanie nieroztropnych rodziców i nauczycieli poprzez pobudzanie młodych umysłów pochlebstwem czy groźbą stało się fatalne dla wielu obiecujących uczniów. Zamiast zachęcać ich każdym możliwym bodźcem, roztropny nauczyciel powstrzyma raczej zbyt aktywne umysły aż fizyczna budowa stanie się wystarczająco silna by podtrzymać wysiłek umysłowy.

Aby młodzież mogła mieć zdrowie i radość, które są uzależnione od normalnego rozwoju fizycznego i umysłowego, należy zwrócić uwagę na właściwe regulowanie nauki, pracy i rozrywki. Ci, co są ściśle ograniczani do nauki, zaniedbując ćwiczenie fizyczne, szkodzą zdrowiu przez takie postępowanie. Krążenie krwi jest nierównoważone, mózg ma zbyt wiele krwi podczas gdy kończyny — zbyt mało. Nauka powinna być ograniczona do właściwej liczby godzin a potem należy pozostawić czas na aktywną pracę na świeżym powietrzu.

Małym dzieciom powinno się pozwolić by biegały i bawiły się poza domem ciesząc się świeżym czystym powietrzem i dającym życie słońcem. Niech we wczesnym życiu będą położone podstawy pod silną budowę. Rodzice powinni być jedynymi nauczycielami swych dzieci aż do ośmiu czy dziesięciu lat. Niech matka ma mniej troski o to co sztuczne, niech odmówi poświęcania swych sił niewolnictwu modnego pokazywania się a znajdzie czas by pielęgnować w sobie i w swych dzieciach miłość do pięknych rzeczy natury. Pozwólcie jej wskazywać na wspaniałości rozchodzące się po niebiosach, na tysiące form piękna, które przyozdabiają ziemię a potem powiedzcie o Tym, który to wszystko stworzył. Tak można prowadzić ich młode umysły do Stwórcy pobudzając w ich sercach szacunek i miłość do Dawcy każdego błogosławieństwa. Pola i wzgórza — izba przyjęć natury — powinny być klasą dla małych dzieci. Jej skarby powinny być ich podręcznikiem. Lekcje tak odcisnięte na ich umysłach nie zostaną szybko zapomniane.

Boże dzieła w naturze mają lekcje mądrości i dary uzdrawiania dla wszystkich. Zawsze różne sceny powracających pór roku stale prezentują świeże oznaki Jego chwały, Jego mocy i Jego miłości. To było dobre dla starszych uczniów że kiedy pracują by zdobyć

naukę i wiedzę ludzką, by także szukali więcej mądrości Boga — by uczyli się więcej boskich praw, tak naturalnych jak i moralnych. W posłuszeństwie do nich jest życie i szczęście zarówno w tym jak i nadchodzącym świecie. — [The Review and Herald, 10 styczeń 1882.](#)

Rozdział 5 — Wizyta w College City

[62]

Przed kilkoma tygodniami odwiedziłam College City w Kalifornii by na zaproszenie przemawiać na temat wstrzemięźliwości. Zbór był przygotowany na tę okazję i frekwencja była dobra. Ludzie na tym miejscu przyjęli już godne pochwały stanowisko wobec zasad wstrzemięźliwości. Faktycznie pod tym warunkiem college został tu założony. Ziemia, na której budynek college'u stoi z dużą otaczającą przestrzenią została podarowana chrześcijańskiemu zborowi na cele wychowawcze z warunkiem że żaden bar nie powinien kiedykolwiek zostać otwarty w obrębie trzech mil od college'u. Wydaje się że to porozumienie było wiernie zachowywane. Uważamy że młodzież byłaby o wiele bezpieczniejsza uczęszczając do szkoły w takim miasteczku niż tam gdzie są bary otwarte dzień i noc na każdym rogu ulicy.

Zasad tego college'u podczas roku szkolnego ściśle strzeże związek młodych mężczyzn i młodych kobiet. Zasady te są czasowo zawieszane tylko wtedy gdy czasem się zdarza że panom pozwala się towarzyszyć paniom na publicznych zebraniach. Nasz własny college w Battle Creek ma podobne przepisy aczkolwiek nie tak surowe. Takie zasady są nieodzowne by strzec młodzież przed niebezpieczeństwem zbyt wczesnego zalecania się i nierozsądnych małżeństw. Młodzi ludzie są wysyłani do szkoły przez swych rodziców by otrzymali wykształcenie a nie flirtowali z przeciwną płcią. Dobro społeczeństwa jak również i najwyższy interes uczniów wymagają by nie wybierali partnera życiowego kiedy ich własny charakter jest nierozwinięty a ich opinie niedojrzałe podczas gdy równocześnie są pozbawieni rodzicielskiej opieki i przewodnictwa.

To z powodu niewłaściwego domowego nauczania młodzież jest tak niechętna poddawaniu się odpowiedniemu autorytetowi. Jestem matką, wiem co mówię kiedy powiadam że młodzież i dzieci są nie tylko bezpieczniejsi ale i szczęśliwsi pod zdrowym ograniczeniem niż wtedy gdy podążają za swymi skłonnościami. Rodzice, wasi synowie i córki nie są odpowiednio strzeżeni. Nie powinno się im

[63]

nigdy pozwalać by wychodzili i szli tam gdzie im się podoba bez waszej wiedzy i zgody. Nieograniczona wolność udzielana dzieciom w tym wieku doprowadza do ruiny tysiące. Jakże wielu osobom pozwala się by przebywały na ulicach w nocy a rodzice są zadowoleni z niewiedzy o związkach swych dzieci. Zbyt często wybiera się towarzyszy, których wpływ prowadzi tylko do demoralizacji.

Pod osłoną ciemności chłopcy zbierają się w grupy by uczyć się pierwszych lekcji gry w karty, hazardu, palenia, popijania wina czy piwa. Synowie religijnych rodziców ośmielają się wchodzić do barów na kolację z ostrygami lub podobne pobłażanie w ten sposób stając na drodze pokusy. Rzeczywista atmosfera tych miejsc jest przepełniona bluźnierstwem i nieczystością. Nikt nie może pozostać w nich długo i nie stać się zepsutym. To przez takie związki obiecująca młodzież staje się nietrzeźwymi i kryminalistami. Powinno się strzec przed rzeczywistymi początkami zła. Rodzice, jeśli nie wiecie że ich otoczenie jest zwyczajne, nie pozwalajcie waszym dzieciom by wychodziły na ulice po zapadnięciu zmroku by angażowały się w sporty na świeżym powietrzu lub spotykały innych chłopców dla rozrywki. Gdyby ta zasada była ściśle egzekwowana posłuszeństwo wobec niej stałoby się zwyczajem a pragnienie przestępowania wkrótce by zanikło.

Ci co dążą do ochrony młodzieży przed pokusami i przygotowania jej do użytecznego życia są zaangażowani w dobrą pracę. Jesteśmy zadowoleni, widząc w każdej instytucji nauczania uznanie dla ważności właściwego ograniczania i dyscypliny dla młodzieży. Niech te wysiłki wszystkich nauczycieli będą ukoronowane sukcesem. — [The Signs of the Times, 2 marzec 1882.](#)

Ludzie w obecnych czasach szczycą się tym że nigdy wcześniej nie posiadali tak wielkich możliwości do zdobywania wiedzy czy nie objawili tak powszechnego zainteresowania edukacją. Jednak pomimo tego wychwalanego postępu istnieje niezrównany duch nie-subordynacji i lekkomyślności w rosnącym pokoleniu, deprawacja umysłowa i moralna jest prawie powszechna. Powszechna edukacja nie jest lekarstwem na zło. Zbyt swobodna dyscyplina w wielu instytucjach nauczania prawie zniszczyła ich użyteczność a w niektórych przypadkach uczyniła je bardziej przekleństwem niż błogosławieństwem. Ten fakt został zauważony i ubolewano nad nim, podjęto zatem żarliwe wysiłki by usunąć te wady w naszym systemie edukacji. Mamy pilną potrzebę szkół, w których młodzież mogłaby być uczona zwyczajów samokontroli, pilności, samodzielności, respektu dla przełożonych i szacunku dla Boga. Z takim nauczaniem możemy mieć nadzieję że ujrzymy młodzież przygotowaną do uhonorowania swego Stwórcy i bycia błogosławieństwem dla swych bliskich.

Aby osiągnąć te cele nasz własny college został utworzony w Battle Creek, lecz ci, którzy usiłują wykonać to dzieło, zauważają że ich przedsięwzięcia obfitują w wiele poważnych trudności. Zło, które leży u podstaw wszystkiego innego, a które często neutralizuje wysiłki najlepszych nauczycieli, może być znalezione w domowej dyscyplinie. Rodzice nie widzą jak ważna jest ochrona ich dzieci przed połączanymi pokusami tego wieku. Nie ćwiczą prawidłowej samokontroli dlatego też nie doceniają właściwie jej wartości.

Wiele ojców i matek jest w błędzie odsuwając wysiłki wiernych nauczycieli. Młodzież i dzieci mając niedoskonałe zrozumienie i nierozwiniętą zdolność opiniowania nie są zwykle zdolni by zrozumieć wszystkie plany i metody. Jednak kiedy przynoszą do domu relacje z tego co było mówione i robione w szkole, jest to dyskutowane przez rodziców w rodzinnym kręgu a postępowanie nauczycieli jest krytykowane bez ograniczeń. W ten sposób dzieci uczą się lekcji, które niełatwo później zmienić. Gdziekolwiek poddawane są ogra-

niczeniom, do których są nieprzygotowane lub wymaga się od nich przystosowania do ciężkiej nauki, apelują do swych nieroztropnych rodziców o współczucie i pobłażanie. Pobudza się tak ducha niepokoju i niezgody, szkoła jako całość cierpi od tego demoralizującego wpływu a brzemień nauczyciela staje się nieznośnie ciężkie. Ale największe straty ponoszą ofiary złego rodzicielskiego działania. Defekty charakteru, które właściwe nauczanie mogłoby korygować, są latami wzmacniane by splamić a być może i zniszczyć użyteczność ich posiadacza.

Jest zasadą że uczniowie najbardziej skorzy do skarg to ci co otrzymali powierzchowne wychowanie. Nigdy nie uczeni potrzeby sumienności czują do niej niechęć. Rodzice zaniedbali uczenia swych synów i córek wiernego wykonywania domowych obowiązków. Dzieciom pozwala się spędzać godziny na zabawie podczas gdy ojciec i matka trują się nieprzerwanie. Niewiele młodych osób czuje że ponoszenie części rodzinnego ciężaru jest ich obowiązkiem. Nie są uczeni że pobłażanie apetytowi czy dążenie do lekkiego życia czy przyjemności nie jest największym celem życia.

Krąg rodzinny jest szkołą, w której dzieci otrzymują swe pierwsze i najbardziej trwałe lekcje. Dlatego też rodzice powinni spędzać dużo czasu w domu. Poprzez zasady i przykład powinni uczyć swe dzieci miłości i bojaźni Bożej, uczyć je by były inteligentne, towarzyskie, czułe by pielęgnowały zwyczaję pracowitości, oszczędności, samozaparcia. Dając swoim dzieciom miłość, współczucie i wsparcie w domu, rodzice mogą dostarczyć im bezpiecznego i mile widzianego schronienia przed wieloma światowymi pokusami.

[66] „Nie mam czasu” — mówi ojciec — „nie mam czasu by uczyć moje dzieci, nie mam czasu na towarzyskie i domowe przyjemności”. Nie powinienesz zatem przyjmować na siebie obowiązku rodziny. Poprzez odbieranie im czasu, który do nich należy, ograbiasz ich z wychowania, które powinni otrzymać z twoich rąk. Jeśli masz dzieci, masz pracę do wykonania razem z matką by kształtować ich charaktery. Ci co czują że ich nadrzędnym powołaniem jest praca dla naprawy społeczeństwa podczas gdy ich dzieci rosną niezdyscyplinowane, powinni dowiedzieć się czy nie pomylili swych obowiązków. Ich własny dom jest pierwszym polem misyjnym, w którym rodzice mają pracować. Ci co pozostawiają swój domowy ogród aby rosły w nim ciernie i chwasty objawiając przy tym wielkie

zainteresowanie uprawianiem kawałka ziemi bliźniego, lekceważą słowo Boga.

Powtarzam, to brak miłości i pobożności a także zaniedbywanie właściwej dyscypliny domowej powoduje tak wiele trudności w szkołach i college'ach. Pośród wierzących chrześcijan panuje straszliwy stan zimna i apatii. Są nieczuli, niewyrozumiali, nieprzebaczający. Te złe cechy, którym najpierw pobbazano w domu, wywierają swój zgubny wpływ we wszystkich związkach codziennego życia. Gdyby duch grzeczności i uprzejmości był wysoko ceniony przez rodziców i dzieci, widziałyby się go także w stosunkach pomiędzy nauczycielem a uczniem. Chrystus powinien być honorowym gościem w kręgu rodzinnym a Jego obecność jest nie mniej potrzebna w sali szkolnej. Wtedy ta przemieniająca moc Boga mogłaby zmiękczyć i ujarzmić serca rodziców i dzieci, nauczycieli i uczniów, przemienić ich na podobieństwo Chrystusa.

Ojcowie i matki powinni z troską i modlitwą studiować charakter swych dzieci. Powinni dążyć do tego by poskramiać i hamować te cechy, które są zbyt widoczne rozwijając inne, których brak, zapewniając w ten sposób harmonijny rozwój. To nie jest lekka sprawa. Ojciec może nie uważać zaniedbania nauki swych dzieci za wielki grzech ale Bóg tak uważa. Chrześcijańscy rodzice wymagają całkowitego nawrócenia w tym temacie. Wina gromadzi się nad nimi a konsekwencje ich czynów sięgają w dół od ich własnych dzieci po dzieci ich dzieci. Źle zrównoważony umysł, popędliwy charakter, zgryźliwość, złość czy zazdrość dają świadectwo rodzicielskiego zaniedbania. Te złe cechy charakteru przynoszą wielkie nieszczęście ich posiadaczom. Jakże wielu nie otrzymuje od swych towarzyszy i przyjaciół miłości, którą mogliby mieć, gdyby byli bardziej uprzejmi. Jak wiele trosk powodują gdziekolwiek idąc i w cokolwiek się angażując.

[67]

Dzieci mają wymagania, które ich rodzice powinni uznać i respektować. Mają prawo do takiego wychowania i nauczania, które uczyni je użytecznymi, szanowanymi, ukochanymi członkami społeczeństwa tu, dając im moralne dopasowanie do czystego i świętego społeczeństwa w życiu przyszłym. Młodzież powinna być uczona że tak ich obecna jak i przyszła pomyślność zależy w dużym stopniu od zwyczajów, które formują w dzieciństwie i młodości. Powinna być wcześniej przyzwyczajana do posłuszeństwa, samozaparcia i

względu na szczęście innych. Powinna być uczona ujarzmenia popędliwych charakterów, powstrzymywania się od namiętnych słów, objawiania niezmiennej grzeczności, uprzejmości, samokontroli. Ojcowie i matki powinni uczyć się całe życie aby ich dzieci mogły mieć tak doskonałe charaktery jakie tylko ludzkie wysiłki połączone z boską pomocą mogą dać. To dzieło z całą jego ważnością i odpowiedzialnością zaakceptowali poprzez to że wydali dzieci na świat.

Rodzice muszą wiedzieć że ich własne serca i życie są kontrolowane przez boskie prawidła jeśli chcą doprowadzić swe dzieci do wychowywania i napominania Pana. Nie zezwolono im by byli zgryźliwi, by besztali i kpili. Nigdy nie powinni zarzucać swym dzieciom cech, które sami im przekazali. Ten rodzaj dyscypliny nigdy nie wyleczy zła. Rodzice, wprowadźcie zasady Słowa Bożego by napominać i ganić swe krnąbrne dzieci. Pokażcie im „tak mówi Pan” w swoich wymaganiach. Wyrzut, który przychodzi jako Słowo Boga, jest dalece bardziej skuteczny niż ten w szorstkim gniewnym tonie z ust rodziców. Kiedykolwiek wydaje się to konieczne by odmówić pragnieniom czy sprzeciwić się woli dziecka, powinno mu się poważnie uzmysłwić że to nie jest czynione dla usatysfakcjonowania rodziców albo by zaspokoić arbitralny autorytet ale dla jego własnego dobra. Powinno być uczone że każda niepoprawiona wada przyniesie mu nieszczęście i niespodoba się Bogu. W takiej dyscyplinie dzieci znajdą swe największe szczęście w poddaniu swej woli woli ich niebiańskiego Ojca.

Niektórzy rodzice — a także niektórzy nauczyciele — wydają się zapominać że sami byli kiedyś dziećmi. Są dostojni, zimni, niesympatyczni. Gdziekolwiek wchodzi w kontakt z młodzieżą — w domu, w szkole, w szkole sobotniej, czy w zborze — zachowują tę samą atmosferę autorytetu a ich twarze notorycznie przybierają uroczysty, pełen wyrzutu wyraz. Dziecięca wesołość czy krnąbrność, niestrudzona aktywność młodego życia nie znajdują zrozumienia w ich oczach. Drobne wykroczenia są traktowane jak poważne grzechy. To nie jest dyscyplina Chrystusa. Dzieci uczone w ten sposób boją się swych rodziców i nauczycieli ale nie kochają ich, nie powierzają im swych dziecięcych przeżyć. Niektóre z najbardziej wartościowych cech umysłu i serca są uśmiercane tak jak wrażliwa roślina przez podmuch wiatru.

Uśmiechajcie się, rodzice, uśmiechajcie się, nauczyciele. Jeśli wasze serce jest smutne, niech wasze oblicze nie objawia tego faktu. Niech blask miłującego wdzięcznego serca rozjaśni oblicze. Rozluźnijcie waszą żelazną dostojałość i dostosujcie się do potrzeb dzieci, sprawcie by was pokochały. Musicie zdobyć ich uczucie jeśli chcecie odcisnąć prawdę religijną w ich sercach.

Jezus kochał dzieci. Pamiętał że był kiedyś dzieckiem a jego dobrotliwe oblicze zdobywało uczucia maleństw. Lubiły bawić się przy Nim i głaskać tę miłującą twarz swymi niewinnymi rękoma. Kiedy żydowskie matki przynosiły swe niemowlęta by były błogosławione przez drogiego Zbawiciela, uczniowie uznali to polecenie za zbyt mało istotne by przerywać Jego nauki. Ale Jezus odczytał największe pragnienie tych matczynych serc i powstrzymując swych uczniów powiedział: „Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie albowiem do takich należy królestwo niebios.” Rodzice, macie pracę do wykonania dla waszych dzieci, której nikt inny nie może wykonać. Nie możecie zrzucić waszej odpowiedzialności na kogoś innego. Obowiązek ojca wobec jego dzieci nie może zostać przeniesiony na matkę. Jeśli ona wykonuje swe własne obowiązki, ma wystarczające brzemię do niesienia. Tylko zgodnie pracując mogą ojciec i matka wykonać dzieło, które Bóg powierzył ich rękoma.

[69]

Czas jest bardziej niż stracony dla rodziców i dzieci, którzy się poświęcili zdobywaniu bogactwa podczas gdy rozwój umysłowy i kultura moralna są zaniechane. Skarby ziemskie muszą przeminać ale szlachetność charakteru, wartość moralna pozostaną na zawsze. Jeśli praca rodziców zostanie dobrze wykonana, przez wieczność będzie świadczyła o ich mądrości i wierności. Ci, którzy w najwyższym stopniu wykorzystują swoje środki i pomysłowość by zapewnić dla swego domu kosztowne ubrania i wyszukane pożywienie, otrzymają jako zapłatę tylko dumę, złość, upór, brak szacunku ze strony swoich rozpieszczonych dzieci.

Młódzież musi mieć stałe bariery zbudowane od dzieciństwa pomiędzy nimi a światem aby jego niszczący wpływ nie mógł na nią oddziaływać. Rodzice muszą wykazywać wzrastającą czujność aby ich dzieci nie były stracone dla Boga. Gdyby uznano za ważne aby młodzież posiadała piękny charakter i miłe usposobienie tak jak wykazują w naśladowaniu mody światowej w ubiorze i zachowaniu,

widzielibyśmy setki tam gdzie teraz jeden wkracza na scenę aktywnego życia przygotowany by wywierać uszlachetniający wpływ na społeczeństwo.

[70] Dzieło wychowania, nauczania i dyscyplinowania przez rodziców leży u podstaw wszystkiego innego. Wysiłki najlepszych nauczycieli muszą często przynieść niewielkie owoce jeśli ojcowie i matki uchybiają w wiernym wykonywaniu swej części. Boże Słowo musi zawsze być ich przewodnikiem. My nie usiłujemy przedstawić nowej linii obowiązku. Stawiamy przed wszystkimi nauki tego słowa, przez które nasza praca musi zostać osądzona a my zadać pytanie: czy jest to standard, który my jako chrześcijańscy rodzice, usiłujemy osiągnąć? — [The Review and Herald, 21 marzec 1882.](#)

Rozdział 7 — Ważność wychowania fizycznego

[71]

Obecny wiek ma nieporównywalne zainteresowanie w edukacji. Obszerne rozpowszechnianie wiedzy poprzez prasę stawia środki do samodzielnego zdobywania kultury w zasięgu wszystkich pobudzając powszechne pragnienie umysłowego rozwoju.

Uznając z wdzięcznością nasze wzrastające umiejętności nie powinniśmy zamykać naszych oczu na defekty obecnego systemu edukacji. W gorliwym wysiłku by zapewnić intelektualną kulturę jest zaniedbywane szkolenie fizyczne i moralne. Wielu młodych wychodzi z instytucji uczących w moralnym poniżeniu i z osłabionymi siłami fizycznymi bez znajomości życia praktycznego i z małą siłą by wykonywać swe obowiązki.

Widząc to zło zadaję pytanie czy nasi synowie i córki muszą być moralnymi i fizycznymi słabeuszami po to aby zdobyć wykształcenie w szkole? Tak być nie powinno, tak być nie może jeśli tylko nauczyciele i uczniowie będą zgodni z prawami natury, które także są prawami Boga. Wszystkie moce umysłu i ciała powinny być aktywnie ćwiczone aby młodzi mogli stać się silnymi dobrze zrównoważonymi mężczyznami i kobietami.

Wielu studentów tak bardzo się śpieszy by zdobyć wykształcenie że nie są gruntowni w niczym czego się podejmują. Niewielu ma wystarczającą odwagę i samokontrolę by działać zgodnie z zasadami. Większość studentów nie rozumie prawdziwego celu edukacji i dlatego nie udaje się im przyjąć takiego postępowania by ten cel zdobyć. Angażują się do studiów matematyki czy języków zaniebując studia daleko bardziej istotne dla szczęścia i sukcesu w życiu. Wielu mogących badać głębiej ziemi z geologami czy przemierzać niebiosa z astronomami nie wykazuje najmniejszego zainteresowania cudownym mechanizmem swych ciał. Inni mogą wyliczyć jak wiele kości jest w ludzkim szkielecie i dokładnie opisać każdy organ ciała a przy tym są ignorantami odnośnie praw zdrowia i leczenia chorób jak gdyby życie było kontrolowane przez ślepy los zamiast określonych i niezmiennych praw.

[72]

Zdrowie fizyczne jest prawdziwym fundamentem wszelkich ambicji studenta i jego nadziei. Stąd wynika nadzwyczajna waga zdobycia wiedzy o tych prawach, przez które zdrowie jest zapewniane i zachowywane. Każdy młody powinien uczyć się jak regulować swe dietetyczne zwyczaje — co jeść, kiedy jeść i jak jeść. Powinien uczyć się jak wiele godzin przeznaczyć na studia i jak wiele czasu spędzić na ćwiczeniach fizycznych. Ludzkie ciało może być porównane do wspaniale ustawionej maszyny, która potrzebuje troski by zachować jej porządek pracy. Jedna część nie powinna być poddana stałemu obciążeniu i naciskowi, podczas gdy druga spoczywa w bezruchu. Gdy umysł ma zadania, mięśnie także powinny mieć swą porcję ćwiczeń.

Właściwa regulacja zwyczajów jedzenia, spania, studiów i ćwiczeń jest obowiązkiem każdego studenta dla siebie, społeczeństwa, Boga. Wychowanie czyniące młodych błogosławieństwem świata to takie które uzdalnia ich do osiągnięcia prawdziwej i szlachetnej męskości i kobiecości. Ten student, który studiuje ciężko, śpi mało, ćwiczy niewiele i je nieregularnie, niewłaściwe lub zbyt małe ilości pożywienia, otrzymuje szkolenie umysłowe kosztem zdrowia i moralności, duchowości a być może i życia.

Młodość naturalnie pragnie aktywności i jeśli nie znajdzie stosownych ram dla swej zdławionej energii po zamknięciu w klasie, stanie się niespokojna i niecierpliwa angażując się w nieprzyzwoite nieludzkie sporty, które przynoszą hańbę wielu szkołom i uczelniom a nawet oddaje się scenom faktycznej rozpusty. Wielu młodych zostawiających swe domy niewinnymi staje się zepsutymi przez swe związki w szkole. Każda instytucja oświatowa powinna mieć możliwości do studiowania i praktykowania rolnictwa oraz umiejętności w dziedzinie mechaniki. Kompetentni nauczyciele powinni [73] być zatrudnieni by uczyć młodzież różnych przemysłowych zajęć podobnie jak i różnych dziedzin studiów. Kiedy część każdego dnia jest poświęcona rozwojowi umysłowemu, to niech ustalona część będzie przeznaczona na pracę fizyczną a odpowiedni czas na zajęcia religijne i studium Pism.

Takie nauczanie rozwijałoby zwyczaje polegania na sobie, stanowczości, zdecydowania. Absolwenci takich instytucji byłiby przygotowani by z sukcesem angażować się w praktyczne obowiązki

życia. Mieliby odwagę i wytrwałość by przewycięzać przeszkody i stałość zasad nie poddającą się złym wpływom.

Jeśli młodzież może mieć tylko jednostronne wykształcenie, to które jest najważniejsze, studiowanie nauk z wszelkimi stratami dla zdrowia i moralności lub gruntowne wyszkolenie w obowiązkach praktycznych ze zdrową moralnością i dobrym rozwojem fizycznym. Bez wahania mówimy — to drugie. Ale przy odpowiednim wysiłku w wielu przypadkach oba mogą być zapewnione.

Ci, co łączą użyteczną pracę ze studiami nie mają potrzeby ćwiczeń gimnastycznych. Praca wykonywana na świeżym powietrzu jest dziesięć razy korzystniejsza dla zdrowia niż praca w pomieszczeniach. Zarówno mechanik jak i farmer mają ćwiczenia fizyczne ale jednak farmer jest zdrowszy. Nic bardziej od ożywiającego powietrza natury i słońca nie zaspokaja wymagań organizmu. Uprawiający glebę znajduje w swej pracy wszelkie ruchy które kiedykolwiek były stosowane w gimnastyce. Jego pokojem ćwiczeń jest otwarte pole. Sklepienie nieba jest jego dachem, a twarda ziemia jego podłogą. Tutaj on orze i okopuje, sieje i zbiera. Obserwuj jak w czasie siano-kosów kosi i grabi, rzuca i składa, podnosi i ładuje, zrzuca, zbiera i nakłada. Te różne ruchy wywołują akcję kości, stawów, mięśni, ścięgien i nerwów ciała. Jego energiczne ćwiczenia powodują pełne, głębokie wdychanie i wydychanie co rozciąga płuca i oczyszcza krew wysyłając ciepły strumień życia do naczyń krwionośnych. Farmer umiarkowany w swych wszystkich zwyczajach zwykle cieszy się zdrowiem. Praca jest dla niego przyjemnością. Śpi dobrze i może być szczęśliwy.

[74]

Skontrastuj stan aktywnego farmera ze studentem zaniedbującym ćwiczenia fizyczne. Siedzi w zamkniętym pomieszczeniu, pochyla się nad biurkiem czy stołem, piersi ma skurczone, płuca ściśnięte. Nie może wziąć pełnych głębokich oddechów. Jego mózg jest krańcowo obciążony a ciało jest beczynne jakby nie miały nic do robienia. Jego krew krąży ociężale w organizmie. Stopy są zimne, głowa gorąca. Jak taka osoba może być zdrowa?

Niech studenci regularnie ćwiczą aby mieli głęboki i pełny oddech przyjmując do płuc czyste ożywcze powietrze nieba a będą nowymi istotami. Nietrudno jest studiować aby zniszczyć zdrowie studentów, wystarczy być nieposłusznym prawom natury.

W instytucjach oświatowych doświadczeni nauczyciele powinni być zatrudnieni by nauczać młode panny tajemnic kuchni. Znajomość domowych obowiązków jest bezcenna dla każdej kobiety. Są niezliczone rodziny, których szczęście zostało zniszczone przez nieefektywność żony i matki. To nie jest tak ważne dla naszych córek by nauczyły się malowania, luksusów, muzyki czy nawet pierwiastkowania, retoryki jak nauka cięcia, szycia i naprawiania swego ubioru, przygotowania pokarmu w zdrowy i smaczny sposób. Kiedy mała dziewczynka ma 9 czy 10 lat powinno się od niej wymagać regularnego dzielenia obowiązków domowych tak jak potrafi i powinna być odpowiedzialna za sposób wykonywania swej pracy. Mądry ojciec spytany co zamierza uczynić ze swymi córkami odpowiedział: „Zamierzam dać je do terminowania u ich wspaniałej matki aby mogły nauczyć się sztuki wykorzystywania czasu i przygotowały się do bycia dobrymi żonami i matkami, głowami rodziny a także użytecznymi członkami społeczeństwa”.

[75] Pranie staromodną tarką, zamiatanie, trzepanie i różnorodne inne obowiązki w kuchni i w ogrodzie będą korzystnymi ćwiczeniami dla młodych panien. Taka pożyteczna praca zastąpi miejsce krykieta, łucznictwa, tańca i innych nie dających korzyści rozrywek.

Wiele panien uznanych za dobrze wykształcone z honorami kończące instytucje oświatowe są godnymi pożałowania ignorantkami odnośnie praktycznych obowiązków życia. Są pozbawione kwalifikacji niezbędnych do właściwego kierowania rodziną a przez to podstawowych dla szczęścia. Mogą mówić o wywyższonej sferze kobiet, o ich prawach, jednak same upadają daleko niżej poza rzeczywistą sferę kobiet. Jest prawem każdej córki Ewy by mieć gruntowną wiedzę o domowych obowiązkach, by otrzymać wykszolenie w każdej dziedzinie pracy domowej. Każda młoda kobieta powinna być tak wykształcona aby mogła przewodzić jak królowa w swym królestwie jeśli zostanie powołana by zająć pozycję żony czy matki. Powinna być w pełni kompetentna by przewodzić i pouczać dzieci oraz by kierować swych sług lub — jeśli to jest konieczne — służyć własnymi rękami potrzebom domostwa. Jest jej prawem zrozumienie mechanizmów ludzkiego ciała i zasad higieny, spraw diety i ubioru, pracy i wypoczynku oraz wielu innych bezpośrednio dotyczących dobrobytu jej domostwa. Jest jej prawem otrzymać takie poznanie najlepszych metod leczenia chorób aby mogła trosz-

czyć się o swe dzieci w chorobie zamiast pozostawiać swe cenne skarby rękóm obcych pielęgniarek i lekarzy.

Pogląd że ignorancja odnośnie użytecznego zatrudnienia jest podstawową charakterystyką prawdziwego dżentelmena czy damy jest przeciwny do planu Boga w stworzeniu człowieka. Bezczytność jest grzechem a ignorancja odnośnie codziennych obowiązków jest rezultatem szaleństwa, które pod koniec życia da dużo okazji do gorzkiego wyrzutu.

Ci, których zasadą życia jest służenie i czczenie Boga, dadzą wzgląd na nakaz apostoła: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, czyńcie to na chwałę Boga”. Tacy studenci zachowają swą czystość w obliczu pokusy i wyjdą ze szkoły z dobrze rozwiniętym intelektem a także ze zdrowiem ciała i duszy. — [The Signs of the Times](#), 29 czerwiec 1882.

[76]

Prorok Daniel miał znakomity charakter. Był jasnym przykładem kim się może stać człowiek kiedy zjednoczy się z Bogiem mądrości. Krótki zapis życia tego świętego człowieka jest pozostawiony jako zapis dla zachęty tych co później będą wzywani by znosić próbę i pokusę.

Kiedy lud Izraela, jego król, dostojnicy i kapłani zostali wzięci do niewoli, czwórka z ich liczby została wybrana by służyć na dworze króla Babilonu. Jednym z nich był Daniel, który wcześniej rokował znaczące zdolności rozwinięte w latach późniejszych. Ci młodzi byli książęcego pochodzenia i są opisani jako dzieci, w których nie było skazy, lecz w łasce, umiejętni we wszelkiej mądrości, zdolni w wiedzy i zrozumieniu nauki i pełni zdolności. Dostrzegając wyższe talenty tych młodych jeńców, król Nabuchodonozor zdecydował się przygotować ich by wypełniali ważne funkcje w jego królestwie. Aby mogli być w pełni wykwalifikowani do życia na dworze zgodnie ze zwyczajami Wschodu, mieli być uczeni języka chaldejskiego i przez trzy lata poddani gruntownemu kursowi fizycznej i intelektualnej dyscypliny.

Młodzież w tej szkole szkolenia była nie tylko dopuszczona do królewskiego pałacu ale miała jeść mięso i pić wino pochodzące z królewskiego stołu. W tym wszystkim król uważał że to jest nie tylko wielki zaszczyt dla nich ale zapewnienie im najlepszego fizycznego i umysłowego rozwoju jaki tylko można osiągnąć. Pośród mięs stawianych przed królem było mięso świńskie i inne mięsa, które prawo Mojżesza uznawało za nieczyste i które Żydom było wyraźnie zabronione do jedzenia. Tutaj Daniel miał przejść ostry test. Czy miał być podległy naukom ojców odnośnie mięs i napojów i obrazić króla tracąc prawdopodobnie nie tylko swą pozycję ale i życie? Czy też nie mieć względu na przykazanie Pana i zachować łaskę króla zapewniając sobie poprzez to wielkie korzyści intelektualne i najbardziej pochlebiające światowe perspektywy?

Daniel długo się nie wahał. Zdecydował się stanąć mocno na gruncie uczciwości niezależnie od tego co się stanie. Postanowił nie kalać się potrawami ze stołu królewskiego ani winem, które król pijał.

Jest wielu pośród wyznających chrześcijan dzisiaj, którzy stwierdziliby że Daniel był zbyt drobiazgowy uznając go za ograniczonego i bigota. Uznają sprawy jedzenia i picia za zbyt nieistotne by wymagały tak zdecydowanego stanowiska — co pociąga prawdopodobnie ofiarę z każdej ziemskiej korzyści. Ale ci co tak rozumują odkrywają w dniu sądu że odwrócili się od wyraźnych wymagań Boga i ustanawiają swe własne opinie jako standard dobrego i złego. Odkrywają że to co wydawało się im nieistotne, nie było tak oceniane przez Boga. Jego wymagania powinny być święcie przestrzegane. Ci, którzy akceptują i są posłuszni jednemu z Jego przepisów gdyż jest to dla nich wygodne tak czynić podczas gdy odrzucają inne ponieważ ich zachowywanie wymagałoby ich ofiary, zaniżają standard prawości a poprzez swój przykład prowadzą innych by lekko traktowali święte prawo Boga. „Tak powiedział Pan” ma być naszą zasadą we wszystkich sprawach.

Daniel był poddany najostrożniejszym pokusom, które mogą zaatakować młodzież dzisiaj, jednak był wierny religijnym naukom otrzymanym we wczesnym życiu. Był otoczony wpływami obliczonymi na to by zniszczyć tych co znaleźli się pomiędzy zasadą a skłonnością, a jednak słowo Boga przedstawia go z nienagannym charakterem. Daniel nie ośmielił się ufać w swą własną siłę moralną. Modlitwa była dla niego koniecznością. Uczynił Boga swą mocą a bojaźń Boga była stale przed nim we wszystkich sprawach jego życia.

Daniel posiadał łaskę szczerzej pokory. Był wierny, zdecydowany i szlachetny. Dążył do życia w pokoju z wszystkimi będąc jednocześnie nieugiętym jak wzniosły cedr zawsze gdy chodziło o zasady. We wszystkim co nie wchodziło w kolizję z jego podległością wobec Boga, był pełen szacunku i posłuszeństwa wobec tych, co mieli władzę nad nim ale miał tak wysokie poczucie wymagań Boga że nakazy ziemskich władców były temu podporządkowane. Nie był pobudzony żadnym samolubnym względem by odejść od swego obowiązku. [79]

Charakter Daniela jest przedstawiony światu jako uderzający przykład tego co łaska Boga może uczynić z ludźmi upadłymi z natury i zepsutymi przez grzech. Zapis jego szlachetnego pełnego samozaparcia życia jest zachętą dla naszej zwykłej ludzkości. Możemy z tego zebrać moc by szlachetnie opierać się pokusie i mocno oraz w łasce cichości stanąć za prawością pod najsurowszą próbą.

Daniel mógł znaleźć budzącą zaufanie wymówkę by odejść od swych ściśle wstrzemięźliwych zwyczajów ale aprobatą Boga była dla niego droższa niż łaska najpotężniejszego ziemskiego potentata — droższa nawet niż życie. Dzięki łasce zyskanej swym grzecznym zachowaniem u Melzara, urzędnika opiekującego się żydowską młodzieżą, Daniel poprosił aby mogli nie jeść królewskiego mięsa ani pić jego wina. Melzar bał się że stosując się do tej prośby mógłby się narazić na niezadowolenie króla i w ten sposób jego życie mogło być nawet zagrożone. Jak wielu obecnie, myślał że wstrzemięźliwa dieta spowoduje u tych młodzieńców blady i chory wygląd, brak siły fizycznej podczas gdy luksusowe pożywienie z królewskiego stołu uczyni ich rumianymi i pięknymi rozwijając fizyczną i umysłową aktywność.

[80] Daniel poprosił aby sprawa została zdecydowana przez dziesięciodniową próbę a młodzi Żydzi podczas tego krótkiego okresu mieli dozwolony do jedzenia prosty pokarm podczas gdy ich towarzysze uczestniczyli w królewskich zbytkach. Prośba została w końcu wysłuchana i wtedy Daniel poczuł że wygrał sprawę. Chociaż był młody widział szkodliwe efekty wina i luksusowego życia na fizyczne i umysłowe zdrowie.

Na koniec dziesięciu dni rezultat był przeciwny do oczekiwań Melzara. Nie tylko osobisty wygląd ale fizyczna aktywność i umysłowy wigor tych co byli wstrzemięźliwi w swych zwyczajach, pokazały wyraźną wyższość nad ich towarzyszami, którzy pobłażali apetytowi. W efekcie tej próby, Daniel i jego towarzysze otrzymali zezwolenie by zachować swą prostą dietę podczas całego okresu ich szkolenia odnośnie obowiązków w królestwie.

Pan ocenił z aprobatą stałość i samozaparcie tych żydowskich młodzieńców i Jego błogosławieństwo im towarzyszyło. Dał im znajomość i rozumienie wszelkiego pisma i mądrości, Daniel zaś znał się na wszelkiego rodzaju widzeniach i snach. Na koniec trzech lat szkolenia kiedy ich zdolność i osiągnięcia były wypróbowywane

przez króla, nie znalazł się wśród nich wszystkich taki jak Daniel, Ananiasz, Miszael i Azariasz i tak poszli na służbę do króla. W każdej zaś sprawie, która wymagała mądrości i zrozumienia, o którą pytał ich król, stwierdzał że przewyższają dziesięciokrotnie wszystkich wróżbitów i magów, którzy byli w całym jego królestwie.

Życie Daniela jest natchnioną ilustracją tego co tworzy uświęcony charakter. Przedstawia lekcję dla wszystkich a szczególnie dla młodzieży. Ścisłe podporządkowanie się poleceniom Boga jest korzystne dla zdrowia ciała i umysłu. Po to aby osiągnąć najwyższy standard moralnych i intelektualnych osiągnięć jest konieczne szukać mądrości i mocy od Boga oraz zachowywać dokładną wstrzeźliwość we wszystkich zwyczajach życia. W doświadczeniu Daniela i jego towarzyszy mamy przykład tryumfu zasady nad pokusą pobłażania apetytowi. Pokazuje nam że przez religijną zasadę młodzi ludzie mogą zatryumfować nad porządliwościami ciała i pozostać wiernymi wobec przykazań Boga nawet gdyby to kosztowało ich wielką ofiarę.

Co by się stało gdyby Daniel i jego towarzysze uczynili kompromis z tymi pogańskimi urzędnikami i poddali się naciskowi chwili jedząc i pijąc tak jak było w zwyczaju Babilończyków? Ten pojedynczy przykład odstępstwa od zasad osłabiłby ich poczucie prawości i wstępnę do zła. Pobłażanie apetytowi pociągnęłoby w ofierze fizyczny wigor, jasność intelektu i duchową moc. Jeden zły krok prowadziłby prawdopodobnie do innych aż ich związek z niebem byłby zerwany a oni pokonani przez pokusę.

Bóg powiedział: „Tego, który mnie szanuje i Ja uszanuję”. Gdy Daniel trzymał się uporczywie Boga z niezachwianą wiarą, duch proroczej mocy spoczął na nim. Gdy był pouczany przez człowieka odnośnie obowiązków dworskiego życia, był pouczany przez Boga by czytać tajemnice przyszłych wieków i przedstawiać je przyszłym pokoleniom poprzez obrazy i podobieństwa, cudowne rzeczy, które miały nadejść w ostatnich dniach. — [The Signs of the Times, 28 wrzesień 1882.](#)

[81]

Rozdział 9 — Ważność wychowania

Prawdziwy cel wychowania powinien być troskliwie rozważony. Bóg powierzył każdemu zdolności i siły aby mogły wrócić do Niego powiększone i udoskonalone. Wszystkie jego dary są nam użyczone abyśmy je całkowicie wykorzystywali. Wymaga od każdego z nas byśmy pielęgnowali nasze moce i osiągnęli możliwie najwyższą użyteczność abyśmy mogli czynić szlachetne dzieło dla Boga i błogosławić ludzkość. Każdy talent, który posiadamy, czy to zdolność umysłowa, pieniądze, wpływ jest od Boga tak że możemy powiedzieć z Dawidem: „Wszystkie rzeczy pochodzą od Ciebie i z Twojego własnego dajemy Tobie”.

Droga młodzieży, co jest dążeniem i celem waszego życia? Czy macie ambicje wykształcenia abyście mieli nazwisko i pozycję w świecie? Czy macie myśli, których nie ośmielacie się wyrazić że możecie pewnego dnia stanąć na szczycie intelektualnej wielkości, że możecie zasiąść w doradczych i prawodawczych ciałach i pomóc wydawać prawa dla narodu? Nie ma nic złego w tych aspiracjach. Każdy z was może uczynić swój ślad. Nie powinniście być zadowoleni z nieznaczących osiągnięć. Celujcie wysoko i nie oszczędzajcie wysiłków by osiągnąć cel.

Bojaźń Pana leży u podstaw wszelkiej prawdziwej wielkości. Prawość, niezachwiana prawość jest zasadą, którą potrzebujecie nieść ze sobą we wszystkich relacjach życia. Weźcie swą religię do waszego szkolnego życia, do waszych wynajętych domów, do wszystkich waszych dążeń. Jest teraz ważna kwestia z wami jak wybrać i doskonalić wasze studia abyście mogli zachować solidność i czystość niesplamionego chrześcijańskiego charakteru trzymając wszystkie doczesne dążenia i sprawy pod kontrolą wyższych wymagań ewangelii Chrystusa. Pragniecie teraz budować tak jak będziecie zdolni to wykończyć by tak ustawić się wobec społeczeństwa i życia abyście mogli odpowiedzieć na zamiar Boga w waszym twórczym życiu. Jako uczniowie Chrystusa nie jesteście wyłączeni z angażowania się w doczesne dążenia ale powinniście nieść swoją religię ze

sobą. W jakąkolwiek sprawę się zaangażujesz nigdy nie dopuszczaj poglądu że nie odniesiesz w niej sukcesu bez poświęcenia zasad.

Zrównoważony przez religijną zasadę możesz wspinać się na każdy szczyt, który uznasz za właściwy. Bylibyśmy zadowoleni widząc ciebie jak wznosisz się do szlachetnych Bożych planów aby je osiągnąć. Jezus kocha drogocenną młodzież i nie jest zadowolony widząc ją jak rośnie z niepielegnowanymi nierozwijanymi talentami. Mogą stać się silnymi ludźmi o mocnej zasadzie, dostosowanymi by powierzyć jej najwyższe odpowiedzialności i w tym celu mogą prawnie wyteżać każdą siłę. Ale nigdy nie dopuszczajcie się tak wielkiej zbrodni jak wykorzystywanie danych wam od Boga sił by czynić zło i niszczyć innych. Są utalentowani ludzie, którzy używają swych zdolności by rozszerzać moralną ruinę i zepsucie ale wszyscy tacy sieją ziarno, które wyda żniwa, których nie będą z dumą zbierali. Jest straszną rzeczą używać danych od Boga zdolności w taki sposób by rozsiewać zło i nieszczęście zamiast błogosławieństwa w społeczeństwie. Jest także straszną rzeczą gromadzić talent nam powierzony w schowku ukrywając z dala od świata gdyż jest to odrzucaniem korony życia. Bóg rości sobie pretensje do naszej służby. Każdy ma nieść odpowiedzialności a my możemy wypełniać wspinałką misję życia kiedy te odpowiedzialności w pełni akceptujemy wiernie i sumiennie je wypełniając. Mówi mędrzec: „Pamiętaj o twym Stwórcy w dniach twej młodości”. Ani przez chwilę nie przypuszczaj że religia uczyni ciebie smutnym i mrocznym oraz zablokuje drogę do sukcesu. Religia Chrystusa nie wymazuje ani nawet nie osłabia jednej zdolności. W żaden sposób nie zabiera ci możliwości cieszenia się realnym szczęściem, nie jest zaplanowana by zmniejszyć twoje dochody w życiu czy uczynić ciebie obojętnym na żądania przyjaciół, czy społeczeństwa. Nie ubiera życia we włosiennicę, nie wyraża się w głębokich westchnieniach i jękach. O nie, ci co we wszystkim czynią Boga pierwszym i ostatnim i najlepszym, są najszcześliwszymi ludźmi na świecie. Uśmiech i blask słoneczny nie znikają z ich oblicza. Religia nie czyni odbiorcy prostackim i szorstkim, niechlujnym i niegrzecznym, wręcz przeciwnie — wywyższa i uszlachetnia go, oczyszcza jego smak, uświęca osąd i dopasowuje go do towarzystwa niebiańskich aniołów i do domu, który Jezus poszedł przygotować.

Nigdy nie tracimy z oczu faktu że Jezus jest źródłem radości. Nie rozkoszuje się w nieszczęściu ludzkich istot ale kocha widzieć ich szczęśliwymi. Chrześcijanie mają wiele źródeł szczęścia na swe rozkazy i mogą powiedzieć z nieomylną dokładnością jakie przyjemności są zgodne z prawem i właściwe. Mogą cieszyć się takimi rozrywkami, które nie rozpraszają umysłu i nie poniżają duszy, które nie rozczarowują i nie pozostawiają smutku pod wpływem niszczenia ufności w siebie lub zagradzają użyteczności. Jeśli mogą zabrać Jezusa ze sobą i zachować ducha modlitwy, są całkowicie bezpieczni.

Psalmista mówi: „Wykład słów Twoich oświeca. Daje rozum prostaczkom”. Jako moc wychowawcza Biblia nie ma rywala. Żadne naukowe dzieła nie są tak dobrze dostosowane by rozwijać umysł jak rozważanie wielkich i życiowych prawd oraz praktycznych lekcji Biblii. Żadna inna książka kiedykolwiek wydrukowana nie jest tak dobrze obliczona by dać umysłową moc. Ludzie o największych intelektach jeśli nie są prowadzeni przez słowo Boga w swych badaniach, stają się zaczarowani, nie mogą pojąć Stwórcy czy jego dzieł. Ale nastaw umysł by uchwycił i pojął wieczną prawdę, wezwij go do wysiłku przez zagłębienie się w klejnotach prawdy, w bogatej kopalni słowa Boga a nigdy nie będzie skarłowaciały i osłabiony tak jak wtedy gdy zajmuje się zwykłymi tematami.

[85] Biblia jest najbardziej pouczającą i pełną historią jaka kiedykolwiek została dana światu. Jej święte strony zawierają jedyny autentyczny zapis stworzenia. Tutaj zauważamy moc, która rozciągnęła niebiosy i położyła fundamenty ziemi. Tutaj mamy pełną prawdy historię ludzkiej rasy, jedyną niesplamioną ludzkim uprzedzeniem czy ludzką dumą.

W słowie Boga znajdujemy temat najgłębszych myśli, jej prawdy pobudzają najwznioślejsze aspiracje. Tutaj zachowujemy związek z patriarchami i prorokami, słuchamy głosu Wiecznego jak rozmawia z ludźmi. Tutaj spostrzegamy to co aniołowie zauważają ze zdumieniem — Syna Boga jak upokarza się by stać się naszym substytutem i gwarancją by borykać się samotnie z mocami ciemności i zdobyć zwycięstwo na naszą korzyść.

Nasza młodzież ma cenną Biblię a jeśli wszystkie jej plany i cele są testowane przez Święte Pisma, będzie prowadzona na bezpieczne ścieżki. Tutaj możemy uczyć się czego Bóg oczekuje od istot

ukształtowanych na Jego obraz. Tutaj możemy uczyć się jak udoskonalać obecne życie i jak zapewnić sobie przyszłe życie. Żadna inna książka nie może usatysfakcjonować dociekań umysłu i pragnień serca. Dając wzgląd na nauki Bożego słowa, ludzie mogą podnieść się z najniższych głębi ignorancji i degradacji by stać się synami Boga spokrewnionymi z bezgrzesznymi aniołami.

Im więcej umysł zajmuje się tymi tematami tym bardziej będzie widziane że te same zasady dotyczą spraw naturalnych i duchowych. Jest harmonia pomiędzy naturą i chrześcijaństwem gdyż mają tego samego autora. Księga natury i księga objawienia wykazują dzieło tego samego boskiego umysłu. Są lekcje do nauczenia w naturze, są też lekcje — głębokie, żarliwe i wszechważne — do nauczenia się z księgi Boga.

Młodzi przyjaciele, bojaźń Pana jest prawdziwym fundamentem wszelkiego postępu — jest początkiem mądrości. Wasz niebiański Ojciec ma żądania wobec was gdyż bez zabiegów czy zasług z waszej strony daje bogactwa swej opatrności a co więcej — daje wam całe niebo w jednym darze, to jest swego umiłowanego Syna. W zamian za ten nieskończony dar żąda waszego chętnego posłuszeństwa jako że jesteście kupieni za cenę cennej krwi Syna Boga, wymaga abyście czynili właściwy użytek z przywilejów, którymi się cieszyacie. Wasze intelektualne i moralne zdolności są darem Boga, talentami powierzonymi wam do mądrego rozwoju a wy nie macie swobody by pozwolić im, by leżały drzemiące z braku właściwego pielęgnowania lub były pokrzywione lub skarłowaciały z powodu bezczynności. To do ciebie należy decyzja czy podejmiesz wiernie ciężar odpowiedzialności na tobie spoczywających czy też nie, czy twoje wysiłki skierowane będą dla twojego dobra czy też nie.

Żyjemy w niebezpieczeństwach ostatnich dni. Całe niebo jest zainteresowane charakterami, które kształtujecie. Uczyniono dla was wszystko abyście mogli być uczestnikami boskiej natury uciekając od zepsucia, które jest w świecie poprzez pożydlwość. Człowiek nie jest zostawiony sam by zwyciężać moce zła przez swe własne słabe wysiłki. Pomoc jest blisko i będzie dana duszy, która rzeczywiście jej pragnie. Aniołowie Boga, którzy wstępują i zstępują po drabinie, którą Jakub widział w wizji, pomogą każdej duszy, która chętnie będzie się wspinać nawet do najwyższego nieba. Strzegą ludu Boga

[86]

i czuwają nad każdym podjętym krokiem. Ci, co wspinają się po lśniącej drodze, będą nagrodzeni — wejdą do radości swego Pana.

Ważność wykształcenia

[87] Dla Daniela bojaźń Boga była początkiem mądrości. Znalazł się w sytuacji gdzie pokusa była silna. Na dworze króla rozpusta była na każdym kroku: samopobłażanie, zaspakajanie apetytu, niewstrzeżność i żarłoczność były porządkiem każdego dnia. Daniel mógł dołączyć do osłabiających niszczących praktyk dworzan lub też oprzeć się wpływowi mającemu skłonność do zaniżania. Wybrał drugą postawę. Zaplanował w sercu że nie będzie zepsuty przez grzeszne pobłażanie, z którym wszedł w kontakt, niezależnie od konsekwencji. Nie mógł nawet zanieczyścić siebie królewskim mięsem czy winem, które on pił. Pan był zadowolony z kursu, którym podążał Daniel. Był wielce umiłowany i zaszczycony przez niebo. To jemu Bóg mądrości dał zdolność nauczania Chaldejczyków i zrozumienia wszelkich widzeń i snów.

Gdyby studenci uczęszczający do naszych uczelni byli stanowczy i zachowywali prawość, gdyby nie łączyli się z tymi co chodzą drogami grzechu ani nie byli oczarowani ich towarzystwem, podobnie jak Daniel cieszyliby się łaską Boga. Gdyby wyrzekli się niedających korzyści zabaw i pobłażaniu apetytowi, ich umysły byłyby jasne dla zdobywania wiedzy. Zyskaliby w ten sposób siłę moralną, która uzdolniłaby ich do pozostania niewzruszonym gdy zaatakuje pokusa. Musi być stały wysiłek aby być czujnym by oprzeć się złu ale zdobywanie zwycięstwa, jedno za drugim, wymaga zwycięstwa nad własnym „ja” i mocami ciemności. A jeśli młodzież jest badana i doświadczana tak jak był Daniel, jakież zaszczyt mogą zwrócić Bogu przez swe mocne przywiązanie do prawości.

Niesplamiony charakter jest cenny jak złoto Ofir. Bez czystej nieskażonej cnoty, nikt nie może wznieść się do żadnej zaszczytnej sławy. Ale szlachetne aspiracje i umiłowanie sprawiedliwości nie są dziedziczone. Charakter nie może być kupiony — musi być ukształtowany przez żarliwe wysiłki w opieraniu się pokusie. Kształtowanie prawego charakteru jest dziełem życia i jest wynikiem pełnej modlitwy medytacji zjednoczonej z wielkim celem. Wspaniałość charakteru, którą posiadasz, musi być rezultatem twego własnego

wysiłku. Przyjaciele mogą cię zachęcać ale nie mogą czynić pracy za cię. Pragnienie, wzdychanie, marzenie nigdy nie uczynią cię wielkim czy dobrym. Musisz się wspinać. Opasz lędźwie swego umysłu i rusz do dzieła z wszystkich sił swej woli. To jest mądre rozwijanie swych możliwości, pielęgnowanie danych ci przez Boga talentów, to uczyni nas mężczyznami i kobietami, którzy mogą być zaakceptowani przez Boga i być błogosławieństwem dla społeczeństwa. Niech twój standard będzie bardzo wysoki i z niezmaconą energią wykorzystuj większość twoich talentów i możliwości i dąż do celu. Czy nasza młodzież rozważy że ma bitwy do stoczenia? Szatan i jego zastępy stają w szyku przeciw nim a oni nie mają doświadczenia, które zyskały osoby w dojrzałym wieku. Szatan ma ogromną nienawiść do Chrystusa i nabywania Jego krwi działając z wszelką zwodniczością niesprawiedliwości. Dąży za wszelką cenę by zaciągnąć młodzież pod swój sztandar, używa ich jako swych agentów by sugerować wątpliwości odnośnie Biblii. Kiedy jedno ziarno wątpliwości jest zasiane, szatan odżywia je, aż wydaje obfite żniwo. Jeśli może spowodować niepokój u jednej młodej osoby odnośnie Pism, ta jedna osoba nie przestanie działać aż inne umysły zostaną zapłodnione tym samym sceptycyzmem.

[88]

Ci, co pielęgnują wątpliwości, będą chęć się swoją niezależnością umysłu ale są wystarczająco dalecy od posiadania szczerej niezależności. Ich umysły są napełnione niewolniczym strachem aby ktoś tak słaby i sztuczny jak oni sami nie wyszydził ich. To jest słabość i niewola największego tyrana. Prawdziwa wolność i niezależność znajduje się w służbie Bogu. Jego służba nie nakłada na cię żadnych restrykcji, które nie zwiększą twego szczęścia. Wypełniając jego polecenia znajdziesz pokój, zadowolenie i radość, której nigdy nie będziesz mieć na drodze dzikiej rozwiązłości i grzechu. Studiuj zatem dobrze naturę wolności, której pragniesz. Czy jest to wolność synów Boga by być wolnym w Chrystusie Jezusie? Czy też nazywasz samolubne pobłażanie niskim pasjom wolnością? Taka wolność niesie ze sobą najcięższy wyrzut, to jest najokrutniejsza niewola.

Prawdziwa niezależność umysłu nie jest uporem. Prowadzi młodzież do formowania swoich opinii na słowie Boga nie mając na względzie co inni mogą powiedzieć lub uczynić. Jeśli w towarzystwie niewierzących, ateistów czy niewiernych, prowadzi ich do

[89] wyznania i obrony swej wiary w święte prawdy ewangelii przeciw kpinom i dowcipom ich niepobożnych towarzyszy. Jeśli są z tymi co uważają za cnotę prezentowanie wad wyznających chrześcijaństwo a potem szydzić z religii, moralności, cnoty, faktycznej niezależności umysłu, poprowadzą ich grzecznie a jednak odważnie by pokazać że szyderstwo jest lichym substytutem słusznego argumentu. Uzdolni ich to do patrzenia ponad szydercę, na tego kto wpływa na niego, przeciwnika Boga i człowieka oraz by oprzeć się mu w osobie jego agenta.

Stańcie po stronie Jezusa, droga młodzieży, a w czasie waszej potrzeby Jezus stanie po waszej stronie. Po owocach ich poznacie. Albo Bóg albo szatan kontroluje umysł a życie pokazuje tak wyraźnie że nikt nie musi błędzić w tym, której mocy się poddaje. Każdy ma wpływ albo do dobrego albo do złego. Czy twój wpływ jest po stronie Chrystusa czy szatana? Ci, którzy odwracają się od nieprawości, zaciągają się pod władzę Wszechpotężnego dla swego dobra. Atmosfera która otacza ich nie jest ziemską. Przez cichą moc dobrze zorganizowanego życia i pobożnej rozmowy mogą prezentować Jezusa światu. Mogą odbijać światło nieba i zdobywać dusze dla Chrystusa.

Jestem zadowolona że mamy instytucje gdzie nasza młodzież może być oddzielona od psujących wpływów tak dominujących w szkołach obecnych czasów. Nasi bracia i siostry powinni być wdzięczni że w opatrności Boga nasze uczelnie są zakładane i powinni być gotowi by wspierać je swymi środkami. Każdy wpływ powinien być użyty by wychowywać młodzież i wywyższać ich moralność. Powinna być uczona by mieć moralną odwagę oprzeć się przyływowi moralnego zanieczyszczenia w tym zdegenerowanym wieku. Z mocnym wsparciem boskiej mocy mogą stać w społeczeństwie by kształtować i wpływać a nie być kształtowanym według modelu świata.

[90] Nie może być ważniejszej pracy niż właściwe wychowanie naszej młodzieży. Musimy strzec ją, walczyć z szatanem o nią aby nie wyrwał ich z naszych ramion. Kiedy młodzi przychodzą do naszych uczelni, nie powinno się sprawiać by czuli się że są wśród obcych, którzy nie troszczą się o ich dusze. Powinni być ojcami i matkami Izraela, którzy będą czuwać przy ich duszach jako że muszą zdać z nich rachunek. Bracia i siostry, nie trzymajcie się z daleka od

drogiej młodzieży jakbyście nie mieli szczególnego zainteresowania czy odpowiedzialności za nią. Wy, którzy pragniecie wyznawać że jesteście chrześcijanami, macie dzieło do wykonania by uprzejmnie i cierpliwie prowadzić ją na właściwą drogę. Powinniście pokazać im że kochacie ją ponieważ są młodszymi członkami rodziny Pana wykupionej Jego krwią.

Przyszłość społeczeństwa będzie określona przez dzisiejszą młodzież. Szatan czyni żarliwe, wytrwałe wysiłki by zepsuć umysły i poniżyć charakter każdej młodej osoby a czy my, mający więcej doświadczenia, będziemy tylko widzami patrząc jak wykonuje swój cel bez przeszkody? Stańmy na naszym stanowisku jako drobni ludzie by pracować dla tej młodzieży i poprzez pomoc Boga ochronić ją od otchłani zniszczenia. W przypowieści kiedy ludzie spali wróg zasiał kłokol a kiedy wy, bracia i siostry, jesteście nieświadomi jego dzieła, on zbiera armię młodzieży pod swój sztandar i tryumfuje gdyż przez nią przeprowadza swoją wojnę przeciwko Bogu.

Nauczyciele w naszych szkołach mają wielką odpowiedzialność do niesienia. Muszą być w słowach i charakterze tym czym pragną by ich uczniowie byli mężami i kobietami, którzy boją się Boga i pracują sprawiedliwie. Jeśli są zaznajomieni z drogą dla siebie, mogą szkolić młodzież by nią kroczyła. Będą nie tylko kształcić ją w nauce ale i szkolić by miała moralną niezależność, by pracowała dla Jezusa i ponosiła ciężary w jego sprawie. Nauczyciele, jakie macie możliwości! Co za przywilej jest w waszym zasięgu by kształtować umysły i charaktery młodzieży pod waszą opieką. Cóż za radość dla was spotkać ją wokół wielkiego białego tronu i wiedzieć że zrobiliście wszystko by przygotować ją do nieśmiertelności! Jeśli wasze dzieło wytrzyma test wielkiego dnia, błogosławieństwo Mistrza przyjdzie do waszych uszu jak najśłodsza muzyka: „Dobrze, sługo dobry i wierny, wejdź do radości Pana swego”.

[91]

Na wielkim polu żniw jest obfitość pracy dla wszystkich a ci, którzy zaniedbują czynienie wszystkiego co mogą, będą uznani winnymi przed Bogiem. Pracujmy dla chwili i dla wieczności. Pracujmy dla młodzieży z wszystkich sił, które Bóg użyczył nam, a On będzie błogosławił nasze dobrze ukierunkowane wysiłki. Nasz Zbawiciel pragnie zbawić młodzież. Będzie się cieszył widząc ją wokół swego tronu przybraną w nieskalane szaty Jego sprawiedliwości. Czekaj,

by umieścić na ich czołach koronę żywota i słyszeć ich szczęśliwe głosy połączone w przypisywaniu zaszczytu, chwały i majestatu Bogu i Barankowi, w pieśni zwycięstwa, która zabrzmie echem w salach nieba. — [The Review and Herald, 19 i 26 sierpień 1884.](#)

Rozdział 10 — Niebezpieczeństwo czytania fikcyjnych i niewiarygodnych książek

[92]

Każdy chrześcijanin czy stary czy młody będzie atakowany przez pokusy a nasze jedyne bezpieczeństwo jest w uważnym studiowaniu naszych obowiązków a potem czynieniu ich dla siebie za wszelką cenę. Wszystko zostało uczynione dla nas by zapewnić nam zbawienie i musimy być nie tylko chętni ale i musimy być niespokojni o uczenie się woli Boga i czynienie wszystkich rzeczy dla Jego chwały. To jest dzieło chrześcijańskiego życia. Nie będzie próbował patrzeć jak daleko może ryzykować drogę obojętności i niewiary a jeszcze być zwanym dzieckiem Boga lecz będzie studiować by zobaczyć jak dokładnie może naśladować życie i charakter Chrystusa.

Młodzi przyjaciele, poznanie Biblii pomoże wam oprzeć się pokusie. Jeśli macie zwyczaj czytania opowieści, rozważcie czy jest to słuszne spędzać wasz czas z tymi książkami, które tylko zajmują wasz czas i zabawiają was ale nie dają wam moralnej czy umysłowej siły? Jeśli czytacie je i odkrywacie że tworzą niezdrowe pragnienie ekscytujących powieści, jeśli prowadzą was do nielubienia Biblii i odkładacie ją na bok, jeśli wciągają was w ciemność i sprzeniewierzenie się Bogu — jeśli to jest wpływ jaki mają nad wami, zatrzymajcie się tam gdzie jesteście. Nie podążajcie tą drogą czytania aż wasza wyobraźnia będzie zniszczona a wy stajecie się niezdolni do czytania Biblii i do praktycznych obowiązków codziennego życia.

Tanie utwory fikcyjne nie dają korzyści. Nie udzielają realnej wiedzy, nie inspirują wielkich i dobrych celów, nie rozpalają w sercu żarliwego pragnienia czystości, nie pobudzają duszy do łaknienia sprawiedliwości. Przeciwnie, zabierają czas, który powinien być dany na praktyczne obowiązki życia i służbę Bogu — czas, który powinien być poświęcony na modlitwę, odwiedzanie chorych, troskę o potrzebujących i kształcenie się dla użytecznego życia. Kiedy zaczynasz czytanie opowieści jakże często wyobraźnia jest tak pobudzona że wpadasz w grzech. Nie słuchasz rodziców, wprowadzasz zamieszanie do kręgu domowego przez zaniedbywanie

[93]

prostych obowiązków nałożonych na ciebie. A co gorsze, modlitwa jest zaniedbana, Biblia jest czytana z obojętnością lub całkowicie zaniechana.

Jest kolejna grupa książek, które powinniście unikać — wytwory tak niewierzących pisarzy jak Paine czy Ingersoll. Często nalega się na ciebie z aluzją że jesteś tchórzem i boisz się je czytać. Szczerze powiedz tym wrogom, którzy będą ciebie kusić — gdyż są wrogami jakkolwiek mogą twierdzić że są twoimi przyjaciółmi — że będziesz posłuszny Bogu i bierzesz Biblię jako swój przewodnik. Powiedz im że obawiasz się czytać te książki, że twoja wiara w słowo Boga jest teraz kompletnie zbyt słaba a ty chcesz ją wzmocnić i powiększyć zamiast zmniejszyć, że nie chcesz wchodzić w tak bliski kontakt z ojcem kłamstwa.

Ostrzegam was byście stali mocno i nigdy nie podejmowali złego działania, nawet jeśli będziecie nazwani tchórzem. Nie pozwalajcie na aluzje, groźby, szydercze uwagi by sprowadziły was do gwałcenia waszego sumienia w najdrobniejszym szczególe i tak otwarły drzwi, przez które szatan mógłby wejść i kontrolować wasz umysł.

Nie pozwólcie sobie na to by otwierać książkę, która jest wątpliwa. Jest diabelska fascynacja w literaturze szatana. To potężny akumulator, przez który niszczy prostą religijną wiarę. Nigdy nie czuj się wystarczająco silny by czytać książki niewierzących gdyż zawierają truciznę jak osika. Nie mogą uczynić ci dobra a z pewnością uczynią ci szkodę. Czytając je wdychasz odór piekła. Będą dla twej duszy jak zepsuty strumień wody zanieczyszczający umysł trzymając go w labiryncie sceptycyzmu czyniąc go ziemskim i zmysłowym. Te książki są napisane przez ludzi, których szatan zatrudnia jako swych agentów a poprzez te środki pragnie zmać umysł, odsunąć uczucia od Boga, okraść twego Stwórcę z szacunku i wdzięczności, których Jego dzieła wymagają. Umysł musi być uczony i wymaga kontrolowania oraz doprowadzenia do poddania woli Boga.

[94]

Zamiast karłowacenia i deformowania przez karmienie podłymi śmieciami, które dostarcza szatan, powinno się mieć zdrowy pokarm, który daje siłę i energię.

Młodzi chrześcijanie, musicie się wiele nauczyć. Musicie być zainteresowanymi studentami Biblii, musicie badać ją porównując tekst z tekstem. Jeśli chcecie czynić wobec waszego Mistrza dobrą i możliwą do akceptacji służbę, musicie wiedzieć czego On wymaga.

Jego słowo jest pewnym przewodnikiem, jeśli jest uważnie studiowane, nie ma niebezpieczeństwa popadnięcia pod moc pokus, które otaczają młodzież i przytłaczają ją. — [The Youth's Instructor](#), 10 wrzesień 1884.

Instytucje społeczne znajdują swoje najlepsze modele w słowie Boga. Dla nauki w szczególności nie brak zarówno wskazówek jak i przykładów. Lekcje wielkiej korzyści, nawet w tym wieku postępu w kształceniu, mogą być znalezione w historii starożytnego ludu Bożego.

Pan zarezerwował dla siebie wychowanie i naukę Izraela. Jego troska nie była ograniczona do religijnych zainteresowań. Cokolwiek wpływało na ich umysłowy i fizyczny dobrobyt, stało się także obiektem boskiego zabiegu i weszło w sferę kompetencji boskiego prawa.

Bóg nakazał Hebrajczykom by uczyli swe dzieci Jego przykazań i zaznajamiali je z całym Jego postępowaniem z Jego ludem. Dom i szkoła były jednym. W miejsce obcych ust miłujące serca ojca i matki miały dawać nauki swym dzieciom. Myśli Boga towarzyszyły wszystkim wydarzeniom codziennego życia w domu. Potężne dzieła Boga w uwolnieniu jego ludu były wyliczane ze znajomością i pełnym szacunku strachem. Wielkie prawdy Bożej opatrności i przyszłe życie były wyrze na umysłach młodzieży. Stała się zaznajomiona z prawdziwym pobożnym pięknem.

Poprzez użycie obrazów i symboli ilustrowano dawane lekcje i w ten sposób mocno utwierdzano w pamięci. Poprzez to pobudzano wyobraźnię dziecka prawie od niemowlęctwa wprowadzając w tajemnice, mądrość, nadzieje ojców, prowadząc na drogę myślenia, czucia i przewidywania sięgając poza rzeczy widzialne i doczesne do niewidzialnych i wiecznych.

[96] Z tego kształcenia wielu młodych z Izraela wyszło energicznych na ciele i umyśle, szybkich w postrzeganiu i silnych w działaniu, z sercem przygotowanym jak dobry grunt do wzrostu cennego nasienia z umysłem wyszkolonym by widzieć Boga w słowach objawienia i scenach natury. Gwiazdy nieba, drzewa i kwiaty polne, wzniosłe góry, szemrzące strumyki, wszystko mówiło do niego a głosy proroków słyszane poprzez kraj znajdowały odpowiedź w jego sercu.

Takie było wykształcenie Mojżesza w cichym domu Goszen, Samuela przez wierną Annę, Dawida wśród wzgórz Betlejem, Daniela przed niewolą oddzielającą go od domu ojców. Takie także było wczesne życie Chrystusa w skromnym domu w Nazarecie, takie było wychowanie jakie dziecię Tymoteusz uczyło się z ust swej matki Euniki i babci Luizy, prawdy Świętych Pism.

Dalsza troska o naukę młodzieży była czyniona poprzez ustanowienie „szkół prorockich”. Jeśli młody był gorliwy w otrzymaniu lepszej wiedzy Pism by badać głębiej w tajemnicach królestwa Boga i szukać mądrości z góry aby mógł stać się nauczycielem Izraela, ta szkoła była otwarta dla niego.

Szkoły prorockie były ustanowione przez Samuela by służyły jako bariera przeciwko rozszerzaniu się zepsucia, wynikającego z nieprawego postępowania synów Heliego i by promowały moralne i duchowe dobro ludu. Te szkoły okazały się wielkim błogosławieństwem dla Izraela rozwijając tę sprawiedliwość, która wywyższyła naród, wyposażając go w ludzi wykwalifikowanych do działania w bojaźni Boga jako przywódców i doradców. Aby wykonać ten cel Samuel zebrał grupę pobożnej inteligentnej i chętnej do studiowania młodzieży. Zostali nazwani synami proroków. Nauczycielami byli mężowie nie tylko znający boską prawdę ale ci, którzy sami cieszyli się związkiem z Bogiem i otrzymali szczególny dar jego Ducha. Cieszyli się szacunkiem i zaufaniem ludu, zarówno za wiedzę jak i pobożność.

W czasach Samuela były dwie takie szkoły — jedna w Rama, domu proroków, druga w Kiriathjearim, gdzie wtedy była arka. Dwie zostały dodane w czasach Eliasza, w Jerycho i Betel, a kolejne później utworzono w Samarii i Gilgal. Uczniowie tych szkół utrzymywali siebie przez własną pracę jako rolnicy i mechanicy. W Izraelu nie uznawano tego za dziwne czy degradujące. Uznawano za zbrodnię pozwolić dzieciom dorastać w niewiedzy o użytecznej pracy. W posłuszeństwie do przykazania Boga każde dziecko było uczone jakiegoś rzemiosła nawet jeśli było uczone na święty urząd. Wielu religijnych nauczycieli utrzymywało się z pracy ręcznej. Nawet później w czasach Chrystusa nie uznawano za nic degradującego by Paweł i Akwilla zarabiali na życie pracując jako szyjący namioty.

Głównymi przedmiotami studiów były prawo Boga ze wskazówkami danymi przez Mojżesza, święta historia, święta muzyka i

poezja. Wielkim celem wszelkich studiów była nauka woli Boga i obowiązków Jego ludu. W zapisach świętej historii były zaznaczane ślady Jehowy. Z wydarzeń przeszłych wyciągano pouczające lekcje dla przyszłości. Wielkie prawdy ukazywane przez typy i cienie prawa Mojżeszowego były ukazywane a wiara chwyciła się centralnego celu całego systemu, Baranka Boga, który miał zgładzić grzechy świata.

Język hebrajski był pielęgnowany jako najświętszy język świata. Pielęgnowano ducha poświęcenia. Nie tylko nauczano studentów obowiązku modlitwy ale uczono ich jak się modlić, jak zbliżyć się do ich Stwórcy, jak doświadczać wiary w Nim, jak rozumieć i być posłusznym naukom Jego ducha. Uświęcone umysły wyciągały ze skarbcza domu Boga rzeczy stare i nowe.

[98] Duch świętej melodii był pilnie pielęgnowany. Nie słyszano żadnych frywolnych walców ani nonszalanckich piosenek, które wychwalały człowieka i odwracały uwagę od Boga lecz święte uroczyste psalmy chwalone Stwórcę, wywyższające Jego imię i wyliczające Jego cudowne dzieła. Ta muzyka miała służyć świętemu celowi by wywyższyć myśli do tego co było czyste, szlachetne i wywyższające by obudzić w duszy poświęcenie i wdzięczność Bogu.

Jakże wielka była różnica pomiędzy szkołami czasów starożytnych pod osobistym nadzorem Boga a naszymi nowoczesnymi instytucjami nauczania. Nawet z wielu teologicznych szkół wielu studentów wychodzi bez realnej znajomości Boga i prawdy religijnej większej niż kiedy do nich wstępowali. Niewiele szkół można by znaleźć, które nie byłyby rządzone maksymami i zwyczajami świata. Jest niewiele, w których miłość chrześcijańskich rodziców nie spotka gorzkie rozczarowanie.

Z czego bierze się wyższość naszych systemów edukacyjnych? Czy z klasycznej literatury, którą się wtłacza w naszych synów? Czy umiejętności przyozdabiania, które nasze córki otrzymują kosztem zdrowia czy siły umysłowej? Czy w fakcie, że nowoczesna instytucja jest tak powszechnie oddzielona od słowa prawdy, ewangelii naszego zbawienia? Czy główna wielkość popularnej edukacji polega na stosowaniu indywidualnych dziedzin studiów bez głębszego badania, które zawiera badanie Pism, poznanie Boga i przyszłego życia? Czy polega na zapładnianiu umysłów młodzieży pogańską koncepcją wolności, moralności, sprawiedliwości? Czy jest bezpiecznym po-

wierzyć naszą młodzież przewodnictwu tych ślepych przywódców, którzy studiują święte przemowy z daleko mniejszym zainteresowaniem niż objawiają dla klasycznych autorów starożytnej Grecji i Rzymu?

„Wychowanie” — zauważa autor — „staje się systemem zwodzenia”. Jest godny pożałowania brak właściwego ograniczenia i sprawiedliwej dyscypliny. Najbardziej gorzkie uczucia, najbardziej nieopanowane namiętności są pobudzane przez postępowanie niemądrych i niepobożnych nauczycieli. Umysły młodzieży są łatwo pobudzane i piją niesubordynację jak wodę.

Istniejąca nieznajomość słowa Boga pośród wyznających chrześcijan jest alarmująca. Młodzież w naszych szkołach publicznych została ograbiona z błogosławieństw świętych rzeczy. Powierzchnowe rozmowy, tani sentymentalizm uchodzą za wskazówki w moralności i religii ale brak im życiodajnych cech rzeczywiście pobożności. Sprawiedliwość i miłosierdzie Boga, piękno świętości i pewna nagroda czynienia dobra, haniebny charakter grzechu, pewność kary, nie są odbijane na umysłach młodzieży.

[99]

Sceptycyzm i niewiara, pod jakimś przyjemnym przykryciem lub jako skryta insynuacja, zbyt często znajdują drogę do szkolnych książek. W niektórych przypadkach najbardziej szkodliwe zasady są wpajane przez nauczycieli. Złe związki uczą młodych lekcji zbrodni, rozpusty i rozwiązłości, zbyt strasznych do pomyślenia. Wiele z naszych publicznych szkół to wylęgarnia występku.

Jak nasza młodzież może być uchroniona od tych zanieczyszczających wpływów? Muszą być szkoły utworzone na zasadach i kontrolowane przez przepisy, przez słowo Boga. Musi być w naszych szkołach inny duch by ożywić i uświęcić każdą dziedzinę edukacji. Należy żarliwie szukać boskiej współpracy. I nie będziemy szukać na próżno. Obietnice słowa Boga są naszymi. Możemy oczekiwać obecności niebiańskiego nauczyciela. Możemy widzieć Ducha Pana szerzonego tak jak w szkołach proroków tak by każdy uczestniczył w boskim poświęceniu. Nauka będzie wtedy — tak jak było u Daniela — dziełem religii a każdy wysiłek, od pierwszego do ostatniego, będzie skierowany na zbawienie człowieka, duszy, ciała, ducha i chwałę Boga przez Chrystusa. — [The Signs of the Times](#), 13 sierpień 1885.

W tych dniach niebezpieczeństwa i zepsucia młodzież jest wystawiona na wiele prób i pokus. Wielu żegluje do niebezpiecznej zatoki. Potrzebują pilota ale gardzą akceptacją jak wiele potrzebują pomocy czując że są kompetentni prowadzić na swych własnych plecach i nie uświadamiają sobie że są bliscy zderzenia z ukrytą skałą, która może spowodować że uczynią z siebie wrak wiary i szczęścia. Są odurzeni przedmiotem narzeczeństwa i małżeństwa a ich głównym brzemieniem jest mieć swą własną drogę. W tym najważniejszym okresie swego życia potrzebują niebłądzącego doradcy i nieomylnego przewodnika. Znajdą to w słowie Boga. Jeśli nie są pilnymi studentami tego słowa, uczynią poważne błędy, które splamią szczęście ich i innych, tak w obecnym jak i przyszłym życiu.

Wielu ma usposobienie porywcze i zawzięte. Nie zwracają uwagi na mądre rady słowa Boga, nie walczą z własnym „ja” by otrzymać cenne zwycięstwa a ich duma i nieugiętość odgonią ich z drogi obowiązku i posłuszeństwa. Popatrzcie wstecz na wasze przeszłe życie, młodzi przyjaciele, i wiernie rozważcie wasze postępowanie w świetle słowa Boga. Czy pielęgnujecie ten świadomy wzgląd na wasze zobowiązania wobec waszych rodziców, które nakłada Biblia? Czy traktujecie z uprzejmością i miłością matkę, która troszczyła się o was od niemowlęctwa? Czy macie na względzie jej życzenia czy też sprowadzacie ból i smutek do jej serca przez przeprowadzanie waszych życzeń i planów? Czy prawda, którą wyznajecie, uświęca wasze serce i zmiękcza oraz ujarzmia waszą wolę? Jeśli nie, macie określone dzieło do wykonania by naprawić przeszłe zło.

Biblia przedstawia doskonały standard charakteru. Ta święta księga inspirowana przez Boga i napisana przez świętych ludzi jest doskonałym przewodnikiem we wszystkich okolicznościach życia. Ustala dokładnie obowiązki tak młodych jak i starych. Jeśli jest uczyniona przewodnikiem życia, jej nauki będą prowadzić duszę do góry. Będzie wywyższać umysł, poprawiać charakter, dawać pokój i radość do serca. Ale wielu młodych wybrało aby sami byli własnymi

doradcami i przewodnikami biorąc swe sprawy w swoje ręce. Tacy muszą studiować dokładniej nauki Biblii. Na jej stronach znajdą objawienie swych obowiązków wobec rodziców i braci w wierze. Piąte przykazanie mówi: „Czczij ojca swego i matkę swoją aby twoje dni były długie w ziemi, którą Pan, twój Bóg, dał tobie”. Czytamy także: „Dzieci, bądźcie posłuszni rodzicom w Panu gdyż to jest słuszne”. Jednym ze znaków tego że żyjemy w ostatnich dniach jest to że dzieci są nieposłuszne rodzicom, niewdzięczne, nieświęte. Słowo Boga obfituje w przepisy i rady powodujące szacunek dla rodziców. To nakłada na młodzież święty obowiązek miłowania i szanowania tych co prowadzili ich przez niemowlęctwo, dzieciństwo, młodość aż do męskości i kobiecości, a którzy są teraz w wielkim stopniu zależni od nich w pokoju i szczęściu. Biblia nie daje niepewnego dźwięku w tym zakresie a mimo to jej nauki są wielce lekceważone.

Młodzież ma wiele lekcji do nauki a najważniejsza z nich to nauczyć się poznawać siebie. Powinna mieć dokładne poglądy o swych zobowiązaniach i obowiązkach wobec rodziców, powinna być stale uczona w szkole Chrystusa by być cichego i pokornego serca. Gdy mają kochać i szanować swych rodziców, mają także szanować osąd doświadczonych ludzi, z którymi są związani w zborze. Młody człowiek, który cieszy się towarzystwem i zdobywa przyjaźń młodej damy nie zapoznając jej z rodzicami, nie wykonuje roli szlachetnego chrześcijanina wobec niej i wobec rodziców. Poprzez tajemne kontakty i spotkania może zyskać wpływ na jej umysł ale czyniąc tak nie objawia tej szlachetności i czystości duszy, którą każde dziecko Boga będzie posiadać. Aby wykonać swe zamiary grają rolę, która nie jest szczerą i otwartą ani nie jest w zgodzie z standardem Biblii udowadniając że są niewierni wobec tych, którzy ich kochają i próbują być ich wiernymi strażnikami. Małżeństwa zawarte w takich okolicznościach nie są zgodne ze słowem Boga. Ten, który sprowadza córkę z obowiązku, który mać jej poglądy odnośnie Bożych wyraźnych i stanowczych poleceń by szanować i czcić rodziców, nie jest tym, który byłby uczciwy wobec zobowiązań małżeńskich.

Zadaje się pytanie: „W jaki sposób młody człowiek może oczyścić swą drogę?” i odpowiedź jest dana: „Poprzez wzgląd na Twe słowo.” Młody człowiek, który czyni Biblię swym przewodnikiem, nie musi mylić ścieżki obowiązku i bezpieczeństwa. Ta błogosła-

[102]

wiona księga nauczy go zachowywać czystość charakteru, być wier-
nym, nie praktykować oszustwa. Nie będziesz kradł, było napisane
palcem Boga na tablicach kamiennych, jednak jak wiele podstępnej
kradzieży uczuć jest praktykowanych i usprawiedliwianych. Pod-
trzymuje się zwodnicze narzeczeństwo, skryte spotkania aż uczucia
osoby niedoświadczonej i niewiedzącej jak te sprawy się kończą
są w dużym stopniu wycofane od rodziców i umieszczone na tym,
który pokazuje przez rzeczywiste postępowanie że jest niegodzien
jej miłości. Biblia potępia każdy rodzaj nieuczciwości i wymaga
czynienia prawości we wszystkich okolicznościach. Ten kto czyni
Biblię przewodnikiem swej młodości, światłem swej drogi, będzie
posłuszny jej naukom we wszystkich sprawach. On nie przestępuje
ani jednej joty czy kreski prawa po to by wykonać swój cel nawet
jeśli musi w konsekwencji uczynić wielkie ofiary. Jeśli wierzy Biblii,
wie że błogosławieństwo Boga nie spocznie na nim jeśli odstąpi od
dokładnej drogi prawości. Chociaż może przez jakiś czas wydawać
się że mu się powodzi, z pewnością zbierze owoce swych czynów.

[103] Przekleństwo Boga spoczywa na wielu nieodpowiednich, nie w
porę zawartych związkach, które są formowane w tym wieku świata.
Gdyby Biblia zostawiała te sprawy w niejasnym niepewnym świe-
tle, wtedy postępowanie wielu młodych dzisiaj w ich wzajemnych
związkach byłoby bardziej wybaczalne. Ale wymagania Biblii nie są
dwuznaczne, wymagają dokładnej czystości myśli, słowa, czynów.
Jesteśmy wdzięczni Bogu że Jego słowo jest światłem dla stóp i że
nikt nie musi błądzić na drodze obowiązku. Młodzi powinni czynić
swą sprawą by konsultować się z jej stronami i mieć wzgląd na rady
gdyż smutne błędy są zawsze czynione w odstępstwie do jej zasad.

Jeśli jest jakiś temat, który powinien być rozważany ze spokoj-
nym rozsądkiem i pozbawionym namiętności osądem, to jest to
temat małżeństwa. Jeśli kiedykolwiek Biblia była potrzebna jako
doradca to jest to przed podjęciem kroków, które wiążą osoby razem
na życie. Ale przeważa odczucie w tej sprawie że uczucia mają
być przewodnikiem i w zbyt wielu przypadkach chory z miłości
sentymentalizm panuje i prowadzi do pewnej ruiny. To tu młodzież
pokazuje mniej inteligencji niż w każdym innym temacie, to tutaj
odrzucają rozsądek. Kwestia małżeństwa wydaje się mieć czarującą
moc nad nimi. Nie poddają się Bogu. Ich zmysły są zniewolone i

działają w tajemniczości jakby obawiali się że ich plany zostaną pomieszane przez kogoś.

Ta skryta droga, na którą narzeczeństwo i małżeństwo są wprowadzane, jest przyczyną wielkiej liczby nieszczęść, których pełny rozmiar jest znany tylko Bogu. Na tej skale tysiące rozbijają swe dusze na wraki. Wyznający chrześcijanie, których życie jest zaznaczone uczciwością, którzy wydają się być rozsądni w każdym innym temacie, tutaj czynią straszne błędy. Objawiają zdecydowaną upartą wolę, której rozsądek nie może zmienić. Stają się tak zafascynowani ludzkimi uczuciami i impulsami że nie pragną badać Biblii i wchodzić w bliskie związki z Bogiem. Szatan wie z czym ma do czynienia i okazuje piekielną mądrość w różnych pomysłach by usidlić duszę na jej ruinę. Obserwuje każdy podjęty krok i czyni [104] wiele sugestii a często podąża się za tymi sugestiami raczej niż za radą słowa Boga. Ta drobno tkana niebezpieczna sieć jest zręcznie przygotowana by oplątać młodą i nieświadomą. Może często być ukryta pod przykryciem światła ale ci, którzy stają się jej ofiarami, przeszywają siebie wieloma smutkami. A w efekcie widzimy rozbitków człowieczeństwa wszędzie.

Kiedy nasza młodzież będzie mądra? Jak długo ten rodzaj działania będzie trwał? Czy dzieci będą słuchały tylko swych pragnień i skłonności nie szanując rady i sądu swych rodziców? Niektórzy wydają się nigdy nie uwzględniać pragnień i preferencji rodziców ani nie mieć względu na ich dojrzały sąd. Samolubstwo zamknęło drzwi ich serc na synowskie uczucia. Umysły młodzieży muszą być poruszone odnośnie tej sprawy. Piąte przykazanie jest jedynym przykazaniem z dołączoną obietnicą ale jest lekceważone a nawet wręcz ignorowane przez żądania ukochanego. Lekceważenie miłości matki, znieważanie troski ojca to grzechy, które są zapisane przeciwko wielu młodym.

Jeden z największych błędów związanych z tą kwestią polega na tym że młody i niedoświadczony nie może mieć przeszkody w swych uczuciach, że nie może być mieszania się w doświadczenia miłosne. Jeśli był kiedykolwiek temat wymagający przyjrzenia się z każdego stanowiska, to jest to ten. Pomoc doświadczenia innych i spokojne uważne zbadanie sprawy z obu stron jest zdecydowanie istotne. Jest to temat zupełnie traktowany zbyt lekko przez wielką większość ludzi. Poradźcie się Boga i Boga bojących się rodziców,

młodzi przyjaciele. Módlcie się w tej sprawie. Zbadajcie każde odczucie i obserwujcie rozwój charakteru u tego, z którym myślicie powiązać waszą przyszłość. Krok, który zamierzacie podjąć jest jednym z najważniejszych w życiu i nie powinno się go podejmować pośpiesznie. Możecie kochać ale nie kochajcie ślepo.

[105] Prześledźcie uważnie by zobaczyć czy wasze życie małżeńskie będzie szczęśliwe czy niezgodne i nieszczęśliwe. Zadajcie sobie pytanie: Czy ten związek pomoże mi iść do nieba? czy powiększy moją miłość do Boga? i poszerzy moją sferę użyteczności w tym życiu? Jeśli te refleksje nie ukazują minusów, wtedy w bojaźni Boga idźcie naprzód. Ale nawet jeśli zaangażujesz się bez pełnego zrozumienia charakteru osoby, z którą zamierzasz się połączyć, nie myśl że zaangażowanie czyni to zdecydowanie koniecznym by wiązać się przysięgą małżeńską i łączyć się na całe życie z tym kogo nie możesz kochać i szanować. Bądź bardzo ostrożnym gdy wkraczasz w zobowiązujące ustalenia a lepiej, daleko lepiej, złamać przyrzeczenie przed małżeństwem niż separować się potem jak wielu czyni.

Prawdziwa miłość jest rośliną, która potrzebuje uprawy. Niech kobieta pragnąca spokojnego szczęśliwego związku, która chce uciec od przeszłego nieszczęścia i smutku, spyta zanim podda się uczuciom: Czy mój ukochany ma matkę? Jakie są cechy jej charakteru? Czy widzi swe zobowiązania wobec niej? Czy ma na względzie jej pragnienia i szczęście? Jeśli nie ma względu i szacunku dla swej matki, czy objawi szacunek i miłość, uprzejmość i uczucie swej żonie? Kiedy nowość małżeństwa przemija, czy będzie mnie kochał dalej? Czy będzie cierpliwy wobec moich błędów albo będzie krytyczny, władczy i dyktatorski? Prawdziwe uczucie pomija wiele błędów, miłość nie odróżnia ich.

Młodzi ufają zdecydowanie za bardzo impulsom. Nie powinni zbyt łatwo iść do ołtarza ani być zniewoleni ujmującym wyglądem zewnętrznym ukochanego. Narzeczeństwo w czasach obecnych jest spiskiem oszustwa i hipokryzji, z którym wróg dusz ma więcej wspólnego niż Pan. Dobry ogólny zmysł jest tutaj potrzebny bardziej niż gdzie indziej, ale jest faktem że z tą sprawą ma niewiele wspólnego.

[106] Gdyby dzieci byłyby bardziej złączone z rodzicami, gdyby im ufały i powierzały im swe radości, smutki, uchroniłyby się od wielu przyszłych bólów serca. Gdy są zagubione aby poznać jakie postę-

powanie jest prawdziwe, niech przedstawia sprawę tak jak to widzą swym rodzicom i proszą ich o radę. Kto jest tak dobrze przewidujący by im wykazać ich niebezpieczeństwa jak ich pobożni rodzice? Dzieci, które są chrześcijanami, będą cenić ponad wszelkie ziemskie błogosławieństwo, miłość i aprobatę ich miłujących Boga rodziców. Rodzice mogą sympatyzować z dziećmi i modlić się za i z nimi aby Bóg je chronił i prowadził. Ponad wszystko inne będą wskazywać im na ich nigdy nie mylącego się Przyjaciela i doradcę, który będzie poruszony uczuciem ich niemocy. Ten, który był kuszony we wszystkich punktach jak my, a jednak bez grzechu, wie jak wspomóc kuszonych, którzy przychodzą do Niego w wierze. — [The Review and Herald, 26 styczeń 1886.](#)

Dzieło pracownika nie jest małe czy nieważne. Jeśli oddaje się jakiejś gałęzi dzieła, jego pierwszą sprawą jest mieć wzgląd na siebie a następnie na naukę. Ma badać swe własne serce i usuwać grzech, potem ma zachować wzór, Chrystusa Jezusa, zawsze przed sobą jako przykład. Nie ma czuć swobody by kształtować swe postępowanie jako najlepsze zaspokajanie swych skłonności. Jest własnością Jezusa. Wybrał wysokie powołanie i z tego całe jego przyszłe życie musi nabrać swego koloru i kształtu. Wkroczył do szkoły Chrystusa i może otrzymać poznanie Chrystusa i jego misji oraz pracę, którą ma do wykonania. Wszystkie jego siły muszą być poddane pod kontrolę wielkiego Nauczyciela. Każda zdolność umysłu, każdy organ ciała, muszą być trzymane w tak zdrowym stanie jak tylko możliwe tak aby dzieło Boga nie nosiło oznak jego ułomnego charakteru.

Zanim osoba jest przygotowana by stać się nauczycielem prawdy dla tych, którzy są w ciemności, musi stać się uczniem. Musi być chętna do przyjmowania rad. Nie może stawiać swych nóg na trzecim, czwartym czy piątym stopniu drabiny postępu zanim nie stanie na pierwszym stopniu. Wielu czuje że są dostosowani do dzieła, podczas gdy prawie nic o nim nie wiedzą. Jeśli takim pozwoli się rozpocząć pracę w zaufaniu do siebie, nie uda im się przyjąć tej wiedzy, którą mają przywilej otrzymać i będą skazani na walkę z wieloma trudnościami, do których są całkowicie nieprzygotowani.

Obecnie każdemu pracownikowi jest udzielony przywilej rozwoju a on powinien czynić wszystko by się w tym kierunku skłaniać. Kiedy tylko jest czyniony w jakimś ważnym miejscu szczególny wysiłek, powinno się ustanowić dobrze zorganizowany system pracy tak aby ci, którzy pragną zostać kolporterami i głosicielami, a także ci co są wykwalifikowani by dawać lekcje biblijne w rodzinach, mogli otrzymać konieczną naukę. Ci, którzy są pracownikami powinni być także uczniami a gdy sługa pracuje słowem i nauką, nie powinni błąkać się apatycznie wokół jakby myśląc że nie ma niczego w wykładzie co byłoby dla nich potrzebne aby słuchali. Nie powinni mieć

względu na mówcę tylko jako na oratora ale jako na posłańca Boga do ludzi. Nie należy pozwalać by osobiste preferencje i uprzedzenia wpływały na nich w słuchaniu. Gdyby wszyscy naśladowaliby przykład Korneliusza i powiedzieli: „A teraz jesteśmy wszyscy zgromadzeni przed Bogiem aby wysłuchać tego wszystkiego co ci Pan nakazał”, mieliby znacznie więcej korzyści z kazań, które słuchają.

Powinni być powiązani z naszymi misjami szkół kształcących dla tych, którzy są bliscy wkroczenia na pole jako robotnicy. Powinni czuć że muszą stać się terminatorami by uczyć się rzemiosła dla nawracania dusz. Praca w tych szkołach powinna być zróżnicowana. Studium Biblii powinno mieć pierwszorzędne znaczenie a w tym samym czasie powinno być systematyczne szkolenie umysłu i zasad tak aby mogli nauczyć się zbliżać do ludzi w najlepszy możliwy sposób. Wszyscy powinni uczyć się jak pracować z taktem i grzecznością w Duchu Chrystusa. Nigdy nie powinni przestać być uczniami ale powinni zawsze kontynuować kopanie do prawdy i najlepszych sposobów pracy tak jak kopaliby za ukrytym złotem.

Niech wszyscy początkujący w dziele decydują by nie spocząć aż staną się pracownikami pierwszej klasy. Jeśli chcą to osiągnąć, ich umysły nie mogą dryfować za okolicznościami i podążać za impulsem ale muszą być przymocowane do kwestii mając za zadanie krańcowe wysiłki by pojąć prawdę w jej wszystkich aspektach.

Zdolni ludzie pracowali w wielkich niedogodnościach ponieważ ich umysły nie były zdyscyplinowane do pracy. Widząc potrzebę pracowników, wpadli w otchłań i chociaż mogli wykonać wiele dobrego, w wielu przypadkach nie uczynili dziesiątej części tego co mogli uczynić gdyby mieli właściwe wyszkolenie na początku.

[109]

Wielu rozważających by oddać siebie w służbę Bogu nie czuje potrzeby szczególnego szkolenia. Ale to właśnie ci są w największej potrzebie gruntownego drylu. Jest tak, kiedy mają niewielką znajomość siebie i dzieła, do którego czują się najlepiej wykwalifikowani. Kiedy wiedzą więcej, czują swą ignorancję i nieefektywność. Gdy poddają swe serca dokładnemu badaniu, zobaczą w sobie tak wiele niepodobieństwa do charakteru Chrystusa że zawołają: Któż jest godzien tych rzeczy? i w głębokiej pokorze będą codziennie zmagać się by znaleźć się w bliskim związku z Chrystusem. Przez krzyżowanie siebie umieszczają swe nogi na drodze, którą On ich może prowadzić.

Jest niebezpieczeństwo że niedoświadczony pracownik dążąc do wykwalifikowania się do dzieła będzie czuł się kompetentny do zajęcia każdej pozycji kiedy to różne wiatry nauk wieją wokół niego. Tego nie może czynić bez wystawienia na niebezpieczeństwo swej własnej duszy. Gdy próby i pokusy przychodzą na niego, Pan da moc do przezwyciężenia ich, ale gdy ktoś staje na drodze pokusy, często zdarza się że szatan przez swych agentów wzmacnia jego uczucia w sposób mącający i niepokojący umysł. Poprzez związek z Bogiem i dokładne badanie Pism pracownik powinien stać się bardziej dokładnie ugruntowany zanim regularnie wstąpi do dzieła nauczania innych. Jan, umiłowany uczeń, był wygnany na pustą wyspę Patmos aby mógł być oddzielony od wszelkich zmagania a nawet od pracy, którą kochał, aby Pan mógł komunikować się z nim i otworzyć przed nim końcowe sceny ziemskiej historii. To na pustkowiu Jan Chrzyciel uczył się poselstwa, które miał nieść by przygotować drogę dla Nadchodzącego.

[110] Ale ponad wszystko inne powinno być wyciśnięte na jednostkach, które zdecydowały się stać sługami Boga, że muszą być nawróconymi ludźmi. Serce musi być czyste. Pobożność jest podstawą dla tego i przyszłego życia. Człowiek bez silnego cnotliwego charakteru z pewnością nie będzie zaszczytem dla sprawy prawdy. Młodzież, która rozważa pracę razem z Bogiem, powinna być czysta w sercu. Na obliczu, w ustach nie powinno być przebiegłości. Myśli powinny być czyste. Świętość życia i charakteru jest rzadką rzeczą ale pracownik musi to mieć albo nie może podjąć jarzma wraz z Chrystusem. Chrystus mówi: „Beze mnie nic nie uczynicie”. Jeśli ci, którzy mają na celu pracować dla dobra innych i dla zbawienia swych bliźnich, polegają na swej własnej mądrości — upadną. Jeśli przyjmują skromne patrzyenie na siebie, wtedy to wystarcza by wierzyć w Boga i oczekiwać jego pomocy. Nie polegaj na swej własnej mądrości. Na wszystkich swych drogach uznaj Go a On pokieruje twymi krokami. Wtedy mamy przywilej być kierowani przez mądrego Doradcę a coraz większe zrozumienie jest dane prawdziwemu szczeremu poszukiwaczowi prawdy i wiedzy.

Powodem, dla którego nie mamy więcej mężów o rozległych horyzontach i szerokiej wiedzy jest to że ufają swej własnej skończonej mądrości i kształtują dzieło po swojemu zamiast pozwolić by było kształtowane po Bożemu. Nie modlą się żarliwie i nie za-

chowąą otwartej łączności pomiędzy Bogiem a swymi duszami aby mogli rozpoznać Jego głos. Posłańcy światła przyjdą z pomocą tym, którzy czują że są słabi bez ochrony nieba. Słowo Boga musi być studiowane bardziej i wprowadzane w życie i do charakteru ukształtowanych według standardu sprawiedliwości, którą Bóg dał w swym słowie. Wtedy umysł będzie poszerzony, wzmocniony i uzdolniony do uchwycenia rzeczy wiecznych. Gdy świat jest beztroski i obojętny na poselstwo ostrzeżenia i miłosierdzia dane w Biblii, lud Boga widzący zbliżający się koniec powinien być bardziej zdecydowany i bardziej poświęcony, pracować bardziej gorliwie aby mógł pokazać chwałę Tego, który wyprowadził ich z ciemności do swego cudownego światła. Wiedza jest mocą dla dobra albo dla zła. [111] Religia Biblii jest jedynym strażnikiem dla ludzkich istot. Wiele uwagi jest dane dla młodzieży w tym wieku aby wchodziła do pomieszczenia z gracją, by tańczyła i grała na instrumentach muzykę. Ale to wykształcenie przeszkadza im poznać Boga i odpowiedzieć na Jego wezwania. Wykształcenie trwające wiecznie jest prawie całkowicie zaniedbane jako staromodne i niepożądane. Wykształcenie dzieci by podjęły dzieło budowy charakteru odnośnie ich obecnego dobra, pokoju i szczęścia, by prowadzić ich stopy na ścieżce danej odkupionym Pana by nią podążali, jest uznawane nie za modne a zatem nieistotne. Po to aby twoje dzieci weszły do miasta Boga jako zwycięzcy, muszą być wychowane w bojaźni Boga i zachowywaniu przykazań obecnego życia. To o tych Jezus wypowiedział błogosławieństwo: „Błogosławieni są ci, którzy czynią Jego przykazania, aby mogli mieć prawo do drzewa żywota i mogli wejść do bram miasta”.

Błogosławieństwo jest wygłoszone dla tych, którzy są zaznajomieni z objawioną wolą Boga w jego słowie. Biblia jest wielkim czynnikiem w rękach jej Autora by wzmacniać intelekt. Otwiera ogród umysłu na pielęgnowanie przez niebiańskiego Ogrodnika. Jest tak dlatego ponieważ tak mało uwagi poświęca się temu co Bóg mówi i czego Bóg wymaga, jest tak niewielu, którzy niosą brzemie pracy misyjnej, tak niewielu tych co poddają się pod dyscyplinę oddając służbie każdą moc by była wyszkolona i wzmocniona do wyższej służby dla Boga.

Równocześnie zbyt słabe wysiłki czyni się by połączyć tych w naszych szkołach różnych narodowości, którzy mogą otrzymać

[112] wykształcenie i stać się wyszkolonymi do pracy tak szlachetnej, tak wywyższonej i tak daleko sięgającej swym wpływem. Dni ignorancji Boga trwają. Ale świeci narastające światło, światło i przywileje zrozumienia prawdy Biblii są obfite jeśli tylko pracownicy otworzą oczy na zrozumienie ich. Prawda musi być rozpowszechniana, zagraniczne i krajowe misje nawołują poprzez chrześcijańskie charaktery by zaangażować się w misyjne przedsięwzięcia. Misje w naszych miastach w kraju i zagranicą wzywają mężczyzn, którzy są pobudzeni Duchem Chrystusa, którzy będą pracować jak Chrystus pracował. — [The Review and Herald, 14 czerwiec 1887.](#)

Trzeci anioł jest reprezentowany jako lecący pośrodku niebios pokazując że poselstwo ma iść wzdłuż i wszerz ziemi. To jest najbardziej uroczyste poselstwo jakie kiedykolwiek dano śmiertelnikom i wszyscy związani z dziełem powinni najpierw poczuć potrzebę wykształcenia i najbardziej gruntownego procesu szkolenia dla dzieła w związku z ich przyszłą użytecznością. Powinny być uczynione plany i przyjęte wysiłki dla rozwoju tej grupy, która przewiduje związek z każdą gałęzią dzieła. Praca sług nie powinna być powierzona chłopcom a dzieło dawania czytania Biblii niedoświadczonym dziewczynom ponieważ oferują swe usługi i są chętni zająć odpowiedzialne stanowiska ale brakuje im religijnego doświadczenia, są bez gruntownego wykształcenia i szkolenia. Muszą być wypróbowani by zobaczyć czy zniosą test a jeśli nie rozwija się mocnej świadomej zasady by być tym wszystkim czego Bóg oczekuje, nie będą właściwie reprezentować naszej sprawy i dzieła na ten czas. Musi być z naszymi siostrami zaangażowanymi w dzieło w każdej misji głębokie doświadczenie zdobyte od tych co mają doświadczenie, co rozumieją sprawy i sposoby działania. Działania misyjne są stale zakłócane z powodu braku pracowników właściwej klasy umysłu, poświęcenia i pobożności, które będą dokładnie reprezentować naszą wiarę.

Jest wielka liczba tych, którzy powinni stać się misjonarzami a nigdy nie wchodzi na pola ponieważ ci, co są zjednoczeni z nimi w zborze czy w naszych uczelniach, nie czują z nimi brzemienia pracy by ukazać im wymagania Boga odnośnie wszystkich naszych sił i by modlić się z nimi i za nich. Kiedy pełen w wydarzenia okres decydujący o planach i kursie życia mija, ich przekonania są stłumione. Inne wpływy i bodźce przyciągają ich a pokusy by szukać światowych pozycji, które — jak myślą — dadzą im pieniądze, wciągną ich w światowy nurt. Ci młodzieńcy mogliby być ocaleni dla służby przez dobrze zorganizowane plany. Jeśli zbory w różnych miejscach

czynią swój obowiązek, Bóg będzie działał z ich wysiłkami przez Ducha Świętego i będzie wyposażał wiernych mężów do służby.

Nasze szkoły mają być szkołami wychowującymi i kształcącymi a jeśli nasi mężczyźni i kobiety wyjdą z nich wyszkoleni w każdym względzie do pola misyjnego, muszą mieć odcisniętą wielkość dzieła i do codziennego doświadczenia musi być wprowadzona praktyczna pobożność by być dostosowanym do każdego miejsca użyteczności w naszym świecie czy zborze lub w wielkiej moralnej winnicy Boga obecnie wzywającej pracowników do innych krajów.

Na młodzieży należy wyrzeć odczucie że im zaufano. Mają poczucie honoru i muszą być szanowani, to jest ich prawo. Jeśli uczniowie mają odczucie że nie mogą wejść czy wyjść, usiąść przy stole lub być gdziekolwiek, nawet w swych pokojach, nie będąc obserwowanym, że krytyczne oko jest nad nimi by krytykować i donosić, będzie skłonność do demoralizacji i nie znajdą w tym przyjemności. Ta świadomość stałego nadzorowania jest większa niż rodzicielskie dozоровanie i daleko gorsza gdyż mądrzy rodzice mogą, poprzez taktowne wejrzenie w głąb, zobaczyć działanie niespokojnego umysłu pod wpływem pragnień młodości lub mocami pokusy, planując przeciwdziałanie złu. Ale to stałe czuwanie nie jest naturalne i wytwarza zło, którego stara się uniknąć. Zdrowie młodych wymaga ćwiczenia, wesołości i szczęśliwej miłej atmosfery otaczającej ją dla rozwoju zdrowia fizycznego i symetrycznego charakteru.

[115] Boże słowo musi być otwarte przed młodzieżą ale młodzież nie może być stawiana w sytuacji że musi to robić. Ci, którzy muszą mieć oko stale nad sobą by zapewnić dobre zachowanie, będą wymagać kontroli wszędzie gdzie mogą być. Zatem kształtowanie charakteru u młodzieży w takim systemie kształcenia jest całkowicie usunięte. Celujcie w umysłowej dyscyplinie i kształtowaniu właściwych moralnie uczuć i zwyczajów.

Studia powinny być generalnie nierozległe i dobrze wybrane a ci, którzy uczęszczają do naszych uczelni, mają otrzymywać odmienne wykształcenie od tego, które jest obecnie w zwykłych szkołach. Są generalnie nauczeni według chrześcijańskich zasad jeśli mają mądrych i bojących się Boga rodziców. Słowo Boga było szanowane w ich domach i jego nauki były prawem domu. Zostali wprowadzeni w wychowanie i napominanie ewangelii i kiedy chodzą do szkół,

to owe wychowanie i nauczanie ma być kontynuowane. Światowe powiedzenia, światowe zwyczaje i praktyki nie są nauczaniem, które potrzebują ale mają widzieć że nauczyciele w szkołach troszczą się o ich dusze, że będą mieć zdecydowane zainteresowanie w ich duchowym dobrobycie a religia ma być wielką wpojona zasadą gdyż miłość i bojaźń Boga są początkiem mądrości. Młodzież zabrana z domowej atmosfery, od zasad domu i ochrony rodziców, jeśli zostanie zostawiona sobie by wybierać swych towarzyszy, spotka się z kryzysem w swej historii, zazwyczaj niekorzystnym dla pobożności czy zasady.

Zatem gdziekolwiek szkoła jest ustanowiona powinny być ciepłe serca by się poważnie zainteresowały naszą młodzieżą. Potrzebni są ojcowie i matki z ciepłą sympatią i uprzejmymi napomnieniami a cała możliwa życzliwość powinna być wprowadzona w religijne doświadczenie. Jeśli są tacy, którzy przedłużają religijne ćwiczenia aż do znużenia, zostawiają wrażenie na umysłach młodzieży że religia jest sucha, niespołeczna i nieinteresująca. A młodzież ta uczyni swój własny standard nie najwyższym lecz osłabi zasady i zaniży standard tych, którzy jeśli są właściwie nauczeni, będą wykwalifikowani by być błogosławieństwem nie tylko dla sprawy ale dla zboru i świata. Płomienna, aktywna pobożność nauczyciela jest zasadnicza. Poranne i wieczorne nabożeństwa w kaplicy i zgromadzenia w sabbat mogą być bez stałej troski i bez ożywienia przez Ducha Boga najbardziej suchą i gorzką mieszanką a dla młodzieży najcięższą, najmniej przyjemną i pociągającą ze wszystkich szkolnych zajęć. Społeczne zgromadzenia powinny być kierowane na podstawie planów i pomysłów czyniących je nie tylko czasem przyjemności ale pozytywnie przyciągającym. Niech ci, którzy są kompetentni w nauczaniu młodzieży, studiują sami w szkole Chrystusa i uczą lekcji komunikowania się z młodzieżą. Potrzebne jest szczere, żarliwe, łamiące serce poświęcenie. Powinno się unikać wszelkiego ograniczenia. Niech nauczyciele do tej pory nieugięci w swym dostojństwie, staną się jedno z dziećmi w ich ćwiczeniach i zabawach, bez pozostawiania wrażenia że je obserwujecie, bez ciągłego chodzenia w majestatycznym dostojństwie jakbyście byli nieumundurowanym żołnierzem strzegącym ich. Wasza faktyczna obecność kształtuje ich sposób działania. Wasza jedność z nimi powoduje że wasze serca będą pulsować nowym uczuciem. Młodzież potrzebuje sympatii,

[116]

współczucia i miłości gdyż inaczej stanie się zniechęcona. Duch „nie troszczę się o nikogo i nikt nie troszczy się o mnie” opanowuje ich i chociaż wyznają że są naśladowcami Chrystusa, mają kuszącego diabła na swej ścieżce i są w niebezpieczeństwie zniechęcenia bycia ciepłym i sprzeniewierzenia się Bogu. Wtedy niektórzy czują się w obowiązku ganienia ich, traktowania ich chłodno, jakby byli o wiele gorsi niż są w rzeczywistości i niewielu, być może nikt, nie czuje szczególnego obowiązku uczynienia osobistego wysiłku by ich reformować i usunąć złowrogie wrażenia jakie na nich uczynili.

[117] Obowiązki nauczyciela są poważne i święte ale żadna część dzieła nie jest ważniejsza niż opieka nad młodzieżą z czułą miłąjącą zapobiegliwością, aby mogła czuć że jesteśmy ich przyjaciółmi. Raz zyskując ich zaufanie możecie im przewodzić, kontrolować i łatwo szkolić. Święte motywy naszej chrześcijańskiej zasady muszą być wprowadzone w nasze życie. Zbawienie naszych uczniów jest najwyższym interesem powierzonym nauczycielowi, który się boi Boga. Jest pracownikiem Chrystusa i jego szczególnym i zdeterminowanym wysiłkiem powinno być zbawienie dusz od zguby i zdobywanie ich dla Jezusa Chrystusa. Bóg będzie wymagał tego z rąk nauczycieli. Każdy powinien prowadzić życie pobożności, czystości, bolesnych wysiłków w wypełnianiu każdego obowiązku. Jeśli serce płonie miłością do Boga, będzie czyste uczucie, które jest podstawą. Modlitwy będą żarliwe i będzie się dawało wierne ostrzeżenia. Jeśli to zaniedbacie, dusze pod waszą troską będą w niebezpieczeństwie. Lepiej spędzić mniej czasu na długich przemowach czy na absorbującym studium by uczestniczyć w tych zaniedbanych obowiązkach.

Po tych wszystkich wysiłkach nauczyciele mogą odkryć że niektórzy pod ich opieką rozwijają charaktery bez zasad. W efekcie brak im moralności, w wielu przypadkach są przykładem występku i zaniedbanej rodzicielskiej dyscypliny. Nauczyciele czyniący wszystko co mogą nie doprowadzą tej młodzieży do życia czystości i świętości a po cierpliwej dyscyplinie, uczuciowej pracy, żarliwej modlitwie będą rozczarowani przez tych, od których spodziewali się tak wiele. A na dodatek wyrzuty rodziców spotkają ich gdyż nie mieli mocy sprzeciwienia się wpływowi swych własnych przykładów i niemądrego nauczania. Nauczyciel będzie tak zniechęcony po wypełnieniu swego obowiązku. Ale musi pracować dalej ufając że Bóg pracuje z

nim, stojąc na swym posterunku mężnie, pracując z wiarą. Inni będą zbawieni przez Boga a ich wpływ będzie wywierany by zbawiać innych. Niech sługa, nauczyciel szkoły sobotniej i nauczyciele w naszych szkołach zjednoczą serce i duszę celem ocalenia naszej młodzieży od zniszczenia.

Wielu czuje: „No cóż, nie ma nic złego w tym jeśli nie jesteśmy tak drobiazgowi, by stać się gruntownie wykształceni” i niższy standard poznania jest akceptowany. A teraz, kiedy są potrzebni odpowiedni ludzie by wypełniać różne pozycje zaufania, należą do rzadkości. Kiedy są potrzebne kobiety z dobrze zrównoważonymi umysłami bez taniego wykształcenia ale z wykształceniem odpowiednim do każdej pozycji zaufania, niełatwo je znaleźć. To, co jest warte czynienia w ogóle, jest warte czynienia dobrze. Jeśli religia przeniknie każdy element w każdej szkole, nie będzie prowadzić do łatwizny literalnego wykształcenia. Religijna atmosfera powinna przenikać szkołę rozsiewając swój wpływ, powodując że wszyscy prawdziwi chrześcijanie poczują głębiej ich potrzebę gruntownej wiedzy by mogli czynić najlepszy użytek ze zdolności, których Bóg im użyczył. Wzrastając w łasce i w poznaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa będą jęczeć w poczuciu swej niedoskonałości i będą szukać stale by rozwinąć swe moce umysłu aby mogli stać się inteligentnymi chrześcijanami.

Pan Jezus jest znieważony przez niskie pomysły czy plany z naszej strony. Ten, który nie czuje wiążących roszczeń Bożego prawa i zaniedbuje zachowanie każdego wymagania, gwałci całe prawo. Ten, który jest zadowolony z częściowego spotkania standardu sprawiedliwości, który nie tryumfuje nad każdym duchowym wrogiem, nie spotka się z planami Chrystusa. Zaniża cały plan swego religijnego życia i osłabia swój religijny charakter a pod siłą pokusy, jego defekty charakteru zdobywają panowanie i zło tryumfuje. Musimy być wytrwali i zdeterminowani by spotkać najwyższy możliwy standard. Uprzednio uformowane zwyczaje i poglądy muszą być w wielu przypadkach przewyciężone zanim możemy rozwinąć się w religijnym życiu. Wierny chrześcijanin będzie przynosił wiele owocu. Jest pracownikiem, nie będzie leniwie dryfował lecz będzie zakładał całą zbroję by walczyć w bitwach Pana. Podstawowa praca to dostosować smak, apetyt, uczucia, motywy, pragnienia do wielkiego moralnego standardu sprawiedliwości. Praca musi zacząć się

[118]

[119] w sercu. Musi być czysta, całkowicie dostosowana do woli Chrystusa gdyż inaczej panujące pasje czy zwyczaj lub defekt staną się mocą do zniszczenia. Bóg nie będzie akceptował żadnego braku całego serca.

Bóg chce aby nauczyciele w naszych szkołach byli skuteczni. Jeśli są zaawansowani w duchowym zrozumieniu, będą czuli że ważne jest aby nie brakowało im poznania nauk. Pobożność i religijne doświadczenie są prawdziwym fundamentem prawdziwego wychowania. Ale niech nikt nie czuje że posiadanie żarliwości w sprawach religijnych jest wszystkim co jest istotne aby stać się wychowawcami. Podczas gdy potrzebują nie mniejszą pobożność, potrzebują także gruntowną znajomość nauk. To uczyni ich nie tylko dobrymi, praktycznymi chrześcijanami ale uzdolni ich do wychowywania młodzieży i w tym samym czasie będą mieć niebiańską mądrość by poprowadzić ją do źródła żywych wód. Jest chrześcijaninem ten, który ma na celu osiągnąć najwyższe osiągnięcia aby czynić innych dobrymi. Wiedza harmonijnie pomieszana z charakterem podobnym do Chrystusa uczyni osobę naprawdę światłością świata. Bóg pracuje z ludzkimi wysiłkami. Wszyscy, którzy z całą pilnością czynią swe powołanie i wybranie pewnym, poczują że powierzchowna wiedza nie dostosuje ich do pozycji użyteczności. Wychowanie zrównoważone solidnym religijnym doświadczeniem dostosuje dziecko Boga do czynienia swej wyznaczonej pracy równomiernie, zdecydowanie, zrozumiale. Jeśli ktoś uczy się od Jezusa — największego wychowawcy jakiego świat widział — będzie miał nie tylko symetryczny chrześcijański charakter ale i umysł wyszkolony do efektywnej pracy. Umysły szybkie do postrzegania wejdą głębiej pod powierzchnię.

[120] Bóg nie chce byśmy byli zadowoleni z leniwych niezdyscyplinowanych umysłów, przytępionych myśli i straconej pamięci. Chce by każdy nauczyciel był skuteczny nie czując zadowolenia z pewnej dozy sukcesu ale czując swą potrzebę stałej pilności w zdobywaniu wiedzy. Nasze ciała i dusze należą do Boga gdyż On je wykupił. Dał nam talenty i uczynił możliwym dla nas zdobyć więcej po to by pomóc sobie i innym iść dalej drogą żywota. Dziełem każdej jednostki jest rozwijanie i wzmacnianie darów, które Bóg nam użyczył, z którymi czyni się najbardziej żarliwą, praktyczną pracę, zarówno w sprawach cielesnych jak i religijnych. Jeśli wszyscy uświadomią

sobie to, cóż za znaczącą różnicę zauważymy w naszych szkołach, kościołach i misjach! Ale większość jest zadowolona ze skąpej wiedzy, niewielu osiągnąć tylko aby je przejść a potrzeba bycia takimi mężami jak Daniel i Mojżesz, mężami wpływu, mężami, których charaktery stały się harmonijne poprzez ich pracę dla błogosławieństwa ludzkości i uwielbienia Boga — takie doświadczenie ma tylko niewielu a rezultatem jest to że tylko niewielu jest teraz dostosowanych do wielkiej potrzeby czasów.

Bóg nie ignoruje nieuczone osoby ale jeśli są związane z Chrystusem, jeśli są uświęceni przez prawdę, będą stale zdobywać wiedzę. Poprzez wykorzystanie każdej siły by wielbić Boga, będą mieć wzrastającą moc, którą Go uwielbią. Ale ci, którzy są chętni by pozostać w wąskim kanale gdyż Bóg zniżył się by zaakceptować ich tam gdzie są, są bardzo niemądrzy, a setki i tysiące tak właśnie czynią. Bóg dał im żywą maszynę i wymaga ona codziennego użytku po to aby umysł miał coraz wyższe i wyższe osiągnięcia. Jest wstydem że wielu łączy niewiedzę z pokorą i że z wszystkimi umiejętnościami, które Bóg dał nam do kształcenia, tak wielka liczba jest chętna pozostawać w tej samej niskiej pozycji, w której byli, kiedy prawda ich dosięgła pierwszy raz. Nie wzrastają umysłowo, nie są lepiej dostosowani i przygotowani do czynienia wielkich i dobrych dzieł niż wtedy kiedy pierwszy raz słyszeli prawdę.

Wielu, którzy zostali nauczycielami prawdy, przestało być studentami kopiującymi, stale kopiującymi za prawdą jak za ukrytymi skarbami. Ich umysły sięgają zwykłego niskiego standardu. Nie dążą by być mężami wpływu — nie dla sprawy samolubnych ambicji ale dla sprawy Chrystusa, aby mogli objawić moc prawdy dla intelektu. Nie jest grzechem doceniać literalne talenty jeśli nie są czynione bożkami ale nikt nie ma dążyć dla próżnej chwały wywyższenia własnego „ja”. Gdy tak się dzieje, brak mądrości, która pochodzi z góry, która jest najpierw czysta, potem czyniąca pokój, łatwa do wstawiennictwa, pełna miłości i dobrych owoców.

Misje ustanowione w naszych miastach, jeśli są prowadzone przez ludzi, którzy mają zdolności by mądrze kierować takimi misjami, będą stale świecić promieniując pośród moralnych ciemności. Otwarcie Pism za pomocą studium Biblii jest istotną częścią dzieła związanego z tymi misjami lecz pracownicy nie mogą podjąć tego dzieła jeśli nie są do niego przygotowani. Wielu powinno być szkolo-

[121]

nych w szkołach zanim nawet poznają jak studiować by doprowadzić ich umysły i myśli pod kontrolę woli i jak mądrze używać swych sił umysłowych.

Mamy wiele do nauki jako lud zanim będziemy wykwalifikowani by zaangażować się w wielkie dzieło przygotowania ludu by wytrwał w dniu Pana. Nasze szkoły sabatu, które mają pouczać dzieci i młodzież, są powierzchowne. Ich kierownicy muszą orać głębiej. Muszą włożyć więcej myśli i więcej ciężkiej pracy do dzieła, które czynią. Potrzebują być bardziej gruntownymi studentami Biblii i mieć głębsze religijne doświadczenie po to by wiedzieć jak prowadzić szkoły sobotnie według porządku Pana i jak prowadzić dzieci i młodzież do ich Zbawiciela. Jest jedną z gałęzi dzieła wyniszczaną przez brak skutecznych wnikliwych mężczyzn i kobiet czujących odpowiedzialność przed Bogiem za użycie swych sił, nie po to by okazać swe własne „ja”, nie dla próżnej chwały ale dla czynienia dobra.

Jakże rozległym i szerokim jest polecenie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”. Jaki zaszczyt jest tutaj udzielany człowiekowi i jak wielka jest liczba tych, których mamy prowadzić. Jakże niewielu udaje się na głębie i zarzuca swe sieci. Teraz, jeśli tak się czyni, jeśli ludzie są robotnikami razem z Bogiem, jeśli są powołani by działać w misjach miejskich i spotykać wszystkie grupy umysłowe, powinno być specjalne przygotowanie dla tego rodzaju pracy. — [The Review and Herald, 21 czerwiec 1887.](#)

[122]

„Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu”. Słowo Boga jest jak skarbiec zawierający wszystko co jest istotne dla doskonałości człowieka. Nie doceniamy Biblii tak jak powinniśmy. Nie mamy właściwej oceny bogactwa jej skarbów ani nie uświadamiamy sobie wielkiej potrzeby badania Pism dla siebie. Ludzie zaniedbują badania słowa Boga po to aby podążać za jakimś światowym interesem lub zaangażować się w przyjemności tego czasu. Jakaś trywialna sprawa jest czyniona wymówką dla ignorancji Pism danych przez natchnienie Boga. Ale jeśli coś o ziemskim charakterze mogłoby być odłożone na bok zamiast tego wszechważnego studium, to uczyniłoby nas mądrymi ku wiecznemu życiu.

Moje serce boli mnie gdy widzę ludzi — nawet tych co wyznają że czekają przyjścia Chrystusa — poświęcających swój czas i talenty na rozprowadzanie książek, które nie zawierają nic odnośnie specjalnych prawd na nasz czas — powieści, biografie, ludzkie teorie i spekulacje. Świat jest pełen takich książek — można je dostać wszędzie, ale czy naśladowcy Chrystusa mogą się angażować w tak zwykłą pracę kiedy jest wołająca potrzeba prawdy Boga na każdym kroku? Nie jest naszą misją rozpowszechniać takie książki. Jest tysiące innych ludzi, którzy to mogą czynić, którzy nie mają wiedzy o czymś lepszym. Mamy określoną misję i nie powinniśmy odwracać się od tego do innych spraw wykorzystując ludzi i środki do zwrócenia uwagi ludu na te książki, które nie niosą obecnej prawdy.

Czy modlicie się o rozwój dzieła prawdy? Potem działajcie dla niej i pokażcie że wasze modlitwy wypływają ze szczerego i żarliwego serca. Bóg nie czyni cudów kiedy dał środki, przez które dzieło ma być wykonane. Używaj czasu i talentów w Jego służbie a On nie zaniedba pracować z twoimi wysiłkami. Jeśli farmer nie orze i nie sieje, Bóg nie uczyni cudu by naprawić rezultaty jego zanie-

dbania. Czas żniw znajduje jego pole pustym — nie ma snopów do stawiania ani ziarna do zebrania. Bóg dał nasienie, słońce i deszcz a jeśli rolnik użyje środki, które ma w swym zasięgu, otrzyma zgodnie z tym co zasiał i swoją pracą.

Są wielkie prawa rządzące światem natury i duchowe sprawy są kontrolowane przez zasady równie pewne, środki muszą w końcu być użyte jeśli chce się otrzymać uprawnione rezultaty. Ci, którzy nie czynią zdecydowanych wysiłków sami, nie pracują w harmonii z prawami Boga. Nie używają środków niebiańskiego Ojca i nie mogą oczekiwać niczego oprócz lichych efektów. Duch Święty nie zmusi ludzi by podejmowali pewien kurs działania. Jesteśmy wolnymi moralnymi jednostkami a kiedy został dany wystarczający dowód co do naszego obowiązku, jest zostawiony nam byśmy zdecydowali o naszym postępowaniu.

Was, którzy czekacie w próżnym oczekiwaniu na to że Bóg wykona cud by rozjaśnić świat odnośnie prawdy, chciałabym zapytać czy użyliście środków Boga, które On dostarczył dla rozwoju swej sprawy? Wy, którzy modlicie się o światło i prawdę z nieba, czy studiujecie Pisma? Czy pragniecie prawdziwego mleka słowa abyście mogli przez nie wzrastać? Czy poddaliście się objawionemu nakazowi? „Będiesz” i „Nie będziesz” są określonymi wymaganiami i nie ma miejsca na bezczynność w chrześcijańskim życiu. Wy, którzy oplakujecie swój duchowy niedostatek czy dążycie by poznać i czynić wolę Boga? Czy usiłujecie wejść przez ciasne wrota? Praca, żarliwa praca ma być wykonana dla Mistrza. Zło potępione w słowie Boga musi być przewyciężone. Musicie indywidualnie walczyć przeciw światu, ciału i diabłu. Słowo Boga jest nazwane mieczem Ducha, a wy powinniście stać się zręcznymi w jego używaniu jeśli chcecie przebić swą drogę wśród zastępów opozycji i ciemności.

[125]

Oderwijcie się od szkodliwych związków. Obliczcie koszty podążania za Jezusem i uczynicie to ze zdecydowanym celem by oczyścić się od wszelkiego brudu ciała i ducha. Życie wieczne jest warte wszystkiego co wasze a Jezus powiedział: „Jeśli się kto nie wyrzeczy wszystkiego co ma, nie może być moim uczniem”. Ten kto nie czyni nic lecz czeka by został zmuszony przez jakiś nadnaturalny czynnik, będzie czekał na letarg i ciemność. Bóg dał swe słowo. Bóg mówi w nieomylnym języku do twej duszy. Czy słowo Jego ust nie

jest wystarczające by pokazać twój obowiązek i nakłonić do jego wypełnienia?

Ci, którzy pokornie i z modlitwą badają Pisma by poznać i czynić wolę Boga, nie będą mieć wątpliwości odnośnie swych zobowiązań wobec Boga. Gdyż jeśli człowiek będzie czynił jego wolę, pozna naukę. Jeśli chcesz poznać tajemnicę pobożności, musisz podążać za prostym słowem prawdy — z uczuciem czy bez, z emocjami czy bez. Posłuszeństwo musi wynikać z poczucia zasady a prawość musi być zachowana we wszystkich okolicznościach. To jest charakter, który jest wyborem Boga ku zbawieniu. Test szczerego chrześcijanina jest dany w słowie Boga. Jezus mówi: „Kto mnie miłuje, zachowuje me przykazania. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten mnie miłuje. Kto zaś mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie... Jeśli kto mnie miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy u niego przebywać. Kto mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja ale Tego, który mnie posłał, Ojca”.

Tutaj są warunki, na których każda dusza będzie wybrana do wiecznego życia. Wasze posłuszeństwo Bożym przykazaniom doprowadzi waszego prawa do dziedzictwa ze świętymi w światłości. Bóg wybrał pewien wspaniały charakter a każdy, kto przez łaskę Chrystusa osiągnie standard jego wymagań, będzie miał obfity dostęp do królestwa chwały. Wszyscy, którzy osiągną ten standard charakteru, wykorzystają środki dostarczone przez Boga do samego końca. Aby odziedziczyć spoczynek, który pozostaje dla dzieci Boga, musicie stać się współpracownikami Boga. Jesteście wybrani by włożyć jarzmo Chrystusa, by nieść Jego brzemień, by wywyżżyć Jego krzyż. Macie być gorliwi by uczynić jego powołanie i wybór pewnym. Badajcie Pisma a zobaczycie że żaden syn czy córka Adama nie są wybrani by być zbawionymi w nieposłuszeństwie wobec prawdy. Są wybrani by nieść krzyż jeśli chcą nieść koronę.

Biblia jest jedyną zasadą wiary i nauki. Nic nie jest bardziej obliczone by napełnić energią umysł i wzmocnić intelekt jak studium słowa Boga. Żadna inna książka nie ma takiej mocy by wywyżżyć myśli, dodać energii zdolnościom jak rozległe uszlachetniające prawdy Biblii. Gdyby słowo Boga było studiowane tak jak powinno być, ludzie mieliby rozległe umysły, szlachetność charakteru, stabil-

[126]

ność celu co jest rzadko widziane w obecnych czasach. Tysiącom ludzi służącym za kazalnica brak podstawowych kwalifikacji umysłu i charakteru ponieważ nie studiują sami dla siebie Pism. Są zadowoleni z powierzchownego poznania prawd, które są pełne bogatych głębi znaczenia, wolą by tak było dalej tracąc wiele na każdej drodze zamiast szukać pilnie ukrytych skarbów.

[127] Badanie prawdy nagrodzi badacza na każdym kroku i każde odkrycie otworzy bogate pola dla jego badań. Ludzie zmieniają się zgodnie z tym co rozważają. Jeśli powszednie myśli i sprawy zajmą uwagę, człowiek będzie powszedni. Jeśli jest zbyt niedbały by otrzymać cokolwiek oprócz powierzchownego zrozumienia prawdy Bożej, nie otrzyma bogatych bogactw, które Bóg byłby chętny mu udzielić. Jest prawem umysłu, że będzie on wąski lub poszerzony do wymiaru spraw, którymi się zajmuje. Siły umysłowe z pewnością będą zmniejszone i stracą swą zdolność do uchwycenia głębokich znaczeń słowa Boga jeśli nie są energicznie i uporczywie kierowane do badania prawdy. Umysł będzie poszerzony jeśli jest zajmowany tematami Biblii porównując tekst z tekstem i sprawy duchowe z duchowymi. Zejdź pod powierzchnię, najbogatsze skarby myśli czekają na zręcznego i pilnego studenta.

Ci, którzy nauczają najbardziej uroczystego poselstwa kiedykolwiek danego światu, powinni dyscyplinować umysł by pojąć jego znaczenie. Temat odkupienia będzie zajmował najbardziej skupione studia a jego głębie nigdy nie będą w pełni zbadane. Nie musicie bać się że wyczerpicie ten cudowny temat. Pijcie głęboko ze studni zbawienia. Idźcie do źródła dla siebie abyście mogli być napełnieni orzeźwieniem, aby Jezus mógł być w was jak źródło wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. Tylko prawda Biblii i religia Biblii wytrwa próbę sądu. Mamy nie niszczyć słowa Boga by dostosować do naszej wygody i światowych interesów ale uczciwie pytać: „Co chcesz abym uczynił?” Nie należycie do was, albowiem jesteście kupieni za wielką cenę. Za jaką cenę? Nie za sprawą rzeczy ulegających zniszczeniu jak srebro i złoto ale drogocenną krwią Chrystusa. Kiedy człowiek został stracony, Syn Boga powiedział: Odkupię go, stanę się jego poręczeniem i substytutem. Odłożył swe królewskie szaty, przybrał swą boskość ludzkością, zstąpił z królewskiego tronu aby mógł sięgnąć prawdziwych głębi ludzkiego nieszczęścia i pokusy, wywyższył nasze ludzkie natury i umożliwił

nam by być zwycięzcami, synami Boga, dziedzicami wiecznego królestwa. Pozwolimy zatem by jakieś względy ziemskie odwróciły nas z drogi prawdy? Czy nie zbadamy każdej doktryny i teorii poddając ją testowi słowa Boga? [128]

Nie powinniśmy pozwalać by jakikolwiek argument ludzki odwracał nas od gruntownego badania prawdy Biblii. Opinie i zwyczajne ludzkie nie mają być przyjmowane jak boski autorytet. Bóg objawił w swym słowie co jest całkowitym obowiązkiem człowieka i mamy nie odstępować od wielkiego standardu sprawiedliwości. Wysłał swego jednorodzonego Syna by był naszym przykładem i wzywa nas byśmy słuchali Go i podążali za Nim. Nie możemy być odciągnięci od prawdy jaka jest w Jezusie dlatego że wielcy i wyznaniowi ludzie narzucają swe poglądy ponad proste stwierdzenia Słowa Boga.

Dziełem Chrystusa jest odciągać ludzi od fałszu i złudy do prawdy i szczerości. Ten kto podąża za mną nie będzie chodził w ciemności ale będzie miał światło życia. Nie ma niebezpieczeństwa wejścia w błąd jeśli podążamy śladami Światłości świata. Mamy czynić dzieła Chrystusa. Musimy zaangażować serce i duszę w Jego służbie, musimy badać słowo życia i przedstawiać je innym. Musimy kształcić ludzi by uświadomili sobie ważność jego nauk i niebezpieczeństwo odejścia od jego prostych stwierdzeń.

Żydzi byli doprowadzeni do błędu i upadku i odrzucili Pana chwały ponieważ nie znali Pism ani mocy Boga. Wielkie dzieło jest przed nami — doprowadzić ludzi do przyjęcia słowa Boga jako zasady ich życia by nie czynić kompromisu z tradycją i zwyczajem ale chodzić we wszystkich przykazaniach i nakazach Pana. — [The Review and Herald, 17 lipiec 1888.](#)

Studium Biblii da moc intelektowi. Psalmista mówi: „Wykład słów twoich oświeca, daje rozum prostaczkom”. Często zadaje mi się pytanie: „Czy Biblia powinna stać się ważną książką w naszych szkołach?” To cenna książka, wspaniała książka. Jest skarbcem zawierającym klejnoty o cennej wartości. Jest historią otwierającą nam przeszłe wieki. Z wszystkich książek, które wyszły na świat, nawet tych wartościowych, Biblia jest księgą ksiąg i najbardziej zasługuje na dokładne studium i uwagę. Daje nie tylko historię stworzenia świata ale opis świata, który przyjdzie. Zawiera wskazówki odnośnie cudów wszechświata i objawia naszemu zrozumieniu Autora niebios i ziemi. Odsłania prosty i dokładny system teologii i filozofii. Ci, którzy są dokładnymi studentami słowa Boga, i którzy są posłuszni jego naukom, kochają jego proste prawdy, będą rozwijać umysł i manieri. Jest to dar Boga, który powinien obudzić w każdym sercu najszczerzą wdzięczność gdyż jest objawieniem Boga człowiekowi.

Jeśli prawdy Biblii są wplecione w praktyczne życie, odprowadzą umysł od przyziemności i poniżenia. Ci, którzy prowadzą rozmowy z Pismami, będą uważani za mężczyzn i kobiety wywierający wywyższający wpływ. W badaniu praw objawionych przez niebo, Duch Boga jest doprowadzony w bliski związek ze szczerym badaczem Pism. Zrozumienie objawionej woli Boga poszerza umysł, powiększa, wywyższa i wyposaża w nową energię doprowadzając jego zdolności do kontaktu ze zdumiewająco wielkimi prawdami. Jeśli studium Pism jest czynione drugorzędnym rozwiązaniem, dochodzi do wielkiej straty. Biblia była przez jakiś czas wyłączona z naszych szkół a szatan znalazł bogate pole, na którym pracował ze zdumiewającą szybkością i zbierał żniwo ku swemu upodobaniu.

Zrozumienie przyjmuje poziom rzeczy, z którymi staje się zaznajomione. Jeśli wszyscy studiowaliby Biblię, to powinniśmy widzieć lud coraz dalej się rozwijający, zdolny głębiej myśleć, pokazujący wyższy stopień inteligencji niż najzarliwsze wysiłki w studiowa-

niu tylko nauk i historii świata mogłyby ich uczynić. Biblia daje prawdziwemu poszukiwaczowi rozwój dyscypliny umysłowej i wychodzi z rozważania boskich spraw ze wzbogaconymi zdolnościami, własne „ja” jest upokorzone a Bóg i Jego objawiona prawda — wywyższone. Ponieważ ludzie są tak niezaznajomieni z cennymi historiami Biblii, tak wielce wywyższa się człowieka a tak mało czci oddaje się Bogu. Biblia zawiera właśnie ten jakościowo pokarm, który chrześcijanin potrzebuje aby mógł wzrastać mocno w duchu i intelekcie. Badanie wszystkich ksiąg filozoficznych i naukowych nie może uczynić dla umysłu to co może uczynić Biblia jeśli jest studiowana i praktykowana. Przez studium Biblii rozmawia się z patriarchami i prorokami. Prawda jest przybrana w wywyższony język, który wywiera fascynującą moc na umysł, myśl jest wywyższona od spraw ziemi i doprowadzona do rozważania chwały przyszłego nieśmiertelnego życia. Jaka mądrość człowieka może być porównana ze wspaniałością objawienia Boga? Skończony człowiek, który nie zna Boga, może dążyć do pomniejszenia Pism, może pogrzebać prawdę pod rzekomym poznaniem nauki.

Ci, którzy chełpią się mądrością poza nauką słowa Boga, potrzebują głębiej pić ze źródła poznania aby mogli poznać swą faktyczną ignorancję. Chełpliwa mądrość ludzka jest głupstwem w oczach Boga. Niech nikt siebie nie zwodzi. Jeśli ktoś między wami wydaje się być mądry w oczach świata, niech stanie się głupcem aby mógł być mądrym. Bo mądrość tego świata jest głupstwem u Boga. Taki bierze mądrość ze swej zřęczności. Ci, którzy posiadają tylko taką mądrość, muszą stać się głupcami w swej własnej ocenie. Największa niewiedza będąca przekleństwem obecnie dla ludzkiej rasy, jest odnośnie wiążących nakazów prawa Boga, a ignorancja ta jest rezultatem zaniedbywania studiowania słowa Boga. Jest zdeterminowanym planem szatana by tak zaangażować i pochłonać umysł aby Boży wielki przewodnik nie był księgą ksiąg i aby grzesznik nie był prowadzony ze ścieżki przestępstwa na ścieżkę posłuszeństwa.

Biblia nie jest wywyższona na swe miejsce a jaką ma nieskończoną wagę dla dusz ludzkich. Badając jej strony poruszamy się po scenach majestatu i wieczności. Widzimy Jezusa, Syna Boga, przychodzącego na nasz świat angażując się w tajemniczy konflikt pokonujący moce ciemności. O, jak cudowne, prawie nie do uwierzenia jest to że nieskończony Bóg zgodził się na upokorzenie

[131]

swego drogiego Syna! Niech każdy student Pism rozważa ten wielki fakt a nie wyjdzie z takiego rozważania bez bycia wywyższonym, oczyszczonym i uszlachetnionym.

Biblia jest księgą, która odsłania zasady prawości i prawdy. Zawiera wszystko co jest potrzebne do zbawienia duszy a w tym samym czasie wzmacnia i dyscyplinuje umysł. Jeśli jest używana jako podręcznik w naszych szkołach, okaże się daleko bardziej skuteczna niż jakakolwiek książka świata prowadząc mądrze w sprawach tego życia jak również kierując duszę w górę drabiny postępu sięgającego nieba. Bóg troszczy się o nas jako o istoty inteligentne i dał nam swe słowo jako lampę dla naszych stóp i światło na naszej drodze. „Wykład słów Twoich oświeca. Daje rozum prostaczkom”. To nie jest tylko czytanie słowa, które wykona zaplanowany efekt przez niebo ale prawda objawiona w słowie Boga musi znaleźć dostęp do serca aby zamierzona korzyść została osiągnięta. Najlepiej wykształceni w naukach nie są zawsze najskuteczniejszymi narzędziami dla Bożego użytku. Jest wielu odsuwających się na bok a ci, którzy otrzymali mniejsze korzyści wiedzy książkowej, zajmują ich miejsca gdyż mają wiedzę rzeczy praktycznych, które są podstawowe do użytku w codziennym życiu podczas gdy ci, którzy uważają się za uczonych, często przestają być uczniami, stają się samowystarczalni, ponad naukę, nawet ponad Jezusa, który był największym nauczycielem jakiego znał świat. Ci, którzy dorastają i rozwijają się, których zdolności rozumowania były poprawione przez głębokie badanie Pism, dojdą do użyteczności, gdyż słowo Boga weszło w ich życie i charakter. Musi wykonać swą szczególną pracę przesywając do szpiku kości, odkrywając myśli i zamiary serca. Boże słowo ma stać się pożywieniem, przez które chrześcijanin musi wzrastać silnie na duchu i intelekcie aby mógł walczyć o prawdę i sprawiedliwość.

[132]

Dlaczego nasza młodzież a nawet dojrzałe osoby tak łatwo poddają się pokusie i grzechowi? Jest tak dlatego że słowo Boga nie jest studiowane i rozważane tak jak być powinno. Gdyby było docenione, byłaby wewnętrzna naprawa, moc ducha, oparcie pokusom szatana do czynienia zła. Mocna zdecydowana moc woli nie jest wprowadzana do życia i charakteru ponieważ święta instrukcja od Boga nie jest czyniona studium i tematem rozważań. Nie ma wysiłku by łączyć umysł z czystymi świętymi myślami i by odwrócić się od tego co nieczyste i nieprawdziwe. Nie ma wybierania lepszej

części, siedzenia u stóp Jezusa jak czyniła to Maria by uczyć się najświętszych lekcji od boskiego Nauczyciela aby mogły być włożone do serca i praktykowane w codziennym życiu. Rozważanie o świętych rzeczach wywyższy i oczyści umysł rozwijając chrześcijański charakter dam i dżentelmenów. Bóg nie zaakceptuje żadnego z nas kto trwoni swe siły w pożądlwym ziemskim poniżeniu przez myśl, słowo, czyn. Niebo jest czystym i świętym miejscem gdzie nikt nie może wejść jeśli nie jest oczyszczony, uduchowiony, umyty, odnowiony. Jest praca dla nas, którą musimy wykonać sami a będziemy uzdolnieni do czynienia tego jedynie przez ciągnięcie siły od Jezusa. Powinniśmy czynić Biblię naszym studium ponad wszelką inną książkę. Powinniśmy kochać ją i być posłuszni jako głosowi Boga. Mamy widzieć i rozumieć Jego ograniczenia i nakazy „będziesz czynił”, „nie będziesz czynił” i uświadomić sobie prawdziwe znaczenie słowa Boga.

[133]

Kiedy słowo Boga jest czynione naszą radą i badamy Pisma dla światła, aniołowie z nieba przychodzą bliżej by wpłynąć na umysł, oświecić zrozumienie tak że faktycznie można powiedzieć: „Wykład słów twoich oświeca. Daje rozum prostaczkom”. Nic dziwnego że nie ma więcej mentalności niebiańskiej pokazanej wśród młodzieży wyznającej chrześcijanizm kiedy jest tak niewielka uwaga dana słowu Boga. Boskie rady nie są szanowane, napomnieniom nie jest się posłusznym, łaska i niebiańska mądrość nie są szukane aby przeszłe grzechy były unikane a każda plama zepsucia była usunięta z charakteru. Modlitwą Dawida było: „Pomóż mi zrozumieć drogę Twych przykazań, a będę opowiadał o Twych cudownych dziełach”.

Jeśli umysły naszej młodzieży jak również bardziej dojrzałych byłyby kierowane we właściwym kierunku gdy są razem, ich rozmowy byłyby o wywyższonych tematach. Kiedy umysł jest czysty a myśli wywyższone do prawdy Boga, słowa będą tego samego charakteru jak złote jabłka na srebrnych obrazach. Ale z obecnym zrozumieniem i obecnymi praktykami, z niskim standardem, który zadawała nawet chrześcijan, rozmowy są tanie i niepożyteczne. Jest to z ziemi, ziemskie, nie pachnie prawdą czy niebem i nie zbliża się nawet do standardu bardziej kulturalnych grup światowców. Gdy Chrystus i niebo są tematami rozważania, rozmowa będzie tego dowodem. Mowa będzie zaprawiona łaską a mówca pokaże że otrzymał wykształcenie w szkole boskiego Nauczyciela. Psalmista mówi:

[134]

Wybrałem drogę prawdy, Twe sądy położyłem przed sobą. Cenił on słowo Boga. Znalazło dostęp do jego rozumu, nie było lekceważone ale praktykowane w jego życiu.

Jeśli święte słowo nie jest doceniane, nie będzie się go słuchać jako pewnego, bezpiecznego, cennego podręcznika. Każdy dręczący nas grzech musi być usunięty. Należy toczyć z nim walkę aż będzie zwyciężony. Pan będzie pracował z naszymi wysiłkami. Gdy skończony grzeszny człowiek wypracowuje swe zbawienie z bojaźnią i drżeniem, to Bóg pracuje z nim czyniąc swą wolę i upodobanie. Ale Bóg nie będzie działał bez współpracy człowieka. Musi wyęźać swe siły aż do końca, musi być zdolnym, chętnym uczniem w szkole Chrystusa a gdy akceptuje łaskę, która jest za darmo mu ofiarowana, obecność Chrystusa w myśli i w sercu da mu zdecydowany cel odłożenia każdego brzemienia grzechu aby serce mogło być napełnione całą pełnią Boga i Jego miłości.

[135] Studenci naszych szkół powinni rozważyć że przez rozmyślanie o grzechu następuje pewny rezultat i dane od Boga zdolności są osłabiane i niezdolne do moralnego postępu gdyż były niewłaściwie stosowane. Jest wielu, którzy uznają to za prawdę. Pielęgnują dumę i zarozumiałość aż te złe cechy charakteru stają się rządzącą mocą kontrolując ich pragnienia i skłonności. Mając formę pobożności, wykonując wiele czynów wynikających z własnej sprawiedliwości, mogą nie mieć żadnej rzeczywistej zmiany w sercu. Nie doprowadzili swych praktyk życiowych do wyraźnego i dokładnego mierzenia z wielkim standardem sprawiedliwości, z prawem Boga. Powinni krytycznie porównać swe życie z tym standardem, nie tylko by poczuli że mają braki, są chorzy na grzech i potrzebują lekarza. Mogą także zrozumieć głębiej, w którą upadli, dostrzegając nieskończoną ofiarę dokonaną przez Jezusa Chrystusa, która wydzwignęłaby ich z poniżenia.

Jest niewielu, którzy doceniają szkodliwy charakter grzechu i pojmują wielkość upadku będącego rezultatem przestępstwa Bożego prawa. Przez badanie cudownego planu zbawienia by przywrócić grzesznika do moralnego obrazu Boga, widzimy że jedyne środki dla wyzwolenia człowieka były wykonane przez ofiarę i nieporównywalne unizenie się i miłość Syna Boga. Tylko On miał moc do prowadzenia walki z wielkim przeciwnikiem Boga i człowieka jako

nasz substytut i poręczenie dając moc tym, którzy opierają się na Nim wiarą, by stać się zwycięzcami w Jego imię i przez Jego zasługi.

Możemy widzieć w krzyżu Kalwarii jakie były koszta poniesione przez Syna Boga dla zbawienia upadłej rasy. Tak jak ofiara na rzecz człowieka była kompletna, tak odnowienie człowieka z zanieczyszczenia grzechem musi być gruntowne i kompletne. Prawo Boga zostało nam dane abyśmy mogli mieć prawa i kierować swym zachowaniem. Nie ma czynu zła, które by prawo usprawiedliwiało, nie ma niesprawiedliwości, która by uniknęła potępienia. Życie Chrystusa było dokładnym wypełnieniem każdego przepisu prawa. Mówi: „Zachowałem przykazania mego Ojca”. Znajomość prawa potępiłaby grzesznika i skruszyłaby nadzieję na jego piersi gdyby nie widział Jezusa jako substytut i poręczenie, chętnego do wybaczenia przestępstwa i grzechu. Kiedy przez wiarę w Jezusa Chrystusa człowiek postępuje zgodnie z najlepszymi swymi zdolnościami dążąc do zachowania drogi Boga przez posłuszeństwo dziesięciu przykazaniom, doskonałość Chrystusa jest przypisywana by zakryć grzech skruszonej i posłusznej duszy.

Będzie uczyniony wysiłek ze strony wielu udających przyjaciół wykształcenia by rozdzielić religię od nauk w naszych szkołach. Nie [136] szcędziliby wysiłków ani wydatków dla zdobycia wiedzy świeckiej ale nie pomiesząją z tym wiedzy o tym co Bóg objawił jako podstawę doskonałości charakteru. A jednak szkolenie w prawdzie Boga rozwinęłoby umysł i udzieliłoby także świeckiej wiedzy gdyż prawdziwym fundamentem właściwej wiedzy jest bojaźń Pana. Psalmista mówi. „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana”. Żywe wypowiedzi Boga objawiają ojca kłamstw. Kto z naszej młodzieży może pokazać coś co jest prawdą w porównaniu z błędem jeśli nie są zaznajomieni z Pismami? Prostota prawdziwej pobożności musi być wprowadzona w edukację naszego młodego ludu, jeśli mają mieć boską wiedzę jak uciec od zepsucia, które jest w świecie poprzez pożądlivość. Prawdziwi naśladowcy Chrystusa nie będą służyć Bogu tylko wtedy gdy to jest zgodne z ich skłonnościami ale także gdy to pociąga samożarcie i niesienie krzyża. Żarliwa rada dana przez apostoła Pawła Tymoteuszowi aby nie upadł w czynieniu obowiązku, powinna być przedstawiona młodzieży dziś. Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. Nękające grzechy

muszą być zwalczone i pokonane. Cechy charakteru nie do przyjęcia czy odziedziczone, czy pielęgnowane, powinny być zaniechane i porównane z wielką zasadą sprawiedliwości a w świetle odbijanym ze słowa Boga powinni mocno opierać się i zwyciężać przez moc Chrystusa. Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana.

[137] Dzień po dniu, godzina po godzinie musi następować energiczny proces samozaparcia i wewnętrznego uświęcenia a potem zewnętrzne czyny zaświadczać że Jezus mieszka w sercu przez wiarę. Uświęcenie nie zamyka ścieżek duszy na poznanie ale poszerza umysł, inspiruje go do szukania prawdy jak ukrytego skarbu a znajomość Bożej woli posuwa naprzód dzieło uświęcenia. To jest niebo i jakże żarliwie powinniśmy dążyć by je osiągnąć. Apeluję do was studenci w naszych szkołach byście wierzyli w Jezusa jako waszego Zbawiciela. Wierzcie że jest On gotów pomóc wam swoją łaską kiedy przychodzicie do Niego szczerze. Musicie toczyć dobry bój wiary. Musicie zmagać się o koronę życia. Walczcie gdyż objęcia szatana są nad wami a jeśli nie wyrwacie się od niego, będziecie sparaliżowani i zniszczeni. Wróg jest na prawo, jest na lewo, przed wami i za wami a wy musicie zdeptać go pod stopami. Walczcie gdyż jest korona do zdobycia. Walczcie gdyż jeśli nie zdobędziecie korony, stracie wszystko w tym życiu i w przyszłym. Walczcie ale niech to będzie w mocy waszego wzbudzonego Zbawiciela.

Czy studenci naszych szkół będą studiować i usiłować skopiować życie i charakter Tego, który przyszedł z nieba by pokazać im kim muszą być jeśli chcą wejść do królestwa Boga? Przynoszę wam poselstwo o bliskim przyjściu Syna Boga na obłokach nieba z mocą i wielką chwałą. Nie przedstawiłam wam żadnego określonego czasu ale powtarzam wam osobistą wypowiedź Chrystusa by czuwać i modlić się gdyż w godzinie, której się nie spodziewacie Syn Człowieczy powróci. „Oto przyjdę wkrótce a zapłata moja jest ze mną by oddać każdemu według jego uczynku. Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec”. — [The Review and Herald](#), 21 sierpień 1888.

Rozdział 17 — Rodzicielska odpowiedzialność

[138]

[139]

Bóg zezwolił by światło reformy zdrowia świeciło na nas w tych ostatnich dniach abyśmy chodząc w świetle mogli uciec od wielu niebezpieczeństw, na które będziemy wystawieni. Szatan pracuje z wielką mocą by prowadzić ludzi do pobłażania apetytowi, zaspokajania skłonności i spędzania swych dni na bezużytecznych szaleństwach. Przedstawia atrakcje życia samolubnych rozrywek i zmysłowego pobłażania. Niewstrzeźliwość wysysa tak energie umysłu jak i ciała. Ten, kto jest tak pokonany, stawia się na gruncie szatana gdzie będzie kuszony i niepokojony aż w końcu kontrolowany dla przyjemności wroga wszelkiej sprawiedliwości. Rodzice muszą być pod wrażeniem zobowiązania by dać światu dzieci o dobrze rozwiniętych charakterach — dzieci, które będą miały moc moralną by oprzeć się pokusie, i których życie będzie honorem dla Boga a błogosławieństwem dla bliźnich. Ci, którzy wkraczają do aktywnego życia z mocnymi zasadami, będą przygotowani by wytrwać niesplamionymi pośród zanieczyszczeń moralnych tego zepsutego wieku. Niech matki wykorzystują każdą możliwość by kształcić swe dzieci dla użyteczności.

Praca matki jest święta i ważna. Powinna uczyć swe dzieci od kołyski zwyczajów samozaparcia i samokontroli. Jej czas w szczególным sensie należy do jej dzieci. Ale jeśli jest głównie zajęty głupstwami tego zdegenerowanego wieku, jeśli towarzystwo, ubiór, rozrywki absorbują jej uwagę, jej dzieci nie będą właściwie wychowane.

Wiele matek oplakujących niewstrzeźliwość panującą wszędzie nie patrzy wystarczająco głęboko by widzieć przyczynę. Zbyt często prowadzi ona do domowego stołu. Wiele matek, nawet wśród tych mających się za chrześcijan, codziennie zastawia przed domownikami bogato i obficie przyprawiony pokarm, który kusi apetyt i zachęca do przejadania. W pewnych rodzinach mięso jest podstawowym artykułem diety a w konsekwencji krew jest wypełniona kancerogennymi i skrofulicznymi elementami. Potem, kiedy nad-

[140]

chodzi cierpienie i choroba, Opatrzność jest oskarżana o to co jest rezultatem złego postępowania. Powtarzam: Niewstrzeźliwość zaczyna się przy stole i u większości pobłaża się apetytowi aż pobłażanie staje się drugą naturą.

Gdziekolwiek je się zbyt wiele lub pokarm jest niezdrowy, jest osłabienie mocy opierania się zachciankom innych apetytów i namiętności. Wielu rodziców, by uniknąć zadania cierpliwego kształcenia swych dzieci w zwyczajach samozaparcia, pobłażają im w jedzeniu i piciu kiedy tylko chcą. Pragnienie zaspokojenia smaku i spełnienia skłonności nie zmniejsza się lecz wzrasta z latami a młodzież, której się pobłaża, gdy dorasta rządzona jest przez impulsy jako niewolnicy apetytu. Kiedy tacy zajmują swe miejsce w społeczeństwie zaczynając życie dla siebie, są bezsilni by oprzeć się pokusie. W żarłoku, miłośniku tytoniu, wina, pijaku widzimy złe skutki błędnego wychowania i samopobłażania. Kiedy słyszymy smutne lamentsy chrześcijańskich mężczyzn i kobiet o strasznych skutkach niewstrzeźliwości, od razu powstaje pytanie: Kto wychował młodzież? Kto wykształcił w nich nieprawę apetyty? Kto zaniedbał uroczystej odpowiedzialności kształtowania charakterów dla użyteczności w tym życiu i dla społeczności niebiańskich aniołów w następnym?

[141] Kiedy rodzice i dzieci spotkają się na końcowym rozliczeniu jaka scena będzie przedstawiona! Tysiące dzieci będące niewolnikami apetytów i poniżających występków, których życie jest moralnym wrakiem, stanie twarzą w twarz z rodzicami, którzy uczynili ich tym kim są. Kto jak nie rodzice muszą ponieść tą straszliwą odpowiedzialność? Czy Pan uczynił tą młodzież zepsutą? Oh, nie! Kto zatem uczynił to straszliwe dzieło? Czy nie grzechy rodziców przeniesione na dzieci w zepsutych apetytach i namiętnościach? Czy nie dzieło dokończone przez tych, którzy zaniedbali szkolenie ich zgodnie z wzorem, który dał Bóg? Tak pewnie jak to że istnieją, wszyscy rodzice przejdą rewizję przed Bogiem.

Szatan jest gotów by czynić swe dzieło, nie będzie zaniedbywał obecnych przynęt, którym dzieci nie mają woli ani moralnej siły by się oprzeć. Widziałam że przez swe pokusy ustanawia wiecznie zmieniające się mody, atrakcyjne przyjęcia i rozrywki by matki poświęciły swój czas na frywolne sprawy zamiast na kształcenie i uczenie swych dzieci. Nasza młodzież potrzebuje matek, które będą

uczyć je od kołyski by kontrolowały uczucia, zapierały się apetytu i zwyciężały samolubstwo. Muszą to robić krok po kroku, przepis po przepisie, trochę tu, trochę tam.

Hebrajczycy byli uczeni jak uczyć swe dzieci by mogły uniknąć bałwochwalstwa i nieprawości narodów pogańskich: „Zatem włożycie te moje słowa do waszego serca i do waszej duszy, zawiążecie je jako znak na swej ręce aby mogły być jako zamię pomiędzy waszymi oczami. I będziecie uczyć ich wasze dzieci mówiąc im kiedy będziecie w waszych domach, kiedy pójdziecie drogą, kiedy będziecie się kłaść i wstawać”.

Kobieta powinna wypełniać rolę, którą jej przeznaczył pierwotnie Bóg jako równa mężowi. Świat potrzebuje matek, które są matkami nie tylko z nazwy ale w pełnym znaczeniu słowa. Możemy tylko powiedzieć że znaczące obowiązki kobiety są bardziej poświęcone, bardziej święte niż mężczyzny. Niech kobieta uświadomi sobie świętość swej pracy i w mocy oraz bojaźni Boga wypełnia swą życiową misję. Niech wychowuje dzieci dla użyteczności w świecie i dla domu w lepszym świecie.

Pozycja kobiety w rodzinie jest bardziej święta niż króla na swym tronie. Jej wielkim dziełem jest czynić swe życie przykładem jaki chciałaby aby jej dzieci kopiowały. Przez przepis jak i przykład ma gromadzić w ich umysłach użyteczną wiedzę i prowadzić je do samopoświęcenia w pracy dla dobra innych. Wielkim bodźcem dla utrudzonej przeciążonej matki powinno być, że każde dziecko uczone prawidłowo i mające wewnętrzną ozdobę będzie świecić na dworze Pana.

[142]

Błagam chrześcijańskie matki by uświadomiły sobie swą odpowiedzialność i żyły nie dla swej przyjemności ale dla uwielbienia Boga. Chrystus nie działał dla swej przyjemności ale przyjął na siebie postać sługi. Opuścił królewskie komnaty i przybrał swą boskość ludzkością aby swym własnym przykładem mógł nauczać nas jak mamy być wywyższeni do pozycji synów i córek w królewskiej rodzinie, dzieci niebiańskiego ojca. Ale jakie są warunki, na których możemy otrzymać to błogosławieństwo? Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie. A Ja przyjmę was i będę wam Ojcem a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący.

Chrystus upokorzył się z pozycji równego Bogu do służki. Jego domem był Nazaret, miejsce przysłowiowe ze swej nieprawości. Jego rodzice byli spośród nisko pochodzących ubogich. Był z zawodu cieślą pracując swymi rękami czyniąc swoją część w utrzymaniu rodziny. Przez 30 lat był poddany swym rodzicom. Życie Chrystusa wskazuje na nasz obowiązek pilności w pracy i dbałości o powierzonych naszej opiece.

W swych lekcjach wskazówek dla swych uczniów, Jezus uczył że jego królestwo nie jest światowym królestwem gdzie wszyscy zmagają się o najwyższe pozycje ale dał im lekcje pokory i samoświęcenia dla dobra innych. Jego pokora nie wynikała z niskiej oceny swego charakteru i kwalifikacji ale z przyjęcia upadłego człowieka po to by podnieść je ze sobą do wyższego życia. Jednak jakże niewielu widzi coś przyciągającego w pokorze Chrystusa! Światowcy stale walczyli by wywyższać siebie ponad innych ale Jezus, Syn Boga, upokorzył się po to aby wywyższyć człowieka. Prawdziwy uczeń Chrystusa będzie podążał Jego przykładem. Gdyby matki tego pokolenia mogły czuć świętość swej misji, nie próbowałyby rywalizować ze swymi sąsiadami w zdobywaniu bogactwa ale szukałyby honoru Boga przez wierne wykonywanie swych obowiązków. Gdyby słuszne zasady odnośnie wstrzemięźliwości były wszczepione do młodzieży, która ma tworzyć i kształtować społeczeństwo, byłaby niewielka potrzeba kampanii wstrzemięźliwości. Stałość charakteru, moralna kontrola zwyciężyłyby a w mocy Jezusa pokusy tych ostatnich dni byłyby odparte.

[143]

Jest trudną sprawą by oduczyć zwyczajów, którym pobażano przez całe życie. Demon niewstrzemięźliwości ma gigantyczną siłę i niełatwo go zwyciężyć. Ale jeśli rodzice zaczynają krucjatę przeciwko temu w swych własnych domach, w swych rodzinach, w zasadach, których uczą swe dzieci od niemowlęctwa, wtedy mogą mieć nadzieję sukcesu. To będzie was kosztować, matki, by użyć swych cennych godzin, które są dane wam przez Boga na formowanie charakterów waszych dzieci i nauczanie ich by polegały ściśle na zasadach wstrzemięźliwości w jedzeniu i picu.

Święte zaufanie jest powierzone rodzicom by strzec fizycznej i moralnej budowy swych dzieci tak aby system nerwowy mógł być dobrze zrównoważony a dusza niezagrożona. Ojcowie i matki powinni zrozumieć prawa życia aby przez ignorancję nie pozwalali

by złe skłonności rozwijały się w ich dzieciach. Dieta wpływa tak na fizyczne jak i moralne zdrowie. Jakże uważnie zatem matki powinny studiować by zastawić stół najprostszym zdrowym pożywieniem po to aby organy trawienne nie były osłabione, nerwy niezrównoważone albo nauki, które dają dzieciom, odrzucane.

Szatan widzi że nie może mieć tak wielkiej mocy nad umysłami gdy apetyty są pod kontrolą jak wtedy gdy się im pobjęza i stale działa by prowadzić ludzi do pobjęzania. Pod wpływem niezdrowego pokarmu sumienie staje się oziębiałe, umysł zaciemniony a jego wrażliwość na odczucia jest osłabiona. Ale wina przestępcy nie jest [144] mniejsza ponieważ sumienie było gwałcone aż stało się nieczułe.

Od zdrowego stanu umysłu zależy normalny stan sił witalnych co powinno prowadzić do tego by ani środki stymulujące ani narkotyki nie były używane! Jednak widzimy że duża liczba tych, którzy mają się za chrześcijan, używa tytoniu. Ubolewają nad złem niewstrzemięźliwości, jednak kiedy wypowiadają się przeciwko napojom alkoholowym, sami używają tytoniu. Musi być zmiana uczucia odnośnie używania tytoniu zanim korzeń zła może być osiągnięty. Naciskamy w tym temacie coraz bardziej. Herbata i kawa pobudzają apetyt do silniejszych ostrych pokarmów a kiedy wchodzimy do domu do przygotowania pokarmów, pytamy czy wstrzemięźliwość jest praktykowana we wszystkich rzeczach, czy reformy podstawowe dla zdrowia i szczęścia są przeprowadzane?

Każdy prawdziwy chrześcijanin będzie kontrolował swój apetyt i namiętności. Jeśli nie jest wolny od niewoli apetytu, nie może być szczerym posłusznym sługą Chrystusa. Pobjęzanie apetytowi i pasjom stępi działanie prawdy na serce. Jest niemożliwe by duch i moc prawdy uświęcały człowieka, duszę, ciało i ducha gdy jest kontrolowany przez zmysłowe pragnienia. — [Christian Temperance and Bible Hygiene 75-80 \(1890\)](#).

Przez pokolenia panujący system kształcenia był destrukcyjny dla zdrowia a nawet dla życia. Wielu rodziców i nauczycieli nie rozumiało że wczesne lata dziecięce wymagają by największą uwagę poświęcić budowie fizycznej aby zdrowy stan ciała i mózgu mógł być zapewniony. Było zwyczajem by wysyłać do szkoły dzieci kiedy były maluchami potrzebującymi opieki matki. W wielu przypadkach maleństwa są stłoczone w nieprzewietrzanych salach szkolnych gdzie siedzą w niewłaściwych pozycjach przy źle skonstruowanych ławkach a w efekcie młode i kruche szkielety są deformowane. Małe dzieci, których kończyny i szkielety nie są silne a mózgi nierozwinięte są trzymane w zamknięciu ku ich szkodzie. Wiele ledwo trzyma się życia a zamknięcie w szkole z dnia na dzień czyni ich nerwowymi i zaczynają chorować. Ich ciała karłowacieją w konsekwencji wyczerpania układu nerwowego. Jednak kiedy lampa życia wygasa, rodzice i nauczyciele byli w pewnym stopniu odpowiedzialni za tłumienie iskry życia. Stojąc u grobu swego dziecka udręczeni rodzice patrzą na stratę bliskiej osoby jak na szczególnie zrządzenie Opatrzności, kiedy to ich niewybaczalny, pełen ignorancji kurs, zniszczył młode życie. W takich okolicznościach oskarżanie o śmierć Opatrzność pachnie bluźnierstwem. Bóg chce by maleństwa żyły, otrzymywały właściwe wykształcenie, aby mogły rozwijać piękny charakter, uwielbiając Go w tym świecie i chwając Go w przyszłym świecie.

Rodzice i nauczyciele przyjmują odpowiedzialność kształcenia tych dzieci jednak jakże niewielu z nich uświadamia sobie obowiązek przed Bogiem by zapoznać się z fizycznym organizmem aby mogli poznać jak zachować życie i zdrowie tych co są pod ich odpowiedzialnością. Tysiące dzieci umiera z powodu ignorancji ich opiekunów. Wiele dzieci ma zrujnowane zdrowie a niektóre umarły w efekcie nieroztropnego postępowania rodziców i nauczycieli przepracowując u młodych intelekt a zaniedbując naturę fizyczną. Dzieci były zbyt małe by być w klasie szkolnej. Ich umysły były obciążone

lekcjami podczas gdy powinny być zostawione bez zadań aż siła fizyczna będzie wystarczająca by wytrzymać wysiłek intelektualny. Małe dzieci powinny być wolne jak baranki by biegać na świeżym powietrzu. Powinno się im dać najbardziej korzystne możliwości by kłaść fundament pod zdrową budowę.

Młodzież trzymana w szkole, ograniczona do studium, nie może mieć silnego zdrowia. Wysiłek umysłowy bez odpowiedniego ćwiczenia fizycznego prowadzi do niewłaściwej proporcji krwi w mózgu i w ten sposób krążenie jest niezrównoważone. Mózg ma zbyt wiele krwi a kończyny zbyt mało. Godziny nauki i odpoczynku powinny być troskliwie regulowane a część czasu spędzona na pracy fizycznej. Kiedy zwyczaje uczniów w jedzeniu i picciu, ubiorze i śnie są w zgodzie z prawem fizycznym, mogą otrzymać wykształcenie bez poświęcania zdrowia. Musi być często powtarzana lekcja i uświadamiane sumienie że wykształcenie będzie miało niewielką wartość jeśli po jego zyskaniu nie ma siły fizycznej do użycia.

Nie powinno się pozwalać uczniom by tak dużo podejmowali zajęć by nie mieli czasu na trening fizyczny. Zdrowie nie może być zachowane jeśli pewna część każdego dnia nie jest przeznaczona na wysiłek mięśni na świeżym powietrzu. Określone godziny powinny być poświęcone na pracę fizyczną różnego rodzaju, coś co uaktywni wszystkie części ciała. Wyrównajcie obciążenie sił umysłowych i fizycznych a umysł ucznia będzie odświeżony. Jeśli jest chory, ćwiczenie fizyczne często wspomogą organizm by powrócił do normalnego stanu. Gdy studenci opuszczają uczelnię, powinni mieć lepsze zdrowie i zrozumienie praw życia niż kiedy tam wstępowali. Zdrowie powinno być święcie strzeżone, jak charakter.

[147]

Wielu uczniów jest godnymi pożałowania ignorantami co do faktu że dieta wywiera potężny wpływ na zdrowie. Niektórzy nigdy nie podjęli zdecydowanych wysiłków by kontrolować apetyt lub zachowywać właściwe zasady odnośnie diety. Jedzą za wiele podczas posiłków a inni jedzą pomiędzy posiłkami kiedy tylko przyjdzie pokusa. Jeśli ci, którzy mają się za chrześcijan, pragną rozwiązać dręczące ich kwestie, dlaczego ich umysły są tak tępe a ich religijne aspiracje tak słabe, nie muszą w wielu przypadkach iść dalej niż stół — tu jest wystarczająca przyczyna jeśli by nie było innej.

Wielu oddzieliło się od Boga przez pobłażanie apetytowi. Ten, który zauważa upadek wróbla, który liczy włosy na głowie, zauważa

grzech tych, którzy pobłazają zepsutemu apetytowi kosztem osłabienia sił fizycznych, przytępienia intelektu i uśmiercenia moralnego postrzegania.

Nauczyciele sami powinni zwrócić wystarczającą uwagę na prawa zdrowia aby mogli zachować swe własne siły w najlepszym możliwie stanie i przez przykład a także zasadę mogli wywierać właściwy wpływ na uczniów. Nauczyciel, którego siły fizyczne są osłabione chorobą lub przepracowaniem, powinien zwrócić szczególną uwagę na prawa życia. Powinien znaleźć czas na wypoczynek. Nie powinien przyjmować odpowiedzialności poza szkolną pracą, która tak go obciąża fizycznie i umysłowo że jego system nerwowy będzie niezrównoważony a w tym przypadku nie będzie przygotowany do postępowania z umysłami, nie będzie sprawiedliwy wobec siebie czy uczniów.

[148] Nasze instytucje edukacyjne powinny być wyposażone w każdy środek pomocny odnośnie mechanizmu ludzkiego organizmu. Studenci powinni być uczeni jak oddychać, jak czytać i mówić tak że nie gardło i płuca będą obciążone lecz mięśnie brzucha. Nauczyciele muszą kształcić siebie w tym kierunku. Nasi studenci powinni mieć gruntowne nauczanie aby mogli wkroczyć do aktywnego życia z inteligentnym poznaniem zwyczajów, które Bóg im dał. Uczcie ich aby byli uczniami tak długo jak żyją. A gdy ich uczyacie, pamiętajcie że będą uczyć innych. Wasza lekcja będzie powtarzana dla korzyści wielu więcej niż ci co siedzą przed wami dzień po dniu. — [Christian Temperance and Bible Hygiene 81-84.](#)

Praca matki jest ważna. Pośród domowych trosk i męczących obowiązków codziennego życia, powinna usiłować wywierać wpływ, który będzie błogosławił i wywyższał jej domostwo. W dzieciach powierzonych jej trosce matka ma święty obowiązek od niebiańskiego Ojca i jest jej przywilejem przez łaskę Chrystusa kształtować ich charaktery według boskiego wzorca by rozlewać wpływ w ich życiu, by przyciągać je do Boga i nieba. Gdyby matki zawsze uświadamiały sobie swoją odpowiedzialność czyniąc ją swym pierwszym celem, swą najważniejszą misją, by wykwalifikować swe dzieci do obowiązków tego życia i zaszczytów przyszłego, nieśmiertelnego życia, nie widzielibyśmy nieszczęścia, które teraz istnieje w tak wielu domach naszego kraju. Praca matki jest taka że wymaga stałego postępu w jej własnym życiu po to aby mogła prowadzić swe dzieci do coraz wyższych i wyższych osiągnięć. Lecz szatan układa swe plany by zdobyć dusze tak rodziców jak i dzieci. Matki są odciągane od obowiązków domu i troskliwego uczenia swych maleństw do służenia sobie i światu. Pozwala się by próżność, moda, sprawy mniejszej wagi absorbowały uwagę a fizyczne i moralne kształcenie drogocennych dzieci jest zaniedbywane.

Jeśli matka czyni zwyczaje i praktyki świata swoim kryterium, stanie się niedostosowana do odpowiedzialnych obowiązków swego życia. Jeśli moda trzyma ją w niewoli, osłabia to jej siłę wytrzymałości i czyni życie męczącym ciężarem zamiast błogosławieństwem. Poprzez słabość fizyczną może niedocenić wartości swych możliwości a jej rodzina może być pozostawiona by wzrastać bez korzyści jej myśli, modlitw, pilnego pouczenia. Gdyby matki tylko rozważyły cudowne przywileje, które Bóg im daje, nie byłyby tak chętne by odwrócić się od swych świętych obowiązków do trywialnych spraw świata.

Praca matki zaczyna się z niemowlęciem w jej ramionach. Często widziałam maleństwo rzucające się i krzyczące jeśli tylko mu się w jakiś sposób sprzeciwiano. To jest czas by zganić złego ducha.

Wróg będzie próbował kontrolować umysły naszych dzieci ale czy pozwolimy mu kształtować je według swej woli? Te maleństwa nie potrafią odróżnić jaki duch na nie wpływa, jest zatem obowiązkiem rodziców by kształtować ich osąd i ich uznanie. Ich zwyczaje muszą być uważnie obserwowane. Złe skłonności należy pohamowywać a umysł pobudzać w stronę prawości. Dziecko powinno być zachęcane do każdego wysiłku by sobą kierować.

Regularność powinna być zasadą we wszystkich zwyczajach dziecka. Matka czyni wielki błąd pozwalając jeść im pomiędzy posiłkami. Żołądek staje się przez to podrażniony i kładzie się fundament pod przyszłe cierpienie. Ich płaczliwość może być spowodowana niezdrowym pokarmem, jeszcze niestrawionym lecz matka czuje że nie może poświęcić czasu by rozważyć sprawę i naprawić swe szkodliwe działanie. Ani że nie może złagodzić swego niecierpliwego niepokoju. Daje małym cierpiącym kawałek ciasta lub inne słodczyce by je uspokoić ale to tylko powiększa zło. Niektóre matki w swej trosce o wykonanie wielu prac pracują w tak nerwowym pośpiechu że są bardziej poirytowane od swych dzieci a przez krzyk czy nawet bicie próbują zastraszyć maleństwa by były cicho.

Matki często skarżą się na delikatne zdrowie swych dzieci i konsultują się z lekarzem podczas gdyby zastosowały trochę rozsądku, zobaczyłyby że problem jest w błędnej diecie.

[151] Żyjemy w wieku żarłoczności a zwyczaje jakie uczy się dzieci, nawet wśród wielu Adwentystów Dnia Siódmego, są w dokładnym przeciwieństwie do praw natury. Byłam kiedyś posadzona przy stole z kilkoma dziećmi poniżej 12 roku. Serwowano obficie mięso a potem delikatna nerwowa dziewczynka poprosiła o bardzo ostry marynat. Wręczono jej butelkę z sosem, ostrym od musztardy i gryzącym od przypraw, z którą poradziła sobie swobodnie. Dziecko było przysłowiowo nerwowe i skłonne do irytacji a te ostre przyprawy były dobrze obliczone na spowodowanie takiego stanu. Najstarsze dziecko myślało że nie może być posiłku bez mięsa ukazując wielkie niezadowolenie a nawet brak szacunku jeśli nie było mu podane. Matka pobłażała w ich upodobaniach i niezadowoleniu aż stała się niewiele lepsza od niewolnika ich kaprysów. Chłopiec nie otrzymywał pracy i większą część swego czasu spędzał na czytaniu tego co było bezużyteczne lub gorzej niż bezużyteczne. Skarżył się prawie cały czas na ból głowy i nie miał upodobania w prostym pożywieniu.

Rodzice powinni znaleźć zajęcie dla swych dzieci. Nic nie jest pewniejszym źródłem zła niż bezczynność. Praca fizyczna, która przynosi zdrowe zmęczenie mięśni, da apetyt na proste zdrowe pożywienie a młodzież właściwie zatrudniona nie wstanie od stołu zrzucając że nie ma przed sobą półmiska z mięsem i różnych słodczy by zaspokoić apetyt.

Jezus, Syn Boga, pracując swymi rękami w zawodzie cieśli dał przykład wszelkiej młodzieży. Niech ci, którzy szydzą z podjęcia codziennych obowiązków życiowych, pamiętają że Jezus był poddany swym rodzicom i wykonywał swoją część dla wsparcia rodziny. Niewiele luksusów widziano na stole Józefa i Marii gdyż należeli do biednych i skromnych.

Rodzice powinni być przykładem dla swych dzieci w wydawaniu pieniędzy. Są tacy, którzy jak tylko dostają pieniądze, wydają je na słodczy by je jeść lub na zbędne ozdabianie ubioru, a kiedy pieniądze się kończą, czują potrzebę tego co zmarnotrawili. Jeśli mają obfity dochód, wydają każdego dolara na to, a jeśli mały, to nie wystarcza on na nawyki ekstrawagancji, które posiadają i pożyczają by zaspokoić pragnienie. Gromadzą z każdego możliwego źródła by zaspokoić swe kapryśne potrzeby. Stają się nieuczciwi i niewierni a zapis ten stoi przeciwko nim w księdze nieba i jest taki jakiego by nie chcieli w dniu sądu. Pragnienie oka musi być zaspokojone, żądanie apetytu pobłażane a oni sami biedni przez panujące nad nimi zwyczaje kiedy to mogliby nauczyć się żyć ze swych środków. Ekstrawagancja jest jednym z grzechów, na który młodzież jest podatna. Pogardzają zwyczajami oszczędzania gdyż boją się że pomyślą o nich że są skąpi i nędzni. Co Jezus, Majestat nieba, który dał im przykład cierpliwej oszczędności i przedsiębiorczości, powie takim?

[152]

Nie jest konieczne by dokładnie wyszczególnić jak praktykować oszczędność w każdym szczególe. Ci, których serca są pełne poddania Bogu i biorą Jego słowo jako swój przewodnik, będą wiedzieć jak zachowywać się we wszystkich obowiązkach życia. Będą się uczyć od Jezusa, który jest cichego i pokornego serca a w pielęgnowaniu cichości Chrystusa zamkną drzwi niezliczonym pokusom.

Nie będą uczyć się jak zaspokoić apetyt i pragnienie pokazania się podczas gdy tak wielu nawet nie może żyć bez głodu. Codziennie sporą część czasu poświęcają na niepotrzebne rzeczy myśląc

„to tylko grosze”, „to tylko parę złotych” co wydaje się im niewiele ale pomnożone przez dni w roku gdy lata mijają daje to sumę niewiarygodną.

[153] Pan był łaskaw przedstawić przede mną zło będące efektem rozrzutnych zwyczajów abym mogła napominać rodziców by uczyły dzieci ścisłej oszczędności. Uczenie ich by wydawały pieniądze na to czego nie potrzebują jest niszczeniem ich właściwego użycia. Kto jest niewierny w tym co jest najmniejsze będzie niewierny w wielkim. Jeśli ludzie są niewierni co do ziemskich dóbr, nie można im powierzyć wiecznych bogactw. Ustalcie strażnika nad apetytem, nauczcie wasze dzieci przez przykład jak i przepis by stosowały prostą dietę. Uczcie je przedsiębiorczości, nie tylko zajęcia ale i angażowania się w użyteczną pracę. Starajcie się pobudzić moralną wrażliwość. Uczcie je że Bóg ma wymagania wobec nich od najmłodszych lat ich dzieciństwa. Powiedzcie im że moralne zepsucie można spotkać na każdym kroku, że muszą przyjść do Jezusa i oddać się Mu, ciało i ducha, że w Nim znajdą moc by oprzeć się każdej pokusie. Zachowujcie w ich umysłach że nie zostały stworzone tylko by podobać się sobie ale że mają być narzędziami Pana do szlachetnych celów. Uczcie je kiedy pokusy usiłują skierować na drogę samolubnego pobbłażania, kiedy szatan dąży by usunąć Boga z ich widoku, by patrzyły na Jezusa prosząc: „Ocal Panie abym nie był pokonany.” Aniołowie zgromadzą się wokół nich w odpowiedzi na ich modlitwy i poprowadzą ich na bezpieczne drogi.

Chrystus modlił się za swych uczniów, nie o to żeby byli zabrani ze świata ale żeby byli uchronieni od zła, aby mogli być powstrzymani od poddania się pokusom, które spotykają na każdym kroku. To jest modlitwa, która powinna być ofiarowana przez każdego ojca i matkę. Ale czy powinni tak prosić Boga za swymi dziećmi a potem zostawić je aby czyniły to co się im podoba? Czy powinni rozpieszczać apetyt aż stanie się panem a potem oczekiwać że będą kontrolować dzieci? — Nie, wstrzemięźliwość i samokontrola powinny być nauczane od kołyski. Na matce musi spoczywać w większości ta odpowiedzialność za tą pracę. Najczulsze ziemskie więzy są pomiędzy matką a jej dzieckiem. Dziecko jest bardziej chętne przyjąć życie matki jako przykład od życia ojca ponieważ z nią łączą je silniejsze i bardziej uczuciowe więzi. Jednak wielka odpowiedzialność matki powinna mieć stałe wsparcie ojca.

Niewstrzeźliwość w jedzeniu i piciu, niewstrzeźliwość w pracy, niewstrzeźliwość w prawie wszystkim jest na każdym kroku. Ci, którzy czynią wielkie wysiłki by wykonać właśnie tak wiele pracy w danym im czasie i kontynuują wysiłki podczas gdy ich rozum mówi im by odpocząć, nigdy nie zwyciężą. Żyją na pożyczonym kapitale. Trwonią siłę życiową, która będzie im potrzebna w przyszłości. A kiedy energia, którą tak beztrzesko używali jest potrzebna, upadają z jej braku. Siła fizyczna odchodzi, siła umysłowa zawodzi. Uświadamiają sobie stratę ale nie wiedzą czym jest. Czas ich potrzeby nadchodzi lecz ich siły fizyczne są wyczerpane. Każdy, kto gwałci prawa zdrowia, musi cierpieć w mniejszym lub większym stopniu. Bóg wyposażył nas w siły witalne, które będą potrzebne w różnych okresach naszego życia. Jeśli beztrzesko je wyczerpujemy będziemy kiedyś stratni. Zmniejszy się nasza użyteczność jeśli w ogóle nasze życie nie będzie zniszczone.

[154]

Powinno być zasadą by dzień pracy nie był przedłużony do wieczora. Jeśli wszystkie godziny dnia są dobrze wykorzystane, praca do wieczora jest czymś dodatkowym i przeciążony organizm będzie cierpiał pod ciężarem nałożonym na niego. Pokazano mi że ci, którzy tak czynią, często tracą zamiast zyskiwać gdyż siły są wyczerpane i pracują w nerwowym podnieceniu. Mogą sobie nie uświadamiać natychmiastowej szkody ale z pewnością to podkopuje ich siły.

Niech rodzice poświęcą wieczory dla rodziny. Odłóżcie troski i problemy z pracy dnia. Mąż i ojciec zyskałby wiele gdyby uczynił zasadą by nie plamić szczęścia swej rodziny kłopotami z pracy, które zasmucają i dręczą dom. Może potrzebować rady swej żony w trudnych sprawach, mogą razem zdobyć ulgę w swych troskach poprzez wspólne szukanie mądrości u Boga ale trzymanie umysłu stale w sprawach zawodowych zaszkodzi zdrowiu tak umysłu jak i ciała.

Niech wieczory będą spędzone tak szczęśliwie jak to możliwe. Niech dom będzie miejscem gdzie istnieje radość, grzeczność i miłość. To uczyni go atrakcyjnym dla dzieci. Jeśli rodzice stale są zatroskani, poirytowani i wynajdują wady, dzieci mają takiego samego ducha niezadowolenia i sporu a dom staje się najędzniejszym miejscem w świecie. Dzieci znajdują więcej przyjemności wśród obcych w beztrzeskim towarzystwie, na ulicy, niż w domu. Możliwe

[155]

tego wszystkiego uniknąć gdyby wstrzeźliwość we wszystkich sprawach była praktykowana a cierpliwość pielęgnowana. Samokontrola ze strony wszystkich członków rodziny uczyni dom prawie rajem. Uczynicie wasze pokoje tak radosnymi jak to możliwe. Niech dzieci uznają dom za najatrakcyjniejsze miejsce na ziemi. Wpływajcie na nie tak by nie szukały towarzystwa ulicy ani nie myślały o występku inaczej jak ze zgrozą. Jeśli domowe życie jest takie jak być powinno, zwyczaje w nim kształtowane będą silną ochroną przed atakami pokusy kiedy młodzież opuści schronisko domowe dla świata.

Czy budujemy nasze domy dla szczęścia rodziny czy tylko na pokaz? Czy zapewniamy naszym dzieciom przyjemne słoneczne pomieszczenia, czy trzymamy je ciemnymi i zamkniętymi rezerwując je dla obcych, których szczęście nie zależy od nas? Nie ma szlachetniejszego dzieła niż to, które my czynimy, nie ma większej korzyści jaką możemy dać społeczeństwu niż dać naszym dzieciom właściwe wychowanie uzmysławiając im przez przepis i przykład ważność zasady że czystość życia i szczerowość celu najlepiej kwalifikowały je do wypełnienia swej roli w świecie.

Nasze sztuczne przyzwyczajenia pozbawiają nas wielu korzyści i wielkiego zadowolenia czyniąc nas nieużytecznymi. Modne życie jest ciężkim bezmyślnym życiem. Jakże często czas, pieniądze, zdrowie są poświęcane, cierpliwość wielce wypróbowywana, samokontrola tracona tylko dla sprawy pokazania się. Gdyby rodzice skłonili się ku prostocie nie pobłażając wydatkom dla zaspokojenia próżności i podążania za wystawnością, gdyby zachowali szlachetną niezależność w prawości, niewzruszeni przez wpływ tych co wyznając Chrystusa odmawiają wywyższenia krzyża samozaparcia, przez ten przykład daliby swym dzieciom nieocenione wychowanie.

[156]

Każdy czyn rodziców mówi o przyszłości dzieci. Poświęcając czas i pieniądze na zewnętrzne ozdabianie i zaspokajanie zepsutego apetytu pielęgnują próżność, samolubstwo, pożądlivość u dzieci. Matki skarżą się że są tak obciążone troską i pracą że nie mogą mieć czasu by cierpliwie pouczać swe maleństwa, by współczuć im w ich rozczarowaniach i troskach. Młode serca pragną współczucia i

czułości a jeśli nie otrzymują tego od rodziców będą szukać tego ze źródeł, które mogą być zagrożeniem dla umysłu i moralności. Słyszałam matki odmawiające swym dzieciom niewinnych przyjemności z braku czasu i rozsądku podczas gdy ich zajęte ręce i znużone oczy były pilnie zaangażowane w jakieś bezużyteczne ozdoby, coś co mogłoby jedynie służyć wzrostowi próżności i ekstrawagancji u dzieci. „Jak pochylił gałąź tak się skieruje drzewo.” Gdy dzieci zbliżają się do męskości i kobiecości te lekcje przynoszą owoc dumy i moralnego braku wartości. Rodzice płaczą nad błędami dzieci ale są ślepi na fakt że tylko zbierają żniwo z nasienia, które sami zasiali.

Chrześcijańscy rodzice, podejmijcie ciężar życiowy i myślcie szczerze o świętych powinnościach, które spoczywają na was. Uczynicie słowo Boga swoim standardem zamiast podążać za modą i zwyczajami świata, pożądliwością oczu i dumą życia. Przyszłe szczęście waszych rodzin i dobrobyt społeczeństwa zależą w dużej mierze od fizycznego i umysłowego wychowania jakie wasze dzieci otrzymują w pierwszych latach ich życia. Jeśli smaki i zwyczaje są tak proste we wszystkich rzeczach jak być powinno, jeśli ubranie jest schludne bez dodatkowych ozdób, matki znajdą czas by uczynić swe dzieci szczęśliwymi i nauczyć je miłującego posłuszeństwa.

Nie wysyłajcie waszych maleństw zbyt wcześnie do szkoły. Matki powinny być uważne gdy powierzają kształtowanie młodych umysłów w inne ręce. Rodzice powinni być najlepszymi nauczycielami swych dzieci aż do wieku 8 czy 10 lat. Ich klasą szkolną powinno być świeże powietrze, pośród kwiatów i ptaków, a ich podręcznikiem skarby natury. Tak dalece jak ich umysły mogą pojąć, powinni rodzice otworzyć przed nimi wielką Bożą księgę natury. Te lekcje, dane wśród takiego otoczenia, nie będą szybko zapomniane. Wiele wysiłku trzeba włożyć by przygotować glebę serca dla Siewcy by zasiał dobre ziarno. Gdyby połowa czasu i wysiłku, który jest teraz marnotrawiony na modę świata, została poświęcona na kształtowanie umysłów dzieci, na tworzenie właściwych nawyków, znacząca zmiana byłaby widzialna w rodzinach.

Nie tak dawno słyszałam matkę mówiącą że lubi widzieć dom dobrze wykonany, że defekty w urządzeniu i niedokładne wykończenia drażnią ją. Nie potępiam dobrego smaku w tym względzie ale gdy ją słuchałam, żalowałam że taka dokładność nie była wprowadzona w metody kierowania jej dziećmi. Były budowle, za kształ-

[157]

towanie których była odpowiedzialna, a ich szorstkie, niegrzeczne zachowanie, ich pełne pasji, samolubne natury, niekontrolowane wole, były boleśnie widoczne dla innych. Źle uformowane charaktery, niedopasowane elementy ludzkości były faktyczne a ich matka była na to ślepa. Urządzenie domu było bardziej istotne dla niej niż harmonijny charakter jej dzieci.

Czystość i porządek są chrześcijańskimi obowiązkami jednak nawet to może iść zbyt daleko, czynione jest podstawą podczas gdy sprawy większej wagi są zaniechane. Ci, którzy zaniechują interesy dzieci dla tych kwestii, dają dziesięcinę z mięty i anyżu zaniechując ważniejsze sprawy w kwestii sprawiedliwości, miłosierdzia i miłości Boga.

[158] Te dzieci, którym się najbardziej pobłaża, stają się uparte, namiętne i niemiłe. O, gdyby ci rodzice uświadomili sobie że sprawiedliwe wczesne nauczanie wpływa na szczęście tak rodziców jak i dzieci. Kim są maleństwa powierzone naszej opiece? To młodszy członek rodziny Pana. „Weź tego syna, tą córkę”, mówi, „pielegnuj je dla Mnie, kształtuj je aby mogły być wygładzone na podobieństwo pałacu, aby mogły błyszczeć na dworze Pana”. Cenna praca! Ważna praca! Jednak widzimy matki sięgające na szersze pole pracy, na pracę misyjną. Gdyby mogły tylko jechać do Afryki czy Indii to miałyby co robić. Ale podjąć małe obowiązki codziennego życia, wykonywać je wiernie, wytrwale wydaje się dla nich nieważne. Dlaczego tak jest? Czy nie dlatego że praca matki jest tak rzadko doceniana? Ma tysiące trosk i ciężarów, o których ojciec rzadko wie. Zbyt często wraca do domu przynosząc ze sobą swe troski i kłopoty w pracy, które zacieniają rodzinę a jeśli nie znajduje wszystkiego według niego w domu właściwym, daje wyraz swej niecierpliwości i znajdowaniu wad. Może się chwalić co uczynił w ciągu dnia ale praca matki w jego umyśle oznacza niewiele lub co najmniej jest niedoceniona. Dla niego jej troski są drobnostką. Ma tylko gotować posiłki, opiekować się dziećmi, czasami dużą rodziną, utrzymywać dom w porządku. Próbowwała cały dzień utrzymywać maszynę domu w porządku. Próbowwała — zmęczona i zatroskana — mówić uprzejmie i radośnie, uczyć dzieci i trzymać je na dobrej drodze. Wszystko to kosztowało ją dużo wysiłku i cierpliwości. Nie może ze swej strony chwalić się tym co zrobiła. Wydaje się jej jakby nie zrobiła nic. Ale tak nie jest. Chociaż efekty jej pracy nie

są widoczne, aniołowie Boga obserwują zatroskaną matkę notując brzemia, które niesie dzień po dniu. Jej nazwisko może nigdy nie pojawić się w zapisach historii ani nie otrzymać zaszczytu i aplauzu świata jaki może mieć ojciec i mąż ale jest unieśmiertelniona w księdze Boga. Czyni to co może a jej pozycja w oczach Boga jest bardziej wywyższona niż króla na swym tronie gdyż ma do czynienia z charakterem, kształtuje umysł. [159]

Matki obecnych czasów tworzą społeczeństwo przyszłości. Jakże ważne jest aby ich dzieci były tak wychowane, by mogły oprzeć się pokusom, które spotkają na każdym kroku w późniejszym życiu.

Niezależnie od powołania i kłopotów, niech ojciec wprowadzi do domu uśmiechnięte oblicze i miły ton, którym cały dzień pozdrawiał gości i obcych. Niech żona czuje że może polegać na wielkich uczuciach męża, że jego ramiona wzmocnią i podeprą ją we wszystkich trudach i troskach, że jego wpływ wesprze ją a jej brzemię straci połowę swej wagi. Czy dzieci nie są tak jego jak jej?

Niech ojciec dąży do rozjaśnienia zadania matki. W chwili, którą poświęciłby na samolubne cieszenie się wolnym czasem, niech dąży do poznania swych dzieci — niech towarzyszy ich zajęciom, pracy. Niech pokazuje im piękno kwiatów, wzniosłe drzewa, których liście zaznaczają dzieło i miłość Boga. Powinien uczyć je że Bóg, który uczynił wszystkie te rzeczy, kocha piękno i dobro. Chrystus pokazał swym uczniom lilie polne i ptaki powietrzne ukazując im jak Bóg troszczy się o nie i przedstawiając to jako dowód że będzie się troszczył o człowieka, który stoi wyżej niż kwiaty czy ptaki. Powiedzcie dzieciom że niezależnie od tego jak wiele wysiłków włożą w upiększanie się i tak nasz wygląd nigdy nie będzie porównywalny, jeśli chodzi o wdzięk i piękno, z najprostszymi kwiatami polnymi. W ten sposób ich umysły będą odciągnięte od tego co sztuczne do tego co naturalne. Mogą się nauczyć że Bóg dał im wszystkie te piękne rzeczy by się cieszyć i że chce by dały Mu najlepsze i najświętsze uczucia serca.

Rodzice powinni dążyć by obudzić w swych dzieciach zainteresowanie nauką fizjologii. Młodzież potrzebuje instrukcji odnośnie swych ciał. Jest niewielu pośród młodych, którzy mieliby określoną wiedzę o tajemnicach życia. Studiowanie cudownego organizmu ludzkiego, związku i zależności wszystkich skomplikowanych czę- [160]

ści, to jedna z rzeczy, w których matki wykazują niewiele zainteresowania. Nie rozumieją wpływu ciała na umysł czy umysłu na ciało. Zajmują się niepotrzebnymi błahostkami a potem skarżą się że nie mają czasu na zdobycie informacji potrzebnych by troszczyć się odpowiednio o zdrowie swych dzieci. Tysiące dzieci umiera z powodu ignorancji praw ich istoty.

Gdyby rodzice sami otrzymali wiedzę w tym temacie i czuli ważność jej praktycznego użytku, widzielibyśmy lepszy stan rzeczy. Uczcie swoje dzieci by rozumowały od przyczyny do skutku. Pokażcie im że jeśli będą gwałcić prawa swej istoty będą musiały płacić karę cierpienia. Jeśli nie możecie widzieć tak szybkiej poprawy jakiej byście pragnęli, nie zniechęcajcie się ale pouczajcie je cierpliwie, trwale, aż do zwycięstwa. Trwajcie w nauczaniu ich o ich ciałach i jak mają się o nie troszczyć. Bez troska odnośnie zdrowia cielesnego prowadzi do bez troski odnośnie moralności.

Nie zaniedbujcie nauczania waszych dzieci jak mają przygotować zdrowy pokarm. Dając im lekcje fizjologii i dobrego gotowania dajcie im pierwsze stopnie najbardziej użytecznych gałęzi wykształcenia i wprowadzacie zasady, które są niezbędnymi elementami religijnego wychowania.

[161] Wszystkie lekcje, o których mówię w tym artykule, są potrzebne. Jeśli mamy właściwą troskę o nie, będą zaporą, która zachowa wasze dzieci od zła zalewającego świat. Potrzebujemy wstrzeźliwości przy naszych stołach. Potrzebujemy domów gdzie dane od Boga światło słoneczne i czyste powietrze nieba są mile widziane. Potrzebujemy radosnego szczęśliwego wpływu w naszych domach. Musimy pielęgnować użyteczne zwyczaje u naszych dzieci, musimy pouczać je w sprawach Boga. Czynienie tego wszystkiego wymaga kosztów. Kosztuje to modlitwy i łez, cierpliwą, często powtarzaną naukę. Czasami nie wiemy co począć ale możemy zabrać dzieci do Boga w naszych modlitwach prosząc aby były zachowane od złego, modląc się: „Teraz Panie wykonaj swoje dzieło, zmiękczy i poddaj serca naszych dzieci”, a On nas wysłucha. Wysłucha modlitw płaczących zatroskanych matek. Gdy Chrystus był na ziemi, zatroskane matki prowadziły swe dzieci do Niego, myślały że jeśli tylko położy swe ręce na nich, będą miały większą odwagę by je wychowywać tak jak powinny. Zbawiciel wiedział dlaczego te matki przychodziły do Niego ze swymi maleństwami i ganił swych uczniów, którzy trzy-

mali je z daleka mówiąc: „Pozwólcie tym dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im gdyż do takich należy królestwo Boga”. Jezus kocha maleństwa i obserwuje by zobaczyć jak rodzice wykonują swą pracę. Nieprawość obfituje na każdym kroku i aby dzieci były zbawione, należy dokładać żarliwych wytrwałych wysiłków. Chrystus powiedział: „Uświęcam się abyście wy także mogli być uświęceni”. Chciał, by Jego uczniowie byli uświęceni, uczynił dla nich siebie przykładem aby mogli za Nim podążać. Co będzie jeśli ojcowie i matki przyjmą takie samo stanowisko mówiąc: „Chcę, by moje dzieci miały mocne zasady, dam im jako przykład moje życie”? Niech matka nie myśli że ofiara jest za wielka jeśli jest czyniona dla zbawienia jej domu. Pamiętajcie że Jezus oddał swe życie w celu uratowania ciebie i was od zniszczenia. Będziecie mieć Jego współczucie i pomoc w błogosławionej pracy, będziecie pracować razem z Bogiem.

Jeśli w czymkolwiek uchybiamy, to w pracy dla naszych dzieci bądźmy dokładni. Jeśli wyjdą z domu wyuczone, czyste i cnotliwe, jeśli wypełnią najmniejsze i najcichsze miejsce w wielkim planie Boga dla dobra świata, nasze dzieło życiowe nigdy nie zostanie nazwane nieudanym. — [Christian Temperance and Bible Hygiene 60-72 \(1890\)](#).

Co czytają nasze dzieci? Jest to poważnym pytaniem i wymaga poważnej odpowiedzi. Jestem zatroskana widząc w chrześcijańskich rodzinach periodyki i gazety zawierające historie w odcinkach, które nie wywierają dobra na umyśle. Obserwuję tych, których zamiłowanie do fikcji było tak pielęgnowane. Mieli przywilej słuchania prawd Bożego słowa, zaznajomienia się z naszą wiarą ale dorastali aż do dojrzałości, pozbawieni prawdziwej pobożności. Ta droga młodzież potrzebuje tak wiele by włożyć do budowli swego charakteru najlepszy materiał — miłość i bojaźń Boga oraz poznanie Chrystusa. Lecz wielu nie ma inteligentnego poznania prawdy, takiej jaka jest w Jezusie. Umysł syci się sensacyjnymi historiami. Żyją w nierealnym świecie, niedostosowani do praktycznych obowiązków życia. Obserwowałam dzieci, którym pozwolono zajmować się tym. Czy w domu, czy poza były albo niespokojne albo senne, niezdolne do rozmowy, skupione na najbardziej pospolitych sprawach. Szlachetniejsze umiejętności przystosowane do wyższych osiągnięć były zdegradowane do trywialnych tematów aż właściciel stawał się zadowolony z takich tematów i ledwie miał moc sięgać trochę wyżej. Religijne myśli i rozmowy stały się obrzydliwe. Duchowy pokarm, którym stara się rozkoszować, jest zanieczyszczający i prowadzi do nieczystych i zmysłowych myśli. Czuję szczerą litość dla tych dusz gdy rozważę jak wiele tracą przez lekceważenie możliwości by zdobyć wiedzę o Chrystusie, na którym nasze nadzieje życia wiecznego są skoncentrowane. Jakże wiele cennego czasu się marnuje, w którym mogliby studiować Wzór prawdziwej pobożności.

[163] Jestem osobiście zaznajomiona z niektórymi, którzy stracili zdrowy stan umysłu przez złe zwyczaje czytania. Idą przez życie z chorobliwą wyobraźnią wyolbrzymiając każdą drobną przykrość. Sprawy, które zdrowy, wrażliwy umysł nie zauważy, stają się dla nich próbami nie do zniesienia, nieprzewyciężonymi przeszkodami. Dla nich życie jest stałym cieniem.

Ci, co pობлаżają zwyczajowi czytania podniecających historii, pomniejszają swą umysłową moc i pozbawiają się energicznego myślenia i badania. Są mężczyźni i kobiety obecnie u schyłku życia, którzy nigdy nie wyleczyli się ze skutków niewstrzemięźliwego czytania. Zwyczaj kształtowany we wczesnych latach narasta w mocy i wzmacnia się ich mocą aż ich wysiłki by to pokonać, chociaż zdeteminowane, mają tylko częściową skuteczność. Wielu nigdy nie odzyskało swego pierwotnego wigoru umysłu. Wszystkie wysiłki by stać się praktycznym chrześcijaninem kończą się na życzeniu. Nie mogą być naprawdę podobni do Chrystusa trwając w karmieniu umysłu literaturą tej klasy. Fizyczny efekt nie jest mniej szkodliwy. System nerwowy jest nieprzerwanie obciążony pasją do czytania. W niektórych przypadkach młodzież a nawet osoby dojrzałe zostały sparaliżowane nie z innego powodu jak tylko z nadmiernego czytania. Umysł był w stałym podnieceniu aż delikatna maszyna mózgu staje się tak słaba że nie może działać i w efekcie powstaje paraliż.

Kiedy pragnienie ekscytujących sensacyjnych historii jest pielęgnowane, smak moralny staje się zepsuty a umysł jest niezadowolony jeśli jest stale karmiony tym zaśmieconym niezdrowym pokarmem. Widziałam młode kobiety wyznające że są naśladowcami Chrystusa jak były faktycznie nieszczęśliwe gdy nie miały pod ręką jakiejś nowej powieści czy gazety z historiami. Umysł pragnie pobudzania jak pijak pragnie trującego napoju. Ta młodzież nie objawia ducha poświęcenia ani niebiańskie światło nie było zlane na ich towarzyszy by prowadzić ich do źródła poznania. Nie mieli głębokiego religijnego doświadczenia, gdyby ta lektura nie była stale przed nimi, mogliby mieć trochę nadziei na reformę ale pragną jej i mają ją. [164]

Boli mnie gdy widzę jak młodzi mężczyźni i kobiety tak rujnują swą użyteczność w tym życiu i nie są w stanie zdobyć doświadczenia, które przygotowują ich do wiecznego życia w niebiańskim towarzystwie. Nie możemy dla nich znaleźć bardziej odpowiedniej nazwy od „umysłowych nietrzeźwych”.

Niewstrzemięźliwe zwyczaje czytania wywierają zgubny wpływ na mózg tak pewnie jak niewstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu.

Najlepszy sposób by zapobiec rozwojowi zła, to zajęcie się głębą. Największa uwaga i troska jest potrzebna by pielęgnować umysł i siać w nim cenne nasiona biblijnej prawdy. Pan w swym wielkim

miłosierdziu objawił nam w Pismach zasady świętego życia. Mówi nam o grzechach, które mamy unikać, wyjaśnia nam plan zbawienia i wskazuje drogę do nieba. Inspiruje świętych mężów by zapisywali dla naszej korzyści instrukcje odnośnie niebezpieczeństw, które znajdują się na drodze i jak się od nich uchronić. Ci, którzy są posłuszni Jego wskazaniu by badać Pisma, nie będą ignorantami w tych sprawach. Pośród niebezpieczeństw ostatnich dni każdy członek zboru powinien zrozumieć powody swej nadziei i wiary — powody, które nie są trudne do pojęcia. To wystarczy by zająć umysł jeśli mamy wzrastać w łasce i poznaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Jesteśmy ograniczeni ale mamy mieć poczucie nieskończoności. Umysł musi być doprowadzony do ćwiczenia w rozważaniu Boga, Jego cudownego planu dla naszego zbawienia. Dusza będzie tak wywyższona ponad to co ziemskie i pospolite, umocniona na tym co uszlachetniające i wieczne. Myśl, że jesteśmy w Bożym świecie, w obecności wielkiego Stwórcy wszechświata, który uczynił człowieka na swe własne podobieństwo, doprowadzi umysł do szerokich wywyższonych obszarów medytacji. Myśl, że Boże oko obserwuje nas, że On kocha nas, troszczy się tak bardzo o nas że dał swego umiłowanego syna by nas odkupił abyśmy nędznie nie zginęli, jest wielka, a kto otwiera swe serce by zaakceptować i rozważać takie

[165]

tematy, nigdy nie będzie zadowolony trywialnymi sensacyjnymi sprawami.

Gdyby Biblię studiowano tak jak należy, ludzie mieliby silne intelekty. Tematy podejmowane w słowie Boga, dostojne w prostocie swych wypowiedzi, szlachetne tematy przedstawiane umysłowi, rozwijają w człowieku zdolności, które inaczej nie mogą być rozwinięte. W Biblii jest nieograniczone pole dla wyobraźni. Student wyjdzie z rozważania wspaniałych tematów, z towarzystwa wzniosłej wyobraźni bardziej czysty i wzniosły w myślach i uczuciach niż gdyby spędził czas na czytaniu jakiegokolwiek dzieła ludzkiego tylko pochodzenia nie mówiąc już nic o tych o błahym charakterze. Młode umysły nie osiągną najszlachetniejszego rozwoju gdy zaniedbują najwyższe źródło mądrości — słowo Boga. Powód, dla którego mamy tak niewielu ludzi o dobrym umyśle, o stabilnej i solidnej wartości jest taki że nie ma bojaźni Boga, nie kocha się Go, zasady religii nie są wprowadzane do życia tak jak być powinny.

Bóg wykorzystał dla nas wszelkie sposoby pielęgnowania i wzmocnienia naszych intelektualnych mocy. Byliśmy stworzeni do wyższej szlachetniejszej egzystencji niż życie, które mamy teraz. Ten czas jest przygotowaniem do przyszłego nieśmiertelnego życia. Gdzie mogą być znalezione wspanialsze tematy do rozważania, bardziej interesujący przedmiot myśli niż wysublimowane prawdy odsłonięte w Biblii. Te prawdy będą czynić potężne dzieło dla człowieka jeśli będzie tylko podążał za tym czego uczą. Ale jakże niewiele jest studiowania Biblii. Każda nieważna myśl jest preferowana zamiast jej tematów. Gdyby bardziej czytano Biblię, gdyby jej prawdy były lepiej rozumiane byłibyśmy daleko bardziej oświeconym i inteligentnym ludem. Aniołowie ze świata światłości stoją u boku najbardziej gorliwego poszukiwacza prawdy by działać i rozjaśniać jego umysł. Ten, kto ma ciemne zrozumienie, może znaleźć światło przez zaznajomienie się z Pismami. — [Christian Temperance and Bible Hygiene 123-126.](#) [166]

W dziele kształcenia młodzieży w naszych szkołach będzie trudną sprawą zachować wpływ Bożego Ducha Świętego i w tym samym czasie trzymać się mocno błędnych zasad. Światło świecące na tych, którzy mają oczy by patrzeć, nie może być mieszane z ciemnością herezji i błędu znajdującą się w wielu podręcznikach rekomendowanych studentom w naszych uczelniach. Zarówno nauczyciele jak i uczniowie myślą że aby otrzymać wykształcenie jest koniecznym studiować produkty pisarzy, którzy uczą niewierności ponieważ ich dzieła zawierają trochę jasnych klejnotów myśli. Ale kto był twórcą tych klejnotów myśli? — Bóg i tylko Bóg, gdyż On jest źródłem wszelkiej światłości. Czy te wszystkie rzeczy nie są istotne dla zdrowia i wzrostu duchowego i moralnej natury znajdujących się na stronach świętych Pism? Czy Chrystus nie jest naszą żywą głową? I czy nie mamy wzrastać w Niego do pełnych wymiarów mężczyzn i kobiet? Czy nieczyste źródło wysyła słodkie wody? Dlaczego mamy przechodzić przez masy błędu zawarte w dziełach pogan i niewierzących dla sprawy otrzymania korzyści kilku intelektualnych prawd, kiedy cała prawda jest na nasze żądanie?

Człowiek nie może uczynić nic dobrego bez Boga. Jest On twórcą każdego promienia światłości, które przeszywają ciemności świata. Wszystkie te wartości pochodzą od Boga i należą do Niego. Jest powód, dla którego agenci wroga czasami ukazują znaczącą mądrość. Szatan osobiście był wykształcony i szkolony w niebiańskich komnatach i ma znajomość dobra jak i zła. Miesza to co cenne z tym co nikczemne i to daje mu moc zwodzenia synów ludzkich. Ale ponieważ szatan ukradł strój niebios po to aby mógł wywierać wpływ w swym uzurpowanym dominium, to ci, którzy znajdowali się w ciemnościach i zobaczyli wielkie światło, odwrócają się od światła i będą polecać ciemność? Czy ci, którzy poznali słowo Boga będą zalecać naszym studentom by czytali książki, które wyrażają uczucia pogan czy niewiernych aby mogli stać się inteligentni? Szatan ma swych agentów, wykształconych jego metodami, zainspirowanych

jego duchem i dostosowanych do jego dzieł ale czy my będziemy współpracować z nimi? Czy my jako chrześcijanie rekomendujemy dzieła jego agentów jako wartościowe a nawet podstawowe dla zdobycia wykształcenia?

Pan osobiście zaznaczył że szkoły powinny być zakładane wśród nas po to aby prawdziwa wiedza mogła być zdobyta. Żaden nauczyciel w naszych szkołach nie powinien sugerować poglądu że po to aby mieć właściwą dyscyplinę, jest istotne aby studiować podręczniki wyrażające uczucia pogan i niewiernych. Studenci tak kształceni nie są kompetentni by stać się wychowawcami ze swej strony gdyż są napełnieni subtelną sofistyką wroga. Studium dzieł, które w każdy sposób wyrażają uczucia niewiernych, jest jak bawienie się rozżarzonymi ogniami gdyż człowiek nie może pozostać niezanieczyszczony na umyśle jeśli myśli według sposobu sceptyków. Czy tak zdobywając wiedzę nie odwracamy się od śniegu Libanu by pić z mętnych wód doliny?

Ludzie, którzy odwracają się od poznania Boga, stawiają swe umysły pod kontrolą swego mistrza, szatana, a on szkoli ich na swe sługi. Im mniej produktów niewierzących stawiamy przed młodzieżą tym lepiej. Żli aniołowie są zawsze czujni aby mogli wywyższać przed umysłami młodzieży to co czyni im szkodę a gdy książki wyrażające uczucia niewiernych i pogan są czytane, ci niewidzialni agenci zła dążą by wyrzucić na tych, którzy je studiują, ducha kwestionowania i niewiary. Ludzie pijący z tych zanieczyszczonych kanałów nie pragną wód życia gdyż są zaspokojeni dziurawymi cysternami świata. Myślą że mają skarby poznania a tymczasem gromadzą tylko to co jest drewnem, słomą, plewami nie wartymi zdobycia ani zachowania. Ich zadufanie w sobie, pogląd że sztuczna [169] wiedza tworzy wychowanie, czyni ich zuchwałymi i zadowolonymi z siebie podczas gdy są tak jak Faryzeusze ignorantami Pism i mocy Boga.

O, aby nasza młodzież gromadziła wiedzę, która nie ginie aby mogła ją nieść ze sobą w przyszłe nieśmiertelne życie — wiedzę przedstawioną jako złoto, srebro, cenne kamienie! Grupa wychowawców i nauczycieli, która uważa się za mądrych, nie wie nic z tego co powinna wiedzieć. Muszą się nauczyć pokory i cichości w szkole Chrystusa aby mogli więcej docenić to co niebo uznaje za wspaniałe. Ci, którzy otrzymują wartościowe wykształcenie — ta-

kie, które wytrzyma wieczność — nie będą uznani za najlepszych na świecie wykształconych ludzi. Lecz Pisma twierdzą że bojaźń Boga jest początkiem mądrości. Ten rodzaj poznania nie jest doceniany przez świat a jednak jest podstawą dla każdego młodzieńca by stał się mądrym w Pismach jeśli chce mieć życie wieczne. Apostoł mówi: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości. Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”. Jest to wystarczająco obszerne. Niech wszyscy dążą do zrozumienia, do pełnego wyłączenia swych sił w znaczeniu słowa Boga. Powierzchowne czytanie natchnionego słowa niewiele da korzyści gdyż każde stwierdzenie na świętych stronach wymaga gruntownego rozważenia. To prawda że niektóre cytaty nie wymagają tak żarliwej koncentracji jak inne gdyż ich znaczenie jest bardziej oczywiste. Ale student słowa Boga powinien szukać zrozumienia znaczenia jednego tekstu wobec drugiego w łańcuchu prawdy objawionym jego widzeniu. Żył cennego złota są ukryte pod powierzchnią ziemi, tak samo duchowe bogactwa są ukryte w fragmentach świętych Pism co wymaga umysłowego wysiłku i pełnej modlitwy uwagi by odkryć ukryte znaczenie słowa Boga. Niech każdy student, który docenia niebiański skarb, wysili swe umysłowe i duchowe siły, zanurzy się głęboko w kopalni prawdy aby mógł otrzymać niebiańskie złoto, mądrość, która uczyni go mądrym ku zbawieniu.

Gdyby połowa gorliwości objawionej w dążeniu do zrozumienia błyskotliwych poglądów niewierzących była okazana w studiowaniu planu zbawienia, tysiące ludzi znajdujących się teraz w ciemności oczarowanych byłoby mądrością, czystością, wywyższeniem opatrności Boga na naszą korzyść, byliby uniesieni i odsunięci od siebie w zdziwieniu i zdumieniu odnośnie miłości i unżenia się Boga w wydaniu swego Jednorodzonego Syna za upadłą rasę. Jak to jest że tak wielu zadowala się piciem z mętnych strumieni wypływających z mrocznych dolin podczas gdy mogą odświeżyć swą duszę w żywych strumieniach gór? Prorok pyta: „Czy człowiek opuści śnieg Libanu, który wychodzi ze skał polnych? Czy chłodne wody wypływające z innych miejsc będą zapomniane? Pan odpowiada: Mój lud zapomniał o mnie, palili kadzidła na próżno, zachwiali się w swych drogach od dawna i ich nie porzucili”.

Jest smutnym faktem że ludzie, którym powierzono wspaniałe zdolności by użyli je w służbie Boga, sprzedali je w służbie zła, położyli swe talenty u stóp wroga. Poddali się najbardziej srogiej niewoli księcia zła odrzucając służbę Chrystusowi jako upokarzającą i niepożądaną. Patrzyli na dzieło naśladowcy Chrystusa jako poniżej ich ambicji wymagające zstąpienia ze swej wielkości, coś w rodzaju niewolnictwa, które zaangażowałoby ich siły i ograniczyło by obszar ich wpływu. Ten, który uczynił nieskończoną ofiarę aby mogli być uwolnieni z niewoli zła, został usunięty jako niegodny ich najlepszych wysiłków najbardziej wzniosłej służby.

Ci mężowie otrzymali swe talenty od Boga a każdy klejnot myśli, który oszacowali za godny uwagi nauczycieli i myślicieli, należy nie do nich ale do Boga wszelkiej mądrości, którego nie uznali. Przez tradycję, przez fałszywe wykształcenie ci mężowie są wywyższeni na wychowawców świata ale ich studenci są w niebezpieczeństwie akceptacji złego z cennym gdyż przesady, przemądrzałe rozumowanie i błąd są pomieszane z elementami prawdziwej filozofii i nauki. To pomieszanie czyni tą część trującą dla duszy pozbawioną wiary w Boga wszelkiej prawdy. Ci, którzy mają pragnienie wiedzy, nie muszą iść do zanieczyszczonych źródeł gdyż są zaproszeni aby przyjść do źródła i pić swobodnie. Przez badanie słowa Boga mogą znaleźć ukryty skarb prawdy, który tak długo był pogrzebany pod śmieciami błędu, ludzkiej tradycji i opinii ludzi.

[171]

Biblia jest wielkim wychowawcą ponieważ nie jest możliwe by z modlitwą studiować jej święte strony bez posiadania zdyscyplinowanego, uszlachetnionego, oczyszczonego i wypławionego intelektu. „Tak mówi Pan: Niech mędrzec nie chwali się swą mądrością a potężny mąż niech się nie chełpi swą potęgą, a bogacz nie chełpi się swymi bogactwami ale niech chlubi się tym że zrozumiał i poznał mnie, że Ja jestem Pan, który ukazuje uprzejmość, wyrok, sprawiedliwość na ziemi: gdyż w tych sprawach znajduję zadowolenie, mówi Pan. Oto nadchodzi dzień, mówi Pan, że ukażę wszystkich, obrzezanych i nieobrzezanych”.

Ci, którzy mają się za chrześcijan i wierzą w prawdę a jednak piją z zanieczyszczonych źródeł niewierności, przez naukę i przykład odciągają innych od chłodnych śnieżnych wód Libanu, są głupcami chociaż wierzą że są mądrzy. „Wysłuchaj słowa, które Pan mówi do ciebie. O, domu Izraela! Tak mówi Pan: Nie ucicie

[172] się dróg pogan i nie niepokójcie się znakami z nieba gdyż poganie się nimi martwią”. „Lecz Pan jest prawdziwym Bogiem, On jest żywym Bogiem i wiecznym Królem, na Jego gniew ziemia zdrży a narody nie będą zdolne uniknąć Jego oburzenia. Tak powie do nich: Bogowie, którzy nie uczynili niebios i ziemi, znikną z ziemi i spod niebios. Uczynił ziemię swą mocą, ustanowił świat swą mądrością i rozciągnął niebiosy według swego uznania. Gdy On przemawia swym głosem to jak mnóstwo wód na niebiosach a para zstępuje z krańców ziemi. On czyni błyskawice z deszczem i wyprowadza wiatr ze swej skarbnicy. Każdy człowiek jest jak bydło w swym poznaniu, każdy twórca jest otoczony rytym obrazem gdyż jego rytym obraz jest fałszem, nie ma w nim oddechu. Są próżnością i dziełem błędów a w czasie swego nawiedzenia zginą. Dział Jakuba nie jest z nimi gdyż On jest twórcą wszystkich rzeczy a Izrael jest berłem Jego dziedzictwa, Pan Zastępów imię Jego”. „Tak mówi Pan: Przeklęty człowiek, który ufność pokłada w człowieku, czyni ciało swą radą a jego serce odchodzi od Pana. Będzie jak wrzos na pustyni, nie zobaczy kiedy dobro przychodzi ale zamieszka spieczoną ziemię na pustkowiu, w ziemi słonej, niezamieszkannej. Błogosławiony człowiek, który ufa w Panu i którego nadzieją jest Pan. Będzie on jak drzewo zasadzone nad wodami, które wyciąga swe korzenie do rzeki i nie widzi kiedy żar nadchodzi lecz jego liść jest zawsze zielony, nie będzie zatroskany w roku suszy ani nie przestanie wydawać owocu”. „O Panie, nadziejo Izraela, wszyscy, którzy się Ciebie wyrzekli, będą zawstydzeni, a ci, którzy odstąpią ode mnie, będą zapisani na ziemi, ponieważ wyrzekli się Pana, źródła żywych wód. Uzdrów mnie o Panie a będę uzdrowiony, ocal mnie a będę ocalony gdyż Ty jesteś mą chwałą”.

[173] Niech wierzący w prawdę na ten czas odwrócą się od autorów, którzy uczą niewiary. Niech dzieła sceptyków nie pojawiają się na półkach naszych bibliotek by dzieci nie miały do nich dostępu. Niech ci co zasmakowali dobrego słowa Boga i jego mocy nie zaciemniają dłużej tej podstawowej cechy dobrego wykształcenia by mieć poznanie pism, które zaprzeczają istnieniu Boga i rzucają pogardę na Jego święte słowo. Nie dawajcie miejsca agentom szatana aby nie było niczego co wywyższa ich czyny — czyste nie może wychodzić z nieczystego. — [The Review and Herald, 10 listopad 1891.](#)

Rozdział 22 — Nauczyciel prawdy jedynym bezpiecznym wychowawcą

[174]

Są dwie grupy wychowawców w świecie. Jedna grupa to ci, których Bóg czyni kanałami światła, a inna grupa to ci, których szatan czyni swoimi agentami, którzy są mądrzy w czynieniu zła. Jedna grupa rozważa charakter Boga i powiększa poznanie Jezusa, którego Bóg wysłał na świat. Ta grupa staje się całkowicie poddana tym rzeczom, które przynoszą niebiańskie oświecenie, niebiańską mądrość, wywyższają duszę. Każda umiejętność ich natury jest poddana Bogu a ich myśli są poddane w niewolę Chrystusowi. Druga grupa jest w unii z księciem ciemności, który jest zawsze czujny aby mógł znaleźć sposobność nauczania innych wiedzy zła. Jeśli czyni się mu miejsce, nie będzie zwlekał z wdarciem się do serca i umysłu.

Jest wielka potrzeba wywyższenia standardu sprawiedliwości w naszych szkołach by dawać wskazówki według Bożego porządku. Chrystus powinien wkroczyć do naszych instytucji nauczania młodzieży, wtedy oczyściłby je jak oczyścił świątynię usuwając wiele rzeczy, które miały zanieczyszczający wpływ. Wiele książek, które studiuje nasza młodzież, powinno być wyrzuconych a ich miejsce powinny zapełnić inne wpajające solidną wiedzę, obfitujące w uczucia, które mogą być zaskarbione w sercu, w przepisy, które mogą rządzić zachowaniem. Czy jest celem Pana aby fałszywe zasady, fałszywe rozumowanie i sofistyka szatana były trzymane przed umysłami naszej młodzieży i dzieci? Czy pogańskie i ateistyczne uczucia mają być przedstawiane naszym studentom jako wartościowy dodatek do składnicy wiedzy? Dzieła najbardziej intelektualnych sceptyków są dziełami umysłu poddanego służbie wrogowi i czy ci, którzy nazywają się reformatorami, którzy dążą do prowadzenia dzieci i młodzieży prawą drogą, podaną ścieżką wyobrażają sobie że Bóg będzie zadowolony jak prezentują młodzieży to co fałszywie ukazuje Jego charakter ukazując Go we fałszywym świetle przed nią? Czy uczucia niewierzących, wypowiedzi rozwiązłych ludzi będą

[175]

bronione jako warte uwagi studentów ponieważ są produkcjami ludzi, których świat podziwia jako wielkich myślicieli? Czy ludzie wyznający że wierzą w Boga będą zbierać od tych nieuświęconych autorów ich wypowiedzi i uczucia gromadząc je jak cenne klejnoty aby były przechowywane pośród bogactw umysłu? — to, co Bóg zakazuje?

Pan użyczył tym ludziom, których świat podziwia, bezcenne intelektualne dary, wyposażył ich w mistrzowskie umysły ale nie używają ich ku chwale Boga. Odłączyli się od Niego tak jak uczynił szatan, ale gdy oddzielili się od Niego, wciąż zachowali wiele cennych klejnotów myśli, które im dał, a oni umieścili je w sprawie błędu by dać połysk ich własnym ludzkim sądom, by uczynić atrakcyjnymi wypowiedzi inspirowane przez księcia zła. Jest prawdą że w pismach pogan i niewierzących znajdują się myśli wywyższonego charakteru, które są atrakcyjne dla umysłu. Ale jest powód tego. Czy Szatan nie był nosicielem światła, udziałowcem Bożej chwały w niebie, następnym po Jezusie w mocy i majestacie? W słowach natchnienia jest opisany jako Ten, który łączy w sobie pełnię mądrości i doskonałe piękno. Prorok mówi: „Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym, okryciem twoim były wszelakie drogie kamienie... Obok cheruba, który bronił wstępu postawiłem cię, byłeś na świętej górze Bożej, przechadzałeś się pośród kamieni ognistych. Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia gdy zostałeś stworzony aż dotąd gdy odkryto u ciebie nieprawość... Twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności, zniweczyłeś swoją mądrość skutkiem swojej świetności. Zrzuciłem cię na ziemię, postawiłem cię przed królami aby się z ciebie naigrywali. Zbeszczyłeś moją świątynię z powodu mnóstwa swoich win przy niegodziwym swoim handlu. Dlatego wywiodłem z ciebie ogień i ten cię strawił, obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy cię widzieli. Wszyscy, którzy cię znali pośród ludów, zdumiewali się nad tobą, stałeś się odstrasającym przykładem, przepadłeś na wieki”.

Wielkość i moc, którymi Stwórca wyposażył Lucyfera, ten wypaczył a jednak kiedy to służy jego celom, może udzielić ludziom uczucia, które oczarowują. Wszystko w naturze pochodzi od Boga a jednak szatan może inspirować swych agentów myślami, które wydają się wywyższające i szlachetne. Czy nie przyszedł do Chrystusa z cytatami Pism kiedy planował pokonanie Go swymi pokrętnymi

pokusami? To jest sposób w jaki przychodzi do człowieka, jako anioł światłości ukrywający swe pokusy pod pozorem dobroci sprawiając że ludzie uwierzą w niego że jest przyjacielem a nie wrogiem ludzkości. To w ten sposób zwiódł i uwiódł rasę — mając ją subtelnymi pokusami, uwodząc ją pokrętnymi zwiedzeniami.

Szatan przypisuje Bogu wszelkie zło, które dziedziczy ciało. Przedstawia Go jako Boga, który rozkoszuje się w cierpieniach swych stworzeń, który jest mściwy i nieprzejednany. To szatan wymyślił naukę o wiecznych mękach jako karze za grzech gdyż w ten sposób mógł prowadzić ludzi do niewiary i buntu, rozerwania duszy, zdetronizowania ludzkiego rozumu.

Niebo, patrząc w dół i widząc zwiedzenia, w które zostali wprowadzeni ludzie, wiedziało że boski Nauczyciel musi przyjść na ziemię. Ludzie w ignorancji i moralnej ciemności muszą mieć światło, duchowe światło gdyż świat nie poznał Boga i musi być objawiony ich zrozumieniu. Prawda patrzyła z nieba i nie widziała odbicia swego obrazu gdyż ciemne chmury moralnej ciemności i mroku spowiły świat a Pan Jezus jedynie sam był zdolny zwinąć chmury gdyż On był światłością świata. Poprzez swą obecność mógł rozproszyć mroczny cień, który szatan rzucił pomiędzy człowieka i Boga. Przez nagromadzenie fałszerstw wroga, wielu było tak zwiedzionych że czcili fałszywego boga, przybranego w atrybuty szatańskiego charakteru.

[177]

Nauczyciel z nieba w osobie samego Syna Boga przyszedł na ziemię by objawić charakter Ojca ludziom, aby mogli czcić go w duchu i w prawdzie. Chrystus objawił ludziom fakt że najdokładniejsze poleganie na ceremonii i formie nie zbawi ich gdyż królestwo Boga jest duchowe w swej naturze. Chrystus przyszedł na świat by zasiać na nim prawdę. Trzymał klucze wszelkich skarbów mądrości, był zdolny otworzyć drzwi nauce, objawić nieodkryte zasoby wiedzy podstawowe dla zbawienia. Przedstawił ludziom to co było sprzeczne wobec fałszerstw wroga odnośnie charakteru Boga dążąc do odbicia w ludziach ojcowskiej miłości Ojca, który tak umiłował świat że dał Syna swego jednorodzonego aby ktokolwiek wierzy w Niego nie zginął ale miał żywot wieczny. Wpaja ludziom potrzebę modlitwy, skruchy, wyznania, odrzucenia grzechu. Nauczał ich uczciwości, wyrozumiałości, miłosierdzia, współczucia, umiłowania nie tylko tych co ich miłują ale i tych, co ich nienawidzili i

traktowali lekceważąco. W tym objawił im charakter Ojca, który jest cierpliwy, miłosierny, łaskawy, wolny do gniewu, pełen dobroci i prawdy. Ci, którzy zaakceptowali jego nauki, byli pod troskliwą strażą aniołów, którym nakazano wzmacniać, oświecać, aby prawda mogła odnowić i uświęcać duszę.

[178] Chrystus obwieszcza misję jaką miał w przyjściu na świat. Mówi w swej ostatniej publicznej modlitwie: „O, sprawiedliwy Ojcze, świat nie poznał Ciebie, ale Ja Ciebie poznałem i oni poznali, że Ty wysłałeś mnie. A Ja objawiłem im Twoje imię i objawię tą miłość, którą umiłowałaś mnie aby mogła być w nich a Ja w nich”. Kiedy Mojżesz poprosił Pana by ten pokazał mu swą chwałę, Pan powiedział: „Sprawię, że całe dostojęństwo moje przejdzie przed tobą. Wtedy Pan przeszedł obok niego a on zawołał: Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występki i grzech, nie pozostawiający w żadnym razie bez kary lecz nawiedzający winę ojców na synach i na wnukach do trzeciego i czwartego pokolenia! I pochylił się Mojżesz śpiesznie aż do ziemi, złożył pokłon”. Kiedy jesteśmy zdolni pojąć charakter Boga jak Mojżesz, mamy również pośpieszyć by pochylić się w uwielbieniu i chwale. Jezus miał na uwadze nic innego jak tą miłość, którą Ty umiłowałaś mnie, że powinna być w sercach Jego dzieci aby mogli udzielić poznania Boga innym.

Cóż za zapewnienie, że miłość Boga może zamieszkiwać w sercach wszystkich, którzy uwierzą w Niego! Cóż za zbawienie nam dane gdyż jest On zdolny zbawić całkowicie wszystkich, którzy przyjdą do Boga przez Niego. W zdumieniu wykrzykujemy: jak to może być? Ale Jezus nie zadowolony się niczym mniejszym niż tym. Ci, którzy są uczestnikami Jego cierpienia tu, Jego upokorzenia znosząc to dla sprawy jego imienia, mają mieć miłość Boga udzieloną im tak jak Synowi. Ktoś, kto to zna, powiedział Ojciec, osobiście ciebie umiłował. Ktoś, kto miał doświadczalne poznanie długości, szerokości, wzniesienia, głębi tej miłości, oświadczył nam ten zdumiewający fakt. Ta miłość jest naszą przez wiarę w Syna Boga, zatem związek z Chrystusem oznacza wszystko dla nas. Mamy być jedno z Nim jak On jest jedno z Ojcem a potem będziemy umiłowani przez nieskończonego Boga jako członkowie ciała Chrystusa, jak gałęzie żywego wina. Mamy być przyłączeni do ojcowskiego

rezerwuaru i otrzymywać pożywienie z wina. Chrystus jest naszą uwielbioną głową, i boska miłość wypływa z serca Boga, spoczywa w Chrystusie, jest przekazywana tym, którzy się zjednoczyli z Nim. Ta boska miłość wkracza do duszy napełniając ją wdzięcznością, uwalniając od duchowej słabości, dumy, próżności, samolubstwa, od wszystkiego co mogłoby zdeformować chrześcijański charakter.

[179]

Patrzcie, patrzcie na Jezusa i życie! Nie możecie być tylko oczarowani nieskończonymi powabami Syna Boga. Chrystus był Bogiem objawionym w ciele, tajemnicą zakrytą od wieków i w naszej akceptacji lub odrzuceniu Zbawiciela świata są włączone wieczne interesy.

By ocalić przestępcę Bożego prawa, Chrystus — równy Ojcu — przyszedł by żyć niebem przed ludźmi aby mogli uczyć się, by wiedzieć co oznacza mieć niebo w sercu. Zobrazował czym człowiek musi być by być wartym cennego dobrodziejstwa życia, które równa się życiu Boga.

Życie Chrystusa było życiem obciążonym boskim poselstwem miłości Boga i bardzo pragnął udzielić tą miłość innym w obfitości. Współczucie promieniowało z Jego oblicza a Jego zachowanie charakteryzowała łaska, pokora, prawda, miłość. Każdy członek Jego zboru walczącego musi objawiać te same cechy jeśli chce dołączyć do zboru tryumfującego. Miłość Chrystusa jest tak szeroka, tak pełna chwały że w porównaniu z tym, wszystko co ludzie oceniają jako wielkie, tonie w nieważności. Kiedy to pojmujemy, wykrzykujemy: O głębi bogactw miłości, którą Bóg udzielił ludziom w darze swego jednorodzonego Syna!

Kiedy szukamy odpowiedniego języka by opisać miłość Boga, znajdujemy słowa zbyt ugłaskane, zbyt słabe, zbyt poniżej tematu, odkładamy nasze pióro i mówimy: Nie, nie mogę tego opisać. Możemy tylko uczynić jak uczynił umiłowany uczeń i powiedzieć: „Zobaczcie jaką miłość objawił nam Ojciec że zostaliśmy nazwani synami Boga”. W próbie jakiegokolwiek opisu tej miłości czujemy że jesteśmy jak dzieci, sepleniące swe pierwsze słowa. W ciszy możemy uwielbić gdyż cisza w tej sprawie jest jedyną elokwencją. Ta miłość przechodzi wszelki, język który to może opisać. Jest to tajemnica Boga w ciele, Boga w Chrystusie, boskości w ludzkości. Chrystus pochylił się w niespotykanej pokorze a potem w swym wywyższeniu do tronu Boga, mógł także wywyższyć tych, którzy w

[180]

Niego wierzą, by siedzieli z Nim na Jego tronie. Wszyscy, którzy patrzą na Jezusa w wierze że rany i sińce, które sprawił grzech, będą uzdrowione w Nim, będzie uzdrowiony.

Tematy odkupienia są ważnymi tematami i tylko ci, którzy myślą duchowo, mogą odróżnić ich głębię i znaczenie. To jest nasze bezpieczeństwo, nasze życie, nasza radość by zająć się prawdami planu zbawienia. Wiara i modlitwa są konieczne po to abyśmy mogli spostrzec głębię spraw Boga. Nasze umysły są tak związane z ciasnymi poglądami że mamy tylko ograniczone widoki doświadczenia, którego posiadanie jest naszym przywilejem. Jakże niewiele rozumiemy z modlitwy apostoła, który mówi: „Aby okazał wam łaskę zgodnie z bogactwem swej chwały abyście byli wzmocnieni mocą Jego Ducha w wewnętrznym człowieku, aby Chrystus mógł zamieszkać w waszych sercach przez wiarę, abyście wkorzeni i ugruntowani w miłości mogli pojąć wraz z wszystkimi świętymi co jest szerokością, długością, głębią i wysokością, abyście poznali miłość Chrystusa, która przekracza wszelkie poznanie, abyście mogli być napełnieni całą pełnią Bożą. Temu, który jest zdolny uczynić obficie ponad wszystko o co prosimy czy myślimy zgodnie z mocą, która działa w nas, Temu niech będzie chwała w zborze przez Chrystusa Jezusa przez wszystkie wieki w świecie bez końca. Amen”.

— [The Review and Herald, 17 listopad 1891.](#)

Rozdział 23 — Skarby, które mają być przechowywane w umyśle

[181]

Jezus widział ludzką rasę, pełną ignorancji, odstępczą od Boga, stojącą pod karą złamanego prawa i przyszedł by przynieść uwolnienie, by ofiarować całkowite przebaczenie asygnowane przez Majestat nieba. Jeśli człowiek zaakceptuje to przebaczenie, może być ocalony, jeśli je odrzuci, będzie zgubiony. Mądrość Boga jedynie może odsłonić tajemnice planu zbawienia. Mądrość ludzka może być wartościowa lub też nie jak wykazało doświadczenie lecz mądrość Boga jest niezastąpiona, a jednak wielu mających się za mądrych są chętnymi ignorantami rzeczy dających wieczne życie. Odrzuć co chcesz z ludzkich osiągnięć ale musisz mieć wiarę w przebaczenie uczynione tobie za nieskończoną cenę albo cała mądrość osiągnięta na ziemi zginie z tobą.

Gdyby Słońce Sprawiedliwości wycofało swe promienie ze świata pozostalibyśmy w ciemnościach wiecznej nocy. Jezus mówił jak żaden człowiek. Wylał człowiekowi cały skarb nieba w mądrości i poznaniu. Jest światłem, które świeci każdemu człowiekowi, który przychodzi na świat. Każda część prawdy była dla Niego oczywista. Nie przyszedł by wyrażać niepewne uczucia i opinie lecz mówić tylko prawdę umocnioną na wiecznych zasadach. Dlaczego zatem brać niepewne słowa ludzi jako wywyższoną prawdę kiedy większa i pewna mądrość jest na nasze polecenie? Ludzie biorą pisma naukowców nazywanych tak fałszywie i chcą by ich rozumowanie było zgodne ze stwierdzeniami Biblii. Ale kiedy nie ma zgody, nie może być harmonia. Chrystus mówi: „Żaden człowiek nie może służyć dwóm panom”. Z pewnością ich interesy się zderzą. Ludzie stale usiłują położyć Biblię i pisma ludzkie na wspólnej platformie ale próba taka nie powiedzie się gdyż nie możemy służyć Bogu i mamonie. Jesteśmy w świecie ale mamy nie być ze świata. Jezus błaga by ci, za których umarł, nie utracili swej wiecznej nagrody, poprzez koncentrowanie swych uczuć na sprawach ginącej ziemi by w ten sposób pozbawić się niekończącego się szczęścia. Uświęcony

[182]

osąd zmusza nas do przyznania że niebiańskie sprawy są wyższe od spraw ziemi a jednak zdeprawowane serce człowieka prowadzi go by kierował uwagę na rzeczy świata. Opinie wielkich ludzi, teorie naukowe, tak nieprawdziwie zwane, mieszają się ze sprawami świętych Pism.

Ale serce poddane Bogu kocha prawdę Bożego słowa gdyż przez prawdę dusza jest ożywiona. Cieleśny umysł nie znajduje przyjemności w rozważaniu słowa Boga ale ten kto jest odnowiony w duchu umysłu widzi nowe uroki w żywych przemowach gdyż boskie piękno i niebiańskie światło wydaje się świecić w każdym fragmencie. To, co było dla cielesnego umysłu opustoszałym pustkowiem, dla duchowego umysłu staje się ziemią żywych strumieni. To, co dla nieodnowionego serca wydaje się być nagim śmieciem, dla nawróconej duszy staje się ogrodem Boga pokrytym pachnącymi pąkami i kwitnącymi kwiatami.

Biblia została umieszczona w tle podczas gdy mowy tak zwanych wielkich ludzi zajęły jej miejsce. Niech Pan wybaczy nam lekceważenie Jego słowa. Chociaż nieoszacowane skarby są w Biblii i jest ona jak kopalnia pełna cennego złota, jest niedoceniona i niebadana a jej bogactwa nieodkryte. Miłosierdzie, prawda i miłość są tak wartościowe jak my tego nie potrafimy ocenić, nie możemy mieć zbyt wiele tych skarbów, to w słowie Boga odkrywamy jak możemy stać się posiadaczami tych niebiańskich bogactw a mimo to, dlaczego słowo Boga nie jest zainteresowaniem wielu wyznających chrześcijan? Czyż słowo Boga nie jest duchem i życiem? Czy Jezus dał nam nieciekawe zadanie nakazując: *Badajcie Pisma? Jezus mówi: „Słowa, które wam mówię, są duchem i życiem. Ale duchowe sprawy mają być duchowo postrzegane, a powodem waszego braku zainteresowania jest brak Ducha Boga”*. Kiedy serce jest doprowadzone do harmonii ze słowem, nowe życie rozkwita w was, nowe światło będzie świecić na każdą linię słowa, stanie się głosem Boga dla waszej duszy. W ten sposób przyjmiecie niebiańskie uwagi i będziecie wiedzieć gdzie idziecie będąc zdolnymi czynić większość z waszych zaszczytów dzisiaj.

[183]

Powinniśmy prosić Pana by otworzył nasze zrozumienie abyśmy mogli pojąć boską prawdę. Jeśli upokorzymy nasze serca przed Bogiem, opróżni je z próżności, dumy i samolubstwa poprzez łaskę obficie nam użyczoną, jeśli szczerze pragniemy i niezachwianie

wierzmy, jasne promienie Słońca Sprawiedliwości będą świecić w naszych umysłach i rozjaśnią nasze zaciemnione zrozumienie. Jezus jest światłem, które świeci każdemu człowiekowi, który przychodzi na świat. Jest światłem świata i wzywa nas byśmy szli za Nim i uczyli się od Niego. Jezus był wielkim nauczycielem. Potrafił ujawnić nauki, które stawały odkrycia największych ludzi w tle jako nieznaczące ale nie to było Jego misją czy dziełem. Miał przyjść by szukać i zbawić to co zginęło i nie mógł pozwolić sobie by odwrócić się od swego celu. Nie pozwolił by cokolwiek Go odwróciło. To dzieło dał w nasze ręce. Czy to zrobimy?

W dniach Chrystusa ustanowieni nauczyciele pouczali ludzi o tradycjach ojców w dziecięcych bajkach pomieszanych z opiniami tych, o których myśleli że mają wyższy autorytet. Jednak ani wysocy ani niscy nie potrafili odkryć żadnego promienia światła w ich nauczaniu. Cóż za cud był w tych tłumach, które podążały śladami Pana i dały Mu hołd słuchając Jego słów! Objawił prawdy pogrzebane pod śmieciem błędu, uwolnił ich od nakazów i tradycji ludzi wzywając ich aby stali mocno na zawsze. Uwolnił prawdę z ciemności i wstawił ją we właściwe ramy by świeciła w swym oryginalnym blasku. Zwracał się do ludzi w swym własnym imieniu gdyż autorytet miał w sobie, dlaczego zatem ludzie wyznający że są Jego zwolennikami nie mówią z autorytetem odnośnie spraw w których dał światło? Dlaczego brać pośledniejsze źródła nauki kiedy Chrystus jest wielkim nauczycielem, który zna wszystkie sprawy? Dlaczego prezentować pośledniejszych autorów uwadze uczniów kiedy Ten, którego słowa są duchem i życiem, zaprasza: „Przyjdźcie... i ucztujcie się ode mnie”? [Mateusza 11,28.29](#).

[184]

Czy nie powinniśmy być intensywnie zainteresowani lekcjami Chrystusa? Czy nie będziemy oczarowani nowym i chwalebnym światłem niebiańskiej prawdy? To światło jest ponad wszystko co człowiek może przedstawić. Możemy otrzymać światło jedynie gdy przychodzimy do krzyża i oddajemy siebie na ołtarzu ofiary. Tu się objawia ludzka słabość, tutaj objawia się Jego moc. Tutaj człowiek widzi że jest moc w Chrystusie by zbawić do samego końca tych co przychodzą do Boga przez Niego.

Czy nie będziemy czynicielami słowa Tego, który zna wszystkie rzeczy? Czy nie weźmiemy Biblię dla ludzi jako naszą radę w wychowaniu i uczeniu naszej młodzieży? Słowo Boga jest źród-

dłem wszelkiej prawdziwej wiedzy a Chrystus naucza co ludzie muszą czynić aby byli zbawieni. Stąd też plany wroga zostały przeprowadzone aby przedstawić naszej młodzieży takie książki, które nauczają podstępnych błędów i przedstawiają bajki kuszące ich cielesne apetyty. Czy wprowadzimy do naszych szkół siewcę kłólu? Czy pozwolimy ludziom, którzy są zwani wielkimi a byli wyuczeni przez wroga wszelkiej prawdy, by wychowywali naszą młodzież? Czy też weźmiemy słowo Boga jako nasz przewodnik a nasze szkoły będziemy prowadzić bardziej według porządku starożytnych szkół proroków?

[185] Gdyby studiowano i słuchano Biblii, gdybyśmy mieli Ducha Chrystusa, uczynilibyśmy zdecydowane wysiłki by być pracownikami razem z Bogiem. Powinniśmy lepiej docenić wartość duszy gdyż każda dusza nawrócona do Boga oznacza naczynie poświęcone świętemu używaniu, depozytariusza prawdy, nosiciela światła dla innych. Bóg oczekuje więcej od szkół niż do tej pory wydały. Chrystus powiedział: Pracujcie nie dla pokarmu, który niszczy, ale dla pokarmu, który przetrwa do życia wiecznego, który Syn Człowieczy da dla was; dla Niego to Bóg Ojciec zapieczętował.

Wtedy prawidłowo zrozumiemy naukę słowa Bożego i docenimy prawdę jako najbardziej wartościowy skarb, który przechowuje umysł. Będziemy mieć stałe źródło wód życia. Będziemy się modlić jak czynił psalmista: Otwórz moje oczy abym mógł zobaczyć cudowne dzieła Twego prawa i odkryjemy jak on że wyroki Pana są prawdziwe i sprawiedliwe zarazem. Bardziej upragnione od złota, bardziej od wybornego złota, słodsze niż miód czy plaster miodu. Co więcej, przez nie jest Twój sługa ostrzegany a w przestrzeganiu ich jest wielka nagroda. — [The Review and Herald, 24 listopad 1891.](#)

Rozdział 24 — Nauka o zbawieniu jest pierwszą z nauk

[186]

Szkoły założone pośród nas są sprawą wielkiej odpowiedzialności gdyż ważne interesy są tu wciągnięte. W szczególny sposób nasze szkoły są widowiskiem dla aniołów i ludzi. Poznanie nauki wszelkiego rodzaju jest potęgą i jest celem Boga by zaawansowana nauka była nauczana w naszych szkołach jako przygotowanie do dzieła, które ma poprzedzać końcowe sceny historii ziemi. Prawda ma docierać do najdalszych krańców ziemi poprzez czynniki wyszkolone do pracy. Ale gdy poznanie nauk jest potęgą, to wiedza, którą Jezus osobiście przyszedł udzielić światu, była wiedzą o ewangelii. Światło prawdy miało świecić swymi jasnymi promieniami do najdalszych krańców ziemi i akceptacja lub odrzucenie poselstwa Boga pociągało wieczne przeznaczenie dusz.

Plan zbawienia miał swoje miejsce w radach Nieskończonego od całej wieczności. Ewangelia jest objawieniem Bożej miłości do ludzi i wymienia wszystko co jest niezbędne do szczęścia i dobrobytu ludzkości. Dzieło Boga na ziemi ma niezmierną wartość i jest szczególnym celem szatana by usunąć je z oczu i umysłu aby mógł czynić swe podstępne plany skutecznymi w zniszczeniu tych, za których Chrystus umarł. Jest jego celem by sprawić aby odkrycia ludzi były wywyższone ponad mądrość Boga. Kiedy umysł jest przytłoczony koncepcjami i teoriami ludzi by wyłączyć mądrość Boga, to jest bałwochwalstwo. Nauka — fałszywie tak zwana — została wywyższona ponad Boga, natura ponad jej Stwórcę, jak zatem Bóg może postrzegać taką mądrość?

W Biblii cały obowiązek człowieka jest określony. Salomon mówi: „Bój się Boga i zachowuj Jego przykazania bo to jest cały obowiązek człowieka”. Wola Boga jest objawiona w Jego pisanym słowie i to jest podstawowa wiedza. Ludzka mądrość, zapoznanie się z językami różnych narodów jest pomocą w pracy misyjnej. Zrozumienie zwyczajów ludzi, lokalizacja i czas wydarzeń są wiedzą praktyczną gdyż pomaga to czynić obrazy Biblii jasnymi wykazując

[187]

siłę lekcji Chrystusa ale nie jest konieczne by znać te sprawy. Idący człowiek może znaleźć drogę przygotowaną dla odkupionych by nią szedł, nie ma zatem wymówki dla nikogo kto ginie poprzez błędne mniemanie o Pismach.

W Biblii każda ważna zasada jest pokazana, każdy obowiązek uczyniony prostym, każde zobowiązanie oczywiste. Cały obowiązek człowieka jest podsumowany przez Zbawiciela. Mówi: „Będziesz miłował Pana, Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej i ze wszystkiej siły twojej. ... Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Większego przykazania innego nad to nie masz”. [Marka 12,30-31 \(BG\)](#). W słowie plan zbawienia jest wyraźnie zarysowany. Dar życia wiecznego jest obiecany pod warunkiem zbawiającej wiary w Chrystusa. Przyciągająca moc Ducha Świętego jest wykazana jako czynnik w dziele ludzkiego zbawienia. Nagroda wiernych, kara winnych, są wszystkie przedłożone wyraźnie. Biblia zawiera naukę zbawienia dla tych wszystkich, którzy będą słuchać i czynić dzieła Chrystusa.

Apostoł mówi: Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony”. [2 Tymoteusza 3,16-17 \(BG\)](#). Biblia sama się prezentuje. Jeden fragment okazuje się być kluczem do otwarcia innych fragmentów, w ten sposób światło będzie rozlane na ukryte znaczenie słowa. Poprzez porównywanie różnych tekstów dotyczących tego samego tematu, patrząc na nie z każdej strony prawdziwe znaczenie Pism będzie uczynione ewidentnym.

[188] Wielu myśli że muszą konsultować komentarze Pism po to by zrozumieć znaczenie słowa Boga a my nie zajmujemy stanowiska by komentarzy nie studiować ale musi być wiele wnikliwości by odkryć prawdę Boga pod masą słów ludzi. Jakże niewiele uczynił zbór jako ciało wyznające że wierzy w Biblię by zebrać rozrzucone klejnoty Bożego słowa w jeden doskonały łańcuch prawdy! Klejnoty prawdy nie leżą na powierzchni jak wielu przypuszcza. Najwyższy umysł w konfederacji zła zawsze pracuje by zachować prawdę poza widokiem i doprowadzić do pełnego patrzenia na opinie wielkich ludzi. Wróg czyni wszystko co ma w mocy by zaciemnić światło

niebios poprzez proces kształcenia gdyż nie chce by ludzie słuchali głosu Pana mówiąc: „Tu jest droga, idźcie nią”.

Klejnoty prawdy leżą rozrzucone po polu objawienia ale zostały pogrzebane pod ludzkimi tradycjami, pod mowami i przykazaniami ludzi a mądrość z nieba jest praktycznie ignorowana gdyż szatan odniósł sukces by świat uwierzył że słowa i osiągnięcia ludzi mają wielkie konsekwencje. Pan Bóg, Stwórca światów, nieskończonym kosztem dał ewangelię światu. Przez ten boski czynnik, radość, odświeżające źródła niebiańskiej ulgi i wzrastającego pocieszenia, zostały otwarte dla tych co przyjdą do źródła życia. Są jeszcze pokłady prawdy do odkrycia ale duchowe prawdy należy duchowo rozróżniać. Umysły przyciemnione złem nie mogą docenić wartości prawdy jaka jest w Jezusie. Kiedy nieprawość jest pielęgnowana, ludzie nie czują potrzeby pilnych wysiłków z modlitwą i rozważaniem by zrozumieć co muszą wiedzieć lub stracić niebo. Byli tak długo w cieniu wroga że widzą prawdę jak ludzie spostrzegający prawdę przez przydymione i niedoskonałe okulary gdyż wszystkie rzeczy są ciemne i zepsute w ich oczach. Ich duchowe spojrzenie jest słabe i niegodne zaufania gdyż patrzą na cień i odwracają się od światła.

Ale ci, którzy wyznają że wierzą w Jezusa, powinni zawsze dążyć do światła. Powinni codziennie modlić się o światło Ducha Świętego by świecił na strony świętej księgi aby byli zdolni do pojęcia spraw Ducha Boga. Musimy mieć prostą ufność w słowo Boga albo będziemy zgubieni. Słowa ludzi, jak tylko mogą być wielkie, nie są zdolne uczynić nas doskonałymi by całkowicie wyposażyć nas we wszystkie dobre czyny. Bóg od początku wybrał was do zbawienia przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę. W tym tekście objawione są dwa czynniki w zbawieniu człowieka — boski wpływ, silna, żywa wiara podążających za Chrystusem. To przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę stajemy się pracownikami z Bogiem. Bóg czeka na współpracę swego zboru. Nie planuje dodawać nowych elementów do skuteczności swego słowa, uczynił swe wielkie dzieło dając natchnienie światu. Krew Jezusa, Duch Święty, boskie słowo, są naszymi. Cel całej tej opatrności nieba jest przed nami — dusze, za które Chrystus umarł — i to zależy od nas by uchwycić się obietnic, które Bóg dał, by stać się pracownikami razem z Nim gdyż boskie i ludzkie czynniki muszą współpracować w tym dziele.

[189]

[190]

Powodem że wielu wyznających chrześcijan nie ma jasnego dobrze określonego doświadczenia jest to że nie myślą by ich przywilejem było zrozumienie co Bóg powiedział przez swe słowo. Po zmartwychwstaniu Jezusa dwóch z Jego uczniów podróżowało do Emmaus a Jezus dołączył do nich. Lecz oni nie rozpoznali swego Pana myśląc że to jakiś obcy chociaż „począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im co o Nim było napisane we wszystkich Pismach. I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążali, a On okazywał jakoby miał iść dalej. I przymusili Go by został mówiąc: Zostań z nami gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nacylił. I wstąpił by zostać z nimi a gdy zasiadł z nimi przy stole, wzięwszy chleb pobłogosławił i rozłamawszy podawał im. Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz On znikł sprzed ich oczu. I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie pałało w nas gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał?... Wtedy otworzył ich umysły aby mogli zrozumieć Pisma”. To jest dzieło aby patrzeć na Chrystusa by je uczynił dla nas gdyż co Pan objawił jest dla nas i naszych dzieci na wieki.

Jezus wiedział że cokolwiek było przedstawione a nie znajdowało się w harmonii z tym co przyszedł na ziemię objawić, było fałszywe i zwodnicze. Lecz powiedział: Każdy kto jest z prawdy, słucha mego głosu. Ponieważ był obecny w radach Boga mieszkał w wiecznych wyżynach świątyni, wszystkie elementy prawdy były w Nim i z Niego gdyż był jedno z Bogiem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Mówimy to co wiemy i świadczymy o tym co widzieliśmy a wy nie przyjmujecie naszego świadectwa. Jeśli mówiłem wam o ziemskich sprawach a wy nie uwierzyliście, jakże uwierzycie gdybym wam mówił o niebiańskich sprawach? A żaden człowiek nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który zstąpił z nieba, to jest Syn Człowieczy, który jest w niebie.

„Wszelka mowa Boża jest czysta, on jest tarczą tym, którzy ufają w nim. Nie przydawaj do słów jego aby cię nie karał a byłbyś znaleziony w kłamstwie”. [Przypowieści 30,5-5 \(BG\)](#). — [The Review and Herald, 1 grudzień 1891](#).

Rozdział 25 — Chrześcijański charakter zobrazowany w nauczycielach i uczniach

[191]

W imię mojego Mistrza apeluję do młodych mężczyzn i kobiet, którzy twierdzą że są synami i córkami Boga, by byli posłuszni słowu Boga. Apeluję do nauczycieli w naszych szkołach by dawali właściwy przykład tym, z którymi są związani. Ci, którzy chcą być wykwalifikowani by kształtować charakter młodzieży, muszą być uczniami w szkole Chrystusa aby mogli być cichego i pokornego serca tak jak był boski Wzór. W ubraniu, zachowaniu, we wszystkich sprawach powinni przedstawiać chrześcijański charakter objawiając fakt że są pod mądrymi zasadami dyscyplinarnymi wielkiego Nauczyciela. Chrześcijańska młodzież powinna być żarliwa, wyuczona ponoszenia odpowiedzialności z dzielnym sercem i chętną dłońią. Powinna być gotowa do spotykania prób życiowych z cierpliwością i hartem ducha. Powinna dążyć do kształtowania charakteru według modelu boskiego podążając za wartościowymi maksymami, pozostając w zwyczajach, które uzdolnią do zdobycia korony zwycięzcy.

W szkole życia młodzież może siać ziarna, które przyniosą żniwa, nie ciernie lecz cenne ziarno do niebiańskiego gumna. Nie ma czasu bardziej korzystnego jak czas spędzony w szkole, w której uznanie mocy zbawiającej łaski Chrystusa będzie kontrolowane zasadami boskiego prawa i jest interesem studentów by prowadzić pobożne życie. Koronna chwała życia wynika z związku z Chrystusem. Żaden człowiek nie żyje dla siebie. Wasze życie jest splecione z innymi w zwykłej pajęczynie ludzkości a wy macie być pracownikami razem z Bogiem dla zbawienia tych co giną w degradacji i nieszczęściu. Macie być instrumentami w wpływaniu na wszystkich tych, z którymi jesteście związani na lepsze życie by kierować umysł do Jezusa.

„Piszę wam, ojcowie! żeście poznali tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy! żeście zwyciężyli onego złośnika.” [1 Jana 2,13 \(BG\)](#).

A Paweł napomina młodzież by była trzeźwego umysłu. Wywyż-

[192]

szajcie wasze dusze by być jak Daniel, lojalnym, wytrwałym sługą Pana Zastępów. Rozważajcie dobrze drogę dla waszych stóp gdyż stoicie na świętym gruncie a aniołowie Boga są wokół was. Jest właściwym odczucie że musicie się wspinać najwyżej na drabinie kształcenia. Filozofia i historia są ważnymi naukami ale poświęcacie czas i pieniądze na to co nie daje żadnych korzyści jeśli nie używacie swych umiejętności dla honoru Boga i dobra ludzkości. Jeśli poznanie nauk nie jest kamieniem milowym dla osiągnięcia wyższych celów, jest bezwartościowe. Wykształcenie, które nie wyposaża w wiedzę przetrwającą do wieczności, jest bezcelowe. Jeśli nie trzymacie się nieba i przyszłości, nieśmiertelnego życia przed wami, wasze osiągnięcia nie mają wiecznej wartości. Ale jeśli Jezus jest waszym nauczycielem, nie tylko jeden dzień w tygodniu ale każdego dnia, w każdej godzinie, możecie mieć uśmiech podczas waszych edukacyjnych osiągnięć.

Daniel zawsze miał przed sobą chwałę Boga i wy także powinniście powiedzieć: Panie, pragnę poznania, nie dla uwielbienia własnego „ja” ale by zaspokoić oczekiwania Jezusa, abym mógł doskonalić inteligencję chrześcijańskiego charakteru poprzez łaskę, którą On dał mi. Czy studenci będą wierni zasadom jak był Daniel?

W przyszłości będzie bardziej nagląca potrzeba mężczyzn i kobiet o rzeczywistych kwalifikacjach niż to było w przeszłości gdyż szerokie pola są otwarte przed nami, białe do żniw. Na tych polach możecie pracować razem z Bogiem. Ale jeśli jesteście miłośnikami przyjemności bardziej niż miłośnikami Boga, jeśli jesteście napełnieni beztroską, jeśli pozwalacie by przeszły wam wspaniałe możliwości bez zdobycia wiedzy, bez zdobycia solidnego budulca dla waszego charakteru, skarłowaciejecie i doznacie paraliżu w każdym zajęciu, którego się podejmiecie.

[193] Dobre wykształcenie jest dobrą korzyścią jeśli jest połączone z poświęceniem jego posiadacza ale ci, którzy nie mają przywileju zdobycia wysokich osiągnięć w wykształceniu, nie muszą myśleć że nie mogą rozwijać się w intelektualnym i duchowym życiu. Jeśli będą wykorzystywać najlepiej wiedzę, którą mają, jeśli będą dążyć do gromadzenia czegoś w swym skarbcu każdego dnia pokonując wszelką przewrotność charakteru przez pilne kultywowanie cech charakteru podobnych do Chrystusa, Bóg otworzy im kanały mądrości i to może być powiedziane o nich jak było powiedziane o

starodawnych odnośnie hebrajskich dzieci, że Bóg dał im mądrość i zrozumienie.

Nie jest prawdą że błyskotliwi młodzi ludzie zawsze uzyskują największy sukces. Jakże często ludzie talentu i wykształcenia byli umieszczani w pozycji zaufania i upadali. Ich blask miał wygląd złota lecz kiedy byli próbowani, okazywało się to blichtrzem i śmieciem. Upadali w swej pracy poprzez niewierność. Nie byli przedsiębiorczy i wytrwali, nie sięgali do sedna spraw. Nie byli chętni zacząć u stóp drabiny i z cierpliwym trudem wspinać się aż osiągną szczyt. Chodzili w iskrach swych własnych przeblysków myśli, które sami rozpalili. Nie polegali na mądrości, którą Bóg jedynie mógł dać. Ich upadek nie był spowodowany brakiem szansy ale dlatego że nie myśleli trzeźwo. Nie czuli że ich wykształcenie miało dla nich wartość, nie rozwijali się tak jak mogli w poznaniu religii i nauki. Ich umysł i charakter nie były zrównoważone poprzez wysokie zasady prawości.

Niech nasza młodzież będzie trzeźwa i rozważa drogi dla swych stóp. Niech unikają grzechu gdyż jest niszczący w swych tendencjach i nie podoba się Bogu. Niech dostrzegają jakie możliwości leżą w ich zasięgu szukając łaski u Boga by zachował ich na drogach sprawiedliwości. Niech szukają rady i przewodnictwa Pana aby mogli spędzić swe życie dla jego chwały w świecie.

W zdobywaniu wykształcenia sukcesu nie należy upatrywać w wyborze czy przeznaczeniu, to Bóg czytał w sercu Daniela patrząc z przyjemnością na czystość jego motywu, na jego determinację celem uhonorowania Pana. Daniel nie kierował się iskrami, które sam rozpalił, ale uczynił Pana swą mądrością. Boska filozofia została uczyniona fundamentem jego wykształcenia. Przyjmował radę Pana. Oby wszyscy studenci byli jak Daniel ale wielu nie widzi ważności poddania się boskiej dyscyplinie.

Oby wszyscy uświadomili sobie że bez Chrystusa nie mogą nic uczynić! Ci, którzy nie zbierają z nim, rozpraszają. Ich myśli i czyny nie będą nosiły prawego charakteru a ich wpływ będzie niszczył dobro. Nasze działania mają podwójny wpływ, oddziałują na innych jak i na nas. Ich wpływ będzie albo błogosławieństwem albo przekleństwem dla tych, którzy mają z nimi do czynienia. Jakże niewiele doceniamy ten fakt. Czyny tworzą zwyczaj a zwyczaj charakter, a jeśli nie strzeżemy naszych zwyczajów, nie będziemy

wykwalfikowani do zjednoczenia się z niebiańskimi czynnikami w dziele zbawienia ani nie będziemy przygotowani do wkroczenia do niebiańskich komnat, które Jezus poszedł przygotować gdyż nikt tam nie będzie za wyjątkiem tych co poddali swą wolę i drogę woli i drodze Boga. Ten, kogo charakter jest zbadany, kto wytrwał test próby, kto jest uczestnikiem boskiej natury, będzie wśród tych, którym Jezus wygłosi błogosławieństwo.

[195] Bez Chrystusa nie możemy nic uczynić. Czyste zasady uprzejmości, cnoty, dobroci, pochodzą całkowicie od Boga. Sumienne wypełnianie obowiązku, współczucie podobne do Chrystusa, miłość do dusz i miłość do swej własnej duszy dlatego że należycie do Boga i zostaliście wykupieni cenną krwią Chrystusa, uczynią was pracownikami razem z Bogiem wyposażając was w przekonywującą przyciągającą moc. Musicie szanować waszą własną wiarę po to by z sukcesem wprowadzać ją do innych. Przez przykład jak i przepis musicie pokazać że szanujecie waszą wiarę mówiąc z szacunkiem o świętych sprawach. Nigdy nie pozwalajcie sobie na jedno wyrażenie lekceważenia czy żarty by wychodziły z waszych ust gdy cytujecie Pisma. Gdy bierzecie Biblię w wasze ręce, pamiętajcie że jesteście na świętym gruncie. Aniołowie są wokół was i gdyby wasze oczy były otwarte, ujrzelibyście ich. Niech wasze zachowanie będzie takie abyście wywarli wrażenie na każdej duszy, która wam towarzyszy, że czysta i święta atmosfera was otacza. Jedno próżne słowo, jeden bezmyślny śmiech, może skierować duszę w złym kierunku. Straszne są konsekwencje nieposiadania stałego związku z Bogiem.

Powstrzymujcie się od wszelkiego zła. Zwykłe grzechy, jak tylko nieważne mogą się wydawać, będą osłabiać wasz moralny zmysł i niszczyć wewnętrzne działanie Ducha Boga. Charakter myśli pozostawia odcisk na duszy a wszystkie przyziemne rozmowy zanieczyszczają umysł. Wszystkie złe czyny rujną tego kto ich się dopuszcza. Bóg może i przebaczy żałującemu grzesznikowi ale chociaż wybaczone, dusza jest splamiona, moc wywyższonych myśli mogących wzmocnić umysł jest zniszczona. Przez cały czas dusza nosi blizny. Zatem dążmy do tej wiary, która działa przez miłość i oczyszcza serce, abyśmy mogli reprezentować charakter Chrystusa światu. — [The Review and Herald, 8 grudzień 1891.](#)

Rozdział 26 — Świat przez swoją mądrość nie poznał Boga

[196]

Prawda o Bogu jest nieskończona, zdolna do niezmierzonej ekspansji i im bardziej nad nią rozmyślamy, tym bardziej jej chwała się objawi. Prawda została otwarta przed nami i słowa Pawła do Galacjan mają odniesienie do nas. Mówi on: „O głupi Galatowie! Któż was omamił abyście prawdzie nie byli posłuszni, którym przed oczyma Jezus Chrystus przedtem był wymalowany i między wami ukrzyżowany? Tego tylko rad bym się nauczył od was: Z uczynków zakonu wzięliście Ducha czyli ze słuchania wiary? Takeście głupi? poczawszy duchem teraz ciałem dokonywacie? Takeście wiele cierpieli darmo, jeżeli tylko i darmo?” [Galacjan 3,1-4 \(BG\)](#).

„Beze mnie nic uczynić nie możecie”, mówi Chrystus. Ci, którzy podejmują się nieść naprzód dzieło w swej własnej mocy, z pewnością upadną. Samo wykształcenie nie dostosuje człowieka do zajęcia miejsca w dziele, nie uzdolni go do otrzymania poznania Boga. Posłuchajcie co Paweł mówi w tej kwestii: „Nie posłał mnie bowiem Chrystus abym chrzczył lecz abym zwiastował dobrą nowinę i to nie w mądrości mowy aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy. Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą”. Napisano bowiem: Bo napisano: „Wniwecz obrócę mądrość mądrych a rozum rozumnych odrzucę. Gdzież jest mądry? Gdzież jest uczony w Piśmie? Gdzież badacz wieku tego? Izali w głupstwo nie obrócił Bóg mądrości świata tego? Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących”. [1 Koryntian 1,19-21 \(BG\)](#).

Przez następujące wieki ciemności, w północy pogaństwa Bóg zezwolił ludziom by eskperymentowali w znajdowaniu Boga swą mądrością nieukazując swych niemocy ku Jego satysfakcji ale by ludzie sami mogli zobaczyć że nie mogą otrzymać poznania Boga i Jezusa Chrystusa, Jego Syna, zbawienia przez objawienie Jego

[197]

słowa przez Ducha Świętego. Kiedy Chrystus przyszedł na świat eksperyment był w pełni wypróbowany a rezultat był oczywisty że świat przez mądrość nie poznał Boga. Nawet w zborze Bóg pozwalał ludziom by badali swą własną mądrość w tej sprawie ale kiedy kryzys nastąpił z powodu ludzkiej upadłości, Bóg potężnie powstał by bronić swój lud. Kiedy zbór został poniżony, kiedy sąd i opresje przyszły na Jego lud, bardziej obficie wywyższył go poprzez spowodowanie uwolnienia. Kiedy niewierni nauczyciele weszli pośród lud, nastąpiła słabość a wiara ludu Bożego wydawała się być zmniejszona, ale Bóg powstał i oczyścił swoją własność a wypróbowani i szczerzy zostali wywyższeni.

Są czasy kiedy odstępstwo wkracza w szeregi, kiedy pobożność opuszcza serca tych, którzy powinni dotrzymać kroku boskiemu Przywódcy. Lud Boga oddziela się od źródła swej mocy a duma, próżność, ekstrawagancja, pokaz następują. Są bożki w środku i na zewnątrz ale Bóg wysyła Pocieszyciela jako ganiącego grzech aby Jego lud mógł być ostrzeżony o swym odstępstwie i zganiony za sprzeniewierzenie. Kiedy bardziej cenne objawienia Jego miłości będą wdzięcznie uznane i docenione, Pan wyleje balsam pociechy i olej radości.

Kiedy ludzie są prowadzeni by uświadomić sobie że ich ludzkie kalkulacje upadają, są przekonani że ich mądrość jest tylko głupotą a potem zwracają się do Pana by szukać Go z całego serca aby mogli go znaleźć.

[198] Pokazano mi że każdy zbór wśród nas potrzebuje głębokich poruszeń Ducha Boga. Powinniśmy kierować ludzi do krzyża Kalwarii. Powinniśmy wzywać ich by patrzyli na Tego, którego ich grzechy przebiły. Powinniśmy wzywać ich by spojrzeli na Odkupiciela świata cierpiącego karę za ich przestępstwa prawa Boga. Wyrok brzmi: „Dusza, która zgrzeszy, umrze”. Ale na krzyżu grzesznik widzi Jednorodzonego Ojca umierającego za niego dając przestępcy życie. Wszystkie istoty na ziemi i w niebie są powołane by widzieć jaki rodzaj miłości Ojciec nam udzielił abyśmy mogli być nazwani synami Boga. Każdy grzesznik może widzieć i żyć. Nie oceniajcie sceny z Kalwarii beztroskim bezmyślnym umysłem. Czy może być że aniołowie będą patrzeć w dół na nas, na odbiorców Bożej miłości widząc nas zimnymi, obojętnymi, niewrażliwymi kiedy niebo ze zdumieniem zauważa ogromne dzieło odkupienia by zbawić upa-

dły świat i pragnie wejrzeć w tajemnicę miłości i nieszczęścia na Kalwarii? Aniołowie w zdumieniu i zdziwieniu patrzą tylko na tych, którym tak wielkie zbawienie zostało dane i dziwią się że miłość Boga nie budzi ich i nie prowadzi ich do wylania melodyjnych tonów wdzięczności i uwielbienia. Ale rezultat, na który całe niebo czeka by zobaczyć, nie jest widziany pośród domniemanych naśladowców Chrystusa. Jakże chętnie mówimy ujmującymi słowami o naszych przyjaciółach i krewnych, jakże powolni jesteśmy do mówienia o Tym, którego miłość jest nieporównywalna z niczym a przedstawiona w Chrystusie ukrzyżowanym pośród was.

Miłość naszego niebiańskiego Ojca w darze swego jednorodzonego Syna na ten świat jest wystarczająca by zainspirować każdą duszę, by stopić każde twarde pozbawione miłości serce ku skrusze i współczuciu, a jednak czy niebiańskie istoty nie widzą w tych, za których umarł Chrystus, nieczułość na Jego miłość, zatwardziałość serca, brak odpowiedzi wdzięczności i uczucia dla Dawcy wszystkich dobrych rzeczy? Czy sprawy mniejszej ważności zaabsorbują całą moc istoty i miłość Boga powróci bez wzajemności? Czy Słońce Sprawiedliwości będzie świecić na próżno? W świetle tego co Bóg uczynił, czy Jego roszczenia wobec nas mogłyby być mniejsze? Czy mamy serca, które mogą być dotknięte, mogą być pod wpływem boskiej miłości? Czy jesteśmy chętni by być wybranymi naczyniami? Czy Bóg nie ma swego oka nad nami i czy nie nakazał nam by rozpowszechnić Jego poselstwo światłości? Potrzebujemy wzrastającej wiary. Musimy czekać, musimy czuwać, musimy modlić się, musimy pracować, błagać by Duch Święty mógł być wylany na nas obficie abyśmy mogli być światłością świata. [199]

Jezus patrzył na świat w jego upadłym stanie z nieskończoną litością. Przyjął ludzkość na siebie aby mógł ją dotknąć i wywyższyć. Przyszedł by szukać i zbawić to co było stracone. Sięgnął rzeczywistych głębi ludzkiej biedy i nieszczęścia by przyjąć człowieka takim jakim go znalazł, splamionego zepsuciem, zdegradowanego występkiem, zdeprawowanego grzechem, zjednoczonego z szatanem w odstępstwie, wywyższając go by siedział na Jego tronie. Ale było napisane o Nim że nie upadł ani nie zniechęcił się i wszedł na ścieżkę samozaparcia i samopoświęcenia dając nam przykład że powinniśmy postępować Jego śladami. Powinniśmy pracować jak Jezus rezygnując z naszej własnej przyjemności, odwracając się od

łapówek szatana, pogardzając łatwym, brzydząc się samolubstwem, abyśmy mogli szukać i zbawiać zgubionych wyprowadzając dusze z ciemności ku światłości do blasku Bożej miłości. Powierzono nam by iść naprzód i głosić ewangelię każdemu stworzeniu. Mamy nieść straconym wieści o Chrystusie, który może przebaczyć grzechy, może odnowić naturę, może przybrać duszę w szaty swej sprawiedliwości, doprowadzić grzesznika do swego prawego umysłu nauczając go i dostosowując do tego by był pracownikiem z Bogiem.

Nawrócona dusza żyje w Chrystusie. Jego ciemność przemija i nowe niebiańskie światło świeci do jego duszy. Kto zdobywa dusze jest mądry. „Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne”. [Daniela 12,3 \(BG\)](#). To, co jest czynione przez współpracę człowieka z Bogiem, jest dziełem, które nigdy nie zginie ale przetrwa do wieczności. Ten, który czyni Boga swą mądrością, który wzrasta do pełnego wymiaru człowieka w Chrystusie Jezusie, wytrwa przed królami, przed tak zwanymi wielkimi tego świata i pokaże chwałę Tego, który wywołał go z ciemności do cudownej swojej światłości. Nauka i literatura nie mogą wprowadzić do zaciemnionego umysłu ludzi światła, które chwalebna ewangelia Syna Boga może przynieść. Syn Boga jedynie mógł dokonać wielkiego dzieła oświecenia duszy. Nic dziwnego że Paweł wykrzykuje: „Albowiem nie wstydzę się za ewangelię Chrystusową ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu”. [Rzymian 1,16 \(BG\)](#). Ewangelia Chrystusa staje się osobowością w tych co wierzą i czyni ich „żywymi listami, znanymi i czytаныmi przez wszystkich ludzi”. W ten sposób drożdże pobożności przechodzą do tłumów. Niebiańskie istoty są zdolne odróżnić prawdziwe elementy wielkości charakteru gdyż jedynie pobożność jest ceniona u Boga.

[200]

„Beze Mnie, mówi Chrystus, nic nie uczynicie”. [Jana 15,5](#). Nasza wiara, nasz przykład muszą być bardziej święte niż były w przeszłości. Słowo Boga musi być studiowane jak nigdy przedtem gdyż musimy przedstawić ludziom ceną ofiarę po to aby mogli się uczyć drogi pokoju i otrzymać życie, które jest równe z życiem Boga. Ludzka mądrość tak wielce wywyższona pośród ludzi tonie w braku znaczenia przed tą mądrością, która wskazuje drogę, którą odkupieni Pana mają iść. Jedynie Biblia dostarcza środków do od-

różniania drogi życia od szerokiej drogi, która prowadzi do zguby i śmierci. — [The Review and Herald, 15 grudzień 1891.](#)

[201]

Rozdział 27 — Związek wykształcenia z dziełem Boga

„Izaż wy nie mówicie że jeszcze są cztery miesiące a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze a przypatrzcie się krainom żeć już białe są ku żniwu. A kto żnie, bierze zapłatę i zbiera owoc do żywota wiecznego aby i ten, który sieje, radował się wespół i ten, który żnie”. [Jana 4,35-36 \(BG\)](#).

Jest wielki niedostatek pracowników by szli naprzód na pola misyjne wyposażonych w prawdziwego misyjnego ducha, gotowych rozlewać światło prawdy pośród moralnych ciemności świata. Wrogowie Boga codziennie intrygują by zdławić prawdę i pojmać dusze ludzi. Dążą by wywyższyć fałszywy sabbat i umocnić człowieka w błędzie, nagromadzić ciemności, które zakrywają ludzi. Czy ci, którzy znają prawdę w czasach jak te będą nieaktywni i pozwolą by moce ciemności przewyciężyły? Czy ci, którzy wierzą w prawdę na ten czas nie obudzą się i będą pracować z energią odpowiednią do wyznania wiary, które czynią? Czy ci, którzy rozumieją prawdę Boga, uczynią każdą ofiarę by zdobywać dusze dla Chrystusa, by poddały się prawu Boga. „...Pokąd dzień jest, przychodzi noc gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować”. [Jana 9,4 \(BG\)](#). W czasach jak te powinniśmy mieć tylko to na względzie — użycie każdego środka, który Bóg dostarczył, przez który prawda może być wszczepiona do serc ludzi. To dla tego celu słowo Boga zostało zesłane do świata, aby mogło kontrolować życie i przemieniać charakter. Jest obowiązkiem każdego chrześcijanina by wyteńczyć do końca swe zdolności by rozsiewać wokół poznanie prawdy. Chrystus powierzył swym uczniom pójście naprzód na cały świat i głoszenie ewangelii wszystkim narodom.

[202]

Z wielkim dziełem rozjaśnienia świata przed nami, my —wierzący w prawdę— powinniśmy czuć potrzebę gruntownego wykształcenia w praktycznych dziedzinach wiedzy a szczególnie naszą potrzebę wykształcenia w prawdach Pism. Błąd każdego charakteru jest teraz wywyższany jako prawda i jest naszym obowiązkiem gor-

liwie badać święte słowo abyśmy mogli wiedzieć, co jest prawdą i abyśmy byli zdolni inteligentnie przedstawiać ją innym. Będziemy wezwani by dać powody naszej wiary. Staniemy przed władzami by odpowiadać za naszą podległość prawu Boga. Pan wywołał nas ze świata abyśmy mogli być świadkami Jego prawdy a wszyscy w naszych szeregach, młodzi mężczyźni i kobiety, powinni być szkoleni by stać się użytecznymi i wpływowymi. Mają przywilej stać się misjonarzami dla Boga ale nie mogą być tylko nowicjuszami w wykształceniu i poznaniu słowa Boga lecz czynić sprawiedliwość w świętej pracy, do której są wyznaczeni. W każdym kraju brak wykształcenia wśród naszych pracowników jest ewidentnie widoczny. Zauważamy że wykształcenie jest nie tylko konieczne do właściwego wypełniania obowiązków życia domowego ale niezbędne do sukcesu we wszystkich dziedzinach użyteczności.

Widząc potrzebę kształcenia dla dzieła Boga i skutecznego wypełniania różnych obowiązków życia, jakże wdzięczni powinniśmy być że wkrótce będzie otwarta szkoła w Melbourne pod kierownictwem żarliwych wierzących w prawdę na ten czas. Dla sukcesu tego nowego przedsięwzięcia, dla korzyści waszych i waszych dzieci, niech wszyscy nasi bracia i siostry wezmą się serdecznie do współpracy z tymi co podjęli się niesienia ciężaru dzieła. Przybędą do was nauczyciele z Ameryki w bojaźni i miłości Boga, nie bez ofiary, by pomóc wam w waszych wysiłkach, by podnieść standard prawdy wśród ludu. Pragną kształcić młodzież by zrozumiała słowo Boga aby wasze dzieci mogły być zdolne do otwarcia Pism innym. Teraz wystarczy by ci, którzy właśnie zostali oświeceni prawdą w tych koloniach, by współpracowali z wysiłkami swych amerykańskich braci wiedząc że w Chrystusie wszystkie rasowe uprzedzenia, wszystkie narodowe odrębności są odkładane na bok i wszyscy jesteśmy braćmi zaangażowanymi w dzieło rozwoju królestwa Odkupiciela. Jesteśmy wszyscy jedno w Chrystusie i powinniśmy zjednoczyć się ochoczo w wysiłku by wychowywać i szkolić armię młodych mężczyzn i kobiet w taki sposób że będą konsekwentnymi dobrze zrównoważonymi chrześcijanami zdolnymi rozumieć i wyjaśniać Pisma. Czystość, wiara, gorliwość i konsekwentny charakter w tych, którzy idą naprzód by pracować dla Pana, powinny być tak oczywiste by inni mogli widzieć ich dobre czyny i być doprowadzonymi do uwielbienia naszego Ojca, który jest w niebie. Jeśli nasze wyznanie

[203]

wiary jest wspierane przez pochodzącą z serca pobożność, będzie to środkiem ku dobremu gdyż w ten sposób dusze będą pod wpływem by stosować się do zasad zbawienia. Bóg planuje by Jego łaska była objawiona w wierzącym, aby przez podobny do Chrystusa charakter indywidualnych członków zbór mógł stać się światłością świata.

Niech rodzice czynią każdy możliwy wysiłek by wysłać swe dzieci do szkoły, która wkrótce będzie otwarta w Melbourne, gdyż przez te środki może stać się że członkowie waszych własnych rodzin będą wykwalifikowani przez Pana by stać się pracownikami w Jego sprawie. Jest wiele możliwości dla misjonarzy w Australii, Nowej Zelandii i wyspach morskich. A to nie będzie możliwe by wysłać robotników z Ameryki, by wypełnić wszystkie możliwości. Pracownicy muszą być wykształceni na tych polach, mogący podjąć dzieło i iść naprzód jako nosiciele światła do ciemnych miejsc w tych krajach. Niewielu może jechać do Ameryki by otrzymać wykształcenie a nawet jeśli mogą to może to nie być dla nich najlepszym czy dla rozwoju dzieła. Pan chce mieć szkoły założone w tym kraju by kształcić pracowników, by nadać charakter dziełu obecnej prawdy na tych nowych polach i pobudzić zainteresowanie wierzących. Chce uczynić z was centrum kształcenia w waszym własnym kraju gdzie studenci obietnicy mogą być wykształceni w praktycznych dziedzinach i w prawdach Biblii aby mogli być przygotowani do pracy w tych krajach ratując dusze od niewoli szatana. Nauczyciele mogą przybywać z Ameryki aż dzieło będzie właściwie umocnione a przez te środki może być ustanowiony nowy rodzaj unii pomiędzy Ameryką a Australią, Nową Zelandią i wyspami morskimi.

[204]

Jest młodzież w tych krajach, którą Bóg łaskawie wyposażył w zdolności umysłowe ale po to by pracę wykonać najlepiej, ich siły muszą być właściwie kierowane. Powinni używać swe dane przez Boga talenty dla osiągnięcia wyższego uczniostwa stając się pracownikami, którzy nie muszą się wstydić, właściwie wykładając słowo prawdy, mądrość ku zbawieniu. Ten talent wymaga rozwoju i odkąd szkoła jest bliska założenia tu, z pewnością nie jest mądre by wysłać uczniów tak wielkim kosztem do Ameryki. Praca ma być wykonana tutaj. To jest grunt misyjny i każda jednostka, która jest uważana za wartą wykształcenia jakie nasze amerykańskie szkoły mogą dać, powinna otrzymać wykształcenie właściwe tutaj,

na gruncie ich jej przyszłej pracy. Ci, którzy mają możliwość, mogą być szkoleni tutaj tak aby mogli użyć swej wiedzy praktycznie od najwcześniejszych możliwości stając się czynnikami w rękach Pana do rozsiewania światła i prawdy.

Ale gdyby nie było tych odpowiedzialności położonych na was, gdyby nie było otwartych pól misyjnych, to jednak byłoby konieczne aby wasze dzieci były kształcone. Jakikolwiek zajęcie uznaliby rodzice za korzystne dla swych dzieci, czy to chcą by były robotnikami, rolnikami, mechanikami lub podążaliby za profesjonalnym powołaniem, powinni zbierać wielkie korzyści z dyscypliny kształcenia. Wasze dzieci powinny mieć możliwość studiowania Biblii w szkole. Potrzeba im gruntownego wyposażenia w powody wiary by zrozumieli Pisma dla siebie. Przez zrozumienie prawd Biblii lepiej będą dostosowani do zajmowania pozycji zaufania. Będą wzmocnieni przeciwko pokusom, które prześladują je z prawa i z lewa. Lecz jeśli są gruntownie pouczeni i poświęceni, mogą być powołani tak jak Daniel by wypełniać ważne obowiązki. Daniel był wiernym mężem stanu na dworze Babilonu gdyż bał się, kochał i ufał Bogu a w czasie pokusy i niebezpieczeństwa był zachowany mocą Bożą. Czytamy że Bóg udzielił Danielowi zrozumienia.

[205]

Ci, którzy otrzymują poznanie Bożej woli i praktykują nauki Jego słowa, będą uznani za wiernych w jakiej tylko pozycji zaufania mogą się znaleźć. Rozważcie to, rodzice, i umieśćcie wasze dzieci tam gdzie będą wychowane w zasadach prawdy gdzie każdy wysiłek będzie uczyniony by pomóc im zachować swe poświęcenie jeśli są nawrócone lub wpływać by stały się dziećmi Boga jeśli nie są nawrócone, w ten sposób przysposabiając je by szły naprzód zdobywając innych dla prawdy.

Niech ci, którzy mają miłość prawdy w swych sercach, doceniają wartość duszy, za którą Chrystus umarł, w świetle odbitym od Jezusa ukrzyżowanego na Kalwarii. Jest wielu, którzy czują się poruszeni Duchem Boga by iść do winnicy Pana. Pragną szukać i zbawiać to co jest stracone. Ale z powodu braku poznania i dyscypliny nie są wykwalifikowani by iść naprzód do dzieła wywyższania i uszlachetniania swych bliźnich. Ci, którzy uczą innych, muszą sami być pouczeni. Muszą uczyć się jak postępować z ludzkimi umysłami. Muszą stać się pracownikami z Chrystusem wykorzystując każdą możliwość by udzielać ludziom poznania Boga. Aby

[206]

być narzędziami Boga w dziele wywyższania ludzkich umysłów od poziomu ziemskiego i zmysłowego do duchowego i niebiańskiego, pracownicy muszą być wykształceni i wyszkoleni. Poprzez stanie się uczniami lepiej zrozumieją jak uczyć innych. Muszą zdobyć umysłową dyscyplinę poprzez używanie danych od Boga zdolności doprowadzając całe serce i umysł do zadania zdobywania wiedzy. Z chwałą Boga na względzie muszą włożyć całą energię do dzieła ucząc się wszystkiego co mogą, stając się inteligentnymi aby mogli udzielić wiedzy innym.

Jest wielkie dzieło do wykonania w tych krajach a miłość Chrystusa i miłość do dusz, za które umarł, powinna pobudzać nas by podjąć się każdego wysiłku w naszej mocy by szukać i zbawić to co było stracone. Niech każdy stanie jako wierny żołnierz Chrystusa by działać dla i z waszymi braćmi aby dzieło mogło odnieść sukces w waszych rękach. Niech każdy kto zaciąga się w to bardzo potrzebne przedsięwzięcie pamięta że szkoła jest założona nie tylko dla korzyści naszej i naszych dzieci ale że poznanie prawdy musi być udzielone a ginące dusze ocalone dla wiecznego królestwa. Niech każdy podejmie się tego dzieła zdecydowany nie by upaść czy być zniechęconym lecz by Pan czynił cuda pośród nas. Jeśli w tym czasie uchybiamy w czynieniu zdecydowanego wysiłku by powiększyć i wywyżżyć dzieło i wycofujemy się ponieważ sprawy nie rozwijają się zgodnie z naszymi poglądami, Pan z pewnością nas ominie i wybierze inne narzędzia, które podejmą Jego dzieło w Jego sposób podążając za kierownictwem Jego Ducha. Każdy powinien czynić swój obowiązek aby nasz wpływ mógł być zjednoczony w rozwoju sprawy Boga!

Okno Boga jest nad tymi krajami gdyż tutaj ustanowił swój standard i rozpostarł swą banderę. Tu, na gruncie misyjnym, będzie widział dusze zdobyte dla Jezusa Chrystusa. Będzie miał każdego wyznającego chrześcijanina jako prawdziwego misjonarza gotowego wkroczyć do dzieła by czynić swą indywidualną pracę w swoim miejscu i wszyscy dołączają do systematycznego wysiłku. Będzie miał ludzi, którzy zapomną o swych własnych poglądach i uprzedzeniach, które sprowadzają tylko ciemność i wątpliwości na swe dusze i zaangażują się w dzieło dla tych, którzy są gotowi zginąć. Sprawi uświadomienie że żaden człowiek nie żyje dla siebie. To przez brak względu na niesamolubne wysiłki dla innych wielu karłowacieje i

krzywi się w swym religijnym doświadczeniu. Niektórzy stojący w tle mogliby być daleko zaawansowani w poznaniu Boga gdyby nie stali z dala od swych braci usuwając się przed związkami z wierzącymi, którzy nie działają zgodnie z ich ograniczonymi poglądami. O, [207] gdyby ci przeszkadzający stracili z oczu siebie i zainteresowali się zbawieniem dusz, ich drobne odmienności zostałyby zapomniane a wyobcowanie od braci nie istniałoby. Gdyby schodząc się razem nie mówili o sprawach wywołujących sprzeciw ale trzymali swe usta na wodzy szukając Pana w żarliwej modlitwie by Święty Duch mógł spocząć na nich aby mogli się troszczyć o dusze, za które Chrystus umarł, zobaczyliby że ich ciemność ucieka a światło i nadzieja wkraczają do dusz. Wzgląd na siebie zniknąłby, staliby się chętni do nauki jak dzieci. Upór stopniałby w rozważaniu miłości Boga a ich serca zapłonęłyby dotknięte węglem z ołtarza. Zaniechanoby smutku i radość zajęłaby jego miejsce gdyż nieskończona dobroć i miłość Boga byłyby tematem ich świadectw.

Ci, którzy chcą być zwycięzcami, muszą być odciągnięci od siebie a jedyną rzeczą, która wykona to wielkie dzieło, to zainteresowanie zbawieniem innych. To nie oznacza że macie nawracać ludzi na waszą drogę postępowania lecz macie dążyć do prezentowania prawdy jaka jest w Jezusie i błogosławionej pracy dla innych a wtedy będziecie błogosławieni przez Boga obficie. Coś, co czyniliście i czynicie by poszerzyć granice królestwa Boga ratując biedne dusze z jarzma przesądów i błędu szatana, będzie cieszyło serce i poszerzy wasze poglądy oraz plany. Gdy identyfikujecie swój interes z Chrystusem, będziecie poświęcać Bogu swój talent, zdolności, wpływ i środki. Niektórzy uznają za wasz przywilej zostawić domy byście mogli pracować na wyspach morza ratując dusze z niewoli grzechu i błędu. Gdy zyskujecie nowe i głębsze doświadczenie, nauczycie się czym jest modlitwa w Duchu Świętym a ci, którzy się sprzeniewierzyli Bogu, będą odnowieni, będzie więcej troski by uczyć się od Jezusa, by być cichego i pokornego serca niż wykazywać pomyłki i błędy waszych braci gdyż przez wiarę akceptujecie Chrystusa jako osobistego Zbawiciela. Nie będziecie wtedy przychodzić na spotkania by mówić o waszych wątpliwościach i obawach. Będziecie mieli coś lepszego do powiedzenia gdyż wasze serca będą poszerzone, będziecie mieć pokój Chrystusa, który przekracza wszelkie zrozu- [208]

mienie. To jest doświadczenie, które Bóg chce byście zrozumieli w tym kraju.

Lecz aby osiągnąć to doświadczenie muszą być podjęte zdecydowane kroki. Metody i plany wykonywania pracy muszą być czynione według porządku Pana, nie według indywidualnych poglądów a efekty będą większe od nakładu. Misyjny wysiłek stanie się bardziej powszechny a przykład jednego żarliwego pracownika pracującego we właściwym kierunku będzie oddziaływał na innych i oni także wyjdą głosić ewangelię. Duch misyjny będzie kroczył od domu do domu a bracia znajdą coś o czym będą mówić z większym zainteresowaniem niż o swych szkodach. Będą zainteresowani rozpowszechnianiem klejnotów prawdy, które zawiera Biblia, będą zakładane zbory, wznoszone domy zgromadzeń, wielu przyjdzie pomagać Panu. Bracia połączą się więzami miłości i uświadomią sobie ich jedność z doświadczonymi chrześcijanami we wszystkich częściach świata gdy będą jedno w planach i celach zainteresowania. Kroki postępu podjęte przez tych na czele dzieła będą odczuwane przez nich w tym kraju i wszystkich ziemiach a za granicą odpowiedzą na wysiłek uczyniony w centrum dzieła i podążaniu za naszym wielkim Przywódcą i tak, przez nawrócenie dusz do prawdy głos chwały wzniesie się do Tego, który siedzi na tronie.

[209] Praca misyjna w Australii i Nowej Zelandii jest jeszcze w powi-
jakach ale to samo dzieło musi być wykonane w Australii, Nowej
Zelandii, Afryce, Indiach, Chinach i wyspach morskich jak zostało
wykonane na polu domowym. Pod stosownym symbolem anioła
leżącego pośrodku nieba jest przedstawione dzieło ludu Boga. W
tym dziele niebiańskie istoty współpracują z ludzkimi narzędziami
w rozprzestrzenianiu ostatniego poselstwa do mieszkańców świata.
Lecz plany i dzieła ludzi nie dotrzymują kroku opatrności Boga
gdyż w niektórych z tych krajów ci, którzy twierdzą że wierzą w
prawdę, stwierdzają poprzez swe stanowisko: „My nie chcemy Twej
drogi, Panie, ale naszej własnej drogi, a jest wielu proszących Boga
aby mogli zrozumieć prawdę. W sekretnych miejscach płaczą i mo-
dlą się aby mogli widzieć światło w Pismach a Pan nieba polecił
swym aniołom by współpracowali z ludzkimi czynnikami w prze-
prowadzaniu Jego rozległego planu aby wszyscy pragnący światła
mogli dostrzec chwałę Boga. Mamy podążać tam gdzie Boża opatr-
ność otwiera drogę a gdy idziemy naprzód, odkrywamy że niebo szło

przed nami powiększając pole do pracy daleko ponad to co nasze środki i możliwości mogą uczynić. Wielka potrzeba pola otwiera się przed nami, powinna apelować do wszystkich, którym Bóg powierzył środki i talenty aby mogli poświęcić siebie i wszystko co mają Bogu. Mamy być jak wierni szafarze, nie tylko w naszych środkach ale i łasce danej nam, aby wiele dusz mogło być doprowadzonych pod splamioną krwią banderę Księcia Emmanuela. Cele i osiągnięcia jakie mają być dokonane przez poświęconych misjonarzy są bardzo rozległe. Pole dla misyjnego działania nie jest ograniczone kastą czy narodowością. Polem jest świat a światło prawdy ma iść do wszystkich ciemnych miejsc na ziemi w znacznie krótszym czasie niż wielu uważa za możliwe.

Bóg ma na celu ustanowienie aktywnych narzędzi w waszym kraju by pomogły w tym wielkim dziele oświecenia świata. Planuje zatrudnić was i wasze dzieci jako żołnierzy by wykonywały swą część w tej agresywnej wojnie z mocami ciemności i wy z pewnością nie będziecie ignorować błogosławieństwa Boga i lekceważyć przywilej rozciągający się na was! On zaangażuje was w konflikt by walczyć razem o Jego chwałę nie szukając supremacji ani nie walcząc by wywyżżyć się poprzez deprecjonowanie innych. Wyposaży was w prawdziwego misyjnego ducha, który wywyższa, oczyszcza, uszlachetnia wszystko czego się dotyka czyniąc czystym, dobrym i szlachetnym wszystko co chętnie poddaje się wpływowi tego gdyż każdy czynnik, który współpracuje z niebiańskimi istotami będzie zależny od mocy z wysokości i będzie reprezentował charakter Chrystusa. Duch misyjny uzdalnia nas do pełniejszego docenienia słów modlitwy Pana, które kieruje do nas abyśmy się modlili: „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi”. Duch misyjny poszerza nasze myśli i doprowadza nas do związku z wszystkimi, którzy mają zrozumienie rozszerzającego się wpływu Ducha Świętego.

Bóg rozproszy chmury, które zbierają się wokół dusz w tych koloniach i zjednoczy wszystkich naszych braci w Chrystusie Jezusie. Powiąże nas więzami chrześcijańskiej społeczności napędzając miłością dusze, za które Chrystus umarł. Chrystus powiedział: „To jest moje przykazanie abyście się wzajemnie miłowali jak Ja was umiowałem”. [Jana 15,12](#). On zjednoczy nas w sercu i planuje uczynić wielkie dzieło powierzone nam. Bracia powinni stać ramię w ramię,

[210]

zjednoczyć swe modlitwy przed tronem łaski aby mogli poruszyć ramię Wszechpotężnego. Niebo i ziemia będą wtedy ściślej połączone w dziele, będzie radość i zadowolenie w obecności aniołów Boga kiedy ostatnia owca będzie znaleziona i przywrócona.

Duch Święty, który roztopia i poddaje ludzkie serce, będzie prowadził ludzi do czynienia dzieł Chrystusa. Będą wtedy zwracali uwagę na nakaz: „Sprzedaj to co masz i daj jałmużnę, napełnij bogactwa, które nie śniedzieją, skarby w niebiosach, które nie zginą”. Chrystus dał siebie za nas a od jego naśladowców wymaga się by oddali siebie ze swymi talentami środków i możliwości. Cóż więcej może Pan uczynić dla człowieka niż to co uczynił? Czy nie udzielimy Mu wszystkiego co mamy i kim jesteśmy praktykując samopoświęcenie i samozaparcie? Jeśli jesteśmy uczniami Chrystusa będzie to objawione światu przez naszą miłość do tych, za których umarł.

[211]

To przez ducha miłości ewangelia została wam przekazana oraz wszystkim ludziom, którzy mają poznanie Boga. Nie wymaga się od nas podziwiania ludzi, których Bóg używał abyśmy pragnęli mieć tych ludzi teraz, lecz byśmy poddali się by być użytymi przez Boga jako Jego ludzkie czynniki. To Jego Duch inspirował ich wysiłki a On może obficie użyzyć swym współpracownikom dzisiaj tej samej odwagi, gorliwości, żarliwości i poświęcenia. To Jezus dał tym ludziom łaskę, moc, hart ducha, wytrwałość i jest chętny czynić to samo każdemu kto będzie prawdziwym misjonarzem.

Bóg zaczął dzieło w tym kraju a zbór musi zjednoczyć się z niebiańskimi istotami, objawić świętą aktywność i przez doświadczanie swej mocy stać się bardziej efektywnymi by ocalić dusze i uwielbić Boga. My, którzy widzieliśmy światło prawdy, jesteśmy powołani by pomóc w jej rozwoju, by ożywić do dużej odpowiedzialności za dzieło misyjne wykonywane w naszych granicach a jest obowiązkiem każdej duszy współpracować z tymi, którzy posuwają dzieło naprzód. Niech każdy dąży do zgodnego działania z Chrystusem. Ukryjmy nasze drogi w Bożych drogach aby wszelka rozbieżność mogła przestać istnieć aby Chrystusa charakter mógł być reprezentowany w uprzejmości, cierpliwości, samozaparcu, cichości, pokorze, miłości. Niech wszyscy chętnie wykorzystują najlepiej swe zdolności by wspierać szkołę, która jest teraz wznoszona gdyż w rękach Boga środki na kształcenie pracowników mogą rozlać

światło prawdy na lud. Kto będzie po stronie Pana? Kto teraz ujrzy że dzieło jest czynione i wykona je? — [The Signs of the Times and Bible Echo](#), 1 październik 1892.

Rozdział 28 — Potrzeba wyszkolonych pracowników

Zostałam głęboko zainteresowana ostatnim doświadczeniem starszego Daniellsa, który podczas drogi z Melbourne do Adelaide, zatrzymał się w miasteczku zwanym Nhill by odwiedzić pewnych młodych ludzi, którzy wysłali zamówienia do biura «Echo» na nasze gazety i książki. Odkrył tutaj młodego człowieka nazwiskiem Hansen, Duńczyka, który trafił na «Echo» w publicznej bibliotece i stał się zainteresowanym czytelnikiem gazety. Tematy prawdy przedstawione na jej kolumnach znalazły miejsce w jego sercu i zaczął mówić o nich do przyjaciela w hotelu gdzie pracował. Ten człowiek, pan Williams, także się zainteresował i wysłali zamówienia na inne publikacje stając się regularnymi subskrybentami gazety. Starszy Daniells uznał ich za gorliwych do lepszego poznania prawdy. Na stole pana Williamsa znaleziono „Thoughts on Daniel and the Revelation” i kilka innych książek wydanych przez nasz lud. Widzieli tylko jednego człowieka z naszej wiary. Kupili od starszego Daniellsa trzy kopie „Steps to Christ” tak że mogli mieć po jednej a jedną dać słudze. Starszy Daniells był zadowolony z jego wizyty i zachęcił swą rozmową do badania prawdy.

Ci mężczyźni studiowali prawdę z drukowanych stron i Biblii akceptując wszystkie punkty doktryny tak daleko jak mogli je pojąć bez pomocy żywego głosiciela. Wielkie dzieło rozwija się cicho poprzez dystrybucję naszych publikacji ale jak wiele dobra mogłoby być zrobione gdyby niektórzy z naszych braci i sióstr z Ameryki przybyli do tych koloni w celu uprawy owoców, farmerzy, handlarze, w bojaźni i miłości Boga, dążyli by zdobywać dusze dla prawdy. Gdyby takie rodziny były poświęcone Bogu, użyłby ich jako swe narzędzia. Słudzy mają swoje miejsce i swe dzieło ale są liczni, których słudzy nie mogą osiągnąć, którzy mogliby być osiągnięci przez rodziny mogące odwiedzać ludzi i przedstawiać im prawdę na te ostatnie dni. W swych domowych i zawodowych związkach mogliby wejść w kontakt z grupą niedostępną dla sług, mogliby otworzyć

im skarby prawdy i udzielić poznania zbawienia. Jest zupełnie za mało zrobione w tej dziedzinie pracy misyjnej gdyż pole jest duże i wielu robotników mogłoby pracować z sukcesem w tej dziedzinie. Gdyby ci, którzy otrzymali poznanie prawdy, uświadomili sobie potrzebę studiowania Pism dla samych siebie, gdyby poczuli wagę odpowiedzialności, która spoczywa na nich jako wiernych szafarzach łaski Boga, doprowadziliby światło do wielu znajdujących się w ciemnościach a jakie żniwo dusz zostałoby zebrane dla Mistrza. Gdyby każdy uświadomił sobie odpowiedzialność przed Bogiem za swój osobisty wpływ, w żadnym przypadku nie byłby bezczynny ale pielęgnowałby swe zdolności i wyęźzał wszelką moc aby mógł służyć Temu, który wykupił go swą cenną krwią.

Młodzież szczególnie powinna czuć że musi szkolić swe umysły i wykorzystać każdą sposobność by stać się inteligentną aby mogła prowadzić służbę do zaakceptowania Temu, który dał swe cenne życie za nich. A niech nikt nie błądzi odnośnie siebie jako tak dobrze wykształconego by więcej nie potrzebować studiowania ksiąg natury. Niech każdy wykorzysta wszelką możliwość, którą jest uhonorowany w opatrności Boga, by zdobyć wszystko co możliwe w objawieniu czy nauce. Powinniśmy uczyć się właściwego szacowania mocy, które dał nam Bóg. Jeśli młodzież zacznie na najniższym szczeblu drabiny, nie powinna być zniechęcona ale zdecydowana wspinać się krok po kroku aż usłyszy głos Chrystusa mówiący: „Dziecko, wejdź wyżej. Dobrze zrobione, dobry i wierny sługo, byłeś wierny w małych sprawach, uczynię ciebie rządcą nad wieloma sprawami, wejdź do radości swego Pana”. [Mateusza 25,23](#).

Mamy porównywać nasze charaktery z nieomylnym standardem Bożego prawa. Aby to czynić, musimy badać Pisma mierząc nasze osiągnięcia przez słowo Boga. Przez łaskę Chrystusa najwyższe osiągnięcia charakteru są możliwe gdyż każda dusza, która przychodzi pod kształtujący wpływ Ducha Boga, może być przemieniona w umyśle i sercu. By zrozumieć wasz stan jest konieczne studiowanie Biblii i czuwanie w modlitwie. Apostoł mówi: „Badajcie siebie czy jesteście w wierze, doświadczajcie się sami czy Jezus Chrystus jest w was chyba że próby nie przeszliście”. Niech nikt, kto jest ignorantem, nie pozostaje ignorantem. Nie mogą pozostawać w ignorancji i spotkać umysł Boga. Mają patrzeć na krzyż Kalwarii i szacować duszę wartością uczynionej ofiary. Jezus powiedział do wszystkich

[214]

wierzących: „Jesteście moimi świadkami”. Jesteście pracownikami z Bogiem. Aby to było prawdą, jakże żarliwie każdy powinien dążyć by wykorzystać każdą siłę, by udoskonalić każdą sposobność stania się skutecznym abyśmy nie byli powolni w pracy a żarliwi na duchu służąc Panu.

Każdy talent, który został dany ludziom, ma być doświadczany aby mógł wzrastać w wartości i wszelkie zyski muszą wrócić z powrotem do Boga. Jeśli macie wady w zachowaniu, głosie, wykształceniu, nie musicie zawsze zostawać w tym stanie. Musicie stale dążyć abyście mogli osiągnąć wyższy standard tak w wykształceniu jak i religijnym doświadczeniu abyście mogli zostać nauczycielami dobrych rzeczy. Jako słudzy wielkiego Króla powinniście indywidualnie uświadomić sobie że jesteście zobowiązani rozwijać się poprzez obserwację, studium i łączność z Bogiem. Słowo Boga jest zdolne uczynić was mądrym by kierować i czynić was doskonałymi w Chrystusie. Błogosławiony Zbawiciel był nienagannym wzorem dla wszystkich swych naśladowców. Jest przywilejem dziecka Boga zrozumieć sprawy duchowe by być mądrym w kierowaniu tym co może być powierzone jego odpowiedzialności. Bóg nie dostarcza sposobu, poprzez który ktokolwiek mógłby być usprawiedliwiony za czynienie byle jakiej pracy a jednak wielka ilość tego rodzaju pracy była Mu ofiarowana przez tych, którzy pracują w Jego sprawie, lecz to nie jest akceptowane przez Niego.

[215]

Młodzi mężczyźni i kobiety, czy wy jako jednostki wykupione za nieskończoną cenę dążycie do studiowania by okazać się zaakceptowanymi przez Boga pracownikami, którzy nie muszą się wstydzić? Czy poddaliście Bogu cenny talent waszego głosu i uczyniliście staranny wysiłek by mówić czysto, wyraźnie i chętnie? Jakkolwiek niedoskonały może być wasz sposób wypowiedzi, możecie skorygować swe wady i nie pozwalać sobie na to by mieć nosowy ton czy mówić w gruby niewyraźny sposób. Jeśli wasza wymowa jest wyraźna i zrozumiała, wasza użyteczność wielce wzrośnie. Nie pozostawiajcie jednego wadliwego zwyczaju mowy bez korekty. Módlcie się w tej sprawie i współpracujcie z Duchem Świętym, który działa dla waszej doskonałości. Pan, który uczynił człowieka doskonałym na początku, pomoże wam pielęgnować wasze fizyczne i umysłowe siły i dostosuje was do niesienia ciężarów i odpowiedzialności w sprawie Boga.

Jest dzisiaj tysiące niewykwalifikowanych do pracy w służbie, którzy nie mogą zająć miejsca świętego zaufania i są straceni dla sprawy ponieważ uchybili w docenieniu talentów danych im od Boga i nie pielęgnowali swych sił umysłu i ciała aby mogli wypełnić pozycje zaufania w dziele Mistrza. Indywidualnie jesteście tu wypróbowywani a Pan bada i testuje naszą wierność do Niego.

Zatrudni nas jako swoje narzędzia do komunikowania światła swego słowa światu. Jeśli udoskonalimy światło dane nam od Boga poprzez rozprzestrzenienie go innym, będziemy mieć wzrastające światło gdyż Temu, który ma, będzie dodane a on będzie wzrastał w obfitości, ale temu, który nie ma, będzie zabrane nawet to co ma. Jest naszym własnym wyborem co uczynimy ze światłem, które Bóg nam dał. Możemy chodzić w nim lub odrzucić podążanie krokami Chrystusa i w ten sposób nasze światło zniknie. [216]

Rozważając światło, które Bóg dał, dziwnym jest że nie ma dwudziestu młodych mężczyzn i kobiet pytających: „Panie, co chcesz abym uczynił?” [Dzieje Apostolskie 22,10](#). Jest niebezpiecznym błędem wyobrażać sobie że jeśli młody człowiek zdecydował oddać się służbie, nie wymaga się od niego żadnego szczególnego wysiłku by szkolił się do dzieła Boga. Jakikolwiek może być wasze powołanie jest istotne aby rozwijać wasze możliwości przez pilne studium. Młodzi mężczyźni i kobiety powinni być zachęceni do docenienia błogosławieństw możliwości stania się dobrze wyszkolonym i inteligentnym. Powinni wykorzystać szkoły, które zostały założone w celu udzielenia najlepszej wiedzy. Jest grzechem być leniwym i niedbałym odnośnie otrzymywania wykształcenia. Czas jest krótki, zatem dlatego że Pan wkrótce przyjdzie by zakończyć sceny ziemskiej historii jest tym większa potrzeba wykorzystania obecnych możliwości i przywilejów.

Młodzi mężczyźni i kobiety powinni znaleźć się w naszych szkołach, w kanale gdzie poznanie i dyscyplina mogą być otrzymane. Powinni poświęcić swe zdolności Bogu stając się pilnymi studentami Biblii aby mogli być wzmocnieni przeciwko błędnym naukom i niez wiedzeni przez błąd złych gdyż przez pilne badanie Biblii otrzymujemy poznanie tego co jest prawdą. Przez praktykowanie prawdy, którą właśnie poznajemy, wzrastające światło będzie świeciło na nas z świętych Pism. Gdy poddajemy naszą wolę woli Boga, gdy upokarzamy nasze serca przed Nim, będziemy żarliwie pragnęli stać

się Jego współpracownikami idąc ocalić tych co giną. Ci, którzy są naprawdę poświęceni Bogu, nie wejdą do dzieła popędzani tym samym motywem, który prowadzi ludzi do angażowania się w światowe interesy, tylko dla spraw życiowych ale wejdą do dzieła nie pozwalając by światowe względy kontrolowały ich uświadamiając sobie że sprawa Boga jest święta.

[217] Świat ma być ostrzeżony i żadna dusza nie powinna być usatysfakcjonowana powierzchownym poznaniem prawdy. Nie wiecie do jakiej odpowiedzialności możecie być powołani. Nie wiecie gdzie możecie być powołani by dać świadectwo prawdzie. Wielu stanie przed ciałami legislacyjnymi, niektórzy staną przed królami i uczonymi ziemi by dać odpowiedź o swej wierze. Ci, którzy mają tylko powierzchowne zrozumienie prawdy, nie będą zdolni jasno przedstawiać Pisma i dawać pewne powody swej wiary. Będą zmaceni i nie staną się pracownikami, którzy nie muszą być zawstydzeni. Niech nikt nie wyobraża sobie że nie ma potrzeby studiowania ponieważ nie będzie głosił zza świętej kazalnicy. Nie wiecie czego Bóg może wymagać od was. Jest godnym pożałowania fakt że rozwojowi sprawy przeszkadza niedostatek wykształconych pracowników, którzy wykształcili się do zajmowania pozycji zaufania. Ale każdy kto opowiada się za sprawą Chrystusa, kto ofiarował się jako żołnierz w armii Pana powinien znaleźć się tam gdzie może otrzymać solidne wykształcenie. Religia nie oznacza zbyt niewiele dla wyznającego naśladowcy Chrystusa gdyż nie jest wolą Boga aby ktokolwiek pozostał w niewiedzy gdy mądrość i poznanie zostały umieszczone w jego zasięgu.

Jakże niewielu wykwalifikowało się w nauce zbawiania dusz! Jakże niewielu rozumie dzieło, które powinno być uczynione w budowaniu zboru, komunikowaniu światła tym, którzy siedzą w ciemności! Jednak Bóg dał każdemu człowiekowi jego dzieło. Mamy wypracować nasze własne zbawienie z bojaźnią i drzeniem gdyż to Bóg działa w nas czyniąc swą wolę i to co sprawia Mu przyjemność. W dziele zbawienia jest współpraca czynników ludzkich i boskich. Wiele powiedziano odnośnie nieskuteczności ludzkich wysiłków a jednak Pan nie czyni nic dla zbawienia duszy bez współpracy człowieka. Słowo Boga jest jasne i wyraźne w tym punkcie

[218] a jednak kiedy tak wiele zależy od naszej współpracy z niebiańskimi czynnikami, ludzie zachowują się jakby mogli odłożyć na

bok wymagania Boga i pozwolić by sprawy wiecznej wagi czekały na ich gotowość. Działają tak jak gdyby mogli pokierować duchowymi sprawami by były korzystne dla nich i umiejscawiają sprawy wieczne w podporządkowaniu kwestiom ziemskim i doczesnym. Lecz jakże aroganckie jest postępowanie z tym, co najistotniejsze i najłatwiejsze do straty.

Gdzie są ci, którzy powinni być mądrymi pracownikami z Bogiem? Apostoł mówi: „Jesteście Bożym domem, jesteście Bożą budowlą”. [1 Koryntian 3,9](#). Ale czy ludzie będą ufać że mogą być zdolni pod naciskiem okoliczności stanąć w ważnym miejscu kiedy zaniedbali naukę i dyscyplinę, która jest im potrzebna do pracy? Czy będą sobie wyobrażać że mogą być wygładzonymi narzędziami w rękach Boga dla zbawienia dusz, za które Chrystus umarł, kiedy zaniedbują wykorzystanie możliwości danych im aby zdobyli sprawność do pracy? Gdyż bój toczy my nie z krwią i z ciałem lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich. Dlatego weźcie całą zbroję Bożą abyście mogli stawić opór w dniu złym i dokonawszy wszystkiego ostać się. Każdy potrzebuje rozwoju swych danych od Boga umiejętności i możliwości abyśmy indywidualnie mogli być pracownikami z Bogiem.

Bóg stale pracuje dla nas abyśmy mogli mieć dary. Dał nam nasze fizyczne, umysłowe i moralne siły a jeśli udoskonalamy je tak jak powinniśmy, będziemy w stanie spotkać nadnaturalne moce ciemności i zwyciężyć je. Jezus wskazał drogę życia, dał Ducha Świętego i wyposażył nas obficie we wszystko co istotne dla naszej doskonałości. Ale te korzyści nie są uznane, nie zauważamy naszych przywilejów i możliwości, nie potrafimy współpracować z niebiańskimi istotami, nie stajemy się w ten sposób szlachetnymi, [219] inteligentnymi pracownikami dla Boga. Ci, którym ich własna droga wydaje się bardziej atrakcyjna niż droga Pana, nie mogą być użyci w Jego służbie gdyż fałszywie prezentowałiby charakter Chrystusa i odprowadzali dusze od akceptowanej służby Bogu.

Ci, którzy pracują dla Mistrza, muszą być dobrze zdyscyplinowani aby mogli stanąć jako wierni strażnicy. Muszą być mężczyznami i kobietami, którzy będą wykonywać plany Boga dla mądrego rozwoju umysłów tych, którzy przychodzą pod ich wpływ. Muszą jednoczyć się ze wszystkimi czynnikami dążącymi do wypeł-

nienia woli Boga w zbawieniu straconego świata. Chrystus wydał siebie, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, umarł na krzyżu Kalwarii powierzając ludzkim czynnikom dzieło dokończenia wielkiej miary zbawiającej miłości gdyż człowiek współpracuje z Bogiem w Jego wysiłkach by zbawić ginących. W zaniedbanych obowiązkach zboru czytamy opóźnienie w wypełnieniu celu Boga ale jeśli ludzie uchybią w wykonaniu swego dzieła, lepiej gdyby się nie narodzili. Wielkie zło będzie podążać za zaniedbaniem współpracy z Bogiem gdyż życie wieczne będzie stracone, nasz sukces jako kandydatów do nieba będzie zależał od naszej żarliwości w wypełnianiu warunków na jakich wieczne życie jest udzielone. Musimy przyjąć i być posłuszni słowu Boga, nie możemy być bezczynni i płynąć z prądem. Musimy być pilnymi studentami słowa Boga. Musimy szkolić i wychowywać się jako żołnierze dla Chrystusa. Musimy posuwać dzieło stając się pracownikami razem z Bogiem. — [The Review and Herald, 14 luty 1893.](#)

Do nauczycieli i studentów w naszej uczelni w Battle Creek i we wszystkich instytucjach edukacyjnych

Nocną porą dano mi poselstwo by przekazać je wam w Battle Creek i do wszystkich naszych szkół. Jest w zgodzie z porządkiem Boga, by siły fizyczne były kształcone tak jak umysłowe, jednak ćwiczenia fizyczne powinny być w swym charakterze w harmonii z lekcjami danymi przez Jezusa Chrystusa swym uczniom. To, co ma być dane światu, powinno być widziane w życiu chrześcijan tak by w wychowaniu i samokształceniu niebiańskie istoty nie zapisywały w księgach że studenci i nauczyciele w naszych szkołach są „miłośnikami przyjemności bardziej niż miłośnikami Boga.” W ten sposób szatan i jego aniołowie stawiają swe pułapki dla waszych dusz i działa w pewny sposób na nauczycieli i uczniów by skłonić ich do zaangażowania się w ćwiczenia i rozrywki, które stają się krańcowo wciągające, ale których charakter wzmacnia niższe moce i tworzy apetyty oraz namiętności, które będą panować i sprzeciwiać się najbardziej zdecydowanie działaniu i pracy Świętego Ducha Boga na ludzkie serce.

Co mówił Duch Święty do ciebie? Jaka była tego moc i wpływ na wasze serca podczas Generalnej Konferencji i Konferencji w innych stanach? Czy zwróciliście specjalną uwagę na siebie? Czy nauczyciele w szkołach czują że muszą na to zwrócić szczególną uwagę? Jeśli Bóg wyznaczył ich na wychowawców młodzieży, są oni także „nadzorcami stada”. Nie są w szkole by wymyślać plany dla ćwiczeń i gier, by kształcić w rozrywkach ani sprowadzać święte rzeczy w dół do poziomu ze zwykłymi.

Przemawiałam do nauczycieli z poselstwem nagany. Wszyscy nauczyciele potrzebują ćwiczenia, zmiany zatrudnienia. Bóg wykazał że to powinna być użyteczna praktyczna praca ale odwróciliście się od Bożego planu by podążać za ludzkimi wynalazkami ze szkodą dla duchowego życia. Ani jedna jota czy kreska wpływu tego typu wykształcenia nie dostosuje was do wytrwania ostrych konfliktów

tych ostatnich dni. Jaki rodzaj wykształcenia nasi nauczyciele i studenci otrzymują? Czy Bóg wymyślił i zaplanował ten rodzaj ćwiczeń dla was czy też jest to wprowadzone przez ludzkie wynalazki i wymysły? Jak umysł jest przygotowany na rozważanie i medytację, na poważne myśli, na żarliwą, skruszoną modlitwę wychodzącą z serca ujarzmionego przez Świętego Ducha Boga? Jak było za dni Noego, tak będzie i w dniach Syna Człowieczego. A Bóg widział że nieprawość ludzi była wielka na ziemi i że wszelki zamiar myśli jego serca był stale zły.

Pan otworzył przede mną konieczność ustanowienia w Battle Creek szkoły, która nie będzie się wzorować na szkołach istniejących. Powinniśmy mieć nauczycieli, którzy zachowali swe dusze w miłości i bojaźni Boga. Nauczyciele mieli kształcić się w duchowych rzeczach by przygotować lud, by wytrwał kryzys próby, który jest przed nami, ale nastąpiło odstępstwo od planu Boga na wiele sposobów. Rozrywki sprzeciwiają się bardziej dziełu Ducha Świętego niż cokolwiek innego a Pan jest zagniewany. „Omyjcie się, czystymi bądźcie, odejmijcie złość uczynków waszych od oczów moich, przestańcie źle czynić. Uczcie się dobrze czynić, szukajcie sądu, podźwignijcie uciśnionego, sąd czyńcie sierocie, ujmujcie się o krzywdę wdowy. Przyjdźcież teraz a rozpierajmy się z sobą, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg zbieleją, choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą”. [Izajasz 1,16-18 \(BG\)](#). Tutaj jest pole, na którym macie doświadczać swój intelekt i dawać szansę doświadczeniu. Jeśli będziecie chętni i posłuszni, będziecie spożywać dobra ziemi. „Jakąż nierządnicą stało się to miasto wierne, niegdyś pełne praworządności, sprawiedliwość w nim mieszkała, a teraz mordercy! Twoje srebro obróciło się w żużel, twoje wino zmieszane z wodą. Twój przewodniczący są buntownikami i współnikami złodziei, wszyscy lubią łapówki i gonią za darami, nie wymierzają sprawiedliwości sierocie a sprawa wdów nie dochodzi przed nich”. [Izajasz 1,21-23](#).

[222]

„Domu Jakubowy! Nuże! Postępujmy w światłości Pana! Odstąpcie od człowieka, który ma oddech w swych nozdrzach gdyż gdzie jest ten, na którym ma się polegać?” „Nie polegajcie na książętach ani synach ludzkich, w których nie ma pomocy. Jego oddech odchodzi a on wraca do ziemi, w tym to dniu jego myśli giną”. „Szczęśliwy ten którego pomocą jest Bóg Jakuba, którego nadzieja

w Panu, jego Bogu. O mój ludu, ci którzy cię prowadzą, powodują że błędzisz i niszczą twoje ścieżki”. [Izajasza 2,5.22](#); [Psalmów 146,3-5](#).

Zaalarmowano mnie odnośnie was w Battle Creek. Nauczyciele są bardzo dokładni w oskarżaniu i karaniu tych studentów, którzy łamią najdrobniejsze zasady nie z jakiś złych przyczyn ale bezmyślnie albo okoliczności powodują że odstępstwo od zasad nie jest grzechem i nie wymaga to nieugiętego postępowania a jednak osoba winna jest traktowana jakby poważnie zgrzeszyła. Chcę abyście rozważyli, nauczyciele, gdzie stoicie i jak postępujecie ze sobą, jaki wyrok wygłaszacie przeciwko sobie gdyż nie tylko naruszacie zasady ale jesteście tak ostrzy, tak surowi dla studentów, co więcej, jest spór pomiędzy wami a Bogiem. Nie uczyniliście ścieżek prostymi dla waszych stóp aby chromy nie zбочzył z drogi. Odstąpiliście z bezpiecznych ścieżek. Mówiąc „nauczyciele” nie wymieniam nazwisk. Zostawiam ocenę waszym własnym sumieniom. Pan Bóg Izraela działał pomiędzy wami stale. Mieliście wielkie dowody majestatycznych kroków Najwyższego. Ale okres wielkiego światła, cudownych objawień Ducha i mocy Boga, jest okresem wielkiego niebezpieczeństwa jeśli światło nie jest ulepszone. Czy rozważycie [Jeremiasza 17,5-10](#); [18,12-15](#)? Gdyż z całą pewnością wchodzić pod naganę Boga. Światło świeciło na was jasnymi i mocnymi promieniami. Co to światło uczyniło dla was? Chrystus, Arcypasterz, patrzy na was z niezadowoleniem i pyta: „Gdzie jest trzoda, którą wam dałem, wasza piękna trzoda?” „Dlatego oświadczam przed wami w dniu dzisiejszym że nie jestem winien niczyjej krwi. Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej. Mieście pieczę o samych sobie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami abyście paśli zbór Pański nabyty własną Jego krwią”. „Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu lecz ochotnie po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku lecz z oddaniem”. [Dzieje Apostolskie 20,26-28](#); [1 Piotra 5,2](#).

[223]

Ci nauczyciele, którzy nie mają rozwijającego się religijnego doświadczenia, którzy nie uczą się codziennie lekcji w szkole Chrystusa aby mogli być przykładem dla trzody, którzy uważają swe zarobki za główną sprawę, nie są wykwalifikowani do uroczystej, strasznie uroczystej pozycji jaką zajmują. Z tego tekstu wynika dla wszystkich naszych szkół, ustanowionych tak jak Bóg zaplanował, aby zgodnie z porządkiem czy przykładem szkół proroków udzielały

wyższej klasy poznania — nie odpadów pomieszanych ze srebrem czy wina z wodą, które jest reprezentantem cennych zasad. Fałszywe poglądy i niezdrowe praktyki zastępują czyste i niszczą to co zawsze powinno być zachowane czystym szukając świata. Jako instytucja Pana przez aniołów i ludzi szkoła ma być miejscem gdzie miłość i bojaźń Boga mają być czynione pierwszymi. „A to jest żywot wieczny aby poznali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”. „Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody”. [1 Piotra 5,3](#).

[224] Niech nauczyciele twierdzący że są chrześcijanami uczą się codziennie w szkole Chrystusa Jego lekcji. „Bierzcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie się ode mnie że jestem cichego i pokornego serca a znajdziecie odpocznienie dla waszych dusz”. [Mateusza 12,29](#). I pytam się was, czy każdy wychowawca w szkole zakłada jarzmo Chrystusa czy też tworzy swe własne jarzma, które zakłada na szyje innych, jarzma, które oni sami nie założą, ostre, surowe, wymagające podczas gdy oni sami kierują się bardzo swobodnie do Boga obrażając każdego dnia w małych i dużych sprawach, czyniąc to widocznym w słowach, duchu, czynach że nie są właściwym przykładem dla studentów, to czy nie mają poczucia że są pod dyscypliną największego Nauczyciela jakiego świat widział? Potrzeba większego, świętszego wpływu w szkole w Battle Creek i w innych szkołach, które wzorują się na niej. Zwyczaje i praktyki szkoły w Battle Creek rozchodzą się do wszystkich zborów i puls serca tej szkoły jest odczuwany w całym ciele wierzących.

Nie jest według porządku Bożego że tysiące dolarów będą wydane na rozbudowę i dodatkowe miejsca w instytucjach w Battle Creek. Jest tam całkowicie za wiele teraz. Weźcie dodatkowe środki i ustanówcie dzieło w innych miejscach gdzie jest taka potrzeba by nadać charakter dziełu. Wypowiedziałam słowo Boga w tej kwestii. Są powody, których wielu nie widzi, a nie mam swobody by otworzyć je przed wami teraz, ale mówię wam w imieniu Pana, uczynicie błąd dodając budynek do budynku gdyż są w Battle Creek skoncentrowane odpowiedzialności, których jest całkowicie za wiele na jedno miejsce. Gdyby zostały one podzielone i ulokowane w innych miejscach, byłoby to daleko lepiej niż tłoczyć się tak bardzo w Battle Creek, okradając inne opustoszałe miejsca z korzyści, które Bóg dał aby miały ten przywilej.

Jest zbyt wielu panów w szkole, którzy kochają rządzić Bożym dziedzictwem. Jest zupełnie za mało Chrystusa i za wiele własnego „ja”. Ale ci, którzy są pod dyktatem Ducha Boga, pod panowaniem Chrystusa, są wzorami dla trzody, a kiedy Arcypasterz pojawi się, otrzymają koronę chwały, która nie zwiędnie. [225]

Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym, wszyscy zaś obleczcie się w szatę pokory względem siebie gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje. Całe wasze samowyywyższanie się wypracowuje naturalny skutek i czyni wasz charakter takim że Bóg ani przez moment go nie aprobuje. Beze mnie, mówi Chrystus, nic nie uczynicie. Pracujcie i nauczajcie, działajcie zgodnie z Chrystusem a wtedy nigdy nie będziecie pracować waszymi słabymi możliwościami lecz mocą Bożą łącząc ją z danymi od Boga ludzkimi możliwościami. „Wszelką troskę swoją złożcie na niego gdyż On ma o was staranie. Bądźcie trzeźwi, czuwajcie!” (nie kopiąc piłkę czy kształcąc się w budzących wątpliwości grach, na które każdy chrześcijanin powinien rumienić się ze wstydu machinalnie). „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wo-koło jak lew ryczący szukając kogo by pochłonać”. Tak, on jest na waszych boiskach, obserwując wasze rozrywki, łapiąc każdą duszę pod swą kontrolę, zasiewając swe nasiona w ludzkich umysłach, kontrolując ludzki intelekt. Dla sprawy Chrystusa wezwijcie do zatrzymania się w szkole Battle Creek i rozważcie konsekwencje dla serca, charakteru i zasad, tych rozrywek kopiowanych według mody innych szkół. Chętnie angażujecie się na drogi pogan a nie według przykładu Jezusa Chrystusa. Szatan jest na szkolnym gruncie, jest obecny w każdym zajęciu w sali szkolnej. Studenci, którzy mają swe umysły głęboko podekscytowane tymi gramami, nie są w najlepszym stanie by otrzymać wskazówkę, radę, naganę, najbardziej istotne dla nich w tym życiu i dla przyszłości nieśmiertelnego życia.

O Danielu i jego kolegach Pisma stwierdzają: „A Bóg dał tym czterem młodzieńcom znajomość i zrozumienie wszelkiego pisma i mądrości. Daniel zaś znał się na wszelkiego rodzaju widzeniach i snach”. [Daniela 1,17](#). W jaki sposób szkolicie się do współpracy z Bogiem? „Zbliźcie się do Boga a On zbliży się do was. Dajcie odpór diabłu a ucieknie od was”. [Jakuba 4,7](#). Niech studiuje się uważnie dietę. Nie jest ona zdrowa. Różne drobne potrawy spreprowane na desery, są szkodliwe zamiast być pomocne i zdrowe a z [226]

światła danego mi, powinna być zdecydowana zmiana w przygotowywaniu pokarmu. Powinno być umiejętne skrupulatne gotowanie, które da szeroki wybór podstawowych dań dla spragnionych studentów. Kształcenie w ten sposób zastawiania stołu nie jest właściwe, słuszne czy satysfakcjonujące i konieczna jest zdecydowana reforma. Ci studenci są Bożym dziedzictwem i najbardziej słuszne i zdrowe zasady mają być wprowadzone do internatu odnośnie diety. Delikatne dania, zupy i pokarmy płynne, obfite używanie mięsa, nie są najlepsze by dać zdrowe mięśnie, mocne organa trawienne czy jasne mózgi. O jakże powolni jesteśmy do nauki! A z wszystkich instytucji w naszym świecie, szkoły są najważniejsze! Tutaj kwestia diety ma być studiowana, nie należy podążać za apetytem jakiejś osoby, za smakiem, kaprysem czy poglądem ale jest potrzeba wielkiej reformy, gdyż szkoda na całe życie będzie pewnym rezultatem gotowania w obecny sposób. Z wszystkich ważnych stanowisk w szkole, pierwsze jest dla tego, kto kieruje przygotowaniem posiłków dla spragnionych studentów gdyż jeśli ta praca jest zaniedbana, umysł nie będzie przygotowany do swej pracy dlatego że żołądek był traktowany niemądrze i nie może pracować właściwie. Potrzeba silnych umysłów. Ludzki intelekt musi się rozwijać i zdobywać wigor, ostrość i aktywność. Musi być obciążony ciężką pracą lub stanie się słaby i nieskuteczny. Siła mózgu jest konieczna by myśleć najintensywniej, musi być poszerzany by rozwiązywać trudne problemy i panować nad nimi albo umysł osłabnie w mocy i zdolności do myślenia. Umysł musi wynajdywać, pracować i zmagać się po to by dać siłę i energię intelektowi a jeśli organy fizyczne nie są trzymane w najzdrowszym stanie przez podstawowe odżywcze pożywienie, mózg nie otrzymuje swej porcji pokarmu do pracy. Daniel to rozumiał i poddał się prostej, ograniczonej, odżywczej diecie odmawiając luksusów z królewskiego stołu. Desery, które wymagają tak wiele czasu przygotowania, są w większości szkodliwe dla zdrowia. Solidny pokarm wymagający rozdrobnienia będzie daleko lepszy niż papkowate czy płynne jedzenie. Uznaję to za istotne. Wysyłam swoje ostrzeżenia do szkoły w Battle Creek by przeszły stamtąd do wszystkich naszych instytucji nauczania. Studiujcie te kwestie i niech studenci otrzymają właściwe wykształcenie co do przygotowania zdrowego, apetycznego, solidnego pokarmu odżywającego organizm. Nie mają teraz ani nie mieli w przeszłości

[227]

prawidłowego sposobu szkolenia i nauczania by najzdrowszy pokarm tworzył zdrowe ścięgna i mięśnie dając pożywienie mózgowi i nerwom.

Intelekt ma być utrzymywany w całkowitej czujności poprzez nową, żarliwą, wykonywaną z całego serca pracę. Jak to ma być czynione? Moc Ducha Świętego musi oczyszczać myśli i duszę z moralnego zanieczyszczenia. Zanieczyszczające zwyczaje nie tylko poniżają duszę ale i depresjonują intelekt. Pamięć cierpi położona na ołtarzu niskich szkodliwych praktyk. Ten, który sieje w swym ciele, będzie zbierał w ciele zepsucie ale ten, który sieje w Duchu, będzie w Duchu zbierał życie wieczne. Kiedy nauczyciele i uczniowie poświęcą duszę, ciało i ducha Bogu oczyszczając swe myśli przez posłuszeństwo prawom Boga, będą stale otrzymywać nową porcję sił fizycznych i umysłowych. Wtedy będą sercem pragnąć Boga i żarliwie modlić się o jasne widzenie po to by mieć właściwy osąd. Urząd i dzieło Ducha Świętego nie są dla nich by to używać jak wielu przypuszcza, ale to Duch Święty ma używać ich kształtując, naginając, uświęcając każdą moc. Oddawanie zdolności pożądanym praktykom zakłóca działanie mózgu i siłę nerwów a chociaż wyznają religię, nie są i nigdy nie będą czynnikami, które Bóg może użyć, gdyż On pogardza praktykowaniem nieczystości, która niszczy życiową energię nerwów. Ten grzech nieczystości pomniejsza energię fizyczną i zdolności umysłowe tak że wszystko co jest związane z moralną oceną staje się drażniące. Pamięć staje się niespokojna a jakże wstrętą ofiara jest tak przedstawiana Bogu!

[228]

Kiedy patrzę na sceny ukazywane przede mną, kiedy zastanawiam się nad szkołami ustanowionymi w różnych miejscach widząc jak upadają daleko poniżej poziomu szkół proroków, jestem przygnębiona ponad miarę. Ćwiczenia fizyczne zostały wyznaczone przez Boga mądrości. Pewne godziny każdego dnia powinny być poświęcone na użyteczne kształcenie w pracy, która pomoże studentom uczyć się obowiązków praktycznego życia, które są istotne dla całej naszej młodzieży. Ale to odrzucono i wprowadzono rozrywki, które dają tylko ćwiczenie bez szczególnego błogosławieństwa w czynieniu dobra i sprawiedliwym działaniu, które jest podstawą kształcenia i wychowania.

Studenci, i to każdy, potrzebują najbardziej gruntownego wykształcenia w praktycznych obowiązkach. Czas spędzony na cwi-

czeniuach fizycznych, które krok po kroku prowadzą do nadmiaru, do nasilenia gier i ćwiczenia zdolności, powinien być zużyty dla Chrystusa, a gdy tak będą czynić, spocznie na nich błogosławieństwo Boga. Wszyscy powinni wyjść ze szkół z wykształconą efektywnością tak że kiedy będą działać opierając się na swych środkach, będą mieć wiedzę, która będzie istotna w praktycznym życiu. Wyszukiwanie wielu wymysłów by stosować dane od Boga zdolności w nieczynieniu niczego dla dobra, niczego co można zabrać do przyszłego życia bez zapisu dobrych czynów, aktów miłosierdzia, zostanie zarejestrowane w księgach nieba — „zważony na wadze i znaleziony lekkim”.

[229] Pilne studia są istotne podobnie jak pilna ciężka praca. Zabawa nie jest istotna. Wpływ jaki narasta pośród studentów by poświęcić się zabawom, staje się fascynującą oczarowującą siłą sprzeciwiającą się wpływowi prawdy na ludzki umysł i charakter. Dobrze zrównoważony umysł nie jest zazwyczaj uzyskiwany przez poświęcenie sił fizycznych na zabawy. Praca fizyczna połączona z umysłowym oddaniem się użyteczności jest dyscypliną w praktycznym życiu zwykle osłodzoną poprzez refleksję że lepiej kwalifikuje to i kształci umysł oraz ciało do wykonywania dzieła, które Bóg wyznaczył ludziom w różnych dziedzinach. Im doskonalej młodzież zrozumie jak wykonywać obowiązki praktycznego życia tym bardziej gorliwe i bardziej zdrowe będzie zadowolenie dzień po dniu w byciu użytecznym dla innych.

Umysł tak wykształcony by cieszyć się fizyczną pracą w praktycznym życiu, staje się poszerzony, a przez kulturę i szkolenie, dobrze zdyscyplinowany i bogato wyposażony do użyteczności i zdobywania wiedzy istotnej dla bycia pomocą i błogosławieństwem dla siebie i innych. Niech każdy student rozważy, niech będzie zdolny powiedzieć: studiuje, pracuję dla wieczności. Mogą uczyć się by być cierpliwie zaradnymi i wytrwałymi w ich wysiłkach pracy fizycznej i umysłowej. Jaka siła wkładana jest w wasze gry w football i inne wymysły według zwyczaju pogan, zajęcia, które nie są błogosławieństwem dla nikogo! Włóżcie te same siły w ćwiczenia w użytecznej pracy a czy nie będzie wasz zapis bardziej miły w wielki dzień Boga?

Cokolwiek jest czynione pod uświęcającym bodźcem chrześcijańskiego zobowiązania ponieważ jesteście szafarzami, którym

powierzono talenty by je używać dla błogosławieństwa sobie i innym, daje wam pokazną satysfakcję gdyż wszystko jest czynione dla chwały Boga. Nie mogę znaleźć przykładu w życiu Chrystusa kiedy On poświęcił czas na zabawę czy rozrywkę. Był wielkim Wychowawcą dla obecnego i przyszłego życia. Nie byłam zdolna znaleźć jednego przykładu kiedy to On uczył swych uczniów by zaangażowali się w zabawy w football czy inne gry by mieć fizyczne ćwiczenia czy teatralne sztuki a jednak Chrystus był naszym wzorem we wszystkim. Chrystus, Odkupiciel świata, dał każdemu człowiekowi jego dzieło i wezwał go aby zajmował się tym, aż On przyjdzie. A czyniąc swą pracę, serca ogrzewają się takim przedsięwzięciem i wszystkie moce duszy są wciągnięte w pracę wyznaczoną przez Pana i Mistrza. To jest wysokie i ważne dzieło. Chrześcijański nauczyciel i student są uzdolnieni by stać się szafarzami łaski Chrystusa i być zawsze poważnymi.

[230]

Wszystko, co mogą uczynić dla Jezusa, to być poważnymi mając płonące pragnienie pokazania swojej wdzięczności Bogu w najbardziej pilnym wykonywaniu każdego zobowiązania, które jest na nich nałożone, aby poprzez swą wierność dla Boga mogli odpowiedzieć na wielki i cudowny dar jednorodzonego Syna Boga, by przez wiarę w niego nie zginęli ale mieli wieczne życie.

Jest potrzeba by każdy w każdej szkole i instytucji był tak jak był Daniel w tak bliskim związku ze źródłem wszelkiej mądrości aby jego modlitwy uzdolniły go do osiągnięcia najwyższego standardu swych obowiązków w każdej dziedzinie, aby mógł być zdolny wypełnić swe szkolne obowiązki nie tylko pod kierownictwem nauczycieli ale także pod nadzorem niebiańskich istot wiedząc że wszechwidzące nigdy nie śpiące Oko jest nad nimi. Miłość i bojaźń Boga była przed Danielem a on szkolił i trenował wszystkie swoje siły by odpowiedzieć tak daleko jak to jest możliwe na pełną miłości troskę Wielkiego Nauczyciela, świadom swej podatności na Boga. Czwooro hebrajskich dzieci nie oddawało się samolubnym motywom i miłości rozrywek by zajmowały najlepszy okres tego życia. Pracowali z chętnym sercem i otwartym umysłem. To nie jest najwyższy standard jaki każdy chrześcijanin może osiągnąć. Bóg wymaga od każdego chrześcijańskiego ucznia więcej niż mu dano. Jesteście widowiskiem dla świata, dla aniołów i dla ludzi. — [Special Testimonies on Education, październik 1893.](#)

[231] **Rozdział 30 — Najlepsze wykształcenie i jego cel**

Najlepsze wykształcenie, które może być dane dzieciom i młodzieży, to takie, które niesie najściślejszy związek z przyszłym nieśmiertelnym życiem. Ten rodzaj wykształcenia powinien być dany przez pobożnych rodziców, poświęconych nauczycieli, przez zbor do samego końca aby młodzież z kolei mogła stać się gorliwymi misjonarzami czy to w domu czy w zagranicznych polach. Mają być poważnie pouczeni w prawdach Biblii aby mogli stać się filarami zboru, mistrzami prawdy, zakorzenionymi i ugruntowanymi w wierze. Mają wiedzieć w co wierzą i mieć takie doświadczenie w boskich sprawach aby nigdy nie stali się zdrajcami świętych prawd.

Młodzież powinna być wykształcona przez przepis i przykład aby mogli zostać narzędziami Boga, posłańcami miłosierdzia, gotowi do każdego dobrego słowa i czynu, aby mogli stać się błogosławieństwami dla tych, co są bliscy zginiecia. Jesteśmy w wielkiej potrzebie zdolności edukacyjnych a talenty powierzone naszej młodzieży powinny być poświęcone służbie Boga i zatrudnione w Jego dziele. Powinni być mężczyźni i kobiety, którzy są wykwalifikowani do pracy w zborach i do szkolenia naszych młodych ludzi w szczególnych liniach działania aby dusze mogły być doprowadzone by widzieć Jezusa. Szkoły ustanowione przez nas powinny mieć ten cel na widoku a nie działać według porządku szkół wyznaniowych ustanowionych przez inne kościoły lub też według porządku światowych seminariów i uczelni. Mają mieć zupełnie wyższy porządek gdzie nie ma nawet cienia niewierności, który by stamtąd pochodził czy można by go tam spotkać. Studenci mają być wykształceni w praktycznym chrześcijaństwie i Biblia musi być uznana za najwyższy najważniejszy podręcznik.

Jest wielka potrzeba we wszystkich częściach świata chrześcijańskich nauczycieli i medycznych misjonarzy. We wszystkich częściach pola, tak w kraju jak i za granicą, są otwarte drzwi dla tych, co mogą czynić dobro dla ciała i duszy przedstawiając cenne światło prawdy. Przeszłe zaniedbanie w tym kierunku nie może być powta-

rzane. Wielkie światło świeci na naszą drogę w pewnych kierunkach bardziej niż w innych a jednak nasz rozwój tych rzeczywistych kierunków był daleko dalszy niż światło, które mieliśmy. Wiele z naszych najbardziej obiecujących mężczyzn i kobiet ofiarowało swe największe zdolności na ołtarzu bożków i oddali się jako ofiara księciu zła. O, gdyby młodzież w naszych szkołach, w tej i we wszystkich, mogła poddać się cennym dążeniom Ducha Pana, aby mogli poznać wskazania Jego opatrności i czekać na Boga, aby mogli poznać i czynić Jego wolę! W ten sposób otwarliby drogę serca Jezusowi.

Poddając się Bogu zbieramy wielkie korzyści gdyż jeśli mamy słabość charakteru, tak jak wszyscy mamy, jednoczymy się z Tym, który ma moc zbawić. Nasza ignorancja będzie złączona z nieskończoną mądrością, nasza kruchość z wytrwałą mocą i — podobnie jak Jakub — będziemy mogli stać się księciem Boga. Połączeni z Panem Bogiem Izraela będziemy mieć moc z wysokości, która uzdolni nas by być zwycięzcami a przez udzielenie boskiej miłości, znajdziemy dostęp do serc ludzi. Uchwycimy się naszym drżącym uchwyceniem się tronu Nieskończonego i powiemy: „Nie puszcze ciebie aż mi nie pobłogosławisz”. Dane jest zapewnienie że będzie nas błogosławił i uczyni nas błogosławieństwem a to jest nasza światłość, nasza radość, nasz tryumf. Kiedy młodzież zrozumie co to jest mieć przychylność i miłość Boga w sercu, zacznie uświadamiać sobie wartość ich wykupionych krwią przywilejów i poświęci swe zdolności Bogu walcząc z wszystkich danych przez Boga sił by powiększać swe talenty do użytku w służbie Mistrza.

Jedynym bezpieczeństwem dla naszej młodzieży w tym wieku grzechu i zbrodni jest posiadanie żywego związku z Bogiem. Musi uczyć się jak szukać Boga aby mogła być napełniona Jego Świętym Duchem i działać jakby mieli świadomość że cały zastęp nieba patrzy na nich z pełną zainteresowania zapobiegliwością, gotowy służyć im w niebezpieczeństwie i w czasie potrzeby. Młodzież powinna być odgradzona przeciwko pokusie ostrzeżeniem i nauką. Powinna być pouczana jakie zachęty są dla nich dawane w słowie Boga. Powinno się zarysować przed nią niebezpieczeństwo wkroczenia na pobocza zła. Powinna być nauczona szanowania rad Boga w Jego świętych przemowach. Powinna być tak pouczona aby wykazać stanowczość przeciwko złu i zdecydować że nie będą wkraczać

[233]

na żadną ścieżkę gdzie nie mogą oczekiwać by Jezus im towarzyszył a Jego błogosławieństwo spoczęło na nich. Powinna być nauczana praktycznej codziennej religii, która uświęci ją w każdej sytuacji życia, w ich domach, sprawach zawodowych, zborze, społeczeństwie. Musi być tak wykształcona aby uświadomić sobie że jest niebezpieczną rzeczą lekceważyć swe przywileje, gdy Bóg oczekuje by z szacunkiem i gorliwie szukali codziennie Jego błogosławieństwa. Błogosławieństwo Boga jest cennym darem i ma być uznane za tak wartościowe że nie będzie się go oddawać za żadną cenę. Błogosławieństwo Boga czyni bogatym i nie dodaje smutku.

Moje serce jest poruszone do głębi gdy czytam o nierządzie szlachetnych sił w służbie szatana. W rządowych ministerstwach, w miejscach wysokiej odpowiedzialności, w oficjalnych urzędach, ludzie są kuszeni przez złego a zepsucie i zbrodnia, malwersacje, rabunki, wymuszenia są efektem. Są straszne głębie zepsucia wylewające na nasz świat trujący wpływ, który niszczy społeczeństwo. W każdym miejscu szatan zastawia swe pułapki aby mógł schwytać ludzi edukacji o dobrych naturalnych darach, ludzi zdolnych stać się pracownikami razem z Bogiem, towarzyszami aniołów, mieszkańcami nieba, aby mógł ich przywiązać do swego wozu jak niewolników. A jednak Jezus wykupił ich z niewoli wroga a oni odrzucili tę wolność i nie stali się synami Boga, dziedzicami Boga, współdziedzicami Jezusa Chrystusa do nieśmiertelnego dziedzictwa. Żyją jak gdyby ziemia, pieniądze, pozycja, domy i grunty, były głównym celem ich stworzenia. Przez czułe miłosierdzie Boga ich życie jest przedłużone ale czy to nie jest żaloszny widok widzieć tych mężów o wysokich możliwościach jak żyją na tak niskim poziomie?

[234]

Okup został zapłacony i jest możliwe dla wszystkich by przyszli do Boga i przez życie posłuszeństwa sięgnęli do życia wiecznego. Jakże smutne jest zatem że ci mężowie odwrócili się od nieśmiertelnego dziedzictwa i żyją dla zaspokojenia dumy, dla samolubstwa i pokazu a przez poddanie rządowi szatana tracą błogosławieństwo, które mogli mieć tak w tym życiu jak i w przyszłym. Mogli wkroczyć do pałaców nieba i połączyć się na warunkach wolności i równości z Chrystusem i niebiańskimi aniołami, z książętami Boga a jednak — co wydaje się niewiarygodne — odwracają się od niebiańskich atrakcji. Stwórca wszystkich światów proponuje by kochać tych co wierzą w Jego jednorodzonego Syna jako ich osobistego

Zbawiciela, nawet tak jak kocha swego Syna. Nawet tutaj i teraz Jego łaskawa przychylność jest nam udzielana do cudownych rozmiarów. Dał ludziom dar światła i majestatu nieba, a z nim użył wszelkich skarbów nieba. Wiele z tego co użył nam w przyszłym życiu, używa nam jako książęcego daru w tym życiu i jako przedmioty Jego łaski, chce abyśmy cieszyli się wszystkim co będzie uszlachetniać, poszerzać i wywyższać nasze charaktery. Jest Jego planem by dostosować nas do niebiańskich sal powyżej.

Ale szatan walczy o dusze ludzi i rzuca swój diabelski cień na ich ścieżki po to aby nie ujrzeli światła. Nie chce by dostrzegli miśnięcie przyszłego zaszczytu wiecznej chwały przygotowanej tym, którzy będą mieszkańcami nieba lub mają posmak doświadczenia dającego przedsmak szczęścia nieba. Ale z niebiańskimi atrakcjami przedstawionymi przed ludzkim umysłem, by inspirować nadzieję, obudzić pragnienie, zachęcić do wysiłku, jakże możemy odwrócić się od tej perspektywy i wybrać grzech oraz jego zapłatę, którą jest śmierć?

Ci, którzy akceptują Chrystusa jako swego Zbawiciela, mają obietnicę życia, które jest teraz i tego, które ma przyjść. Ludzki czynnik nie przynależy w żadnej części swych zdolności do służby szatanowi lecz jego całkowita podległość należna jest nieskończonemu i wiecznemu Bogu. Najmniejszy uczeń Chrystusa może stać się mieszkańcem nieba, dziedzicem niezniszczalnego dziedzictwa Boga, które nie zaniknie. Oby każdy mógł wybrać niebiański dar stając się dziedzicem Boga, dziedzictwa, do którego tytuł jest zabezpieczony przed każdym niszczycielem świata na wieki. O, nie wybierajcie świata ale lepsze dziedzictwo! Dążcie, pragnijcie drogi ku nagrodzie waszego wysokiego powołania w Chrystusie Jezusie. Dla sprawy Chrystusa, niech cel waszej edukacji będzie wyznaczony pragnieniami lepszego świata. — [The Review and Herald, 21 listopada 1893.](#)

[235]

Rozdział 31 — Chrystus jako nauczyciel

Dla swego własnego mądrego celu Pan zakrył duchowe prawdy w obrazach i symbolach. Poprzez użycie figuratywnej mowy najprostsze i najbardziej wymowne nagany były często dawane Jego oskarżycielom i wrogom a oni nie mogli znaleźć w Jego słowach okazji do skazania Go. W przypowieściach i porównaniach znalazł najlepszy sposób komunikowania boskiej prawdy. W prostym języku używając obrazów i ilustracji wyciągniętych ze świata natury, otwierał duchową prawdę swym słuchaczom i dał wyraz cennych zasad, które uleciałyby z ich umysłów zostawiając ledwo ślad gdyby nie powiązał swych słów z poruszającymi scenami życia, doświadczenia, natury. W ten sposób powodował ich zainteresowanie pobudzając pytania a kiedy całkowicie skupił ich uwagę, zdecydowanie wywarł na nich świadectwo prawdy. W ten sposób był zdolny spowodować wystarczające wrażenie na sercu tak że potem Jego słuchacze mogli patrzeć na sprawę z jaką powiązał swą lekcję i przywołać słowa boskiego Nauczyciela.

Nauka Jezusa była całkowicie odmienna od uczonych w piśmie. Wyznawali że są wykładowcami prawa, tak pisanego jak i tradycji. Ale formalny ton ich nauki wskazywał że nie widzieli niczego w naukach świętych mów, które posiadały moc witalną. Nie przedstawiali niczego nowego niewypowiadając słów, które by sięgały pragnienia duszy. Nie ofiarowali pokarmu dla zgłodniałych owiec i baranków. Ich zwyczaj polegał na zajmowaniu się niejasnością a efektem ich rozumowania był żargon absurdów, których ani uczeni nie byli w stanie zgłębić ani zwykły lud zrozumieć.

Chrystus przyszedł by odsłonić boską prawdę światu. Nauczał jako mający autorytet. Mówił jak żaden człowiek nie mówił. Nie było niepewności w Jego sposobie mówienia ani cienia wątpliwości. Mówił jako ten, który rozumiał każdą część swego tematu. Mógł otworzyć tajemnice, w które patriarchowie i prorocy pragnęli wejrzeć, które ludzka ciekawość pragnęła niecierpliwie zrozumieć. Ale kiedy ludzie nie potrafili odróżnić najprostszycy jasno ukaza-

nych prawd, jakże mogli pojąć tajemnice, które były zakryte przed śmiertelnymi oczami? Jezus nie gardził powtarzaniem starych znanych prawd gdyż On był autorem tych prawd. Był chwałą świątyni. Prawdy, które stracono z widoku, które były źle umieszczone, źle interpretowane i oderwane od swej właściwej pozycji, On oddzielił od towarzystwa błędu pokazując je jako cenne klejnoty w swym własnym jasnym połysku ustawiając je we właściwych ramach, nakazując by stały mocno na zawsze. Cóż to była za praca! Miała taki charakter że żaden skończony człowiek nie mógł jej pojąć czy wykonać. Tylko ręka Boża mogła podjąć prawdę, która z powodu związku z błędem służyła sprawie wroga Boga i człowieka, i umieścić ją tam gdzie mogłaby uwielbić Boga i być zbawieniem ludzkości. Dzieło Chrystusa polegało na tym by dać znowu światu słowo prawdy w oryginalnej świeżości i pięknie. Reprezentował duchowość i niebiańskość w sprawach natury i doświadczeniu. Dał świeżą mannę głodnej duszy prezentując nowe królestwo, które miało być ustanowione wśród ludzi.

Rabini żydowscy przedstawiali wymagania prawa jako nużące koło wymagań. Czynili to co szatan czyni w naszych czasach — prezentowali prawo przed ludem jako zimny sztywny zbiór nakazów i tradycji. Przesady grzebały światło, chwałę, dostojność i daleko sięgające wymagania prawa Boga. Przyjmowali mówienie do ludu w miejsce Boga. Po przestępstwie Adama Pan nie mówił już dalej bezpośrednio do człowieka, ludzka rasa została dana w ręce Chrystusa i wszelka komunikacja ze światem następowała przez Niego. To Chrystus wypowiadał prawo na Górze Synaj i znał powiązanie wszystkich jego przepisów, chwałę i majestat prawa nieba. W swym kazaniu na górze Chrystus określa prawo i dąży do wpojenia w umysły swych słuchaczy daleko sięgające roszczenia przepisów Jehowy. Jego wskazówki przyszły jako nowe objawienie do ludu a nauczyciele prawa, uczeni i Faryzeusze, podobnie jak zwykły lud, byli zdumieni Jego nauką. Słowa Chrystusa nie były nowe a jednak przyszły z siłą objawienia gdyż przedstawiały prawdę we właściwym świetle a nie w świetle jakie nauczyciele ukazywali ludowi. Nie ukazywał szacunku dla tradycji i przykazań ludzi ale otwierał ich oczy zrozumienia by spostrzegali cudowne rzeczy prawa Boga, które jest fundamentem Jego tronu od początku świata, a tak długo jak niebiosy i ziemia pozostają przez nieskończone wieki wiecz-

[238]

ności, będzie to wielkim standardem sprawiedliwości, świętości, prawości i dobra.

[239] System żydowskiej gospodarki był ewangelią w obrazie, przedstawieniem chrześcijaństwa, który miał być rozwinięty tak dalece w umysłach ludu, jak mógł pojąć duchowe światło. Szatan zawsze dąży by zaciemnić prawdy, które są proste, a Chrystus zawsze dąży do otwarcia umysłu by pojął każdą podstawową prawdę odnośnie zbawienia upadłego człowieka. Do obecnego dnia są nadal aspekty prawdy, które są mgliście widziane, powiązania, które nie są zrozumiane, daleko sięgające głębie w prawie Boga, które nie są pojęte. Jest niezmierna szerokość, dostojność i chwała w prawie Boga a jednak świat religijny odstawia Jego prawo tak jak uczynili Żydzi by wywyższyć tradycje i przykazania ludzi. Przed Chrystusem ludzie na próżno pytali: „Co jest prawdą?” Ciemność pokryła ziemię i zaciemniła lud. Nawet Judea była pogrążona w mroku chociaż głos Boga przemawiał do nich w Jego mowach. Prawda Boga była uciszona przez przesąd i tradycje jego wyznaniowych interpretatorów a spór, zazdrość, uprzedzenie, podzieliły wyznaniowe dzieci Boga. Wtedy był nauczyciel wysłany od Boga, ten, który był Drogą, Prawdą i Życiem. Jezus ukazywał czystą, bogatą prawdę nieba by świeciła pośród moralnej ciemności i mroku ziemi. Bóg powiedział: „Niech będzie duchowe światło” i światło chwały Boga było objawione na obliczu Jezusa Chrystusa.

Chrystus był objawiony jako Zbawiciel ludzi. Lud nie miał ufać w swe własne czyny, w swą własną sprawiedliwość czy w siebie w jakikolwiek sposób ale w Baranka Boga, który gładzi grzechy świata. W nim Obrońca z Ojcem był objawiony. Przez Niego zaproszenie zostało dane: „Chodźcie więc, a będziemy się prawować — mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją, choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna”. [Izajasza 1,18](#). To zaproszenie brzmi aż do dnia dzisiejszego. Niech duma, poleganie na sobie czy samousprawiedliwieniu, nie trzymają nikogo przed wyznawaniem jego grzechów aby mógł domagać się obietnicy: „Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia”. Nie chowajcie niczego przed Bogiem i nie zaniedbujcie wyznawania waszych win braciom kiedy mają związek z nimi. Wyznawajcie wasze winy jedni drugim i módlcie się za siebie abyście mogli być uzdrowieni. Wiele grzechów

pozostaje niewyznanych, będą skonfrontowane w dniu ostatecznego rozrachunku, lepiej patrzcie na wasze grzechy teraz by wyznać je i porzucić gdy pojednawcza Ofiara wstawia się na waszą korzyść. Nie miejcie wstrętu by uczyć się woli Boga w tej kwestii. Zdrowie waszej duszy, jedność waszych braci mogą zależeć od waszego postępowania w tych sprawach. Upokórzcie się zatem pod potężną ręką Boga aby On mógł wywyższyć was we właściwym czasie, zrzucicie wszelką troskę na Niego gdyż On troszczy się o was.

Jest godnym pożałowania fakt że błądzące serce jest niechętnie by być krytykowane lub poddane upokorzeniu poprzez wyznanie grzechu. Niektórzy widzą swe wady ale myślą że wyznanie pozbawi ich dostojęstwa, usprawiedliwiają swoje złe postępowanie i bronią się przed dyscypliną, która daje wyznanie duszy. Myśl o ich objawionym błędzie pozostanie by wprawiać w rozgoryczenie ich przyjemności i niepokoić ich działania gdyż omijając drogę wyznania nie są wiernymi przykładami dla ludu. Widzą błędy innych ale jak mogą mieć odwagę dawać radę: „Wyznawajcie wasze grzechy sobie wzajemnie i módlcie się za siebie abyście mogli być uzdrowieni”, kiedy uchybiają w podążaniu za tą wskazówką w swym własnym życiu? Jak wiele służy i lud będą uczyć się prawdy, którą odrzucają i zapominają, jeśli to możliwe, o tym co nie jest przyjemne gdyż nie pochlebia to ich dumie ale gani i sprawia ból? Służy i lud, jeśli będą w ogóle zbawieni, muszą być zbawieni dzień po dniu, godzina po godzinie. Muszą łaknąć i pragnąć sprawiedliwości Chrystusa, oświecenia Ducha Świętego. Członkowie zboru — ci w pozycji zaufania — muszą być zanurzeni Duchem Boga albo nie będą wykwalifikowani do pozycji, którą akceptują.

Człowiek może mieć poznanie Pism, które nie będzie czyniło go mądrym ku zbawieniu chociaż może być zdolny do panowania nad oponentami w publicznym sporze. Jeśli nie ma tęsknoty duszy ku Bogu, jeśli nie bada swego własnego serca z rozjaśnioną świecą obawiając się aby tam nie czaiło się żadne zło, jeśli nie posiada pragnienia by odpowiedzieć na modlitwę Chrystusa aby „jego uczniowie mogli być jedno tak jak On jest jedno z Ojcem, by świat mógł uwierzyć że Jezus jest Chrystusem” — na próżno pochlebia sobie że jest chrześcijaninem. Jego wiedza zapoczątkowana w ambicji przemienia się w dumę ale jego dusza jest pozbawiona boskiej miłości, łagodności i cichości Chrystusa. Nie jest mędrce

[240]

[241] w oczach Boga. Może mieć mądrość by zwyciężyć oponenta ale mądrości ku zbawieniu nie może mieć bez działania Ducha Świętego. A owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, dobroć, wiara, cichość, wstrzeźliwość. Ani talent, elokwencja ani samolubne studium Pism, nie wytworzą miłości do Boga czy dostosowania do obrazu Chrystusa. Nic oprócz boskiej mocy nie może odnowić ludzkiego serca i charakteru, przepoić duszy miłością Chrystusa, która będzie się zawsze objawiać w miłości do tych, za których umarł. — [The Review and Herald, 28 listopad 1893.](#)

Rozdział 32 — Wykształcenie najbardziej istotne dla pracowników ewangelii

[242]

Są chrześcijańscy pracownicy, którzy nie otrzymali średniego wykształcenia gdyż było niemożliwe dla nich zdobyć jego korzyści lecz Bóg dał dowód że ich wybrał. Ordynował ich by szli naprzód i pracowali w Jego winnicy. Uczynił ich efektywnymi współpracownikami z sobą. Mają ducha chętnego do nauki, czują swą zależność od Boga i Duch Święty jest z nimi by wspomóc ich niemoce. To ożywi i doda sił umysłowi kierując myśli i pomagając w przedstawieniu prawdy. Kiedy pracownik stoi przed ludem rozwodząc się nad słowami życia, to w jego głosie jest słyszane echo głosu Chrystusa. Jest oczywiste że chodzi z Bogiem, że był z Jezusem i uczył się od Niego. Wprowadził prawdę w wewnętrzną świątynię duszy, jest dla niego żywą realnością i przedstawia prawdę w objawieniu Ducha i mocy. Lud słucha radosnego głosu. Bóg mówi do ich serc przez człowieka poświęconego Jego służbie. Jako pracownik wywyższający Jezusa przez Ducha staje się naprawdę elokwentny. Jest żarliwy, szczerzy i jest umiłowany przez tych, dla których pracuje.

Cóż za grzech spoczywałby nad każdym kto słuchałby takiego człowieka tylko by krytykować, zauważać złą gramatykę czy niewłaściwą wymowę podtrzymując te błędy tylko by wyszydzać. Faruzeusze drwili z Chrystusa, krytykowali prostotę Jego języka, który był tak wyraźny że dziecko, starzec, zwykły lud, słuchali Go z zadowoleniem, byli oczarowani Jego słowami. Sadyceusze także drwili z Niego ponieważ Jego nauki były tak niepodobne do niczego co głosili ich przywódcy i uczeni. Ci żydowscy nauczyciele mówili monotonię i najprostsze oraz najcenniejsze pisma czynili nieinteresującymi i niezrozumiałymi grzebiąc je pod taką masą tradycji i uczonymi zwyczajami że kiedy rabbi przemawiali, lud wiedział mniej z Pism niż przed słuchaniem. Było wiele dusz łaknących chleba życia i Jezus karmił ich czystą, prostą prawdą. W swym nauczaniu brał ilustracje z natury i codziennych spraw życiowych, z którymi miały związek. Tak prawda stawała się dla nich żywą

[243]

realnością, sceny natury i sprawy codziennego życia były zawsze dla nich powtórzeniem cennych nauk Zbawiciela. Sposób nauczania Chrystusa był taki właśnie jaki pragnął dla swych sług do naśladowania.

Mówca, który nie ma gruntownego wykształcenia, może czasami popaść w błędy gramatyki czy wymowy; może nie używać najbardziej elokwentnych wyrażeń czy najpiękniejszej z imaginacji ale jeśli osobiście spożywa chleb żywota, jeśli pije z fontanny życia, może nakarmić głodne dusze, może dać wodę życia temu, który pragnie. Jego defekty będą wybaczone i zapomniane. Jego słuchacze nie staną się znużeni czy pełni obrzydzenia ale podziękują Bogu za poselstwo łaski wysłane im przez Jego sługę.

Jeśli pracownik poświęci się w pełni Bogu i jest pilny w modlitwie o moc i niebiańską mądrość, łaska Chrystusa będzie jego nauczycielem, pokona wielkie defekty i stanie się coraz bardziej inteligentny w sprawach Boga. Ale niech nikt nie wnioskuje z tego by być leniwym, by trwonić czas i możliwości zaniedbując nauczania, które jest podstawą dla niego by stał się skutecznym. Pan nie jest zadowolony z tych co mają sposobność otrzymania wiedzy ale usprawiedliwiają się z zaniedbywania rozwijania wszystkich przywilejów, które On umieścił w ich zasięgu aby mogli stać się inteligentnymi, dobrze wykwalifikowanymi pracownikami, którymi nie będzie zawstydzony.

[244] Ponad wszelki inny lud na ziemi, człowiek, którego umysł jest rozjaśniony przez otwarcie słowa Boga jego zrozumieniu, będzie czuł że musi poddać się większej pilności w przeglądaniu słowa Boga i w pilnym studiowaniu nauk gdyż jego nadzieja i powołanie są większe niż kogokolwiek innego. Im bardziej jest człowiek związany ze Źródłem wszelkiego poznania i mądrości, tym bardziej może być zaawansowany tak intelektualnie jak i duchowo poprzez swój związek z Bogiem. Poznanie Boga jest podstawą wykształcenia i tą wiedzę każdy prawdziwy pracownik będzie czynił swym stałym studium. — [Christian Education 143 \(1893\)](#).

Rozdział 33 — Studenci decydują o swoim wiecznym przeznaczeniu

[245]

Niech studenci pamiętają że formowanie charakteru, który ma przetrwać test sądu, jest bardzo poważnym zajęciem. Wy sami jesteście odpowiedzialni za rodzaj charakteru, który budujecie. Żaden profesor w instytucji kształcącej nie może zbudować waszego charakteru. Sami decydujecie o waszym wiecznym przeznaczeniu. Jest konieczne by zastanawiać się nad charakterami wartymi naśladowania. Odnosimy was do Józefa w Egipcie i Daniela w Babilonie. Ci młodzieńcy byli doświadczani i wypróbowywani, a ponieważ wytrwali mocno w zasadach, stali się przedstawicielami ludzi i wzorami prawości. Powiedziałabym młodzieży w naszych instytucjach kształcących, czy wyznajecie że wierzycie czy też nie, że znajdujecie się teraz w czasie łaski i kolejna łaska nie przyjdzie dla nikogo z was. To jest jedyna możliwość że wytrwacie test i badanie Boga.

Z najgłębszym zainteresowaniem aniołowie Boga w niebiańskich salach obserwują rozwój charakteru a z zapisu w księgach nieba są oceniane czyny i mierzy się moralną wartość. Każdy dzień zapisu waszego życia przechodzi przed Bogiem takim jaki jest czy jest zasługą czy nie. Macie braki w prawdziwym wywyższeniu i szlachetności duszy a żaden człowiek nie może wam dać charakteru jaki potrzebujecie. Jedyna droga, przez którą możecie osiągnąć standard moralnej wartości, przez który macie być mierzeni, to poleganie na Chrystusie i współpraca z Nim w trwałym, żarliwym, zdeterminowanym celu.

Ci, którzy to czynią, nie wprowadzą do swej pracy ducha lekkości, frywolności i miłości rozrywek. Będą cenić to że niemalym kosztem swych rodziców czy swoim przychodzą do szkoły by otrzymać lepsze poznanie nauk i dostać bardziej rozległe zrozumienie tak Starego jak i Nowego Testamentu. Zwróciłabym się do was jako mających rozsądne umysły i inteligentne zrozumienie waszych przywilejów i obowiązków. Czy nie byłoby najlepsze dla was by kooperować z waszymi nauczycielami po to abyście mogli osiągnąć

[246]

najwyższy standard jaki jest możliwy dla was do osiągnięcia? Czas jest bardziej cenny dla was od złota a wy powinniście wykorzystać każdą cenną chwilę. Powinniście rozważyć jaki będzie wasz wpływ na innych. Jeśli jeden uczeń jest beztroski i pobłaża nadmiernej miłości rozrywek, powinien poddać się kontroli zasady aby nie stał się czynnym agentem szatana by przeciwdziałać przez swój zły wpływ pracy, którą nauczyciele próbują czynić i splamić to co niebiańskie istoty dążą wykonać przez ludzkie czynniki. Może udaremnić plan Boga i nie zaakceptować Chrystusa by stać się rzeczywiście synem Boga.

Zobowiązania nauczycieli i uczniów są wzajemne. Nauczyciele powinni wykonać pilny wysiłek aby ich własne dusze mogły być uświęcone przez łaskę Chrystusa i aby mogli pracować w dziele Chrystusa dla zbawienia swych uczniów. Z drugiej strony studenci nie powinni podążać takim kursem aby ich nauczyciele mieli trudności i zmęczenie, co sprowadza na nich pokusy trudne do odparcia. Uczniowie nie powinni poprzez zły sposób działania zaniżać wysokiego standardu i reputacji szkoły dając powód by rozchodziło się wśród wierzących i niewierzących że szkoły Adwentystów Dnia Siódmego, których celem ustanowienia było danie najlepszego wykształcenia tym którzy uczęszczają, nie są lepsze niż zwykłe szkoły w świecie. To nie jest charakter ani reputacja, które Bóg by chciał dla naszych szkół, a ci co użyczyli swego wpływu powierzonego im przez Boga by dać taki charakter czy reputację szkole, uczynili to w złym kierunku. Ci, którzy pokazali brak respektu dla zasad, dążąc do złamania autorytetu, czy są wierzącymi czy nie, są zarejestrowani w księgach nieba jako ci, którym nie można ufać jako członkom królewskiej rodziny, dzieciom niebiańskiego Króla. Nauczyciele noszący brzemień pracy tak jak powinni będą mieli wystarczającą odpowiedzialność, troskę i brzemień, bez dodatkowego brzemienia waszego nieposłuszeństwa. Docenią każdy wysiłek, który jest czyniony ze strony studentów by współpracować z nimi w dziele.

[247]

Jeden beztroski niesubordynowany student, który nie pielęgnuje szacunku dla samego siebie, nie radzi sobie dobrze i nie próbuje czynić swych najlepszych wysiłków, czyni sobie wielką szkodę. Decyduje jaki będzie nastrój jego charakteru i prowadzi innych by odstępowali od prawdy i prawości, którzy bez jego zgubnego wpływu, byliby szczerzy i szlachetni. Jeden student czujący swą

odpowiedzialność za wierność w pomaganiu swym nauczycielom pomoże sobie więcej niż pomaga wszystkim innym. Niebo spogląda w dół z aprobatą na studentów, którzy usiłują czynić prawość i mają mocne postanowienie szczerości względem Boga. Oni otrzymają pomoc od Boga. O Danielu i jego towarzyszach stojących mocno jak skała względem prawdy jest napisane: „A Bóg dał tym czterem młodzieńcom znajomość i rozumienie wszelkiego pisma i mądrości... W każdej zaś sprawie, która wymagała mądrości i rozumienia, o którą pytał ich król, stwierdzał że przewyższają dziesięciokrotnie wszystkich wróżbitów i magów, którzy byli w całym jego królestwie”.

Jeśli nie zamierzacie wykorzystać waszych możliwości i przywilejów, dlaczego wydajecie pieniądze uczęszczając do szkoły, na które wasi rodzice tak ciężko zapracowali? Wysłali was spod rodzinnego dachu z wielkimi nadziejami że będziecie wykształceni i skorzystacie z pobytu w szkole. Byli z wami swoimi listami i modlitwami czytając z zainteresowaniem każdą linijkę napisaną przez was. Dziękowali Bogu za każdą oznakę sukcesu na waszej chrześcijańskiej drodze i płakali z zadowolenia widząc wasz postęp w nauce i duchowym poznaniu. Pragnę błagać was byście nie czynili niczego co jest wątpliwe. Rozważcie w jakim świetle wasi rodzice będą widzieć wasze czyny i nie uczynicie niczego co mogłoby być dla nich cierniami. Nie bądźcie bezmyślni, beztroscy i bezprawni. Wasze czyny nie kończą się z wami, odbijają się zaufaniem lub jego brakiem do szkoły zgodnie z tym czy są dobre czy złe. Jeśli czynicie zło, zasmucacie Jezusa Chrystusa, który wykupił was ceną swej własnej krwi, zadajecie ból waszemu dyrektorowi, ranicie serca waszych nauczycieli, kaleczycie i plamicie waszą własną duszę. Czynicie skazę na waszym zapisie, za którą będziecie się wstydzić. Czy to będzie zapłacone? Zawsze jest najlepiej i bezpiecznie czynić dobro ponieważ to jest dobre. Czy nie chcecie poważnie myśleć? Prawe myślenie leży u podstaw prawego działania. Przygotujcie umysł abyście mogli odpowiedzieć na oczekiwania jakie rodzice mają wobec was abyście mogli celować w czynieniu wiernych wysiłków abyście ujrzeli że pieniądze wydane na was nie były źle wydane czy źle użyte. Miejcie zdecydowany cel by współpracować z wysiłkami waszych rodziców i nauczycieli sięgając po najwyższy standard poznania i charakteru. Bądźcie zdecydowani nie rozczarowywać

[248]

tych co was wystarczająco kochają by wam zaufać. To jest ludzkie czynić dobrze i Jezus pomoże wam czynić dobrze jeśli dążycie by to czynić ponieważ to jest dobre.

[249] Ci, którzy są zainteresowani waszym sukcesem, mają pochlebające wam nadzieje abyście stali się użytecznymi ludźmi, którzy będą napelnieni moralną wartością i niezachwianą uczciwością. Dla młodzieży, która przyjechała z Nowej Zelandii do Ameryki, było to wielkie ryzyko i powiem tym studentom: Stawiajcie sobie wysokie cele i potem krok po kroku wznoscie się by osiągnąć standard nawet kosztem bolesnego wysiłku, poprzez samozaparcie i samoświęcenie. Chrystus będzie dla was obecną pomocą w każdym czasie potrzeby jeśli Go będziecie wzywać, abyście mogli być jak Daniel, którego nie mogła zniszczyć żadna pokusa. Nie rozczarujcie waszych rodziców i przyjaciół lecz ponad wszystko nie rozczarujcie Tego, który tak was ukochał że wydał swe życie po to aby zniszczyć wasze grzechy i stać się waszym osobistym Zbawicielem. Jezus powiedział: Beze mnie nic nie uczynicie. Miejcie to w umyśle. Jeśli uczyniliście błędy, możecie zyskać zwycięstwo przez dostrzeżenie tych błędów i uznanie je za znak ostrzegawczy uzdalniający was do uniknięcia ich powtarzania. Nie muszę wam mówić że to zmieni waszą porażkę w zwycięstwo rozczarowując wroga i honorując waszego Odkupiciela, którego własnością jesteście.

Jesteśmy faktycznie zmartwieni że wszelka słabość plami zapis przeszłości ponieważ wiemy że to jest dowód iż nie czuwaliście w modlitwie. Czujemy zmartwienie że uczyniono błędy gdyż nałożyły one na nauczycieli brzemiona, których nie powinni nosić. Nauczyciele mają swoją własną naturalną słabość charakteru, z którą się zmagają, są też zdolni działać niemądrze podczas stresu pokusy. Mogą myśleć że czynią dobrze kiedy wymuszają surową dyscyplinę a jednak mogą czynić błędy w przypadku, z którym mają do czynienia. Jakże lepiej byłoby tak dla uczniów i nauczycieli gdyby studenci myśleli o swym honorze działając z czystych i szlachetnych motywów tak że ich rzeczywisty sposób postępowania daje im rekomendację wobec tych co byli ich nauczycielami i wychowawcami. Jeśli w każdy możliwy sposób i w każdych okolicznościach traktują tych co zajmują pozycje zaufania i ponoszą odpowiedzialność tak jak chcieliby być traktowani, jaki pokój i sukces będzie towarzyszył szkole.

Dlaczego uczniowie mieliby wiązać się z wielkim odstępą by stać się jego agentami w kuszeniu innych i poprzez innych spowodować upadek wielu? Każda ludzka istota ma swe indywidualne próby, szczególnie dla siebie, a nikt nie jest wolny od pokusy. Jeśli nauczyciele są uczniami Chrystusa i angażują się w pracę w sposób aprobowany przez Boga, szatan z pewnością zaatakuje ich swymi pokusami. Jeśli wielki zwodziciel może wywołać złe elementy charakteru w studentach, przez nich sprowadzając kłopoty i zniechęcenie na wychowawców, odniesie sukces realizując swój cel. Jeśli pod pokusą nauczyciel objawia słabość w jakimkolwiek względzie, wtedy jego wpływ jest splamiony ale ten kto okazuje się być agentem wielkiego przeciwnika dusz, musi zdać rachunek Bogu za rolę jaką odegrał w spowodowaniu że nauczyciel się potknął. Niech studenci troskliwie rozważą tą stronę kwestii i niech raczej studiują jak zachęcić i wesprzeć swych nauczycieli zamiast tego jak sprowadzić zniechęcenie i pokusę na niego. Czyniąc tak, nie będą siał kłokolu, który wszędzie wśród pszenicy. Nie błądźcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać albowiem co człowiek sieje to i żąć będzie. Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny. A czynić dobrze nie ustawajmy albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim a najbardziej domownikom wiary. [Galacjan 6,7-10](#).

[250]

Studenci będą kuszeni by czynić bezprawne rzeczy kiedy to tylko będzie się im podobać i będą mieć to co nazywają „zabawą”. Jeśli będą nadużywać swój honor uznając fakt że czyniąc te rzeczy nie błogosławią nikomu, nie dają nikomu korzyści ale wciągają innych jak i siebie w kłopoty, to bardziej jest prawdopodobne że przyjmą męski i honorowy sposób działania i położą swą wolę u boku woli Chrystusa. Będą pracować na sposób Chrystusa i pomagać swym nauczycielom nosić ich brzemiona, które szatan uczyni bardziej zniechęcającymi poprzez zatrudnienie bezmyślnych umysłów do próżnych sztuczek. Będą dążyć by uczynić atmosferę w szkole, która zamiast być przygnębiającą i osłabiającą dla sił moralnych, będzie zdrowa i ożywiająca. Tak czyniąc studenci mogą mieć świadomość że wykonali swą część po stronie Chrystusa w tej sprawie i nie dali jednej joty wpływu czy zdolności, wielkiemu przeciwnikowi wszystkiego co dobre. Z jakże większą satysfakcją

[251]

mogą studenci przywoływać taki sposób działania, zamiast sposobu kiedy to zgadzają się na sekretne plany by lekceważyć i nieszanować władze. Będą mieli powód by chwalić Boga że oparli się zachętom skłonności i postawili swój wpływ po stronie porządku, pilności i posłuszeństwa. Niech każdy student pamięta że w kwestii kształcenia powinien pomagać a nie przeszkadzać.

Studenci w naszych instytucjach nauczania mogą albo kształtować charaktery na boskie podobieństwo albo zdegradować swoje dane przez Boga siły i sprowadzić się do niskiego poziomu a oni nie będą mieć nikogo do zganienia oprócz siebie za tą degradację. Wszystko co Bóg mógł uczynić, uczynił na rzecz człowieka. Każda potrzeba jest przewidywana, każda trudność, każde niebezpieczeństwo zostały uwzględnione. Pokręcone miejsca zostały wyprostowane, nierówne wygładzone zatem nikt nie będzie usprawiedliwiony w dniu sądu, jeśli pielęgnował niewiarę i opierał się działaniu Ducha Świętego.

Jezus Chrystus wydał siebie jako całkowitą ofiarę na rzecz każdego upadłego syna i córki Adama. Jakże poniósł upokorzenie! Jakże zstąpił krok po kroku coraz niżej i niżej na ścieżce upokorzenia a jednak nigdy nie zdegradował swej duszy jedną plamą grzechu! Wszystko to cierpiał aby mógł was wywyższyć, oczyścić i uszlachetnić oraz umieścić was jako wspólnego ze sobą dziedzica na swoim tronie. Jak możecie uczynić swe powołanie i wybór pewnymi? Co jest drogą zbawienia? Chrystus mówi: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Jakkolwiek grzeszny, jakkolwiek winny możesz być, jesteś powołany, jesteś wybrany. Zbliżcie się do Boga a On zbliży się do was. Nikt nie będzie zmuszony wbrew swej woli by przyjść do Jezusa Chrystusa. Majestat nieba, jednorodzony Syn prawdziwego i żywego Boga, otwarł drogę byście przyszli do Niego dając swe życie jako ofiarę na krzyżu Kalwarii. Ale ofiarowując wszystko za ciebie jest zbyt czysty, zbyt sprawiedliwy by widzieć nieprawość. Ale nawet to nie musi was trzymać z dala od Niego gdyż mówi: „Nie przyszedłem przywołać sprawiedliwych ale grzeszników do skrucy”. Niech ginące dusze przychodzą do Niego takie jakie są, bez jednego usprawiedliwienia błagając o pojednawczą krew Chrystusa a znajdą akceptację u Boga, który mieszka w chwale pomiędzy cherubinami ponad ubłagalnią. Krew Jezusa jest nigdy niezawodzącym

paszportem, poprzez który wszystkie wasze prośby mogą znaleźć dostęp do tronu Boga. — *Christian Education, Supplement (1895)*.

[253] **Rozdział 34 — Formalność złem a nie organizacja**

Zło nie wynika z organizacji lecz z czynienia organizacji wszystkim i zasadniczą pobożnością chwili. Kiedy forma i mechanizm dominują i wykonuje się pracochłonne zadanie, które powinno być wykonane z prostotą, efektem będzie zło i wykona się niewiele w porównaniu do wysiłku. Celem organizacji jest to odwrócić, a dezorganizacja jest jakby zburzeniem tego co zbudowaliśmy. Widzi się złe rezultaty, tak w pracy szkoły sabatu jak i w działalności misyjnej, z powodu koncentrowania się na mechanizmie podczas gdy istotne doświadczenie zostało stracone z widoku. W wielu wyobrażonych ulepszeniach, które wprowadzono, ręka człowieka została położona na dziele. W szkole sabatu, mężczyźni i kobiety zostali zaakceptowani jako urzędnicy i nauczyciele, którzy nie byli duchowi i nie mieli życiowego zainteresowania w dziele powierzonym ich trosce lecz sprawy mogą być tylko uporządkowane poprzez pomoc Ducha Świętego. To samo zło istniejące przez lata jest teraz w naszych zborach. Formalność, duma, miłość pokazu, zajęły miejsce prawdziwej pobożności i pokornej nabożności. Mogliśmy widzieć odmienny porządek rzeczy kiedy to wielu powinno poświęcić się w pełni Bogu a potem użyć w pracy szkoły sabatu swe talenty zawsze wzrastając w poznaniu, kształcąc się tak aby mogli być zdolni pouczać innych jakie najlepsze metody użyć w pracy ale to nie pracownicy powinni szukać metod, poprzez które mogą uczynić show tracąc czas na teatralne sztuki i muzyczne pokazy, gdyż to nie jest z korzyścią dla nikogo. Nie jest dobre by uczyć dzieci przemów na specjalne okazje. Powinny być zdobyte dla Chrystusa i zamiast zużywać czas, pieniądze i wysiłek by robić pokazy, niech cały wysiłek będzie uczyniony by zbierać snopy do żniw. Wielu wydaje się myśleć że wszystko co ważne dla działania szkoły sabatu, to zorganizować szkołę i musztrować uczniów by postępowali zgodnie z ustalonymi ceremoniami i formami a jeśli zostaną zapewnieni nauczyciele, szkoła sabatu będzie działać sama. Często zatrudnia się nauczycieli, którzy nie mogą prowadzić dusz do Chrystusa ponieważ nie wiedzą jak zna-

[254]

leżć Tego, który jest cenny dla ich własnych dusz, a wszyscy ci co nie doceniają duszy tak aby pracować jak Chrystus, rozpraszają od Chrystusa. „Ten kto (zauważ te słowa) nie gromadzi ze mną, rozprasza”. Jeśli nauczyciele nie mają obowiązkowości by prowadzić dusze do Jezusa, będą wyrastać na obojętnych dla prawdy, staną się beztroscy a atmosfera otaczająca ich dusze będzie rozpraszać od Chrystusa. A z takimi elementami w szkole sabatu będą stałe konflikty z trudnościami gdyż kiedy nauczyciele angażują się w pracę nie mając w niej zainteresowania, uczniowie przyjmą tego samego ducha.

Ale pomimo tych istniejących trudności, czy nastąpi koniec z organizacją? Jestem pewna że Pan wydoskonalił organizację i fakt że są zniechęcające cechy w dziele nie powinien być uznany za wystarczający powód do dezorganizacji. Dano nam wiele światła odnośnie organizacji zborów a jednak mamy ciężką bitwę do stoczenia w wydoskonaleniu organizacji lecz w końcu odniesiono zwycięstwo i teraz zbor ma być zdeorganizowany z powodu obojętności, formalności, dumy? Czy wrócimy do nieporządku z powodu tego że nie poświęceni członkowie zboru odcisnęli na dziele ludzkie piętno i dążyli do ustalenia w zborze powszechnego standardu?

To prawda że prostota szczerzej pobożności w dużym stopniu została zatracona w zborze i wielu wyznających że są naśladowcami Chrystusa stali się tak ślepi, że myślą iż zysk jest pobożnością i poświęcają swe siły na sprawy tych czasów. Nie uświadamiają sobie że wszelkie ich intelektualne zdolności zostały nabyte przez Chrystusa i że powinni Mu poświęcić najlepsze efekty swych myśli aby jego sprawa mogła się rozwijać. Zamiast jednak dawać swe zdecydowane wyraźne poglądy odnośnie rozwoju sprawy by wzmocnić i błogosławić zbor, poświęcają swe wszystkie siły by rozwijać swe własne interesy. Nie zbierają z Chrystusem lecz odprowadzają od niego swymi słowami i czynami. Otaczają swe dusze atmosferą pozbawioną duchowości. Wyznają że są naśladowcami Chrystusa lecz Go nie znają wiedzą doświadczalną. Nie praktykują religii. Nie dążą by być chrześcijanami w ten sam sposób w jaki uczyli się zawodu. Wyznają że wierzą w rozwiniętą prawdę ale jest ewidentne że trzymają ją na dziedzińcu gdyż nie ma uświęcającego wpływu na życie i charakter. Nie uświadamiają sobie o co chodzi gdyż zbawienie ich własnych dusz i innych jest w niebezpieczeń-

[255]

stwie. Nie uświadamiają sobie że po to aby być wonnością życia ku życiu muszą być pod duchową dyscypliną i szkoleniem ucząc się w szkole Chrystusa. Bez tej duchowej dyscypliny stają się nieskuteczni, niewiedzący, nierozwijający i nie widzą potrzeby duchowego szkolenia i poznania, które by wykwalifikowało ich do zachowania pozycji wpływu i użyteczności. Jeśli nie poświęcą się całkowicie Bogu stając się uczniami w Jego szkole, będą czynić przypadkową pracę, która zaowocuje szkodą dla zboru.

[256] Ale czy z powodu tych niepoświęconych wpływów podejmiemy kroki do tyłu i zrezygnujemy z tych metod, których budowa kosztowała nas tak wiele, twierdząc że organizacja jest całkowitym błędem. Nie ośmielimy się na to. Jest wiele rzeczy wymagających uporządkowania gdyż niektóre rzeczy o małej wadze są wyolbrzymiane a inne sprawy o wielkiej wadze są zaniechane i uznane za nieistotne. Umysły ludzi wymagają tak literalnego jak i duchowego nauczania aby mogły być harmonijnie rozwijane gdyż bez literalnego nauczania ludzie nie mogą wypełniać akceptująco różnych pozycji zaufania.

Wielką edukacyjną księgą jest Biblia a jednak jest niewiele czytana czy praktykowana. Oby każda jednostka dążyła do czynienia tego co tylko można ulepszając swe możliwości do krańca swych zdolności mając na celu użyć każdą siłę, którą Bóg nam dał, nie po to by rozwijać doczesne sprawy ale rozwijać sprawy duchowe. Oby wszyscy mogli pilnie badać by poznać co jest prawdą, studiować żarliwie aby mogli mieć poprawny język i rozwinięte głosy, aby mogli prezentować prawdę w całej jej wywyższonym i uszlachetniającym pięknie. Niech nikt nie wyobraża sobie że będzie dryfować do pozycji użyteczności. Jeśli ludzie mają być użyci w dziele Boga, niech użyją swych sił koncentrując swe umysły w żarliwych prośbach. To szatan chce trzymać ludzi w ignorancji i nieużyteczności aby się rozwijali jednostronnie czego już nie będą zdolni naprawić. Chce aby ludzie rozwijali jedne zdolności wyłączając rozwijanie innych tak aby umysł stracił swą energię a w faktycznej potrzebie był niezdolny do nagłego działania. Bóg chce by ludzie wykonywali to co mogą jak najlepiej podczas gdy szatan kieruje umysły w jednym kierunku a Jezus ciągnie je w innym.

Kiedy prawda jest przyjmowana do serca, zaczyna dzieło oczyszczania i uświęcania przyjmującego. Ten kto pielęgnuje prawdę nie

będzie czuł że nie ma potrzeby większego rozjaśnienia ale uświadomi sobie wprowadzając prawdę do praktycznego życia że jest w potrzebie stałego światła aby mógł wzrastać w poznaniu. Gdy wprowadza prawdę w swe życie, będzie czuł swą ignorancję i uświadomi potrzebę posiadania bardziej gruntownego wykształcenia aby mógł zrozumieć jak użyć swe zdolności w najlepszy sposób.

Jest niedostatek wykształconych umiejętności pośród nas i nie mamy ludzi wystarczająco wykształconych by czynić sprawiedliwość w dziele kierowania naszymi szkołami sabatu i zborami. Wielu [257] znających prawdę nadal nie rozumie jej w taki sposób aby mogli trzymać swoje poglądy zgodnie z nią. Nie są przygotowani by przedstawiać ją w taki sposób że jej święty majestatyczny charakter będzie widoczny dla ludu. Zamiast zmniejszania dyscypliny, potrzebują bardziej gruntownego nauczania. Jest niemożliwe by ktokolwiek przewidział do czego może być powołany. Może znaleźć się w sytuacjach wymagających szybkiego spostrzegania i dobrze zrównoważonych argumentów, zatem dla zaszczytu Chrystusa powinno się wśród nas namnożyć dobrze wykształconych pracowników, będą oni lepiej zdolni do komunikowania prawdy w jasny inteligentny sposób a prawda powinna być przedstawiana w sposób — jak tylko to jest możliwe — wolny od defektów.

Prawdziwe wykształcenie, kiedy umysł jest pod kontrolującym wpływem Ducha Świętego, ma wielkie znaczenie i każda jednostka powinna się uczyć właściwie doceniać możliwości dane przez Boga, a przez praktykowanie wiedzy, którą zyskuje, może przez wpływ swego własnego charakteru odcisnąć na innych wartość otrzymanego wykształcenia dla służby Chrystusa i poprowadzić ich by podążali Jego przykładem. Jest wiele do uczynienia w świecie i nie jest korzystne wprowadzać nowicjuszy do dzieła w sprawach najwyższego znaczenia. Apatia, indolencja, nieuwaga objawione odnośnie wykształcenia są zdumiewające ale to się bardzo podoba szatanowi. Bóg chciałby nas przebudzić z naszej obojętności i dłużej nie pozwalać by siły intelektualne były marnowane i degenerowały się do głupoty. Ludzie mają docenić talenty im powierzone i wykorzystać możliwości dane w ich zasięgu. Niech siły umysłowe będą wciągnięte do dzieła i umysł niech przez energiczny wysiłek będzie poszerzony i rozwinięty.

[258]

Jest większa potrzeba teraz niż wcześniej by nasi młodzi mężczyźni i kobiety byli intelektualnie wykwalifikowani do pracy. Nasze szkoły sabatu potrzebują nie tylko intelektualnych ale i duchowych pracowników a umysł przyjmuje swój ton i sprawność poprzez gruntowną dyscyplinę. Przez powierzchowne studia umysł stopniowo traci swój ton i degeneruje się do niedorozwoju umysłowego, nie jest także zdolny do obciążającego wysiłku. Lecz wykształcenie przygotowuje ludzi by wiedzieli i czynili faktyczną część pracy, która musi w tym czasie być wykonana. Gruntowna dyscyplina pod kierownictwem mądrego nauczyciela jest bardziej wartościowa niż naturalne uzdolnienie i dary kiedy nie ma dyscypliny.

Pan objawił swoje docenienie człowieka w tym że dał swego jednorodzonego Syna by go odkupił. Szatan także objawił swe docenienie dobrze wyszkolonej i uświęconej zdolności przez pomysłowe metody, poprzez które dąży by odwrócić umysł i serce takiej osoby w służbie Boga aby mógł doprowadzić go w szeregi odstępstwa. Jak anioł światłości przychodzi ze swymi insynuacjami by wciągnąć ludzi do swej służby gdyż wie że wykształcony mężczyzna i kobieta, kiedy nie są pod kontrolą Ducha Boga, mogą mu przynieść wiele korzyści. Kusi ucznia szczególnymi pokusami dążąc do skłonienia go by przyjął dumę ze swych osiągnięć i wyobraził sobie że jest kimś wielkim aby mógł ufać sobie i iść za swymi wymysłami. W ten sposób jest doprowadzany do oddzielenia swej duszy od Boga po to aby mógł wywyższyć siebie, zjednoczony z Szatanem, twórcą wszelkiego grzechu.

[259]

Bojaźń Pana jest początkiem wszelkiej mądrości, a kiedy nie polega się na Bogu, wykształcenie powoduje tylko wywyższanie niepobożności. Powód tego że zbór jest słaby i nieskuteczny, to brak łaski Chrystusa pośród wyznających prawdę w tych ostatnich dniach. Jeśli Pan kiedykolwiek mówił przeze mnie, to grzech prawie każdego rodzaju jest pielęgnowany przez wielu twierdzących że są dziećmi Boga a jeśli nie oddziela się od szatana skłaniając się do Jezusa, naszej sprawiedliwości, biada Boga będzie nad tymi co mając wielkie światło wybrali chodzenie w ciemności. Wtedy zaczął grozić miastom, w których dokonało się najwięcej jego cudów że nie pokutowały. „Biada tobie Chorazynie, biada tobie Betsaido bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele pokutowały. Ale powiadam wam: Lżej będzie

Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu anizeli wam. A ty, Kafarnaum, aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do piekła zostaniesz strącone bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy. Ale powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej w dniu sądu anizeli tobie”.

To straszna rzecz, mieć wielkie światło i błogosławieństwo, mieć wiele możliwości i przywilejów a jednak nie używać ich ku zbawieniu. Ci, którzy nie używają tych możliwości ku zbawieniu, będą potępieni przez przywileje użyte im przez Boga, ale ci, którzy chodzą w świetle, będą mieć wzrastające światło. Ci, którzy mieli światło prawdy a jednak nie chodzili w nim, są pod tym samym wyrokiem skazującym jak były Chorazyna i Betsaida. Czy te ostrzeżenia będą usłyszane? Czyż te napomnienia nie przybierają na wadze? W bliskiej przyszłości będzie widocznym kto chodził pokornie z Bogiem i kto był posłuszny Jego poleceniom. Ci, którzy chodzili w swym własnym blasku, polegą w smutku. Będzie jasnym że popełnili straszliwy błąd. Obudźmy się! Światło teraz świeci, niech okna umysłu i serca będą otwarte by powitać promienie wysłane przez niebo. Czy Jezus powie do tych, którzy wyznają posłuszeństwo prawdzie a mimo to zawiedli w chodzeniu w nim i spełnia się na nich prorocтво Izajasza, które powiada: „Będziecie stale słuchać a nie będziecie rozumieli, będziecie ustawicznie patrzeć a nie ujrzycie. Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli i sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył”. — [Christian Education 140 \(1893\)](#).

Rozdział 35 — Do nauczycieli

Każdy kto ma do czynienia z kształceniem młodszej grupy studentów, powinien rozważyć że te dzieci są pod wpływem i czują wrażenia z atmosfery, czy miłej czy nie.

Jeśli nauczyciel jest związany z Bogiem, jeśli Chrystus mieszka w jego sercu, duch pielęgnowany przez niego jest odczuwany przez dzieci. Kiedy nauczyciel objawia niecierpliwość czy zgryźliwość względem dzieci, błąd dziecka nie jest nawet w połowie taki jak nauczyciela. Nauczyciele stają się zmęczeni swą pracą a potem dzieci mówią czy czynią coś co nie jest zgodne z ich odczuciami, ale czy będą pozwalać by duch szatana wszedł do nich i prowadził ich by wytwarzali u dzieci uczucia bardzo niemiłe i niezgodne poprzez własny brak taktu i mądrości od Boga? Nie powinno się zatrudniać nauczyciela jeśli nie macie dowodu poprzez test i próbę że kocha i boi się obrazić Boga. Jeśli nauczyciele są uczeni przez Boga, jeśli codziennie się uczą lekcji w szkole Chrystusa, będą pracować na sposób Chrystusa. Będą zwyciężać i przyciągać z Chrystusem gdyż każde dziecko i młodzieniec są cenni.

Każdy nauczyciel potrzebuje Chrystusa mieszkającego w sercu przez wiarę i posiadania prawdziwego, pełnego samozaparcia, samopoświęcenia ducha dla sprawy Chrystusa. Jeden może mieć wystarczające wykształcenie i poznanie nauk by nauczać ale czy to oznacza że ma takt i mądrość by postępować z ludzkimi umysłami? Jeśli u nauczycieli nie ma miłości Chrystusa mieszkającego w sercach, to nie są oni wykwalifikowani by wprowadzać ich w związek z dziećmi by ponosili wielką odpowiedzialność nałożoną na nich w wychowywaniu tych dzieci i młodzieży. Brak im wyższego wykształcenia i treningu samych siebie, nie wiedzą jak postępować z ludzkimi umysłami. Jest duch ich własnej niesubordynacji, przyrodzone serce walczy o kontrolę a także by poddać plastyczne umysły i charaktery dzieci takiej dyscyplinie, która zostawia blizny i rani umysł co nigdy nie zostanie usunięte.

Jeśli nie można sprawić by nauczyciel czuł odpowiedzialność i troskę, które zawsze powinien objawiać w postępowaniu z ludzimi umysłami, jego kształcenie w niektórych przypadkach jest bardzo wadliwe. W życiu domowym nauczanie jest szkodliwe dla charakteru i smutne jest reprodukcowanie tego wadliwego charakteru i zarządzania u dzieci oddanych pod jego kontrolę. Stoimy przed Bogiem na teście i próbie by zobaczyć czy możliwe jest aby nam indywidualnie zaufano byśmy byli w liczbie rodziny tworzącej odkupionych w niebie. „I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem, i księgi zostały otwarte, również inna księga, księga żywota została otwarta, i osądzeni zostali umarli na podstawie tego co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach”.

Tu jest przedstawiony wielki, biały tron i Ten, który zasiadł na nim, przed którego obliczem ziemia i niebo pierzchły. Niech każdy nauczyciel rozważy że czyni swe dzieło przed obliczem uniwersum nieba. Każde dziecko, z którym nauczyciel wchodzi w kontakt, zostało wykupione przez krew jednorodzonego Syna Boga i Ten, który umarł za te dzieci, traktuje je jako swą własność. Bądźcie pewni, nauczyciele, że wasz kontakt z każdym z tych dzieci będzie miał taki charakter, którego nie będziecie się wstydzić kiedy je spotkacie w tym wielkim dniu, kiedy każde słowo i czyn są doprowadzone przed oblicze Boga i z tym brzemieniem efektów będą położone przed wami indywidualnie. „Wykupieni za cenę” — o, za jaka cenę, jedynie wieczność to objawi!

Pan Jezus Chrystus ma nieskończoną czułość dla tych, których wykupił za cenę swych własnych cierpień w ciele aby nie zginęli z diabłem i jego aniołami ale aby mógł uznać ich za swoich wybranych, swą osobistą własność, patrzy na nich z niewyrażalnym uczuciem i wonność swej własnej sprawiedliwości daje swym umiłowanym, którzy uwierzyli w Niego. Potrzeba taktu, mądrości, ludzkiej miłości i uświęconego uczucia do cennych baranków trzody by prowadzić je aby dojrzały i doceniły swój przywilej w poddaniu się czułowemu przewodnictwu wiernych pasterzy. Dzieci Boga doświadczą łagodności Jezusa Chrystusa.

Nauczyciele, Jezus jest w waszej szkole każdego dnia. Jego wielkie serce nieskończonej miłości jest wyciągnięte nie tylko do najlepiej zachowujących się dzieci mających najkorzystniejsze otoczenie ale i do dzieci, które poprzez dziedzictwo mają cechy cha-

rakteru nie do przyjęcia. Nawet rodzice nie rozumieją jak wiele są odpowiedzialni za cechy charakteru rozwinięte u swych dzieci i nie mają czułości oraz mądrości w postępowaniu z tymi biednymi dziećmi czyniąc ich tym kim są. Uchybili w odkryciu przyczyny tych zniechęcających cech, które są dla nich próbą. Lecz Jezus patrzy na te dzieci ze współczuciem i miłością gdyż widzi, rozumie od przyczyny do skutku.

Nauczyciel może wiązać te dzieci do swego serca poprzez miłość Chrystusa, zamieszkującą w świątyni duszy jako słodka wonność, wonność życia ku życiu. Nauczyciele mogą poprzez łaskę Chrystusa im udzieloną być żywymi ludzkimi czynnikami — pracownikami z Bogiem — by rozjaśniać, wywyższać, zachęcać, pomagać oczyszczać duszę od jej moralnego zanieczyszczenia a obraz Boga będzie objawiony w duszy dziecka i charakter zostanie przemieniony przez łaskę Chrystusa.

[263] Ewangelia jest mocą i mądrością Boga jeśli jest prawidłowo przedstawiana przez tych, którzy twierdzą że są chrześcijanami. Chrystus ukrzyżowany za nasze grzechy powinien upokorzyć każdą duszę przed Bogiem w jej własnej ocenie. Chrystus powstał z martwych, wstąpił do góry, nasz żywy Wstawiennik w obecności Boga, to jest nauka zbawienia, której musimy się nauczyć i uczyć nasze dzieci i młodzież. Chrystus powiedział: „Uświęciłem się aby oni także mogli być uświęceni”. To dzieło spoczywa na każdym nauczycielu. Nie może być żadnej przypadkowej pracy w tej kwestii gdyż nawet dzieło kształcenia dzieci w szkołach dziennych wymaga bardzo wiele łaski Chrystusa i ujarzmienia własnego „ja”. Ci, którzy z natury są zgryźliwi, skorzy do wybuchu, pielęgnują zwyczaj krytykowania, złego myślenia, powinni znaleźć inny rodzaj pracy, który nie będzie reprodukował żadnej z ich niemiłych cech charakteru w dzieciach i młodzieży gdyż są zbyt cenni. Niebo widzi w dziecku nierozwiniętego mężczyznę czy kobietę z możliwościami i siłami, które jeśli są prawidłowo prowadzone i rozwijane z niebiańską mądrością, staną się ludzkimi czynnikami, poprzez których boskie wpływy mogą współpracować by być pracownikami z Bogiem. Ostre słowa i stała nagana wprowadzają dziecko w konsternację ale nigdy go nie zreformują. Powstrzymujcie się od tych małostkowych słów, trzymajcie swego własnego ducha pod dyscypliną Jezusa Chrystusa, wtedy nauczycie się jak współczuć i sympatyzować z tymi, któ-

rzy są oddani pod wasz wpływ. Nie objawiajcie niecierpliwości i szorstkości gdyż gdyby te dzieci nie potrzebowały wychowania, nie potrzebowałyby korzyści szkoły. Mają być cierpliwie, uprzejmie, w miłości prowadzone w górę po drabinie rozwoju wspinając się krok po kroku w zdobywaniu wiedzy.

Codziennie należy wprowadzać w zastosowanie wiarę, która działa przez miłość i oczyszcza duszę wychowawcy. Czy objawiona wola Boga jest waszym najwyższym autorytetem? Jeśli Chrystus, Nadzieja Chwały, jest wykształcony wewnątrz wtedy prawda Boga będzie tak działać na wasz naturalny temperament że jej przemieniająca moc będzie objawiona w zmienionym charakterze a wy nie będziecie poprzez swój wpływ w ukazywaniu nieuświęconego serca i charakteru odwracać prawdę Boga w kłamstwo przed waszymi uczniami ani w waszym ukazaniu samolubnego, niecierpliwego, niepodobnego do Chrystusa usposobienia w postępowaniu z wszelkim ludzkim umysłem, nie będziecie pokazywać że łaska Chrystusa nie jest wystarczająca dla was, zawsze i wszędzie. W ten sposób pokażecie że władza Boga nad wami nie jest tylko z nazwy ale w rzeczywistości i w prawdzie. Musi być oddzielenie od wszystkiego co jest nie do przyjęcia czy niepodobne do Chrystusa niezależnie jak trudne to może być dla prawdziwie wierzącego. [264]

Pytajcie nauczyciele, wy, którzy wykonujecie waszą pracę nie tylko na ten czas ale i dla wieczności: Czy miłość Chrystusa ogranicza moje serce i moją duszę w postępowaniu z cennymi duszami, za które Jezus wydał swe własne życie? Czy pod Jego ograniczającą dyscypliną stare cechy charakteru niedostosowane do woli Boga przemijają i przeciwne zajmują miejsce? „Dam wam nowe serce”. Czy wszystkie rzeczy stają się nowe poprzez wasze nawrócenie się do Pana Jezusa Chrystusa? Czy w słowach i starannym wysiłku siejecie takie ziarno w tych młodych sercach by móc prosić Pana by je nawodnił, by z Jego udzieloną sprawiedliwością były dojrzałe do obfitego żniwa? Spytajcie siebie: „Czy poprzez moje nieuświęcone słowa i niecierpliwość i potrzebę tej mądrości, która jest z góry, dostosowuję tą młodzież do swego własnego, zepsutego ducha gdyż widzą że ich nauczyciel ma ducha niepodobnego do Chrystusa? Jeśli umrą w swych grzechach, czy nie będę odpowiedzialny za ich dusze?” Dusza kochająca Jezusa, która docenia zbawiającą moc Jego łaski, będzie czuła taki pociąg do Chrystusa że będzie

pragnąć pracować według Jego zasad. Nie może, nie ośmieli się by szatan kontrolował jego ducha i trujące wyziewy otaczały jego duszę. Wszystko co będzie jednostronne zniszczy jego wpływ ponieważ sprzeciwia się to woli Boga i zagraża duszom cennych owiec i baranków a od niego wymaga się by strzegł dusz, za które musi zdać rachunek. Gdziekolwiek Bóg nas umieścił w swej opatrności, On nas zachowa, będzie naszą mocą.

[265] Ktokolwiek da miejsce dla swych przyrodzonych uczuć i popędów, czyni się słabym i niegodnym ufności gdyż jest kanałem, przez który szatan może się komunikować by splamić i zniszczyć wiele dusz, a te nieświęte ułomności kontrolujące osobę wytrącają ją z równowagi a wstyd i zamieszanie jest pewnym rezultatem. Duch Jezusa Chrystusa ma zawsze odnawiającą odświeżającą moc dla duszy, która czuje swą własną słabość i ucieka do Niezmiennego, który może dać łaskę i moc by oprzeć się złu. Nasz Odkupiciel miał szerokie zrozumienie człowieczeństwa. Jego serce było zawsze dotknięte bezradnością małego dziecka poddanego szorstkiemu traktowaniu ponieważ kochał dzieci. Najśłabszy okrzyk ludzkiego cierpienia nigdy nie dosięgał jego ucha na próżno. A każdy kto przyjmuje odpowiedzialność nauczania młodzieży, spotka uparte serca, zepsute skłonności i jest jego dziełem współpracowanie z Bogiem w odnowieniu moralnego obrazu Boga w każdym dziecku. Jezus, cenny Jezus, pełne źródło miłości było w Jego duszy. Ci co pouczają dzieci powinni być mężczyznami i kobietami zasady.

Życie religijne dużej liczby tych, którzy wyznają że są chrześcijanami, jest takie że pokazują iż nie są chrześcijanami. Stale fałszywie prezentują Chrystusa fałszując Jego charakter. Nie czują ważności tej przemiany charakteru i że muszą być dopasowani do Jego boskiego podobieństwa, że czasami będą pokazywać fałszywe chrześcijaństwo światu, który będzie działał dla zniszczenia dusz z nimi związanych z tego powodu że wyznając iż są chrześcijanami nie są pod kontrolą Jezusa Chrystusa. Ich własne dziedziczone i pielęgnowane cechy charakteru uznaje się za cenne kwalifikacje podczas gdy sprawiają śmierć ich wpływem na inne umysły. W wyraźnych prostych słowach chodzą w iskrach, które sami rozpalają. Ich religia jest poddana i kontrolowana przez okoliczności. Jeśli wszystko się dzieje w sposób, który im się podoba i nie ma irytujących okoliczności, które wydobywają na powierzchnię ich

nieujarzmione, niepodobne do Chrystusa natury, są protekcjonalni i mili stając się bardzo atrakcyjnymi. Kiedy dzieją się rzeczy w rodzinie lub w towarzystwie innych zakłócające ich spokój i prowokujące ich charaktery, to jeśli położą wszystko przed Bogiem i będą trwać w prośbie uzyskując Jego łaskę zanim się zaangażują w swą codzienną pracę jako nauczyciele, znając osobiście moc, łaskę i miłość Chrystusa mieszkającego w ich własnych sercach przed wkroczeniem do swych zajęć, aniołowie Boga będą z nimi w sali lekcyjnej. Ale jeśli pójdą w prowokującym poirytowanym duchu do klasy, moralna atmosfera otaczająca ich dusze pozostawia wrażenie na dzieciach będących pod ich opieką i zamiast być wykwalifikowanym do nauczania dzieci, potrzebują kogoś by uczył ich lekcji Jezusa Chrystusa.

[266]

Niech każdy nauczyciel akceptujący odpowiedzialność wychowywania dzieci i młodzieży bada siebie i studiuje krytycznie od przyczyny do skutku. Czy prawda Boga opanowała moją duszę? Czy mądrość, która pochodzi od Jezusa Chrystusa, która jest najpierw czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna, jest wprowadzona w charakter? Kiedy znajduję się na odpowiedzialnym stanowisku wychowawcy, to czy pielęgnuję zasadę że owoc sprawiedliwości jest siany w pokoju tym, którzy czynią pokój? Prawda nie ma być trzymana by praktykować ją kiedy się ma na to ochotę ale zawsze i wszędzie.

Dobrze zrównoważone umysły i symetryczne charaktery są wymagane od nauczycieli we wszystkich sferach działania. Nie dawajcie tej pracy w ręce młodych kobiet i mężczyzn, którzy nie wiedzą jak postępować z ludzkimi umysłami. Wiedzą tak niewiele o kontrolującej mocy łaski na ich własne serca i charaktery że muszą się odczytać i nauczyć całkowicie nowych lekcji w chrześcijańskim doświadczeniu. Nigdy nie nauczyli się by trzymać swe własne dusze i charaktery pod dyscypliną Jezusa Chrystusa i doprowadzać nawet myśli do niewoli Jezusowi Chrystusowi. Ich umysły są wpływowe. Każde objawienie pośpiechu i namiętności ze strony nauczyciela może odciąć jego wpływ ku dobremu na uczniów, których —jak się mówi— wychowuje. Ale czy będzie takie wychowanie dobre dla obecnego i przyszłego wiecznego życia dzieci i młodzieży? Powinien być wywierany właściwy wpływ na nich dla ich ducho-

[267]

wego dobra. Pouczenie ma być stale dawane by zachęcić dzieci do formowania właściwych zwyczajów w mowie, głosie, zachowaniu.

Wiele z tych dzieci nie miało właściwego wychowania w domu. Były smutnie zaniedbywane. Niektóre pozostawiano by czyniły to co im się podoba, u innych wyszukiwano wady i zniechęcano je. Niewiele im okazywano uprzejmości i radości, niewiele słów aprobaty kierowano do nich. Odziedziczone zostały wadliwe charaktery rodziców a dyscyplina dana przez te wadliwe charaktery była nie do przyjęcia w kształtowaniu charakteru. W budowaniu charakterów nie użyto solidnego budulca. Nie ma ważniejszej pracy niż wychowanie i szkolenie tej młodzieży i dzieci. Nauczyciele pracujący w tej części winnicy Pana muszą się najpierw nauczyć jak panować nad sobą, zachowywać swój własny charakter i uczucia pod kontrolą w poddaniu się Świętemu Duchowi Boga. Powinni dać dowód że nie posiadają jednostronnego doświadczenia lecz dobrze zrównoważony umysł, symetryczny charakter tak że można im zaufać gdyż są sumiennymi chrześcijanami, sami pod głównym Nauczycielem, który powiedział: „Uczcie się ode mnie gdyż jestem cichego i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie dla waszych dusz”. Ucząc się w szkole Chrystusa codziennie mogą kształcić dzieci i młodzież.

[268] Kulturalni, samoopanowani, pod dyscypliną w szkole Chrystusa, posiadający żywy związek z wielkim Nauczycielem będą mieć inteligentną wiedzę o praktycznej religii a zachowując swe własne dusze w miłości Boga poznają jak doświadczać łaski cierpliwości i pobłażliwości podobnej do Chrystusowej. Cierpliwość, miłość, pobłażliwość, czułe współczucie, są wzywane do aktywności. Będą dostrzegać że mają najważniejsze pole w winnicy Pana do uprawiania. Muszą wznieść swe serca do Boga w szczerzej modlitwie: „Bądź moim wzorem” a wtedy spoglądając na Jezusa będą czynić dzieło Jezusa Chrystusa. Jezus powiedział: „Syn nie może nic uczynić z siebie, oprócz tego co widział że Ojciec czyni”. Tak jest z synami i córkami Boga, mocno i z chęcią do nauki patrzą na Jezusa nic nie czyniąc na swój własny sposób i według swej własnej woli i przyjemności, a to co mają w lekcjach Chrystusa widząc co ich wzór czyni, oni czynią także. W ten sposób przedstawiają studentom pod ich opieką cały czas i przy wszystkich okazjach charakter Jezusa Chrystusa. Łapią jasne promienie Słońca Sprawiedliwości i odbijają te cenne promienie na młodzież i dzieci, które wychowują. Kształ-

towanie właściwych zwyczajów to pozostawienie swego piętna na umysłach i charakterach dzieci aby mogły praktykować właściwą drogę. Oznacza to większe doprowadzenie tych dzieci pod bezpośredni wpływ Ducha Boga szkoląc i dyscyplinując je w wychowaniu i napomnieniu Pana. Kształtowanie właściwych zwyczajów, ukazywanie prawego ducha będzie wymagało żarliwych wysiłków w imieniu i mocy Jezusa. Instruktor musi wytrwale, krok po kroku, przepis po przepisie, trochę tu trochę tam, z całą cierpliwością i pobłażaniem, wiązać te dzieci do swego serca poprzez miłość Chrystusa objawioną w nim.

Ta prawda może w najwyższym sensie być wykonana i ukazana przed dziećmi. Jak ktoś może mieć współczucie dla niewiedzących i tych, którzy zeszli z dobrej drogi, jeśli on sam jest chory? To za przyczyną tego, co powinien, tak dla ludu jak i dla siebie, ofiarować za grzechy.

Niech nauczyciele mają to w umyśle i nigdy tego nie tracą z widoku kiedy skłaniają się by ich uczucia były pobudzone przeciwko dzieciom i młodzieży za jakieś złe zachowanie, niech pamiętają że aniołowie Boga patrzą na nich ze smutkiem gdyż jeśli dzieci błądzą i źle się zachowują, to jest ponad wszelką wątpliwość że ci, którzy są ponad nimi jako nauczyciele, powinni być zdolni uczyć je przez przepis i przykład. W żadnym przypadku mają nie tracić samokontroli by objawić niecierpliwość i szorstkość, brak współczucia i miłości gdyż te dzieci są własnością Jezusa Chrystusa i nauczyciele muszą być bardzo ostrożni i bojący się Boga odnośnie ducha, którego pielęgnują i słów, które wypowiadają, gdyż dzieci uchwycą objawionego ducha, dobrego lub złego. Jest to trudna i święta odpowiedzialność. Potrzeba nauczycieli, którzy są troskliwi, uznają swą własną słabość, niemoce i grzechy, którzy nie będą uciskać i zniechęcać dzieci i młodzież. Potrzeba wiele modlitwy, wiele wiary, wiele cierpliwości i odwagi, które Pan jest gotów udzielić. Gdyż Bóg widzi każdą próbę i cudowny wpływ może być wywarty przez nauczycieli jeśli będą praktykować lekcje, które Chrystus im daje. Ale czy ci nauczyciele uznają swój własny krnąbrny kurs aby mogli uczynić drżące wysiłki by uczyć się w szkole Chrystusa i praktykować podobną do Chrystusa pokorę i cichość serca? Nauczyciele sami powinni być posłuszni Jezusowi Chrystusowi i zawsze praktykować Jego słowa aby mogli ukazywać charakter Jezusa Chrystusa

[269]

uczniom. Niech wasze światło świeci w dobrych czynach, w wiernym czuwaniu i trosce o baranki stada, z cierpliwością, czułością i miłością Chrystusa we własnych sercach.

[270] Umieszczanie młodych mężczyzn i kobiet w takim polu kiedy nie rozwinęli głębokiej żarliwej miłości do Boga jest błędem, który skończy się w efekcie utratą wielu cennych dusz. Nauczyciel musi być czuły na wpływ Ducha Boga. Nikt, kto staje się niecierpliwy i poirytowany, nie powinien być wychowawcą. Nauczyciele muszą uznać że postępują z dziećmi, nie z mężczyznami czy kobietami. Są dzieci, które muszą się wszystkiego uczyć i niektórym jest to czynić trudniej niż innym. Tępy uczeń potrzebuje więcej zachęty niż otrzymuje. Jeśli nauczyciele kierują tymi różnymi umysłami z natury uwielbiając rozkazywać, dyktować i wywyższać się w swym autorytecie, którzy będą postępować stronniczo faworyzując tych, którym okazują preferencje, podczas gdy inni są traktowani z dokładnością i surowością, będzie to tworzyć stan zamieszania i niesubordynacji. Nauczyciele, którzy nie byli błogosławieni przyjemnym i dobrze zrównoważonym błogosławieństwem, mogą być postawieni nad dziećmi i młodzieżą ale wielkie zło jest czynione tym, których uczą. Rodzice muszą spojrzeć na te sprawy w innym świetle. Muszą czuć swój obowiązek by współpracować z nauczycielem, by zachęcać mądrą dyscypliną i by modlić się wiele za tego, który naucza ich dzieci. Nie pomożecie dzieciom przez zgryźliwość, ganieńnię czy zniechęcenie ich ani nie wykonacie dobrej roli pomagając im buntować się, być nieposłusznym, nieuprzejmym, nieprzyjemnym z powodu ducha, którego rozwijacie. Jeśli jesteście chrześcijanami faktycznie, będzie zamieszkiwał w was Chrystus i duch Tego, który wydał swe życie za grzeszników a mądrość Boga pouczy was w każdym niebezpieczeństwie kursu, którym podążacie.

Dzieci są w potrzebie stałej, mocnej, życiowej zasady sprawiedliwości doświadczanej nad nimi i praktykowanej przed nimi. Bądźcie pewni że pozwalacie by prawdziwe światło świeciło nad waszymi uczniami. Potrzeba światła nieba. Niech świat nigdy nie ma wrażenia że wasz duch, smak, pragnienia, nie są wyższe i czystsze niż ludzi światowych. Jeśli w waszym postępowaniu pozostawiacie to wrażenie im, pozwalacie by fałszywe zwodnicze światło prowadziło ich do ruiny. Trąba musi wydać pewny dźwięk. Jest szeroka, wyraźna i głęboka linia rozciągnięta przez wiecznego Boga pomiędzy

sprawiedliwymi i niesprawiedliwymi, pobożnymi i nie pobożnymi, pomiędzy posłusznymi Bożym przykazaniom i nieposłusznymi.

W drabinie, którą Jakub widział w nocnym widzeniu, podstawa spoczywała na ziemi a wierzchołek sięgał do najwyższych niebios, Bóg był osobiście ponad drabiną i Jego chwała świecąca wokół, aniołowie wstępujący i zstępujący po tej drabinie o świetlistej jasności, to symbol stałej komunikacji pomiędzy światem a niebiańskimi miejscami. Bóg wykonuje swą wolę poprzez narzędzie niebiańskich aniołów w stałym dialogu z ludzkością. Ta drabina objawia bezpośredni i ważny kanał komunikacji z mieszkańcami tej ziemi. Drabina reprezentowała Jakubowi Odkupiciela świata, który wiąże razem ziemię i niebo. Każdy, kto widzi dowód i światło prawdy, wyznając swą wiarę w Jezusa Chrystusa, jest misjonarzem w najwyższym znaczeniu tego słowa. Jest odbiorcą niebiańskich skarbów i jest jego obowiązkiem rozprzestrzenianie tego co otrzymał. [271]

Wtedy dla tych, którzy są przyjmowani jako nauczyciele w naszych szkołach, otwarte jest pole do pracy i uprawy, do siania i zbierania dojrzałego ziarna. Cóż może dać większą satysfakcję niż być pracownikami razem z Bogiem w wychowaniu i nauczaniu dzieci i młodzieży by kochały Boga i zachowywały Jego przykazania? Prowadźcie dzieci, które nauczacie w szkole codziennej i w szkole sabatu, do Jezusa. Cóż może wam dać większą radość niż widzieć dzieci i młodzież podążającą za Chrystusem, wielkim Pasterzem, który nawołuje, a owce i baranki słuchają Jego głosu i podążają za Nim? Co może dać więcej słonecznego blasku dla duszy zainteresowanego poświęconego pracownika niż to że jego wytrwała, cierpliwa praca nie jest na próżno w Panu a także widok swych uczniów mających blask radości w swych duszach dlatego że Jezus przebaczył ich grzechy? Co może być bardziej satysfakcjonujące dla pracującego razem z Bogiem od widoku dzieci i młodzieży przyjmujących wrażenia Ducha Boga w prawdziwej szlachetności charakteru i w przywróceniu moralnego obrazu Boga — dzieci szukających pokoju przychodzącego z Księciem pokoju? Prawda niewoli? Tak, w pewnym sensie, wiąże chętną duszę w niewoli Jezusowi Chrystusowi schylając ich serca ku łagodności Jezusa Chrystusa. To oznacza o wiele więcej niż skończone umysły mogą pojąć by w każdym misyjnym wysiłku przedstawić Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Uka-

rany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą. To ma być brzemieniem naszego dzieła. Jeśli ktoś myśli że jest zdolny nauczać w szkole sabatu lub w szkole codziennej sztuki wychowania, potrzebuje najpierw nauczyć się bojaźni Pana, która jest początkiem mądrości, aby mógł nauczać tej największej z wszystkich nauk.

„A to jest żywot wieczny aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. Albowiem, dałem im słowa, które mi dałeś i oni je przyjęli i prawdziwie poznali że Ja od Ciebie wyszedłem i uwierzyli że mnie posłałeś”. To jest dzieło przed nami, być reprezentantami Chrystusa jak On w naszym świecie był reprezentantem Ojca. Mamy nauczać słów danych nam w lekcjach Chrystusa. „Dałem im słowa, które Ty dałeś mi”. Mamy nasze dzieło i każdy nauczyciel młodzieży zgodnie ze swymi możliwościami ma przyjąć dobrym i uczciwym sercem co Bóg objawił i zapisał w swym świętym Słowie, w lekcjach Chrystusa, pokornie akceptując słowa życia. Jesteśmy w antytypicznym (analogicznym) dniu pojednania i nie tylko mamy upokorzyć nasze serca przed Chrystusem i wyznać nasze grzechy ale mamy z całym naszym talentem edukacyjnym dążyć by nauczać tych, z którymi wchodzimy w kontakt i doprowadzać ich przez przepis i przykład by poznali Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłał.

[273]

O, tak bardzo pragnę by Pan nieba otwarł wiele oczu, które teraz są ślepe, aby mogli zobaczyć siebie takimi jakimi ich widzi Bóg dając im sens pracy do wykonania na polach dzieła. Lecz nie mam nadziei by wszystkie apele jakie czynię poskutkowały jeśli Pan nie przemówi do duszy i napisze swe wymagania na tablicach serca. Czy każdy ludzki czynnik nie może mieć wysokiego wywyższonego poczucia tego co oznacza mieć duże i ważne pole domowej pracy misyjnej wyznaczonej dla niego bez konieczności wyjazdu do dalekich krajów? Jest wielu, którzy muszą głosić poselstwo miłosierdzia dla tych co są daleko, jak i wielu by głosić poselstwo tym, którzy są blisko. Nasze szkoły mają być szkołami kształcącymi by wykwalifikować młodzież tak by stała się misjonarzami tak przez przepis jak i przez przykład. Niech ten kto działa jako nauczyciel zawsze ma w umyśle że te dzieci i młodzież są wykupione ceną krwią Syna Boga. Muszą być prowadzone by uwierzyły w Chry-

stusa jako ich osobistego Zbawiciela. Imię każdego oddzielnego wierzącego jest wyryte na dłoniach Jego rąk. Arcypasterz spogląda w dół z niebiańskiej świątyni na owce swego pastwiska. Wzywa swe owce po imieniu i prowadzi je. „A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy”. O, cenna błogosławiona prawda! Nie traktuje ani jednego przypadku z obojętnością.

Jego robiąca wrażenie przypowieść o dobrym pasterzu przedstawia odpowiedzialność każdego sługi i każdego chrześcijanina, który zaakceptował pozycję nauczyciela dzieci i młodzieży, nauczyciela starych i młodych w otwieraniu przed nimi Pism. Jeśli ktoś odchodzi od stada, nie podążają za nim szorstkie słowa i bicz ale ujmujące zaproszenia do powrotu. Dziewięćdziesiąt dziewięć, które nie pobłądziły, nie potrzebują współczucia i czulej litościwej miłości pasterza. Lecz pasterz podąża za owcami i barankami, które spowodowały u niego największy niepokój i pochłonęły jego uczucia. Bezinteresowny wierny pasterz prowadzi całą resztę stada a całe serce, dusza, energia są nakierowane na poszukiwanie tej jednej, która się zgubiła. A potem — chwała Bogu — pasterz wraca z owcą niosąc ją w swych ramionach, ciesząc się na każdym kroku mówi: Cieszcie się ze mną gdyż znalazłem owcę, która była zgubiona. Jestem tak wdzięczny, mamy w przypowieści że owca się znalazła. A to jest dla pasterza wielka lekcja do nauki — sukces w przyprowadzeniu z powrotem owiec i baranków.

[274]

Nie ma obrazu postawionego przed naszą wyobraźnią pokazującego jak pasterz powraca bez owcy. A Pan Jezus oświadcza że zadowolenie pasterza i jego radość w znalezieniu owcy powoduje radość i uciechę w niebie wśród aniołów. Mądrość Boga, jego moc i miłość są nieporównywalne. To jest boska gwarancja że ani jedna z błądzących owiec i baranków nie jest przeoczona i pozostawiona. Złoty łańcuch — miłosierdzie i współczucie boskiej mocy — otacza każdą z tych zagrożonych dusz. Czy ludzki czynnik nie będzie współpracował z Bogiem? Czy sam będzie grzeszny, upadający, z defektami charakteru, nie mając względu na duszę gotową umrzeć? Chrystus powiązał go ze swym wiecznym tronem poprzez ofiarę swego własnego życia.

Opis Jozuego przez Zachariasza, arcykapłana, jest uderzającą reprezentacją grzesznika, nad którym Chrystus rozmyśla, aby mógł

być doprowadzony do skruchy. Szatan stoi po prawicy Adwokata sprzeciwiając się dziełu Chrystusa i wstawiając się przeciwko Niemu że człowiek jest jego własnością odkąd wybrał go jako swego władcę. Ale obrońca człowieka, Odnowiciel, mocniejszy od najmocniejszego, słyszy żądania i roszczenia szatana odpowiadając mu: „Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan, który obrał Jeruzalem! Czyż nie jest ono głownią wyrwaną z ognia? A Jozue był ubrany w szatę brudną i tak stał przed aniołem. A ten tak odezwał się i rzekł do sług, którzy stali przed nim: Zdejmijcie z niego brudną szatę! Do niego zaś rzekł: Oto Ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne. Potem rzekł: Włóżcie mu na głowę czysty zawój! I włożyli mu na głowę czysty zawój i przyoblekli go w szaty. A anioł Pana stał przy tym”.

Niech będzie to w umyśle każdego nauczyciela, który przyjmuje odpowiedzialność postępowania z ludzkimi umysłami, że każda dusza, która skłania się do błędu i jest łatwo kuszona, jest szczególnym obiektem Chrystusa jako nasz obrońca. Że lekarza potrzebują tylko ci, którzy są chorzy. Współczujący Wstawiennik składa prośby, zatem czy grzeszny skończony mężczyzna i kobieta będą czuć wstręt do pojedynczej duszy?

Czy jakiś mężczyzna czy kobieta będą obojętni wobec tych dusz, za które Chrystus wstawia się na dworze nieba? Czy będziecie w waszym sposobie postępowania naśladować faryzeuszy pozbawionych miłosierdzia i szatana, który oskarża i niszczy? Czy też indywidualnie upokorzycie wasze dusze przed Bogiem pozwalając by surowe nerwy i żelazna wola były poddane i złamane?

Odstąpcie od głosu szatana i wykonywania jego woli, stańcie u boku Jezusa posiadając Jego atrybuty, mającego żarliwe i czułe zmysły gdyż może sprawę dotkniętych i cierpiących uczynić swoją własną. Człowiek, któremu przebaczone wiele, będzie dużo kochał. Jezus jest współczującym obrońcą, miłosiernym i wiernym arcykapłanem. On, Majestat nieba — Król chwały — może patrzeć na skończonego człowieka poddanego pokusom szatana znając osobiście moc podstępów szatana. „Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą”.

Zatem wzywam was, moi bracia, do praktycznego działania w sposób w jaki działał Chrystus. Nie możecie nigdy zakładać przybrania surowości, potępienia, oskarżania i odciągania od trzody, biednych, kuszonych śmiertelników ale jako pracujący razem z Bogiem uzdrawiajcie duchowo chorych. Będziecie to czynić jeśli macie umysł Chrystusa. „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi lecz doświadczonego we wszystkim podobnie jak my z wyjątkiem grzechu”. Czy nie wiecie, czy nie słyszeliście że wieczny Bóg, Pan, Stwórca krańców ziemi nie słabnie ani nie jest zmęczony? Nie można pojąć jego umysłu. — [Christian Education 161 \(1893\)](#). [276]

Rozdział 36 — Zawieszenie studentów

Chciałabym abyście zrozumieli jedną rzecz że nie zgadzałam się z usuwaniem uczniów ze szkoły jeśli ludzka deprawacja i rażąca rozwiązłość nie czyniły tego koniecznym aby inni nie byli zepsuci. Był błąd w usuwaniu uczniów ze szkoły jak w przypadku _____ oraz w innych przypadkach co było wielkim złem i dusze tak zagrożone ukazały im taki sposób postępowania, który zapewnił im miejsce w szeregach wroga jako uzbrojonych i wyposażonych wrogów. Co do czynienia publicznymi błędów studentów w szkole, dano mi wejrzeć i słyszeć niektóre z tych przypadków zdemaskowania, by potem zobaczyć skutki. Były szkodliwe w każdym przypadku i nie miały dobroczynnego wpływu dla szkoły. Gdyby ci, którzy odgrywali rolę w tych sprawach mieli ducha i mądrość Chrystusa, znaleźliby sposób bardziej na podobieństwo Jezusa Chrystusa. Nigdy nie pomaga upokorzenie ucznia przed szkołą. Tworzy ranę, która zabija. Niczego nie uzdrawia, niczego nie leczy. Są studenci zawieszani w szkole. Są w ten sposób rzućeni na pole bitwy szatana by borykać się ze zwierzchnościami i mocami bez zbroi czy obrony by stać się łatwą ofiarą planów szatana. Powiem wam słowo w imię Pana. Kiedy podejmuje się właściwy kurs, w przypadkach kiedy niektórzy uczniowie tak łatwo zbaczają na manowce, nie będzie potrzeby do zawieszenia czy usunięcia. To jest słuszne i Duch Pana musi poruszyć ludzki czynnik gdyż inaczej dojdzie do poważnych błędów. To najprzyjemniejsza praca jaka kiedykolwiek została dana ludziom, postępowanie z ludzkimi umysłami. Nauczyciele muszą rozważyć że nie mają do czynienia z aniołami lecz ludzkimi istotami z podobnymi do ich własnych pasjami. Charaktery nie mają być kształtowane na jedną modłę. Dzieci otrzymują jako dziedzictwo każdą cechę charakteru. W ten sposób defekty i zalety objawiają się w takich cechach charakteru. Niech każdy nauczyciel rozważy to. Dziedzictwo i kultywowane deformacje ludzkiego charakteru tak jak piękno charakteru będzie się musiało spotykać i nauczyciel musi pielęgnować wiele łaski aby wiedział jak postępować z błędzącymi

dla ich obecnego i wiecznego dobra. Impulsywność, niecierpliwość, duma, samolubstwo, samowyywyższenie, jeśli są pielęgnowane uczynią wielką ilość zła, które może rzucić duszę na pole bitwy szatana bez mądrości unikania zła, będzie ona w niebezpieczeństwie ulegania pokusom szatana aż zostanie rozbita. Każdy nauczyciel ma swe własne szczególne cechy charakteru aby czuwać by szatan nie użył go jako swego agenta w niszczeniu dusz poprzez jego własne niepoświęcone cechy charakteru. Jedynym bezpieczeństwem nauczyciela jest uczenie się codziennie w szkole Chrystusa jego pokory, jego cichości serca a wtedy własne „ja” będzie ukryte w Chrystusie i będzie cicho ubierać jarzmo Chrystusa zważając że postępuje z Jego dziedzictwem. Muszę wam oświadczyć że pokazano mi iż najlepsze metody nie zawsze były praktykowane w postępowaniu z błędami i pomyłkami uczniów a efektem było zagrożenie dusz i utrata niektórych. Złe charaktery u nauczycieli, niemądre działania, wywyższanie siebie, uczyniło złą pracę. Nie ma większej formy zła, światowości, pijaństwa, które by uczyniły bardziej złowrogie działanie na charakter, niż ludzkie pasje niekontrolowane przez Ducha Boga. Okazania i pobudzenia gniewu nigdy się nie naprawi. Jakże wielu synów marnotrawnych znajdzie się poza królestwem Boga z powodu niemiłych charakterów tych, którzy twierdzą że są chrześcijanami. Zazdrość, nienawiść, duma, niewyrozumiałe uczucia, samosprawiedliwość, łatwa prowokacja, złe myślenie, szorstkość, chłód, niesympatyczność, to są atrybuty szatana. Nauczyciele spotkają się z tymi sprawami w charakterach uczniów. Jest straszną rzeczą mieć do czynienia z tymi cechami ale dążąc do usunięcia tego zła pracownik w wielu przypadkach rozwija podobne atrybuty, które plamią duszę tego, który ma z tym do czynienia.

[279]

Faktycznie nie ma miejsca w niebie dla tych skłonności. Człowiek z takim charakterem uczyni niebo jedynie godnym pożałowania gdyż sam jest godny pożałowania. Jeśli się nie narodzicie na nowo, powiedział Chrystus, nie wejdziecie do królestwa niebios. By wejść do nieba człowiek musi mieć Chrystusa ukształtowanego wewnątrz, nadzieję chwały, i zabrać niebo z sobą. Pan Jezus sam może dopasować i zmienić charakter. Z braku cierpliwości, uprzejmości, pobłażliwości, niesamolubstwa i miłości, objawienie cech przebłyскуje bezwolnie kiedy nie jest strzeżone i niechrześcijańskie słowa, niechrześcijański charakter wybuchają czasami ku ruinie

[280]

duszy. Nie miejcie upodobania w nieprawości. Zauważcie to. Apostoł ma na myśli, że kiedy jest pielęgnowana szczerza miłość do cennych dusz, najbardziej potrzebującym będzie ukazana ta cierpliwość, która jest długo cierpliwa i jest uprzejma, nie będzie gotowa do wyolbrzymiania małej niedyskrecji czy bezpośredniego zła w dużą niewybaczalną obrazę i nie będzie czynić ważnymi uchybienia innych. Miłość do dusz, za które Chrystus umarł, nie będzie czynić tego co zostało uczynione poprzez złe pojęcie tego co było należne błędzącym eksponując ich błędy i słabości przed całą szkołą. Jak myślicie, jak Jezus patrzy na takie postępowanie? Czy był obecny skoro powiedział czyniącym takie rzeczy: „Nie znacie Pism ani mocy Boga”. Gdyż w Pismach jest jasno powiedziane jak postępować z błędzącymi. Pobłażliwość, uprzejma rozważa, „uważajcie na siebie, abyście wy także nie byli kuszeni” powinno spotkać uparte nieugięte serce. Miłość Jezusa zakryje mnóstwo grzechów tak aby nie polować na przestępcę, aby nie narażać na wytworzenie uczuć wszelkiego rodzaju i charakteru w ludzkiej piersi tym, przed którymi te błędy i pomyłki są ukazane otwarcie i tym, którzy mają do czynienia z nimi. Jest zbyt często doprowadzony do desperacji. Jego umysłu nie można uzdrowić. Teraz praca polega na posiadaniu łaski Chrystusa w duszy, która nigdy, nigdy nie będzie winna objawienia zła innych jeśli to nie będzie niezbędnie konieczne. Praktykujcie metody Chrystusa. Wierny świadek mówi w [Objawieniu 21,5](#): Praktykujcie miłość. W chrześcijaństwie nie ma niczego kapryśnego.

Jeśli człowiek nie ćwiczy swych ramion, staje się słaby i brak mu siły mięśni. Jeśli chrześcijanin nie ćwiczy swych duchowych sił, nie osiąga mocy charakteru ani moralnego wigoru. Miłość jest bardzo cenną rośliną i musi być pielęgnowana jeśli ma rozkwiąć. Cenna roślina miłości ma być traktowana czule (praktykowana), stanie się mocna i pełna energii, bogata w przynoszenie owocu dając wyraz całemu charakterowi. Natura podobna do Chrystusa nie jest samolubna ani nieuprzejma, nie będzie kaleczyć dusz tych co zmagają się z pokusami szatana. Wkroczy do uczuć tych co są kuszeni aby próby i pokusy były tak kierowane aby wypławić złoto i skonsumować żużel. Tą praktykę Bóg wyznacza wszystkim. W tej szkole Chrystusa wszyscy mogą się uczyć swych lekcji codziennie, tak nauczyciele jak i uczniowie, by być cierpliwymi, pokornymi, szczodrymi, szlachetnymi. Będziecie wszyscy musieli szukać Boga

najzarliwiej w modlitwie połączonej z żywą wiarą a modelująca ręką Boga wytworzy swój własny obraz w waszym charakterze. Pokusy przyjdą ale nie zwyciężą. Lecz przez łaskę znalezioną w otwartym sercu na pukanie i głos Jezusa, chrześcijański charakter i doświadczenie wzrastają coraz piękniej i niebiańsko. Miejmy w umyśle że mamy do czynienia z duszami, które Chrystus wykupił nieskończonym kosztem siebie. O, powiedzcie błędzemu, Bóg kocha was, Bóg umarł za was. Płaczcie nad nimi, módlcie się z nimi. Wylejcie łzy nad nimi ale nie gniewajcie się na nich. Są wykupioną własnością Chrystusa. Niech każdy dąży do charakteru, który będzie wyrażał miłość we wszystkich swych czynach. A kto by zgorszył jednego z tych maluczkich, którzy wierzą, temu lepiej by było zawiesić na jego szyi kamień młyński i wrzucić do morza. Byłoby lepiej nie żyć niż istnieć dzień po dniu pozbawionym tej miłości, którą Chrystus objawił w swym charakterze i przekazał swym dzieciom. Chrystus powiedział: „Miłujcie jeden drugiego jak Ja was umiłowałem”. Żyjemy w trudnym, nieczułym, nieżyczliwym świecie. Szatan i jego konfederacja stosują każdą sztuczkę by zwieść dusze, za które Chrystus wydał swe cenne życie. Każdy, kto kocha Boga w szczerości i prawdzie, będzie kochał dusze, za które Chrystus umarł. Jeśli pragniemy czynić dobrze duszom, nasz sukces z tymi duszami będzie proporcjonalny do ich wiary w to co my wierzymy i doceni je. Respekt pokazany walczącej ludzkiej duszy jest pewnym środkiem by przez Chrystusa Jezusa odnowić szacunek dla siebie, który człowiek stracił. Nasze wyobrażenie o tym kim może człowiek być, są pomocą, której nie doceniamy sami w pełni. Potrzeba nam bogatej łaski Boga każdej godziny, wtedy będziemy mieć bogate praktyczne doświadczenie gdyż Bóg jest miłością. Kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu. Daj miłość tym, którzy potrzebują jej najbardziej. Najbardziej nieszczęśliwi, ci co mają najbardziej nieprzyjemne temperamenty, potrzebują naszej miłości, czułości, współczucia. Ci, którzy wypróbują naszą cierpliwość, potrzebują miłości najbardziej. Przechodzimy przez świat tylko raz. Wszystko dobre, co możemy uczynić, powinniśmy czynić żarliwie, niezłomnie, z tym samym duchem, jak jest powiedziane o Chrystusie w jego dziele. On nie uchybił ani nie był zniechęcony. Szorstkie, uparte, ponure usposobienia, potrzebują pomocy najbardziej. Jak im można pomóc? Jedyne przez tą miłość praktykowaną

[281]

w postępowaniu z nimi, którą Chrystus objawił upadłemu człowiekowi. Traktujcie ich — myślcie — jak na to zasługują. Co by było gdyby Chrystus nas tak traktował? On, sługa nasz, poniósł karę, na którą my zasługiwaliśmy. Chrystus traktuje nas łaską i miłością, na które nie zasługujemy. Traktujcie niektóre charaktery myśląc że one na to zdecydowanie zasługują a odetniecie je od ostatniej nadziei niszcząc wasz wpływ i rujnując duszę. Czy to się opłaci? Nie, mówię nie, sto razy nie. Wiążcie te dusze, które potrzebują wszelkiej możliwej pomocy, przybliżając je do miłującego, współczującego, [282] litościwego serca, przepelnionego miłością podobną do Chrystusa, a zbawicie duszę od śmierci i zakryjecie mnóstwo grzechów. Czy nie wypróbujemy lepiej tej miłości?

Bądźcie ostrożni odnośnie zawieszania studentów. To jest uroczysta sprawa. Tej kary powinno wymagać bardzo wielkie uchybienie. Potem powinno nastąpić uważne rozważenie wszystkich okoliczności związanych ze sprawą. Studenci wysłani z domu z bliska lub z daleka, tysiące mil, są oddaleni i pozbawieni korzyści domowych, a jeśli ich się wyrzuca, tracą i korzyści szkoły. Wszystkie ich wydatki powinny być kontrolowane przez kogoś kto ma nadzieję i ufność że ich pieniądze nie będą wydane na próżno. Student wkra-
cza lub popada w pokusy i powinien być ukarany za swe zło. Czuje żarliwie że jego zapis jest splamiony i rozczarowuje tych, którzy zaufali w jego rozwój charakteru, pod wpływem nauki w szkolnym życiu, płacąc wszystkim co dano ku jego korzyści. Jest zawieszony za jego głupie postępowanie. Co uczyni? Odwaga jest na ostatnim miejscu, odwaga, a nawet męstwo nie są pielęgnowane. Poświęcił wiele a cenny czas jest stracony. Kto jest czuły i uprzejmy, kto czuje brzemień tych dusz? Nic dziwnego że szatan wykorzystuje okoliczności. Są rzućeni na pole bitwy szatana i pobudza się najgorsze uczucia ludzkiego serca wzmacniając je i potwierdzając. Przedstawiam sprawę tak jak mi to ukazano. Chciałabym aby wszyscy widzieli to tak jak pokazano mi we wszystkich aspektach. Myślę że nastąpiłoby wiele radykalnych zmian w zasadach i metodach postępowania z ludzkimi umysłami. Więcej lekarzy uzdrawiałoby ludzkie dusze rozumiejąc jak postępować z ludzkimi umysłami. Praktykowanoby daleko więcej przebaczenia, współczucia i miłości a daleko mniej zniechęcenia niszczącego wypracowane wpływy. Zakłada się że Chrystus postępowałby ze swymi synami i córkami, które uczą

się od niego, tak jak ludzie, nauczyciele, postępują z tymi, którzy są pod ich opieką, że kiedy prawo Pana, jego zasady, jego nakazy nie są przez nas szanowane, winni są usuwani lub zawieszani odsuwając błędzącego od jego zbawiających, wywyższających, wychowawczych wpływów zostawiając ich by podejmowali i wybierali swą własną drogę i sposób postępowania bez Jego boskiego wsparcia, a co staje się z naszymi duszami. Jego stale wybacząca miłość wiąże zainteresowanie naszymi duszami z Nim. O, potęga miłości Jezusa opanowuje mnie gdy ją rozważam. Jarzmo Chrystusa jest łatwe i jego brzemię jest lekkie. Kiedy wchodzimy bardziej gruntownie w miłość Jezusa w praktyce, zobaczymy daleko odmiennie rezultaty w naszym rozwoju jako chrześcijanie i w kształtowaniu charakteru tych, którzy znajdują się w związkach z nami. Najtrudniejszą sprawą dla jednostek jest zrezygnowanie z tego o czym myślą że jest słuszne. Miłość nie szuka swego. Narodzona z nieba miłość sięga głębiej niż tylko powierzchni. Miłość nie przechwala się i nie nadyma się. Wzmocniona łaską Chrystusa miłość nie zachowuje się niestosownie. Ten, kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu. Bóg jest miłością. Wszyscy potrzebujemy miłości, łagodności, czułości, współczucia, cierpliwości. Wyrzucmy z duszy każdą pozostałość samolubstwa czy ludzkiego dostojeństwa.

Kiedy wszelka nadzieja została odebrana Adamowi i Ewie w konsekwencji przestępstwa i grzechu, kiedy sprawiedliwość domagała się śmierci grzesznika, Chrystus oddał siebie jako ofiarę za grzech świata. Świat był pod potępieniem. Chrystus stał się substytutem i poręczeniem człowieka. Oddał swe życie za świat, który jest reprezentowany jako jedna stracona owca, która zabłąkała się od stada, której wina jak również bezradność stała się oskarżeniem i stała na drodze przeszkadzając w powrocie. Jesteśmy w miłości nie dlatego że my umiłowaliśmy Boga ale dlatego że On umiłował nas i wysłał swego Syna by był zadośćuczynieniem za nasze grzechy. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zoczył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich. Każdy syn i córka Boga, jeśli mają mieszkającego Zbawiciela, będą praktykować Chrystusa. Każda dusza nieposiadająca mieszkającego Zbawiciela, objawi to w charakterze odmiennym od Chrystusa. Miłość nie jest pielęgnowana i wprowadzana. Wywyższcie Go, zmartwychwsta-

[283]

[284]

łego Zbawiciela, w naszych słowach, rozmowie, postępowaniu z błądzącymi.

Wiem poprzez brzemień, które spoczywa na mnie, że wielu zarządzających w naszych szkołach potrzebuje by sami się uczyli w szkole Chrystusa jego cichości, jego czułego postępowania z błądzącymi, jego współczucia i miłości. Jeśli nie są przetopieni i żużel nie jest usunięty z charakteru, będą działać by krzyżować plany. Jestem wielce zasmucona w sercu z powodu poważnych rezultatów niemądrego postępowania, bardziej poważnych niż wielu jest chętnych dopuścić do swej świadomości czy do Boga. Własne „ja” jest tak wielkie u wielu, nawet walczą o przewożenie. Są to ci, którzy wyznają że są naśladowcami Jezusa Chrystusa, a którzy nigdy nie umarli dla własnego „ja”. Nigdy nie upadli na skałę i nie rozbili się. Tak długo, jak to nie nastąpi, będą żyć dla swojego „ja” a jeśli umrą takimi jakimi są, będzie na zawsze za późno by ich zło zostało naprawione. Kocham ich dusze. Jezus kocha ich dusze i wykona dobrą pracę dla nich jeśli upokorzą się pod Jego potężną dłońią, będą żałować i będą nawróceni poddając każdy dzień Bogu. Musi to być stałe codzienne poddawanie się. Musimy być drobiazgowymi mężczyznami i kobietami, zawsze panującymi nad własnym „ja”, czuwającymi by wykorzystać każdą możliwość czynienia dobrze i jedynie dobrze dla dusz, za które Chrystus wydał swe życie by uczynić ich swoją własnością. Kiedy ludzkie czynniki postępują z tymi duszami w twardym duchu, zasmucają serce Chrystusa i wydają Go na otwarty wstyd gdyż fałszywie reprezentują w swych charakterach charakter Chrystusa. Ktoś powiedział: Twoja łagodność czyni mnie wielkim. Modlę się do naszego niebiańskiego Ojca aby wszyscy związani z naszymi szkołami mogli być w Chrystusie jak gałąź jest połączona z żywym winnym krzewem. — [Letter 50, 1893](#).

Rozdział 37 — Do studentów w szkole Battle Creek [285]

Mam bardzo duże zainteresowanie w instytucjach edukacyjnych w Battle Creek. Przez lata mój mąż i ja, byliśmy wielce doświadczani odnośnie założenia szkoły, w której nasza młodzież i dzieci mogłyby mieć korzyści z wyższego charakteru wpływu i nauki jaki powinna wywierać szkoła po to aby mogło być wykonane ważne dzieło, do którego ta szkoła została zaplanowana. W poznaniu i bojaźni Pana jest początek mądrości, było konieczne aby studium Biblii zajmowało ważne miejsce pośród różnych dziedzin naukowego kształcenia. Standard szkoły miał być wysokiego porządku a zasady życiowej pobożności miały być zawsze zachowywane przed uczniami jako najbardziej istotna cecha kształcenia. „A to jest życie wieczne aby mogli poznać ciebie, jedyne prawdziwego Boga, i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa”. Młodzież miała być pouczana odnośnie czasów, w których żyjemy, aby zrozumiała to co stanie się przed zakończeniem historii świata. Jedną z przyczyn, dla której było konieczne ustanowienie naszych własnych instytucji, był fakt że rodzice nie byli w stanie sprzeciwić się wpływowi nauczania ich dzieci jaki miał miejsce w szkołach publicznych i nauczanego błędu, który wprowadzał młodzież w fałszywe ścieżki. Nie mogło być silniejszego wpływu na umysły młodzieży i dzieci niż tych, którzy uczyli ich zasad nauki. Z tego powodu było oczywiste że muszą być założone szkoły, w których nasze dzieci powinny być pouczane drogi prawdy. W naszych szkołach było wyszczególnione że młodzież miała być uczona zasad biblijnej wstrzeźliwości a każdy wpływ miał być użyty by pouczyć ją unikania szaleństw tego [286] zdegenerowanego wieku, który szybko stawał się światem drugiej Sodomy.

W naszych instytucjach wychowawczych miał być wywierany wpływ, który sprzeciwiłby się wpływowi świata nie dając zachęty do pobłażania apetytowi, samolubnego zaspokajania zmysłów, dumy, ambicji, miłości ubioru i pokazu, umiłowaniu pochwały i pochlebstwa, dążenia do wyższych nagród i zaszczytów jako rekompensaty

za dobrą naukę. Wszystko to miało być w naszych szkołach usunięte. Byłoby niemożliwe unikać tych rzeczy wysyłając je do szkół publicznych gdzie codziennie miałyby kontakt z tym co zanieczyszcza ich moralność. W całym świecie było tak wielkie zaniedbanie właściwego nauczania domowego że dzieci znajdując się w szkołach publicznych w większości nie liczyły się z tym i wkraczały w te wady.

Praca, którą my jako lud mieliśmy wykonać w tej kwestii, to założenie szkoły i czynienie dzieła Jezusa Chrystusa, który z chmury obłoku kierował dziełem swego ludu by szkolić i wychowywać nasze dzieci i młodzież odnośnie przykazań Boga. Objawienie lekceważenia świata dla prawa Boga zanieczyszczało moralność tych, którzy wyznawali że zachowują prawo Boga. Lecz my jesteśmy wezwani by podążać za przykładem Abrahama. O nim Pan powiedział: „Wiem że nakaze swym dzieciom i swemu domowi i będą się trzymać drogi Pana czyniąc sprawiedliwość i karność”.

Abraham miał zostawić swój kraj i dom swego ojca i podróżować do obcego kraju po to aby z powodzeniem wprowadzić do swego domostwa nowy porządek. Opatrzność Boga miała zawsze wprowadzać nowe metody i miał być czyniony postęp z pokolenia na pokolenie po to by zachować w świecie poznanie prawdziwego Boga, jego praw i przykazań. To mogło być czynione tylko poprzez kultywowanie domowej religii. Ale nie było możliwe by Abraham czynił to otoczony przez bałwochwalczych krewnych i przyjaciół.

[287] Musiał na Boże polecenie wyjść sam i słuchać głosu Chrystusa, przywódcy dzieci Izraela. Jezus był na ziemi by pouczać i wychowywać wybrany lud Boga. Abraham zdecydował się słuchać prawa Boga i Pan wiedział że nie będzie z jego strony zdrady świętego zaufania ani poddania się żadnemu innemu przewodnikowi niż Temu, wobec którego czuł odpowiedzialność posłuszeństwa. Uznał że był odpowiedzialny za pouczanie swego domostwa i swych dzieci a także nakazywania by za nim wykonywały sprawiedliwość i rozsądek. Nauczając je prawa Boga pouczał je że Pan jest naszym sędzią, prawodawcą i królem, że rodzice i dzieci mieli być rządzeni przez Niego, że ze strony rodziców nie miało być ucisku a ze strony dzieci, braku synowskiego nieposłuszeństwa.

Pan nakazał Mojżeszowi by szedł i przemówił do faraona wzywając go by zezwolił Izraelowi opuścić Egipt. Przez 400 lat byli

w Egipcie znajdując się w niewoli Egipcjan. Byli zepsuci przez bałwochwalstwo i nadszedł czas kiedy Bóg wywołał ich z Egiptu po to aby mogli słuchać jego praw i zachowywać jego sabat, który ustanowił w Edenie. Wypowiedział im dziesięć przykazań w strasliwym objawieniu z Góry Synaj aby mogli zrozumieć święty i trwały charakter prawa budując podstawy dla wielu generacji, nauczając swe dzieci wiążących żądań świętych przepisów Boga.

To jest dzieło, do którego czynienia my jesteśmy powołani. Z kazalnicy popularnych kościołów jest głoszone że pierwszy dzień tygodnia jest sabatem Pana ale Bóg dał nam światło pokazując nam że czwarty przepis dekalogu jest tak samo wiążący jak pozostałe dziewięć moralnych przepisów. Jest naszym dziełem czynić jasnym dla naszych dzieci że pierwszy dzień tygodnia nie jest prawdziwym sabatem i że zachowywanie tego po świetle jakie do nas przyszło odnośnie prawdziwego sabatu jest bałwochwalstwem i wyraźnym przeciwieństwem do prawa Boga. Nauczając wymagań prawa Jehowy jest koniecznym abyśmy oddzielili nasze dzieci od światowych związków i wpływów zachowując przed nimi Pisma prawdy, wychowując je wiersz po wierszu, przepis po przepisie aby mogli nie okazywać nielojalności Bogu.

[288]

Protestanci zaakceptowali rzekomy sabat, dziecko papieżstwa, wywyższając go ponad Boży, święty, uświęcony dzień a nasze instytucje edukacyjne zostały założone dla wyrażenia celu sprzeciwienia się wpływowi tych, którzy nie podążają za słowem Boga. Są to wystarczające powody by pokazać potrzebę posiadania własnych instytucji edukacyjnych gdyż musimy nauczać prawdy raczej niż fikcji i fałszu. Szkoła ma być dopełnieniem domowego uczenia i zarówno dom jak i szkoła, prostota ubioru, diety, rozrywek musi być zachowana. Atmosfera musi być stworzona aby nie niszczyła moralnej natury. Wiersz po wierszu, przepis po przepisie, nasze dzieci i domostwo muszą być wykształcone by zachować drogę Pana, by stać mocno za prawdą i sprawiedliwością. Musimy zachowywać pozycję przeciwną każdemu rodzajowi sofistyki, która oczarowuje w tym zdegenerowanym wieku kiedy błąd jest tuszowany i tak pomieszany z prawdą że jest prawie niemożliwe dla tych, którzy nie są zaznajomieni z wyróżnieniami, które Pisma czynią pomiędzy tradycją ludzi, a słowem Boga, by odróżnić prawdę od fałszu. Zostało

wyraźnie stwierdzone że w tym wieku niektórzy odstąpią od wiary dając posłuch zwodniczemu duchom i naukom demonów.

[289]

Gdy prawda jest wprowadzana w praktyczne życie, standard ma być wywyższony coraz wyżej i wyżej by spotkać wymagania Biblii. To będzie wymagać sprzeciwienia się modzie, zwyczajom, praktykom i powiedzeniom świata. Światowe wpływy jak fale morza uderzają przeciwko naśladowcom Chrystusa by oderwać ich od prawdziwych zasad cichości i łaski Chrystusa ale mają stać tak mocno na zasadzie jak skała. Uczynienie tego będzie wymagało moralnej odwagi i ci, których dusze nie są przykute do wiecznej Skały, będą zmieceni przez światowy prąd. Możemy stać mocno jedynie gdy nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Moralna niezależność będzie w całkowitej sprzeczności do świata. Przez dostosowanie całkowicie do woli Boga znajdziemy się na dogodnym gruncie, zobaczymy potrzebę zdecydowanego oddzielenia od zwyczajów i praktyk świata. Mamy nie wywyższać naszych standardów właśnie ponad standard świata ale mamy uczynić linię demarkacyjną zdecydowanie wyraźną.

Jest wielu w zborze, którzy sercem należą do świata lecz Bóg wzywa tych, którzy twierdzą że wierzą w zaawansowaną prawdę, by wzniesli się ponad stanowisko popularnych kościołów obecnie. Gdzie jest samozaparcie, gdzie jest niesienie krzyża o czym Chrystus powiedział że powinno charakteryzować jego naśladowców? Przyczyną tego że mamy tak niewielki wpływ na niewierzących krewnych i znajomych jest to że objawiamy niewiele zdecydowanej odmienności od tych ze świata. Rodzice muszą się obudzić i oczyścić swe dusze poprzez praktykowanie prawdy w swym domowym życiu. Kiedy sięgamy standardu, który Pan chce byśmy osiągnęli, ludzie światowi będą uważać Adwentystów Dnia Siódmego za dziwnych, pojedynczych, purytańskich ekstremistów. Jesteśmy dziwowiskiem dla tego świata, dla aniołów i dla ludzi.

Jesteśmy pod uroczystym świętym przymierzem wobec Boga by przyprowadzić nasze dzieci nie do świata, nie by wsadzić je w ręce świata ale by kochały i bały się Boga, by zachowywały Jego przykazania. Mamy pouczać je by pracowały inteligentnie na sposób Chrystusowy, by prezentowały szlachetny, wywyższony, chrześcijański charakter tym, z którymi mają kontakty. Z tego to powodu nasze szkoły zostały ustanowione aby młodzież i dzieci mogły być

tak wykształcone by wywierać wpływ dla Boga w świecie. Zatem czy nasze szkoły nawrócą się do świata i będą podążać jego zwyczajami i modą? „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego abyście umieli rozróżnić co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”.

Kiedy ci, którzy osiągnęli lata młodości i męskości nie widzą różnic pomiędzy naszymi szkołami i uczelniami świata, nie mają preferencji, do której mają uczyć, chociaż błąd jest uczony przez przepis i przykład w szkołach świata, wtedy jest potrzeba dokładnego zbadania powodów prowadzących do takiej konkluzji. Nasze instytucje nauczania mogą skłonić się do dostosowania do świata. Krok po kroku mogą zwracać się ku światu lecz są niewolnikami nadziei a Bóg skoryguje ich i oświeci doprowadzając do prostej pozycji odróżnienia od świata. Patrząc z intensywnym zainteresowaniem mając nadzieję zobaczyć nasze szkoły przesiąknięte duchem prawdziwej i niezanieczyszczonej religii.

Kiedy uczniowie są tak przepojeni, zobaczą że jest wielka praca do wykonania w sposób w jaki Chrystus pracował i czas przeznaczony na rozrywki będzie zaniechany by czynić żarliwą pracę misyjną. Będą usiłować czynić dobro wszystkim wokół nich by wywyższyć dusze, które są w ciemności błędu. Założą Pana Jezusa Chrystusa i nie będą troszczyć się o ciało by spełnić jego pożądlivości. — [The Review and Herald, 9 stycznia 1894.](#)

[291]

Rozdział 38 — Od studentów wymaga się by byli pracownikami z Bogiem

Jezus umarł za ludzkość a dając swe życie wywyższył ludzkość w skali moralnej wartości u Boga. Syn nieskończonego Boga przybrał swą boskość ludzkością i poddał się śmierci na krzyżu aby mógł stać się odskocznią, poprzez którą ludzkość mogłaby spotkać się z boskością. Uczynił możliwym dla człowieka by stał się uczestnikiem boskiej natury i uciekł od zepsucia, które jest w świecie przez pożądliwość. Chrystus stale działa by wywyżzyć i uszlachetnić człowieka i wymaga by każda dusza, którą On odkupił z beznadziejnej nędzy współpracowała z Nim w wielkim dziele zbawienia straconych. Nie mamy zakładać pułapek i czynić tajnych planów by wciągnąć dusze w pokusę.

O, gdyby każdy mógł zobaczyć tę sprawę tak jak jest przedstawiona mi we wszystkich jej aspektach, jakże szybko opuściłby wroga w jego zręcznym dziele! Jakże pogardzaliby jego środkami sprowadzającymi grzech na ludzką rodzinę! Jakże nienawidziliby grzechu doskonałą nienawiścią gdy rozważyliby fakt że kosztuje on życie niebiańskiego Przywódcy po to aby mogli nie zginąć ale by człowiek nie był przywiązany jak beznadziejny jeniec do szatańskiego rydwanu jak zdegradowany niewolnik jego woli, trofeum jego sukcesu i jego królestwa.

Kto będzie związany z szatanem? Kto założy jego oznakę? Kto wybierze go na dowódcę i odmówi stania pod splamioną krwią banderą Przywódcy naszego zbawienia? Chrystus umarł za każdego syna i córkę Adama, a kiedy Syn Boga wykazał taką zdumiewającą miłość czyniąc tak wielką ofiarę dla grzesznika po to aby przez wiarę w Niego nie zginął ale miał życie wieczne, jakże przedmiot tak wielkiej miłości może być obojętny i trwać w grzechu i nieposłuszeństwie a nie wyznać z całego serca bez chwili zwłoki? Jak ktokolwiek może kochać czynienie zła? Jak młodzież może sprzedawać zdolności rozumowania szatanowi i dawać swój wpływ temu co osłabi ich własną moralną siłę i skuteczność? W czynieniu woli

[292]

Tego, który kocha świat i daje swego jednorodzonego Syna by umarł zań, wzmacniają każdą zdolność duszy i powiększają swe szczęście i pokój.

Pan ma wielce uhonorowanych ludzi poprzez danie Jezusa Chrystusa by odzyskał ich od żądań szatana. Czy będziecie odzyskani? Czy będziecie mieć cenny dar Chrystusa? albo odrzucicie Jego służbę? Jezus powiedział: „Kto nie gromadzi ze mną, ten rozprasa”. Powiedział: „Beze mnie nic nie uczynicie” i „moja łaska jest dla was wystarczająca”. Każdy, kto dąży do czynienia woli w swej własnej skończonej mocy, odkryje swe wysiłki jako chybione ale ci, którzy akceptują Chrystusa wiarą, znajdą w Nim osobistego Zbawiciela. Zaciągną się do Jego armii, staną się Jego żołnierzami i będą toczyć dobry bój wiary. Jeśli są uczniowie w szkole, będą czuć że są zaciągnięci do czynienia szkoły najbardziej uporządkowaną, wywyższoną i godną chwały instytucją w świecie. Postawią każdą cząstkę swego wpływu po stronie Chrystusa i po stronie niebiańskich istot. Będą czuć że jest ich obowiązkiem formować społeczność chrześcijańskiego dążenia aby mogli pomóc każdemu studentowi widzieć niekonsekwencje postępowania, którego Bóg nie zaakceptuje. Będą gromadzić z Chrystusem i czynić krańcowe wysiłki by doskonalić chrześcijańskie charaktery. Wezmą na siebie dzieło prowadzenia chromych i słabych bezpieczną drogą do góry. Będą formować spotkania, na których będą próbować czynić plany będące błogosławieństwem dla instytucji wychowawczych, będą czynić wszystko co w ich mocy by uczynić szkołę taką jaką Bóg zaplanował i wyznaczył że powinna być. Będą mieć w swym umyśle wartość i wydajność chrześcijańskich nabożeństw w przygotowaniu misjonarzy by szli naprzód dając ostrzeżenie światu.

[293]

Studenci powinni mieć swe pory modlitwy gdzie mogą oferować żarliwe proste prośby by Bóg błogosławił dyrektora szkoły siłą fizyczną, umysłową jasnością, mocą moralną i duchowym spostrzeganiem oraz by każdy nauczyciel był wykwalifikowany przez łaskę Chrystusa by czynić jego dzieło z wiernością i żarliwą miłością. Powinni modlić się by mogli być czynnikami, przez które Bóg będzie pracował by dobro zapanowało nad złem przez poznanie Jezusa Chrystusa, którego On posłał. Może Bóg da studentom, którzy uczęszczają do naszych instytucji kształcenia, łaskę i odwagę by wykonywać zasady objawione w prawie Boga, które jest wyra-

zeniem Jego charakteru. Nigdy nie powinno się lekceważyć szkół, które Bóg ustanowił. Jeśli kiedyś uchybiliście popadając w pokusę, jest tak ponieważ nie uczyniliście Boga waszą mocą, ponieważ nie mieliście wiary, która działa przez miłość i oczyszcza duszę.

Niech każdy szczery chrześcijanin, który ma związek z naszymi szkołami, będzie zdeterminowany być wiernym sługą w sprawie Chrystusa i pomoże każdemu studentowi być wiernym, czystym i świętym w życiu. Niech każdy kto kocha Boga dąży do zdobycia tych, którzy jeszcze nie wyznali Chrystusa. Każdego dnia mają wyteżać cichy, pełen modlitwy wpływ i współpracować z Jezusem Chrystusem, przywódcą misjonarzy naszego świata. Niech każda dusza — mężczyzna, kobieta i młody — wzrastają we wspianiałości charakteru i poświęcenia, w czystości i świętości, i niech żyją z okiem skierowanym na chwałę Boga aby wrogowie naszej wiary nie mogli tryumfować. Niech będzie takie powiązanie razem więzami naszej świętej wiary by nasz połączony wpływ mógł być w pełni po stronie Pana i mógł pracować dla przemiany tych, z którymi się spotykamy. Niech będzie widoczne że macie żywy związek z Bogiem, jesteście ambitni co do chwały Pana dążąc do kultywowania w sobie każdej łaski charakteru, przez którą możecie uczcić Tego, [294] który dał swe życie za was. Niech miłość Chrystusa użyje ograniczającej mocy by pociągnąć wszystkich na ścieżkę przeznaczoną, by odkupieni Pana po niej chodzili. Kiedy studenci w naszych szkołach nauczą się lubić wolę Boga, znajdą ją jako stosunkowo łatwą do wykonywania.

Jeśli uczniowie widzą defekty charakteru u innych, niech będą wdzięczni że odkryli te defekty i mogą się mieć przed nimi na baczności. Zobaczycie bez wątpienia osoby, które nie uczą się pokory i cichości Chrystusa, ale które kochają pokaz i są próżne, frywolne, światowe. Jedynym lekarstwem dla takich jest spojrzeć na Jezusa i przez studiowanie Jego charakteru, dojdą do pogardy wszystkiego co jest próżne i frywolne, słabe i nędzne. Charakter Chrystusa jest pełen pobłażliwości, cierpliwości, dobroci, miłosierdzia i bezprzykładnej miłości. Poprzez patrzenie na taki charakter wzniosą się ponad błahość tego co jest modne i kształtuje ich czyniąc ich nieświętymi i niemiłymi. Powiedzą: „Nie siedziałem z próżnymi ani nie pójdę z światowcami”. Uświadomią sobie że: „Kto chodzi z mędrkami, staje się mądry, lecz towarzystwo głupców będzie zniszczone”.

Niech każdy, kto dąży by żyć chrześcijańskim życiem pamięta że zbor walczący nie jest zbozem tryumfującym. Ci, którzy mają cielesne umysły, będą w zborze. Należy im bardziej współczuć niż ganić. Zbór nie ma być osądzony jako wspierający te osoby chociaż znajdują się w jego szeregach. Gdyby zbór wypędził ich, ci, którzy uważali za naganne by w nim byli, byliby naganą dla zboru za wyślanie ich by zagubili się w świecie, twierdziliby że potraktowano ich niemiłosiernie. Możliwe że w zborze są zimni, dumni, wyniośli i niechrześcijańscy ale nie musicie łączyć się z tą grupą. Jest wielu gorącego serca, którzy zapierają się siebie, poświęcają się, którzy oddaliby, gdyby tego wymagano, swe życie dla ocalenia dusz. Jezus widział zło i dobro w stosunkach zborowych i powiedział: „Niech razem wzrastają do żniw”. Nikt nie musi stać się kąkolem dlatego że każda roślina na polu nie jest pszenicą. Jeśli prawda była znana, ci narzekający czynią swoje oskarżenia po to aby uspokoić potępiające sumienie. Ich własny sposób działania nie jest całkowicie godzien pochwały. Nawet ci, którzy dążą o panowanie nad wrogiem, czasami bywają źli i czynią zło. Zło przeważa nad dobrem kiedy nie ufamy w pełni w Chrystusa i nie mieszkamy w Nim. Niekonsekwencja charakteru będzie wtedy objawiana, która nie byłaby ukazana gdybyśmy zachowali wiarę działającą przez miłość i oczyszczającą duszę.

[295]

Nie jesteśmy zmuszani by wybierać przyjazne związki tych, którzy odrzucają miłość Boga wyrażoną w wydaniu swego Syna na nasz świat aby ktokolwiek wierzy w Niego nie zginął ale miał życie wieczne. Ci, którzy kochają Boga, nie będą wybierać wrogów Boga na swych przyjaciół. Zadano pytanie: Czy powinieneś pomagać niezbożnemu i kochać tych, którzy nienawidzą Pana? Czy będziecie preferować związki niereligijnych i niełojalnych ponad tych, którzy są posłuszni przykazaniom Boga? Czy wyberzecie oddzielenie się od tych, którzy kochają Boga, i umiejscowicie się jak najdalej od kanału światła? Chcecie przebywać w atmosferze czystości i wiary wprowadzając w wasze charaktery zasady, które będą jak solidny budulec. Chrześcijanie nie będą wybierać i kultywować towarzystwa niechrześcijan. Jeśli Pan daje wam specjalną pozycję w świecie, tak jak dał Józefowi i Danielowi, wtedy wesprze was i zachowa pośród pokus. Ale nigdy nie znajdziecie zbyt wiele światła w naszym świecie. Wtedy jakże niebezpieczne jest by wybierać

[296] towarzystwo tych, którzy kochają ciemność raczej niż światło i nie będą chodzić do światła aby ich czyny nie zostały zganione. — [The Review and Herald, 16 styczeń 1894.](#)

Każda dusza jest otoczona atmosferą szczególną dla jednostki. Ta atmosfera może być pełna duchowej malarii, która jest trująca dla zasad sprawiedliwości. Ale doprowadzona do związku z innymi nie potrzebuje dni i tygodni by upewnić się czy atmosfera jest ducha Chrystusa czy szatana. Wpływ towarzystwa nigdzie nie jest tak silny jak w szkolnym życiu ale uczeń, który przychodzi do szkoły z żarliwym pragnieniem by być pomocą i błogosławieństwem dla swych bliźnich, będzie uważny by dać swój wpływ po właściwej stronie i szukać towarzyszy, którzy dołączą do niego w pielęgnowaniu właściwych zasad i praktyk.

Studenci powinni czuć swoją odpowiedzialność w sprawie czynienia swego życia szkolnego sukcesem. Powinni wyteżać każdy wysiłek w dobrym kierunku tak aby nie rozczarowywali swych rodziców czy opiekunów, którzy pracują ciężko by mogli zostać w szkole, i którzy są głęboko zaniepokojeni o ich obecne i wieczne dobro. Uczniowie powinni zdecydować że uczynią zapis, którego nie będą się wstydzić gdy ich spotka w dniu sądu. Uczeń, który jest ostrożny w swym zachowaniu, który nie będzie się chwiał na lewo czy na prawo pod złymi wpływami, doświadczy powstrzymującej mocy nad tymi w szkole, którzy znajdują przyjemność w pokazywaniu swej niezależności i angażowaniu się w złe sporty nie będąc posłusznymi zasadom napełniając serca swych nauczycieli smutkiem i zniechęceniem.

Życie to problem, który musimy indywidualnie rozpracowywać dla siebie. Nikt nie może kształtować charakteru dla drugiego, każdy ma część do wykonania w decydowaniu o swym własnym losie. Jesteśmy Bożymi, wolnymi, odpowiedzialnymi środkami i każdy musi wypracowywać swe własne zbawienie ze strachem i drżeniem gdy Bóg działa w nim by chciał i czynił Jego własne upodobanie. Uczniowie mogą czynić dobrze lub źle ale to co człowiek zasieje to będzie zbierał.

Jesteśmy indywidualnie w trakcie próby, badani przez Boga. Wszystkie istoty nieba są zaangażowane by pomóc każdej duszy, która zbliży się do Jezusa, a każdy prawdziwy miłośnik Jezusa będzie współpracował z niebiańskimi czynnikami w dążeniu do odciągnięcia duszy od tego co głupie, niskie i frywolne. Naśladowcy Chrystusa nie będą pracować po stronie szatana by osłabić wiarę w prawdziwą religię by zepsuć innych poprzez rozciągnięcie wokół nich atmosfery rujnującej moralność i charakter. Jest nam przykro powiedzieć że nawet w naszych szkołach są osoby, które są chrześcijanami tylko z nazwy. Nie trzeba długiej znajomości z tymi profesorami by upewnić się że są skutecznymi agentami szatana. Są w naszych szkołach osoby zepsute na sercu, które jednak przyjemnie przemawiają i potrafią fascynować pewną grupę ludzi i zanim nieświadomy uświadomi to sobie, wpływ tych osób zmienia ich uczucia kształtując je według nie do przyjęcia charakterów tych zepsutych osób. Lecz ci, którzy przybierają maskę chrześcijaństwa a jednak są kierowani modą i powiedzeniami tego świata, są moralnie zepsuci. Twierdzą że szukają niebiańskich skarbów ale atmosfera, którą ich dusze są otoczone, jest obciążona śmiertelnym duchowym wyziewem, powinni ich unikać ci, którzy pozostają niesplamieni przez świat.

[299] Wnikliwy młody może łatwo zobaczyć jakiego rodzaju są te osoby chociaż nawet nie roszczą sobie pretensji do chrześcijaństwa gdyż wie że nie są chrześcijanami. Ale czy pozwoli by byli przeszkodą dla niego? Ma przewodnik, który opisuje tych, którzy są po stronie Pana. Jeśli wie że ich kurs jest niespójny z wyznaniem chrześcijaństwa, jeśli rozumie co oznacza pobożne życie, będzie odpowiedzialny za światło i wiedzę, którą posiada. Będzie odpowiedzialny za czynienie woli Mistrza, za pokazanie światu prawdziwej idei chrześcijaństwa — czym jest posiadanie życia i charakteru podobnego do Chrystusa.

Mamy potężnego wroga, nie tylko nienawidzi każdej ludzkiej istoty stworzonej na obraz Boga ale z najostrzejszą wrogością nienawidzi Boga i Jego jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa. Gdy ludzie stają się niewolnikami szatana, nie objawia wrogości ku nim takiej jaką ma wobec tych co noszą imię Chrystusa i oddają się służbie Boga. Nienawidzi ich śmiertelną nienawiścią. Wie że może zasnąć Jezusa poprzez sprowadzenie ich pod moc swych zwiedzeń,

poprzez uczynienie im krzywdy, osłabienie ich wiary, uczynienie ich niezdolnymi do wykonywania służby Bogu, tak jak wymaga się by służyli pod swym dowódcą Jezusem Chrystusem. Szatan pozwala by ci, którzy są jak niewolnicy jego rydwanu mieli pewien stopień spokoju gdyż są jego chętnymi jeńcami ale jego wrogość jest pobudzona kiedy poselstwo miłosierdzia sięga jego niewolników i dążą do wyrwania się z jego mocy aby mogli podążać za prawdziwym Pasterzem. Wtedy dąży by powiązać ich dodatkowymi łańcuchami aby zatrzymać ich w swej niewoli. Konflikt pomiędzy duszą i szatanem zaczyna się kiedy jeńiec rozpoczyna ciągnąć za łańcuch i pragnie być uwolniony gdyż wtedy ludzki czynnik zaczyna współpracować z niebiańskimi istotami kiedy wiarą opiera się na Chrystusie. Wtedy silniejszy od uzbrojonego mocarza jest pomocnikiem duszy i biedny jeńiec jest wzmocniony przez Ducha Świętego by odzyskać wolność.

Bóg ma głęboką i żarliwą miłość do każdego członka ludzkiej rodziny, nikt nie jest zapomniany, nikt nie jest pozostawiony bezradnym i zwiedzionym by zwyciężył go wróg. A jeśli ci, którzy są zaciągnięci do armii Chrystusa, założą całą zbroję Boga, będą odporni na wszystkie próby wroga. Ci, którzy rzeczywiście pragną być pouczani przez Boga i chodzić Jego drogą, mają pewną obietnicę że jeśli poczują brak mądrości i będą prosić Boga, da chętnie i nie skarci. Apostoł mówi: „Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania, kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatry tu i tam miotanej. Przeto niechaj nie mniema taki człowiek że coś od Pana otrzyma, człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu”. Bóg jest za każdą obietnicą i nie możemy Go znieważać bardziej niż przez kwestionowanie i wahanie prosząc i nie wierząc a potem mówiąc wątpliwości. Jeśli natychmiast nie otrzymacie tego o co prosicie to czy wejdziecie w ponurość i niewiarę? Wiercie, wiercie że Bóg uczyni dokładnie to co obiecał. Dalej wznóście modlitwy i czuwajcie, pracujcie, czekajcie. Toczcie dobry bój wiary. Powiedzcie w sercu, Bóg zaprosił mnie by przyjść. Usłyszał moją modlitwę. Zapewnił swym słowem że mnie przyjmie i wypełni swoją obietnicę. Mogę ufać Bogu gdyż tak umiłował świat że dał Syna swego jednorodzonego by umarł za mnie. Syn Boga jest moim Odkupicielem. „Proście a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, pukajcie a będzie wam otwarte. Jeśli zatem wy, będąc

[300]

złymi, wiecie jakie dobre dary dawać swym dzieciom, o ileż bardziej wasz niebiański Ojciec da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą?”

Młodzi, którzy przychodzą i kontynuują swe szkolne życie z rzeczywistym celem przed sobą nie będą tęsknić ani nie będą rozczarowani. Nie będą niespokojni czy nieprzyjemni nie wiedząc co z sobą zrobić. Znajdą pomocnika we Wszechpotężnym. Będą mieć jeden cel przed sobą i będą to mężczyźni i kobiety zasady, którzy będą przyjmować Boży standard, będą korzyścią dla ludzkości i uwielbią Boga. Nie będą uznawać szkolnego życia za czas szukania przyjemności, próżnych rozrywek i głupich igraszek ale będą dążyć by wykorzystać większość danych przez Boga możliwości i przywilejów tak aby nie rozczarowywali swych rodziców i nauczycieli ani nie zasmucali Boga i niebiańskich istot.

[301] Jest poważną rzeczą umrzeć ale dalece poważniejszą rzeczą jest żyć i formować charakter, który wykwalifikuje nas do wejścia do szkoły na niebiańskich górnych salach. Żyjemy na ziemi wroga i możemy oczekiwać trudności i konfliktu. Młodzi będą musieli znieść trudności jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa. Nie jest najlepsze by ich droga była doskonale gładka i łatwa aby byli wspierani pieniędzmi i nieuczeni odczuwania potrzeby praktykowania samozaparcia i oszczędności.

Kiedy młody zgadza się w swym umyśle że chce otrzymać wychowanie, powinien troskliwie rozważyć co jest jego motywem w pójściu do szkoły? Powinien spytać siebie jak najlepiej wykorzystam czas tak aby zebrać wszystkie możliwe korzyści z moich możliwości i przywilejów? Czy założę całą zbroję Boga, którą dostarczono mi przez dar jednorodzonego Syna Boga? Czy otworzę moje serce Duchowi Świętemu tak aby każda zdolność i energia mogły być pobudzone, które Bóg dał mi w zaufaniu? Jestem własnością Chrystusa, zatrudniony w jego służbie. Jestem szafarzem jego łaski.

Chociaż według twojego ludzkiego sądu, niektórzy wyznający chrześcijaństwo nie widzą twej miary chrześcijańskiego charakteru, nie powinieneś zasmucać serca Chrystusa poprzez niekonsekwentne życie gdyż inni są w niebezpieczeństwie wpływu twego złęgu kursu czy działania. Walczysz o koronę życia i nie powinieneś spocząć usatysfakcjonowany niskim standardem.

Pan nie akceptuje połowicznej drogi, nie może z twojej strony być popełniania błędu w świętym dziele Boga. Nie ufaj sobie ale

poddaj swą wolę, poglądy i drogi Bogu czyniąc jedynie jego wolę. Żyj by podobać się Temu, który pomyślał że jesteś wart by dał Jezusa, swego jednorodzonego Syna, by ocalił ciebie od twych grzechów. Poprzez Jego zasługę możesz być zaakceptowany. W twoim szkolnym życiu zawsze miej przed sobą myśl że co jest warte czynienia wszystkiego, jest warte czynienia dobrze. Polegaj na Bogu w mądrości abyś nie zniechęcał jednej duszy w prawidłowym działaniu. Pracuj z Chrystusem w przyciąganiu dusz do Niego. Ale nie

[302]

będzie działać na twą rzecz potępiająca połowicznego serca praca dla innych, wynajdywanie ich błędów, uchybiając czynić tak jak oni czynią dlatego że nie stajecie po stronie prawości i lojalności. Nawet jeśli zasady i regulacje wydają się niepotrzebnie dokładne, bądźcie im posłuszni gdyż możecie błędzić w waszym doświadczeniu. Czyńcie jak najlepiej we wszystkim czego się podejmujecie. Jezus jest waszym Zbawicielem i polegajcie na Nim by pomagał wam dzień po dniu abyście nie siali kąkolu lecz dobre ziarno królestwa.

„Światłem ciała jest oko, jeśli zatem twoje oko będzie jasne, całe ciało będzie pełne światła. Ale jeśli twoje oko będzie złe, całe ciało będzie pełne ciemności”. Jako uczeń musisz uczyć się by widzieć swoim mózgiem tak samo jak okiem. Musisz kształcić swój osąd tak aby nie był słaby i nieskuteczny. Musisz modlić się o przewodnictwo i powierzyć swą drogę Panu. Musisz zamknąć swe serce przeciwko wszelkiej głupocie i grzechowi a otworzyć na każdy niebiański wpływ. Musisz używać większość swego czasu i możliwości by rozwijać symetryczny charakter. Zabawa, szaleństwo, indolencja nie mogą być twymi gośćmi jeśli kopiujesz wzór Chrystusa Jezusa i stajesz się codziennie bardziej inteligentny odnośnie tego co uczynić by być zbawionym.

Młodzi uczniowie, wasze życie nie może być kierowane przez impuls i nie okazać się całkowitym upadkiem. Nie możecie podążać za waszymi naturalnymi skłonnościami bez spotkania wielkiego upadku. Aby działać bezpiecznie musicie zachować drogę Pana. Wasze zrozumienie musi być uszlachetnione i oczyszczone, musicie działać zgodnie z planem Boga gdyż inaczej nie odniesiecie sukcesu. Musicie zawsze wzrastać i rozwijać się w łasce i poznaniu. Nie będziecie zdolni uczynić niczego do zaakceptowania w waszym szkolnym życiu bez praktykowania zwyczaju systematyczności i porządku. Przypadkowa praca sprowadzi pewny upadek.

[303] Macie potrzebę uważnego studiowania kwestii rozrywek. Spytajcie siebie: Jaki jest wpływ rozrywek na umysł i charakter oraz na pracę jaką muszę wykonać? Spytajcie siebie: Jakie znaczenie ma kwestia rozrywek w moim religijnym życiu na mój charakter jako chrześcijanina? Czy zabawy, w których uczestniczysz, pasują do ciebie w angażowaniu się w modlitwę i służbę Boga? Czy pomagają wam włożyć tyle gorliwości i żarliwości do dzieła Pana ile wkładacie w zabawy, w które gracie? Czy te zabawy, w które się angażujecie, absorbują wasze zainteresowanie tak że nie jesteście zdolni włożyć więcej energii w naukę lekcji tak jak powinniście to czynić? Co panuje — służba Bogu czy służba dla własnego „ja”? Niech każdy uczeń dokładnie bada grunt, na którym stoi.

Droga młodzieży, decydujecie teraz o waszym wiecznym losie. Musicie włożyć wytrwały wysiłek w wasze chrześcijańskie życie jeśli chcecie doskonalić prawy charakter. Będzie dla was wieczną stratą jeśli będziecie mieć skarłowaciałe, słabe, niemowlęce doświadczenie religijne. Macie być pełni w Nim. Tak jak przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w Nim chodźcie. To oznacza że macie studiować życie Chrystusa. Macie je studiować ze znacznie większą żarliwością niż studiujecie świeckie dziedziny wiedzy tak jak wieczne sprawy są bardziej ważne niż cielesne ziemskie dążenia. Jeśli docenicie wartość i świętość wiecznych rzeczy użyjecie waszych najostrzejszych myśli, najlepszych energii do rozwiązywania problemów, które związane są z waszym wiecznym dobrobytem, gdyż każda inna sprawa tonie w nicości w porównaniu z tym.

[304] Macie wzór, Chrystusa Jezusa, kroczcie Jego śladami, a będziecie wykwalifikowani do wypełnienia każdej pozycji, do której możecie być wezwani. Będziecie zakorzenieni i wrośnięci w Niego, ustabilizowani w wierze tak jak zostaliście nauczeni obfitując w dziękczynienie. Nie macie czuć że jesteście niewolnikami ale synami Boga, że jesteście wysoce uhonorowani w tym że zostaliście uznani za tak bardzo wartych że Bóg uczynił was swymi płacąc nieskończony okup za waszą wolność. Jezus mówi: „Nie nazywam was sługami... ale nazywam was przyjaciółmi”. Kiedy docenicie Jego cudowną miłość, miłość i wdzięczność będą w waszym sercu jako źródło radości.

Nie przyjmujcie pochlebstwa nawet w waszym religijnym życiu. Pochlebstwo jest sztuczką, przez którą szatan kłamie by zwieść i

napełnić ludzki czynnik wysokimi myślami o sobie. „Baczenie aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata a nie na Chrystusie”. Pochlebstwo to pokarm, którym wiele naszej młodzieży się odżywia a ci, którzy chwalą i pochlebiają, myślą że czynią dobrze. Pochwała, pochlebstwo i pobłażliwość uczyniły więcej by sprowadzić cenne dusze na fałszywe ścieżki niż jakakolwiek inna sztuczka, którą szatan wymyślił.

Pochlebstwo jest częścią światowej polityki ale nie jest częścią polityki Chrystusa. Przez pochlebstwo biedne ludzkie istoty, pełne kruchości i niemocy, dochodzą do myślenia że są sprawne i wartościowe stając się nadętymi w swych cielesnych umysłach. Zatruwają się poglądem że posiadają zdolność ponad to co mają a ich religijne doświadczenie staje się niezrównoważone. Jeśli w Bożej opatrności nie będą odwrócenie od tych zwiedzeń nawracając się i nie nauczą się ABC religii w szkole Chrystusa, stracą swe dusze.

Wielu młodym pochlebiano że mają zdolności jako naturalny dar, że zdolność, o której myśli że ją ma, może być osiągnięta jedynie przez pilne studium i kulturę a nie przez naukę cichości i pokory Chrystusa. Wierząc że jest z natury obdarowany i myśli że nie ma potrzeby wyęźniania umysłu do opanowywania swych lekcji a zanim sobie to uświadamia, jest szybko w pułapce szatana. Bóg dozwala aby był atakowany przez wroga po to aby mógł zrozumieć swą własną słabość. Pozwala się mu uczynić jakąś zdecydowaną gafę i wpada w bolesne upokorzenie. Ale kiedy wije się w poczuciu swej własnej słabości, nie ma być surowo sądzony. To jest wtedy najlepszy czas kiedy potrzebuje sprawiedliwego doradcy, prawdziwego przyjaciela, który ma osąd charakteru. To czas kiedy potrzebuje przyjaciela prowadzonego Duchem Boga, który będzie postępował cierpliwie i wiernie z błędzącym wywyższając duszę, która jest pochylona. Nie ma być wywyższony za pomocą pochlebstwa. Nikt nie jest upoważniony by napełniać duszę tą zwodniczą trucizną szatana. Raczej mają mu być pokazane pierwsze szczeble drabiny a jego chwiejne stopy mają być postawione na najniższym szczeblu drabiny postępu. Piotr mówi: „Uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem. Poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością. Pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie do-

[305]

puszczą do tego abyście byli beczynni i beżużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

Niech błądzący będzie zachęcony by wspinać się krok po kroku, szczebel po szczeblu. Wysiłek może być dla niego bolesny ale będzie to najlepsza lekcja jakiej się do tej pory nauczył gdyż czyniąc tak stanie się zaznajomiony z własną słabością będąc w ten sposób uzdolniony by unikać w przyszłości błędów przeszłości. Poprzez pomoc mądrych doradców, jego porażka będzie obrócona w zwycięstwo. Ale niech nikt nie próbuje zaczynać od wierzchołka drabiny. Niech każdy zaczyna od najniższego szczebla idąc do góry krok po kroku wspinając się z Chrystusem, zbliżając się do Chrystusa, wznosząc się na wyżyny Chrystusa. To jest jedyna droga postępu do góry, do nieba. Niech nic nie odwraca uwagi od wielkiego dzieła jakie ma być uczynione. Niech myśli, zdolności, gorliwe ćwiczenie siły mózgu będą w najwyższym użytku studiowania słowa i woli Boga. Pan ma miejsce dla najlepszych zdolności, które powierzył ludziom. W dziele budowania swego królestwa możemy zatrudnić każdą zdolność daną od Boga tak wiernie i gorliwie jak czynił to Daniel w Babilonie kiedy to pokazał wierność każdemu obowiązkowi człowieka i lojalność wobec swego Boga. Bóg wzywa do dalece większego taktu, bardziej mądrego kierownictwa niż do tej pory dano mu przez Jego ludzkie czynniki. Jest potrzeba ostrego uświęconego myślenia i żarliwej pracy by przeciwstawić się pomysłowym planom szatana. Wzywa się do spotykania wyższych standardów, bardziej zdecydowanego samopoświęcającego się wysiłku by zaangażować się w dziele Pana. Nasza młodzież musi być kształcona by dążyć do wyższych standardów, by rozumiała że teraz decyduje o swym własnym wiecznym losie. Nie ma zabezpieczenia dla nikogo, ocalenia w posiadaniu w sercu prawdy tak jak to tylko jest w Jezusie. To musi być wszczepione do serca przez Świętego Ducha. Wiele z tego co jest teraz nazwane religią, zniknie z oczu kiedy będzie atakowane przez zastępy szatana. Nic nie przetrwa oprócz prawdy — mądrości, która jest z wysokości, która uświęci duszę.

[306]

Niech nikt nie wyobraża sobie że samopobłażanie jest religią. Niech młodzież uczy się ograniczać swe pragnienia i strzeże się ekstrawagancji w używaniu środków. Niech wszyscy patrzą na Jezusa, rozważają jego charakter i podążają jego śladami. „Gdyż w Nim mieszka pełnia Boskości cieleśnie. A wy jesteście zupełni w Nim,

który jest głową wszelkiej zwierzchności i mocy”. — [The Youth's Instructor](#), 3, 10 i 17 maj 1894.

Nie pozwalajcie by ktokolwiek był waszym mózgiem, by ktokolwiek myślał za was, by badał czy modlił się. To jest nauka, którą musimy wziąć do serca dzisiaj. Wielu z was jest przekonanych że cenny skarb królestwa Boga i Jezusa Chrystusa jest w Biblii, którą trzymacie w waszych rękach. Wiecie że żaden ziemski skarb nie jest osiągalny bez bolesnego wysiłku. Dlaczego powinniście oczekiwać że zrozumiecie skarby słowa Boga bez pilnego badania Pism?

Jest właściwe i słuszne czytać Biblię ale wasz obowiązek nie kończy się na tym gdyż macie badać jej strony dla siebie. Poznanie Boga nie może być osiągnięte bez wysiłku umysłowego, bez modlitwy o mądrość, po to abyście mogli oddzielić czyste ziarna prawdy od plew, którymi ludzie i szatan fałszują nauki prawdy. Szatan i jego konfederacja ludzkich agentów dążą do pomieszenia plew błędu z pszenicą prawdy. Powinniśmy pilnie szukać ukrytego skarbu i dążyć do mądrości z nieba po to aby oddzielić ludzkie wymysły od boskich poleceń. Duch Święty pomoże poszukiwaczowi wielkich i cennych prawd związanych z planem odkupienia. Chciałabym aby wszyscy pojęli fakt że przypadkowe czytanie Pism nie jest wystarczające. Musimy badać a to oznacza czynienie wszystkiego co słowo daje do zrozumienia. Tak jak górnik pracowicie bada ziemię by odkryć żyły złota tak wy macie badać słowo Boga dla ukrytego skarbu, który szatan tak długo usiłował ukryć przed człowiekiem. Pan mówi: „Jeśli ktoś chce pełnić wolę jego, ten pozna czy ta nauka jest z Boga”. [Jana 7,17](#).

Słowo Boga jest prawdą i światłem, ma być pochodnią dla waszych stóp by prowadzić każdy wasz krok na drodze do wrót miasta Boga. Z tego to powodu szatan czyni tak desperackie wysiłki by utrudnić odkupionym Boga wejście na nią aby nią kroczyli. Nie macie wkładać swych pomysłów do Biblii i czynić wasze opinie centrum, wokół którego prawda ma się obracać. Macie odłożyć wasze poglądy pod drzwiami badania i z pokornymi poddanymi sercami, z „ja” ukrytym w Chrystusie, z żarliwą modlitwą macie szukać

mądrości od Boga. Powinniście czuć że macie znać objawioną wolę Boga gdyż dotyczy waszego osobistego wiecznego dobra. Biblia jest katalogiem, poprzez który możecie poznać drogę do wiecznego życia. Powinniście pragnąć ponad wszystkie rzeczy aby poznać wolę i drogi Pana. Nie powinniście badać celem znalezienia tekstów Pism, które mogłyby udowodnić wasze teorie gdyż słowo Boga stwierdza że jest to wydzieraniem Pism ku swej własnej zgubie. Musicie opróżnić się z każdego uprzedzenia i wejść w duchu modlitwy do badania słowa Boga.

Wielki błąd rzymskiego kościoła jest w fakcie że Biblia jest interpretowana w świetle opinii „ojców”. Ich opinie są uznawane za nieomyślne i dygnitarze kościoła twierdzą że jest ich wyłącznym prawem by skłaniać innych do wierzenia tak jak oni, by używać siły, by nakłaniać sumienia. Ci, którzy się nie zgadzają z nimi, są ogłoszeni heretykami. Ale słowo Boga nie ma być tak interpretowane. Ma stać w swych własnych wiecznych zasługach aby było czytane jako słowo Boga by słuchano go jako głosu Boga, który oświadcza swą wolę ludowi. Wola i głos skończonego człowieka nie mają być interpretowane jako głos Boga.

Błogosławiona Biblia daje nam wiedzę o wielkim planie zbawienia i pokazuje jak każda jednostka może mieć życie wieczne. Kto jest autorem księgi? — Jezus Chrystus. On jest Wiernym Świadkiem i On mówi do swej własności, Ja im daję życie wieczne a oni nigdy nie zginą ani żaden człowiek nie wyrwie ich z mojej ręki. Biblia jest aby pokazać nam drogę Chrystusa a w Chrystusie jest objawione życie wieczne. Jezus powiedział Żydom i tym, którzy tłoczyli się wokół Niego w wielkim tłumie: Badacie Pisma. Żydzi mieli słowo w Starym Testamencie, ale mieli to tak pomieszane z ludzkimi opiniami że jego prawdy były sfalszowane a wola Boga dla człowieka była zakryta. Religijni nauczyciele ludu podążają za ich przykładem w tym wieku.

Chociaż Żydzi mieli Pisma, które świadczyły o Chrystusie, nie byli w stanie odkryć Chrystusa w Pismach a chociaż my mamy Stary i Nowy Testament, ludzie zmieniają Pisma by uchylać ich prawdy a w swych interpretacjach Pism nauczają, tak jak czynili Faryzeusze, powiedzeń i tradycji ludzkich w zamian za przykazania Boga. W czasach Chrystusa religijni przywódcy tak długo przedstawiali ludowi ludzkie opinie że nauczanie Chrystusa było w każdej oko-

liczności sprzeczne do ich teorii i praktyki. Jego kazanie na górze faktycznie sprzeciwiało się doktrynom samosprawiedliwości uczonych i Faryzeuszy. Tak fałszywie przedstawiali Boga że patrzono na Niego jako na surowego sędziego niezdolnego do współczucia, miłosierdzia, miłości. Przedstawiali ludowi niezliczone powiedzenia i tradycje jako pochodzące od Boga podczas gdy nie mieli „tak mówi Pan” jako swego autorytetu. Chociaż wyznawali że znają prawdziwego i żywego Boga, w pełni fałszywie Go przedstawiali a charakter Boga przedstawiony przez jego Syna był oryginalnym tematem, nowym darem dla człowieka. Chrystus dokonał każdego wysiłku by usunąć fałsz szatana, aby ufność człowieka w miłość Boga mogła być przywrócona. Nauczał by człowiek zwracał się do Najwyższego Władcy uniwersum nowym imieniem — Ojciec nasz. To imię określa jego prawdziwy stosunek do nas a kiedy jest szczerze wypowiedane przez ludzkie usta, jest muzyką dla uszu Boga. Chrystus prowadzi nas do tronu Boga nową i żywą drogą by przedstawić Go nam w jego ojcowskiej miłości. — [The Review and Herald, 11 wrzesień 1894.](#)

Nasze umysły były wykorzystywane dzień i noc odnośnie naszych szkół. Jak mają być prowadzone? Jakie będzie wychowanie i nauczanie młodzieży? Gdzie powinna być zlokalizowana nasza Australijska Szkoła Biblijna? Zostałam obudzona tego poranka o pierwszej godzinie z ciężkim brzemieniem na duszy. Temat wykształcenia został przedstawiony przede mną w różnych dziedzinach w zróżnicowanych aspektach przez wiele ilustracji i z dokładnym wyszczególnieniem, to na jednym to na innym punkcie. Czuję że musimy faktycznie nauczyć się wiele. Jesteśmy ignorantami w wielu sprawach.

W pismach i wypowiedziach o życiu Jana Chrzciciela i o życiu Chrystusa próbowałam zaprezentować to co mi zostało zaprezentowane odnośnie wychowania naszej młodzieży. Jesteśmy pod Bożym zobowiązaniem by studiować temat szczerze gdyż jest warty dokładnego krytycznego zbadania z każdej strony. O Janie Chrzcicielu Chrystus stwierdził: Z tych co się narodzili z niewiasty nie powstał większy. Ten prorok był zaprowadzony przez Ducha Boga na pustkowiu z dala od zanieczyszczających wpływów miasta aby otrzymał wykształcenie, które kwalifikowałoby go do przyjęcia nauki od Boga raczej niż od jakiś uczonych skrybów. Nie miał łączyć się z rabinami aby nie zaznajomił się z ich naukami, powiedzeniami, tradycjami aby łatwiej Pan mógł działać na jego umysł i serce i dać mu czystą prawdę, która miała być dana ludowi aby przygotować drogę Pana. Nauki skrybów i faryzeuszy miały taki charakter by odwrócić ludzi od nieskażonej prawdy, która miała być przedstawiona przez wielkiego Nauczyciela gdy wkraczał do swej misji. Jedyna nadzieja ludu to otwarcie ich serc i umysłów na światło zesłane z nieba przez Jego proroka, poprzednika Chrystusa. Te lekcje są dla nas. Ci, którzy [311] twierdzą że znają prawdę i rozumieją wielkie dzieło jakie ma być wykonane na ten czas, mają poświęcić się Bogu, duszę, ciało, ducha. W sercu, ubiorze, mowie, w każdym względzie mają być oddzieleni od mody i praktyk świata. Mają być szczególnym i świętym

ludem. To nie ich ubiór czyni ich szczególnymi ale dlatego że są szczególnym i świętym ludem nie mogą nosić oznak podobieństwa światu.

Jako lud mamy przygotować drogę Panu. Każda cząstka zdolności, które dał nam Pan, ma być użyta w przygotowanie ludu na modłę Boga według jego duchowego kształtu by wytrwać w wielkim dniu przygotowania Boga a poważne pytanie może pobudzić serca miłujące świat: „Czym jest dla nas wieczność? Jak mój przypadek przetrwa sąd śledczy? Jaki będzie mój los i miejsce?” Wielu przypuszczających że idą do nieba, jest zaślepionych przez świat. Ich poglądy na to co tworzy wychowanie religijne i religijną dyscyplinę są niewyraźne spoczywając jedynie na przypuszczeniach, jest wielu nie mających inteligentnej nadziei ryzykując wielce w praktykowaniu wielu rzeczy, których Jezus nauczał że nie powinni czynić, w jedzeniu, picciu, ubiorze wiążąc się ze światem na różne sposoby. Mają jeszcze do nauczenia poważne lekcje tak istotne dla wzrostu w duchowości by wyjść ze świata i się oddzielić. Serce jest podzielone, cielesny umysł pragnie dostosowania, upodobnienia do świata w tak wielu kwestiach że znak odróżnienia od świata jest ledwo dostrzegalny. Pieniądze, Boże pieniądze, są wydawane aby przyjąć światowe zwyczaje, religijne doświadczenie jest splamione światowością a dowód uczniostwa — podobieństwo Chrystusowi w samozaparciu i niesieniu krzyża — nie jest dostrzegane przez świat czy uniwersum nieba.

[312] W tym kraju szatan w najbardziej uderzający sposób zasiadł na tronie by kontrolować przywódców w rządzie narodu. Wychowanie, które otrzymali od dzieciństwa jest błędne. Wiele rzeczy uważanych za istotne ma najbardziej szkodliwy wpływ na lud. Wiele rzeczy ma złowrogi wpływ na umysły młodzieży, ich efekt jest demoralizujący dla rządu i są w całkowitej sprzeczności do woli Boga. Mają skłonność do pobudzania sztucznego podekscytowania, pragnienia do rozrywki. Ludzie są prowadzeni by trwonić cenny czas, który powinien być spożytkowany na użyteczną pracę aby uczciwie wesprzeć ich rodziny i być wolnym od długów. Namiętność do rozrywek i trwonienie pieniędzy na wyścigi konne, zakłady i różne podobne sprawy, pogłębia biedę, która jest pewnym rezultatem tego rodzaju wykształcenia.

Nigdy właściwe wychowanie nie może być dane młodzieży w tym kraju lub w każdym innym kraju jeśli nie jest oddzielona od miast i to w dużej odległości. Zwyczaje i praktyki w miastach nie dopasowują umysłów młodzieży do przyjęcia prawdy. Picie alkoholu, palenie i gry, wyścigi konne, chodzenie do teatru, wielkie znaczenie przywiązywane do świąt — wszystko to są odmiany bałwochwalstwa, ofiary na ołtarzach bożka. Jeśli lud sumiennie zajmuje się swymi zgodnymi z prawem zajęciami podczas świąt, są uważani za podłych i niepatriotycznych. Nie można służyć Panu w ten sposób. Ci, którzy pomnażają dni przyjemności i zabaw, faktycznie patronują sprzedawcom alkoholu i zabierają biednym te środki, za które powinni kupić jedzenie i ubranie dla swych dzieci, te środki, które użyte oszczędnie dałyby wkrótce mieszkanie dla ich rodzin. Tego zła ledwie dotykamy.

Nie jest właściwym planem by lokalizować szkolne budynki gdzie uczniowie będą mieć stale przed swoimi oczyma błędne praktyki, które będą kształtowały ich wychowanie podczas ich życia, czy dłuższego, czy krótszego. Te święta z całym ich ogromem zła przynoszą dwadzieścia razy więcej zła niż dobra. W dużym stopniu zachowywanie tych dni jest faktycznie przymusowe. Każda naprawdę nawrócona osoba uzna za trudne zerwać z tymi zwyczajami i praktykami. Gdyby szkoły były zlokalizowane w miastach czy w obrębie kilku mil wokół nich, byłoby bardzo trudne przeciwdziałać wpływowi poprzedniego wychowania, jakie uczniowie otrzymali odnośnie tych świąt i praktyk związanych z nimi, takimi jak wyścigi konne, zakłady, nagrody. Rzeczywista atmosfera tych świąt jest pełna trującej malarii. Wolność indywidualnego działania nie jest respektowana, czas człowieka nie jest uznawany za faktycznie jego własny, oczekuje się by czynił tak jak inni. Gdyby nasze szkoły znalazły się w jednym z tych miast lub w pobliżu kilku mil wokół niego, to byłby stały wpływ działający przeciwnie, któremu należałoby aktywnie stawić czoła i przewyciężyć go. Poświęcenie rozrywkom i zachowywaniu tak wielu świąt daje dużo pracy sądom, urzędnikom i sędziom powiększając ubóstwo i nędzę, które nie musiałyby narastać.

Wszystko to jest fałszywym wychowaniem. Uznamy to za konieczne by założyć nasze szkoły poza i daleko od miast a jednak nie tak daleko by nie być w kontakcie z nimi, by czynić im dobro,

by światło świeciło pośród moralnej ciemności. Uczniowie muszą być umieszczeni w najbardziej korzystnych okolicznościach by sprzeciwiać się wykształceniu, które otrzymali.

[314] Całe rodziny są w potrzebie gruntownej przemiany swych zwyczajów i poglądów zanim mogą być prawdziwymi reprezentantami Jezusa Chrystusa. A dla dużej grupy dzieci, które mają otrzymać wykształcenie w naszych szkołach, będzie daleko bardziej korzystne jeśli będą oddzielone od rodzinnego kręgu gdzie otrzymują błędne wychowanie. Może być konieczne dla niektórych rodzin by zamieszkać tam gdzie będą mogły dać wyżywienie swym dzieciom i oszczędzić wydatków ale w wielu przypadkach okaże się to raczej przeszkodą niż błogosławieństwem dla ich dzieci. Lud tego kraju ma tak małe zrozumienie ważności pracowitych zajęć że dzieci nie są kształcone by czynić faktyczną żarliwą pracę. To musi być część wykształcenia danego młodzieży.

Bóg dał Adamowi i Ewie zatrudnienie. Eden był szkołą dla naszych pierwszych rodziców a Bóg był ich instruktorem. Uczyli się jak uprawiać ziemię i jak troszczyć się o rzeczy, które Pan zasadził. Nie uważali pracy za degradującą ale za wielkie błogosławieństwo. Pracowitość była przyjemnością dla Adama i Ewy. Upadek Adama zmienił porządek rzeczy, ziemia była przeklęta ale orzeczenie że człowiek będzie pracował na swój chleb w pocie czoła nie było dane jako przekleństwo. Przez wiarę i nadzieję praca miała być błogosławieństwem dla potomków Adama i Ewy. Bóg nigdy nie miał na myśli że człowiek nie powinien nic czynić. Ale im większe i głębsze przekleństwo grzechu tym bardziej porządek Boga jest zmieniany. Ciężar trudu spoczywa ciężko na pewnej grupie a przekleństwo bezczynności jest na wielu posiadających Boże pieniądze i z powodu fałszywego poglądu że pieniądze powiększają wartość moralną ludzi. Praca jest dla ludzkich istot tym co robią. Zagłębianie się w stałym trudzie szukając chwilowej ulgi w picciu alkoholu i ekscytujących rozrywkach czyni człowieka niewiele lepszym od zwierzęcia.

Potrzebujemy szkół w tym kraju by wychowywać dzieci i młodzież aby mogli być mistrzami w pracy a nie niewolnikami pracy. Ignorancja i bezczynność nie wywyższą jednego członka ludzkiej rodziny. Ignorancja nie rozjaśni losu trudzącego się. Niech pracownicy szukają jakie korzyści mogą zyskać w najskromniejszym zajęciu

poprzez użycie zdolności jakie Bóg dał mu w wyposażeniu. Tak może stać się wychowawcą uczącym innych sztuki inteligentnej pracy. Może zrozumieć co oznacza kochać Boga z całego serca, duszy, umysłu, siły. Siły fizyczne mają być doprowadzone do służby z miłości do Boga. Pan chce siły fizycznej a wy możecie objawić waszą miłość do Niego przez właściwe użycie waszych sił fizycznych czyniąc tą faktyczną pracę, która musi być zrobiona. U Boga [315] nie ma względu na osoby.

Kiedy przybytek został wzniesiony na pustkowiu dla służby, praca została uczyniona pod boskim kierownictwem. Bóg był projektantem, pracownicy byli wykształceni przez Niego a oni włożyli serce i duszę do dzieła Bożego. Była ciężka praca do wykonania i mocni mechanicy wyteżali mięśnie i ścięgna objawiając swą miłość do Boga w trudzie dla Jego honoru.

W świecie jest wielka ilość pracy do wykonania, a ten kto pracuje bez wyteżania danych przez Boga sił umysłu, serca i duszy, ten kto używa tylko sił fizycznych czyni pracę męczącą i brzemieniem. Są ludzie z umysłem, sercem i duszą uznającą pracę za harówkę podchodząc do niej z samozadowalającą ignorancją postępując bezmyślnie bez oceny umysłowych zdolności po to aby czynić pracę lepszą.

Nauka jest w najskromniejszym rodzaju pracy a gdyby wszyscy tak podeszli, ujrzeliby szlachetność w pracy. Serce i dusza mają być wciągnięte do pracy każdego rodzaju, wtedy jest radosna i skuteczna. W zajęciach rolniczych i mechanice ludzie mogą dać dowód Bogu że doceniają Jego dar sił fizycznych jak i również umysłowe zdolności. Niech wykształcone zdolności będą zatrudnione w wymyślaniu skuteczniejszych metod pracy. To jest to czego Pan chce. Jest zaszczyt w każdym rodzaju pracy, która jest istotna. Niech prawo Boga będzie uczynione standardem działania, niech uszlachetnia i uświęca każdą pracę. Wierność w wypełnianiu każdego obowiązku czyni pracę szlachetną i objawia charakter, który Bóg może zaaprobować.

„Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego i z całej duszy swojej i z całego umysłu swego i z całych sił swoich”. Bóg pragnie miłości wyrażonej w służbie serca, w służbie duszy, w służbie sił fizycznych. Nie mamy karłowacieć w jakimkolwiek rodzaju służby dla Boga. Wszystko co nam użyczył ma być użyte [316]

inteligentnie dla Niego. Człowiek, który używa swych talentów, z pewnością wzmocni je ale musi dążyć do jak najlepszej pracy. Jest potrzeba inteligencji i wykształconych zdolności by wymyślać najlepsze sposoby uprawy roli, budowania i każdej innej dziedziny aby pracownik nie pracował na próżno.

Nie jest cnotą mężczyzn i kobiet by usprawiedliwiać powolne partactwo w pracy wszelakiego rodzaju. Nawyki powolnej pracy muszą być przewyciężane. Człowiek, który jest powolny i czyni swą pracę nieużytecznie, jest nieużytecznym pracownikiem. Jego powolność jest wadą, którą trzeba widzieć i poprawiać. Musi ćwiczyć swój intelekt w planowaniu jak używać swój czas tak aby uzyskać najlepsze efekty. Kiedy ktoś jest stale w pracy a ta nie jest wykonana, dzieje się tak dlatego ponieważ serce nie jest do pracy włożone. Zabiera to takiej osobie dziesięć godzin co inna wykonałaby chętnie w pięć. Każdego dnia jest do nauki coś odnośnie poprawy sposobu pracy jak ją wykonać i mieć czas na coś innego. Jest obowiązkiem każdego pracownika nie tylko dać swe siły ale umysł i intelekt do tego czego podejmuje się robić. Niektórzy pracujący w domu stale są przy pracy ale nie dlatego że mają tak wiele pracy lecz nie planują tak aby mieć czas. Powinni dać sobie pewien czas na wykonanie pracy czyniąc każdy ruch rozumnie. Lenistwo i niewiedza nie są cnotą. Możecie wybrać by złe postępowanie stało się czymś stereotypowym dlatego że nie macie determinacji by wziąć się w ręce i zreformować albo możecie ćwiczyć swe siły aby czynić najlepszą służbę i będziecie poszukiwani wszędzie. Będziecie docenieni za wszelką waszą wartość. Cokolwiek czyni twa ręka, niech czyni to co potrafi. „Nie leniwy w pracy, płomienny duchem, służący Panu”.

[317] Australia potrzebuje zaczynu zdrowego, solidnego poczucia rozsądku aby był obficie wprowadzany do jej wszystkich miast i miasteczek. Jest potrzeba właściwej edukacji. Powinno zakładać się szkoły celem zdobywania nie tylko wiedzy z książek ale znajomości praktycznych umiejętności. Potrzebni są ludzie w różnych społecznościach by pokazywać ludowi jakie bogactwa można otrzymać z ziemi. Uprawiana ziemia odwdzięczy się.

Przez zachowywanie świąt ludzie tak w świecie jak i w kościołach zostali wychowani tak by wierzyć że te dni lenistwa są dla ich zdrowia i szczęścia ale efekty objawiają że są pełne zła, które rujnuje kraj. Młodzież generalnie nie jest kształcona by pilnie pra-

cować. Miasta a nawet wiejskie miasteczka stają się jak Sodoma i Gomora, jak świat w dniach Noego. Uczenie młodzieży w tamtych czasach było takie same jak kształcenie i wychowanie obecnie aby kochać rozrywki, uwielbiać siebie, podążać za wyobraźnią swych złych serc. Teraz jak wtedy efektem są deprawacja, okrucieństwo, przemoc, zbrodnie.

Wszystkie te rzeczy są lekcjami dla nas. Niewielu obecnie jest naprawdę przedsiębiorczych i oszczędnych. Ubóstwo i nieszczęście są na każdym kroku. Są ludzie, którzy pracują ciężko i otrzymują bardzo niewiele za swą pracę. Jest potrzeba znacznie bardziej rozległej wiedzy o tym jak przygotowywać ziemię. Nie ma wystarczająco szerokiego poglądu na to co można uzyskać z ziemi. Wykonuje się wąskie i rutynowe rzeczy ze zniechęcającymi efektami. Popyt na ziemię jest przekleństwem tego kraju, ogromne ceny płacono za ziemię kupowaną na kredyt, następnie ziemia musi być oczyszczona, więcej pieniędzy się pożycza, budowa domu wymaga więcej pieniędzy i potem sprawa przekracza wszelkie korzyści. Długi narastają a potem zamknięcie i upadek banków, egzekucja i zastaw hipoteczny. Tysiące tracą zatrudnienie, rodziny tracą to co mają, potem pożyczają i pożyczają a potem muszą oddać swą własność i zostają bez grosza. Wiele pieniędzy i ciężkiej pracy włożono w farmy kupione na kredyt lub odziedziczone. Dzierżawcy żyli w nadziei stania się faktycznymi właścicielami ale mogłoby tak być gdyby nie upadek banków w kraju.

[318]

Przypadek, kiedy człowiek staje się faktycznym właścicielem, jest szczęśliwym wyjątkiem od zasady. Handlarze upadają a rodziny cierpią z braku pożywienia i odzienia. Brak pracy mówi za siebie ale święta są nadal liczne. Ich rozrywki nadal są gorliwie przestrzegane. Wszyscy, co mogą tak czynić, wydadzą swe ciężko zapracowane pensy, szylingi i funty na smak przyjemności, silne napoje lub inne pobłażliwości. Gazety relacjonujące ubóstwo ludu mają regularne sprawozdania z wyścigów konnych i różnych rodzajów ekscytujących sportów. Widowiska, teatr i wszystkie podobnie demoralizujące rozrywki zabierają pieniądze z kraju a ubóstwo stale rośnie. Biedacy inwestują swe ostatnie szylingi w loterie mając nadzieję na nagrodę a potem muszą zebrać o jedzenie by utrzymać się przy życiu albo być głodnym. Wielu umiera z głodu i wielu kładzie kres swej egzystencji. Ale na tym nie koniec. Ludzie zabiorą was do swych sadów

pomarańczy, cytryn i innych owoców mówiąc że ceny nie pokrywają nawet kosztów produkcji. Nie można zatem związać końca z końcem i rodzice decydują że dzieci nie będą farmerami, nie mają nadziei i odwagi kształcić ich by uprawiały ziemię.

[319] W szkołach potrzebne jest wychowywanie i kształcenie młodzieży tak aby wiedziała jak przewyciężyć ten stan rzeczy. Jest nadzieja w roli ale mózg i serce muszą być włożone do jej uprawy. Pieniądze poświęcone na wyścigi konne, chodzenie do teatru, gry i loterie, pieniądze wydane w miejscach publicznych na piwo i mocne napoje niech będą wydane na czynienie ziemi produktywną a zobaczymy odmienny stan rzeczy. Ten kraj potrzebuje wykształconych farmerów. Pan daje strumienie deszczu i błogosławione słońce. Daje ludziom wszystkie ich moce, niech poświęcą serce, umysł i siły by czynić Jego wolę w posłuszeństwie Jego przykazaniom. Niech odetną każdy zgubny zwyczaj nigdy nie wydając grosza na piwo czy alkohol wszelkiego rodzaju ani na tytoń, nie mając nic wspólnego z wyścigami koni czy podobnymi sportami lecz powierzając się Bogu, pracując z całości swych sił fizycznych a ich praca nie będzie na próżno. Ten Bóg, który uczynił świat dla dobra człowieka, dostarczy środków z ziemi by wesprzeć pilnego pracownika. Nasienie umieszczone w gruntownie przygotowanej ziemi da żniwo. Bóg może zastawić stół dla swego ludu na pustyni.

Należy uczyć się różnych zawodów i zajęć, które wprowadzą w ćwiczenie wielką różnorodność umysłowych i fizycznych zdolności, zajęcia wymagające siedzących nawyków są najbardziej niebezpieczne gdyż zabierają człowieka z otwartego powietrza i słońca kształtując jedną grupę zdolności podczas gdy inne organy stają się słabe z powodu bezruchu. Ludzie wykonują swą pracę, doskonałą swe interesy i wkrótce spoczywają w grobie. Znacznie bardziej korzystne jest zajęcie trzymające na świeżym powietrzu, ćwiczące mięśnie a mózg jest wtedy równomiernie obciążony i wszystkie organy mają przywilej wykonywania swej pracy. Ci, którzy mogą żyć poza miastem pracując na otwartym powietrzu widząc dzieła wielkiego Mistrza Artysty, odsłaniają się stale nowe sceny. Gdy czynią swoim studium księgę natury, przychodzi na nich zmiękczający ujarzmiający wpływ gdyż uświadamiają sobie że Boża troska jest nad wszystkim, od chwalebne słońca na niebiosach do małego brązowego wróbla czy najmniejszego owada, który ma życie. Maje-

stat nieba wskazał nam te rzeczy z Bożego stworzenia jako dowód swej miłości. Ten, który przybrał kwiaty, powiedział: „Przypatrzcie się liliom polnym jak rosną, nie pracują ani przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziały jak jedna z nich. Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o małowierni”? Pan jest naszym nauczycielem i pod Jego nauką możemy uczyć się najcenniejszych lekcji z natury.

[320]

Świat jest pod przekleństwem grzechu a jednak nawet w swym upadku jest bardzo piękny. Gdyby nie był zanieczyszczony przez złe zepsute czyny ludzi, którzy depczą ziemię, moglibyśmy z błogosławieństwem Boga cieszyć się naszym światem takim jaki jest. Ale ignorancja, umiłowanie przyjemności, grzeszne zwyczaje niszczące duszę, ciało i ducha, czynią świat pełnym moralnego trądu, śmiertelna moralna malaria niszczy tysiące i dziesiątki tysięcy. Co zrobić by ocalić naszą młodzież? Możemy zrobić niewiele ale Bóg żyje i panuje i może uczynić wiele. Młodzież jest naszą nadzieją dla pola misyjnego.

Szkoły powinny być zakładane tam gdzie jest to jak najbardziej możliwe by w naturze rozkoszować zmysły i mieć różnorodność scenarii. Unikając fałszu i sztuczności, odrzucając wyścigi konne, grę w karty, loterie, walkę o laury, picie alkoholu, palenie tytoniu, musimy wykorzystywać źródła przyjemności, które są czyste, szlachetne i wywyższające. Powinniśmy wybrać miejsce dla naszej szkoły z dala od miast gdzie oko nie będzie stale spoczywać na mieszkaniach ludzi lecz na dziełach Boga gdzie będą interesujące miejsca do odwiedzenia, inne niż to co miasto dostarcza. Niech nasi studenci będą umieszczeni tam gdzie natura może mówić do zmysłów a w jej głosie usłyszą głos Boga. Niech będą tam gdzie mogą patrzeć na Jego cudowne dzieła i poprzez naturę zobaczą jej Stwórcę.

Młodzież w tym kraju wymaga bardziej żarliwej duchowej pracy niż w każdym innym kraju, który odwiedziliśmy. Pokusy są silne i liczne, wiele świąt i zwyczaje bezczynności są najbardziej niekorzystne dla młodzieży. Szatan czyni bezczynnych uczestnikami i współpracownikami swych planów a Pan Jezus nie mieszka w sercu przez wiarę. Dzieci i młodzież nie są wykształceni by uświadomić sobie że ich wpływ jest mocą ku dobremu lub złemu. Powinno się zawsze stawiać przed nimi jak wiele mogą wykonać, powinni być

[321]

zachęceni by osiągać najwyższy standard uczciwości. Ale od swej młodości były wychowywane że wyznaczone święta muszą być traktowane z szacunkiem i być zachowywane. Ze światła, które Pan dał mi, te dni nie mają większego wpływu ku dobremu niż kult bóstw pogańskich gdyż naprawdę to nie jest nic innego. Te dni są porą szczególnych zniw szatana. Pieniądze wyciągane od mężczyzn i kobiet są wydawane na to co nie jest chlebem. Młodzież jest uczona by kochać te rzeczy, które są demoralizujące, rzeczy, które słowo Boga potępia. Wpływ jest zły i stale zły.

Ręczne zajęcia są dla młodzieży istotne. Umysł nie ma być stale obciążony zaniedbywaniem sił fizycznych. Ignorancja fizjologii i zaniedbywanie zachowywania praw zdrowia doprowadziła wielu do grobu, którzy mogli żyć by pracować i studiować inteligentnie. Właściwe ćwiczenie umysłu i ciała będzie rozwijać i wzmacniać wszystkie siły. Tak umysł i ciało będą zachowane i będą zdolne czynić różnorodność pracy. Słudzy i nauczyciele muszą uczyć się o tych sprawach, potrzeba aby także je praktykować. Właściwe użycie ich siły fizycznej jak również użycie sił umysłowych wyrówna cyrkulację krwi i zachowa każdy organ żywej maszynerii w porządku ruchu. Umysły są często nadużywane, są podsycane do szaleństwa by podążać jednym biegiem myśli, nadmierne użycie siły mózgu i zaniedbywanie organów fizycznych tworzy chorobliwy stan rzeczy w organizmie. Każda zdolność umysłu może być ćwiczona z porównywalnym bezpieczeństwem jeśli siły fizyczne są równo obciążone a temat myśli różnorodny. Potrzebujemy zmiany zatrudnienia a natura jest żywym zdrowym nauczycielem.

[322] Kiedy uczniowie przybywają do szkoły by otrzymać wykształcenie nauczyciele powinni dążyć by otoczyć ich przedmiotami o najprzyjemniejszym interesującym charakterze aby umysł nie był ograniczony do martwego studium książek. Szkoła nie powinna być w mieście lub blisko miasta gdzie jest ekstrawagancja, złe przyjemności, złe przyzwyczajenia i praktyki, które wymagać będą stałej pracy by przeciwstawiać się opanowującej nieprawości aby nie zatruwać tej atmosfery, którą uczniowie oddychają. Wszystkie szkoły powinny być zlokalizowane tak dalece jak to możliwe gdzie oko spocznie raczej na dziełach natury niż na skupiskach domów. Stale zmieniająca się sceneria zaspokoi smak i kontroluje wyobraźnię. Tu jest żywy nauczyciel, stale pouczający.

Jestem zatroskana wieloma sprawami odnośnie naszych szkół. W swej pracy młodzieńcy kontaktują się z młodymi kobietami i wykonują pracę należącą do kobiet. To jest prawie wszystko co może być znalezione dla nich do wykonania ale z danego mi światła to nie jest ten rodzaj wychowania, które młodzi potrzebują. Nie daje im to wiedzy potrzebnej by była w ich domach. Inny rodzaj pracy powinien być otwarty przed nimi aby dać możliwość zachowania sił fizycznych obciążonych na równi z umysłowymi. Powinna być ziemia do uprawy. Nie jest odległy czas kiedy to prawa odnośnie pracy w niedzielę będą bardziej surowe i powinno dokonać się wysiłku by zdobyć ziemię z dala od miast gdzie można uprawiać owoce i warzywa. Rolnictwo otworzy źródła utrzymania siebie, powinno się uczyć także różnych innych zawodów. Ta faktyczna gorliwa praca wymaga sił intelektu jak i mięśni. Metodyczne i rozsądne postępowanie jest potrzebne by zbierać owoce i warzywa obficie. A zwyczaje przedsiębiorczości będą uznane za ważną pomoc dla młodzieży w opieraniu się pokusie.

Tutaj jest otwarte pole by dać upust ich nagromadzonej energii, która jeśli nie jest zużytkowana w użytecznym zajęciu będzie stałym źródłem próby dla nich i dla ich nauczycieli. Wiele rodzajów pracy zaadaptowanych do różnych osób można wymyślić. Ale praca przy ziemi będzie szczególnym błogosławieństwem dla pracownika. Jest wielka potrzeba inteligentnych ludzi aby uprawiali ziemię w sposób gruntowny. Ta wiedza nie będzie przeszkodą do wykształcenia istotnego dla interesów zawodowych czy dla użyteczności w każdej dziedzinie. Rozwinięcie wydajności ziemi wymaga rozważań i inteligencji. Nie tylko rozwinięcie mięśni ale i zdolności do studiowania ponieważ działanie mózgu i mięśni oddziałuje na siebie. Powinniśmy tak uczyć młodzież aby miłowali pracę na ziemi i rozkoszowali się jej coraz lepszym wykorzystywaniem. Nadzieja rozwoju sprawy Boga w tym kraju jest w stworzeniu nowego moralnego smaku w umiłowaniu pracy, która przemieni umysł i charakter.

Fałszywe świadectwo wydano w potępieniu ziemi, która jeśli jest właściwie uprawiana odda bogate plony. Wąskie plany, niewielki wysiłek, mało nauki o najlepszych metodach woła głośno o reformę. Ludzie muszą uczyć się cierpliwej pracy, która uczyni cuda. Jest wiele narzekania na nieproduktywną ziemię ale gdyby ludzie przeczytali Pisma Starego Testamentu, zobaczyliby że Pan

[323]

wiedział znacznie lepiej niż oni o właściwym traktowaniu ziemi. Po uprawie przez kilka lat i daniu swych skarbów we władanie człowieka, kawałki ziemi powinny odpocząć a potem rośliny powinny być zmienione. Mogliśmy nauczyć się wiele także ze Starego Testamentu w kwestii pracy. Gdyby człowiek podążał za wskazówkami Chrystusa by pamiętać o biednych i wspierać ich potrzeby, bardzo innym miejscem byłby ten świat!

Niech Boża chwała będzie zawsze trzymana na widoku a jeśli rośliny nie wydadzą plonu, nie zniechęcajcie się, spróbujcie znowu, lecz pamiętajcie że możecie nie mieć plonu tak długo jak ziemia nie jest właściwie przygotowana do siania, niepowodzenie może w całości zależeć od zaniedbania tego punktu.

[324] Szkoła, która ma być założona w Australii, powinna podnieść kwestię przedsiębiorczości na czoło i objawić fakt że praca fizyczna ma swe miejsce w Bożym planie dla każdego człowieka, a Jego błogosławieństwo będzie temu towarzyszyć. Szkoły założone przez tych, którzy nauczają i praktykują prawdę na ten czas, powinny być tak prowadzone aby wprowadzić świeże i nowe bodźce do wszystkich rodzajów pracy. Będzie wiele doświadczeń dla wychowawców ale zostanie zyskany wielki i szlachetny cel kiedy uczniowie poczują że miłość do Boga ma być objawiona nie tylko w poświęceniu serca, umysłu i duszy ale w zdolnym mądrym wykorzystaniu swych sił. Ich pokusy będą znacznie mniejsze gdyż przez przykład i przepis światło będzie promieniować pośród błędnych teorii i modnych zwyczajów świata. Ich wpływ będzie miał tendencję do poprawiania fałszywych poglądów że ignorancja jest oznaką dżentelmena.

Bóg będzie uwielbiony jeśli ludzie z innych krajów, którzy zdobyli inteligentne poznanie rolnictwa, przybędą do tego kraju i przez przepis i przykład nauczą lud jak uprawiać ziemię aby mogła wydać obfite bogactwo. Potrzeba ludzi by uczyli innych jak orać i jak używać narzędzi rolniczych. Kto będzie misjonarzem w tej pracy by nauczać właściwych metod młodzieży i wszystkich, którzy czują wystarczającą chęć i pokorę by uczyć się? Jeśli ktoś nie chce abyście dali im poprawne poglądy, niech lekcje będą dane w ciszy pokazując co może być uczynione w zakładaniu sadów i plantacji kukurydzy, niech żniwa przemawiają na rzecz właściwych metod pracy. Podpowiedz słowo sąsiadowi kiedy możesz, zachowaj kulturę na swej własnej ziemi a to będzie uczyć.

Niektórzy mogą nalegać by nasze szkoły były w mieście po to aby dawać wpływ naszemu dziełu a na wsi ten wpływ wobec miast jest stracony lecz niekoniecznie tak jest.

Młodzież, która uczęszcza do naszych szkół po raz pierwszy, nie ma być uczona by wywierać właściwy wpływ w każdym mieście jak światła świecące w ciemności. Nie będą przygotowani by odbijać światło aż ciemność ich własnego błędnego wykształcenia nie zniknie. W przyszłości nasza szkoła nie będzie taka sama jak w przeszłości. Pośród uczniów byli godni zaufania, doświadczeni mężowie, którzy wykorzystali możliwość by zyskać więcej wiedzy po to aby wykonywać inteligentnie pracę dla Boga. Ci byli wsparciem szkoły gdyż byli jak koło balansowe lecz w przyszłości szkoła będzie miała w większości tych, którzy będą potrzebować przemiany charakteru i będą potrzebować wiele cierpliwej pracy im poświęconej, muszą się oduczyć i nauczyć na nowo. Rozwinięcie prawdziwego ducha misyjnego zabierze trochę czasu a im dalej odsuną się od miast i pokus, które ich zalewają, tym bardziej korzystne będzie to dla nich by otrzymać prawdziwe poznanie i rozwijać dobrze zrównoważony charakter.

[325]

Farmerzy muszą mieć więcej inteligencji w swej pracy. W większości przypadków to jest ich własna wina gdy nie widzą pola dającego plon. Powinni stale uczyć się jak zapewnić różnorodność bogactw ziemi. Ludzie powinni uczyć się tak dalece jak to możliwe by polegać na produktach, które mogą otrzymać z ziemi. W każdej fazie tego rodzaju pracy mogą wykształcić umysł do pracy dla zbawienia dusz, za które Chrystus umarł. Jesteście Bożą własnością, jesteście Bożą budowlą. Niech nauczyciele w naszych szkołach wezmą swych uczniów do ogrodów i pól ucząc ich jak pracować na ziemi w jak najlepszy sposób. Byłoby dobrze gdyby słudzy pracujący w słowie i nauce, mogli wkroczyć na pola i spędzić trochę czasu dnia na pracy fizycznej z uczniami. Powinni czynić tak jak Chrystus czynił dając lekcje z natury by ilustrować prawdy Biblii. Tak nauczyciele jak i uczniowie mieliby znacznie więcej zdrowego doświadczenia w sprawach duchowych, znacznie silniejsze umysły i czystsze serca by interpretować wieczne tajemnice niż mogą mieć gdyby studiowali stale książki pracując mózgiem bez obciążania mięśni. Bóg dał mężczyznom i kobietom siły rozumowania i chciałby by ludzie używali swego rozumu odnośnie używania swej

[326] fizycznej maszynarii. Może powstać pytanie: Jak mogę zdobyć mądrość orania i prowadzenia wołu? — poprzez szukanie jej jak srebra i dążenie jak do ukrytych skarbów. Gdyż Bóg pouczy go rozsądku i wyuczy. To pochodzi od Pana Zastępów, który jest wspaniały w radzie i cudowny w działaniu.

Ten, który uczył Adama i Ewę w Edenie jak uprawiać ogród, pouczy ludzi i dzisiaj. Jest mądrość dla tego, który orze, uprawia i siewe nasiona. Ziemia ma swe ukryte skarby a Pan mógłby mieć tysiące i dziesiątki tysięcy na ziemi, które tłoczą się w miastach by szukać szansy, by trochę zarobić, w wielu przypadkach to trochę nie zamienia się w chleb, ale jest dawane do kasy właściciela pubu by otrzymać to co niszczy rozum ludzi ukształtowanych na obraz Boga. Ci, którzy wezmą swe rodziny na wieś, sytuują je tam gdzie pokusy są mniejsze. Dzieci będące z rodzicami, którzy kochają i boją się Boga, są w każdy sposób lepiej sytuowani by uczyć się od Wielkiego Nauczyciela, który jest źródłem i fontanną mądrości. Mają znacznie lepszą możliwość by zdobyć dostosowanie do królestwa nieba. Wyślijcie dzieci do szkoły sytuowanej w mieście gdzie każdy rodzaj pokusy czeka by przyciągnąć i zdemoralizować je a dzieło budowania charakteru będzie dziesięć razy trudniejsze tak dla rodziców jak i dla dzieci.

Ziemia ma być uprawiana by dać swą moc ale bez błogosławieństwa Boga nic nie uczyni. Na początku Bóg popatrzył na wszystko co uczynił i ogłosił to za bardzo dobre. Przekleństwo zostało sprowadzone na ziemię w konsekwencji grzechu. Ale czy to przekleństwo nie zostało zwielokrotnione przez narastanie grzechu? Ignorancja czyni swe zgubne dzieło. Leniwi słudzy powiększają zło przez swe leniwe zwyczaje. Wielu jest niechętnych by zarabiać na chleb w pocie czoła i rezygnują z uprawy roli. Ale ziemia ma ukryte błogosławieństwa w swych głębiach dla tych, którzy mają odwagę, wolę i wytrwałość by zbierać jej skarby. Ojcowie i matki posiadający kawałek ziemi i wygodny dom są królami i królowymi.

[327] Wielu farmerów nie zapewniło sobie odpowiednich plonów ze swej ziemi ponieważ podjęli się tego dzieła jakby to było degradujące zajęcie, nie widzą że jest błogosławieństwo w tym dla nich i dla ich rodzin. Wszystko co mogą dostrzec jest rodzajem opieszałości. Ich sady są zaniedbywane rośliny nie są sadzone we właściwym czasie, pobieżnie uprawia się ziemię. Wielu zaniedbuje swe farmy

po to by zachowywać święta i brać udział w wyścigach konnych i klubach hazardu, ich pieniądze są wydawane na pokaz, na loterie i próżniactwo a potem skarżą się, że nie mogą uzyskać pieniędzy by uprawiać ziemię i ulepszać swe farmy ale gdyby mieli więcej pieniędzy, efekt nadal byłby taki sam. — [Special Testimonies on Education](#), luty 1894.

Rozdział 42 — Podstawa prawdziwego wykształcenia

Prawdziwe wychowanie jest wspaniałą nauką gdyż opiera się na bojaźni Boga, która jest początkiem mądrości. Chrystus jest największym nauczycielem jakiego świat kiedykolwiek poznał, nie jest zatem przyjemnością dla Pana Jezusa by poddani jego królestwa, za których umarł, byli wykształceni w taki sposób że będą prowadzeni by umieścić mądrość ludzi na czele i odnosić się do mądrości Boga objawionej w jego świętym słowie stawiając ją w tyle. Prawdziwe wychowanie jest tym co będzie szkolić dzieci i młodzież do życia, które jest teraz i w odniesieniu do tego co nadejdzie, do dziedzictwa w tym lepszym kraju, niebiańskim. Mają być uczone dla kraju, którego wyglądali patriarchowie i prorocy. Wszyscy oni poumierali w wierze nie otrzymawszy tego co głosiły obietnice lecz ujrzeni i powitali je z dala, wyznali też że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują że ojczyzny szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłiby mieli sposobność aby do niej powrócić. Lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem gdyż przygotował dla nich miasto.

Powszechna metoda wychowania młodzieży nie przyjmuje standardu prawdziwego kształcenia. Uczucia niewierzących są wplatane w materiał w podręcznikach a mowy Boga są ukazywane w wątpliwym czy nawet budzącym sprzeciw świetle. W ten sposób umysły młodzieży zaznajamiają się z sugestiami szatana i wątpliwości raz przyjęte stają się dla tych, którzy je przyjmują, pewnymi faktami, naukowe badania są prowadzone, które w zwodniczy sposób interpretują i niszczą ich odkrycia. Ludzie przyjmują to dla siebie by zapanować nad słowem Boga przed skończonym trybunałem i ogłasza się wyrok na natchnienie Boga, zgodnie z ograniczoną miarą a z prawdy Boga czyni się rzecz niepewną wobec zapisów nauki. Ci fałszywi naukowcy wywyższają naturę ponad Boga natury i ponad Autora wszelkiej prawdziwej nauki. W tym samym czasie kiedy na-

uczyciele powinni być mocni i niezachwiani w swym świadectwie, kiedy powinni objawić że ich dusze zostały przykute do wiecznej Skąły, kiedy powinni być zdolni natchnąć wiarą wątpiących, sami dopuszczają niepewność czy to słowo Boga czy odkrycia nauki tak fałszywie zwanej są prawdą. Ci, którzy byli naprawdę sumienni, zachwiali się w swej wierze z powodu wahania się tych, którzy byli wierzącymi nauczycielami Biblii mającymi do czynienia z żywymi przemowami. Szatan wykorzystuje niepewność umysłu i przez niewidzialne czynniki przytłacza swą sofistyką powodując to że ludzie stają się otumanieni chmurami sceptycyzmu.

Uczeni mężowie dają wykłady gdzie pomieszana jest prawda z błędem ale mają oni nie zrównoważone umysły tych co skłaniają się do błędu raczej niż do prawdy. Misternie upleciona sofistyka tak zwanych mędrców ma urok dla pewnej grupy uczniów ale wykłady te pozostawiają wrażenie w umyśle że Bóg natury jest ograniczony przez swe własne prawa. Wiele się mówi o niezmienności natury i teorie sceptyczne zostały chętnie przyjęte przez tych, których umysły wybrały atmosferę wątpliwości, gdyż nie były w harmonii z Bożym świętym prawem, fundamentem Jego rządów na niebie i na ziemi. Ich naturalna skłonność do zła czyni łatwym dla nich wybór fałszywych dróg, by wątpić w zapisy i historię tak Starego jak i Nowego Testamentu. Zatruci własnymi błędami szukają każdej sposobności by siać ziarno wątpliwości w innych umysłach. Natura jest wywyższona ponad Boga natury a prostota wiary jest zniszczona [330] gdyż źródło wiary czyni się niepewnym. Zaciemnione sceptycyzmem umysły wątpiących są pozostawione by rozbić się o skałę niewiary. — [The Youth's Instructor, 31 styczeń 1895.](#)

Związek z uczonymi mężami jest bardziej przez niektórych szanowany od związku z Bogiem nieba. Stwierdzenia uczonych mężów uznaje się za bardziej wartościowe niż najwyższa mądrość objawiona w słowie Boga. Ale gdy niewierność jest dumnie wywyższana do góry, niebo patrzy na dół na próżność i nicość ludzkiego rozumowania gdyż człowiek w sobie jest próżnością. Cała zasługa, całe moralne dostojenie ludzi leży po prostu w zasługach Jezusa Chrystusa. Czym zatem są spekulacje największych umysłów, największych ludzi jacy kiedykolwiek żyli? A jednak ci ludzie kładą swe ludzkie rozumowanie przed objawioną wolą Boga, przedstawiając światu to co nazywają wyższą mądrością niż mądrość Wiecznego. W swych próżnych wyobrażeniach sprowadzą zasady nieba by dostosować je do własnych skłonności i pragnień.

Wielki Bóg ma prawo, przez które rządzi swym królestwem a ci co depczą to prawo, odkryją pewnego dnia że są pod wpływem jego przepisów. Lekarstwa na przestępstwo nie należy znajdować w oświadczeniu że prawo jest zmienione. Znieść prawo znaczy znieważać je, rzucić wzgardę na Prawodawcę. Jedyną ucieczką dla przestępcy prawa znajduje się w Panu Jezusie Chrystusie gdyż przez łaskę i pojednanie jednorodzonego Syna Boga grzesznik może być zbawiony i prawo wywyższone. Ludzie paradujący przed światem jako cudowne okazy wielkości, w tym samym czasie depczą objawioną wolę Boga, ograbiają człowieka z honoru i mówią o doskonałości natury. Malują bardzo piękny obraz ale to jest iluzją, pochlebnym zwiedzeniem gdyż chodzą w ogniu przez siebie rozpalonym.

Ci, którzy przedstawiają nauki sprzeczne z Biblią, są prowadzeni przez wielkiego odstępcę, który został wyrzucony z komnat Boga. O nim, przed upadkiem, zostało napisane: „Ty, który byłeś odbiciem doskonałości, pełnym mądrości i skończonego piękna, byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym, okryciem twoim były wszelakie drogie kamienie. Obok cheruba, który bronił wstępu, postawiłem

cię, byłeś na świętej górze Bożej, przechadzałeś się pośród kamieni ognistych. Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia gdy zostałeś stworzony aż dotąd gdy odkryto u ciebie nieprawość ... twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności. Zniweczyłeś swoją mądrość skutkiem swojej świetności. Zrzuciłem cię na ziemię i postawiłem cię przed królami aby się z ciebie naigrywali ... obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy cię widzieli. Wszyscy, którzy cię znali pośród ludów, zdumieli się nad tobą, stałeś się odstrasającym przykładem, przepadłeś na wieki”.

Z takim przywódcą — aniołem wypędzonym z nieba — ci, podobnie mądrzy ludzie ziemi, mogą fabrykować oczarowujące teorie, którymi odurzają umysły ludzi. Paweł powiedział do Galacjan: Kto was uwiódł że nie słuchacie prawdy? Szatan ma panujący umysł i ma swych wybranych agentów, przez których działa, by wywyżżyć ludzi i przybrać ich w zaszczyt ponad Boga. Ale Bóg jest przybrany w moc, jest zdolny wziąć tych, którzy są martwi w swych przestępstwach i grzechach i przez działanie Ducha, który wzbudził Jezusa z martwych, przemienić ludzki charakter przywracając duszy stracony obraz Boga. Ci, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, są zmienieni z buntowników wobec prawa Boga w posłuszne sługi i poddanych Jego królestwa. Są narodzeni na nowo, odnowieni, uświęceni przez prawdę. Tej mocy Boga sceptyk nie uznaje i odrzuca wszelkie dowody aż jest sprowadzony pod panowanie swych skończonych umiejętności. Ośmiela się nawet odrzucić prawo Boga i przypisać granice potęgi Jehowy. Ale Bóg powiedział: „Wniwecz obrócę mądrość mądrych a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczone? Gdzie badacz wieku tego? Czy Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata? Skoro zatem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie. Podczas gdy Żydzi znaków się domagają a Grecy mądrości poszukują my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie a dla pogan głupstwo. Natomiast dla powołanych — Żydów i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą”.

— [The Youth's Instructor, 7 luty 1895.](#)

[333]

Byłam znacznie zakłopotana przez kilka nocy. Jestem tak zmartwiona że nie jestem w stanie dobrze spać. Poganiają mnie sprawy, które muszę wam przedstawić.

Nauczyciele w naszych szkołach w sanatorium i w college w Battle Creek muszą strzec się stale aby ich plany i zarządzanie nie tłumilo i nie gasiło wiary uczniów, którzy mieli serca głęboko pobudzone przez Ducha Świętego. Słyszą głos Jezusa mówiący: Synu, idź pracować dzisiaj w mojej winnicy. Czują potrzebę właściwego kursu studiów aby mogli być przygotowani do pracy dla Mistrza i by każdy wysiłek został wykonany by przyspieszyć ich rozwój lecz cel ich kształcenia powinien być stale trzymany na widoku. Nie powinno się doradzać czy zezwalać na niepotrzebną zwłokę. Te osoby, które zaangażowały się, by pomóc we wsparciu uczniów podczas ich studiów, cierpią na wielką stratę tak czasu jak i pieniędzy wydanych niemądrze. Ci ludzie objawili swą żarliwość i chęć pomocy ale zniechęcili się widząc że czas pierwotnie oszacowany jako potrzebny, by uczniowie otrzymali przygotowanie do pracy przedłuża się a studenci są nadal zachęceni by podjąć kolejne studia na ich koszt. Mijają lata a nadal nakłania się uczniów do potrzeby większego kształcenia. Ten długo trwający proces pochłania coraz więcej czasu, więcej kierunków, jest jedną z pułapek szatan by nie było pracowników.

[335] Uczniowie sami nie pomyśleliby o takiej zwłoce w wkroczeniu do pracy gdyby nie nakłaniali ich do tego ci, którzy mają być ich pasterzami i strażnikami, którzy są ich nauczycielami i lekarzami. Gdybyśmy mieli tysiąc lat przed sobą, taka głębia poznania nie byłaby wzywana chociaż mogłaby być znacznie więcej odpowiednia lecz teraz nasz czas jest ograniczony. Powiedziane jest: „Dziś, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie serc waszych”.

Nie jesteśmy tą grupą, która określa dokładny okres czasu, który upłynie przed przyjściem Jezusa po raz drugi z mocą i wielką chwałą. Niektórzy określają czas a kiedy on mija, ich aroganckie duchy nie

akceptują nagany lecz ustalają następny czas i następny ale wiele kolejnych błędów znaczy ich jako fałszywych proroków. Tajemne rzeczy należą do Pana naszego Boga ale te rzeczy, które są objawione, należą do nas i naszych dzieci na zawsze. Pomimo faktu że są fałszywymi prorokami są także tymi, którzy głoszą prawdę taką jaka jest wskazana w Pismach. Z głęboką żarliwością, z uczciwą wiarą, pobudzani przez Ducha Świętego poruszają umysły i serca pokazując że żyjemy blisko drugiego przyjścia Chrystusa ale dzień i godzina Jego pojawienia są poza wiedzą człowieka gdyż o tym dniu i o tej godzinie nie wie człowiek ani aniołowie nieba lecz jedynie mój Ojciec.

Lecz jest dzień, który Bóg wyznaczył na zakończenie historii tego świata. Ta ewangelia o królestwie będzie głoszona po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom i wtedy nadejdzie koniec. Proroctwo się szybko wypełnia. Więcej, znacznie więcej, powinno być powiedziane o tych dramatycznie ważnych tematach. Dzień jest bliski kiedy los każdej duszy będzie ustalony na zawsze. Dzień Pana zbliża się szybko. Fałszywi strażnicy podnoszą krzyk „wszystko w porządku” ale dzień Boga zbliża się szybko. Jego ślady są tak przytłumione że to nie porusza świata z podobnej do śmierci drzemki, w którą popadł. Gdy strażnicy wołają „pokój i bezpieczeństwo” nagle zniszczenie przychodzi na nich i nie znajdują ucieczki gdyż jak pułapka spadnie to na wszystkich mieszkańców ziemi. Spotka to miłośnika przyjemności i grzesznego człowieka jak złodziej w nocy. Kiedy wszystko jest oczywiście bezpieczne a ludzie z zadowoleniem udają się na spoczynek, wtedy czający się skryty złodziej o północy okrada swą ofiarę. Kiedy jest zbyt późno by zapobiec złu, odkrywa się że jakieś drzwi czy okna nie były zabezpieczone. Bądźcie gotowi gdyż o godzinie, której się nie spodziewacie Syn Człowieczy powróci. Ludzie teraz tworzą swój spokój wyobrażając sobie że są bezpieczni w swych powszechnych kościołach ale niech się wszyscy strzegą aby nie było otwartego miejsca, przez które wróg zyskałby wstęp. Powinno podjąć się bolesne kroki by trzymać ten temat przed ludem. Uroczysty fakt ma być podtrzymywany nie tylko przed ludźmi świata ale również przed naszymi zborami że dzień Pana przyjdzie nagle, nieoczekiwanie. Straszliwe ostrzeżenie proroctwa jest skierowane do każdej duszy. Niech nikt nie czuje że jest bezpieczny od niebezpieczeństwa bycia zaskoczonym. Niech

niczyja interpretacja prorocstwa nie ograbia was z przekonania znajomości wydarzeń, które pokazują że to wielkie wydarzenie jest tuż tuż.

Pieniądze wydane na dodatkowe budynki i poszerzenie istniejących budynków w Battle Creek powinny być zużyte na stworzenie możliwości do niesienia dzieła tam gdzie jeszcze niczego nie uczyniono. Bóg nie jest zadowolony ze sposobu w jaki Jego dobra zostały rozdysponowane. Nie ma przed Nim względu na miejsce czy osoby.

[337] Praktyka wyposażenia kilku osób z wszelką korzyścią doskonalenia ich wykształcenia w tak wielu dziedzinach że byłoby to niemożliwe dla nich by zrobić z nich wszystkich użytek jest raczej szkodą niż korzyścią dla tego kto ma tak wiele możliwości, poza pozbawieniem innych przywilejów, które tak bardzo potrzebują. Gdyby było daleko mniej tych długotrwałych przygotowań, daleko mniej wyłącznego poświęcenia na studia, byłoby znacznie więcej możliwości do rozwoju wiary studentów. Ten, kto długo poświęca wszystkie swe siły jedynie na studia, staje się zafascynowany — stale pochłonięty przez książki i traci z oczu cel z jakim rozpoczął szkołę. Pokazane zostało mi że niektórzy uczniowie tracą swą duchowość, że ich wiara słabnie i nie trzymają się stałej łączności z Bogiem. Spędzają prawie cały swój czas na przeglądanie książek, wyglądają jakby wiedzieli niewiele więcej. Ale jaką będą mieli korzyść z tych przygotowań? Jaką korzyść wyciągną z całego czasu i pieniędzy, które wydali? Mówię wam, to będzie gorzej niż strata. Musi być mniej tego rodzaju pracy a więcej wiary w moc Boga. Lud miłujący Boże przykazania ma świadczyć światu o swej wierze przez swe czyny.

Kiedy uczniowie przybywają do Battle Creek z dużych odległości i wielkim kosztem oczekując otrzymania wskazówek jak stać się pełnymi sukcesu misjonarzami, ta idea ma nie ginać z oczu w różnorodności studiów. Pomyślcie o Mojżeszu, jednym wielkim brzemieniem jego duszy było to aby obecność Boga była z nim i aby mógł widzieć Jego chwałę. Ale jeśli uczniom daje się więcej studiowania niż to jest absolutnie konieczne, to jest to obliczone aby zapomnieli o rzeczywistym celu ich przybycia do Battle Creek. Teraz jest czas kiedy to jest istotne aby wykonywać tylko to dzieło, które jest konieczne do wykonania. Przygotowaniem uczniów kierowały te same zasady jak działania przy budowie. Dodawano budynek

do budynku, po prostu czyniąc je bardziej wygodnymi i gruntownymi. Bóg wzywa i wzywał przez lata do reformy w tych sprawach. Pragnie aby nie było niepotrzebnego wydawania środków. Pan nie ma korzyści z tego że tak wiele czasu i pieniędzy wydano dla niewielu osób, które przybyły do Battle Creek by uzyskać lepsze przygotowanie do dzieła. We wszystkich przypadkach powinno być najbardziej troskliwe rozważenie najlepszego sposobu wydania pieniędzy na kształcenie uczniów. Kiedy jest tak wiele wydawane by przeprowadzić niewielu przez bardzo wyczerpujące studia, jest wielu pragnących wiedzy, którą mogliby otrzymać w kilka miesięcy, jeden lub dwa lata uznano by za wielkie błogosławieństwo. Używając wszystkie środki by niewielu miało kilka lat studiów, wielu wartościowych młodych ludzi i młodych kobiet nie może tego czynić w ogóle.

[338]

Mam nadzieję że kierownicy szkoły w Battle Creek i sanatorium rozważą tę sprawę z modlitwą, mądrze i niestronniczo. Zamiast nadmiernego uczenia niewielu powiększcie sferę waszej dobroczynności. Postąpcie tak aby środki, które macie zamiar użyć na kształcenie pracowników dla dzieła, nie były wydawane na jednego dając mu więcej niż naprawdę potrzebuje podczas gdy inni nie otrzymują nic. Dajcie uczniom start ale nie myślcie że to wasz obowiązek by prowadzić ich rok po roku. Jest ich obowiązkiem by wyszli pracować na pole a waszym by rozszerzyć wasze dobrodziejstwa na innych, którzy są w potrzebie pomocy.

Dzieło Chrystusa nie było czynione tak by oślepić ludzi Jego powierzchnymi zdolnościami. On wyszedł z łona Wszechmądrogo i zadziwił świat wielką i chwalebną wiedzą, którą posiadał, a jednak był małomówny i niekomunikatywny. Nie było jego dziełem by przekonać ich ogromem swych talentów ale by chodzić w cichości i pokorze aby mógł pouczać nie znających drogi zbawienia. Zbyt wielkie poświęcenie na studia nawet prawdziwej wiedzy tworzy nienormalny apetyt rosnący w miarę jedzenia. To tworzy pragnienie by zapewnić więcej wiedzy niż jest to istotne do pełnienia dzieła Pana. Podążanie za wiedzą jedynie dla swej własnej wiedzy odwraca umysł od poświęcenia Bogu, zatrzymuje postęp na drogach praktycznej świętości i przeszkadza duszy podróżować w sposób, który prowadzi do świętszego, szczęśliwszego życia. Pan Jezus udzielił tylko takich środków nauczania jakie mogły być wykorzystane. Moi

bracia, wasz sposób przedstawiania potrzeby studiowania przez lata nie podoba się Bogu.

[339] Pan Jezus będzie miał ludzi pracujących na swe talenty a Jezus obiecał że da łaskę do łaski. Jak udzielamy innym, otrzymamy obficie. A gdy tak pracujemy, umysł nie zostanie zaciemniony masą spraw, które nagromadziły się w nim bez możliwości udzielenia tego co otrzymał. Uczeń staje się umysłowo ociężały poprzez przeładowanie większe niż jest w stanie użyć. Wiele czasu się marnuje i przeszkadza to w rozwoju użyteczności ucznia poprzez uczenie tego co nie może być wykorzystane przez Ducha Boga.

Ci, którzy przybywają do szkoły w Battle Creek, powinni być szybko i gruntownie przez taki kurs studiów, który miałby praktyczną wartość w zdrowym rozwoju ciała i świętej aktywności duszy. W swej ewangelii Bóg mówi nie tylko by wykorzystywać wzrost umysłowych możliwości człowieka ale uczyć jak moralne zmysły mogą być ożywione. To jest zilustrowane przykładem Daniela i trzech Żydów. Zachowali oni bojaźń i miłość Boga zawsze przed sobą a rezultat jest zapisany następująco: „A Bóg dał tym czterem młodzieńcom znajomość i rozumienie wszelkiego pisma i mądrości. Daniel zaś znał się na wszelkiego rodzaju widzeniach i snach”. Chrystus powiedział: „Błogosławieni są ci co słuchają słowa Boga i zachowują je”. Jedynie chleb żywota może zaspokoić zgłodniałą duszę. Woda życia może jedynie zaspokoić pragnienie spragnionej duszy. Umysły uczniów były często pobudzone ciekawością ale zamiast zaspokojenia ich pragnienia by poznać rzeczy, które nie były konieczne do właściwego prowadzenia ich pracy, otwierał nowe kanały myślenia dla ich umysłów. Dawał im wiele potrzebnych nauk odnośnie praktycznej pobożności.

[340] Wiele dziedzin do podjęcia studiów, do których prowadzeni są uczniowie, trzyma ich poza dziełem przez lata a nie są one zgodne z porządkiem Boga. Chrystus przyszedł by zbawić i ocalić to co zostało zgubione. Kiedy powiedział „idźcie za mną” przyjął pozycję instruktora. Całe światło, które sprowadził na ludzi z nieba, ma być użyte dla objawienia ludziom otchłani zniszczenia w jakiej zostali pogrążeni przez swe grzechy i do wskazania im jedynej drogi, którą mogą podróżować w nadziei osiągnięcia bezpiecznego miejsca. Jasne promienie Słońca Sprawiedliwości świecą na tej drodze i podróżujący człowiek, nawet głupiec, nie musi błędzić na

niej. Ci, którzy przybywają do Battle Creek, nie mają być zachęceni by ich pochłaniały kilkuletnie studia.

Niewstrzeźliwość w studiowaniu jest rodzajem narkotyku i ci, którzy temu popadają, jak pijacy błędzą z bezpiecznej ścieżki, chwieją się i popadają w ciemności. Pan chciałby aby każdy uczeń miał w umyśle że oko musi spoglądać jedynie na chwałę Boga. Ich siły fizyczne i umysłowe nie mają być wyczerpywane i marnowane by zdobyć wszelką możliwą wiedzę nauk lecz każda jednostka ma zachować świeżość i wigor swych wszystkich sił by zaangażować je w dzieło, które Pan wyznaczył jej by pomagać duszom znajdować drogę sprawiedliwości. Wszyscy muszą zachować energię swego życia, energię duszy i aspiracje oraz przygotować się by zostawić studia w szkole i podjąć bardziej praktyczne studia w sferze aktywności gdzie aniołowie kooperują z nimi. Istoty nieba będą pracować przez ludzkie czynniki. Nakaz nieba to działać, pracować, czynić coś co będzie odbijało chwałę do Boga poprzez bycie korzyścią dla naszych bliźnich, którzy są gotowi zginąć.

Jest wielkie niebezpieczeństwo aby uczniowie w szkołach nie uchybili w nauce nadzwyczaj ważnej lekcji, którą nasz Mistrz chciałby ich nauczyć. Ta lekcja jest zakomunikowana nam w następującym tekście: „Weźcie me jarzmo na siebie i ucicie się ode mnie że jestem cichego i pokornego serca a znajdziecie pokój dla waszych dusz. Gdyż moje jarzmo jest łatwe a moje brzemie lekkie”. Niektórzy nie tylko nie nauczyli się nosić jarzma cichego i pokornego Jezusa ale byli niezdolni wytrwać przeciwko pokusom, które ich otoczyły. Niedoświadczony młodzieniec, który podróżował daleko by otrzymać korzyści wykształcenia w naszej szkole, stracił swe oparcie w Jezusie. Nie powinno się tak dziać.

Pan nie wybiera ani nie akceptuje pracowników według licznych zalet, którymi się cieszą czy też według wyższego wykształcenia jakie otrzymali. Wartość ludzkiej jednostki jest oceniana zgodnie ze zdolnością serca by poznać i zrozumieć Boga. „Bądź zatem, mój synu, silny w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie. A sprawy, które słyszałeś ode mnie pośród wielu świadków, powierz wiernym mężom, którzy będą zdolni nauczać innych także. Znoś zatem trudy jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. Najwyższe dobro jest otrzymywane przez poznanie Boga. A to jest życie wieczne aby poznali

[341]

ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”.

To poznanie jest sekretnym źródłem, z którego wypływa moc. To przez ćwiczenie zdolności wiary jesteśmy uzdolnieni do przyjęcia i praktykowania słowa Boga. Żadna wymówka nie może być zaakceptowana, żadna prośba o usprawiedliwienie przyjęta za uchybienie w poznaniu i zrozumieniu woli Pana. Pan rozjaśni serce, które jest lojalne wobec Niego. Potrafi czytać myśli i intencje serca. Jest bezsensownym prosić że jeśli będzie tak i tak, my uczynimy tak i tak. Nie ma „jeśli” odnośnie Bożych wymagań. Jego słowo jest tak i amen. Nie będzie kwestionowania w sercu wiary odnośnie mocy Boga by wykonała Jego obietnice. Czysta wiara działa przez miłość i oczyszcza duszę.

Udręczonemu ojcu pragnącemu by czuła miłość i współczucie Chrystusa zostały użyte na rzecz jego chorego syna, Jezus powiedział: „Jeśli uwierzysz, wszystko jest możliwe dla tego, który wierzy”. Wszystko jest możliwe u Boga a przez wiarę możemy oprzeć się na Jego mocy. Ale wiara nie widzi, wiara nie jest uczuciem, wiara nie jest realnością. „Wiara jest pewnością tego czego się spodziewamy, dowodem rzeczy niewidzianych”. Przebywać w wierze to odłożyć uczucia i samolubne pragnienia, chodzić pokornie z Panem, przywłaszczyć sobie Jego obietnice i stosować je we wszystkich okazjach wierząc że Bóg będzie działał według swych własnych planów i celów w waszym sercu i życiu przez uświęcenie waszych charakterów, to znaczy polegać całkowicie, ufać bezgranicznie na wierności Boga. Jeśli tak postępujemy, inni zobaczą szczególnie owoce Ducha, objawione w życiu i charakterze.

[342]

Wykształcenie otrzymane przez Mojżesza jako królewskiego wnuka było bardzo gruntowne. Nic nie zostało zaniedbane co obliczono na uczynienie go mędrcom tak jak Egipcjanie rozumieli mądrość. To wykształcenie było pomocne mu w wielu aspektach ale najbardziej wartościową część swego dostosowania do dzieła życia otrzymał gdy zatrudniony był jako pasterz. Gdy prowadził swe stada przez pustkowia gór i na zielone pastwiska dolin, Bóg natury uczył go najwyższej i najwspanialszej mądrości. W szkole natury, z Chrystusem jako osobistym nauczycielem, rozważał i uczył się lekcji pokory, cichości, wiary, ufności, pokornego sposobu życia, wszystkiego co wiązało jego duszę ściślej z Bogiem. W samotności

gór uczył się tego wszystkiego czego jego nauka w pałacu królewskim nie mogła mu udzielić — prostej, niezachwianej wiary i stałej ufności w Pana.

Mojżesz przypuszczał że jego wykształcenie w mądrości Egiptu w pełni go wykwalifikowało do wyprowadzenia Izraela z niewoli. Czyż nie był uczony we wszystkich sprawach niezbędnych dla generała armii? Czy nie miał największych korzyści z najlepszych szkół w kraju? — Tak, czuł że był zdolny uwolnić ich. Najpierw rozpoczął dzieło próbując zdobyć przychylność swego ludu poprzez zadośćuczynienie ich złu. Zabił Egipcjanina, który był nad jego braćmi. W tym okazał ducha tego, który był mordercą od początku i udowodnił że jest niedostosowany do reprezentowania Boga miłosierdzia, miłości i czułości. W swej pierwszej próbie sromotnie przegrał. Jak wielu innych natychmiast stracił swą ufność w Boga i odwrócił się od wyznaczonego mu dzieła, uciekł przed gniewem faraona. Doszedł do wniosku że z powodu swego błędu, wielkiego grzechu odebrania życia okrutnego Egipcjanina, Bóg nie pozwoli mu mieć [343] jakikolwiek udział w dziele uwolnienia Jego ludu z okrutnej niewoli. Ale Pan pozwolił na te rzeczy aby mógł nauczyć go łagodności, dobroci, anielskiej cierpliwości, koniecznych dla każdego pracownika Mistrza gdyż te cechy tworzą skutecznego pracownika w sprawie Boga.

Poznanie atrybutów charakteru Jezusa Chrystusa nie może być uzyskane przez środki najwyższego wykształcenia w najbardziej naukowych szkołach. Tej mądrości można się nauczyć jedynie od wielkiego Nauczyciela. Lekcje łagodności Chrystusa, cichości serca, szacunku dla świętych rzeczy nigdzie nie są nauczane skuteczniej jak tylko w szkole Chrystusa. Mojżesz był nauczony oczekiwać na pochlebstwa i chwałę z powodu swych najwyższych zdolności ale potem musiał nauczyć się odmiennej lekcji. Jako pasterz owiec Mojżesz był uczony by troszczyć się o udręczonych, by pielęgnować chorych, by szukać cierpliwie zbłąkanych, by długo znosić niesfornych, by z pełną miłości zapobiegliwością zaspokajać pragnienia młodych baranków oraz potrzeby starych i słabych. Gdy te cechy jego charakteru rozwijały się zbliżył się bliżej do swego Arcypasterza. Zaczął się jednoczyć, zanurzać w Świętym Izraela. Wierzył w wielkiego Boga. Miał łączność z Ojcem poprzez pokorną modlitwę. Patrzył na Najwyższego aby otrzymać wykształcenie w duchowych

sprawach, wiedzę o swych obowiązkach wiernego pasterza. Jego życie stało się tak blisko związane z niebem że Bóg rozmawiał z nim twarzą w twarz.

[344] Tak przygotowany gotów był by wysłuchać wezwania Boga do zamiany swej laski pasterskiej na różgę władzy by zostawić swą trzodę owiec i zająć przywództwo więcej niż miliona bałwochwalczego buntowniczego ludu. Lecz miał polegać na niewidzialnym przywódcy. Tak jak różga była prostym narzędziem w jego rękach, tak on miał być chętnym narzędziem pracującym u boku Jezusa Chrystusa. Mojżesz był wybrany aby być pasterzem Bożego własnego ludu i przez jego mocną wiarę i wzrastającą ufność w Panu tak wiele błogosławieństw spoczęło na dzieciach Izraela. Pan Jezus szuka współpracy takich ludzi, którzy staną się kanałami nie stwarzającymi przeszkód, poprzez których bogactwa nieba mogą być wylane na lud Jego miłości. Działa przez człowieka dla wywyższenia i zbawienia swych wybranych.

Mojżesz był wezwany do pracy we współpracy z Panem i prostota jego charakteru połączona z praktycznym wykształceniem stworzyła tak reprezentatywnego człowieka. Na samej wyżynie ludzkiej chwały Pan zezwolił Mojżeszowi objawić głupotę ludzkiej mądrości, słabość ludzkiej siły aby mógł być doprowadzony do zrozumienia swej całkowitej bezradności i swej nieskuteczności bez wsparcia ze strony Pana Jezusa.

Pochopność Mojżesza w zabiciu Egipcjanina była pobudzona przez aroganckiego ducha. Wiara działa w mocy i mądrości Boga a nie w sposobach ludzkich. Przez prostą wiarę Mojżesz był uzdolniony do przewycięzania trudności i pokonywania przeszkód wydających się prawie nie do przewycięzenia. Gdy opierali się na Nim nie ufając w swą własną moc, potężny Generał armii był wierny wobec Izraela. Uwolnił ich z wielu trudności, z których nigdy by nie uciekli gdyby zostali zostawieni sobie. Bóg był zdolny objawić swą wielką moc przez Mojżesza z powodu jego stałej wiary w moc, pełne miłości intencje swego wyzwoliciela. To właśnie ta bezgraniczna wiara w Boga uczyniła Mojżesza tym kim był. Tak jak Pan mu wszystko nakazał, tak czynił. Cała nauka mądrych ludzi nie mogła uczynić go kanałem, przez który Pan mógł pracować, tak długo jak nie stracił zaufania w siebie, nie uświadomił swej własnej bezradności i nie zaufał Bogu aż nie był chętny słuchać Bożych

przykazań czy wydawały się dla jego ludzkiego rozumu właściwe czy nie.

Te osoby, które odmówiły iść naprzód aż nie zobaczyły każdego kroku wyraźnie zaznaczonego przed nimi, nigdy nie uczynią wiele ale każdy człowiek pokazujący swą wiarę i ufność w Boga poprzez chętnie poddanie się Jemu zniesie nałożoną boską dyscyplinę i stanie się skutecznym pracownikiem dla Mistrza winnicy. W swych wysiłkach by wykształcić się aby być współpracownikami Boga ludzie często stawiają się w takich pozycjach, które będą całkowicie ich dyskwalifikować do kształtowania i modelowania, które Pan pragnie im dać. W ten sposób nie noszą, jak Mojżesz, boskiego podobieństwa. Przez poddanie się dyscyplinie Boga Mojżesz stał się uświęconym kanałem, przez który Pan mógł działać. Nie wahał zmienić swej drogi na drogę Pana nawet jeśli prowadziło go to na wąskie niewypróbowane ścieżki. Nie pozwolił sobie by uczynić użytek ze swego wykształcenia, by pokazać bezsens przykazań Boga i niemożliwość posłuszeństwa im. Nie, miał bardzo niski sąd o swych własnych kwalifikacjach do wykonania z sukcesem wielkiego dzieła, które dał mu Pan. Kiedy rozpoczął swe zadanie uwolnienia ludu Boga z niewoli, z ludzkiego punktu widzenia było to najbardziej beznadziejne przedsięwzięcie ale ufał Temu, dla którego wszystko jest możliwe.

[345]

Wielu w naszych dniach ma daleko lepsze możliwości, cieszy się daleko większymi przywilejami dla otrzymania poznania Boga niż miał Mojżesz lecz jego wiara zawstydzia ich objawioną niewiarę. Na polecenie Boga Mojżesz wyruszył chociaż nie było niczego przed nim na czym mógłby postawić swe nogi. Więcej niż milion ludzi było zależnych od niego ale prowadził ich naprzód, krok po kroku, dzień po dniu. Bóg zezwolił na te samotne podróże przez pustynię, tak aby mogli zdobyć doświadczenie w znoszeniu trudności, aby będąc w niebezpieczeństwie mogli wiedzieć że pomoc i uwolnienie jest tylko w Bogu, aby tak mogli poznać i ufać Bogu i służyć mu żywą wiarą. To nie były nauki szkół Egiptu, które uzdolniły Mojżesza do tryumfu nad swymi wszystkimi wrogami ale stała wiara, niezachwiana wiara, wiara, która nie upadła w najbardziej doświadczonej okolicznościach.

[346]

Kiedy Bóg nakazał Mojżeszowi czynić cokolwiek, on czynił to bez zastanawiania się o konsekwencjach. Zaufał w mądrość Boga by

wiedzieć co ma na myśli i stałość celu by wiedzieć co powiedział, zatem Mojżesz działał jakby widząc Niewidzialnego. Bóg nie szuka ludzi o doskonałym wykształceniu. Jego dzieło nie będzie czekać aż Jego słudzy przejdą przez takie cudowne elokwentne wykształcenie jakie nasze szkoły planują dać lecz Pan chce by ludzie docenili przywilej bycia pracownikami z Bogiem — ludzie, którzy uczczą Go okazaniem bezgranicznego posłuszeństwa Jego przykazaniom, bez względu na poprzednio przyjęte teorie. Nie ma granic użyteczności dla tych, którzy kładą własne „ja” na bok czyniąc miejsce dla działania Ducha Świętego na ich serca znosząc konieczną dyscyplinę nałożoną przez Pana, bez skarżenia się czy osłabnięcia po drodze. Jeśli nie osłabną pod naganą Pana i nie staną się zatwardziali i uparci, Pan będzie uczył tak młodych jak i starych, godzina po godzinie, dzień po dniu. Pragnie objawić swe zbawienie dzieciom ludzkim a jeśli Jego wybrany lud usunie przeszkody, wyleje wody zbawienia obfitymi strumieniami poprzez ludzkie kanały.

[347] Wielu dążących do użyteczności w wywyższonym dziele Boga poprzez doskonalenie swej edukacji w szkołach ludzkich, odkryje że nie nauczyli się ważniejszych lekcji od tych, których nauczyłyby ich Pan. Przez zaniedbywanie poddawania się wrażeniom Ducha Świętego, poprzez nieżycie w posłuszeństwie wszystkim Bożym przykazaniom, ich duchowa skuteczność stanie się słabsza, stracili możliwość skutecznej pracy dla Pana. Poprzez rezygnację ze szkoły Chrystusa zapomnieli czystego głosu Nauczyciela a On nie może kierować ich postępowaniem. Ludzie mogą zdobyć wszelką wiedzę możliwą do przekazania przez ludzkiego nauczyciela ale jest jeszcze większa mądrość wymagana od nich przez Boga. Jak Mojżesz muszą uczyć się pokory, cichości serca, nieufności wobec własnego „ja”. Nasz Zbawiciel osobiście znosząc test dla ludzkości uznał że z siebie nie może uczynić nic. Musimy także uczyć się że nie ma mocy w samej ludzkości. Człowiek staje się skuteczny jedynie poprzez stanie się uczestnikiem boskiej natury.

Z pierwszej otwartej książki kandydat do wykształcenia powinien uznać Boga jako tego, który udziela prawdziwej mądrości. Powinien szukać Jego rady na każdym kroku swej drogi. Niczego nie powinno się ustalać czego Bóg nie mógłby być uczestnikiem, nie formować żadnego związku, którego nie aprobuje. Autor mądrości powinien być uznany za Przewodnika od pierwszego do ostatniego.

W ten sposób wiedza otrzymana z książek będzie związana żywą wiarą z nieskończonym Bogiem. Uczeń nie powinien pozwolić sobie by wiązać się z jakimś szczególnym rodzajem studiów pociągającym długi okres czasu lecz powinien być prowadzony w takich sprawach przez Ducha Boga.

Program studiów w Ann Arbor może być uważany przez niektórych za istotny lecz złe wpływy są zawsze w dziele wobec wrażliwych umysłów więc im dalej postępują w swych studiach tym mniej uważają za konieczne szukać wiedzy o woli i drogach Boga. Nikomu nie powinno się pozwolić postępować programem studiów, który mógłby w jakiś sposób osłabić ich wiarę w prawdę i w moc Pana czy zmniejszyć ich szacunek dla życia świętości. Ostrzegłabym studentów by nie angażowali się nawet jednym krokiem w tych studiach — nawet za radą ich nauczycieli czy mężów na stanowiskach władzy — zanim nie będą najpierw szukać Boga indywidualnie, z sercami otwartymi na wpływ Ducha Świętego uzyskując Jego radę odnośnie rozważanego programu studiów. Niech każde samolubne pragnienie by się odróżnić zostanie odrzucone, zabierzcie każdą sugestię od ludzkości do Boga ufając w prowadzenie Ducha Świętego. Każda nieświęta ambicja powinna być wymazana aby Pan nie powiedział: Widziałem głupca zakorzeniającego się lecz oto nagle przekląłem jego zamieszkanie. Każdy powinien działać tak aby mógł powiedzieć: Ty Panie znasz mnie, Ty widzisz mnie i kierujesz moje serce ku Tobie, Ty Boże widzisz mnie. Pan waży każdy motyw. On dostrzega myśli, zamiary i cele serca. Bez Boga jesteśmy bez nadziei zatem utwierdźmy naszą wiarę na Nim. Tyś mą nadzieją Panie Boże, Tyś mą ufnością od młodości.

[348]

Każdy statek pływający po morzu życia potrzebuje boskiego Pilota na pokładzie ale kiedy sztorm powstaje, kiedy burza zagraża, wielu usuwa Pilota z pokładu i powierza się w ręce skończonego człowieka albo próbuje samemu sterować. Wtedy zazwyczaj następuje nieszczęście i rozbicie a Pilot jest ganiony za wprowadzenie ich na tak niebezpieczne wody. Nie oddawajcie się w ręce człowieka lecz powiedzcie: Pan jest moim pomocnikiem, będę słuchał Jego rady, będę czynił Jego wolę. Wszelkie korzyści jakie możecie mieć nie mogą być błogosławieństwem dla was ani nie może najwyższy rodzaj wykształcenia wykwalifikować was byście stali się kanałem światła jeśli nie będziecie mieć współpracy boskiego Ducha.

Jest niemożliwe byśmy otrzymali kwalifikacje od człowieka bez boskiego oświecenia, tak jakby to byli bogowie Egiptu uwalniający tych co im zaufali. Studenci nie mogą przypuszczać że każda sugestia odnośnie ich, by przedłużyć ich studia jest w zgodzie z Bożym planem. Niech każda taka sugestia zostanie zanesiona do Pana w modlitwie i niech dąży żarliwie do Jego przewodnictwa — nie tylko raz ale stale. Proście Go aż będziecie przekonani czy rada jest od Boga czy od człowieka. Nie ufajcie ludziom. Działajcie zgodnie z boskim Przewodnikiem.

[349] Zostaliście wybrani przez Chrystusa. Zostaliście odkupieni ceną krwią Baranka. Proście Boga o skuteczność tej krwi. Powiedzcie Mu: „Jestem Twój przez stworzenie. Jestem Twój przez odkupienie. Szanuję ludzki autorytet i rady moich braci ale nie mogę całkowicie na tym polegać. Potrzebuję Ciebie, o Boże, byś mnie nauczał. Zawarłem przymierze z Tobą by przyjąć boski standard charakteru i uczynić ciebie moim doradcą i przewodnikiem — częścią każdego planu mojego życia, zatem ucz mnie.” Niech chwała Pana będzie twoim pierwszym względem. Stłum każde pragnienie światowego wyróżnienia, każdą ambicję by zajmować pierwsze miejsce. Zachęcaj serce do czystości i świętości abyś mógł reprezentować prawdziwe zasady ewangelii. Niech każdy czyn twego życia będzie uświęcony przez święte usiłowanie czynienia woli Pana aby wasz wpływ nie prowadził innych na zakazane ścieżki. Kiedy Bóg jest przywódcą, Jego sprawiedliwość pójdzie przed tobą a chwała Pana będzie twą nagrodą.

Pan mówi: „Czuwaj i módl się abyś nie wpadł w pokuszenie”. Rada twych własnych braci może spowodować że zejdziesz z drogi, którą Pan wyznaczył ci byś nią kroczył gdyż umysły ludzi nie są zawsze pod kontrolą Ducha Świętego. „Czuwaj” aby twoje studia nie poszerzyły się do takich rozmiarów i by nie stały się tak absorbującą sprawą dla ciebie aby twój umysł nie został przeciążony a pragnienie pobożności nie opuściło twej duszy. U wielu uczniów motyw i cel, dla którego przybyli do szkoły, zostały stopniowo stracone z oczu a nie święta ambicja by zdobyć wykształcenie wyższej klasy doprowadziła ich do poświęcenia prawdy. Ich ogromne zainteresowanie by zapewnić sobie wyższą pozycję wśród ludzi spowodowało że pozostawili wolę swego niebiańskiego Ojca poza swymi oblicze-

niami lecz prawdziwa wiedza prowadzi do świętości życia przez uświęcenie prawdą.

Zbyt często gdy studia się kumulują, mądrość z wysokości zajmuje drugie miejsce a im dalej uczeń się angażuje tym mniej ma ufności do Boga, uznaje że więcej wiedzy jest prawdziwą esencją sukcesu w życiu ale gdyby wszyscy daliby właściwy wzgląd na stwierdzenie Chrystusa, czyniliby inne plany: „Beze mnie nic nie uczynicie”. Bez życiowych zasad prawdziwej religii, bez poznania jak służyć i uwielbić Odkupiciela wykształcenie jest bardziej szkodliwe niż korzystne. Kiedy wykształcenie na ludzkich zasadach przybiera takie rozmiary że miłość Boga maleje w sercu, że modlitwa jest zaniedbywana, że uchybia się w kultywowaniu duchowych atrybutów, jest to całkowicie katastrofalne. Byłoby daleko lepiej przestać dążyć do zdobycia wykształcenia i odzyskać duszę z jej usychającego stanu niż zdobyć najlepsze wykształcenie i stracić widok wiecznych korzyści. Jest wielu gromadzących zbyt wiele studiów w ograniczonym okresie czasu. Przeciążają ich siły umysłowe a w konsekwencji widzą wiele rzeczy w zdeformowanym świetle. Nie są zadowoleni podążając zalecanym kursem studiów czując że niesprawiedliwość jest im czyniona kiedy w swych samolubnych ambicjach, nie pozwala się prowadzić im wszystkich studiów, które pragną zdobyć. Stają się niezrównoważeni na umyśle. Nie rozważają faktu że otrzymaliby lepsze kwalifikacje do pracy dla Mistrza gdyby podążali kursem, który nie szkodziłby ich fizycznym, umysłowym i moralnym siłom ale z przeciążonym umysłem sprowadzają na siebie trwające całe życie niemoce fizyczne, które osłabiają ich siły i powodują niezdolność do przyszłej użyteczności.

Nie radziłabym w żadnym wypadku ograniczeń wykształcenia, dla którego Bóg nie ustanowił limitu. Nasze wykształcenie nie kończy się z korzyściami, które świat może dać. Przez całą wieczność wybrani Boga będą uczniami. Ale radziłabym restrykcje w podążaniu za tymi metodami kształcenia, które zagrażają duszy i niszczą cel, dla którego czas i pieniądze są wydawane. Wykształcenie jest wspaniałą pracą życia lecz aby otrzymać prawdziwe wykształcenie jest koniecznym by posiadać mądrość jedynie pochodzącą od Boga. Pan Bóg powinien być reprezentowany w każdej fazie kształcenia lecz jest błędem poświęcać okres lat na studia jednej dziedziny wiedzy książkowej. Po okresie czasu poświęconym na studia, niech

[350]

[351] nikt nie radzi studentom aby wkraczali znowu na kolejne studia lecz raczej radzić im by przystąpili do dzieła, na które poświęcili czas studiów. Należy im radzić aby wprowadzali w praktykę teorie, które zdobyli. Daniel podążał tym kursem w Babilonie. Wprowadził w praktyczne użycie to czego się nauczył od nauczycieli. Niech uczniowie szukają niebiańskiego przewodnictwa bardziej niż czynili to dotychczas, niech nie działają nawet gdyby im radzili to ich nauczyciele, jeśli najpokorniej nie szukają mądrości od Boga i nie otrzymają Jego przewodnictwa i rady.

Studentom zezwala się iść do szkoły na pewien okres czasu po to aby zdobyli wiedzę naukową ale czyniąc to powinni zawsze rozważyć ich fizyczne potrzeby i dążyć by ich wykształcenie było w taki sposób zorganizowane by nie szkodziło w najmniejszym stopniu świątyni ciała. Niech będą pewni by nie pobłażać żadnej grzesznej praktyce ani nie obciążać się zbyt wieloma studiami by nie stali się tak zaabsorbowani poświęceniem się swym studiom, aby prawda nie została wyparta a poznanie Boga nie zostało wygnane z duszy przez wymysły ludzkie. Niech każdy moment poświęcony na studia będzie momentem, w którym dusza jest świadoma danych przez Boga odpowiedzialności. Nie będzie wtedy potrzeby zachęcania studentów do szczerości i sprawiedliwości, do zachowania czystości duszy. Będą oddychać niebiańską atmosferą i każda czynność będzie inspirowana przez Ducha Świętego a sprawiedliwość i prawość będą objawione.

[352] Lecz jeśli ciało jest zaniedbane, jeśli niewłaściwe godziny poświęca się na studia, jeśli umysł jest przeciążony, jeśli siły fizyczne nie są zatrudnione i słabną, wtedy ludzki organizm jest osłabiony a sprawy istotne dla naszego przyszłego dobra i wiecznego pokoju są nieposzanowane. Uczniowie zapominają słowa natchnienia i nie podążają za wskazówką Pana, który mówi: „Błagam was zatem bracia przez miłosierdzie Boga abyście ofiarowali swe ciała jako ofiarę żywą, świętą, akceptowaną przez Boga, a którą jest wasza rozsądna służba. I nie dostosowujcie się do tego świata ale bądźcie przemienieni przez odnowienie waszego umysłu abyście mogli doświadczyć co jest dobre, do przyjęcia, co jest doskonałą wolą Boga”. Umysły wielu muszą być odnowione, przemienione, ukształtowane według Bożego planu. Wielu rujnuje się fizycznie, umysłowo, moralnie poprzez nadmierne poświęcenie studiom. Okradają siebie z czasu i

wieczności poprzez praktykowanie zwyczajów niewstrzeźliwości w poszukiwaniu zdobywania wiedzy. Tracą swe pragnienie do nauki w szkole Chrystusa, lekcji pokory i cichości serca. Każda mijająca chwila obfituje w wieczne rezultaty. Czystość będzie pewnym rezultatem podążania drogą sprawiedliwości.

Czy jest konieczne że rozwiązując problem wykształcenia ktoś musi dopuszczać się okradania Boga odmawiając dania Bogu chętniej służby sił ducha, duszy, ciała? Bóg wzywa was byście byli czynicielami Jego słowa po to abyście mogli być gruntownie wykształceni w zasadach, które dadzą wam dostosowanie do nieba. Żadna metoda kształcenia nie powinna być przyjmowana jeśli będzie usuwać słowo Boga. Niech słowo Boga będzie waszą radą. Celem wykształcenia powinno być wzięcie światła po to abyście mogli udzielić światła poprzez pozwolenie by świeciło na innych w dobrych czynach. Najwyższym z wszelkiego wykształcenia jest poznanie Boga. Tak mówi Pan: „Niech żaden mędrzec nie chwali się swą mądrością, niech żaden siłacz nie chwali się swą siłą, niech żaden bogacz nie chwali się swymi bogactwami lecz niech chwali się tym że zrozumiał i poznał mnie że jestem Panem ukazującym miłosierdzie, rozum i sprawiedliwość na ziemi gdyż w tym mam upodobanie, mówi Pan”. Przeczytajcie pierwszy i drugi rozdział pierwszego listu do Koryntian z głębokim zainteresowaniem i módlcie się aby Bóg dał wam zrozumienie tak abyście mogli pojąć i wprowadzić w praktykę prawdy tam objawione. „Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu. Ale to co u świata głupiego wybrał Bóg aby zawstydzić mądrych, i to co u świata słabego wybrał Bóg aby zawstydzić to co mocne. I to co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone wybrał Bóg, w ogóle to co jest niczym aby to co jest czymś unicestwić. Aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym. Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem. Aby jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił. Pan jest wywyższony gdyż mieszka na wysokościach: Napełnił Syjon sądem i sprawiedliwością. Mądrość i wiedza będzie ugruntowaniem twoich czasów i mocą zbawienia, bojaźń Pana jest jego skarbem”.

[353]

Czas jest krótki i jest niewielu pracowników w winnicy Pana. Kilku zostało wysłanych z tej części świata by zostali wykształceni w Battle Creek po to aby mogli stać się pracownikami razem z Bogiem. Spodziewano się że Duch Święty będzie działał z nimi dla zbawienia tych, którzy są w cieniu śmierci. Ci uczniowie byli wspierani przez ofiary ludzi i kobiet, którzy według mej pewnej wiedzy pożyczili pieniądze by zapłacić czesne i pokryć wydatki. Świat ma być ostrzeżony a wy uważacie za konieczne by zużyć czas i pieniądze na uczynienie niepotrzebnych dużych przygotowań do pracy, do której ci uczniowie mogli być wezwani by ją wykonać. Ten sam Bóg żyje dzisiaj, którego Izajasz widział w widzeniu i może dać oświecenie tym, którzy wykonują swoją rolę w przygotowywaniu ludzi do uroczystej świętej pracy. Mówi: „Ja, Pan, kocham prawość i nienawidzę grabieży dla ofiar palonych. Poprowadzę ich dzieło w prawdzie i uczynię wieczne przymierze z nimi”.

[354] Ci, którzy przewodzą w dziele kształcenia, zbyt obciążają studiami tych, którzy przybywają do Battle Creek by wykształcić się do dzieła Mistrza. Uważają że jest konieczne aby szli coraz bardziej w kierunku kształcenia a kiedy studiują na różnych kierunkach, cenny czas mija rok po roku a złota możliwość przygotowania nigdy nie powraca. Następuje zwłoka we wprowadzeniu tych ludzi do dzieła a studenci tracą swe brzemie wobec dusz polegając coraz bardziej na wykształceniu w wiedzy książkowej zamiast na oddziaływaniu Ducha Świętego i na tym co Pan obiecał uczynić dla nich.

To brzemie jest nade mną od lat. W Battle Creek podąża się kursem, którego Pan nie aprobuje. Koniec wszystkich rzeczy jest tuż. Dzień trwogi, męki, plag, odwetu, osądu za grzechy przychodzi na świat jak złodziej w nocy. Czas jest bliski kiedy nagłe zniszczenie przyjdzie na świat i nie będzie ucieczki. Mam słowo ostrzeżenia dla was. Widzicie sprawy w zbyt słabym świetle jak i tylko z ludzkiego punktu widzenia. Bardzo niewiele z Bożej moralnej winnicy zostało opracowane. Jedynie niewielu, porównywalnie, przyjęło ostatnie poselstwo miłosierdzia, które ma być dane światu. Studenci są prowadzeni by myśleli, że ich skuteczność zależy od ich wychowania i nauczania ale sukces dzieła nie zależy od liczby wykształconych ludzi w naukowych studiach. Należy trzymać przed studentami myśl że czas jest krótki i że muszą uczynić szybkie przygotowanie do czynienia dzieła, które jest istotne na ten czas. Każdy człowiek przez

łaskę daną mu od Boga ma czynić dzieło gdyż Bóg może usunąć ludzkie możliwości w chwilę. Niech każdy w mocy żywego Zbawiciela, który dziś jest naszym Adwokatem na salach nieba, dąży do czynienia woli Boga.

Nakazano mi powiedzieć wam że nie wiecie jak szybko kryzys może przyjść. Skrada się stopniowo na nas jak złodziej. Słońce świeci na niebiosach przemierzając swą zwykłą drogę a niebiosy nadal świadczą o chwale Boga, ludzie nadal podążają swym zwykłym kursem jedzenia i picia, uprawiania i budowania, poślubiania i wydawania za mąż, handlarze nadal sprzedają i kupują, publikacje wydaje się nadal jedna za drugą, ludzie przepychają się jeden za drugim dążąc do zdobycia najwyższego miejsca, miłośnicy przyjemności nadal uczęszczają do teatrów, na wyścigi konne, do jaskiń hazardu i panuje najwyższa ekscytacja, jednak czas łaski szybko się kończy i każdy przypadek jest bliski wiecznego zadecydowania. Jest niewielu wierzących z serca i duszy że mamy niebo do zdobycia i piekło do uniknięcia ale tych niewielu pokazuje swą wiarę poprzez swe czyny. Znaki przyjścia Chrystusa szybko się wypełniają. Szatan widzi że ma niewiele czasu by działać i porusza swe szatańskie czynniki by pobudzały elementy świata po to aby ludzie mogli być zwiedzeni, uśpieni i pozostali zajęci oraz zaczarowani aż czas łaski będzie skończony a drzwi na zawsze zamknięte.

Królestwa tego świata nie stały się jeszcze królestwami naszego Pana i Jego Chrystusa. Nie zwódcie się, bądźcie bardzo czujni i działajcie szybko gdyż noc nadchodzi, w której żaden człowiek nie może pracować. Nie zniechęcajcie uczniów, którzy przybywają do was obciążeni dziełem zbawienia swych bliźnich by wkraczali na studia po studiach. Nie przedłużajcie czasu zdobywania wykształcenia na wiele lat. Poprzez takie postępowanie myślą że jest wystarczająco dużo czasu i taki plan okazuje się faktycznie dla ich dusz pułapką. Wielu jest lepiej przygotowanych, ma bardziej duchowe postrzeżenie i znajomość Boga, wie więcej o Jego wymaganiach kiedy wkraczają na studia niż kiedy je kończą. Stają się zainspirowani ambicją by zostać uczonymi i zachęca się ich aby pomnażali studia aż stają się zadurzeni. Czynią swe książki bożkiem i są chętni poświęcić zdrowie i duchowość po to aby otrzymać wykształcenie. Oni ograniczają czas, który powinni poświęcić na modlitwę, niewykorzystując możliwości, które mają, do czynienia dobra i nie

[355]

[356]

ogłaszają światła i poznania. Nie używają wiedzy, którą właśnie zdobyli, i nie postępują w nauce zdobywania dusz. Praca misyjna staje się coraz mniej pożądana podczas gdy chęć pogłębiania wiedzy książkowej wzrasta nienormalnie. W podążaniu swymi studiami oddzielają się od Boga mądrości. Niektórzy gratulują im ich postępu i zachęcają ich do kolejnych studiów, nawet jeśli są mniej wykwalifikowani do wykonywania pracy Boga według sposobu nauczania Chrystusa niż byli przed przystąpieniem do szkoły w Battle Creek.

Zadano pytanie zgromadzonym: Czy wierzycie w prawdę? Czy wierzycie w poselstwo trzeciego anioła? Jeśli wierzycie, postępujcie według waszej wiary i nie zachęcajcie ludzi by kontynuowali studia w Battle Creek kiedy powinni być daleko od tego miejsca wykonując dzieło Boga. Pan nie jest uwielbiony tą zwłoką. Ludzie przybywają do Battle Creek i otrzymują daleko wyższy pogląd o swych zdolnościach niż powinni. Są zachęceni by podejmować długie przedłużające się studia ale nie ma w tym drogi Boga. To nie ma niebiańskiego uwierzytelnienia. Cenny czas łaski nie pozwoli na wielce przedłużające się działanie. Bóg wzywa, słuchajcie Jego głosu jak mówi: „Idźcie dziś do mej winnicy”. Teraz, właśnie teraz jest czas pracy. Czy wierzycie że Pan nadchodzi i że ostatni wielki kryzys jest blisko nad światem?

[357] Wkrótce będzie nagła zmiana w Bożym postępowaniu. Świat w swej perwersji będzie nawiedzony przez wypadki — powódzie, huragany, pożary, trzęsienia ziemi, głód, wojny, przelew krwi. Pan jest powolny do gniewu i wielki w mocy jednak nie będzie w ogóle uniewinniać złych. Pan ma swą drogę w wichurze i burzy a chmury są pyłem pod jego stopami. Trzyma pod kontrolą swe atrybuty. Jego wszechpotężna moc jest pod kontrolą Wszechmocnego. Ci ludzie powinni zrozumieć że Bóg jest przeciwny zepsuciu świata ale nadal podtrzymuje nadzieję przebaczenia dla najbardziej niezasługujących! Lecz Jego pobłażliwość nie będzie trwać wiecznie. Kto jest przygotowany na nagłą zmianę, która nastąpi w Bożym postępowaniu z grzesznym człowiekiem? Kto będzie przygotowany by uciec od kary, która z pewnością spadnie na przestępców?

Nie mamy doczesnego milenium aby uczynić dzieło ostrzegania świata. Potrzebna jest przemiana duszy. Najbardziej skuteczna inteligencja jaką można otrzymać będzie zdobyta w szkole Chrystusa. Zrozumcie że nie mówię nic by zdeprecjonować wykształcenie lecz

by ostrzec tych, którzy są w niebezpieczeństwie czynienia tego co jest legalne a krańcowo bezprawne i wykonywania zbyt wiele ludzkiego wykształcenia. Raczej skłaniajcie się do rozwijania cennego chrześcijańskiego doświadczenia gdyż bez tego wykształcenie ucznia nie da żądanych korzyści.

Jeśli widzicie że uczniowie są w niebezpieczeństwie stania się pochłoniętymi studiami tak bardzo że aż zaniedbuje się studium tej Księgi, która daje im informacje jak zapewnić przyszłe dobro ich dusz by pokusy nie pogłębiały się przedłużając czas na dyscyplinę kształcenia. W ten sposób wszyscy, którzy uczynią wykształcenie uczniów wartością świata, znikną z widoku. Jezusa Chrystusa mamy kochać coraz bardziej lecz niektórzy przybyli do Battle Creek dążąc do wykształcenia a gdyby pozostali gdzie indziej, byłiby znacznie lepiej przygotowani do dzieła Boga. Poprowadziliby je naprzód w prostocie, w sposób w jaki pracował Chrystus. Polegaliby bardziej na Bogu i na mocy Ducha Świętego a dalece mniej na swym wykształceniu. Długi okres ciągłych studiów jest szkodliwy dla fizycznego, umysłowego i moralnego dobrobytu.

Czytajcie Stary i Nowy Testament ze skruszonym sercem, czytając je z modlitwą i wiarą prosząc by Duch Święty dał wam zrozumienie. Daniel badał część Starego Testamentu, który miał na swe polecenie i uczynił słowo Boga swym najwyższym instruktorem. W tym samym czasie wykorzystywał możliwości jakie były mu dane by stał się mądry we wszystkich dziedzinach nauki. Jego towarzysze czynili tak samo i czytamy: „W każdej zaś sprawie, która wymagała mądrości i zrozumienia, o którą pytał ich król, stwierdzał że przewyższają dziesięciokrotnie wszystkich wróżbitów i magów, którzy byli w całym jego królestwie. A Bóg dał tym czterem młodzieńcom znajomość i rozumienie wszelkiego pisma i mądrości. Daniel zaś znał się na wszelkiego rodzaju widzeniach i snach.

[358]

Uczniowie, którzy wywyższają naukę ponad Boga nauki, będą ignorantami myśląc że są bardzo mądrzy. Jeśli nie możecie przeznaczyć czasu na modlitwę, nie możecie dać czasu na łączność z Bogiem, na badanie siebie i nie docenicie mądrości, która pochodzi jedynie od Boga, cała wasza wiedza będzie niewystarczająca a wasze szkoły i uczelnie będą uznane za nic. Bojaźń Pana jest początkiem mądrości. Jaką wiarę pielęgnujemy? Czy mamy wiarę, która działa przez miłość i oczyszcza duszę? Czy mamy wiarę zgodnie ze świa-

tłem, które otrzymaliśmy? Szatan będzie tryumfował jeśli będzie mógł działać w Battle Creek by przeszkadzać dziełu Boga poprzez prezentowanie ludzkich wymysłów w poradach i zachętach. Byłby zachwycony mając pracowników pochłoniętych latami przygotowań tak by wykształcenie stało się przeszkodą zamiast postępem.

[359] Święty Duch Boga zмага się z wieloma młodymi i nakłania ich by oddali się sprawie i dziełu Boga. Kiedy oddają się Konferencji, radzi im się by podjęli studia w Battle Creek zanim przystąpią do pracy. To jest bardzo dobre jeśli uczeń jest równomiernie zrównoważony co do zasad ale nie jest to właściwe by pracownik długo zwlekał w przygotowaniach. Najbardziej żarliwa praca powinna być wykonana by nastąpił postęp tych, którzy mają być misjonarzami. Każdy wysiłek powinien mówić na ich korzyść tak aby byli wysłani możliwie najszybciej. Nie mogą czekać aż ich wykształcenie będzie uznane za pełne. Tego mogą nigdy nie osiągnąć gdyż będzie stały kurs kształcenia przeprowadzany przez nieprzerwane wieki wieczności.

Należy wykonać dużą pracę i winnica Pana potrzebuje pracowników. Misjonarze powinni wkroczyć na pole zanim będą zmuszeni przerwać pracę. Teraz są otwarte drzwi w każdej stronie, nie mogą czekać by ukończyć lata zdobywania wiedzy gdyż lat przed nami nie jest wiele i musimy pracować gdy dzień trwa. Nie jest najlepszym by radzić mężczyznom i kobietom podjęcie studiów w Ann Arbor. Wielu, którzy tam byli, nie skorzystali na tym w przeszłości i tak będzie w przyszłości.

Zauważcie cechy pracy Chrystusa. Działał z największą prostotą. Chociaż jego zwolennicy byli rybakami, nie radził im by najpierw poszli do szkół rabbich zanim przystąpią do pracy. Powołał swych uczniów od sieci rybackich i powiedział: „Pójdźcie za mną a uczynię was rybakami ludzi”. Powołał Mateusza od przyjmowania cła i powiedział: „Idź za mną”. Wszystko czego wymagano od nich, to iść za Jezusem, czynić to co im nakazał i tak wkroczyć do Jego szkoły gdzie Bóg był ich nauczycielem. Tak długo jak trwa czas będziemy potrzebować szkół. Zawsze będzie potrzeba wykształcenia ale musimy być uważni aby wykształcenie nie pochłonęło każdej duchowej sprawy.

Jest pewne niebezpieczeństwo w radzeniu studentom by kończyli jedno studia za drugimi i zostawieniu ich by myśleli że czyniąc

tak osiągną doskonałość. Otrzymane wykształcenie będzie niewystarczające na każdy sposób. Pan mówi: „Wniwecz obrócę mądrość mądrych a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczoney? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w Jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie”. To jest przez Boga obmyślony plan a przez kolejne pokolenia, przez wieki pogaństwa, ten plan był przeprowadzany nie jako eksperyment ale jako zaaprobowana droga rozprzestrzeniania ewangelii. Przez tą metodę od początku przekonanie przyszło na człowieka i świat był oświecony odnośnie ewangelii Boga. Najwyższa szkoła jaką człowiek mógł osiągnąć to szkoła dana przez boskiego Nauczyciela. To jest wiedza, którą w szczególnym sensie wielce potrzebujemy gdy zbliżamy się do końca historii tego świata i każdy uczyni dobrze otrzymując ten rodzaj wykształcenia. Pan wymaga aby ludzie byli pod Jego szkoleniem. Jest do wykonania wielka praca w wyprowadzeniu ludzkich umysłów z ciemności do cudownego światła Boga. Jako Jego ludzkie narzędzia mamy poprzez żywą wiarę wykonywać Jego plany. Czy jesteśmy w stanie, w którym nasza wiara nie będzie działać ku chwale Boga czy też jesteśmy naczyniami do użytku Mistrza przygotowanymi do każdego dobrego dzieła?

[360]

Mojżesz był wyuczony we wszelkiej mądrości Egipcjan. Otrzymał w opatrności Boga wykształcenie ale dużą część tego wykształcenia musiał się oduczyć i uznać za głupstwo. To wrażenie musiało być wymazane przez czterdzieści lat doświadczeń w trosce o owce i miłe baranki. Jeśli wielu związanych z dziełem Pana zostałoby odizolowanych tak jak Mojżesz i zostaliby zmuszeni przez okoliczności by podążać za pokornym powołaniem aż ich serca staną się czułe, mieliby znacznie więcej wiernych pasterzy niż mają teraz w postępowaniu z Bożym dziedzictwem. Nie byłiby tak skłonni wywyższać swe własne zdolności czy też dążyć do pokazania że ich mądrość zaawansowanego wykształcenia zajęła miejsce dogłębnego poznania Boga. Kiedy Chrystus przyszedł na świat, było świadectwem że świat przez swoją mądrość nie poznał Boga, jednak że upodobało się Bogu by przez głupie zwiastowanie zbawić tych, którzy wierzą.

[361]

Doświadczenie mądrości świata zostało w pełni wypróbowane przy przyjściu Chrystusa a chełpliwa ludzka mądrość nic nie wskórała. Ludzie nie znali prawdziwej mądrości, która pochodzi od Źródła wszelkiego dobra. Światowa mądrość została zważona i znaleziona lekka. Dajecie studentom będącym pod waszą pieczęcią niewłaściwe poglądy. Gdyby przyjęli daleko mniej z nich, byłoby lepiej dostosowani do nieoskarżenia ich dzieła. Nie rozważacie właściwie wskazówek i metod naszego Pana Jezusa Chrystusa a był On jedynym doskonałym Wychowawcą w naszym świecie. „A myśmy otrzymali nie ducha świata lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości lecz w słowach, których naucza Duch przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem i nie może ich poznać gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej”.

Potrzebujecie uczyć się w szkole Chrystusa dzisiaj. Pan ma moc działać ze swoimi czynnikami. Jesteście biednymi ograniczonymi ludźmi z poważnymi możliwościami by czynić wielkie dzieło kiedy nie będą mieć możliwości ani nie będą mogli użyć dużej liczby zdobytej wiedzy, którą podjęli się opanować. Złote możliwości przechodzą do wieczności a dano radę by je wycofać, można by wykonać większą i lepszą pracę niż wykonano gdyby czas spędzony w Battle Creek przez wielu pracowników został znacznie skrócony. Powinni podjąć się dzieła komunikowania otrzymanego światła i poznania tym, którzy są w ciemnościach. Bóg wszelkiej łaski da łaskę dla łaski. Ci, którzy idą do dzieła w winnicy Pana, będą uczyć się jak pracować i przywołają pamięć wskazówek jakie otrzymali podczas swego studenckiego życia. Pan nie jest zadowolony z zachęcania tych pracowników by spędzali lata na gromadzeniu wiedzy, której nie będą mieli możliwości udzielać. Cenna młodzież, która powinna pracować dla Boga, przybyła do Battle Creek by otrzymać wykształcenie i zyskać lepsze poznanie jak pracować. Powinni być uczeni tego co jest istotne w bardzo krótkim okresie czasu. Nie powinno się wymagać lat edukacji zanim będą mogli odpowiedzieć na wezwanie: „Idźcie pracować dziś do mej winnicy”. Zamiast wysyłać ich jako

pracowników, często są umieszczani na miesiące i lata w uczelni, radzi się im by podjęli inne studia i uczynili postęp w dodatkowych dziedzinach. Radzi im się by spędzili miesiące i lata w instytucjach gdzie zaprzecza się i sprzeciwia prawdzie, gdzie błąd najbardziej o najbardziej nie biblijnym charakterze jest zdradziecko wprowadzany. Te nauki mieszają się z ich studiami. Narastają coraz bardziej podczas kształcenia i tracą swą miłość dla Jezusa a zanim widzą, co się z nimi dzieje, są już daleko od Boga, całkowicie nieprzygotowani na odpowiedź na wezwanie: „Idźcie pracować dziś do mej winnicy”. Pragnienie misyjnego wysiłku odchodzi. Kontynuują swe studia z zadurzeniem, które zamyka drzwi na wejście Chrystusa. Kiedy kończą studia mając pełne powiernictwo, by wyjść jako właściwie wykształceni studenci, niektórzy tracą wszelkie pragnienie do pracy, są daleko mniej przygotowani by zaangażować się w służbę Bogu niż byli gdy po raz pierwszy przybyli do Battle Creek.

Posłaniec zwrócił się do zgromadzenia i powiedział: „Czy wierzycie w prorocтва? Czy znacie prawdę, rozumiecie że ostatnie poselstwo ostrzeżenia jest teraz dawane światu — ostatnie wezwanie miłosierdzia jest teraz słyszane? Czy wierzycie że Szatan przyszedł z wielką mocą działając z wszelką zwodniczością niesprawiedliwości na każdym miejscu? Czy wierzycie że wielki Babilon zapomniał o Bogu i że wkrótce otrzyma z Bożej ręki podwójnie za swe grzechy i nieprawości? Szatan jest zadowolony gdy trzymacie mężczyzn i kobiety w Battle Creek, którzy powinni być pracownikami z Bogiem w Jego wielkiej moralnej winnicy. Jeśli wróg może trzymać pracowników poza polem pod każdym pretekstem, uczyni tak. To zaawansowane przygotowanie, które trzyma talenty poza polem, nie daje szans Panu by pracował ze swymi pracownikami. Wielu jest prowadzonych by zajmować czas, talent i środki samolubnie w otrzymywaniu zaawansowanego wykształcenia a w tym samym czasie świat ginie z powodu wiedzy, którą powinni udzielać. Chrystus powołał nieuczonych rybaków i dał tym mężom wiedzę i mądrość w takim stopniu że ich przeciwnicy nie mogli przemóc czy oprzeć się ich słowom. Ich świadectwo doszło do najdalszych części ziemi.

Uczniowie Chrystusa nie są wzywani by wywyższać ludzi lecz by wywyższać Boga — źródło wszelkiej mądrości. Niech nauczyciele dają Duchowi Świętemu miejsce by czynił swe dzieło w ludzkich sercach. Największy Nauczyciel jest reprezentowany pośród

[363]

[364]

nas przez swego Ducha Świętego. Możecie studiować sięgając coraz wyżej i wyżej a chociaż wykorzystujecie każdą chwilę waszego czasu łaski w zdobywaniu wiedzy, nie jesteście pełni. Kiedy czas się skończy zadacie sobie pytanie: „Jakie dobro uczyniłem tym, którzy są w ciemności północy? Komu przekazałem wiedzę o Bogu czy nawet wiedzę tych spraw, na które wydałem tak wiele czasu i pieniędzy?” Wkrótce będzie powiedziane w niebie: „Wykonało się. Kto czyni nieprawość niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty niech nadal się uświęca. Oto przyjdę wkrótce a zapłata moja jest ze mną by oddać każdemu według jego uczynku”. Kiedy ta przepowiednia jest czyniona każdy przypadek będzie zdecydowany. Daleko lepiej byłoby dla pracowników gdyby podjęli mniejszą pracę wykonując ją powoli i pokornie ubierając jarzmo Chrystusa i nosząc Jego brzemiona niż poświęcać lata na przygotowania do wielkiego dzieła a potem uchybić w doprowadzeniu synów i córek do Boga nie składając trofeów u stóp Jezusa. Mężczyźni i kobiety ociągają się zbyt długo w Battle Creek. Bóg wzywa ich ale nie słyszą Jego głosu. Pola są zaniedbane a to oznacza że umysły nie są oświecone. Zepsute nasienie jest szybko siane w sercach naszej młodzieży i wielkie praktyczne prawdy muszą być doprowadzone do kontaktu z dziećmi i młodzieżą gdyż prawda jest potężna.

Chrześcijańscy nauczyciele są wzywani by pracowali z Bogiem. Drożdże prawdy muszą być wprowadzone zanim może być dokonana przemiana charakteru. Byłoby dalece lepiej dla naszej młodzieży żeby mniej czyniono w dziedzinie studiów niż by były braki w pokorze i cichości, by być pozbawionym skruszonych serc. Praca niektórych z naszych wychowawców nie dostosowywała studentów by byli pracownikami z Bogiem. Powinniście studiować by stać się zaznajomionymi ze sposobem w jaki Jezus pracował i głosił. Zapierał się siebie i poświęcał się. Nie unikał trudu, cierpiał nagany, szyderstwa, zniewagi, wyśmiewanie i obrazy ale czy nasi studenci są wykształceni w taki sposób, który przygotowałby ich do kroczenia Jego śladami? Bóg nie zwleka. Wasza pokusa by podążać rok po roku w studiowaniu opanowuje umysł i traci się stopniowo ducha, którym Pan inspirował ich by iść pracować w Jego winnicy. Dlaczego odpowiedzialni mężowie nie mogą dostrzec jakie będą pewne rezultaty takiego zatrzymywania studentów i nauczania ich

by odkładali pracę dla Pana? Czas przechodzi do wieczności a ci, którzy są wysłani do Battle Creek, by być przygotowanymi do pracy w winnicy Pana, nie są zachęceni czynić możliwie najwięcej by posunąć naprzód sprawę Boga. Wiele przywilejów daje się tym, którzy właśnie poznają prawdę, a jednak nie praktykuje się prawdy. Pieniądze i siły powinny być wydane na drogach i skrajach świata a są wydawane na tych, którzy nie wykorzystują posiadanego światła aby przekazywać to światło będącym w ciemności. Kiedy Filip otrzymał światło, poszedł i wezwał Natanaela ale wielu młodych mogących wykonać szczególne dzieło dla Pana nie ruszą się aż nie będą mieć zwielokrotnionych możliwości.

[365]

Słudzy Jezusa Chrystusa powinni rozdzielić część winnicy Bożej ludziom, którzy stoją beczynnie na rynku. Jeśli popełnią błąd, naprawiają swe pomyłki i przywracają ich do dzieła znowu. Wielu więcej czyniono przeszkody w pójściu do dzieła niż zachęcano do używania swych talentów a przecież przez użycie swych zdolności uczyli się jak wykorzystać swe talenty. Wielu udało się do Battle Creek by otrzymać wykształcenie, którego lepiej nauczyliby się w swym kraju. Czas został stracony, pieniądze zostały niepotrzebnie wydane a dzieło pozostało niewykonane, dusze stracone z powodu błędów tych, którzy myśleli że służą Bogu. Pan żyje a jego Duch Święty kieruje wszędzie. Nie może zapanować wrażenie że Battle Creek jest Jerozolimą świata i że wszyscy muszą się tam udać by oddawać cześć. Ci, którzy pragną się uczyć i czynią każdy możliwy wysiłek by zdobyć wiedzę chodząc sumiennie w świetle prawdy, nie muszą jechać do Battle Creek. Bóg jest naszym nauczycielem a ci, którzy będą ulepszać swe talenty tam gdzie są, będą błogosławionymi nauczycielami wysłanymi od Boga by ich pouczać — nauczycielami przygotowanymi by czynić dzieło dla Mistrza. Spędzić więcej czasu, wydać więcej pieniędzy jest gorszym niż je stracić gdyż ci, którzy dążą do zdobycia wykształcenia kosztem praktycznej pobożności, są po straconej stronie. To co zdobyli podczas kształcenia w czasie, w którym powinni wkroczyć do dzieła jest stratą i zgubą. Niebiańskie istoty czekają na ludzkie czynniki, z którymi mogą współpracować jako misjonarzami w ciemnych częściach ziemi. Bóg czeka na mężów by zaangażowali się w domową pracę misyjną w naszych dużych miastach a mężczyźni i kobiety są zatrzymywani w Battle Creek kiedy to powinni być rozproszeni w

[366]

miastach i miasteczkach, na drogach i wszystkich stronach. Powinni wzywać i nakazywać ludziom by przychodzili na ucztę weselną gdyż wszystko jest gotowe. Będą misjonarze, którzy będą czynić dobre dzieło w winnicy Mistrza, a którzy nie udadzą się do Battle Creek.

Ci, co udają się do Battle Creek spotykają się z pokusami o jakich nie przypuszczali że mogą istnieć w tym miejscu. Spotykają się ze zniechęceniem, którego nie chcieliby mieć i nie pomagają im w ich religijnym doświadczeniu poprzez udanie się do tego miejsca. Tracą wiele czasu ponieważ nie wiedzą co mają robić i nikt nie jest przygotowany by im powiedzieć. Tracą wiele czasu na zajęcia, które nie wpływają na dzieło, do którego spełniania pragną być przygotowani. Rzeczy zwykłe i święte są pomieszane i stoją równo. Ale nie jest to mądre postępowanie. Bóg patrzy i nie jest zadowolony. Wiele rzeczy mogło być uczynionych, które miałyby trwały wpływ gdyby działali rozważnie i w pokorze w miejscu gdzie są. Czas mija, dusze decydują albo do dobrego albo do złego a wojna stale narasta. Ilu znających prawdę na ten czas działa w zgodzie z jej zasadami? To prawda że coś się czyni ale więcej, dalece więcej powinno być uczynione. Dzieło się nawarstwia a czasu na wykonanie pracy ubywa. Teraz jest czas dla wszystkich by zapalić i świecić lampami a jednak wielu nie zachowuje swych lamp napełnionymi olejem łaski i utrzymuje je oraz pali tak że światło może zniknąć dzisiaj.

[367] Zbyt wielu liczy na długi zasięg jutra lecz jest to błędem. Niech każdy będzie wykształcony w taki sposób aby pokazać ważność szczególnej pracy na dziś. Niech każdy pracuje dla Boga i dla dusz, niech każdy pokazuje mądrość i nigdy nie pozostaje w bezczynności czekając by ktoś przyszedł i przygarnął ich do pracy. Ktoś kto mógłby wprowadzić was do dzieła jest przeciążony obowiązkami i czas jest tracony czekaniem na jego wskazówki. Bóg da wam mądrość w reformowaniu od razu gdyż nadal jest czynione wezwanie: „Synu, idź dzisiaj do mej winnicy. Dziś jeśli usłyszysz jego głos nie zatwardzaj swego serca”. Pan rozpoczyna polecenie poprzez użycie słowa „synu”. Jakże czułe, jakże ujmujące jest a jakże przy tym naglące! Jego zaproszenie by pracować w jego winnicy jest także w poleceniu: „Czy nie wiecie że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was, chyba żeście nie Boży, a nie jesteście

swoją własnością. Gdyż drogo jesteście wykupieni, uwielbiajcie Boga zatem w waszym ciele i w duchu, które są Boga”. — [Special Testimonies on Education](#), 21 marzec 1895.

Rozdział 45 — Istotne wykształcenie

Napisałam obszernie odnośnie studentów spędzających nierozsądnie długi czas na zdobywanie wykształcenia ale mam nadzieję że nie będę źle zrozumiana odnośnie tego co jest istotnym wykształceniem. Nie sądzę by powinno się czynić powierzchowną pracę tak jak to jest przedstawione w sposób, w który pracuje się w niektórych częściach ziemi w Australii. Orano na kilka cali w głąb ziemi, która nie była przygotowana na nasienie i żniwa były liche, stosownie do powierzchownego przygotowania ziemi.

Bóg dał badawcze umysły młodzieży i dzieciom. Ich siły rozumowania są powierzone im jako cenne talenty. Jest obowiązkiem rodziców by zachować sprawę ich edukacji przed nimi w jej prawdziwym znaczeniu gdyż to poszerza wiele dziedzin. Powinny być uczone by wykorzystywać każdy talent i organ oczekując że będą użyte w służbie Chrystusa dla wywyższenia upadłej ludzkości. Nasze szkoły są specjalnym narzędziem Pana do wyszkolenia dzieci i młodzieży do pracy misyjnej. Rodzice powinni rozumieć swą odpowiedzialność i pomóc swym dzieciom by doceniły wielkie przywileje i błogosławieństwa, które Bóg dostarczył im w możliwościach edukacji.

Lecz ich domowe wykształcenie powinno dotrzymywać kroku z wykształceniem literalnym. W dzieciństwie i młodości praktyczne i literalne wyszkolenie powinno być połączone a umysł wypełniony poznaniem. Rodzice powinni czuć że mają uroczyste dzieło do wykonania i powinni podjąć się go gorliwie. Mają szkolić i kształtować charaktery swoich dzieci. Nie powinni być zadowoleni z czynienia powierzchownego dzieła. Przed każdym dzieckiem jest otwarte życie związane z najwyższymi interesami gdyż mają być uczynieni kompletnymi w Chrystusie poprzez narzędzia, w które Bóg wyposażył. Gleba serca powinna być zaabsorbowana, ziarna prawdy powinny być zasiane w najwcześniejszych latach. Jeśli rodzice są beztroscy w tej sprawie, będą wezwani do zdania sprawy za swe niewierne szafarstwo. Z dziećmi powinno się postępować

czule i z miłością ucząc że Chrystus jest ich osobistym Zbawicielem przez prosty proces dawania ich serc i umysłów Temu, którego są uczniami.

Dzieci powinny być uczone by mieć część w domowych obowiązkach. Powinny być pouczane jak pomóc ojcu i matce w małych rzeczach, które mogą uczynić. Ich umysły powinny być kształcone by myśleć, ich pamięć obciążona by pamiętać wyznaczoną pracę a w kształceniu zwyczajów użyteczności w domu stają się wykształcone w czynieniu praktycznych obowiązków stosownych do ich wieku. Jeśli dzieci mają odpowiednie domowe wykształcenie, nie znajdą się na ulicach otrzymując przypadkowe wykształcenie, które tak wielu otrzymuje. Rodzice, którzy kochają swe dzieci w rozsądny sposób, nie pozwolą im by wzrastały z leniwymi zwyczajami, w niewiedzy jak wykonywać domowe obowiązki. Niewiedza nie jest akceptowana przez Boga, jest niekorzystna dla wykonywania Jego dzieła. Ignorancja nie jest uznana za znak pokory lub za coś co ludzie powinni chwalić. Ale Bóg działa dla ludu pomimo ich niewiedzy. Ci, którzy nie mają możliwości zdobywania wiedzy lub mieli możliwość i nie wykorzystywali jej a nawrócili się do Boga, mogą być użyteczni w służbie Pana, mogą czynić służbę w bardziej różnorodne sposoby i mogą wykonać znacznie bardziej wytężoną pracę w doprowadzeniu dusz do poznania prawdy niż mogą ci, którzy są niewykształceni. Są na śliskim gruncie z powodu dyscypliny umysłu, którą mają. Nie będziemy deprecjonować wykształcenia w najmniejszym stopniu lecz będziemy radzić by to było prowadzone z pełnym poczuciem krótkości czasu i wielkie dzieło ma być wykonane przed przyjściem Chrystusa. Nie chcielibyśmy by uczniowie przyjęli pogląd że mogą spędzić wiele lat na zdobywaniu wiedzy. Niech wykorzystują wykształcenie, które mogą zdobyć w rozsądnym czasie wykonując dzieło Boga. Nasz Zbawiciel jest w świątyni wstawiając się na naszą korzyść. Jest naszym wstawiającym się Arcykapłanem czyniąc ofiarę pojednania za nas, dokonując na naszą korzyść wymazania swą krwią. Rodzice powinni dążyć do tego by reprezentować tego Zbawiciela swoim dzieciom, by utwierdzić w ich umysłach plan zbawienia, jak to się stało że z powodu przestępstwa prawa Boga Chrystus stał się naszym nosicielem grzechów. Fakt że jednorodzony Syn Boga dał swe życie z powodu przestępstwa człowieka by zadośćuczynić sprawiedliwości, wywyższyć honor Bożego prawa,

[370]

powinien być stale utrzymywany przed umysłami dzieci i młodzieży. Cel tej wielkiej ofiary powinien być także podtrzymywany przed nimi gdyż ta wielka uczyniona ofiara miała wywyżżyć upadłego człowieka zdegradowanego przez grzech. Chrystus cierpiał po to aby przez wiarę w Niego nasze grzechy mogły być przebaczone. Stał się substytutem i poręczeniem człowieka osobiście przyjmując karę chociaż całkowicie nie zasłużył abyśmy my, którzyśmy na nią zasłużyli, mogli być uwolnieni i wrócić do naszej podległości Bogu przez zasługi ukrzyżowanego i powstałego Zbawiciela. Jest naszą jedyną nadzieją zbawienia. Przez Jego ofiarę, my będący w czasie łaski, jesteśmy więźniami nadziei. Mamy objawić całemu uniwersum, światu upadłemu i światom nieupadłym, że jest przebaczenie w Bogu, że przez miłość Boga możemy być pojednani z Bogiem. Człowiek żałuje, staje się skruszony w sercu, wierzy w Chrystusa jako jego pojednawczą ofiarę, uświadamia sobie że Bóg jest pojednany z nim.

[371] Powinniśmy pielęgnować wdzięczność serca przez wszystkie dni naszego życia ponieważ Pan zapisał te słowa: „Tak mówi wielki i wzniosły, który zamieszkuje wieczność, którego imię jest Święty. Mieszkam na wysokim i świętym miejscu z tym, który jest skruszonego i pokornego ducha by ożywić ducha pokory i ożywić serce skruszonego”. Pojednanie Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem jest pewne gdy pewne warunki są spełnione. Pan mówi: „Ofiarą miłą Bogu jest duch skruszony, sercem złamanym i skruszonym nie pogardzisz, o Boże”. I znowu mówi: „Pan zbliża się do tych, którzy mają złamane serce, zbawia skruszonych na duchu. Chociaż Pan jest wysoko, jednak szanuje cichego, lecz nie chce znać dumnego”. Tak mówi Pan: „Niebo jest moim tronem a ziemia moim podnóżkiem, gdzie jest dom, który mi zbudowano? Gdzie jest miejsce mego odpoczynku? Gdyż wszystko to uczyniła moja ręka i wszystkie te rzeczy już były, mówi Pan, lecz wejrzę na człowieka, który jest cichego i skruszonego ducha i drży na me słowo. Duch Wszechmocnego Pana nade mną gdyż Pan namaścił mnie abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie a ślepym przejrzenie. Abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych. Abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej,

pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana, ku jego wstawieniu”. Psalmista pisze: „On uzdrawia skruszonych na sercu i opatruje ich rany. Choć jest odnowicielem upadłej ludzkości, On opowiada liczbę gwiazd, On nazywa je swoim imieniem. Wielki jest Pan i wielka Jego moc. Jego poznanie jest nieskończone. Pan wywyższa pokornego, powala złych na ziemię. Śpiewajcie Panu z dziękczynieniem, opowiadajcie chwałę na harfie... Pan ma upodobanie w tych, którzy się go boją, w tych, którzy mają nadzieję w Jego miłosierdziu. Chwalże Pana, o Jeruzalem, chwalże waszego Boga Syjonie”.

Jakże cenne są lekcje tego psalmu. Moglibyśmy dobrze poświęcić się studium ostatnich czterech psalmów Dawida. Słowa proroka są bardzo cenne: „Czy człowiek zostawi śnieg Libanu, który schodzi ze skał? Czy też chłodne strumienie wypływające w innym miejscu będą zapomniane? Ponieważ mój lud zapomniał o mnie składając na próżno kadzenia, chwiejąc się na swoich drogach od dawna”. Tak mówi Pan: „Przeklęty człowiek, który ma ufność w drugim człowieku czyniąc ciało swoim oparciem a serce jego jest daleko od Pana. Gdyż będzie jak wrzosowisko na pustkowiu nie wiedząc skąd dobro przychodzi, zamieszka spalone miejsca na pustyni, w słońcu i niezamieszkałej ziemi. Błogosławiony człowiek, który ufa Panu, którego Pan jest nadzieją. Gdyż będzie jak drzewo zasadzone nad wodami, które wypuszcza korzenie nad rzeką nie wiedząc skąd upał nadchodzi a liść jego będzie zielony, nie będzie spieczony w roku suszy nie przestając wydawać owocu”. — [Special Testimonies on Education](#), 22 kwiecień 1895.

[372]

[373] **Rozdział 46 — Rzetelne i gruntowne wykształcenie**

Nie powinno się czynić żadnych działań by zaniżyć standard wykształcenia w naszej szkole w Battle Creek. Studenci powinni szacować siły umysłowe, każda umiejętność powinna osiągnąć możliwie najwyższy poziom rozwoju. Wielu studentów przychodzi do uczelni z intelektualnymi zwyczajami, częściowo ukształtowanymi, które są przeszkodą dla nich. Najbardziej trudny do kierowania jest zwyczaj wykonywania swojej pracy rutynowo zamiast wprowadzenia do swych studiów rozważnego określonego wysiłku by panować nad trudnościami, by obejmować zasady u podstaw każdego rozważanego tematu. Przez łaskę Chrystusa jest w ich mocy zmienić ten rutynowy zwyczaj i jest w ich najlepszym interesie i przyszłej użyteczności prawidłowo kierować umysłowymi zdolnościami szkoląc je by służyły najmądrzejszemu Nauczycielowi, którego moc mogą objąć wiarą. To da im sukces w intelektualnych wysiłkach w zgodzie z prawami Boga. Każdy student powinien czuć że pod kierownictwem Boga ma mieć szczególną naukę indywidualnej kultury, powinien uświadomić sobie że Pan wymaga od niego dać z siebie wszystko co może dać aby mógł także uczyć innych. Indolencja, apatia, nieregularność, tego się należy bać, uczenia się rutyny tak samo należy się bać.

Mam nadzieję że nikt nie odbierze wrażenia z jakiegokolwiek słowa, które napisałam, że standard szkoły ma być w jakikolwiek sposób zaniżony. Powinna być najstaranniejsza i najbardziej gruntowna edukacja w naszej szkole i aby to zapewnić, mądrość, która pochodzi od Boga, musi być uczyniona pierwszą i najważniejszą. Religia Chrystusa nigdy nie sankcjonuje fizycznego czy umysłowego lenistwa.

Mamy przed sobą przypadek Daniela i jego kolegów, którzy wykorzystali najwięcej ze swych możliwości by zdobyć wykształcenie na dworze Babilonu. Kiedy byli wypróbowywani przez tych, którzy kwestionowali tak ich wiarę jak i poznanie, byli w stanie dać powód swej nadziei a także wytrwać badanie ich poznania we wszelkiej na-

uce i mądrości, odkryto że Daniel miał poznanie wszelkich widzeń i snów pokazując że miał żywy związek z Bogiem wszelkiej mądrości. W każdej zaś sprawie, która wymagała mądrości i rozumienia, o którą pytał ich król, stwierdzał że przewyższają dziesięciokrotnie wszystkich wróżbitów i magów, którzy byli w całym jego królestwie. Historia Daniela została nam dana dla naszego napomnienia, na nas, „na których koniec świata nadchodzi”. „Tajemnica Pana jest z tymi, którzy się Go boją”. Daniel był w bliskim związku z Bogiem. Kiedy zły rozwścieczony król wydał dekret nakazujący by wszyscy mędracy Babilonu zostali zgładzeni, szukano Daniela i jego kolegów by ich zabić. Wtedy Daniel odpowiedział bez mściwości ale z rozważą i mądrością kapitanowi królewskiej straży, który przyszedł by zabić mędrców Babilonu: „Dlaczego tak prędko dekret od króla?” Zaprezentował się przed królem prosząc by mu dano czas a jego wiara w Boga, któremu służył, skłoniła go by powiedzieć że wskaże królowi interpretację. Potem pobiegł Daniel do domu i opowiedział tę rzecz swoim towarzyszom: Ananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi, aby wybłagali u Boga miłosierdzie z powodu tej tajemnicy, by nie stracono Daniela i jego towarzyszy wraz z pozostałymi magami babilońskimi. Wtedy Danielowi została objawiona w nocnym widzeniu tajemnica za co Daniel wysławiał Boga niebios. (Czytaj [Daniela 2,20-28](#).) Interpretacja została objawiona Danielowi.

Dokładne zastosowanie nauki Boga zostało bogato nagrodzone. Gdy czynili pilne wysiłki by zdobyć wiedzę, Pan dał im niebiańską mądrość. Wiedza, którą zdobyli, była dla nich wielce pomocna kiedy znaleźli się w trudnej sytuacji. Pan Bóg nieba nie zakryje braków wynikających z umysłowej i duchowej indolencji. Kiedy ludzkie czynniki wytestują swe zdolności by zdobyć wiedzę, by stać się [375] głęboko myślącymi ludźmi, jako najwięksi świadkowie dla Boga i prawdy, ta chwała może być dana Bogu nieba jako najwyższemu że nawet sędziowie i królowie poznają że Bóg, który uczynił niebios a i ziemię, jest jedynym i żywym Bogiem, autorem chrześcijaństwa, autorem wszelkiej prawdy, który ustanowił sabbat dnia siódmego kiedy fundamenty świata były zakładane, kiedy zorze poranne razem zaśpiewały i wszyscy synowie Boga zakrzyknęli z radości. Cała natura zanieś świadectwo, jak zaplanowano, dla ilustracji słowa Boga.

Sprawy naturalne i duchowe mają być połączone w studiach w naszych szkołach. Działalność rolniczą ilustrują lekcje Biblii. Prawa, które słucha ziemia, objawiają fakt że jest ona pod panującą mocą nieskończonego Boga. Te same zasady odnoszą się do duchowego i naturalnego świata. Rozdzielcie Boga i jego mądrość od nabywania wiedzy a otrzymanie ułomne jednostronne wykształcenie, martwe dla wszystkich zbawiających jakości, które dają moc człowiekowi tak że jest niezdolny zdobyć nieśmiertelność przez wiarę w Chrystusa. Autor natury jest autorem Biblii. Stworzenie i chrześcijaństwo mają jednego Boga. Wszyscy, którzy angażują się w nabywanie wiedzy, powinni mieć na celu największy postęp. Niech czynią postępy tak szybko jak to możliwe i tak dalece jak mogą, niech ich obszar studiów będzie tak szeroki jak ich siły są w stanie ogarnąć czyniąc Boga swą mądrością, skłaniając się do Tego, który jest nieskończony w poznaniu, który może objawić sekrety ukryte od wieków, który może rozwiązać najtrudniejsze problemy dla umysłu wierzącego w Tego, który jedynie ma nieśmiertelność, mieszkającego w światłości, do której żaden człowiek nie może się zbliżyć. Żywy świadczący dla Chrystusa, trwający by poznać Pana, będzie wiedział że jego wyjścia są przygotowane o poranku. Cokolwiek człowiek sieje, będzie zbierał. Przez uczciwą przedsiębiorczość z właściwą troską o ciało wykorzystując każdą moc umysłu do nabywania poznania i mądrości w sprawach duchowych, każda dusza może być kompletna w Chrystusie, który jest doskonałym wzorem kompletnego człowieka.

[376]

Ten, który wybiera kurs nieposłuszeństwa Bożemu prawu, decyduje o swym przyszłym losie, sieje dla ciała zdobywając zapłatę za grzech a nawet wieczne zniszczenie, przeciwieństwo życia wiecznego. Poddanie Bogu i posłuszeństwo Jego świętemu prawu przynosi pewny rezultat. „A to jest żywot wieczny aby mogli poznać Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”. To jest poznanie wartości, której żaden język nie jest w stanie opisać, to jest najwyższa wartość w tym świecie sięgając aż do wieczności. Tak mówi Pan: „Niech żaden mędrzec nie chełpi się swą mądrością ani siłacz nie chełpi się swą mocą a bogacz swymi bogactwami ale niech chwali się tym że zrozumiał i poznał mnie że Ja jestem Pan, który stosuje uprzejmość, rozsądek i sprawiedliwość na ziemi gdyż tymi sprawami się rozkoszuję, mówi Pan”.

Kiedy celujemy w niski standard, osiągniemy tylko niski standard. Zalecamy każdemu studentowi Księgę ksiąg jako najwspanialsze studium dla ludzkiej inteligencji, jako wykształcenie istotne dla tego życia i dla życia wiecznego. Ale nie rozważałam opuszczenia standardów wykształcenia w studiowaniu nauk. Światło dane w tych kwestiach jest jasne i w żadnym wypadku nie powinno być lekceważone. Ale jeśli słowo Boga, który dał światłość i daje zrozumienie prostaczkom zostało powitane w umyśle i świątyni duszy jako doradca, jako przewodnik i nauczyciel, ludzki czynnik żyjący każdym słowem pochodzącym z ust Boga nie będzie potrzeby nagany z powodu sprzeniewierzenia studentów, po tym jak błogosławieństwo Boga przyszło do nich w bogatych promieniach boskiego światła by jarzyć się niebiańskim świętym ogniem na ołtarzu ich serc. To nie był kurs, którym podążył Daniel w zdobywaniu wiedzy, która poprzez niego objawia wyższość niebiańskiej mądrości ponad wszelką mądrość i poznanie najwyższych szkół na dworze dumnego Babilonu. Bóg otwiera zrozumienie ludzi w znaczący sposób jeśli Jego słowa są wprowadzane w praktyczne życie studentów a Biblia jest uznawana jako cenna, cudowna księga, bo taką jest. Nic nie może stanąć pomiędzy tą księgą a studentem jako bardziej istotne gdyż jest to mądrość, która wprowadzona w praktyczne życie czyni ludzi mądrymi przez czas i przez wieczność. Bóg jest objawiony w naturze, Bóg jest objawiony w swoim słowie. Biblia jest najcudowniejszą z wszystkich historii gdyż jest produkcją Boga a nie skończonego umysłu. Prowadzi nas z powrotem przez wieki do początku wszystkich rzeczy, przedstawiając historię czasów i scen, które inaczej nie byłyby znane. Objawia chwałę Boga w działaniu Jego opatrności by zbawić upadły świat. W najprostszym języku przedstawia potężną moc ewangelii, która przyjęta przecięłaby łańcuchy łączące człowieka z rydwanem szatana.

Światło świeci z świętych stron jasnymi chwalebnyimi promieniami pokazując nam Boga, żywego Boga, przedstawionego w prawach swego rządu, w stworzeniu świata, w niebiosach, które przyozdobił. Jego moc ma być uznana jako jedyny środek odkupienia świata z degradujących przesądów, które tak znieważają Boga i człowieka. Każdy student Biblii, który nie tylko staje się zaznajomiony z objawioną prawdą poprzez kształcenie intelektu ale także przez jej siłę przemieniającą serce i charakter, będzie reprezentował charakter

[377]

[378]

Boga naszemu światu w dobrze uporządkowanym życiu i pobożnej rozmowie. Przyjęcie słowa daje światło. Umysł jest poszerzony, wywyższony, oczyszczony. Ale wielu podąża kursem działania nie-spójnym z poznaniem prawdy i cudownym światłem poprzez zstąpienie Świętego Ducha Boga w tak znaczący sposób w Battle Creek. Wielki grzech i strata wynikają z zaniedbania chodzenia w świetle z nieba. W zatopieniu się w rozrywki, gry, pospolite sztuki oświadczają światu że Chrystus nie był ich przywódcą w żadnej z tych spraw. Wszystko to spowodowało ostrzeżenie od Boga. Teraz to co obciąża mnie to niebezpieczeństwo krańcowości w drugim kierunku, nie ma takiej potrzeby jeśli Biblia jest czyniona przewodnikiem, doradcą, jest obliczona by mieć wpływ na umysł i serce nienawróconego. Jej studium bardziej niż coś innego pozostawi boskie odbicie. Poszerzy umysł szczerego studenta, wyposaży go w nowe bodźce i świeży wigor. Da większą skuteczność umiejętnościom poprzez doprowadzenie ich w kontakt ze wspaniałymi i daleko sięgającymi prawdami. To zawsze działa, przyciąga, jest skutecznym instrumentem przemiany duszy. Jeśli ludzki umysł karłowacieje, słabnie i staje się nieskuteczny, dzieje się tak ponieważ jest pozostawiony by mieć do czynienia tylko ze zwykłymi tematami.

[379]

Bóg może i uczyni wielkie dzieło dla każdej ludzkiej istoty, która otworzy serce na słowo Boga, niech zatem wkroczy do świątyni duszy i usunie każdego bożka. Umysł i serce wezwane do wysiłku uchwycą cudowne objawienia woli Boga. Dusza, która jest nawrócona, będzie uczyniona silniejszą by oprzeć się złu. W studium Biblii nawrócona dusza je ciało i pije krew Syna Boga co On sam interpretuje jako przyjęcie i czynienie Jego słów, które są duchem i życiem. Słowo jest czynione ciałem i mieszka wśród nas, w tych, którzy przyjmują święte przepisy słowa Boga. Zbawiciel świata pozostawił święty czysty przykład dla wszystkich ludzi. On oświeca wywyższa i wprowadza nieśmiertelność do wszystkich, którzy są posłuszni boskim wymaganiom. To jest mój powód napisania wam tak jak to uczyniłam. Bóg zakazuje by przez brak wykrywania błędy były przekazane z powodu niezrozumienia mych słów skierowanych do was. Nie mam innego uczucia jak przyjemność w poznaniu że studenci wychodzą z studium słów życia z poszerzonymi, wywyższonymi, uszlachetnionymi umysłami i z pobudzonymi do tej pory śpiącymi siłami by zaangażować się w studium nauk z

bardziej gorliwym docenieniem, mogą stać się uczeni jak Daniel mając na celu by rozwijać i używać każdą siłę by wywyższyć Boga. Lecz każdy student ma uczyć się od Boga, który daje mądrość, jak uczyć się najlepszych możliwości gdyż wszyscy są kandydatami do nieśmiertelności.

Pan Bóg zstąpił do naszego świata przybrany w ludzkość aby mógł przeprowadzić w swym własnym życiu tajemniczy bój pomiędzy Chrystusem a szatanem i unieszkodliwić moce ciemności. Cała ta historia mówi człowiekowi: „Ja, twój substytut i poręka, przyjąłem twą naturę na siebie pokazując że każdy syn i córka Adama mają przywilej stać się uczestnikiem boskiej natury i przez Chrystusa Jezusa przyjąć nieśmiertelność. Ci, którzy są kandydatami do tego wielkiego błogosławieństwa, powinni we wszystkim działać w taki sposób by prezentować korzyści ich związku z Panem przez Jego objawioną prawdę i przez uświęcenie jego Świętego Ducha. To będzie poszerzać umysł ludzkiego czynnika utwierdzając go na świętych rzeczach, kształtując go by przyjąć prawdę, by pojąć prawdę, co będzie prowadzić do praktykowania prawdy przez uświęcenie serca, duszy i charakteru.

Ci, którzy mają to doświadczenie nie będą się zniżać by angażować się do rozrywek, które są tak absorbujące i tak zwodnicze w swym wpływie, objawiając że dusza nie je i nie pije słów wiecznego życia. Odstąpienie od prostoty prawdziwej pobożności części studentów wpłynęło na osłabienie charakteru i zmniejszenie energii życiowej. Ich wzrost w naukach został opóźniony ale gdyby byli jak Daniel słuchaczami i czynicielami słowa Boga, nastąpiłby rozwój tak jak było we wszystkich dziedzinach nauki, do których się zaangażowali. Gdyby mieli oczyszczone umysły byłiby wzmocnieni umysłowo. Każda intelektualna zdolność zostałaby wyostrzona. Niech [380] Biblia będzie przyjęta jako jedyny pokarm duszy jako że jest najlepsza i najbardziej skuteczna w oczyszczaniu i wzmacnianiu intelektu. — [Special Testimonies on Education, 22 kwiecień 1895.](#)

[381] **Rozdział 47 — Książki i autorzy w naszych szkołach**

Mam kilka spraw, które pragnę przedstawić wam odnośnie edukacji. Nauczyciele w naszych szkołach mają wielki szacunek dla autorów i książek, które są obecnie w większości naszych instytucji edukacyjnych. Całe niebo patrzy na nasze instytucje nauczania i pytam was: Co jest plewami dla pszenicy? Pan dał nam najcenniejsze instrukcje w swym słowie ucząc nas jakie charaktery musimy formować w tym życiu by przygotować dla nas przyszłe nieśmiertelne życie. Stało się zwyczajem by wywyższać książki i autorów, którzy nie prezentują właściwego fundamentu dla prawdziwej edukacji. Z jakiego źródła ci autorzy otrzymują swą mądrość w dużej mierze nie zasługując na nasz wzgląd nawet jeśli ci autorzy są uważani za mędrców? Czy wzięli swe lekcje od największego Autora jakiego świat kiedykolwiek widział? Jeśli nie, są zdecydowanie w błędzie. Ci, którzy przygotowują się do niebiańskich mieszkań, powinni mieć rekomendowane by uczynić swą Biblię główną książką do studiów.

Ci popularni autorzy nie wskazali studentom drogi, która prowadzi do wiecznego życia. „A to jest żywot wieczny aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”. [Jana 17,3](#). Autorzy książek krążących w naszych szkołach są rekomendowani i wywyższani jako uczeni mężowie, ich wykształcenie jest w każdy sposób wadliwe jeśli sami nie wykształcili się w szkole Chrystusa i przez praktyczne poznanie nie dali świadectwa że słowo Boga jest najbardziej istotnym studium dla dzieci i młodzieży. „Bojaźń Pana jest początkiem mądrości”. Studentom powinny być przygotowane książki, które kształciłyby ich by mieli szczerą, pełną szacunku miłość do prawdy i niezachwianą uczciwość. Ta część studiów, która jest pozytywnie istotna w kształtowaniu charakteru by dać im przygotowanie dla przyszłego życia powinna być zawsze z nimi. Chrystus powinien być wywyższony jako pierwszy, wielki nauczyciel, jednorodzony Syn Boga, który był z Ojcem od wieczności. Syn Boga był wielkim nauczycielem wysłanym do świata jako światłość świata. Słowo stało się ciałem i zamieszkało pośród

[382]

nas. Ojciec był reprezentowany w Chrystusie i w kształceniu należy zwrócić uwagę aby na Niego patrzono i wierzoło w niego jako podobieństwo Boga. Miał najcudowniejszą misję dla tego świata a Jego dzieło nie miało polegać na pełnym związku Jego osobistych roszczeń do bóstwa lecz upokorzeniem polegającym na ukryciu Jego roszczeń. Dlatego naród żydowski nie uznał Chrystusa za księcia żywota gdyż nie przyszedł z pokazem i zewnętrzną okazałością ukrywając pod przykryciem ludzkości swój chwalebny charakter.

Ludzka rodzina miała uznać Go w świetle świętych Pism, które miały świadczyć o charakterze Jego przyjścia. Gdyby przyszedł ukazując swą chwałę, którą miał u swego Ojca, wtedy Jego droga na krzyż zostałaaby pokrzyżowana przez ludzi, którzy siłą uczyniliby Go królem. Miał zakończyć swe życie poprzez uczynienie z siebie uroczystej ofiary. Typ miał sięgnąć do antytypu w Jezusie Chrystusie. Jego całe życie było wstępem do śmierci na krzyżu. Jego charakter to życie posłuszeństwa wszystkim przykazaniom Boga jako przykład dla wszystkich ludzi na ziemi. Jego życie było życiem prawa wśród ludzkości. To prawo Adam przestąpił. Lecz Chrystus przez swe doskonałe posłuszeństwo prawu odkupił niesławny upadek i błąd Adama.

Proroctwa mają być studiowane a życie Chrystusa porównywane z pismami proroków. Identyfikuje On siebie z proroctwami mówiąc stale: „One piszą o mnie, świadczą o mnie”. Biblia jest jedyną książką dającą właściwy opis Chrystusa Jezusa a jeśli każda ludzka istota studiowałaby ją jako swe lekcje i była im posłuszna, żadna dusza nie byłaby stracona.

Wszystkie promienie światła świecą w Pismach wskazując na Jezusa Chrystusa i świadcząc o Nim, łącząc razem Stary i Nowy Testament Pism. Chrystus jest przedstawiony jako autor i dokończyciel ich wiary, Ten, w którym nadzieje wiecznego życia są skupione. „Albowiem tak Bóg umiłował świat że dał swego jednorodzonego syna aby każdy kto w niego uwierzy nie zginął ale miał życie wieczne”. Jaką książkę możemy porównać z Biblią? Jest podstawą dla każdego dziecka, młodego i dla dojrzałych aby ją zrozumieć gdyż to jest słowo Boga, słowo do prowadzenia całej ludzkiej rodziny do nieba. Zatem dlaczego słowo Boga nie należy do głównych elementów tworzących edukację? Nienatchnieni autorzy są wkładani w ręce dzieci i młodzieży w naszych szkołach jako podręczniki — książki,

[383]

z których mają być uczeni. Są stawiane przed młodzieżą zabierając ich cenny czas w studiowaniu tych rzeczy, które mogą nigdy nie używać. Wprowadzono do szkół wiele książek, które nigdy tam się nie powinny znaleźć. Te książki w żaden sposób nie oddają słów Jana: „Oto Baranek Boga, który gładzi grzechy świata”. Cały program studiów w naszych szkołach powinien przygotować lud na przyszłe nieśmiertelne życie.

Jezus Chrystus jest poznaniem Ojca a Chrystus jest naszym wielkim nauczycielem wysłanym od Boga. Chrystus oświadczył w szóstym rozdziale Jana że jest chlebem zesłanym z nieba. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny. Ja jestem chlebem żywota. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i poumierali, tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba aby nie umarł ten kto go spożywa. Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił, jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata”. Uczniowie nie zrozumieli Jego słów. Chrystus mówi:

[384] „Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”.

Jest ogromnie ważne w świetle lekcji Chrystusa by każda ludzka istota studiowała Pisma aby mogła być przekonana w kim jej nadzieje życia wiecznego są skoncentrowane. Biblia zawsze powinna być czyniona wielką wspaniałą księgą studiów, która zstąpiła do nas z nieba i jest słowem życia. Czy ta książka, która mówi nam co powinniśmy uczynić aby być zbawieni, powinna być odłożona na bok aby ludzkie wytwory wywyższać jako wielką mądrość w edukacji? Faktyczna edukacja dzieci i młodzieży, która musi być dana dla użyteczności w tym życiu, aby mogła być z nimi w przyszłym życiu, znajduje się w słowie Boga. Lecz nie zachęca się i nie przedstawia się przed nimi jako najbardziej istotnej wiedzy dającej najdokładniejszą informację o prawdziwym Bogu i o Jezusie Chrystusie, którego On wysłał. Jest wielu bogów i wiele doktryn. Są maksymy i przykazania stawiane przed naszymi dziećmi jako przykazania Boga. Jest niemożliwe by zrozumiały co jest prawdą, co jest święte, co zwykłe, jedynie tak jak rozumieją Pisma, tak Starego jak i Nowego Testamentu.

Słowo Boga ma być jako najbardziej wychowawcza książka w naszym świecie, ma być traktowana z pełnym szacunku strachem. To

jest nasz przewodnik, otrzymamy z niego prawdę. Musimy przedstawiać Biblię jako wielki podręcznik, który mamy umieścić w rękach naszych dzieci i młodzieży aby mogły poznać Chrystusa, którego właściwe poznanie jest życiem wiecznym. Ta księga ma być studiowana przez tych w średnim wieku i przez sędziwych. Słowo zawiera obietnice, ostrzeżenia, zachęcenia, zapewnienia o miłości Boga do wszystkich, którzy akceptują Go jako swego Zbawiciela. Umieśćcie święte słowo w ich rękach. Zachęćcie ich do badania słowa a czyniąc tak znajdą ukryte skarby nieoszacowanej wartości dla siebie w obecnym życiu a przyjmując Chrystusa jako chleb życia mają obietnicę wiecznego życia. Podręcznik, Biblia, zawiera [385] pouczenia o charakterze jaki muszą mieć, o moralnej wspaniałości charakteru, który musi być pielęgnowany, jaki Bóg i niebo wymagają. „Błogosławieni czystego serca gdyż oni zobaczą Boga. Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do świętości, bez której nikt nie ujrzy Pana. Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy ale jeszcze się nie objawiło czym będziemy. Lecz wiemy że gdy się objawi, będziemy do niego podobni gdyż ujrzymy go takim jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się tak jak On jest czysty. Każdy kto popełnia grzech i zakon przestępuje a grzech jest przestępstwem zakonu. A wiecie że On się objawił aby zgładzić grzechy a grzechu w nim nie ma”.

To wszechważne poznanie ma być podtrzymywane przed dziećmi i młodzieżą nie w arbitralny dyktatorski sposób ale jako boskie objawienie mające największą wartość by zapewnić ich obecny pokój, spokój i odpoczynek umysłu w tym obecnym świecie zamętu i walki jako przygotowanie do przyszłego, wiecznego życia w królestwie Boga gdzie ujrzą Boga, poznają Boga i Jezusa Chrystusa, który dał swe cenne życie by ich odkupić.

Chrystus przyszedł w postaci ludzkości by żyć prawem Boga. On był słowem życia. Przyszedł by być ewangelią zbawienia dla świata i wypełnić każdy szczegół prawa. Jezus jest słowem, przewodnikiem, które musi być przyjęte i słuchane w każdym szczególe. Jakże konieczne jest by ta kopalnia prawdy była odkryta i strzeżona jak bogate klejnoty. Wcielenie Chrystusa, Jego boskość, Jego pojednanie, Jego cudowne życie w niebie jako nasz obrońca, życiowe tematy chrześcijaństwa, są objawione od Genesis do Objawienia. Złote ogniwa prawdy formują łańcuch ewangelicznej prawdy jako

[386] pierwszy i najważniejszy znajdując się w wielkich naukach Chrystusa Jezusa. Dlaczego zatem Pisma nie powinny być uszlachetnione i wywyższone w każdej szkole naszego kraju? Jakże niewiele dzieci jest kształconych by studiować Biblię jako słowo Boga i karmić się jego prawdami, które są ciałem i krwią Syna Boga! „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje, ten ma żywot wieczny a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka a Ja w nim. A kto zachowuje Jego przykazania, mieszka w nim a On w nim. A przez to wiemy że w nas mieszka, przez Ducha, którego nam dał”.

Jest konieczne by każda rodzina czyniła Biblię swoim studium. Mowy Chrystusa są czystym złotem bez jednego zanieczyszczenia, jeśli ludzie ze swym ludzkim zrozumieniem nie próbują go tam wstawić czyniąc fałsz częścią prawdy. Tym, którzy przyjęli fałszywą interpretację słowa, kiedy badają Pisma ze zdecydowanym wysiłkiem by otrzymać rzeczywistą esencję prawdy zawartą w nich, Duch Święty otwiera oczy ich zrozumienia i prawdy słowa są dla nich jak nowe objawienie. Ich serca są ożywione do nowej i żywej wiary, zauważają cudowne sprawy z Jego prawa. Nauki Chrystusa mają szerokość i głębię, których wielu nigdy wcześniej nie rozumiało.

[387] Doktryny łaski i prawdy nie są naprawdę zrozumiane przez większą rzeszę naszych studentów i członków zboru. Ślepotą umysłu przydarzyła się Izraelowi. Dla ludzkich czynników błędnie interpretować i przyjąć wymuszoną, na wpół prawdziwą i mistyczną konstrukcję mów Boga, jest czynem zagrażającym ich własnym duszom i duszom innych. Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów prorocstwa tej księgi: „Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze. A jeżeli ktoś ujmie coś ze słów prorocstwa tej księgi, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta opisanych w tej księdze”. [Objawienie 22,18-19](#). Ci, którzy poprzez swe ludzkie konstrukcje spowodują że Pisma będą wypowiadać to czego nigdy w nich nie było, osłabiają jego moc stosując głos Boga w nauce i ostrzeżeniach do świadczenia fałszu aby uniknąć niedogodności spowodowanych przestrzeganiem Bożych wymagań, stają się drogowskazami kierującymi w złym

kierunku, na fałszywe ścieżki, które prowadzą do przestępstwa i śmierci.

Świadectwo Alfy i Omegi odnośnie kary za powodowanie nieważnym jednego słowa wypowiedzianego przez usta Boga jest poważnym oskarżeniem że otrzymają plagi, które są zapisane w księdze, ich imiona będą wymazane z księgi żywota i ze świętego miasta.

Jak wielu może wiernie odpowiedzieć na to pytanie: Co jest istotnym wykształceniem na ten czas? Kształcenie oznacza znacznie więcej niż wielu przypuszcza. Prawdziwe kształcenie obejmuje fizyczne, umysłowe i moralne ćwiczenie po to aby wszystkie siły były dostosowane do najlepszego rozwoju, do służby dla Boga, do pracy dla wywyższenia ludzkości. Dążenie do samouznania, do samouwielbienia pozostawi ludzki czynnik pozbawionym Ducha Boga, tej łaski, która uczyni go użytecznym, skutecznym pracownikiem dla Chrystusa. Ci, którzy pragną tylko uwielbienia Boga, nie będą dążyć by zauważono ich przypuszczalne zasługi lub pragnąć uznania czy też najwyższego miejsca. Ci, którzy słuchają wezwania Odkupiciela świata i są posłuszni temu wezwaniu, będą uznani za odrębny, poświęcony, święty lud.

Jeśli studenci w naszych szkołach będą słuchać, celem usłyszenia i bycia posłusznym zaproszeniu będzie: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie że jestem cichy i pokornego serca a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe a brzemień moje lekkie. Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebios.” Kto się więc uniży jak to dziecię, ten jest największy w królestwie niebios. Młodzież potrzebuje wychowawców, którzy będą trzymać słowo Boga zawsze przed nimi w żywych zasadach. Jeśli będą zawsze stosować przepisy Biblii jako swój podręcznik, będą mieć większy wpływ na młodzież gdyż nauczyciele będą uczniami mając żywy kontakt z Bogiem. Cały czas mają wpajając poglądy i zasady prowadzące do większego poznania Boga i żarliwej wzrastającej wiary na ich rzecz w krew Jezusa a także w moc i skuteczność łaski naszego Pana Jezusa Chrystusa, która zachowa ich od upadku ponieważ stale dążą do wzmocnienia zdrowego i dobrze zrównoważonego doświadczenia chrześcijańskiego niosąc ze sobą kwalifikacje do przyszłej użyteczności, inteligencji,

[388]

pobożności. Nauczyciele widzą i czują że muszą pracować aby umyśły ich towarzyszy nie skarłowaciały i nie zostały zanieczyszczone chorą, wółreligijną służbą. Jest potrzeba oddzielenia od naszych instytucji wychowawczych błędnej zanieczyszczającej literatury tak aby poglądy nie przyjmować jako nasienia grzechu. Niech nikt nie przypuszcza że kształcenie oznacza studium książek prowadzących do przyjęcia poglądów autorów zasiewając nasienie i rosnąc do przynoszenia owoców, które muszą być związane do wiązek ze światem oddzielając ich od źródła wszelkiej mądrości, skuteczności, mocy, pozostawiając ich by przyjęli wszechwzodniczą moc szatana. Czyste wychowanie młodzieży w naszych szkołach nieosłabione pogańską filozofią jest niezbędną potrzebą w dziedzinach studiów.

[389] Dobrobyt, szczęście religijnego życia w rodzinach, z którymi są związani, pomyślność i pobożność zboru, którego są członkami, są wielce zależne od religijnego wychowania jakie młodzież otrzymuje w naszych szkołach. — [Special Testimonies on Education, 12 czerwiec 1895.](#)

Sanatorium jest wielkim polem misyjnym. Wasi studenci medyczni studiując słowo Boga pilnie są daleko lepiej przygotowani do wszelkich innych studiów gdyż oświecenie przychodzi zawsze z żarliwym studium Słowa. Niech misjonarze medyczni zrozumieją że im lepiej staną się zaznajomieni z Bogiem i Jezusem Chrystusem, którego posłał, im lepiej staną się zaznajomieni z historią biblijną, tym lepiej będą wykwalifikowani do czynienia ich pracy. Studenci na uczelni w Battle Creek potrzebują zainspirowania do wyższej wiedzy i nic nie może dać im poznania wszystkich lekcji i trwałej pamięci jak badanie Pism. Niech będzie poważna dyscyplina w studiowaniu. Powinno być najbardziej pokorne pełne modlitwy pragnienie dusz do poznania prawdy.

Powinni być najbardziej wierni nauczyciele dążący by studenci rozumieli ich lekcje, nie poprzez wyjaśnianie samemu wszystkiego lecz przez pozwalanie studentom by wyjaśniali gruntownie każdy fragment, który czytają. Niech badawcze umysły będą szanowane. Traktujcie ich badania z szacunkiem. Ślizganie się po powierzchni uczyni niewiele dobrego. Rozważne badanie i żarliwe badawcze studium są potrzebne by to pojąć. Są prawdy w słowie, które są jak żyły cennej rudy ukrytej pod powierzchnią. Kopiając dla nich, tak jak człowiek kopie złoto i srebro, odkrywa się ukryte skarby. Bądź pewny że dowód prawdy jest jedynie w Pismach. Jeden tekst jest kluczem do odkrycia innych tekstów. Bogate i ukryte znaczenie jest odsłaniane przez Świętego Ducha Boga czyniąc słowo jasnym dla naszego zrozumienia. „Wykład słów twoich oświeca. Daje rozum prostaczkom”.

Słowo jest wielkim podręcznikiem dla studentów w naszych szkołach. Biblia naucza całej woli Boga odnośnie synów i córek Adama. Biblia jest zasadą życia ucząc nas charakteru jaki musimy formować dla przyszłego nieśmiertelnego życia. Nasza wiara, nasza praktyka może uczynić nas żywymi listami, znanymi i czytаныmi przez wszystkich ludzi. Ludzie nie muszą zaciemniać światła tra-

dycji i zwyczaju by uczynić Pisma zrozumiałymi. To jest tak jak przypuszczać że słońce świecące na niebie w południe musi błyszczyć światłem pochodni ziemi by powiększyć swą chwałę. Bajki czy wypowiedzi kapłanów lub sług nie muszą chronić studentów od błędu. Poradźcie się boskiej Przemowy a będziecie mieć światło. W Biblii każdy obowiązek jest ukazany jasno, każda lekcja jest zrozumiała zdolna wyposażyć człowieka w przygotowanie do życia wiecznego. Dar Chrystusa i oświecenie Ducha Świętego objawiają nam Ojca i Syna. Słowo jest dokładnie dostosowane do tego aby uczynić mężczyzn, kobiety i młodzież mądrymi ku zbawieniu. W Słowie nauka zbawienia jest dokładnie ukazana: „Całe pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości. Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”.
— [Special Testimonies on Education, 1 grudzień 1895.](#)

Termin „wyższe wykształcenie” ma być rozważany w odmiennym świetle od tego co było uznawane przez studentów nauk. Modlitwa Chrystusa do swego Ojca jest pełna wiecznej prawdy. To powiedział Jezus a podniósłszy oczy swoje ku niebu rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina: uwielbij Syna swego aby Syn uwielbił ciebie. Jak mi dałeś władzę nad wszelkim ciałem abym dał żywot wieczny tym wszystkim, których mi dałeś. A to jest żywot wieczny aby poznali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. Gdyż ten, którego Bóg posłał, głosi słowo Boże. Gdyż Bóg daje mu Ducha bez miary. Ojciec umiłował Syna i wydał wszystko w jego ręce. Ten, który wierzy w Syna, ma żywot wieczny a ten który nie wierzy w Syna, nie ma żywota lecz gniew Boga wisi nad nim. Moc i dusza prawdziwego wykształcenia jest w poznaniu Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłał. Bojaźń Pana jest początkiem mądrości”.

O Jezusie jest napisane: „A dziecię rośło i nabierało sił, było pełne mądrości i łaska Boża była nad nim. Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi”. Poznanie Boga będzie tworzyło rodzaj wiedzy, która przetrwa wieczność. Uczyc się i czynić dzieła Chrystusa to jest otrzymanie prawdziwej edukacji. Chociaż Duch Boga działał w umyśle Chrystusa tak że mógł powiedzieć swym rodzicom: „Dlaczego mnie szukacie? Czy nie wiecie że muszę być w sprawach mego Ojca?” to jednak pracował w zawodzie cieśli jako posłuszny syn. Ukazał znajomość swego dzieła jako Syn Boga a jednak nie wywyższał swego boskiego charakteru. Nie ukazywał żadnej przyczyny, dla której nie powinien nosić ciężaru doczesnej troski że był boskiego pochodzenia lecz był poddany swym rodzicom. Był Panem przykazań a jednak był posłuszny wszystkim ich wymaganiom pozostawiając przykład posłuszeństwa dla dzieciństwa, młodości, męskości.

Jeśli umysł jest nastawiony na zadanie studiowania Biblii dla poznania, siły rozumowania będą powiększone. Podczas studium

Pism umysł się poszerza i staje się nawet bardziej zrównoważony niż gdyby zajmował się zdobywaniem ogólnych wiadomości z książek, które są używane a nie mają związku z Biblią. Żadna wiedza nie jest tak trwała, tak spójna i tak daleko sięgająca jak otrzymana ze studiowania słowa Boga. Jest to fundament wszelkiego prawdziwego poznania. Biblia jest jak źródło. Im bardziej na nią patrzysz tym głębiej się objawia. Wielkie prawdy świętej historii posiadają zdumiewającą moc i piękno, sięgają daleko do wieczności. Żadna nauka nie równa się nauce, która objawia charakter Boga. Mojżesz był wykształcony we wszelkiej mądrości Egipcjan a jednak powiedział: „Oto nauczyłem was przykazań i przepisów tak jak Pan, mój Bóg, mi przykazał abyście czynili to w kraju, w którego posiadanie zmierzacie. Zachowujcie je zatem i czyńcie gdyż to jest wasza mądrość i wasze zrozumienie w oczach narodów, które usłyszą wszelkie te przykazania i powiedzą: Zaprawdę, ten wielki naród jest mądrym i rozumiejącym ludem. Gdyż jaki naród jest tak wielki, którego Bóg jest tak blisko nich, tak jak Pan, nasz Bóg, jest we wszystkich sprawach jakie Mu przedstawiamy? I jaki naród jest tak wielki, który ma przykazania i przepisy tak sprawiedliwe jak to całe prawo, które stawiam przed wami tego dnia? Tylko zważajcie na siebie i pilnujcie pilnie swej duszy abyście nie zapomnieli spraw, które wasze oczy widziały i aby wasze serca nie odstąpiły po wszystkie dni waszego życia lecz uczcie ich waszych synów i synów waszych synów”.

[394] Gdzie znajdziemy prawa bardziej szlachetne, czyste, sprawiedliwe niż te ukazane w księgach przepisów zapisanych we wskazówce danej Mojżeszowi dla dzieci Izraela? Przez cały czas te prawa mają być powtarzane by charakter Bożego ludu mógł być ukształtowany na boskie podobieństwo. Prawo jest ścianą ochrony dla tych, którzy są posłuszni Bożym przepisom. Z jakiego innego źródła możemy zebrać taką moc czy nauczyć się tak szlachetnej wiedzy? Jaka inna książka nauczy ludzi miłować, bać się i słuchać Boga tak jak czyni to Biblia? Jaka inna książka prezentuje studentom bardziej uszlachetniającą naukę, bardziej cudowną historię? Jasno obrazuje sprawiedliwość i przepowiada konsekwencje niełojalności wobec prawa Jehowy. Nikt nie jest pozostawiony w ciemności odnośnie tego co Bóg aprobuje a co nie. Studiując Pisma stajemy się zaznajomieni z Bogiem i prowadzeni do zrozumienia naszych relacji wobec Chrystusa, który jest nosicielem grzechów, poręczeniem,

substytutem dla naszej upadłej rasy. Te prawdy dotyczą naszych obecnych i wiecznych interesów. Biblia stoi najwyżej pośród ksiąg i jej studium jest korzystne ponad studium innej literatury dając moc i rozszerzenie umysłu. Paweł mówi: „Staraj się usilnie o to abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wykłada należycie słowo prawdy. Ale ty trwaj w tym czegoś się nauczył i czego pewny jesteś wiedząc od kogoś się tego nauczył. I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany. Albowiem cokolwiek było wcześniej napisane, zostało napisane dla naszego pouczenia abyśmy przez cierpliwość i pociechę Pism mogli mieć nadzieję”.

Słowo Boga jest najbardziej doskonałą książką edukacyjną w naszym świecie. Jednak w naszych college'ach i szkołach książki produkowane przez ludzki intelekt były przedstawiane dla studium naszych studentów a Księga Ksiąg, którą Bóg dał człowiekowi jako nieomylny przewodnik, została uczyniona drugorzędną sprawą. Ludzkie produkcje są używane jako najbardziej istotne a słowo Boga jest studiowane po prostu by dać posmak innym studiom. Izajasz opisuje sceny niebiańskiej chwały, które mu przedstawiono w najbardziej żywym języku. Przez całą tę księgę ilustruje wspaniałe rzeczy, które mają być objawione innym. Ezechiel pisze: „Doszło słowo Pana do Ezechiela, syna Buziego, kapłana w ziemi chaldejskiej nad rzeką Kebar, a ręka Pana spoczęła tam na nim. I spojrzałem, a oto gwałtowny wiatr powiał z północy i pojawił się wielki obłok, płomienny ogień i blask dookoła niego a z jego środka z pośród ognia lśniło coś jakby błysk polerowanego kruszcu. A pośród niego było coś w kształcie czterech żywych istot. A z wyglądu były podobne do człowieka. Lecz każda z nich miała cztery twarze i każda cztery skrzydła. Ich nogi były proste a stopa ich nóg była jak kopyto cielęcina i lśniły jak polerowany brąz. Pod ich skrzydłami z czterech stron były ludzkie ręce a te cztery żywe istoty miały twarze i skrzydła. Ich skrzydła nawzajem się dotykały, ich twarze nie obracały się gdy się posuwały, każda posuwała się wprost przed siebie. Ich oblicza wyglądały u wszystkich czterech z przodu jak twarz ludzka, z prawej

[395]

strony jak twarz lwa, z lewej strony jak twarz wołu, a z tyłu jak twarz orła”.

Biblia jest zaprojektowana przez Boga by była księgą, przez którą umysł może być dyscyplinowany, dusza przewodzona i kierowana. Życ w świecie a jednak nie być ze świata to problem, którego wielu wyznających chrześcijan nigdy nie wypracowało w swym życiu. Poszerzenie umysłu będzie przychodzić do narodu jedynie gdy ludzie zwrócą podległość Bogu. Świat jest zapełniony książkami o ogólnej informacji a ludzie używają swych umysłów do badania nienatchnionych historii lecz zaniedbują najcudowniejszą księgę, która może dać im najdokładniejsze poglądy i rozległe zrozumienie.

[396] — [The Review and Herald, 25 luty 1896.](#)

Ci, którzy codziennie uczą się od Jezusa Chrystusa, są dostosowani by zająć swe stanowisko jako pracownicy z Bogiem a niezależnie jakie by było ich zajęcie czy zawód, mogą wyteżać swe dane od Boga siły na podobieństwo charakteru Chrystusa gdy On zamieszkiwał w ciele. Młodzież będzie niosła ze sobą wpływ jaki otrzymała w swym domowym życiu i edukacji szkolnej. Bóg zachowuje nauczycieli odpowiedzialnych za swe dzieło wychowawców. Muszą uczyć się codziennie w szkole Chrystusa po to by wywyżczyć młodzież mającą niedbałą dyscyplinę w domu, która nie uformowała zwyczajów pilności, która ma niewielką wiedzę o przyszłym nieśmiertelnym życiu, za które została zapłacona najwyższa cena przez Boga niebios w wydaniu swego jednorodzonego Syna by żył życiem upokorzenia i umarł najbardziej bezwstydną śmiercią aby ktokolwiek uwierzy w Niego nie zginął ale miał życie wieczne.

Bóg dał nam czas łaski, w którym możemy przygotować się do wyższej szkoły. Dla tej szkoły młodzież ma być kształcona, dyscyplinowana i szkolona by formować takie charaktery, moralne i intelektualne, jakie Bóg zaaprobuje. Mają otrzymać wyszkolenie nie w zwyczajach, rozrywkach i zabawach tego splamionego światem społeczeństwa ale według zasad Chrystusa pouczenie, które dostosuje ich by byli współpracownikami z niebiańskimi istotami. Ale jaką farsą jest wykształcenie otrzymane w sposób literalny jeśli musi ono być oderwane od ucznia, jeśli ma on być uznany godnym wejścia do tego życia, które mierzy się z życiem Boga a on sam będzie zbawiony jakby przez ogień.

W przeszłości wykształcenie składało się z pracowitego obciążania uczniów materiałem niemającym najmniejszej wartości dla nich, który nie będzie uznany w wyższej szkole. Nauczyciele narodu żydowskiego wyznawali by kształcić młodzież aby zrozumiała czystość i wspałość praw tego królestwa, które ma przetrwać na zawsze, ale niszczyli prawdę i czystość. Chociaż mówili o sobie: „Świątynią Pana, świątynią Pana jesteśmy”, jednak ukrzyżowali Źró-

dło wszelkiej żydowskiej pomyślności, Tego, na kogo wskazywały wszelkie obrzędy. Nie potrafili odróżnić zakrytej tajemnicy pobożności, Chrystus Jezus pozostał zakryty dla nich. Prawda, życie, serce całej ich służby było odrzucone. Zachowywali i nadal zachowują tylko łuski, cienie, obrazy symbolizujące prawdziwe. Obraz na czas wyznaczony aby mogli rozróżnić prawdę stał się tak zepsuty przez ich własne wymysły że ich oczy były zaślepione. Nie uświadamiali sobie że typ spotkał antytyp w śmierci Jezusa Chrystusa. Im większe było ich zepsucie obrazów i symboli, tym bardziej ich umysły stały się zepsute tak że nie mogli widzieć doskonałego wypełnienia żydowskiej pomyślności ustanowionej i założonej przez Chrystusa, wskazującej na Niego jako na substytut. Mięso i napoje a także różnorodne obrzędy były pomnażane aż religia ceremonialna tworzyła ich jedyny kult.

W swym nauczaniu Chrystus dążył do wykształcenia i wyszkolenia Żydów aby zobaczyli cel tego co miało być zniesione przez prawdziwe ofiarowanie siebie, żywej Ofiary. Przyjdźcie, powiedział, i ucicie się co to znaczy: Potrzebuję miłosierdzia a nie ofiary. Przedstawił czysty charakter jako najwyższej wagi. Odrzucił całą pompę twierdząc że wiara, która działa przez miłość i oczyszcza duszę, jest jedyną kwalifikacją wymaganą dla królestwa niebios. Uczył że prawdziwa religia nie składa się z form czy ceremonii, zewnętrznych atrakcji czy pokazu. Chrystus wzięłby takich do siebie gdyby było to istotne w kształceniu charakteru na boskie podobieństwo. Ale Jego obywatelstwo, Jego boski autorytet spoczęły na Jego własnych nieodłącznych zasługach. On, Majestat nieba, chodził po ziemi spowity szatą ludzkości. Wszystkie Jego atrakcje i zwycięstwa miały być objawione na rzecz człowieka i miały świadczyć o Jego żywym związku z Bogiem.

[399] Przepowiednia Chrystusa odnośnie zniszczenia świątyni była lekcją o oczyszczeniu religii przez uczynienie niczym efektownych form i ceremonii. Ogłosił siebie większym od świątyni i wystąpił głosząc: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Był tym, w którym wszystkie żydowskie ceremonie i typowe obrzędy miały znaleźć wypełnienie. Wystąpił na placu świątyni, wszystkie urzędy zboru skupił jedynie w sobie.

W przeszłości Chrystus przybliżał się przez formy i ceremonie ale teraz był na ziemi przywołując uwagę bezpośrednio do siebie

przedstawiając duchowe kapłaństwo i stawiając grzeszny ludzki czynnik u podnóżka miłosierdzia. „Proście a będzie wam dane, obiecał, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otwarte. Jeśli poprosicie o cokolwiek w moim imieniu, uczynię to. Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie me przykazania. Ten, który ma me przykazania i je zachowuje, ten mnie miłuje. I Ja go umiłuję i objawię mu siebie. Jak Ojciec mnie umiłował tak Ja umiłowałem was, trwajcie w mej miłości. Jeśli zachowujecie moje przykazania, zamieszkujecie w mej miłości tak jak Ja zachowałem przykazania mego Ojca i mieszkam w Jego miłości”.

Te lekcje Chrystus dał w swym nauczaniu pokazując że rytualna służba odeszła i nie ma wartości. „Nadeszła godzina, powiedział, i już jest kiedy prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w duchu i w prawdzie gdyż Ojciec szuka takich aby mu oddawali cześć. Bóg jest Duchem a ci, którzy Go czczą, muszą Go czcić w duchu i w prawdzie”. Prawdziwe obrzezanie jest czczenie Chrystusa w duchu i w prawdzie, nie w formach i ceremoniach z obłudnym udawaniem.

Głęboka potrzeba boskiego nauczyciela dla człowieka była znana w niebie. Litość i współczucie Boga było doświadczone na rzecz człowieka, upadłego i przywiązanego do rydwanu szatana a kiedy pełnia czasu miała nadejść, wysłał swojego Syna. Ten wyznaczony przez rady nieba przyszedł na ziemię jako nauczyciel. Nie był mniejszą istotą od Stwórcy świata, Syn Nieskończonego Boga. Obfita dobroć Boga dała Go naszemu światu aby poznać potrzeby ludzkości, przyjął na siebie ludzką naturę. Ku zdumieniu niebiańskiego orszaku chodził po ziemi jako Wieczne Słowo. W pełni przygotowany pozostawił królewskie komnaty by przyjść na świat splamiony i zanieczyszczony grzechem. W tajemniczy sposób sprzymierzył się z ludzką naturą. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. Boży nadmiar dobroci, życzliwości i miłości był niespodzianką dla świata, łaską, która mogła być zrealizowana ale niewypowiedziana.

[400]

Ten Chrystus podczas swego dzieciństwa wzrastał w mądrości i w łasce Boga i ludzi i to nie było kwestią zdziwienia gdyż było zgodne z prawami Jego boskiego naznaczenia aby Jego talenty rozwijały się a zdolności wzrastały przez ćwiczenie. Nie szukał szkół proroków ani nauki otrzymywanej od rabinistycznych nauczycieli,

nie potrzebował wykształcenia zdobywanego w tych szkołach gdyż Bóg był Jego nauczycielem. Kiedy w obecności nauczycieli i przywódców Jego pytania były pouczającymi lekcjami, zdumiał wielkich mężów swą mądrością i głęboką przenikliwością. Jego odpowiedzi na ich pytania otwały obszary myśli na tematy odnośnie misji Chrystusa, które nigdy przedtem nie przychodziły do ich umysłów.

[401] Pokłady mądrości i naukowej wiedzy Chrystus ukazał w obecności mędrców co było zaskoczeniem dla Jego rodziców i braci gdyż wiedzieli że nigdy nie otrzymał od wielkich nauczycieli pouczeń w ludzkiej wiedzy. Jego braci drażniły Jego pytania i odpowiedzi gdyż mogli dostrzec że był pouczającym uczonych nauczycieli. Nie mogli Go pojąć gdyż nie wiedzieli że miał dostęp do drzewa życia, źródła poznania, o którym nic nie wiedzieli. Zawsze posiadał szczególnie dostojeństwo i indywidualność odróżniającą się od ziemskiej dumy i arogancji gdyż nie dążył do wielkości.

Po tym jak Chrystus zniżył się by zostawić swe najwyższe przywództwo, kroczył w dół z nieskończonych wyżyn i przyjął człowieczeństwo, mógł przyjąć na siebie każdy stan ludzkości jaki mógł tylko wybrać. Lecz wielkość i pozycja były dla Niego niczym, wybrał najniższą i najskromniejszą drogę życia. Miejscem Jego urodzin było Betlejem, z jednej strony Jego rodzice byli ubodzy ale Bóg, właściciel świata, był Jego Ojcem. Żaden ślad luksusu, lekkości, samolubnego zaspokojenia czy pobłażania nie był wprowadzony w Jego życie, które było stałym samozaparciem i samopoświęceniem. W zgodności ze swymi skromnymi narodzinami nie miał widocznej wielkości czy bogactw po to aby najskromniejszy wierzący nie musiał mówić że Chrystus nigdy nie poznał nacisku doskwierającego ubóstwa. Gdyby posiadał pozory zewnętrznego pokazu, bogactwa, przepychu, najbiedniejsza część ludzkości unikałaby Jego towarzysstwa, wybrał zatem niski stan daleko większej części ludzi. Prawda niebiańskiego pochodzenia miała być Jego tematem, miał zasiać ziemię prawdą, przyszedł w taki sposób aby być dostępnym dla wszystkich aby tylko prawda mogła mieć wpływ na ludzkie serca.

Zadowolenie Chrystusa w każdej sytuacji prowokowało Jego braci. Nie mogli wyjaśnić powodu Jego pokoju i spokoju, żadna perswazja z ich strony nie mogła doprowadzić Go do wkroczenia w jakiegokolwiek plany czy działania niosące wrażenie pospolitości czy winy. W każdej sytuacji odwracał się od nich prosto oświadczając że

wprowadzają w błąd innych i nie są godni bycia synami Abrahama. Musi ustanowić taki przykład by małe dzieci, młodzi członkowie rodziny Pana, nie widziały niczego w Jego życiu czy charakterze co usprawiedliwiłoby jakiś zły czyn. Jesteś zbyt zasadniczy i dokładny, mówili członkowie jego własnej rodziny, dlaczego nie być tak jak inne dzieci? Ale tak nie mogło być gdyż Chrystus miał być znakiem i cudem od swej młodości, tak dalece jak dokładne posłuszeństwo i uczciwość tego wymagały.

Zawsze uprzejmy, grzeczny, zawsze biorący stronę uciskanych [402] czy Żyda, czy poganina, Chrystus był umiłowany przez wszystkich. Przez swe doskonałe życie i charakter odpowiedział na pytanie zawarte w [Psalmie 15](#): „Panie, kto przebywać będzie w Twoim przybytku, kto zamieszka na Twej świętej górze? Ten, kto żyje nie-nagannie i pełni to co prawe, i mówi prawdę w sercu swoim”. W dzieciństwie i młodości Jego postępowanie było takie że kiedy zaangażował się w pracę nauczyciela, mógł powiedzieć swym uczniom: „Jeśli będziecie przestrzegać mych przykazań, zamieszkacie w mej miłości tak jak Ja zachowałem przykazania mego Ojca i mieszkam w Jego miłości”.

Gdy Chrystus dorastał praca zaczęta w dzieciństwie trwała a On stale wzrastał w mądrości i w łasce u Boga i ludzi. Nie brał strony swej własnej rodziny tylko dlatego że była związana z Nim naturalnymi prawami, nie wywyższał ich sprawy w jednym przypadku kiedy byli winni niesprawiedliwości czy zła ale zawsze wywyższał to o czym wiedział że jest prawdą.

Chrystus zajął się pilnie studium Pism gdyż wiedział że są pełne cennej nauki dla każdego kto czyni człowieka swą radą. Był wierny w wypełnianiu swych domowych obowiązków i od wczesnych godzin rannych zamiast marnować czas w łóżku często przebywał w cichym miejscu rozważając i badając Pisma oraz modląc się. Każde proroctwo odnoszące się do Jego dzieła i mediacji było mu znane, zwłaszcza te mające odniesienie do jego upokorzenia, pojednania i wstawiennictwa. W dzieciństwie i młodości cel Jego życia był zawsze przed Nim wpływając na Jego dzieło podjęcia mediacji na rzecz upadłego człowieka. Widział nasienie, które przedłużało ich dni i że łaskawy cel Pana będzie kwitł w Jego rękach.

„Gdziekolwiek patrząc jesteście także otoczeni tak wielką chmurą świadectwa, odłóżmy każdy ciężar i grzech, które tak ła-

[403] two nas prześladowają i toczmy z cierpliwością bieg, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, autora i dokończyciela naszej wiary, który dla radości, która została przed Nim przedstawiona, zniósł krzyż pogardzając wstydem i jest wywyższony po prawicy tronu Boga”. Te tematy Chrystus studiował w swej młodości a uniwersum nieba patrzyło z zainteresowaniem na Tego, który dla radości przedstawionej przed Nim znosił krzyż pogardzając wstydem. Przez ofiarowanie siebie aby uczynić wstawiennictwo za przestępstwo ludzkiej rasy Chrystus wykonywał urząd kapłana. Jako nagrodę miał widzieć mękę swej duszy i być usatysfakcjonowany. Jego nasienie miało przedłużyć ich dni na ziemi na zawsze. „Szanuj swego ojca i swą matkę aby twe dni były wydłużone na ziemi, którą Pan twój Bóg dał tobie”. Przez swe posłuszeństwo ojcu i matce, Chrystus był przykładem dla wszystkich dzieci i młodzieży lecz dzisiaj dzieci nie podążają przykładem jaki dał i pewnym rezultatem będzie skrócenie ich dni.

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios. W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego, w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej”. Zanim ziemia została założona, przymierze zostało uczynione dla wszystkich posłusznych, wszystkich, którzy przez obfitość udzielonej łaski będą święci w charakterze i bez nagany przed Bogiem poprzez asygnowanie łaski, będą dziećmi Boga. To przymierze uczynione od wieczności było dane Abrahamowi setki lat przed przyjściem Chrystusa. Z jakim zainteresowaniem i z jaką intensywnością Chrystus w swym człowieczeństwie studiował ludzką rasę by widzieć czy skorzysta z dostarczonych środków.

[404] „A to jest życie wieczne aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga, i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.” Te słowa są okiem otwierającego dla wszystkich, którzy będą widzieć. Poznanie Boga jest poznaniem, którego nie będzie trzeba zostawić za sobą kiedy nasza łaska się kończy, poznanie, które jest najbardziej trwałym dobrodziejstwem dla świata i dla nas indywidualnie. Dlaczego zatem mielibyśmy odłożyć słowo Boga na drugie miejsce kiedy jest mądrością ku zbawieniu. Dlatego powinniśmy tym bardziej mieć

wzgląd na rzeczy, które słyszeliśmy, abyśmy nigdy ich nie usunęli. Gdyż jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów jest trwałe i każde przestępstwo i nieposłuszeństwo otrzymuje słuszną zapłatę, jakże my od tego uciekniemy jeśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia. Zaniedbujemy swe zbawienie jeśli dajemy autorom mającym tylko pomieszane poglądy o tym co oznacza religia najbardziej eksponowane miejsce i poświęcony szacunek a Biblia zajmuje miejsce drugorzędne. Ci, którzy zostali oświeceni odnośnie prawdy na te ostatnie dni, nie znajdują pouczenia w książkach powszechnie studiowanych dzisiaj odnośnie rzeczy, które przychodzą na nasz świat, lecz Biblia jest pełna poznania Boga i jest kompetentna by kształcić studentów ku użyteczności w tym życiu i w życiu wiecznym.

Studiujcie uważnie pierwszy rozdział do Hebrajczyków. Zainteresujcie się Pismami. Czytajcie i studiujcie je pilnie. W nich macie życie wieczne, powiedział Jezus, i one dają świadectwo o mnie. To oznacza wszystko dla nas aby mieć eksperymentalne i osobiste poznanie Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłał. „Gdyż to jest życie wieczne aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”. — [Special Testimonies on Education](#), 23 marzec 1896.

„Wykład słów twoich oświeca, daje rozum prostaczkom — tym, którzy nie polegają na sobie ale są chętni do nauki”. Jaka była praca danego przez Boga posłańca do naszego świata? Jednorodzony Syn Boga przybrał swą boskość w ludzkość i przyszedł na nasz świat jako nauczyciel, instruktor, by objawić prawdę kontrastującą z błędem. Prawda, zbawiająca prawda, nigdy nie usychała w Jego języku, nigdy nie spoczywała w Jego rękach ale wypowiedano ją prosto i jasno pośród moralnych ciemności przeważających w naszym świecie. Dla tego dzieła opuścił niebiańskie sale. Powiedział o sobie: „Na to przyszedłem na świat aby dać świadectwo prawdzie”. Prawda wychodziła z Jego ust ze świeżością i mocą jako nowe objawienie. „Był drogą, prawdą i życiem”. Jego życie dane temu grzesznemu światu było pełne żarliwości i doniosłych rezultatów gdyż Jego dziełem było ocalić ginące dusze. Przyszedł by być prawdziwym światłem świecącym pośród moralnych ciemności przesądu i błędu i ogłoszono o Nim głosem z nieba: „To jest Syn mój umiłowany, w nim mam upodobanie”. A przy Jego przemienieniu ten głos z nieba ponownie oświadczył: „To jest Syn mój umiłowany, w Nim mam upodobanie, słuchajcie Go”.

Mojżesz powiedział ojcom: „Proroka wzbudzi Pan nasz Bóg wam z waszych braci podobnego do mnie, Jego będziecie słuchać we wszystkim co wam powie. I stanie się że każda dusza, która nie posłucha Proroka, będzie wyniszczona pośród ludu”. Chrystus przyniósł na nasz świat pewną wiedzę o Bogu a wszystkim, którzy przyjęli i byli posłuszni Jego słowu, dał moc stania się synami Boga. Ten, który wyszedł na nasz świat, dał pouczenie w każdym temacie istotnym aby człowiek poznał po to aby znalazł drogę do nieba.

[406] Dla Niego prawda była zawsze obecną oczywistą realnością, nie wypowiadał sugestii, nie przedstawiał uczuć, uwag czy opinii ale przedstawiał tylko solidną zbawiającą prawdę.

Wszystko co zawiera się w prawdzie jest zgadywaniem człowieka. Wyznaniowi wysocy i uczeni mężowie mogą być głupcami

w oczach Boga a jeśli tak jest, wyszukane i uczone stwierdzenia ich doktryn, jakkolwiek mogą się podobać i bawić zmysły, mogą być przekazywane z wieku na wiek, kołysane w kołysce popularnej wiary, są zwiedzeniem i fałszem w natchnionych lekcjach Chrystusa. On jest źródłem wszelkiej mądrości gdyż postawił się na poziomie wiecznego Boga. W Jego ludzkości chwała niebiańskiego oświecenia spadała bezpośrednio na Niego a z Niego na świat by była odbijana z powrotem przez wszystkich, którzy przyjmą ją i uwierzą w Niego mieszając doskonałość Jego charakteru z połyskiem swego. Gdy Chrystus stanął bezpośrednio w swej ludzkiej osobowości i apelował w uderzającym aczkolwiek prostym języku do ludzkości, był w takiej doskonałej jedności z Bogiem że Jego głos przychodził z autorytetem jako głos Boga z centrum chwały.

W zapisie Jan został obciążony przez Ducha Świętego by przedstawił o Chrystusie: „Na początku było Słowo a Słowo było u Boga a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało a bez niego nic nie powstało co powstało”. To jest najcenniejsze odsłonięcie określonej prawdy świecącej swą boską światłością i chwałą na każdego, kto ją przyjmie. Jaka ważniejsza wiedza może być otrzymana od tej danej w Księdze, która naucza o upadku człowieka i konsekwencjach tego grzechu, który otworzył wrota powodzi nieszczęścia na nasz świat, która naucza także o pierwszym przyjściu Chrystusa jako bezradnego niemowlęcia, narodzonego w stajni i kołysanego w żłobie. Historia Chrystusa ma być badana porównując pisma z pismem abyśmy mogli się uczyć wszechważnej lekcji. Jakie są warunki zbawienia? Jako inteligentne [407] czynniki wyposażone w osobiste atrybuty i odpowiedzialności możemy poznać naszą przyszłość, wieczne przeznaczenie gdyż zapis Pisma dany przez Jana jako dyktat Ducha Świętego nie zawiera terminów, które by nie można łatwo pojąć i nie wymaga najbardziej badawczego i krytycznego śledztwa.

Chrystus był nauczycielem wysłanym przez Boga i Jego słowa nie zawierały ani odrobiny plew czy podobieństwa tego co jest nieistotne. Lecz moc wielu ludzkich nauk zawiera się w roszczeniu ale nie w prawdzie. Nauczyciele obecnych czasów mogą jedynie użyć wykształconych zdolności poprzednich nauczycieli a pomimo całej wielkiej wagi, która może być związana ze słowami największych autorów, istnieje świadoma niezdolność do przywrócenia ich do

pierwszej wielkiej zasady, Źródła nieomyślnej mądrości, z którego nauczyciele wyciągają swój autorytet. Istnieje bolesna niepewność, stałe badanie i sięganie do zapewnień, które mogą być jedynie znalezione w Bogu. Trąba ludzkiej wielkości może brzmieć ale niepewnym brzmieniem, nie jest godna zaufania i zbawienie ludzkich dusz nie może się na tym opierać.

[408] Ogromna ilość tradycji z niewielkim podobieństwem do prawdy jest wprowadzana do edukacji, która nigdy nie dostosuje uczącego się by żył tym życiem tak aby mógł otrzymać wyższe nieśmiertelne życie. Literatura umieszczona w naszych szkołach napisana przez niewierzących i tak zwanych mądrych ludzi nie zawiera wykształcenia, które powinna mieć młodzież. Nie jest ważne by była wykształcona w tych dziedzinach po to aby awansować z tych szkół do szkoły w niebie. Ogrom nauczanej tradycji nie zniesie porównania z naukami Tego, który przyszedł by pokazać drogę do nieba. Chrystus nauczał z autorytetem. Kazanie na górze jest cudownym działaniem jednak tak proste że dziecko może studiować bez zwiedzenia. Góra ta jest symbolem wysokiego wyniesienia, na którym Chrystus zawsze stał. Mówił z autorytetem, który był wyłącznie Jego własnością. Każde zdanie wypowiedane pochodziło od Boga. Był słowem i mądrością Boga i zawsze przedstawiał prawdę z autorytetem Boga. Słowa, które mówię do was, powiedział, są duchem i życiem.

To co w naradach nieba, Ojca i Syna, zostało uznane za podstawowe dla zbawienia człowieka, zostało określone od wieczności przez nieskończone prawdy, które skończone istoty nie mogą niezrozumieć. Objawienia zostały uczynione dla pouczenia w sprawiedliwości aby człowiek Boga mógł nadać chwałę swemu własnemu życiu i życiu swych bliźnich, nie tylko przez posiadanie prawdy ale i przez komunikowanie jej. „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany. Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sędził żywych i umarłych, na objawienie i królestwo jego. Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, nappominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem. Albowiem przyjdzie

czas że zdrowej nauki nie ścierpią ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli żądni tego co ucho łechce”.

Jezus nie wprowadził do swej nauki żadnej z nauk ludzi. Jego nauka jest pełna wspaniałej uszlachetniającej zbawiającej prawdy, z którą ludzkie najwyższe ambicje, najdumniejsze wynalazki, nie mogą znieść porównania a jednak te rzeczy o mniejszej wadze pochłaniają umysły ludzi. Wielki plan zbawienia upadłej rasy był wypracowany w życiu Chrystusa w ludzkim ciele. Ten schemat przywrócenia moralnego obrazu Boga w poniżonej ludzkości znajdował się w każdym celu życia i charakteru Chrystusa. Jego majestat nie mógł się pomieszać z ludzką nauką, która będzie odłączona od wielkiego źródła mądrości w tym czasie. Ludzka nauka nigdy nie opuszczała Jego poświęconych ust. Przez wiarę i wykonywanie słów Boga zerwał człowieka od rydwanu szatana. Był świadom straszliwej ruiny wiszącej nad ludzką rasą i przyszedł zbawić dusze przez swą własną sprawiedliwość sprowadzając na świat całkowitą [409] pewność nadziei i pełne wsparcie. Nurt poznania świata może być zdobywany gdyż wszyscy ludzie są Bożą własnością i Bóg na nich wpływa by wykonywali Jego wolę w pewnych dziedzinach nawet jeśli odrzucają człowieka Chrystusa Jezusa jako swego Zbawiciela. Sposób w jaki Bóg używa ludzi nie zawsze jest odróżniany ale On ich używa. Bóg powierza ludziom talenty i odkrywczego geniusza po to aby Jego wielkie dzieło w naszym świecie mogło być wykonane. Wymysły ludzkiego umysłu uważa się za wypływające z ludzkości ale Bóg jest za tym wszystkim. On spowodował że środki szybkiej podróży zostały wymyślone na wielki dzień Jego przygotowania.

Wykorzystywanie przez człowieka swych zdolności przez złe użycie i nadużycie danych przez Boga talentów wprowadziło na świat zamieszanie. Opuszczono straż Chrystusa na rzecz straży wielkiego buntownika, księcia ciemności. Człowiek sam jest odpowiedzialny za obcy ogień zmieszany ze świętym. Nagromadzenie wielu rzeczy służących pożądliwości i ambicji sprowadza na świat sąd Boga. Gdy następują trudności, filozofowie i wielcy tego świata pragną zaspokoić swe umysły bez zwracania się do Boga. Pozbawiają swą filozofię spraw nieba i ziemi odpowiadając za plagi, zarazy, epidemie, trzęsienia ziemi, głód swą rzekomą nauką. Setki pytań

odnośnie stworzenia i opatrności usiłują rozwiązać mówiąc „to są prawa natury”.

To są prawa natury ale są one harmonijne i dostosowane do całego Bożego działania ale kiedy panowie wielu i bogowie wielu zabierają się do wyjaśniania Bożych zasad i opatrności, prezentują światu obcy ogień w miejsce boskiego i jest zamieszanie. Maszyna ziemi i niebios potrzebuje wielu do każdego koła po to aby zobaczyć Rękę pod kołami wyprowadzającą idealny porządek z zamieszania. Żywy i prawdziwy Bóg jest potrzebny wszędzie.

[410] Najbardziej interesująca i ważna historia jest dana w [Danielu 2](#). Nabuchodonozor, król Babilonu, miał sen, którego nie był sobie w stanie przypomnieć kiedy się obudził. I kazał król zwołać wróżbitów i magów, czarowników i Chaldeczyków, Tych, których wywyższył i na których polegał, i zgodnie z okolicznościami zażądał aby opowiedzieli mu sen. Mędrcy stanęli przed królem w strachu gdyż nie mieli promienia światła odnośnie jego snu. Mogli tylko powiedzieć: „Królu, żyj na wieki! Opowiedz sen swoim sługom a wyłożymy ci go. A król odpowiedział Chaldeczykom i rzekł: Mój wyrok jest wydany: Jeżeli mi nie opowiecie i nie wyłożycie tego snu, będziecie rozsiekani na kawałki a wasze domy będą obrócone w kupy gruzu. Jeżeli natomiast opowiecie mi i wyłożycie sen, otrzymacie ode mnie dary i upominki i wielką cześć, opowiedzcie mi przeto sen i wyłożcie go! Nadal mędrcy mieli tą samą odpowiedź: Niech król opowie swoim sługom sen a my ci go wyłożymy”.

Nabuchodonozor zaczął widzieć że mężowie, którym zaufał opowiadając tajemnice, poprzez swą zuchwałą mądrość popadli w wielkie kłopoty i powiedział: „Wiem na pewno że wy chcecie zyskać na czasie ponieważ widzicie że wyrok jest przeze mnie wydany. Jeżeli mi nie opowiecie snu jeden jest tylko wyrok na was: Zmówiliście się że dacie mi kłamliwą i zwodniczą odpowiedź aż czasy się zmienią, przeto opowiedzcie mi sen abym wiedział że możecie mi go wyłożyć. Wtedy Chaldeczycy odpowiedzieli królowi mówiąc: Nie ma na ziemi człowieka, który by mógł spełnić żądanie króla... To, czego król żąda, jest trudne a nie ma drugiego takiego kto by tę rzecz królowi oznajmił oprócz bogów, którzy nie mieszkają wśród ludzi”.

[411] Wtedy król był bardzo zły i bardzo się rozgniewał i kazał stracić wszystkich magów babilońskich.

Słyszając o tym dekreście na to Daniel poszedł i prosił króla aby mu dał czas na wyłożenie królowi snu. Potem pobiegł Daniel do domu i opowiedział tę rzecz swoim towarzyszom: Ananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. Aby wybłagali u Boga niebios miłosierdzie z powodu tej tajemnicy. Duch Pana spoczął na Danielu i jego towarzyszach i tajemnica została objawiona Danielowi w nocnym widzeniu. Gdy relacjonował fakty sen odnowił się w umyśle króla i została dana interpretacja pokazująca istotne wydarzenia, które miały wypełnić się w proroczej historii.

Pan działał w babilońskim królestwie przekazując światło czterem hebrajskim jeńcom aby mogli przedstawiać Jego dzieło przed ludem. Objawił że ma moc nad królestwami świata by ustanawiać i obalać królów. Król ponad wszystkimi królami przekazywał wielką prawdę królowi Babilonu budząc w jego umyśle poczucie odpowiedzialności przed Bogiem. Widział kontrast pomiędzy mądrością Boga a mądrością najbardziej uczonych mężów w jego królestwie.

Pan dał swym wiernym przedstawicielom lekcje z nieba a Daniel oświadczył przed wielkimi ludźmi królestwa Babilonu: „Niech będzie błogosławione imię Boga od wieków na wieki albowiem do niego należą mądrość i moc. On zmienia czasy i pory, On utracą królów i ustanawia królów, udziela mądrości mądrym a rozumnym rozumu. On odsłania to co głębokie i ukryte, wie co jest w ciemnościach, u niego mieszka światłość. Jest jednak Bóg na niebie, który objawia tajemnice i wyjawia królowi Nebukadnesarowi co się stanie w przyszłych dniach”. Chwała nie została dana ludziom, którzy byli wyrocznią w królestwie ale ludziom, którzy całkowicie zaufali Bogu szukając łaski, mocy i boskiego oświecenia, zostali wybrani jako przedstawiciele królestwa Boga w złym bałwochwalczym Babilonie.

[412]

Historyczne wydarzenia zrelacjonowane w królewskim śnie były doniosłe dla niego ale sen został mu zabrany aby mędracy poprzez swe fałszywe zrozumienie tajemnic nie dokonali fałszywej interpretacji. Lekcje zawarte w nim były dane przez Boga tym, którzy żyją w naszych dniach. Niezdolność mędrców do opowiedzenia snu jest prezentacją mędrców obecnych czasów, którzy nie mają wnikliwości, poznania i wiedzy od Najwyższego, zatem są niezdolni by zrozumieć proroctwa. Najbardziej uczeni w tradycji światowej, którzy nie czuwają by słuchać co Bóg mówi w swym słowie i nie otwierają swych serc by przyjąć to słowo i dać je innym, nie są Jego

przedstawicielami. To nie wielcy i uczeni mężowie ziemi, królowie i szlachetni, przyjmą prawdę ku życiu wiecznemu chociaż będzie im przyniesiona.

Przedstawienie przez Daniela snu danego królowi przez Boga spowodowało że otrzymał honor i dostojęństwo. „Wtedy król Nebukadnesar padł na swoją twarz i oddał cześć Danielowi i rozkazał złożyć mu ofiary z pokarmów i kadzidlane. Potem odezwał się król i rzekł do Daniela: Zaprawdę wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, On objawia tajemnice gdyż ty mogłeś odśłonić tę tajemnicę. Potem wyniósł król Daniela na wysokie stanowisko, hojnie go obdarował i powołał go na namiestnika całej prowincji babilońskiej i na naczelnego zwierzchnika wszystkich magów babilońskich. Lecz Daniel wyprosił u króla aby zarząd prowincji babilońskiej powierzył Szadrachowi, Mészachowi i Abed-Negowi”. A Daniel pozostał na dworze królewskim — miejscu, gdzie dekret został wydany i jego trzech towarzysze zostali uczynieni doradcami, sędziami i władcami w środku kraju. Ci mężowie nie byli nadęci próżnością lecz widzieli i cieszyli się że Bóg był uznany ponad wszystkich ziemskich potentatów i że Jego królestwo było wychwalone ponad wszystkie ziemskie królestwa. Tak więc widzimy że najwyższy poziom ziemskiej edukacji może być uzyskany a ludzie ją posiadający mogą być ignorantami w podstawowych zasadach czyniących ich poddanymi królestwa Boga. Poddanymi królestwa Chrystusa nie stają się przez formy i ceremonie, przez rozległe studium książek. „A to jest życie wieczne aby poznali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa”. Członkami królestwa Chrystusa są członkowie Jego ciała, których On osobiście jest głową. „Oni są wybranymi synami Boga, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, szczególnym ludem aby pokazywali chwałę Tego, który powołał ich z ciemności do swego cudownego światła”.

[413]

„Gdyż wy jesteście świętym ludem dla Pana waszego Boga. Pan, wasz Bóg, wybrał was byście byli szczególnym ludem dla Niego ponad wszystkie ludy, które są na obliczu ziemi. Pan nie umiłował was ani nie wybrał was ponieważ byliście liczniejsi od innych ludów gdyż byliście najmniejszym z narodów ale ponieważ Pan was umiłował i ponieważ zachowuje przysięgę, którą przyrzekł waszym ojcom, to wyprowadził was potężną ręką i wykupił was z domu niewolników, z ręki faraona Egiptu. Wiedźcie zatem że Pan wasz

Bóg, On jest Bogiem, jest wiernym Bogiem, który zachowuje przymerze i miłosierdzie z tymi, którzy Go miłują i zachowują Jego przykazania aż do tysiąca pokoleń a odpłaca tym, którzy nienawidzą Go w swym obliczu i niszczy ich: Nie będzie pobłażliwy dla tego, który Go nienawidzi, odpłaci mu wobec niego. Zatem zachowujcie przykazania i przepisy i wyroki, które Ja nakazuję wam tego dnia byście je czynili”. Jeśli przykazania Boga mają być wiążące dla tysiąca pokoleń to będą w królestwie Boga w obecności Boga i Jego świętych aniołów. To jest argument, któremu nie można się sprzeciwić. Przykazania Boga wytrwają przez cały czas i wieczność. Czy są dane nam zatem jako ciężar? Nie, a Pan nakazał nam czynić wszystkie te przepisy by bać się Pana, naszego Boga, dla naszego własnego dobra, aby mógł zachować nas żywymi, wtedy jak i dziś. Pan dał swemu ludowi przykazania po to aby przez posłuszeństwo im mogli zachować swe fizyczne, umysłowe i moralne zdrowie. Mieli żyć poprzez posłuszeństwo ale pewnym efektem nieposłuszeństwa prawu Boga jest śmierć.

[414]

Stary i Nowy Testament Pism należy studiować codziennie. Poznanie Boga i mądrość Boga przychodzą do studenta, który jest stałym uczniem Jego dróg i dzieł. Biblia ma być naszym światłem, naszym wychowawcą. Kiedy uznamy Boga we wszystkich naszych drogach, kiedy młodzież jest kształcona by wierzyć że Bóg wysyła deszcz i słońce z nieba powodując że rozkwita wegetacja, kiedy jest uczona że błogosławieństwa przychodzą od Niego, że dziękczynienie i chwała są mu należne, kiedy z wiernością uznają Boga i wypełniają swe obowiązki dzień po dniu, Bóg będzie we wszystkich ich myślach, będą mogli zaufać mu jutro, będzie się unikać tej niespokojnej troski, która sprowadza nieszczęście na wielu. Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego a wszystko inne będzie wam dodane.

Pierwszą wielką lekcją we wszelkiej edukacji jest poznanie i zrozumienie woli Boga. Weźcie poznanie Boga z sobą na każdy dzień życia. Niech pochłonie umysł i całą istotę. Bóg dał Salomonowi mądrość ale ta dana od Boga mądrość została zepsuta gdy odwrócił się od Boga, by uzyskać mądrość z innego źródła. Potrzebujemy mądrości Salomona po tym jak nauczyliśmy się mądrości kogoś większego od Salomona. Nie mamy postępować według mądrości ludzkiej, która jest nazwana głupotą, by szukać prawdziwej

[415] mądrości. Gdyż ludzie poznają naukę poprzez ludzką interpretację, otrzymują fałszywe wykształcenie ale uczyć się o Bogu i Jezusie Chrystusie to znaczy poznać naukę Biblii. Zamieszanie w edukacji pojawiło się z powodu tego, że mądrość i poznanie Boga nie jest szanowane i wywyższane przez świat religijny. Czyści w sercu, widzą Boga w każdym działaniu opatrności, w każdej fazie prawdziwej edukacji. Drżą na pierwszy przyptyw światła, które promieniuje od tronu Boga. Informacje z nieba są przekazywane tym, którzy uchwycą się pierwszych promyków duchowego poznania.

Studenci w naszych szkołach mają rozważać poznanie Boga ponad wszystko inne. Badanie Pism samemu da wiedzę o prawdziwym Bogu i o Jezusie Chrystusie, którego posłał. „Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą”. „Napisano bowiem: Wniwecz obróć mądrość mądrych a roztropność roztropnych odrzucę. Bo głupstwo Boże jest mędrze niż ludzie a słabość Boża mocniejsza niż ludzie. Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, aby jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił”. — [Special Testimonies on Education, 26 marzec 1896.](#)

Życie nie jest nam dane by spędzić je w beczynności lub samozadowoleniu lecz wielkie możliwości są udostępniane każdemu, kto będzie rozwijał dane przez Boga zdolności. Z tego powodu szkolenie młodzieży jest sprawą najwyższej wagi. Każde dziecko narodzone w domu jest świętym powiernictwem. Bóg mówi do rodziców: Weźcie swe dziecko i przyprowadźcie je do mnie aby mogło być uhonorowane moim imieniem i być kanałem, przez który moje błogosławieństwa spłyną na świat. By dostosować dziecko do takiego życia, coś więcej jest potrzebne niż tylko powierzchowna jednostronna edukacja, która rozwinię siły umysłowe kosztem fizycznych. Wszystkie zdolności umysłu i ciała mają potrzebę rozwoju a to jest praca, którą rodzice, wspomagani przez nauczyciela, mają wykonywać dla dzieci i młodzieży znajdujących się pod ich opieką.

Pierwsze lekcje mają największą wagę. Jest zwyczajem wysyłać małe dzieci do szkoły. Wymaga się by uczyły się z książek, które obciążają ich młode umysły i często są uczone muzyki. Często rodzice mają tylko ograniczone środki i ponosi się wydatki, które mogą spowodować chorobę ale wszystko musi się podporządkować tej sztucznej metodzie wychowania. Takie postępowanie nie jest mądre. Nerwowe dziecko nie powinno być przeciążane w żadnym kierunku i nie powinno uczyć się muzyki zanim nie będzie dobrze rozwinięte psychicznie.

Matka powinna być nauczycielem a dom szkołą gdzie każde dziecko otrzyma pierwsze lekcje a lekcje te powinny zawierać zwyczaję pracowitości. Matki, niech maleństwa bawią się na świeżym powietrzu, niech słuchają pieśni ptaków i uczą się o miłości Boga wyrażonej w Jego cudownych dziełach. Uczcie je prostych lekcji z księgi natury i rzeczy wokół nich a gdy ich umysły się wzmocnią, można dodać lekcje z książek i mocno je zapamiętać. Ale niech uczą się także od najmłodszych lat by były użyteczne. Uczcie je by

do dążenia do zdrowego wykonywania koniecznych domowych obowiązków.

Jest istotne dla rodziców by znaleźli użyteczne zajęcia dla swoich dzieci, które będą ponosić odpowiedzialności tak jak ich wiek i siła pozwalają. Dzieciom należy dać coś do robienia co nie tylko da im zajęcie ale i zainteresuje je. Aktywne ręce i mózgi muszą być zatrudniane od najwcześniejszych lat. Jeśli rodzice zaniedbają kierowania energii swych dzieci we właściwym kierunku, czynią im wielką szkodę gdyż szatan jest gotów znaleźć im coś do zajęcia. Czy mogą rodzice być nauczycielami nie czyniąc tego co do nich należy?

Kiedy dziecko jest wystarczająco dorosłe by wysłać je do szkoły, nauczyciel powinien współpracować z rodzicami i fizyczne szkolenie powinno być kontynuowane jako część szkolnych obowiązków. Jest wielu uczniów, którzy sprzeciwiają się tego rodzaju pracy w szkole. Uważają użyteczne zajęcia takie jak rzemiosło za degradujące ale takie osoby mają niewłaściwe spojrzenie na to co tworzy prawdziwe dostojenie. Nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus, który jest jedno z Ojcem, Przywódca niebiańskich przybytków, był osobistym nauczycielem i przewodnikiem dzieci Izraela a od nich wymagano by każdy młody uczył się jak pracować. Wszyscy mieli być wykształceni w jakimś kierunku zawodowym aby mogli posiadać wiedzę o praktycznym życiu i być nie tylko samodzielni ale i użyteczni. To było pouczenie jakie Bóg dał swemu ludowi.

[418] W Swym ziemskim życiu Chrystus był przykładem dla całej ludzkiej rodziny i był posłuszny i pomocny w domu. Uczył się zawodu cieśli i pracował swymi rękami w małym warsztacie w Nazarecie. Żył pośród chwały nieba ale przybrał swą boskość ludzkością aby mógł zapoznać się z ludzkością, osiągnąć serca poprzez zwykłe współczucie. Kiedy został człowiekiem upokorzył się i pracował dla uratowania ludzkiej duszy poprzez dostosowanie się do sytuacji w jakiej znalazł ludzkość.

Biblia mówi o Jezusie: „A dziecię wzrastało i wzmacniało się na duchu, pełne mądrości a łaska Boga była nad Nim”. Gdy pracował w dzieciństwie i młodości, umysł i ciało były rozwijane. Nie używał swych sił fizycznych beztrosko ale dawał im takie ćwiczenie by trzymać je w zdrowiu aby mógł wykonywać najlepszą pracę w każdej dziedzinie. Nie był chętny by mieć defekty, nawet w użyciu

narzędzi. Był doskonały jako pracownik tak jak był i doskonały w charakterze. Przez przepis i przykład, Chrystus nadał godność użytecznej pracy.

Czas spędzony na zajęciu fizycznym nie jest stracony. Uczeń, który stale zagłębia się w swe książki spędzając niewiele czasu na otwartym powietrzu czyni sobie szkodę. Stosowne ćwiczenie wszystkich organów i zdolności ciała jest istotne dla najlepszej pracy każdego. Kiedy mózg jest stale obciążony a inne organa żywej maszynerii są nieaktywne, traci się siłę fizyczną i umysłową. System fizyczny jest ograbiony ze zdrowego tonu, umysł traci świeżość i wigor czego efektem jest stan chorobliwy.

Największa korzyść nie jest zyskana przez ćwiczenie, które jest przyjmowane jako zabawa czy jedynie ćwiczenie. Jest pewna korzyść wynoszona z przebywania na świeżym powietrzu a także z ćwiczenia mięśni ale jeśli ta sama energia będzie zużytkowana na wykonywanie pożytecznych obowiązków, korzyść będzie większa i osiągnie się uczucie satysfakcji gdyż takie ćwiczenie niesie ze sobą poczucie użyteczności i aprobatę sumienia dla dobrze wykonanego obowiązku.

U dzieci i młodzieży powinna być pobudzona ambicja by podjąć ćwiczenia w czynieniu czegoś co będzie korzystne dla nich samych i pomocne dla innych. Ćwiczenie, które rozwija umysł i charakter, które sprawia by ręce były pożyteczne i szkoli młodzież by ponosiła swoją część życiowych ciężarów, daje siłę fizyczną i ożywia każdą zdolność. I jest nagroda za cnotliwą przedsiębiorczość w kultywacji [419] zwyczaju życia by czynić dobro.

Dzieci żyjące w bogactwie nie powinny być pozbawiane tego co wzmacnia siłę mózgu i mięśni. Praca nie jest przekleństwem lecz błogosławieństwem. Bóg dał bezgrzeszemu Adamowi i Ewie piękny ogród do uprawy. To była przyjemna praca i nic oprócz przyjemnej pracy nie weszłoby na nasz świat gdyby pierwsi rodzice nie przestąpili Bożych przykazań. Delikatna beczynność i samolubne zaspokojenie tworzą inwalidów, mogą uczynić życie próżnym i nagim w każdym aspekcie. Bóg nie dał ludzkim istotom rozumu i nie ukoronował ich życia swą dobrocią aby mogli być przekleci pewnym skutkiem beczynności. Bogaci nie mają być pozbawieni przywileju i błogosławieństwa miejsca pośród pracowników świata. Powinni zrozumieć że są odpowiedzialni za użycie powierzonych

im bogactw, że ich siła, czas, pieniądze mają być użyte mądrze i nie dla samolubnych celów.

Religia chrześcijańska jest praktyczna. Nie czyni kogokolwiek niezdolnym do wiernego wypełniania jakiegokolwiek z życiowych obowiązków. Kiedy prawnik spytał Jezusa: „Co powinienem czynić aby odziedziczyć życie wieczne?”, Jezus odwrócił pytanie z powrotem mówiąc: „Jak jest napisane w prawie, jak czytasz? A ten odpowiedział mówiąc: Będiesz miłował Pana Twego Boga z całego swego serca, z całej twojej duszy, z całej siły i z całego umysłu a bliźniego swego jak siebie samego. Jezus mu odpowiedział: Słusznie odpowiedziałeś, czyni to a będziesz miał żywot”. [Łukasza 10,25-28](#). To nie jest religia bezczynna tutaj zarysowana ale taka, która wymaga energicznego użycia wszystkich sił fizycznych i umysłowych.

[420] Bezczyne dumanie i próżne rozważania jedynie, to nie jest religia. Bóg wymaga od nas by docenić nasze różne dary i powiększyć je przez stałe praktyczne użycie. Jego lud ma być modelem prawidłowości we wszystkich sytuacjach życiowych. Dla każdego z nas dał pracę do wykonania zgodnie z naszymi zdolnościami i jest naszym przywilejem by cieszyć się Jego błogosławieństwem poświęcając siłę ciała i umysłu wiernemu wykonywaniu mając na widoku chwałę Jego imienia.

Aprobata Boga spoczywa z miłosnym zapewnieniem na dzieciach, które radośnie podejmują swą część obowiązków życia domowego dzieląc brzemiona ojca i matki. Będą nagrodzeni zdrowiem ciała i pokojem umysłu, będą cieszyć się przyjemnością widzenia przez rodziców jak przyjmują swoją część społecznych rozrywek i zdrowej rekreacji przedłużając w ten sposób swe życie. Dzieci szkolone do praktycznych obowiązków życia wyjdą z domu by być użytecznymi członkami społeczeństwa. Ich wykształcenie jest daleko wyższe od tego zdobytego przez zamknięte ograniczenie w sali szkolnej we wczesnym wieku gdzie ani umysł ani ciało nie są wystarczająco silne by wytrzymać obciążenie.

Dzieci i młodzież powinny mieć stale przed sobą lekcje, w domu i szkole, by przez przepis i przykład być prawdomównym, niesamolubnym, zaradnym. Nie powinno się im pozwalać by spędzały czas na bezczynności, ich ręce nie powinny znajdować się w bezruchu. Rodzice i nauczyciele powinni pracować by wykonać ten cel — rozwój wszystkich sił, formowanie prawego charakteru, a gdy rodzice

uświadomią sobie swą odpowiedzialność, będzie dalece mniej pracy pozostawionej nauczycielom jeśli chodzi o uczenie ich dzieci.

Niebo jest zainteresowane tą pracą na rzecz młodzieży. Rodzice i nauczyciele, którzy przez mądre pouczanie, w spokojny, zdecydowany sposób przyzwyczajają je do myślenia i troski o innych, pomogą im przezwyciężyć ich samolubstwo, zamkną drzwi przed wieloma pokusami. Aniołowie Boga będą współpracować z tymi wiernymi instruktorami. Aniołom nie polecono by czynili to dzieło sami lecz dadzą moc i skuteczność tym, którzy w bojaźni Boga dążą by szkolić młodzież do życia użyteczności. — [Special Testimonies on Education](#), 11 maj 1896.

[421]

Rozdział 53 — Wpływ wychowania na otoczenie

W wyborze domu rodzice nie powinni być kierowani tylko do-
czesnymi przyczynami. To nie jest kwestia znacząca gdzie mogą
zarobić najwięcej pieniędzy, gdzie będą mieć najprzyjemniejsze
otoczenie czy największe korzyści społeczne. Wpływy, które będą
otaczać ich dzieci i skłaniać je do dobrego albo złego, mają większe
znaczenie niż te rozważania. Najbardziej uroczyście odpowiedzial-
ność spoczywa na rodzicach w wyborze miejsca rezydencji. Tak
dalece jak to jest możliwe mają umiejscawiać swe rodziny w kanale
światła gdzie ich uczucia będą zachowane czyste i ich miłość do
Boga i wzajemna będzie aktywna. Te same zasady stosują się do
lokalizacji naszych szkół gdzie młodzież będzie zbierana a rodziny
będą przyciągane dla sprawy korzyści edukacyjnych.

Żadnych uczuć nie powinno się oszczędzać by wybierać miejsca
dla naszych szkół tam gdzie moralna atmosfera będzie tak zdrowa
jak to jest możliwe gdyż wpływy, które przeważają, pozostawiają głą-
bokie wrażenie na młodzieży i formowaniu charakterów. Z tego
powodu ustronne miejsce jest najlepsze. Wielkie miasta, centra biz-
nesu i nauki, mogą wydawać się na mające pewne korzyści ale te
korzyści są przeważone przez inne okoliczności.

Spółczeństwo w obecnym czasie jest zepsute tak jak było w
dniach Noego. Długowieczna przedpotopowa rasa, jedynie krok od
raju, dostała od Boga bogate dary i posiadała siłę tak ciała jak i
umysłu, o której ludzie obecnie mają jedynie mgliste pojęcie lecz
używali Jego hojności, siły i zdolności, które im dał, do samolub-
nych celów by służyły nieprawym apetytom i zaspokajały dumę.
Wygonili Boga ze swych myśli, pogardzili Jego prawem, podeptali
Jego standard charakteru w proch. Rozkoszowali się grzeszną przy-
jemnością psując swe drogi przed Bogiem i psując się nawzajem.
Przemoc i zbrodnia wypełniły ziemię. Nigdzie stosunki małżeńskie
ani prawa własności nie były respektowane a wołanie uciskanych
doszło do uszu Pana Zastępów. Patrząc na zło ludzie przemienili

[422]

się na jego obraz aż Bóg nie mógł znieść dłużej ich nieprawości i wymiółł ich potopem.

Młodzież wykształcona w dużych miastach jest otoczona wpływem podobnym do tego jaki panował przed potopem. Te same zasady nieposzanowania Boga i Jego prawa, ta sama miłość przyjemności, samolubne zaspokojenie, duma i próżność działają obecnie. Świat jest poddany przyjemności, niemoralność przeważa, prawa słabych i bezradnych są nieposzanowane a w całym świecie duże miasta szybko stają się siedliskiem nieprawości.

Umiłowanie przyjemności jest jedną z najbardziej niebezpiecznych spraw gdyż jest jedną z najbardziej subtelnych z wielu pokus, które atakują dzieci i młodzież w miastach. Święta są liczne, gry i wyścigi konne przyciągają tysiące a wir podekscytowania i przyjemności odciąga je od trzeźwych obowiązków życia. Pieniądze, które powinno oszczędzać się do lepszego zużycia — w wielu przypadkach niewielkie zarobki ubogich — są trwonione na rozrywki.

Stałe pożądanie przyjemnych rozrywek objawia głębokie pragnienia duszy. Ale ci, którzy piją ze źródła światowych przyjemności, odkrywają że ich spragnione dusze nadal są niezaspokojone. Są zwiedzeni, myślą rozbawienie ze szczęściem a kiedy rozrywka ustaje, mogą utonąć w głębiach przygnębienia i rozpacz. Co za szaleństwo, co za głupota zamienić Źródło żywych wód na dziurawe cysterny światowych przyjemności! Czujemy do głębi duszy niebezpieczeństwo, które otacza młodzież w tych ostatnich dniach a czy ci, którzy przybywają do nas dla edukacji i rodziny przyciągane do naszych szkół będą odciągnięte tak dalece jak to możliwe od zwodniczych i demoralizujących wpływów?

W wyborze spokojnych miejsc dla naszych szkół nie przypuszczajmy ani przez chwilę że umiejscawiamy młodzież poza zasięgiem pokus. Szatan jest bardzo pilnym pracownikiem i jest niestrudzony w obmyślaniu dróg by zniszczyć każdy umysł otwarty na jego sugestie. Spotyka rodziny i jednostki na jej własnym gruncie dostosowując swe pokusy do ich inklinacji i słabości ale w dużych miastach jego moc nad umysłami jest większa a sieci dla wplątania nieświadomych stóp są znacznie liczniejsze. W związku z naszymi szkołami powinno się zapewnić obszerny grunt. Są niektórzy uczniowie, którzy nigdy nie nauczyli się oszczędności i zawsze wydają każdego szylinga jakiego tylko mogą dostać. Nie należy takich odcinać od

środków dających możliwość zdobywania edukacji. Powinno się im zapewnić zatrudnienie a studium książek winno być połączone ze szkoleniem w zajęciach zawodowych i oszczędzaniu. Uczcie ich doceniania potrzeby pomagania sobie.

Powinna być praca dla wszystkich studentów czy są zdolni zapłacić za drogę czy nie, siły fizyczne i umysłowe powinny otrzymać odpowiednią uwagę. Uczniowie powinni uczyć się uprawiać ziemię gdyż to doprowadzi ich do bliskiego kontaktu z naturą.

Jest oczyszczający ujarzmiający wpływ w naturze, która powinna być wzięta pod uwagę w wyborze lokalizacji dla szkoły. Bóg ma wzgląd na tą zasadę w szkoleniu ludzi dla swego dzieła. Mojżesz spędził 40 lat w ostępach Midianu. Jan Chrzciciel nie był dostosowany do swego wysokiego powołania jako poprzednik Chrystusa poprzez związek z wielkimi ludźmi narodu w szkołach Jerozolimy. Wyszedł na pustkowie gdzie zwyczaj i nauki ludzkie nie mogły kształtować jego umysłu i gdzie mógł utrzymać niezmacony związek z Bogiem.

[424] Kiedy prześladowcy Jana, umiłowanego ucznia, dążyli by uciszyć jego głos i zniszczyć jego wpływ wśród ludu, wygnali go na wyspę Patmos. Ale nie mogli go oddzielić od boskiego Nauczyciela. Na pustej Patmos Jan mógł studiować dzieła, które Bóg stworzył. W poszarpanych skałach, w wodach otaczających wyspę widział wielkość i majestat Boga. A gdy był w łączności z Bogiem studiując księgę natury słyszał głos mówiący do niego, głos Syna Boga. Jezus był nauczycielem Jana na wyspie Patmos i tam odsłonił swemu słudze cudowne rzeczy, które miały nastąpić w czasie, który nadejdzie.

Bóg chce abyśmy doceniali Jego błogosławieństwa w stworzonych przez siebie dziełach. Jakże wiele dzieci jest w zatłoczonych miastach, które nie mają nawet kawałka trawy pod swymi stopami. Gdyby były uczone na wsi pośród piękna, pokoju, czystości natury, wydawałoby się to miejsce za najbliższe nieba. W cichych miejscach gdzie jesteśmy najdalej od psujących powiedzeń, zwyczajów, ekscytacji świata a najbliżej serca natury, Chrystus czyni swą obecność realną dla nas i mówi do naszych dusz o swym pokoju i miłości.
— [Special Testimonies on Education](#), 11 maj 1896.

Rozdział 54 — Ważność kultury fizycznej

[425]

Kultura fizyczna jest istotną częścią wszystkich właściwych metod edukacji. Młodzi muszą być uczeni jak rozwijać swe siły fizyczne, jak zachowywać te siły w najlepszym stanie, jak czynić je użytecznymi w praktycznych obowiązkach życiowych. Wielu myśli że te rzeczy nie są częścią szkolnej pracy ale jest to błędem. Lekcje potrzebne do dostosowania do praktycznej użyteczności powinny być nauczane każde dziecko w domu i każdego ucznia w szkole.

Miejsce na rozpoczęcie fizycznego treningu jest w domu z małym dzieckiem. Rodzice powinni położyć fundament pod zdrowe szczęśliwe życie. Jedną z pierwszych kwestii jakie należy zdecydować to pokarm na stołach gdyż jest to sprawa która rozwija maleństwa i od niej zdrowie rodziny w dużym stopniu zależy. Zręczność w przygotowaniu pokarmu jest bardzo ważna a nie mniej ważne jest by pokarm miał właściwą ilość i jakość.

Wszyscy potrzebujemy ćwiczyć mądrość w jedzeniu. Jeśli więcej pokarmu jest jedzone niż może być wchłonięte i przyswojone, to gnijąca masa gromadzi się w żołądku powodując ohydny oddech i zły smak w ustach. Siły witalne są wyczerpane w wysiłku by usunąć nadmiar i mózg jest ograbiony z siły nerwów. Mniej pożywienia odżywia organizm nie tracąc sił w przepracowaniu. Niemniej jednak zdrowy pokarm powinien być wystarczający w ilości i jakości by odżywić organizm. Jeśli podążamy za zasadą Biblii: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, czyńcie to na chwałę Bożą”, to nie będziemy pobłażać apetytowi kosztem zdrowia fizycznego, którego zachowanie jest naszym obowiązkiem.

Każda matka powinna widzieć że jej dzieci rozumieją swe własne ciała a także jak troszczyć się o nie. Powinna wyjaśniać budowę i użycie mięśni danych nam przez naszego uprzejmego niebiańskiego Ojca. Jesteśmy Bożym dziełem a Jego słowo oświadcza że jesteśmy cudownie i wspaniale uczynieni. Przygotował to żywe zamieszkanie dla umysłu, jest to cudownie wykonana świątynia, którą Pan osobiście dostosował do zamieszkania swego Ducha Świętego.

[426]

Umysł kontroluje całego człowieka. Wszystkie nasze czyny, dobre czy złe, mają swe źródło w umyśle. To jest umysł, który czci Boga i sprzymierza nas z niebiańskimi istotami. Jednak wielu spędza całe swe życie nie stając się inteligentnymi odnośnie tej szkatułki zawierającej ten skarb.

Wszystkie fizyczne organa są sługami umysłu a nerwy są posłańcami, którzy przekazują jego polecenia do każdej części ciała kierując emocjami żywej maszyny. Ćwiczenie jest ważnym wsparciem fizycznego rozwoju. Ożywia cyrkulację krwi i nadaje ton organizmowi. Jeśli pozwala się by mięśnie pozostawały nieużywane, stanie się wkrótce oczywiste że krew nie odżywia ich dostatecznie. Zamiast wzrastać w objętości i sile, tracą twardość i elastyczność, stają się miękkie i słabe. Nieaktywność nie jest prawem, które Bóg ustanowił w ludzkim ciele. Harmonijne działanie wszystkich części — mózgu, kości i mięśni — jest konieczne do pełnego i zdrowego rozwoju całego ludzkiego organizmu.

Dzieło szkolenia fizycznego rozpoczęte w domu powinno być wprowadzone do szkół. Jest to planem Stwórcy by człowiek znał siebie ale zbyt często w podążaniu za wiedzą ten zamiar traci się z oczu. Studenci poświęcają lata na różne dziedziny kształcenia, studiowanie nauk i rzeczy świata naturalnego pochłaniają ich, są wykształceni w większości tematów ale nie poznają siebie. Patrzą na delikatny ludzki organizm jako na coś co będzie troszczyło się o siebie a to co jest w najwyższym stopniu podstawowe — poznanie swych własnych ciał — jest zaniedbywane.

[427] Każdy uczeń powinien zrozumieć jak podjąć troskę o siebie by zachować możliwie najlepszy stan zdrowia opierając się słabości i chorobie a jeśli z jakiejś przyczyny choroba przychodzi lub zdarza się wypadek, powinien wiedzieć jak zastosować zwykłe środki ostrożności bez wzywania lekarza i przyjmowania jego trujących lekarstw.

Pan osobiście wypowiedział się w temacie troski o ciało. Mówi w swym słowie: „Jeśli jakiś człowiek niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg gdyż świątynia Boga jest święta a tą świątynią wy jesteście”. [1 Koryntian 3,17](#). Ten tekst zachęca do sumiennej troski o ciało i potępia wszelką ignorancję czy beztroskie zaniedbanie. I znowu: „Czy nie wiecie że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was, które macie od Boga, a wy nie jesteście

waszą własnością? Gdyż jesteście wykupieni za pewną cenę, zatem uwielbiajcie Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które są Boże. Zatem czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, czyńcie wszystko na chwałę Boga”. [1 Koryntian 6,19.20; 10,31](#).

Inteligentna sumienna troska o nasze ciała jest obowiązkiem wobec naszego niebiańskiego Ojca, który „tak umiłował świat że dał swego jednorodzonego Syna aby każdy kto uwierzy w niego nie zginął ale miał żywot wieczny”. Jesteśmy indywidualnie własnością Chrystusa, Jego nabytą majątkością. Jest wymagane by każdy z nas zachowywał swe zdrowie i siłę poprzez praktykowanie wstrzeźliwości we wszystkich rzeczach. Apetyty i namiętności muszą być kontrolowane aby poprzez nie nie osłabić czy zanieczyścić ludzkiej świątyni Boga.

Wszystko co zmniejsza siły fizyczne, osłabia umysł czyniąc mniej jasną zdolność odróżniania pomiędzy dobrem i złem. Ta zasada jest ilustrowana poprzez przypadek Nadaba i Abihu. Bóg dał im najbardziej święte dzieło do wykonania pozwalając by zbliżyli się do Niego w wyznaczonej im służbie ale mieli zwyczaj picia wina i wkroczyli do świętej służby w świątyni ze zmaconymi umysłami. Był tam święty ogień rozpalony osobiście przez Boga ale oni użyli zwykłego ognia do swych kadzielnic kiedy ofiarowali kadzenie by wzniosło się jako słodki zapach z modlitwami ludu Bożego. Ponieważ ich umysły były zaciemnione nieświętym pobbazaniem, lekceważyli boskie wymaganie i wyszedł ogień od Pana i pochłoniął ich i umarli przed Panem.

[428]

Bóg zakazał używania wina kapłanom usługującym w Jego świątyni i ten sam nakaz zostałby uczyniony odnośnie tytoniu gdyby był znany gdyż także ma przytępiający wpływ na mózg. Oprócz tego że zaciemnia umysł, jest nieczysty i bezczeszczący. Niech każdy oprze się pokusie używania wina, tytoniu, mięsa, herbaty czy kawy. Doświadczenie pokazało że daleko lepsza praca może być wykonana bez tych szkodliwych rzeczy.

Niech będzie głęboko odcisnięte na umysłach młodzieży tak przez rodziców jak i nauczycieli że Chrystus zapłacił nieskończoną cenę za nasze odkupienie. Nie zostawił niczego czego by nie uczynił aby mógł zdobyć nas z powrotem dla podległości Bogu. Chce abyśmy pamiętali o naszych królewskich narodzinach i wysokim przeznaczeniu jako synów i córek Boga i byśmy mieli szczery sza-

cunek dla siebie. Chciałby abyśmy rozwijali wszystkie nasze siły i zachowywali je w możliwie najlepszym stanie aby mógł napełnić nas swoją łaską i użyć nas w swej służbie czyniąc nas współpracownikami z Nim dla zbawienia dusz.

Jest obowiązkiem każdego ucznia, każdej jednostki by czynić możliwie wszystko aby prezentować swoje ciało Chrystusowi jako oczyszczoną świątynię, doskonałą fizycznie a także moralnie wolną od zanieczyszczenia — dostosowaną by zamieszkiwać w Bożej obecności. — [Special Testimonies on Education, 11 maj 1896.](#)

Bóg jest miłością. Zło, które jest w świecie, wychodzi nie z Jego rąk ale od naszego wielkiego przeciwnika, którego dziełem jest zawsze deprawowanie człowieka, osłabienie i zepsucie jego zdolności. Ale Bóg nie zostawił nas w ruinie uczynionej przez upadek. Każda możliwość została umieszczona w zasięgu ręki przez naszego niebiańskiego Ojca aby ludzie mogli przez dobrze nakierowane wysiłki odzyskać swą pierwszą doskonałość stając się kompletnym w Chrystusie. W tym dziele Bóg oczekuje że wykonamy swoją część. Jesteśmy Jego nabytą własnością. Ludzka rodzina kosztuje Boga i jego Syna nieskończoną cenę.

Odkupiciel świata, jednorodzony Syn Boga, przez swe doskonałe posłuszeństwo prawu, przez swe życie i charakter odkupił to co zostało stracone przy upadku i uczynił możliwym dla człowieka by był posłusznym świętemu prawu sprawiedliwości, które Adam przestąpił. Chrystus nie zamienił swej boskości na ludzkość ale połączył ludzkość z boskością a w ludzkości żył prawem na rzecz ludzkiej rodziny. Grzechy każdego kto przyjmie Chrystusa zostały mu zaliczone a On był w pełni usatysfakcjonowany sprawiedliwością Boga.

Cały plan odkupienia jest wyrażony w tych cennych słowach: „Albowiem Bóg tak umiłował świat że dał swego jednorodzonego Syna aby każdy kto wierzy w Niego nie zginął ale miał żywot wieczny”. Chrystus w rzeczywistości poniósł karę za grzechy świata aby Jego sprawiedliwość mogła być udzielona grzesznikom, aby przez skruchę i wiarę mogli stać się jak On w świętości charakteru. Powiedział: „Niosę winę za grzechy człowieka. Niech poniosę karę a pokutujący grzesznik niech stanie przed Tobą niewinny”. W chwili kiedy grzesznik wierzy w Chrystusa, staje w oczach Boga niepotępiony gdyż sprawiedliwość Chrystusa jest jego, doskonałe posłuszeństwo Chrystusa jest mu udzielone. Ale musi współpracować z boską mocą i wyteńczyć swój ludzki wysiłek by ujarzmić grzech i stanąć kompletnym w Chrystusie. Okup zapłacony przez Chry-

stusa jest wystarczający dla zbawienia wszystkich ludzi ale to będzie korzyścią tylko dla tych, którzy staną się nowymi stworzeniami w Chrystusie Jezusie, lojalnymi poddanymi wiecznego królestwa Boga. Jego cierpienie nie ochroni od kary niepokutującego niełojalnego grzesznika.

Dziełem Chrystusa było przywrócić człowieka do jego pierwotnego stanu by go uzdrowić przez boską moc z ran i skaleczeń dokonanych przez grzech. Częścią człowieka jest trzymać się przez wiarę zasług Chrystusa i współpracować z boskimi czynnikami w kształtowaniu prawego charakteru tak aby Bóg mógł zbawić grzesznika a Jego sprawiedliwe prawo było wywyższone.

Cena zapłacona za nasze odkupienie spoczywa jako wielkie zobowiązanie nad każdym z nas. Jest naszym obowiązkiem zrozumieć co Bóg od nas wymaga i kim chce abyśmy byli. Wychowawcy młodzieży powinni uświadomić sobie zobowiązanie spoczywające na nich i czynić jak najlepiej potrafią by wymazać defekty czy to fizyczne czy umysłowe i moralne. Powinni celować w doskonałości w swym własnym przypadku aby uczniowie mogli mieć prawidłowy model.

Nauczyciele powinni pracować ostrożnie. Ci, którzy są często z Bogiem w modlitwie, mają świętych aniołów u swego boku. Atmosfera, która otacza ich dusze, jest czysta i święta gdyż ich cała dusza jest przesiąknięta uświęcającym wpływem Ducha Boga. Powinni być uczniami w szkole Chrystusa każdego dnia aby mogli być nauczycielami pod wielkim Nauczycielem. Muszą uczyć się Chrystusa i stać się jedno z Nim w dziele szkolenia umysłów zanim będą mogli być skutecznymi nauczycielami w wyższym kształceniu — poznaniu Boga.

Bóg jest objawiony w swym słowie. Gdyż cokolwiek zostało napisane dawniej zostało napisane dla naszego pouczenia abyśmy przez cierpliwość i wsparcie Pism mogli mieć nadzieję. Oddajcie chwałę Bogu wszyscy poganie, chwalcie go wszystkie narody. Jak powiedział Izajasz: „Oto korzeń Jessego, On powstanie by panować nad poganami, w Nim poganie znajdą ufność”.

[431]

Prawdziwe wyższe wykształcenie czyni uczniów zapoznanymi z Bogiem i Jego słowem dostosowując ich do życia wiecznego. W tym życiu umieszczono w ich zasięgu to że Chrystus dał siebie na ofiarę za grzech. Jego cel miłości i miłosierdzia jest wyrażony w modlitwie

za swych uczniów. To powiedział Jezus: „A podniósłwszy oczy swoje ku niebu rzekł: Ojczy! Nadeszła godzina, uwielbij Syna swego aby Syn uwielbił ciebie. Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś. A to jest żywot wieczny aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”. Każdy instruktor młodzieży ma pracować w harmonii z tą modlitwą prowadząc uczniów do Chrystusa.

Jezus kontynuuje wyrażając troskę o swą własność: „I już nie jestem na świecie lecz oni są na świecie a Ja do Ciebie idę. Ojczy święty, zachowaj w imieniu Twoim tych, których mi dałeś aby byli jedno jak my. Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu Twoim tych, których mi dałeś i strzegłem, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia by się wypełniło pismo. A teraz do Ciebie idę i mówię to na świecie aby mieli w sobie moją radość w pełni. Ja dałem im słowo Twoje a świat ich znienawidził ponieważ nie są ze świata jak Ja nie jestem ze świata”.

Sądzę że chwytny ducha tchniętego w tą modlitwę, która wzniosła się do nieba. Chrystus pokazuje tu jakie metody i siłę użył by zachować swych uczniów od praktyk światowych, maksym i skłonności. Ja dałem im słowo Twoje a świat ich znienawidził ponieważ nie są ze świata. Ich czyny, słowa, duch, nie są w harmonii ze światem tak jak Ja nie jestem ze świata. Zbawiciel dodaje: „Nie proszę abyś ich wziął ze świata lecz abyś ich zachował od złego”. Dzieci i młodzież powinny otrzymać edukację w sposób wskazany tu przez Chrystusa aby mogły być oddzielone od świata.

[432]

„Poświęć ich w prawdzie Twojej, słowo Twoje jest prawdą”. Słowo Boga powinno być uczynione wielką kształcącą mocą. Jak studenci mogą poznać prawdę jak nie tylko przez dokładne, gorliwe, wytrwałe studium słowa? Tutaj jest wielki bodziec, ukryta moc, która ożywia umysłowe i fizyczne siły i kieruje życie we właściwe kanały. Tutaj w słowie jest mądrość, poezja, historia, biografia, najbardziej głęboka filozofia. Tutaj jest studium, które ożywia umysł do energicznego i zdrowego życia, pobudza do najwyższego ćwiczenia. Jest niemożliwe by studiować Biblię z pokornym chętnym do nauki duchem bez rozwinięcia i wzmocnienia intelektu. Ci, którzy stają się najlepiej zaznajomieni z mądrością i celem Boga, tak jak jest objawione w Jego słowie, stają się mężczyznami i kobietami umy-

słowej mocy a mogą stać się skutecznymi pracownikami z wielkim Wychowawcą, Jezusem Chrystusem.

„Jak mnie posłałeś na świat tak Ja posłałem ich na świat”. Tutaj jest dzieło, które ma być wykonane dla świata, a Chrystus wysłał swych posłańców, którzy mają być pracownikami razem z Nim. Chrystus dał swemu ludowi słowa prawdy i wszyscy są powołani by wykonywać część w czynieniu Go znanym światu.

I za nich poświęcam siebie samego aby i oni byli poświęceni w prawdzie. Nauczyciele mogą przypuszczać że mogą nauczać w swej własnej mądrości zachowując swe ludzkie niedoskonałości ale Chrystus, boski Nauczyciel, którego dziełem jest przywrócić człowiekowi to co stracił przez upadek, poświęcił siebie dla swego dzieła. Ofiarował siebie Bogu jako ofiarę za grzech dając swe życie za życie świata. Chciałby aby ci, za których zapłacił taki okup, byli uświęceni przez prawdę i postawił ich jako przykład. Nauczyciel jest tym kim chciałby aby Jego uczniowie stali się. Nie ma uświęcenia poza prawdą — słowem. Zatem jak istotne jest by było zrozumiane przez każdego!

[433] Modlitwa Chrystusa obejmuje więcej niż tych, którzy byli wtedy Jego uczniami, dotyczy wszystkich, którzy przyjmują Go wiarą. Mówi: „A nie tylko za nimi proszę ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno jak Ty Ojcze we mnie a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył że Ty mnie posłałeś. A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno jak my jedno jesteśmy. Ja w nich a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności żeby świat poznał że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś jak i mnie umiłowałeś”.

Cudowne, cudowne słowa, prawie poza zrozumieniem! Czy nauczyciele w naszych szkołach rozumieją je? Czy przyjmą słowo Boga jako podręcznik zdolny uczynić ich mądrymi ku zbawieniu? Ta księga jest głosem Boga mówiącym do nas. Biblia otwiera nam słowa życia gdyż zaznajamia nas z Chrystusem, który jest naszym życiem. Po to aby mieć prawdziwą wzrastającą wiarę w Chrystusie, musimy poznać Go takim jakim jest przedstawiony w słowie. Wiara jest godna ufności. To nie jest sprawa wygody i chwili zgodnie z impulsem i emocją chwili ale jest zasadą mającą fundament w Jezusie Chrystusie. A wiara musi być zachowywana w stałym ćwiczeniu

przez pilne wytrwałe studium słowa. Słowo staje się w ten sposób żywym czynnikiem a my jesteśmy uświęceni przez prawdę.

Duch Święty został nam dany jako pomoc w studium słowa. Jezus obiecał: „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko co wam powiedziałem”. Ci, którzy są pod instrukcją Ducha Świętego będą zdolni uczyć się słowa inteligentnie. A kiedy jest czynione księgą studium z żarliwą prośbą o prowadzenie Ducha i pełnym poddaniem serca by było uświęcone przez prawdę, wykona wszystko co Chrystus obiecał. Rezultatem takiego studium Biblii będą dobrze zrównoważone umysły gdyż fizyczne, umysłowe i moralne siły będą harmonijnie rozwinięte. Nie będzie paraliżu w wiedzy duchowej. Zrozumienie będzie ożywione, zmysły pobudzone, sumienie stanie się wyczulone, uczucia i nastroje będą oczyszczone, zostanie stworzona lepsza atmosfera moralna, zostanie udzielona nowa moc do oparcia się pokusie. A wszyscy, tak nauczyciele jak i uczniowie, staną się aktywni i żarliwi w dziele Boga.

[434]

Lecz jest skłonność ze strony wielu nauczycieli by nie być gruntownymi w wykształceniu religijnym. Są zadowoleni ze swojej służby połowicznego serca służąc Panu jedynie by uciec przed karą grzechu. Ich połowiczność w sercu wpływa na ich nauczanie. Doświadczenia, którego nie pragną dla siebie, nie chcą także z troską zdobyć dla uczniów. To, co dano im w błogosławieństwie, zostało odrzucone jako niebezpieczny element. Oferowane odwiedziny Ducha Świętego są napotykanne słowami Feliksa do Pawła: „Na teraz dość, odejdz, w sposobnej chwili każę cię zawezwać”. Pragną innych błogosławieństw ale to co Bóg jest chętny dać bardziej od ojca, który dobre dary daje swym dzieciom, tego Ducha Świętego, który jest oferowany obficie zgodnie z nieskończoną pełnią Boga, a który przyjęty sprowadzi wszystkie inne błogosławieństwa za sobą — jakich słów użyję by właściwie wyrazić to co się do tego odnosi? Niebiański posłaniec jest odrzucany przez zdecydowaną wolę. „Tak dalece pójdziesz z moimi studentami ale nie dalej. Nie potrzebujemy entuzjazmu w naszej szkole ani poruszenia. Jesteśmy znacznie bardziej zadowoleni gdy pracujemy sami z naszymi uczniami.” W ten sposób pogardzają posłańcem łaskawego Boga, Duchem Świętym.

Czy nauczyciele w naszych szkołach nie są w niebezpieczeństwie bluźnierstwa oskarżając Ducha Świętego Boga o bycie zwodni-

[435] czą mocą prowadzącą do fanatyzmu? Gdzie są wychowawcy, którzy wybrali śniegi Libanu wychodzące ze skały czy chłodne, bystre wody wychodzące z innego miejsca zamiast mętnych wód doliny? Kolejne deszcze żywych wód nawiedziły was w Battle Creek. Każdy deszcz był poświęcającym przyływym boskiego wpływu ale wy nie rozpoznaliście go za taki. Zamiast pić obficie strumienie zbawienia tak hojnie ofiarowane przez wpływ Ducha Świętego, zwróciliście się do zwykłych ścieków i próbowaliście zaspokoić wasze spragnione dusze zanieczyszczonymi wodami ludzkich nauk. Efektem są zeschnięte serca w szkole i w zborze. Ci, którzy są zadowoleni z niewielkiej duchowości, doszli daleko w niedostosowaniu się do docenienia głębokich poruszeń Ducha Boga. Ale mam nadzieję że nauczyciele nie przekroczyli jeszcze granicy gdzie poddają się ztwardziałości serca i ślepotcie umysłu. Jeśli znowu będą nawiedzeni przez Ducha Świętego, mam nadzieję że nie nazwą sprawiedliwości grzechem a grzechu sprawiedliwością.

Jest potrzeba nawrócenia serc pośród nauczycieli. Szczera zmiana myśli i metod nauczania jest wymagana by znaleźć się tam gdzie będą mieć osobisty związek z żywym Zbawicielem. Jedna rzecz, to godzić się na dzieło Ducha w nawróceniu, a inna akceptować ten czynnik Ducha jako strofującego wzywającego do skruchy. Jest konieczne aby i nauczyciele i uczniowie nie tylko akceptowali prawdę ale i mieli głęboką praktyczną wiedzę działań Ducha. Jego ostrzeżenia są dawane z powodu niewiary tych, którzy wyznają że są chrześcijanami. Bóg przyjdzie bliżej do studentów ponieważ są wprowadzeni w błąd przez wychowawców, którym zaufali, ale tak nauczyciele jak i studenci muszą być zdolni do rozpoznania głosu Pasterza.

Wy, którzy dawno straciliście ducha modlitwy, módlcie się, módlcie się żarliwie: „Godna pożałowania Twa cierpiąca sprawa, godzien pożałowania zbór, godni pożałowania indywidualni wierzący, Ojciec miłosierdzia. Zabierz od nas wszystko co zanieczyszcza, sprzeciwia się temu co Ty chcesz ale nie zabieraj od nas swego Ducha Świętego.”

[436] Są i zawsze będą osoby, które nie działają mądrze, które przy wymawianiu słów niewiary czy wątpliwości odrzuca przekonanie i wybiorą podążanie za swą własną wolą a z powodu ich braków, Chrystus jest znieważany. Biedni ograniczeni śmiertelnicy ocenili

obfite i cenne wylanie Ducha i wydali wyrok na nie tak jak Żydzi wydali wyrok na dzieło Chrystusa. Niech zostanie zrozumiane w każdej instytucji w Ameryce że nie polecono wam by kierować dziełem Ducha Świętego i mówić jak ma siebie reprezentować. Jesteście winni uczynienia tego. Jest moją modlitwą aby Pan wam przebaczył. Zamiast tłumić i usuwać tak jak się to czyni, powinno się powitać i zachęcać do wizyty Ducha Świętego. Kiedy się uświęcacie przez posłuszeństwo słowu, Duch Święty da wam wgląd na niebiańskie rzeczy. Kiedy szukacie Boga z pokorą i żarliwością, słowa, które wypowiadacie w mrozący sposób, będą płonąć w waszych sercach, prawda nie zmarnieje na waszych językach.

Sprawa wieczności powinna być wielkim tematem nauczycieli i uczniów. Dostosowaniu do świata powinno się dokładnie sprzeciwiać. Nauczyciele potrzebują uświęcenia przez prawdę a wszechważną rzeczą powinno być nawrócenie ich uczniów aby mogli mieć nowe serce i życie. Celem wielkiego Nauczyciela jest przywrócenie obrazu Boga w duszy i każdy nauczyciel w naszych szkołach powinien pracować w zgodności z tym celem.

Nauczyciele, ufajcie w Bogu i idźcie naprzód. Moja łaska jest dla was wystarczająca, to zapewnienie wielkiego Nauczyciela. Chwyćcie się natchnienia słowa i nigdy, nigdy nie myślcie o wątpliwości i niewierze. Bądźcie pełni energii. Nie ma połowicznej służby w czystej i niesplamionej religii. „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z wszystkich sił swoich, i z całego swego umysłu”. Naprawdę najwyższą uświęconą ambicją jest to dla tych, którzy wierzą słowu Boga.

Nauczyciele, powiedzcie waszym uczniom że Pan Jezus Chrystus uczynił wszystko abyście szli naprzód jako zwycięzcy i by zwyciężać. Prowadźcie ich by zawierzyli boskiej obietnicy: „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania a będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą bez powątpiewania, kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej przez wiatr tu i tam miotanej. Przeto niechaj nie mniema taki człowiek że coś od Pana otrzyma, człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu”.

Od Boga, źródła mądrości, wychodzi cała wiedza wartościowa dla człowieka, cała jaką intelekt może objąć czy uzyskać. Owoc z drzewa reprezentującego dobro i zło nie ma być gorliwie zbie-

[437]

rany dlatego że jest rekomendowany przez kogoś kto kiedyś był promiennym aniołem w chwale. Powiedział że jeśli człowiek zje z niego, będzie znał dobro i zło. Ale zostawmy to. Prawdziwa wiedza nie pochodzi od niewierzących czy złych ludzi. Słowo Boga jest światłem i prawdą. Prawdziwe światło świeci od Jezusa Chrystusa, który oświeca każdego człowieka, który przychodzi na świat. Z Ducha Świętego wychodzi boska wiedza. Wie, co ludzkość potrzebuje by promować pokój, szczęście i odpoczynek tu w tym świecie i zapewnia wieczny spoczynek w królestwie Boga.

„Ja, Jezus, wysłałem anioła mego by poświadczył wam to w zborach. Jam jest korzeń i ród Dawidowy, gwiazda jasna poranna. A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten kto słyszy niech powie: Przyjdź! A ten kto pragnie niech przychodzi, a kto chce niech darmo weźmie wodę żywota”. — [Special Testimonies on Education](#), 12 czerwiec 1896.

Rozdział 56 — Chrystus przykładem w kontraście z formalizmem [438]

O Panu Jezusie Chrystusie w młodości boskie świadectwo jest dane: „A dziecię rosło i nabierało sił, było pełne mądrości i łaska Boża była nad nim”. Po wizycie w Jerozolimie w wieku chłopięcym wrócił ze swymi rodzicami do Nazaretu i był im uległy. „Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi”.

W dniach Chrystusa wychowawcy młodzieży byli formalistami. Podczas swej służby Jezus oświadczył rabbinom: „Błędzicie bo nie znacie Pism ani mocy Bożej”. Oskarżył ich że nauczają nauk, które są przykazaniami ludzkimi. Tradycja gościła, była wzmacniana i szanowana dalece więcej ponad Pisma. Mowy ludzkie i nieskończone koleje ceremonii zajmowały tak wielkie miejsca w życiu uczniów że wykształcenie udzielające poznania Boga było zaniebdywane. Wielcy nauczyciele stale koncentrowali się na małych rzeczach wyszczególniając każdy detal mający być zachowywany w ceremoniach religijnych czyniąc jego zachowanie sprawą największego zobowiązania. „Płacili dziesięcinę z mięty, anyżu i rumianku podczas gdy pomijali najważniejsze sprawy w prawie, sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę”. Tak byli wprowadzani w masę śmieci, które zakrywały wzrok młodzieży na wielkie podstawy służby Bogu.

W systemie wychowawczym nie było miejsca na osobiste doświadczenie, w którym dusza uczy się dla siebie mocy „tak mówi Pan” zdobywając poleganie na boskim słowie, które jedynie może przynieść pokój i moc Boga. Zajęci cyklem form uczniowie w tych szkołach nie znajdowali spokojnych godzin na społeczność z Bogiem i słuchanie Jego głosu mówiącego do ich serc. To, co rabbi uznawali za najwyższe wykształcenie, było faktycznie największą przeszkodą dla prawdziwego wychowania. Było sprzeczne z całym rzeczywistym rozwojem. Pod ich szkoleniem siły młodzieży były tłumione a ich umysły ciasne i zawężone. [439]

Bracia i siostry Jezusa byli uczeni ogromu tradycji i ceremonii rabbinich ale Chrystus sam nie mógł być skłoniony do zainteresowa-

nia się tymi sprawami. Słuchając z każdej strony „będziesz i nie będziesz” działał niezależnie od tych restrykcji. Wymagania społeczeństwa i wymagania Boga były zawsze w kolizji ale nie czyniąc w swej młodości bezpośredniego ataku na zwyczaje czy przepisy uczonych nauczycieli, nie został uczniem ich szkół.

Jezus nie podążałby za żadnym zwyczajem, który wymagałby od Niego odstąpienia od woli Boga ani nie poddałby się żadnej nauce tych, którzy wywyższali słowa ludzkie ponad słowo Boga. Zamknął swój umysł na wszystkie uczucia i formalizmy, które nie miały Boga u podstaw. Nie dawał miejsca by te rzeczy miały wpływ na Niego. W ten sposób uczył się że lepiej zapobiegać złu niż próbować je naprawiać po tym jak zyskało dostęp do umysłu. Jezus nie prowadziłby przez swój przykład innych do miejsca gdzie mogliby zostać zepsuci. Ani niepotrzebnie nie stawiał się w sytuacji gdzie znalazłby się w konflikcie z rabbimi co mogłoby po latach osłabić Jego wpływ na ludzi. Z tych samych powodów nie mógł być skłoniony do zachowywania nie mających znaczenia form czy wypróbowywania maksimum, które następnie w swej służbie tak stanowczo potępiał.

[440] Chociaż Jezus był poddany swym rodzicom, zaczął w bardzo wczesnym wieku działać na rzecz kształtowania swego charakteru. Jego matka była pierwszym ludzkim nauczycielem ale stale otrzymywał wykształcenie od swego Ojca w niebie. Zamiast zgłębiać się nad uczoną tradycją przekazywaną przez rabbich wiek po wieku, Jezus, pod boskim Nauczycielem, studiował słowa Boga, czyste i niezepsute, studiował także wielki podręcznik natury. Słowa „tak powiedział Pan” zawsze były na Jego ustach a „napisano” było Jego powodem dla każdego czynu różniącego się od rodzinnych zwyczajów. Wprowadzał czystsza atmosferę do domowego życia. Chociaż nie znalazł się pod nauczaniem rabbich poprzez stanie się uczniem w ich szkołach, był często w kontakcie z nimi a pytania jakie zadawał, jak gdyby był uczniem, zdumiewały mędrców gdyż ich praktyki nie harmonizowały z Pismami i nie mieli mądrości jaka pochodzi od Boga. Nawet dla tych co byli niezadowoleni z Jego niedostosowania się do powszechnych zwyczajów, Jego wykształcenie wydawało się być większe niż ich własne.

Życie Jezusa dało dowód że oczekiwał wiele zatem dawał wiele. Od początku dzieciństwa był prawdziwym światłem świecącym pośród moralnych ciemności świata. Objawił się jako prawda i prze-

wodnik ludzi. Jego pojęcia o prawdzie i moc do opierania się pokusie były proporcjonalne do Jego dostosowania się do tego słowa, do którego zapisania sam natchnął świętych mężów. Związek z Bogiem, całkowite poddanie Jemu duszy w wypełnieniu Jego słowa, nieuwzględnianie fałszywego wychowania czy zwyczajów lub tradycji swych czasów zaznaczało życie Jezusa.

Aktywna krzątająca, dążenie do zewnętrznego wykonywania by pokazać swą powierzchowną religijność było w ocenie rabbich istotą religii podczas gdy w tym samym czasie przez swe stałe nieposłuszeństwo słowu Boga niszczyli drogę Pana. Ale wychowanie, które usuwa Boga, będzie prowadziło ludzi by u Boga szukał „nie-szczęśliwy żeby Go poczuć i znaleźć”. Nieskończone nie jest i nigdy nie będzie związane ludzkimi organizacjami czy planami. Każda dusza musi mieć osobiste doświadczenie w uzyskaniu wiedzy o woli i drogach Boga. U wszystkich znajdujących się pod nauką Boga, ma być objawione życie, które nie jest w harmonii ze światem, jego zwyczajami, praktykami czy doświadczeniami. Przez studium Pism, żarliwą modlitwę mogą usłyszeć Jego poselstwo do nich: „Bądź wytrwały i wiedz że Ja jestem Bogiem”. Kiedy każdy inny głos jest uciszony, kiedy każde ziemskie zainteresowanie jest odsunięte, cisza duszy czyni bardziej wyraźnym głos Boga. Tu znajduje się w Nim spoczynek. Pokój, radość, życie duszy jest Bogiem.

[441]

Kiedy dziecko usiłuje zbliżyć się do swego ojca, ponad każdą inną osobę pokazuje swą miłość, wiarę, doskonałe zaufanie. A w mądrości i sile ojca dziecko spoczywa w bezpieczeństwie. Tak jest z dziećmi Boga. Pan wzywa nas: „Patrzcie na mnie a będziecie zbawieni! Przyjdźcie do mnie a dam wam odpocznienie. A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana”.

Tak mówi Pan: „Przeklęty jest człowiek, który ufa człowiekowi i czyni ciało swoim wsparciem a serce jego odchodzi od Pana. Będzie on jak skwar na pustyni nie widząc skąd dobro przychodzi, zamieszka nędzne ziemie na pustyni, w słonej ziemi, niezamieszkałej. Błogosławiony jest człowiek, który ufa w Panu i którego Pan jest nadzieją. Będzie on jak drzewo zasadzone u wód wypuszczając swe korzenie u rzeki, nie widząc skąd skwar przychodzi a jego liść będzie wiecznie zielony i nie zwiędnie z roku suszy ani nie prze-

stanie wydawać owoce”. — [Special Testimonies on Education](#), 27 sierpień 1896.

Od najwcześniejszych czasów wierni w Izraelu poświęcali wiele uwagi kwestii wykształcenia. Pan kierował tak by dzieci, nawet od niemowlęctwa, były uczone o Jego dobroci i wielkości, zwłaszcza objawionych w Jego prawie i pokazanych w historii Izraela. Poprzez pieśń i modlitwę, lekcje z Pism dostosowane do otwartego umysłu, ojcowie i matki mieli pouczać swe dzieci że prawo Boga jest wyrażeniem Jego charakteru, że gdy przyjmują zasady prawa do serca, obraz Boga jest wryty na umyśle i duszy. Tak w szkole jak i w domu wiele z nauki było czynione ustnie ale młodzież uczyła się także czytać hebrajskie pisma a pergaminowe zwoje Pism Starego Testamentu były otwarte ich studiom.

W dniach Chrystusa religijna nauka młodzieży była uznawana za tak ważną że miasteczko lub miasto, które nie stworzyło szkoły do tego celu, było uznane za znajdujące się pod Bożym przekleństwem. Jednak tak w szkole jak i w domu nauczanie stało się mechaniczne i formalne. Ponieważ musiał we wszystkim upodobnić się do braci ([Hebrajczyków 2,17](#)), Jezus zdobył wiedzę, tak jak możemy my, blisko zaznajamiając się z Pismami, które używał w swej służbie dając świadectwo pilności z jaką w tych wczesnych dniach oddał się studiowaniu świętego słowa. Dzień po dniu zdobywał wiedzę z wielkiej biblioteki ożywionej i nieożywionej natury. Ten, który stworzył wszystkie rzeczy, był teraz dzieckiem ludzkości studiując lekcje, które Jego własna ręka wypisała na ziemi, morzu i niebie. Przypowieści, przez które podczas swej służby uwielbiał nauczać lekcji prawdy, pokazują jak otwarty był Jego duch na wpływy natury i jak w swej młodości rozkoszował się wydobywaniem duchowych lekcji z otoczenia swego codziennego życia. Dla Jezusa znaczenie słowa i dzieł Boga odsłaniało się stopniowo gdy szukał zrozumienia przyczyn rzeczy, tak jak młodzież może szukać by zrozumieć. Kultura świętych myśli i łączności była Jego. Wszystkie okna Jego duszy były otwarte ku słońcu a w światłości niebios Jego duchowa natura wzmacniała się a Jego życie objawiało mądrość i łaskę Boga.

Każde dziecko może zdobyć wiedzę jak uczynił to Jezus, z dzieł natury i ze stron świętego słowa Boga. Gdy próbujemy zaznajomić się z naszym niebiańskim Ojcem przez Jego słowo, aniołowie zbliżą się, nasze umysły będą poszerzone, nasz charakter wywyższony i oczyszczony a my staniemy się bardziej podobni do naszego Zbawiciela. A gdy spostrzegamy piękno i wielkość w naturze, nasze uczucia podążają za Bogiem, gdy duch jest przestraszony, dusza jest ożywiona przez wejście w kontakt z Nieskończonym poprzez Jego dzieła. Związek z Bogiem poprzez modlitwę rozwija umysłowe i moralne zdolności a moce duchowe wzmacniają się gdy pielęgnujemy myśli o duchowych sprawach.

Życie Jezusa było życiem w harmonii z Bogiem. Gdy był dzieckiem, myślał i mówił jak dziecko ale żaden ślad grzechu nie splamił obrazu Boga w Nim. Od pierwszego zarania inteligencji stale wzrastał w niebiańskiej łasce i poznaniu prawdy. — [Special Testimonies on Education 159 \(1896\)](#).

Rozdział 58 — Biblia najważniejszą księgą do wychowania w naszych szkołach

[444]

Biblia jest objawieniem Boga naszemu światu mówiącym nam o charakterze jaki musimy mieć po to aby osiągnąć raj Boga. Mamy ją docenić jako Boże ukazanie nam wiecznych spraw — rzeczy o najważniejszych konsekwencjach jakie mamy znać. Przez świat jest odrzucana jakby jej poznanie było skończone ale tysiące lat badań nie wyczerpią ukrytego skarbu jaki zawiera. Jedynie wieczność objawi mądrość tej księgi. Klejnoty zakopane w niej są niewyczerpane gdyż jest to mądrość nieskończonego umysłu.

W żadnym okresie czasu człowiek nie nauczył się wszystkiego co może być nauczone ze słowa Boga. Są jeszcze nowe kwestie prawdy do ujrzenia a wiele ma być zrozumiane o charakterze i atrybutach Boga — Jego dobrotliwości, miłosierdziu, pobłażliwości, przykładzie doskonałego posłuszeństwa. „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami (a my ujrzeliśmy Jego chwałę, chwałę jaką ma jednorodzony u Ojca) pełne łaski i prawdy”. To jest najbardziej wartościowe studium wzmacniające intelekt i dające siłę zdolnościom umysłowym. Po pilnym badaniu słowa odkrywa się ukryte skarby i miłośnik prawdy wykrzykuje w tryumfie: „Zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawiony w ciele, usprawiedliwiony w Duchu, widziany przez aniołów, głoszony poganom, uwierzono w niego na świecie, przyjęty do chwały. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej nie upierał się zachłannie przy tym aby być równym Bogu lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom”.

Biblia, w pełni przyjęta i studiowana jako słowo Boga, mówi ludzkiej rodzinie jak osiągnąć mieszkania wiecznego szczęścia i zapewnić sobie skarby nieba. „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”. Czy jesteśmy zatem

[445]

tak leniwi że nie możemy jej pojąć? Czy będziemy pielęgnować wielki głód na produkcje autorów i nie szanować Słowa Boga? Jest wielkie dążenie do czegoś czego nigdy nie powinniśmy pragnąć, co daje ludziom substytut poznania, co nie może uczynić ich mądrymi ku zbawieniu.

„Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa nie opierając się na zręcznie zmyślonych baśniach lecz jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę gdy taki go doszedł głos od majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem. A my, będąc z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który pochodził z nieba. Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone a wy dobrze czynicie trzymając się go niby pochodni świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzeńka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedźcie że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym”.

„Gdyż wszystko co było kiedyś napisane, napisano dla naszego pouczenia, abyśmy przez cierpliwość i wsparcie Pism mogli mieć nadzieję. Rozważajcie te sprawy, poddajcie się im całkowicie aby wasza korzyść mogła objawić się wszystkim. Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa a wszelka chwała jego jak kwiat trawy. Uchła trawa i kwiat opadł ale Słowo Pana trwa na wieki”.

[446] To przez przejrzenie Biblii umysł jest wzmocniony, oczyszczony i wywyższony. Gdyby nie było żadnej książki na całym świecie, słowo Boga wyżywane przez łaskę Chrystusa uczyniłoby człowieka doskonałym w tym świecie z charakterem dopasowanym do przyszłego nieśmiertelnego życia. Ci, którzy studiują słowo przyjmując je wiarą jako prawdę wprowadzając do charakteru, będą pełni w Tym, który jest wszystkim i we wszystkim. Dzięki Bogu za możliwości dane ludzkości. Lecz studium wielu innych autorów mąci i obciąża umysł mając szkodliwy wpływ na religijne życie. W Biblii są wyszczególnione wyraźnie obowiązki człowieka względem Boga i bliźnich lecz bez studium słowa jak możemy poznać te wymagania? Musimy mieć poznanie Boga: „Gdyż to jest życie wieczne, powie-

dział Chrystus, aby mogli poznać ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”.

Niech żadne ludzkie twierdzenia nie będą rozważane jako prawda gdy są sprzeczne ze słowem Boga. Pan Bóg, Stwórca niebios i ziemi, źródło wszelkiej mądrości, nie jest drugim dla nikogo. Ale ci wątpliwi wielcy autorzy, którzy dają naszym szkołom podręczniki do studiowania, są przyjmowani i uwielbiani, nawet jeśli nie mają życiowego związku z Bogiem. Przez takie studium człowiek został odprowadzony od Boga na zakazane ścieżki, umysły zostały przeciążone do śmierci przez niepotrzebną pracę w próbie otrzymania tego co jest dla nich jak poznanie, które Adam i Ewa otrzymali niesłuchając Boga. Gdyby Adam i Ewa nigdy nie dotknęli drzewa poznania dobra i zła, znajdowałiby się tam gdzie Pan mógłby udzielić im poznania ze swego Słowa, poznania, które nie pozostałoby zostawione ze sprawami tego świata ale zabraliby je ze sobą do rajy Boga. Lecz dzisiejsi młodzi mężczyźni i kobiety spędzają lata na zdobywaniu wykształcenia, które jest tylko drewnem i sianem, które zostaną pochłonięte przez wielki ogień oczyszczenia. Wielu spędza lata swego życia na studium książek zdobywając wykształcenie, które umrze razem z nimi. Takie wykształcenie dla Boga nie ma żadnej wartości. Ta przypuszczalna mądrość zdobyta ze studium różnych autorów wyklucza i pomniejsza jasność i wartość słowa Boga. Wielu uczniów pozostawiło szkoły będąc niezdolnymi przyjąć słowo Boga z respektem i szacunkiem jaki mieli zanim tam przybyli, ich wiara zaginęła w wysiłku bycia najlepszym w różnych dziedzinach studiów. Biblia nie została uczyniona sprawą standardu w ich wykształceniu lecz dano im książki gdzie była pomieszana niewiara z propagowaniem błędnych teorii.

[447]

Nie ma nic tak uszlachetniającego i ożywiającego jak studium wielkich tematów dotyczących naszego życia wiecznego. Niech uczniowie dążą do pojęcia tych danych przez Boga prawd, niech dążą do zbadania tych cennych spraw a ich umysły poszerzą się i wzmocnią w wysiłku. Lecz umysł przytłoczony masą spraw nigdy nie będzie zdolny tego uczynić, jest umysłem skarłowaciałym i osłabionym ponieważ zajmuje się tylko zwykłym materiałem. Nie zajmował się rozważaniem wyższych wzniosłych objawień pochodzących od Boga.

„Gdyż Bóg tak umiłował świat że wydał swego jednorodzonego Syna aby każdy kto w Niego uwierzy nie zginął ale miał żywot wieczny.” Gdy umysł jest wezwany by rozważał te wielkie tematy, będzie wznosił się coraz wyżej w zrozumieniu tych tematów o wiecznej wadze pozostawiając liche i nieznaczące sprawy by opadły jak martwy odważnik.

[448] Wszystkie niepotrzebne kwestie należy usunąć z toku studiów i jedynie taki materiał dawać uczniom, który będzie miał realną wartość dla nich. Tylko z tym ma on potrzebę zaznajomienia się aby mógł zapewnić sobie takie życie, które można porównać z życiem Boga. Gdy się o tym uczy, jego umysł będzie wzmocniony i poszerzony, tak jak umysł Chrystusa i Jana Chrzciciela. Co uczyniło Jana wielkim? — Zamknął swój umysł na masę tradycji nauczanej przez żydowskich nauczycieli otwierając go na mądrość, która przychodzi na dół z wysokości. Przed jego narodzinami Duch Święty zaświadczył o Janie: „Będzie bowiem wielki przed Panem i wina i napoju mocnego pić nie będzie a będzie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki swojej. Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej by zwrócić serca ojców ku dzieciom a nieposłusznych ku rozważaniu sprawiedliwych przygotowując Panu lud prawy”. A w swym prorocztwie Zachariasz powiedział o Janie: „A ty dziecię prorokiem Najwyższego nazwane będziesz bo poprzedzać będziesz Pana aby przygotować drogi Jego, aby dać ludowi Jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich, przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości by objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci aby skierować nogi nasze na drogę pokoju. A dziecię rosło i wzmacniało się na duchu przebywając na pustkowiu aż do dnia wystąpienia przed Izraelem”.

Szymon powiedział o Chrystusie: „Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju gdyż oczy moje widziały zbawienie Twoje, które przygotowałaś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan i chwałę ludu Twego izraelskiego. Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i ludzi”. Jezus i Jan byli przedstawieni przez wychowawców tamtejszych czasów jako ignoranci ponieważ nie uczyli się u nich. Lecz Bóg nieba był ich nauczycielem i wszyscy, którzy słuchali, byli

zdumieni ich znajomością Pism jako nigdy nieuczonych. Od nich faktycznie nie mieli ale od Boga uczyli się najwyższego rodzaju mądrości.

Osąd ludzi, nawet nauczycieli, może mieć bardzo odmienną ocenę tego co tworzy prawdziwe wykształcenie. Nauczyciele w dniach Chrystusa nie wychowywali młodzieży w prawidłowym poznaniu Pism co leży u podstaw wszelkiego wykształcenia godnego nazwy. Jezus powiedział o faryzeuszach: „Błędzicie bo nie znacie Pism i mocy Boga nauczając nauk i przykazań ludzkich”. Modlił się za swych uczniów: „Poświęć ich w prawdzie Twojej, słowo Twoje jest prawdą. Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat, i za nich poświęcam siebie samego aby i oni poświęceni byli w prawdzie”.

[449]

A Pan powiedział do Mojżesza mówiąc: „Powiedz te słowa dzieciom Izraela mówiąc: Zaprawdę, zachowujcie moje sabaty bo jest to znak pomiędzy mną a wami poprzez wasze pokolenia abyście wiedzieli że Ja jestem Pan, który was uświęca. Sześć dni będziecie pracować ale siódmego dnia jest sabat odpoczynku, święty dla Pana, ktokolwiek będzie wykonywał jakąkolwiek pracę w dniu sabatu z pewnością umrze”. Czy szatan odniósł sukces w usunięciu świętości z dnia, który był odróżniony ponad wszystkie inne? Udało mu się ustanowić inny dzień w zamian ale nigdy nie będzie mógł zabrać z niego błogosławieństwa Pana. Będą dzieci Izraela zachowywać sabat poprzez pokolenia jako wieczne przymierze. Co może być bardziej pozytywne i jasne niż te słowa? Czy Bóg się zmienił? Czy pozostanie taki sam przez całą wieczność a człowiek wymyśla wiele wynalazków.

Biblia jest pełna poznania i wszyscy, którzy przychodzą ją studiować z sercem ku zrozumieniu, zobaczą poszerzony umysł i wzmocnione zdolności by pojąć te cenne daleko sięgające prawdy. Duch Święty odcisnie je na umyśle i duszy. Ale ci, którzy dają pouczenie młodzieży, muszą najpierw stać się głupimi aby mogli stać się mądrymi. Jeśli ignorują proste „tak mówi Pan” i zrywają z drzewa poznania czego Bóg zakazał im a co jest poznaniem nieposłuszeństwa, ich przestępstwo sprowadzi na nich potępienie i grzech. Czy będziemy wychwalać takich ludzi za ich wielką wiedzę? Czy będziemy siedzieć u stóp tych, którzy ignorują prawdy uświęcające duszę? „Jakom żyw, mówi Pan Bóg, będę wami rządził potężną ręką

[450] i wyciągniętym ramieniem i wylewając gniew”. Dlaczego wychowawcy dzisiejsi nie baczą na te ostrzeżenia? Dlaczego się chwieją nie wiedząc z jakiego powodu? Dlatego że szatan zaślepił ich oczy i przeszkoda ich nieprawości jest ukazywana innym przez ich przepis i przykład. W ten sposób oczy innych są zaślepione i ci, którzy powinni chodzić w światłości, chodzą w ciemności gdyż nie patrzą mocno na Jezusa — Światłość świata.

Wielkie światło było dane reformatorom lecz wielu z nich przyjęło sofistykę błędu przez niewłaściwą interpretację Pism. Te błędy gromadziły się przez stulecia i chociaż zadomowiły się z wiekiem, to nie miały za sobą „tak mówi Pan”. Gdyż Pan powiedział: Nie zmienię spraw, które wyszły z mych ust. W swym wielkim miłosierdziu Pan pozwolił by jeszcze większe światło świeciło w tych ostatnich dniach. Wysłał nam swe poselstwo objawiające Jego prawo i pokazujące co jest prawdą.

W Chrystusie jest źródło wszelkiego poznania. W Nim nasze nadzieje wiecznego życia są skupione. On jest największym nauczycielem jaki świat kiedykolwiek znał a jeśli pragniemy poszerzyć umysły dzieci i młodzieży i zdobyć je by jeśli to możliwe kochały Biblię, powinniśmy umocnić ich umysły na jasnej i prostej prawdzie wykopując to co zostało pogrzebane pod śmieciami tradycji pozwalając by klejnoty świeciły. Zachęcajcie je by badały te tematy a włożony wysiłek doprowadzi do nieocenionej dyscypliny. Ukazanie Boga, tak jak jest przedstawiony w Jezusie Chrystusie, dostarczy tematu do wzniosłego rozważania i jeśli będzie studiowany, wyostrzy umysł, wywyższy i uszlachetni zdolności. Gdy ludzki czynnik uczy się tych lekcji w szkole Chrystusa próbując stać się takim jakim był Chrystus, cichego i pokornego serca, będzie uczył się najbardziej z użytecznych lekcji że intelekt jest najwyższy tylko jeśli jest uświęcony przez żywy związek z Bogiem.

[451] Ostrzeżenie i nauka dane w słowie Boga odnośnie fałszywych pasterzy powinno mieć znaczenie dla nauczycieli i uczniów w naszych szkołach. Powinno się dać radę uczniom by nie przyjmowali takich pasterzy jako swój najwyższy autorytet. Co jest potrzebne dla uczniów by zdobyli swe wykształcenie w Ann Arbor poprzez końcowe kwalifikacje? Okazało się że dla wielu to duchowość i wiara w sprawach dotyczących prawdy. Nie jest konieczną dyscypliną by otworzyć umysł na sianie kąkolu pośród pszenicy i nie podoba się

naszemu wielkiemu Nauczycielowi by tak gloryfikować nauczycieli, którzy nie mają uszu do słuchania ani umysłów do zrozumienia „tak mówi Pan”. Tak honorując tych, którzy kształcą niezgodnie z prawdą, nie spotykamy się z aprobatą Boga. Niech słowa Pana powiedziane światu przez proroka Izajasza mają dla nas znaczenie. „Gdyż tak mówi wielki i wzniosły, który zamieszkuje wieczność, którego imię jest Święty. Mieszkam w wzniosłym i świętym miejscu z tym, który jest skruszonego i pokornego ducha by ożywić ducha pokornych i serca skruszonych”. Pan zbliża się do tych, którzy mają skruszone serce a zbawia tych co mają skruszonego ducha. Na tego człowieka wejrzę, mówi Pan, na tego, który jest ubogi i skruszonego ducha, który drży przed moim słowem”. Pokorny szukający Pana ma mądrość ku życiu wiecznemu.

Największa i najistotniejsza mądrość to poznanie Boga. Własne „ja” tonie w braku znaczenia gdy rozważa Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłał. Biblia musi być fundamentem do wszelkich studiów. Indywidualnie musimy uczyć się z tego podręcznika, który Bóg dał nam, o warunkach zbawienia dla naszych dusz gdyż jest to jedyna księga, która mówi nam co musimy zrobić aby być zbawieni. Nie tylko to ale z niej moc dla intelektu może być zdobyta. Wiele książek, o których myśli się że powinny składać się na wykształcenie, jest wprowadzającym w błąd zwiedzeniem i złudą. Co jest plewami dla pszenicy? Szatan teraz pobudza umysły ludzi by nabywali światową literaturę, która jest tania, powierzchowna ale fascynuje umysły i umacnia w sieci podstępny szatana. Po przeczytaniu tych książek umysły żyją nierealnym światem a życie odnośnie użyteczności jest nagie jak bezowocne drzewo. Mózg jest zatruty czyniąc niemożliwym sięgnięcie po wieczne sprawy, które są istotne dla obecności i przyszłości aby znalazły miejsce. Umysł wykształcony do karmienia śmieciami jest niezdolny widzieć w słowie Boga znajdującego się tam piękna. Miłość do Jezusa i skłonność do sprawiedliwości ginie gdyż umysł jest zbudowany z tego czym się karmi. Przez karmienie umysłu ekscytującymi opowiadaniem fikcyjnymi, człowiek kładzie fundament z drewna, siana, plew. Traci wszelki smak wobec boskiego Przewodnika i nie troszczy się o studium charakteru jaki musi uformować po to aby zamieszkać z zastępem odkupionych i zająć mieszkania, które Chrystus poszedł przygotować.

Bóg najbardziej łaskawie udzielił nam czasu łaski, w którym mamy przygotować się na próbę będącą przed nami. Każda korzyść jest dana nam przez mediację Chrystusa. Jeśli ludzki czynnik będzie studiował słowo, zobaczy że każda możliwość została chętnie udzielona tym, którzy dążą do zwycięstwa. Duch Święty jest obecny by dać moc do zwycięstwa a Chrystus obiecał: „Oto jestem z wami zawsze aż do skończenia świata”. — [Special Testimonies on Education 157 \(1896\)](#).

Rozdział 59 — Właściwa dyscyplina szkolna

[453]

[454]

Mieliśmy w szkole w _____ niesfornych uczniów, którzy byli skłonni nieszanować pouczeń dawanych ze słowa Boga i poprzez swój sposób postępowania zdradzali święte prawdy. Pan patrzył z nieba na nich i spostrzegł ich zwodnicze praktyki a także fałszywe zaparcie się swych czynów. Pracowano z nimi wiernie ale byli także zbyt blisko miasta i pokusy stale działały. Zapomnieli by być szczerymi i lojalnymi wobec świętego prawa Boga. Przesząpili Jego przykazania. Byli zadurzeni okazując że jako uczniowie nie mieli prawdziwej czystej moralności. Wydawali się być czynnikami szatana w pracy zniechęcenia nauczycieli i demoralizacji szkoły. Niektóre działania nauczycieli nie wywierały właściwego wpływu. Kiedy każda cząstka wpływu znajdowała się po stronie dyscypliny i porządku, ci nauczyciele znając nawet wszystkie próby jakie nieposłuszni uczniowie sprowadzają na zwierzchnika i jego współpracowników, obciążając ich i przygnębiając kiedy szukają Pana najzarliwiej, pokazali współczucie dla tych co służyli wrogowi najzarliwiej. Studenci — czyniciele zła wiedzieli o tym. Niektórzy nabrali odwagi w swym złym postępowaniu aż stało się to dla nich tak silne że uznali iż byli nieposłuszni zasadom w szkole i próbowali to zakryć kłamstwem.

Władze szkoły podjęły dyskretne konsultacje by rozważyć co uczynić najlepiej. W tych naradach był głos, który próbował sprzeciwić się planom zaprowadzenia dyscypliny i porządku. Poprzez ten sympatyzujący głos niedyskretne słowa padły między uczniów odnośnie spraw rozważanych na radzie. Zostały one podchwyczone przez uczniów. Myśleli że taki nauczyciel jest dobry, że był zdolnym nauczycielem. Miał sympatię dla czynicieli zła. W ten sposób ręce niosących ciężkie brzemie nie zostały wzmocnione ale osłabione. Wysiłki uczynione dla stłumienia zła wyglądały na ostre i niemilosierne. „Młodzież musi mieć swe zabawy”, powtarzano wraz z innymi mdłymi przemowami. Słowo pada i zostawia swój szkodliwy wpływ a czyniciele zła wiedzieli że są w szkole tacy, którzy

[455]

nie myślą by ich zwiedzenia i oszustwa były wielkim grzechem. Lecz stałe podejmowanie sprawy czyniciela zła, niezwracanie uwagi na jego odejście od sprawiedliwości, prawdy i wytrwałej czystości, jest poważnym grzechem przeciwko Bogu.

Byli tacy w szkole, którzy przechodzili poprzez semestry nie mając swych środków. Tacy powinni podjąć każdy wysiłek by zdobyć wszelkie możliwe korzyści i w ten sposób pokazać swą wdzięczność Bogu, za uprzejmość przyjaciół, którzy im pomogli.

Kiedy młodzi mężczyźni i kobiety są nawróceni w czynie i w prawdzie, będzie widziana zdecydowana zmiana przez wszystkich mających z nimi związek. Ich frywolność pozostawi ich, stałe pragnienie rozrywek i samolubnej przyjemności, dążenie do jakiejś zmiany by być na jakimś przyjęciu czy wycieczce nie będą dłużej widziane.

Słuchajcie słów wielkiego Nauczyciela: „Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot”. Nie ma potrzeby by być leniwym i beczynnym, by żyć jedynie dla zwykłego ziemskiego podekscytowania. Życie jest dane każdemu wierzącemu tak samo jak pociecha i powaga. Wszyscy mogą mieć radość z powodu satysfakcji posiadania Chrystusa jako zamieszkującego gościa w duszy.

Kiedy Jezus powiedział do tłumów „chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot”, ktoś w tłumie powiedział „Panie, zawsze dawaj nam tego chleba”. Chleb nieba był pośrodku nich ale oni nie rozpoznali Go jako chleb życia. Jezus potem powiedział wyraźnie: „Ja jestem chlebem żywota, kto do mnie przychodzi nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie nigdy pragnąć nie będzie”.

[456] Szósty rozdział Jana zawiera najcenniejsze i najważniejsze lekcje dla wszystkich, którzy mają być kształceni w naszych szkołach. Jeśli chcą aby wykształcenie przetrwało czas i wieczność, niech wprowadzają cudowne prawdy tego rozdziału w praktyczne życie. Cały rozdział jest bardzo pouczający lecz jest ledwo mgliście zrozumiały. Nakłaniamy studentów by przyjęli te słowa Chrystusa aby mogli zrozumieć swe przywileje. Pan Jezus naucza kim jest dla nas i jaką będziemy mieli indywidualnie korzyść z jedzenia Jego słów uświadamiając sobie że On osobiście jest wielkim centrum naszego życia: „Słowa, które mówię do was, powiedział, są duchem i życiem”.

Mając Chrystusa w sercu mamy wzgląd na chwałę Boga. Powinniśmy usiłować zrozumieć co to znaczy być w całkowitym związku z Chrystusem, który jest odkupieniem naszych grzechów a także grzechów całego świata, naszym substytutem i poręczeniem przed Panem Bogiem w niebie. Nasze życie powinno być związane z życiem Chrystusa, powinniśmy ciągnąć stale z Niego, uczestniczyć w Nim, żywym chlebie, który zstąpił z nieba, ciągnąć ze źródła zawsze świeżego, zawsze dającego swe obfite skarby. Kiedy to jest naprawdę doświadczenie chrześcijanina, wtedy jest widziana w jego życiu świeżość, prostota, pokora, łagodność, cichość serca, które pokazują wszystkim związanym z nim że jest z Jezusem i uczy się od Niego.

To doświadczenie daje każdemu nauczycielowi prawdziwe kwalifikacje, które czynią go reprezentantem Jezusa Chrystusa. Metody nauczania Chrystusa będą, jeśli się na to pozwoli, dawać siłę i zdecydowanie jego kontaktom i modlitwom. Jego świadectwo dla Chrystusa nie będzie wąskim, ugłaskanym, pozbawionym życia świadectwem ale będzie jak oranie pola ożywiając sumienie, otwierając serce i przygotowując na nasienie prawdy.

Nikt, kto ma do czynienia z młodzieżą, nie powinien mieć serca z żelaza lecz powinien być pełen uczucia, czuły, litościwy, grzeczny, ujmujący i towarzyski a jednak powinni wiedzieć że napomnienia muszą być dane i nawet nagana może być wypowiedziana by uciąć czynienie zła. Zachęcajcie młodzież by uwielbiała Boga dając wyraz swej wdzięczności dla Pana za wszystkie Jego łaski. Niech ich podziękowania będą wypowiedzane często w sercu i na głos, niech będzie pokazane samozaparcie i samopoświęcenie. Jeśli ci, co twierdzą że są uczniami Chrystusa, będą jeść Jego ciało i pić Jego krew, którymi jest Jego słowo, będą mieć życie wieczne. „A Ja go wzбудę w dniu ostatecznym, mówi Jezus. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka a Ja w nim”.

[457]

„Jak mnie posłał Ojciec, który żyje a Ja przez Ojca żyję, tak i ten kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie”. Jak wielu doświadczyło tego? Jak wielu uświadamia sobie prawdziwe znaczenie tych słów? Czy indywidualnie dążymy do zrozumienia słowa Boga i praktykowania go? To słowo, jeśli się wierzy, jest dla każdej prawdziwie

nawróconej duszy wolnym darem łaski. Nie może być kupione za pieniądze. Powinniśmy stale uświadamiać sobie że nie zasługujemy na łaskę z powodu naszej cnoty gdyż wszystko co mamy jest Bożym darem. Mówi On do nas: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie”.

Atmosfera niewiary jest ciężka i przygnębiająca. Pełen zadowolenia śmiech, żartowanie, dowcipkowanie, napawa obrzydzeniem duszę, która karmi się Chrystusem. Tania, głupia mowa jest bolesna dla Niego. Z pokornym sercem przeczytajcie [1 Piotra 1,13-18](#). Ci, którzy mają radość w rozmowie, powinni wiedzieć że ich słowa są selekcjonowane i dobrze wybierane. Bądźcie uważni jak mówicie. Bądźcie uważni jak reprezentujecie religię, którą przyjęliście. Możecie czuć że to nie grzech by plotkować i gadać nonsensy ale to jest bolesne dla waszego Zbawiciela i zasmuca niebiańskich aniołów.

[458] Jakie świadectwo przynosi Piotr? „Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę, jako nowonarodzone niemowlęta zapragnijcie niesfałszowanego duchowego mleka abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu, gdy żeście zakosztowali iż dobrotliwy jest Pan”. Tutaj ponownie ta sama zasada jest wyraźnie nam ukazana. Nikt nie musi czynić błędu. Jeśli jako nowonarodzone niemowlęta pragniecie szczerego mleka słowa abyście mogli przez nie wzrastać, nie będziecie mieć apetytu na uczestnictwo w potrawie złego mówienia lecz wszelki taki pokarm będzie od razu odrzucony ponieważ ci, którzy zakosztowali że Pan jest łaskawy, nie mogą uczestniczyć w potrawie nonsensu, w głupstwach i obgadywaniu. Powiedzą zdecydowanie: „Zabierzcie tą potrawę. Nie chcę jeść takiego pokarmu. To nie jest chleb z nieba. To jest jedzenie i picie prawdziwego ducha diabła gdyż jego zajęciem jest bycie oskarżycielem braci.” Najlepsze dla każdej duszy jest badanie jaki umysłowy pokarm jest jej serwowany do jedzenia. Kiedy przychodzą do was ci, co żyją by rozmawiać, dobrze uzbrojeni i wyposażeni, by powiedzieć „opowiadaj, a my ci też opowiemy”, zatrzymajcie się i pomyślcie czy rozmowa da duchową pomoc, duchowe wsparcie, czy w duchowej łączności możecie jeść ciało i pić krew Syna Boga. „Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprowadzie odrzuconego lecz przez Boga wybranego jako kosztowny”. Te słowa wyrażają wiele. Nie mamy być gadułami, plotkarzami czy nosicielami opowieści, nie mamy nosić fałszywego świadectwa. Bóg nam zakazał angażować się w błahostki, głupie rozmowy, szydzenie,

żarty czy mówienie czczych słów. Musimy Bogu zdać rachunek z tego co mówimy. Będziemy sądzeni za nasze pośpieszne słowa, które nie czynią dobra dla mówiącego i słuchacza. Zatem wszyscy mówmy słowa, które mają tendencję do budowania. Pamiętajcie że macie wartość u Boga. Nie pozwalajcie by błaha głupia rozmowa czy złe zasady tworzyły wasze chrześcijańskie doświadczenie.

Przez Boga wybranym jako kosztowny. Niech każdy kto mieni się imieniem Chrystusa rozważy czy zasmakowaliście że Pan jest łaskawy? Czy stało się to częścią waszego obecnego doświadczenia ukazanego w szóstym rozdziale Jana jako jedzenie ciała i picie krwi Syna Boga? Jako nowonarodzone niemowlęta czy uczycie się by pragnąć szczerego mleka słowa abyście mogli przez nie wzrastać? Czy w jakimkolwiek okresie waszego życia byliście naprawdę nawróceni? Czy byliście na nowo zrodzeni? Jeśli nie, zatem jest czas by otrzymać doświadczenie, o którym Chrystus mówił przywódcy, że je musi mieć. Musisz się na nowo narodzić, powiedział, jeśli człowiek się nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego. To znaczy, nie może dostrzec wymagań istotnych by mieć udział w tym duchowym królestwie. Nie dziw się że ci mówię, musisz się na nowo narodzić. Jeśli otworzycie swój umysł by weszło słowo Boga z determinacją by praktykować to słowo, światło przyjdzie gdyż słowo daje zrozumienie prostaczkom.

[459]

To jest prawdziwe wykształcenie jakie każdy uczeń potrzebuje. Kiedy je się otrzymuje jeśli są nawróceni, frywolne życie, które prowadzili wcześniej, będzie odmienione. Uniwersum nieba będzie patrzeć na charaktery, które zostały zmienione. Frywolny pospolity poziom będzie odrzucony a ich stopy będą umieszczone na pierwszym stopniu drabiny, którą jest Jezus Chrystus. Będą się wspinać krok po kroku, stopień po stopniu do nieba. Chrystus będzie objawiony w ich duchu, słowach, czynach.

„I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”. Jeśli nauczyciele i uczniowie studiują to zagadnienie, widzą że są w klasie, która przez obficie daną łaskę otrzymuje doświadczenie, które jest w harmonii z prawdziwym szczerym doświadczeniem jakie każde dziecko Boga musi mieć jeśli chce wejść na wyższy stopień.

[460]

Kiedy Nikodem przyszedł do Jezusa, Chrystus przedstawił przed nim warunki boskiego życia nauczając go prawdziwego alfabetu nawrócenia. Nikodem spytał: „Jak to być może? Jesteś nauczycielem Izraela, odpowiedział Chrystus, a nie znasz tych rzeczy?” To pytanie mogłoby być skierowane do wielu zajmujących odpowiedzialne pozycje jako nauczyciele, a którzy zaniedbują pracę istotną dla nich zanim będą wykwalifikowani by być nauczycielami. Gdyby słowa Chrystusa były przyjęte do duszy, byłyby znacznie wyższa inteligencja i znacznie większa duchowa wiedza o tym co tworzy ucznia i szczerego naśladowcę Chrystusa. Kiedy test i próba przychodzą na każdą duszę, będą odstępstwa. Zdrajcy, zajmujący kierownicze stanowiska, wysoce myślący o sobie i samowystarczalni ludzie odwrócą się od prawdy rozbijając swą wiarę. Dlaczego? — Ponieważ nie kopali głęboko czyniąc swój fundament pewnym. Nie byli przykuci do wiecznej Skały. Kiedy słowa Pana przez wybranych posłańców są do nich wysyłane, narzekają i myślą że droga jest zbyt wąska. Odwracają się od Chrystusa jak ci, którzy myśleli że są uczniami ale byli niezadowoleni z Jego słów i więcej z Nim nie chodzili.

„Żaden człowiek nie może przyjść do mnie jeśli Ojciec, który mnie wysłał, nie przyciągnie go, a Ja wzbudzę go w dniu ostatecznym”. Co oznacza przyciągnie? To jest napisane w prorokach: „A oni wszyscy będą wyuczeni przez Boga”. Każdy człowiek zatem, który słyszy i uczy się o Ojcu, przychodzi do mnie. Są ludzie, którzy słyszą, ale nie uczą się lekcji jako pilni studenci. Mają formę pobożności ale nie są wierzącymi. Nie znają prawdy przez praktykę. Nie przyjmują wyrytych słów. „Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze. A bądźcie wykonawcami Słowa a nie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu. Bo przypatrzył się sobie i odszedł i zaraz zapomniał jakim jest”. Nie przyjął wrażenia uczynionego na jego umyśle przez porównanie jego sposobu postępowania z wielkim moralnym zwierciadłem. Nie widział defektów swego charakteru. Nie dokonał reformy i zapomniał wszystko o czym miał wrażenie, nie poszedł drogą Boga kontynuując niereformowanie.

Posłuchajcie o jedynej słusznej drodze dla każdej ludzkiej istoty, którą musi wykonać jeśli chce mieć bezpieczne wszechstronne doświadczenie. „Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu. Jeśli ktoś sądzi że jest pobożny a nie powściąga języka swego lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna. Czystą i nieskałaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom i zachować siebie niesplamionym przez świat”. Uczyńcie to jako test czystej i niezniekształconej religii a błogosławieństwo Boga z pewnością nadejdzie. [461]

Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: „Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny a kto weń wierzy nie zawiedzie się”. Zauważcie obraz ukazany w wierszu piątym: „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”. Zatem te żywe kamienie, mają wywierać namacalny praktyczny wpływ w duchowym domu Pana. Są oni świętym kapłaństwem wykonującym czystą świętą służbę. Ofiarują oni duchowe ofiary akceptowane przez Boga.

Pan nie zaakceptuje służby bez serca, ceremonii, które są faktycznie pozbawione Chrystusa. Jego dzieci muszą być żywymi kamieniami w Bożej budowlu. Gdyby wszyscy oddali się bezgranicznie Bogu, gdyby przestali studiować i planować dla swej rozrywki, dla wycieczek i szukających przyjemności związków, gdyby studiowali słowa: „Nie jesteście swą własnością gdyż jesteście wykupieni, uwielbiajcie zatem Boga w ciele waszym i w waszym duchu, które są Boże”, to nigdy by nie głodowali i nie pragnęli ekscytacji lub zmiany. To nasz prawdziwy interes by być duchowymi i jeśli zbawienie naszego ludu zależy od bycia przykutym do Wiecznej Skały czy nie byłoby lepiej byśmy zaangażowali się w szukanie tego co łączy całą budowlę z kamieniem węgielnym abyśmy mogli być niezmaceni i niezakłopotani w naszej wierze? [462]

„Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną, dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczowie, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia. Ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się o nią, na co zresztą są przeznaczeni”. Wszyscy mężczyźni, kobiety i młodzież

są wyznaczeni do wykonania pewnej pracy. Ale niektórzy przeszkadzają słowu prawdy. To nie harmonizuje z ich skłonnościami zatem odmawiają być czynicielami słowa. Nie zakładają jarzma Chrystusa doskonałego posłuszeństwa prawu Boga. Patrzą na to jarzmo jako na brzemię i szatan mówi im że jeśli wyłamią się z tego, staną się jako bogowie. Nikt nie będzie nimi rządził ani dyktował, będą zdolni czynić to co się im podoba i mieć całą wolność jakiej pragną. Faktycznie uciskali i przeszkadzali we wszelki sposób w swym religijnym życiu a to życie religijne było farsą. Zostali wyznaczeni na współpracowników Jezusa Chrystusa i niesienie jarzma z Chrystusem było ich jedyną szansą dla doskonałego spoczynku i wolności. Gdyby tak czynili nigdy nie byłiby zakłopotani.

„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście [byli samowystarczalni i kierowali uwagę na siebie szukając swej własnej chwały? — Nie, nie] rozgłaszali cnoty tego, który was powołał [do wstrętnego ciężkiego życia niewoli?] z ciemności do cudownej swojej światłości”.

Czy pomyślicie o wysokiej pozycji do jakiej was wyznaczono? Czy ci, którzy zwą się imieniem Chrystusa, odstąpią od wszelkiego zła? Czy ty albo ja będziemy się trapić pod jarzmem Chrystusa? Kiedy pielęgnujecie niepokój i miłość rozrywek, by mieć wysoce pobudzający czas do pokazania własnego „ja” ciesząc się i radując wolą przyrodzoną w miejsce woli Boga, to czy jest jakiś spoczynek? Czy jest zbudowana w waszym życiu świątynia Boga poprzez lekkie spojrzenie jakie macie na chrześcijaństwo? Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia. „Czy słowo Boga nie ma być naszym przewodnikiem i kierownikiem? Czy każdy ma być powolny do studiowania tego słowa? Czy ktoś ma wyznawać że jest chrześcijaninem a jednak poprzez swój sposób postępowania być naganą dla wiary tylko dlatego że pragnie żyć by zadawała swe cielesne skłonności? Czy będą pomimo wyznawania wiary w prawdę podążać kursem nadużywania tej wiary i znieważania prawdy niebiańskiego pochodzenia? Kto docenia cenne możliwości użyczone w czasie łaski by formować charaktery, które Bóg może zaaprobować ubierając jarzmo posłuszeństwa tak jak Chrystus ubierał? Co On mówi odnośnie tego? „Weźcie me jarzmo na siebie i uczcie się ode mnie żem cichego i

pokornego serca a znajdziecie odpocznienie dla waszych dusz. Gdyż moje jarzmo jest łatwe a moje brzemie lekkie”.

Wielu wyznających że wierzą w Chrystusa nie zakłada Jego jarzma. Myślą że to czynią ale gdyby nie byli uśpieni i zwiedzeni przez szatana, mieliby myśli korespondujące z ich wiarą i z wielkimi prawdami, o których wyznają że w nie wierzą. Uświadomiliby sobie że słowa Chrystusa znaczą coś dla nich”. Jeśli ktoś chce iść za mną, niech zaprze się samego siebie i weźmie swój krzyż i podąża za mną”. Jeśli podążacie za Jezusem, jesteście Jego uczniami, jeśli podążacie za własnymi impulsami waszego nieuświęconego serca, mówicie po prostu: „Nie chcę Twej drogi Panie ale moja”.

Mamy stawić czoła sytuacji i zdecydować co jest naszym celem. Mam głębokie zainteresowanie młodymi mężczyznami i kobietami, którzy zaciągnęli się do armii Pana. Moja miłość do Jezusa Chrystusa przepaja me serce miłością do dusz, za które wszystkie Chrystus umarł. Słowa „jesteście pracownikami Bożymi” oznaczają wiele. Nikt nie może stawiać warunków Bogu. Jesteśmy sługami żywego Boga i wszyscy, którzy będą wykształceni w naszych szkołach, mają być szkoleni na pracowników. Pracują by osiągnąć właściwe zasady. Mają być połączeni z Chrystusem wiarą. W ten sposób mogą dać wielką satysfakcję niebiańskiemu uniwersum. Jeśli każdy ochotnik w armii Pana będzie czynił to co najlepsze, Bóg uczyni resztę. Nie mają czynić niczego z siebie. Kiedy zmagają się o zwycięstwo, mają to czynić zgodnie z prawem. Słowo ma być ich nauczycielem. Nieświęta ambicja nie przyczyni się do rozwoju gdyż jedynie Bóg może dać im prawdziwą mądrość i zrozumienie lecz nie będzie pracować z szatanem. Jeśli złość i nieświęta ambicja są pielęgnowane, jeśli zmagają się o zwycięstwo aby otrzymać ludzką chwałę, umysł będzie napelniony zamieszaniem. Czyńcie to co umiecie najlepiej. Idźcie naprzód tak szybko jak to możliwe by osiągnąć wysoki standard w duchowych sprawach. Zatopcie własne „ja” w Jezusie Chrystusie i dążcie zawsze by uwielbić Jego imię. Miejcie w pamięci że talent, wiedza, pozycja, bogactwo i wpływ są darami Boga, zatem powinny być poświęcone Jemu. Dążcie by otrzymać wykształcenie, które wykwalifikuje was byście byli mądrymi szafarzami różnorodnej łaski Chrystusa Jezusa, sługami pod Chrystusem czyniąc Jego polecenia.

[464]

Niech wszyscy uczniowie dążą by mieć jak najszerszy pogląd na swe zobowiązania wobec Boga. Nie mają wyglądać na czas po zakończeniu szkolnego semestru by czynić jakąś znaczną wybitną pracę. Ale mają żarliwie studiować jak mogą rozpocząć praktyczną pracę w swym uczniowskim życiu podejmując jarzmo Chrystusa. Niech każde uczucie będzie po stronie Pana. Nie ciągnijcie w dół i nie zniechęcajcie tych, którzy są waszymi nauczycielami. Nie obciążajcie swych dusz poprzez objawianie ducha beztroski i niedbałego nieposzanowania zasad.

[465] Uczniowie, możecie uczynić tą szkołę pierwszą klasą do sukcesu poprzez bycie pracownikami razem z waszymi nauczycielami by pomóc innym uczniom i by żarliwie wznosić się z taniego, pospolitego, niskiego standardu. Niech każdy widzi jakie udoskonalenie może być uczynione w dostosowaniu zachowania do zasad Biblii. Ci co będą dla siebie dążyć by być wywyższonym i uszlachetnionym, współpracują z Jezusem Chrystusem by stać się oczyszczonymi w mowie, charakterze, pod kontrolą Ducha Świętego. Podejmują jarzmo z Jezusem Chrystusem. Nie będą wybiegać naprzód stając się niesfornymi i dbającymi o siebie, studiując dla swej własnej samolubnej przyjemności i zaspokojenia. Podejmują wszystkie swe wysiłki z Jezusem Chrystusem jako posłańcy Jego miłosierdzia i miłości służąc innym Jego łaską. Ich serca biją w jedno z Chrystusem w działaniu. Dążą by napęłnić umysł cennymi skarbami słowa Boga aby każdy mógł czynić dzieło wyznaczone mu przez Boga by gromadzić jasne promienie Słońca Sprawiedliwości aby mogły świecić dla innych.

Jeśli będziecie czuć i modlić się czyniąc żarliwe wysiłki we właściwym kierunku, będziecie całkowicie przepojeni duchem Jezusa Chrystusa. Obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie miejcie starania o ciało by przez nie wypełniać pożądliwości. Bądźcie zdecydowani że uczynicie swą szkołę sukcesem a jeśli będziecie baczyć na instrukcje dane w słowie Boga, pójdziecie naprzód w rozwoju intelektualnej i moralnej mocy powodując że aniołowie będą się cieszyć a Bóg będzie radować się ze śpiewem. Jeśli jesteście pod Bożą dyscypliną, zapewnicie harmonię i współpracę fizycznych, umysłowych i moralnych sił a także najpełniejszy rozwój dany od Boga zdolności. Niech prężność i pożądliwość młodzieży poprzez różnorodne pokusy nie czynią waszych możliwości i przywilejów

upadkiem. Dzień po dniu zakładajcie Chrystusa i w krótkim okresie waszego testu i próby tu poniżej, zachowujcie waszą godność w mocy Boga jako współpracownicy z najwyższymi czynnikami podczas waszego szkolnego życia.

Wszyscy powinni powiedzieć: Nie upadnę. Nie zdradzę poprzez swój wpływ siebie ani mych towarzyszy w ręce wroga. Będę miał wzgląd na słowa Pana. „Niech trzyma się mej mocy aby mógł mieć pokój ze mną i będzie miał pokój ze mną. Każdy niech pamięta że ma u boku Kogoś kto mówi mu: Nie lękaj się. Ja zwyciężyłem świat”. Pamiętajcie że Chrystus przyszedł jako Księżę nieba i zaangażował się w wieczny bój przeciwko zwierzchnościom grzechu. Wszyscy, którzy jednoczą się z Chrystusem, będą pracować razem z Bogiem w tym dziele. [466]

Dla tej sprawy poświęciłem siebie, powiedział Chrystus, aby oni mogli być poświęceni przez prawdę. Pan Jezus jest „drogą, prawdą i życiem;” a ci, którzy jednoczą się z Nim, przyodziejając Go, będą pracować jako współpracownicy z Nim poprzez dostosowanie się do zasad prawdy. Przez patrzenie stają się przepojeni prawdą i jednoczą się z Chrystusem by przemienić żywą świątynię oddaną bożkom aby ludzkie istoty mogły stać się oczyszczonymi, udoskonalonymi, uświęconymi, świątyniami dla zamieszkującego Ducha Świętego.

„Objawiłem im imię Twoje, powiedział Chrystus, i objawię aby miłość, którą mnie umiłowałaś, w nich była i Ja w nich”. Pan uczynił obfite starania aby Jego miłość mogła być nam dana jako Jego wolna, obfita łaska, jako nasze dziedzictwo w tym życiu by uzdolnić nas do rozpowszechniania tego samego przez podjęcie jarzma z Chrystusem. Jezus dostarcza krążącą żywotność czystej i uświęconej podobnej do Niego miłości poprzez każdą część naszej ludzkiej natury. Kiedy ta miłość jest wyrażana w charakterze, objawia wszystkim, z którymi się spotykamy, że jest możliwe dla Boga by był ukształtowany we wnętrzu, nadzieja chwały. Pokazuje to że Bóg umiłował posłusznych, tak jak miłuje Jezusa Chrystusa i nic mniejszego niż to zaspokaja Jego pragnienia dla naszej korzyści. Jak tylko ludzki czynnik staje się zjednoczony z Chrystusem w sercu, duszy, duchu, Ojciec miłuje tą duszę jako część Chrystusa, jako członka ciała Chrystusa, samemu stając się chwalebłą głową. — **MSS, 21 czerwiec 1897.**

Nie jest mądrze wysyłać naszą młodzież na uniwersytety gdzie poświęcają swój czas na zdobywanie wiedzy z greki i łaciny podczas gdy ich głowy i serca są wypełniane uczuciami niewierzących autorów, których studiują po to aby doskonalić te języki. Zdobywają wiedzę, która wcale nie jest potrzebna ani nie jest w harmonii z lekcjami wielkiego Nauczyciela. Zazwyczaj wykształceni w ten sposób mają o sobie wielkie zdanie. Myślą że osiągnęli szczyty najwyższej edukacji i zachowują się dumnie jakby już dłużej nie byli uczniami. Przeszkadzają w służbie Boga. Czas, środki i studia, które wielu zużyło na zdobycie stosunkowo bezużytecznego wykształcenia, powinny być zużyte na zdobycie wykształcenia czyniącego z nich wszechstronnych mężczyzn i kobiety dostosowanego do praktycznego życia. Takie wykształcenie miałyby dla nich największą wartość.

Co studenci wynoszą gdy opuszczają nasze szkoły? Gdzie idą? Co mają zamiar czynić? Czy mają wiedzę uzdalniającą ich do nauczania innych? Czy zostali wykształceni by byli mądrymi ojcami i matkami? Czy mogą stanąć jako głowa rodziny będąc mądrymi instruktorami? Czy w ich domowym życiu mogą tak uczyć swe dzieci aby byli rodziną, na którą Bóg patrzy z przyjemnością ponieważ jest symbolem rodziny w niebie? Czy przyjęli jedyne wykształcenie jakie naprawdę można nazwać „wyższym wykształceniem?”

Czym jest wyższe wykształcenie? Żadne wykształcenie nie może być nazwane wyższym jeśli nie niesie podobieństwa nieba, jeśli nie prowadzi młodych kobiet i mężczyzn by byli jak Chrystus i nie dostosowuje ich by stanęli jako głowy swych rodzin w miejsce Boga. Jeśli podczas swego szkolnego życia młody człowiek nie zdobył znajomości greki i łaciny oraz uczuć zawartych w książkach niewierzących autorów, to była to niewielka strata. Gdyby Chrystus uznał ten rodzaj wiedzy za istotny czyż nie dałby go swym uczniom, których wykształcił do czynienia największego dzieła jakie kiedykolwiek powierzono śmiertelnikom by reprezentowali go światu?

Zamiast tego dał świętą prawdę do ich rąk by dali ją światu w swej prostocie.

Czasami studenci greki i łaciny są potrzebni. Niektórzy muszą studiować te języki. To jest dobre. Lecz nie wszyscy i niewielu powinno je studiować. Ci, co myślą że znajomość greki i łaciny jest istotna dla wyższego wykształcenia, nie widzą sprawy właściwie. Wcale wiedza o tajemnicach jakie ludzie tego świata nazywają nauką nie jest konieczna by wejść do królestwa Boga. To szatan napełnia umysły sofistyką i tradycją, które wykluczają prawdziwe wyższe wykształcenie i które ginie z uczniem.

Ci, którzy otrzymali fałszywe wykształcenie nie patrzą na niebo. Nie mogą widzieć Tego, który jest prawdziwym Światłem, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat. Patrzą na wieczne fakty jako na fantomy nazywając świat atomem a atom światem. O wielu, którzy zdobyli tak zwane wyższe wykształcenie, Bóg twierdzi: „Zostałeś zważony i znaleziony lekkim”, z brakiem znajomości praktycznego zawodu, brakiem wiedzy jak najlepiej zużyć czas, z brakiem wiedzy jak pracować dla Jezusa.

Praktyczna istota nauczania Tego, który dał swe życie by zbawić ludzi, jest dowodem jaką wartość nadaje ludziom. Dał wykształcenie, które jedynie może być nazwane wyższym wykształceniem. Nie odsuwa swych uczniów dlatego że nie przyjęli nauki od pogańskich i niewierzących nauczycieli. Ci uczniowie mieli głosić prawdę, która była wstrząsem dla świata, ale zanim mogli to czynić, zanim mogli być solą ziemi, musieli uformować nowe nawyki, musieli oduczyć się wielu rzeczy nauczonych od kapłanów i rabbich. A dzisiaj ci, którzy chcieliby reprezentować Chrystusa, muszą formować nowe zwyczaje. Teorie mające pochodzenie ze świata muszą być zaniechane. Ich słowa i dzieła muszą mieć boskie podobieństwo. Nie mogą stawiać się w związku z poniżającymi zasadami i uczuciami, które należą do kultu innych bogów. Nie mogą z bezpieczeństwem przyjmować wykształcenia od tych, którzy nie znają Boga, nie uznają Go jako życie i światło ludzi. Ci ludzie należą do innego królestwa. Są rządzani przez nielojalnego księcia i myślą widma z rzeczywistością.

[469]

Nasze szkoły nie są tym czym być powinny. Czas, który powinien być poświęcony na pracę dla Chrystusa, jest zużytkowany na bezwartościowe tematy i samozaspokajanie. Spory pojawiają się w

tym momencie jeśli jednostronne opinie się krzyżują. Tak było z Żydami. By wywyższyć osobiste opinie i drobne interesy, by zaspokoić światowe ambicje, odrzucili Syna Boga. Czas mija. Jesteśmy blisko wielkiego kryzysu ziemskiej historii. Jeśli nauczyciele trwają w zamykaniu swych oczu na potrzeby czasu, w którym żyjemy, powinni być odłączeni od pracy.

[470] Wielu instruktorów w szkołach obecnego dnia praktykuje zwieźdzenie poprzez prowadzenie swych uczniów w zakres studiów relatywnie bezużytecznych, zabierających czas, studia i środki, które powinny być użyte by zdobyć wyższe wykształcenie jakie Chrystus przyszedł dać. Przyjął na siebie formę ludzkości aby mógł skierować umysł z lekcji zaciemnionych przez ludzi na istotne dla wiecznych rezultatów. Widział świat spowity szatańskim zwieźdzeniem. Widział ludzi żarliwie podążających za swą własną wyobraźnią, myślących że zdobyli wszystko aby mogli być zwani wielkimi w świecie. Lecz zdobyli nic innego tylko śmierć. Chrystus zajął swe stanowisko na drogach i poboczach tej ziemi patrząc na tłum żarliwie dążący do szczęścia, myślący że w każdym nowym temacie jaki odkryli mogą być bogami w tym świecie. Chrystus kierował ludzi do góry mówiąc im że jedyna prawdziwa wiedza, to wiedza o Bogu i Chrystusie. Ta wiedza przyniesie pokój i szczęście w obecnym życiu i zapewni Boży wolny dar, wieczne życie. Nakłaniał swych słuchaczy jako ludzi posiadających siły rozumowania by nie tracili wieczności ze swego widzenia. „Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, powiedział, a wszystko inne będzie wam dodane. Jesteście zatem współpracownikami Boga. Dlatego wykupiłem was moim cierpieniem, upokorzeniem, śmiercią”.

Wielka lekcja jaka ma być dana młodzieży, to że jako nauczyciele Boga mają pielęgnować zasady Biblii i podporządkować sobie świat. Bóg chciałby aby wszyscy byli pouczeni jak mogą wykonywać dzieła Chrystusa i wejść przez wrota do niebiańskiego miasta. Nie mamy pozwolić by świat nas nawracał, mamy najgorliwiej dążyć by nawrócić świat. Chrystus uczynił naszym przywilejem i obowiązkiem by stać za Nim we wszystkich okolicznościach. Błagam rodziców by dali swe dzieci tam gdzie nie będą zwieźdzeni fałszywą edukacją. Ich jedynym bezpieczeństwem jest nauka od Chrystusa. On jest wielkim centralnym Światłem świata. Wszystkie inne światła, cała inna mądrość jest głupotą.

„Mężczyźni i kobiety są nabyci krwią jednorodzonego Syna Boga. Są własnością Chrystusa a ich wykształcenie i wyszkolenie jakie ma być dane, ma nie odnosić się do tego niepewnego życia ale do życia nieśmiertelnego, które dorównuje życiu Boga. Nie jest Jego planem by ci, których służbę nabył, byli szkoleni by służyć mamonie, uczeni by przyjmować ludzką chwałę, ludzkie uwielbienie lub by być służalcami świata.

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka a Ja w nim”. To są warunki życia uczynione przez Odkupiciela świata zanim podstawy ziemi założono. Czy nauczyciele w naszych szkołach dają uczniom do jedzenia chleb życia? Wielu z nich prowadzi uczniów tą samą drogą, po której oni kroczyli. Myślą że to jest jedyna prawidłowa droga. Dają uczniom pokarm, który nie podtrzymuje duchowego życia ale powoduje że ci, którzy w nim uczestniczą, umierają. Fascynują się tym czego Bóg nie wymaga aby poznali.

[471]

Ci nauczyciele, którzy są zdecydowani by jako kapłani i przywódcy prowadzić swych uczniów tą samą drogą jaką podróżuje świat, będą szli w coraz większe ciemności. Ci, którzy mogli być współpracownikami z Chrystusem lecz wzgardzili posłańcami i ich poselstwem, utracą swoje pozycje. Będą szli w ciemności nie wiedząc o co się potykają. Są gotowi by być zwiedzionymi zwiedzieniami ostatniego dnia. Ich umysły są pochłonięte mniejszymi sprawami, tracą błogosławioną możliwość niesienia jarzma z Chrystusem, bycia pracownikami razem z Bogiem.

Tak zwane drzewo poznania stało się narzędziem śmierci. Szatan chytrze wplótł swe dogmaty, swe fałszywe teorie w dawane nauki. Z drzewa poznania mówi najbardziej miłe pochlebstwa odnośnie wyższego wykształcenia. Tysiące mają udział w owocu tego drzewa ale dla nich oznacza to śmierć. Chrystus mówi do nich: „Wydajecie pieniądze na to co nie jest chlebem. Używacie waszych danych od Boga talentów by zdobyć wykształcenie, które Bóg określa głupotą”.

[472]

Szatan usiłuje wykorzystać każdą możliwość. Pragnie zapewnić sobie nie tylko uczniów ale i nauczycieli. Ma przygotowane plany. Ukryty jako anioł światłości będzie chodził po ziemi jako czyniciel cudów. W pięknym języku będzie prezentował wzniosłe poglądy. Będzie mówił dobre słowa i wykonywał dobre czyny. Chrystus będzie uosobiony ale w jednym punkcie będzie znacząca różnica. Szatan odwróci ludzi od prawa Boga. Pomimo tego tak dobrze podrobi sprawiedliwość aby jeśli to możliwe zwieść i wybranych. Ukoronowane głowy, prezydenci, ważni przywódcy, pokłonią się tym fałszywym teoriom. W miejsce krytycyzmu, podziału, zazdrości, rywalizacji, nasze szkoły powinny być jedno w Chrystusie. Tylko tak mogą oprzeć się pokusom arcywzodziciela.

Czas upływa i Bóg nawołuje każdego strażnika by był na swoim miejscu. Spodobało Mu się zaprowadzić nas do kryzysu większego niż jakikolwiek od pierwszego przyjścia naszego Zbawiciela. Co uczynimy? Święty Duch Boga mówi nam co mamy czynić ale jak Żydzi w dniach Chrystusa odrzucili światło i wybrali ciemność tak świat religijny odrzuca poselstwo na dziś. Ludzie wyznający pobożność pogardzili Chrystusem w osobie Jego posłańców. Jak Żydzi odrzucili Jego poselstwo. Żydzi pytali odnośnie Jezusa, kim on jest? Czy to nie syn Józefa? Nie był Chrystusem jakiego oni wyczekiwali. Ale Pan nie będzie pytał człowieka przez kogo posłać. Pośle przez kogo będzie chciał. Ludzie mogą nie być zdolni zrozumieć dlaczego Bóg wysyła tego czy tamtego. Jego dzieło może być dziwne. Bóg nie zaspokoi tej ciekawości a Jego słowo nie wróci do Niego próżne.

Niech dzieło przygotowania ludu by wytrwał w dniu Bożego przygotowania, będzie zaprowadzone przez wszystkich, którzy wierzą w słowo. Podczas ostatnich kilku lat poważne dzieło było wykonane. Poważne pytania pobudziły umysły tych, którzy wierzą w obecną prawdę. Światło Syna Sprawiedliwości świeci w każdym miejscu, przez niektórych zostało przyjęte i wytrwale zachowywane. Dzieło było prowadzone w sposób Chrystusa.

[473]

Każda dusza, która mieni się imieniem Chrystusa, powinna być w służbie. Wszyscy powinni powiedzieć: „Oto jestem, poślij mnie”. Usta chętne do mówienia, chociaż nieczyste, zostaną dotknięte żywym węglem i oczyszczone. Będą uzdolnione do mówienia słów wypalających drogę do duszy. Nadejdzie czas kiedy ludzie będą wezwani by zdać rachunek za dusze, którym powinni przekazać

światło, ale które nie otrzymały go. Ci, którzy tak uchybili w swym obowiązku, którym dano światło ale go nie pielęgnowali tak że nie mieli żadnego do udzielenia, są zapisani w księgach nieba z tymi, którzy są we wrogości z Bogiem nie poddając swej woli pod Jego przewodnictwo.

Chrześcijański wpływ powinien przenikać nasze szkoły, sanatoria, domy wydawnicze. Pod kierownictwem szatana są kształtowane związki i będą kształtowane by zaciemnić prawdę ludzkim wpływem. Ci, którzy przyłączają się do tych związków, nigdy nie usłyszą powitania: „Dobrze, sługo wierny i dobry ... wejdź do radości swego Pana”. Narzędzia ustanowione przez Boga mają przez naprzód nie czyniąc kompromisu z mocami ciemności. Znacznie więcej musi być uczynione na sposób Chrystusa niż to zostało uczynione.

Dokładna uczciwość powinna być pielęgnowana przez każdego ucznia. Każdy umysł powinien zwrócić się z pełną szacunku uwagą do objawionego słowa Boga. Zauważą cudowne rzeczy w Jego prawie. Wielkie prawdy leżące w lekceważeniu i niewidziane od dnia Pięćdziesiątnicy mają świecić ze słowa Boga w swej naturalnej czystości. Tym, którzy naprawdę kochają Boga, Duch Święty objawi prawdy zakryte przed umysłem i objawi prawdy całkowicie nowe. Ci, którzy jedzą ciało i piją krew Syna Boga, wyniosą z ksiąg Daniela i Objawienia prawdę inspirowaną przez Ducha Świętego. Wprowadzą w czyn siły, które nigdy nie mogą być stłumione. Usta dzieci będą otwarte by głosić tajemnice ukryte przed umysłami ludzi. Pan wybrał głupie rzeczy tego świata by zakłopotać mędrców a słabe rzeczy tego świata by zakłopotać potężnych.

Biblia nie powinna być wprowadzona do naszych szkół po to by była wciśnięta pomiędzy niewiernych. Biblia musi być uczyniona gruntem i tematem wykształcenia. To prawda że wiemy znacznie więcej ze słowa żywego Boga niż znaliśmy w przeszłości ale jest jeszcze więcej do nauczenia. Powinno to być użyte jako słowo żywego Boga i uznane za pierwsze, ostatnie i najlepsze we wszystkim. Potem będzie widziany duchowy wzrost. Uczniowie będą rozwijać zdrowe religijne charaktery dlatego że jedzą ciało i piją krew Syna Boga. Ale jeśli nie jest strzeżone i pielęgnowane to zdrowie duszy ginie. Zachowujcie się w kanale światła. Studiujcie Biblię. Ci, którzy służą Bogu wiernie, będą błogosławieni. Ten, który pozwala, by niewierna praca była nienagrodzona, ukoronuje każdy czyn lojal-

[474]

ności i uczciwości szczególnymi znakami swej miłości i aprobaty.
— [The Review and Herald](#), 17 sierpień 1897.

Rozdział 61 — Specjalne świadectwo odnośnie polityki

[475]

Do nauczycieli i przywódców naszych szkół:

Ci, którzy są odpowiedzialni za nasze instytucje i szkoły, powinni strzec siebie pilnie aby słowami i uczuciami nie prowadzili uczniów na fałszywe ścieżki. Ci, którzy nauczają Biblii w naszych zborach i szkołach, nie mają swobody by jednoczyć się w czynieniu oczywistym swych poglądów za lub przeciw politykom lub środkom gdyż tak czyniąc pobudzają umysły innych prowadząc każdego do obrony swych ulubionych teorii. Pośród tych, którzy wyznają że wierzą w prawdę na czas obecny, są ci, którzy będą tak wyrażać swe uczucia i polityczne preferencje że do zboru wprowadzą podziały.

Pan chce aby Jego lud pogrzebał polityczne kwestie. W tych kwestiach milczenie jest elokwencją. Chrystus wzywa swych naśladowców by zjednoczyli się na czystych zasadach ewangelii jasno objawionych w słowie Boga. Nie możemy bezpiecznie głosować na partie polityczne gdyż nie wiemy na kogo oddajemy głos. Nie możemy bezpiecznie brać udziału w jakichkolwiek politycznych sprawach. Nie możemy pracować by podobać się ludziom, którzy będą używali swego wpływu do tłumienia wolności religijnej by wprowadzać w użytek środki represji, by prowadzić lub zmusić swych towarzyszy do zachowania niedzieli jako sabatu. Pierwszy dzień tygodnia nie jest dniem jaki ma być czczony. Jest to fałszywy sabat a członkowie rodziny Pana nie mogą współdziałać z ludźmi, którzy wywyższają ten dzień i gwałcą prawo Boga poprzez deptanie Jego sabatu. Lud Boga nie ma głosować by tacy ludzie znaleźli się w urzędzie gdyż kiedy to uczynią, są uczestnikami z nimi w grzechach jakich się dopuścili będąc w tym urzędzie.

Nie mamy iść na kompromis w zasadach poddając się opiniom i uprzedzeniom jakie mogliśmy popierać przed przyłączeniem się do ludu zachowującego przykazania Boga. Zaciągnęliśmy się do armii Pana i nie mamy walczyć po stronie wroga ale po stronie Chrystusa

[476]

duchu, koleżeństwie. Ci, którzy naprawdę są chrześcijanami, będą gałęziami prawdziwego wina, będą przynosić taki sam owoc jak wino. Będą działać w harmonii, w chrześcijańskim towarzystwie. Nie będą nosić politycznych oznak ale oznakę Chrystusa.

Co mamy robić zatem? — Niech kwestie polityczne zostaną odłożone. Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jaka społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Beliałem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Co zatem może być wspólnego pomiędzy tymi partiami? Nie może być koleżeństwa ani wspólnoty. Słowo koleżeństwo oznacza uczestnictwo, partnerstwo. Bóg używa najsilniejszych obrazów by pokazać że nie powinno być związku pomiędzy światowymi partiami a tymi, którzy szukają sprawiedliwości Chrystusa. „Jaki związek może być pomiędzy światłością a ciemnością, prawdą a niesprawiedliwością?” — Żaden. Światło reprezentuje sprawiedliwość, ciemność błąd, grzech, niesprawiedliwość. Chrześcijanie mają wyjść z ciemności do światłości. Mają założyć Chrystusa i przybrać oznakę prawdy i posłuszeństwa. Mają być kierowani przez wywyższone i święte zasady jakie Chrystus wyraził w swym życiu. Lecz świat jest rządzony przez zasady nieuczciwości i niesprawiedliwości.

„Dlatego mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu lecz wyrzekliśmy się tego co ludzie wstydliwie ukrywają i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem. A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną. W których Bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. Albowiem nie siebie samych głosimy lecz Chrystusa Jezusa że jest Panem, o sobie zaś żeśmy sługami waszymi dla Jezusa. Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym”. Są tu ukazane dwie grupy, pokazane jest także że nie może być łączności pomiędzy nimi.

[477]

Ci nauczyciele w zborze czy w szkole, którzy wyróżniają się zaangażowaniem w politykę, powinni być usunięci ze swej pracy i odpowiedzialności bez zwłoki gdyż Pan nie będzie z nimi współ-

pracować. Nie powinno się używać dziesięciny by opłacać nikogo za wypowiedzi na polityczne kwestie. Każdy nauczyciel, sługa czy przywódca w naszych szeregach, pobudzony pragnieniem przewietrzenia swych opinii w kwestiach politycznych, powinien być nawrócony przez wiarę w prawdę lub zaniechać swej pracy. Jego wpływ musi przemawiać jako pracownika razem z Chrystusem w zdobywaniu dusz dla Chrystusa gdyż inaczej jego listy uwierzytelniające muszą być mu zabrane. Jeśli nie czyni zmiany, będzie czynił szkodę i tylko szkodę.

W imieniu Pana, mówię do nauczycieli w naszych szkołach, miejcie udział w wyznaczonej wam pracy. Nie jesteście powołani przez Boga by angażować się w politykę. Wszyscy jesteście braćmi, oświadcza Chrystus, „jako jedno macie stać pod banderą księcia Emmanuela”. „Czego Pan twój Bóg wymaga od ciebie, jak nie bać się Pana twego Boga, chodzić wszystkimi Jego drogami, kochać Go, służyć Panu, twemu Bogu, z całego twego serca i z całej duszy twojej by zachowywać przykazania Pana i jego przepisy jakie nakazałem tobie tego dnia dla twego dobra? ... Gdyż Pan, twój Bóg, jest Bogiem bogów i Panem panów, wielki Bóg, potężny, straszny, który nie ma względu na osobę ani na nagrodę. On sędzi sierotę i wdowę i miłuje obcego dając mu pokarm i szatę. Miłujcie zatem obcych gdyż i wy byliście obcymi w ziemi Egiptu. Będiesz bał się Pana twego Boga, Jemu będziesz służył i Jemu będziesz oddawał cześć i przysięgał na Jego imię. On jest twą chwałą i On jest twym Bogiem”.

Pan dał wielkie światło i przywileje swemu ludowi. „Patrzcie, nauczyłem was ustaw i praw, mówi On, przestrzegajcie ich więc i spełniajcie je gdyż one są mądrością waszą i roztropnością waszą w oczach ludów, które usłyszawszy o wszystkich tych ustawach powiedzą: Zaprawdę, mądry i roztropny jest ten naród. Bo który wielki naród ma bogów tak bliskich jak bliski jest nam Pan, nasz Bóg, ilekroć go wzywamy. I któryż wielki naród ma ustawy i prawa tak sprawiedliwe jak cały ten zakon, który wam dziś nadaję. Tylko strzeż się i pilnuj swojej duszy abyś nie zapomniał tych rzeczy, które widziały twoje oczy i aby nie odstąpiły od twego serca po wszystkie dni twego życia ale opowiadaj o nich swoim synom i synom swoich synów”.

Jako lud mamy stać pod banderą Jezusa Chrystusa. Mamy poświęcić się Bogu jako inny, oddzielony i szczególny lud. Mówi do

[478]

nas: „Nastaw swe ucho i przyjdź do mnie, a dusza twa będzie żyła, a Ja uczynię wieczne przymierze z tobą jak pewne są zasługi Dawida. W sprawiedliwości będziesz umocniony, będziesz daleki od ucisku gdyż nie będziesz się bał i od strachu gdyż to nie przyjdzie na ciebie. Zobacz, oto oni zbiorą się z pewnością razem ale nie przeze mnie, ktokolwiek zbierze się przeciwko tobie, zginie dla twej sprawy... Żadna broń przygotowana przeciwko tobie nie przetrwa a każdy język jaki powstanie przeciwko tobie z wyrokiem, będzie potępiony. To jest dziedzictwo sług Pana a ich sprawiedliwość jest moją, mówi Pan”.

[479] Wzywam mych braci wyznaczonych do kształcenia by zmienili swój sposób postępowania. Jest waszym błędem by łączyć wasze interesy z jakąś partią, by dawać na nich wasz głos. Ci, którzy stoją jako wychowawcy, słudzy, pracownicy razem z Bogiem w każdej dziedzinie, nie mają walk do stoczenia w świecie politycznym. Ich obywatelstwo jest w niebie. Pan nawołuje ich by stanęli jako oddzielny i szczególny lud. Nie chce żadnych rozłamów w ciele wierzących. Jego lud ma posiadać elementy pojednania. Czy jego dziełem jest czynienie wrogów w świecie polityki? — Nie, nie. Mają trwać jako poddani królestwa Chrystusa niosąc sztandar, na którym jest napisane: „Przykazania Boże i wiara Jezusa”. Mają nieść brzemie szczególnej pracy, specjalnego poselstwa. Mamy osobistą odpowiedzialność i ma to być okazane przed niebiańskim uniwersum, przed aniołami, przed ludźmi. Bóg nie nakazuje nam byśmy poszerzali nasz wpływ poprzez mieszanie się ze społeczeństwem, poprzez wiązanie się z ludźmi w kwestiach politycznych ale poprzez trwanie jako indywidualne części Jego wielkiej całości z Chrystusem jako naszą głową. Chrystus jest naszym księciem i jako Jego poddani, mamy czynić dzieło wyznaczone nam przez Boga.

Jest sprawą o najwyższym znaczeniu by młodzież rozumiała że lud Chrystusa ma być zjednoczony w jedno gdyż ta jedność wiąże ludzi z Bogiem poprzez złote łańcuchy miłości i stawia każdego pod zobowiązaniem by pracował dla swych bliźnich. Przywódca naszego zbawienia umarł za ludzką rasę aby ludzie mogli być uczynieni jedno z Nim i z każdym innym. Jako członkowie ludzkiej rodziny jesteśmy indywidualnymi częściami jednej potężnej całości. Żadna dusza nie może być niezależna od reszty. Nie ma być żadnego stronniczego sporu w rodzinie Boga gdyż dobro każdego jest szczęściem całości.

Żadne ściany podziału nie mają być budowane pomiędzy ludźmi. Chrystus jako wielkie centrum musi jednoczyć wszystkich w jedno.

Chrystus jest naszym nauczycielem, naszym przywódcą, naszą mocą, naszą sprawiedliwością, w Nim jesteśmy zobowiązani unikać wszelkiego działania mogącego spowodować rozłam. Kwestie występujące w świecie nie mają być tematem naszych rozmów. Jesteśmy powołani na świat by widzieć i wywyższać Zbawiciela, poprzez którego jesteśmy niezbędni dla siebie nawzajem i dla Boga. Chrystus szkoli swych poddanych by naśladowali Jego zalety, pokorę i cichość, dobroć, cierpliwość i miłość. W ten sposób poświęca serce i rękę do swej służby czyniąc człowieka kanałem, przez który miłość Boga może płynąć bogatymi strumieniami dla błogosławieństwa innych. Zatem nie będzie cienia sporu pomiędzy Adwentystami Dnia Siódmego. Zbawiciel zaprasza każdą duszę: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode mnie gdyż jestem cichego i pokornego serca a znajdziecie odpocznienie dla waszych dusz. Gdyż moje jarzmo jest lekkie a moje brzemie miłe”. Ten, kto zbliża się najbardziej do doskonałości boskiej dobroczynności Chrystusa, powoduje radość pośród niebiańskich aniołów. Ojciec raduje się nad nim w śpiewie gdyż czy on nie pracuje w duchu Mistrza, jedno z Chrystusem, jak On jest jedno z Ojcem?

[480]

W naszych periodykach nie mamy wywyższać dzieła i charakterów ludzi mających pozycje wpływu, stale zachowując ludzkie istoty przed ludem. Ale tak bardzo jak to wam sprawia przyjemność możecie wywyższać Chrystusa, naszego Zbawiciela. „My wszyscy z odsłoniętymi obliczami widząc jak za szkłem chwale Pana jesteśmy zmieniani na ten sam obraz z chwały w chwałę, (z charakteru w charakter) za sprawą Ducha Pana”. Ci, którzy kochają Boga i służą mu, mają być światłością świata świecąc pośród moralnych ciemności. Ale w miejscach gdzie dano największe światło, gdzie ewangelia była głoszona najbardziej, lud — ojcowie, matki i dzieci — działał mocą niską by zjednoczyć swe interesy ze światowymi działaniami i przedsięwzięciami.

Wielka ślepotą jest w zborach a Pan mówi do swego ludu: „Jakież układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich i będę Bogiem ich a oni będą ludem

moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”.

[481] Warunkiem przyjęcia do rodziny Pana jest wyjście ze świata, oddzielenie się od wszystkich jego plamiących wpływów. Lud Boga ma nie mieć związku z bałwochwalstwem w żadnej postaci. Mają sięgać wyższego standardu. Mają być odróżnieni od świata a potem Bóg powie: „Przyjmę was jako członków mej królewskiej rodziny, dzieci niebiańskiego Króla.” Jako wierzący w prawdę mamy być w praktyce odróżnieni od grzechu i grzeszników. Nasze obywatelstwo jest w niebie.

Powinniśmy uświadomić sobie bardziej jasno wartość obietnic jakie Bóg uczynił dla nas i głębiej docenić honor dla śmiertelników w adoptowaniu ich do Jego rodziny, w daniu im przywileju nazywania Go Ojcem. Nie ma degradacji w staniu się dziećmi Boga. „Mój lud pozna moje imię, oświadcza Pan, poznają zatem w tym dniu że Ja do nich mówię: Spójrzcie, oto Ja. Pan Bóg rządzi wszechpotężnie. Jakże piękne są stopy w górach tego, który przynosi dobre wieści, tego, kto ogłasza pokój, który przynosi dobre wieści o dobrym, który ogłasza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg rządzi! Twój strażnik podnosi głos, z którym razem będą śpiewać gdyż ujrzą oko w oko gdy Pan zgromadzi znowu Syjon”.

Dlaczego jest tak wiele uwagi danej ludzkim czynnikom podczas gdy jest tak mało sięgania umysłem do wiecznego Boga? Dlaczego ci, którzy się mają za dzieci niebiańskiego króla, są tak zaabsorbowanymi w sprawach tego świata? Niech Pan będzie wywyższony. Niech słowo Pana będzie wysławiane. Niech ludzkie istoty będą poniżone a Pan wywyższony. Pamiętajcie że ziemskie królestwa, narody, monarchowie, mężowie stanu, doradcy, wielkie armie i cała światowa wspaniałość i chwała są prochem na wadze. Bóg rozlicza się ze wszystkimi narodami. Każde królestwo będzie poniżone.

[482] Ludzki autorytet będzie uczyniony próżnym. Chrystus jest królem świata i Jego królestwo ma być wywyższone.

Pan pragnie by wszyscy niosący poselstwo na te ostatnie dni zrozumieli że jest wielka różnica pomiędzy profesorami religii, którzy nie są czynicielami słowa ani dziećmi Boga, którzy nie są uświęceni przez prawdę, nie mają wiary, która działa poprzez miłość i oczyszcza duszę. Pan mówi o tych, którzy twierdzą że wierzą w

prawdę na ten czas a nie widzą nic niespójnego w swym uczestnictwie w polityce, w mieszaniu się z rywalizującymi elementami tych ostatnich dni, jako o obrzezanych, którzy mieszają się z nieobrzezаныmi, oświadcza że zniszczy obie grupy ludzi razem bez odróżnienia. Czynią dzieło jakiego Bóg nie wyznaczył im do wykonywania. Znieważają Boga poprzez swego stronniczego ducha i rywalizację, potępi obie grupy tak samo.

Można zadać pytanie: Czy nie mamy mieć jakiegokolwiek związku ze światem? Słowo Pana ma być naszym przewodnikiem. Każdy związek z niewiernymi i niewierzącymi jaki mógłby nas zidentyfikować z nimi jest zakazany przez słowo. Mamy wyjść z nich i być oddzieleni. W żadnym wypadku nie mamy wiązać się z nimi, w ich planach czy działaniu. Lecz nie mamy prowadzić odludnego życia. Mamy czynić dla światowych wszelkie dobro jakie możemy. Chrystus dał nam przykład tego. Kiedy był zapraszany by jeść z celnikami i grzesznikami, nie odmawiał gdyż w żaden inny sposób jak mieszając się z nimi nie mógłby osiągnąć tej grupy. Lecz przy każdej okazji dawał im talenty słowa i wpływu. Otwierał tematy rozmowy, które sprowadzały sprawy wieczne ich umysłem. I ten Nauczyciel dołącza do nas: „Niech wasze światło świeci przed ludźmi aby mogli widzieć wasze dobre czyny i wielbić waszego Ojca, który jest w niebie”. W kwestiach wstrzemięźliwości zajmujcie stanowisko bez wahania. Bądźcie mocni jak skała. Nie bądźcie uczestnikami grzechów innych ludzi. Czyny nieuczciwości w sprawach zawodowych, u wierzących czy niewierzących, powinny być ganione a jeśli nie dają dowodów reformy, wyjdźcie spośród nich i bądźcie oddzieleni.

[483]

Winnica do pielęgnowania jest duża ale chrześcijanie mający pracować pośród niewierzących nie mają wyglądać jak światowcy. Nie mają spędzać swego czasu na rozmowach o polityce czy na działaniu jak politycy gdyż czyniąc tak dają możliwość wrogowi by wszedł i spowodował różnice i niezgodę. Ci w służbie, którzy pragną być politykami, powinni mieć zabrane listy uwierzytelniające gdyż tego dzieła Bóg nie dał ani wysokiemu ani niskiemu pośród swego ludu. Bóg wzywa wszystkich służących nauką by trąba dała pewny dźwięk. Wszyscy, którzy przyjęli Chrystusa, słudzy i członkowie zboru, mają powstać i świecić gdyż wielkie niebezpieczeństwo jest tuż przed nami. Szatan porusza moce ziemi. Wszystko na świe-

cie jest w zamieszaniu. Bóg wzywa swój lud by trzymał sztandar wysoko w górze niosąc poselstwo trzeciego anioła. Nie mamy iść do Chrystusa przez żadną ludzką istotę ale przez Chrystusa mamy rozumieć dzieło jakie nam dał do czynienia dla innych.

Bóg wzywa swój lud mówiąc: „Wyjdźcie spośród nich i oddzielcie się”. Prosi aby miłość jaką im pokazał mogła być zwrócona i objawiona w chętnym posłuszeństwie Jego przykazaniom. Jego dzieci mają oddzielić się od polityki, od każdego uzależnienia od niewierzących. Nie mają wiązać swych interesów z interesami świata. „Dajcie dowód swej podległości mnie”, mówi, „stojąc jako moje wybrane dziedzictwo, jako lud gorliwy w dobrych uczynkach.” Nie bierzcie udziału w politycznych sporach. Oddzielcie się od świata i powstrzymajcie od wnoszenia do zboru poglądów, które doprowadzą do sporu czy nieporządku. Różnica poglądów jest moralną trucizną wprowadzoną do organizmu przez ludzkie istoty, które są samolubne. Bóg chce by Jego słudzy mieli jasne postrzeżenie, prawdziwe i szlachetne dostojeństwo aby ich wpływ mógł okazywać moc prawdy. Chrześcijańskie życie nie ma być przypadkowe, emocjonalne. [484] Prawdziwy chrześcijański wpływ wywierany dla wykonania dzieła jakie Bóg wyznaczył jest cennym czynnikiem i nie może być jednoczony z polityką lub wiązany związkiem z niewierzącymi. Bóg ma być centrum przyciągania. Każdy umysł, na który oddziałuje Duch Święty, będzie z Niego zadowolony.

Bóg wzywa nauczycieli w naszych szkołach by nie interesowali się studiami kwestii politycznych. Wprowadźcie poznanie Boga do naszych szkół. Wasza uwaga może być zwrócona na światowych mędrców, którzy nie są mądrzy wystarczająco by zrozumieć co Pisma mówią odnośnie praw Bożego królestwa ale odwróćcie się od tego, do Tego, który jest źródłem wszelkiej mądrości. Szukajcie najpierw królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości. Uczynicie to pierwszym i ostatnim. Najżarliwiej szukajcie poznania Tego, którego właściwe poznanie jest życiem wiecznym. Chrystus i Jego sprawiedliwość to zbawienie duszy. Nauczajcie małe dzieci co posłuszeństwo i poddanie oznacza. W naszych szkołach nauka literatury, malowania, muzyki i całego tego światowego nauczania nie ma być na pierwszym miejscu. Niech poznanie Tego, w którym jest skoncentrowane nasze życie wieczne, będzie pierwszym. Pielęgnujcie w sercach uczniów że to co upiększa charakter i dostosowuje duszę poprzez

uświęcenie Ducha, to nauka lekcji od największego Nauczyciela jaki świat kiedykolwiek znał. Tak uczniowie będą dostosowani by być dziedzicami królestwa Boga. — [Letter 95, 16 czerwiec 1899.](#)

[485]

Rozdział 62 — Sianie na wszystkich wodach

[486]

[487]

Uczestniczyłam na zaproszenie w spotkaniu w Healdsburg w związku z zakończeniem roku szkolnego, 29 maja 1903 roku. Byłam zadowolona słysząc że nauczyciele i uczniowie połączyli się i zrezygnowali z męczących i nie dających korzyści zajęć, zwykle towarzyszących zakończeniu a energia wszystkich do ostatniego została poświęcona korzystnemu studium.

W piątek rano wręczono spokojnie świadectwa tym, którzy byli do tego upoważnieni, a potem uczniowie i nauczyciele połączyli się w opowiadaniu doświadczeń, w którym wielu wyliczało błogosławieństwa jakie hojnie otrzymali od Boga podczas roku.

W poranek sabatu przemawiałam do licznej publiczności w wygodnym domu zebrania zboru Healdsburg. Uczniowie i nauczyciele siedzieli na przodzie a ja byłam błogosławiona przedstawiając im odpowiedzialność pracowników pracujących razem z Bogiem. Zbawiciel wzywa naszych nauczycieli i uczniów by oddali się skutecznej służbie jako rybacy dusz.

Wieczorem duże zgromadzenie miało miejsce w zborze by wysłuchać programu muzycznego opracowanego przez brata Beardslee i jego uczniów. Dobry śpiew jest ważną częścią kultu dla Boga. Jestem zadowolona że brat Beardslee szkoli uczniów tak że mogą być śpiewającymi ewangelistami.

Byłam wielce zadowolona tym co widziałam w szkole. Podczas minionego roku uczyniono znaczący postęp. Tak nauczyciele jak i uczniowie sięgają stale wyżej w duchowym życiu. Podczas minionego roku były znaczące nawrócenia. Stracone owce zostały znalezione i przyprowadzone do stada. — [The Review and Herald](#), 14 lipiec 1903.

Rozdział 63 — Praca naszych szkół szkoleniowych [488]

Praca naszych uczelni i szkół wyszkolenia powinna być poprawiana rok po roku.

Nie ma czasu na zwłokę

Czas jest krótki. Pracujący dla Chrystusa są potrzebni wszędzie. Powinna być setka żarliwych wiernych pracowników na polach krajowych i zagranicznych tam gdzie teraz jest jeden. Drogi i pobocza są jeszcze nieopracowane. Pilne zachęty powinny być dane tym, którzy powinni teraz być zaangażowani w dzieło misyjne dla Mistrza.

Znaki pokazujące że przyście Chrystusa jest bliskie szybko się wypełniają. Pan nawołuje młodzież by pracowała jako kolporterzy i ewangelisci w pracy od domu do domu w miejscach, które jeszcze nie słyssały prawdy. Przemawia do naszej młodzieży mówiąc: „Nie należycie też do siebie samych. Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym i w Duchu, które są Boże”. Ci, którzy pójdą do dzieła pod Bożym kierownictwem, będą cudownie błogosławieni. Ci, którzy w tym życiu czynią najlepsze wysiłki, otrzymają dostosowanie do przyszłego nieśmiertelnego życia.

Pan wzywa ochotników, którzy zdecydowanie zajmą swe miejsce u Jego boku i zobowiążą się do zjednoczenia z Jezusem z Nazaretu w czynieniu rzeczywistej pracy jaka ma być wykonana właśnie teraz.

Jest pośród nas wiele młodych mężczyzn i kobiet, które jeśli zachęty są czynione w naturalny sposób będą skłonne podjąć kilkuletnie studia w Battle Creek. Ale czy to jest korzystne? Talenty ludu Boga mają być zatrudnione do dawania ostatniego poselstwa miłosierdzia światu. Pan wzywa tych, którzy są związani z naszymi sanatoriami, domami wydawniczymi, innymi instytucjami, by nauczali młodzież pracy ewangelizacyjnej. Nasz czas i pieniądze nie mogą być tak obficie zużywane w istniejących sanatoriach, fabrykach żywności, sklepach, restauracjach a inne dziedziny są zaniedbane. [489]

Młodzi mężczyźni i młode kobiety, którzy powinni zaangażować się w służbę, w pracę biblijną, w kolportaż nie powinni być związani mechanicznie zatrudnieniem.

Młodzież ma być zachęcana by wstępowała do naszych szkół, które powinny być coraz bardziej podobne do szkół proroków. Nasze szkoły zostały ustanowione przez Pana a jeśli są prowadzone w zgodzie z Jego celem, młodzież wysyłana do nich szybko będzie przygotowana by zaangażować się w różne dziedziny pracy misyjnej. Niektórzy będą wyszkoleni by wkroczyć na pole jako misyjne pielęgniarce, niektórzy jako kolporterzy, jako ewangeliści, nauczyciele a niektórzy jako słudzy ewangelii.

Pan wyraźnie pouczył mnie że nasi młodzi ludzie nie powinni być zachęcani by poświęcić tak wiele swego czasu i sił na medyczną pracę misyjną tak jak to czyniono dawniej. Pouczenie jakie otrzymują odnośnie nauk Biblii nie dostosowuje ich by właściwie wykonywali dzieło jakie Bóg powierzył swemu ludowi.

Szatan gorliwie dąży by sprowadzić dusze z właściwych zasad. Tłumy wyznające że należą do Bożego prawdziwego zboru upadają pod zwiedzeniami wroga. Są prowadzeni by odstąpić od swej podległości błogosławionemu i jednemu Władcy.

Obecny obowiązek

Wszystkie nasze wyznaniowe uczelnie i szkoły wyszkolenia powinny zapewnić sobie edukację istotną dla ewangelistów i dla chrześcijańskich wyszkolonych pracowników aby dać ją studentom. Młodzież i bardziej zaawansowani w latach czujący swój obowiązek by wyszkolić się do pracy wymagającej zdania pewnych oficjalnych testów, powinni zapewnić sobie w naszych szkołach wyszkolenia Konferencji Unii wszystko co jest istotne bez udawania się do Battle Creek na przygotowawcze studia.

[490]

Modlitwa dokona cudów tym, którzy oddają się modlitwie a następnie czuwają. Bóg oczekuje od nas wszystkich by zająć wyprzedzającą pełną nadziei pozycję. To, co obiecał, uczyni, a jeśli są oficjalne wymagania czyniące koniecznym aby studenci medycyny podjęli jakieś przygotowawcze studia, niech nasze uczelnie prowadzą te dodatkowe studia w sposób zgodny z chrześcijańskim wykształceniem. Pan zaznaczył swe niezadowolenie z tego że tak

wielu z naszego ludu udaje się do Battle Creek a odkąd oczekuje by tak wielu nie udawało się tam, my powinniśmy pojąć że oczekuje aby nasze szkoły w innych miejscach miały skutecznych nauczycieli i dobrze czynili dzieło jakie muszą wykonać. Powinni zorganizować tak aby ich studenci zdobyli literalne i naukowe wykształcenie jakie jest konieczne. Wiele z tych wymagań uczyniono dlatego ponieważ wiele tej pracy przygotowawczej jest czynione w zwykłych szkołach powierzchownie. Niech cała nasza praca będzie gruntowna, wierna i szczerą.

W naszych szkołach wyszkolenia Biblia ma być uczyniona bazą wszelkiej edukacji. A co do wymaganych studiów nie jest konieczne by nasi nauczyciele wprowadzali budzące wątpliwości książki, o których Pan pouczył by ich nie wprowadzać do naszych szkół. Ze światła jakie Pan mi dał wiem że nasze szkoły wyszkolenia w różnych dziedzinach pola powinny być umieszczone w bardziej korzystnej pozycji, dającej możliwości by nasza młodzież zdała testy wyznaczone przez prawa stanowe odnośnie studentów medycyny. Powinno się zapewnić do końca najlepsze talenty edukacyjne aby nasze szkoły mogły osiągnąć wymagany standard.

Ale niech nie doradza się naszym młodym mężczyznom i kobietom w zborach by udawali się do Battle Creek po to aby zdobyć wykształcenie przygotowawcze. Battle Creek jest zatłoczone co czyni je niekorzystnym miejscem dla właściwej edukacji chrześcijańskich pracowników. Ponieważ ostrzeżenia odnośnie pracy w tym zatłoczonym centrum nie były uwzględnione, Pan zezwolił dwu z naszych instytucji aby zostały strawione przez ogień. Nawet po tym okazaniu swego znaczącego niezadowolenia, Jego ostrzeżenia nie były szanowane. Sanatorium nadal jest tam. Gdyby zostało podzielone na kilka części a jego praca i wpływ dane w kilku różnych miejscach, jakże znacznie bardziej Bóg byłby uwielbiony! Ale teraz, skoro sanatorium zostało odbudowane, musimy czynić najlepsze starania by pomóc tym, którzy zmagają się z wieloma trudnościami.

Niech powtórzę: Nie jest konieczne dla tak wielu z naszej młodzieży by studiować medycynę. Ale dla tych, którzy powinni podjąć studia medyczne, nasze szkoły wyszkolenia Konferencji Uni powinny podjąć szerokie starania by ułatwić kształcenie przygotowawcze. W ten sposób młodzież z każdej Konferencji Uni może być szkolona bliżej domu oszczędzając szczególnych pokus towa-

rzyszających pracy w Battle Creek. — [The Review and Herald](#), 15 października 1903.

Rozdział 64 — Czy powinniśmy osiedlać się wokół naszych instytucji? [492]

Szczególne światło dano mi odnośnie przeniesienia naszych domów wydawniczych, sanatorium i szkół poza miasta, w miejsca bardziej korzystne dla ich pracy gdzie osoby związane z nimi nie będą wystawione na wszystkie pokusy życia miejskiego. Szczególnie nasze szkoły powinny być z dala od miast. To nie jest dla duchowego dobra pracowników naszych instytucji by znajdowali się w miastach gdzie pokusy wroga obfitują na każdym kroku.

Wskazówka dana odnośnie usunięcia pracy wydawniczej z Battle Creek do jakiegoś wiejskiego miejsca w pobliżu Washington, DC była jasna i wyraźna, mam też gorliwą nadzieję że ta praca może być przyspieszona.

Dano także wskazówkę by *Pacific Press* usunąć z Oakland. Gdy lata mijały miasto się rozrosło i jest obecnie konieczne by założyć wydawnictwo w jakimś miejscu wiejskim gdzie zapewni się ziemię na domy dla pracowników. Ci, którzy są związani z naszymi urzędami wydawniczymi, nie powinni być zobowiązani by żyć w stłoczonych miastach. Powinni mieć możliwość by otrzymać domy gdzie będą mogli żyć bez wymagania wysokich zarobków.

Uczniowie w naszych domach wydawniczych powinni otrzymać bardziej ojcowską troskę niż do tej pory mieli. Powinni otrzymać gruntowne wykszolenie w różnych dziedzinach działalności wydawniczej, powinni także otrzymać wszelkie możliwości by zdobyć wiedzę Biblii gdyż bliski jest czas kiedy wierzący będą rozrzućeni po wielu krajach. Pracownicy w naszych domach wydawniczych mają być uczeni co oznacza być szczerym naśladowcą naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. W przeszłości wiele dusz pozostawiono niechronionymi. Nie uczono ich co to oznacza pojęcie nauki pobożności. Nie wszyscy z tych, którzy ponoszą odpowiedzialność, prowadzą chrześcijańskie życie. [493]

Potrzeba poświęconych pracowników

Słuchałam słów wypowiedzianych przez Tego, który rozumie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Dano najbardziej uroczystą prezentację zarysowując charaktery jakie powinni posiadać ci, którzy są akceptowani jako współpracownicy w noszeniu jarzma w naszych instytucjach. Te instytucje potrzebują mężów wstrzeźliwych w pełnym znaczeniu tego słowa. Bóg zakazuje by mężowie, którzy nie nauczyli kontrolować samego siebie i zaniedbują swoją budowę charakteru po to by czynić plany dla kogoś innego, zostali wprowadzeni do naszych instytucji w Washington, DC i w Mountain View, California.

Pracownicy w naszych instytucjach mają zważać na pouczenia dane przez Chrystusa. Kiedy prawda wzrasta w sercach tych, którzy są odpowiedzialni, kiedy kroczą w świetle świecącym z Bożego słowa, młodzi pracownicy będą pragnęli zrozumieć lepiej słowa jakie słyszą w zgromadzeniu ludu Boga. Będą prosić o pełniejsze wyjaśnienia i będą miały miejsce specjalne chwile szukania Pana i studiowania Jego słowa. To w jakimś cichym pomieszczeniu lub ustronnym miejscu na wsi, Chrystus wyjaśniał uczniom przypowieści jakie mówił przed tłumami. To jest dzieło, które należy czynić dla młodzieży w naszych domach wydawniczych.

Skłonność do osiedlania

Ci, którzy są z konieczności sytuowani blisko naszych instytucji, powinni być ostrożni jak wysyłają żarliwe raporty o tym miejscu. Wszędzie są ludzie, niespokojni i niezadowoleni, którzy pragną udać się w jakieś miejsce, o którym myślą że będzie lepsze od ich dotychczasowego. Myślą że gdyby mogli otrzymać pracę związaną z naszymi instytucjami, mieliby lepszą szansę na zarobienie na życie.

[494] Ci, którzy są kuszeni gromadzić się wokół naszych instytucji, powinni rozumieć że potrzeba sprawnych pracowników i że poważne brzemiona spoczywają na wszystkich mających odpowiedni stosunek do pracy. Wszyscy związani z naszymi instytucjami muszą być producentami jak i konsumentami. Tym, którzy pragną zmienić swą lokalizację i osiąść blisko jednej z naszych instytucji, powiedziałabym: Czy myślicie że osiadając blisko naszych instytucji będziecie

zdolni żyć bez problemów czy ciężkiej pracy? Czy poradziliście się Pana odnośnie tej sprawy? Czy macie dowód że wasze pragnienie zmiany lokalizacji jest wolne od samolubnych motywów i byłoby dla zaszczytu Boga?

Z listów otrzymanych przez tych związanych z naszymi instytucjami i ruchów właśnie czynionych widzimy że wielu pragnie zdobyć domy blisko tych instytucji. Mój umysł jest przygięty troską w tej sprawie ponieważ otrzymałam instrukcję od Pana odnośnie wpływu wywieranego na jednostki i na nasze dzieło Boże dla naszego ludu samolubnie gromadzącego się wokół naszych instytucji.

Przez lata w ostrzeżeniach często powtarzanych wypróbowałam na naszym ludzie że Bóg nie był zadowolony widząc rodziny opuszczające mniejsze zbory i gromadzące się w miejscach gdzie nasze domy wydawnicze, sanatoria i szkoły są założone dla ich własnej wygody, łatwizny czy światowej korzyści.

W Australii udaliśmy się do lasu i zabezpieczyliśmy duży obszar ziemi dla naszej szkoły. Ułożono plany by sprzedać naszym braciom działki budowlane niedaleko budynków szkolnych i domu zgromadzeń. Ale zostałam pouczona by zaprotestować przeciwko zezwalaniu rodzinom by osiadały blisko naszych szkolnych domów. Dano radę że byłoby znacznie lepiej dla rodzin by nie żyły blisko szkoły i zbyt blisko siebie.

Ci, którzy mniemają osiąść blisko naszego domu wydawniczego czy sanatorium w Takoma Park, powinni się poradzić zanim wyruszą.

Tym, którzy wyglądają na Mountain View jako na korzystne do życia miejsce dlatego że *Pacific Press* ma być tam przeniesione, powiedziałabym: Patrzcie na inne części świata, które potrzebują światła, jakie otrzymaliście w zaufaniu. Pamiętajcie że Bóg dał każdemu człowiekowi swe dzieło. Wybierzcie takie miejsce gdzie będziecie mieć możliwość by pozwolić aby wasze światło świeciło pośród moralnych ciemności.

Zawsze się tak dzieje że kiedy jakaś instytucja jest zakładana wiele rodzin pragnie osiąść w pobliżu. Tak było w Battle Creek i w Oakland a także w pewnej mierze w prawie każdym miejscu gdzie mamy szkołę czy sanatorium.

Są niespokojni, którzy gdyby udali się na nowe miejsce by mieszkać, nadal byliby niezadowoleni z powodu ducha niezadowolenia w

ich sercach i zmiana miejsca nie powoduje zmiany serca. Ich charakter nie był oczyszczony i uszlachetniony przez Ducha Chrystusa. Potrzebują uczyć się lekcji zadowolenia. Nie studiują od przyczyny do skutku. Nie dążą by zrozumieć biblijne testy charakteru, które są podstawą dla prawdziwego sukcesu. Jest wielu pragnących zmiany swego zatrudnienia. Pragną zdobyć korzyści, które jak przypuszczają znajdują się w innym miejscu. Niech spytają siebie jakie korzyści mieliby z przeprowadzenia jeśli nie nauczyli się być uprzejmi, cierpliwi i pomocni tam gdzie są. Niech patrzą na siebie w świetle słowa Boga a potem działają do punktu gdzie poprawki są potrzebne.

Niech ci, którzy myślą o osiedleniu się w Mountain View, pamiętają że nie jest mądre jeśli nie są powołani by przyłączyć się do pracy wydawniczej. Świat jest duży, jego potrzeby są wielkie. Idźcie, czyńcie nowe centra w miejscach gdzie światło jest potrzebne. Nie tłóczcie się w jednym miejscu czyniąc ten sam błąd jaki uczyniono w Battle Creek. Są setki miejsc gdzie potrzeba światła jakie Bóg dał wam.

[496] A gdziekolwiek żyjecie, jakiegokolwiek mogą być wasze warunki, bądźcie pewni że wprowadzacie nauki Słowa Boga do waszych domów do codziennego życia. Szukajcie Boga jako waszego światła, mocy, waszej drogi do nieba. Pamiętajcie że każdemu człowiekowi Bóg powierzył talenty by były dla Niego używane. Uczcie się u stóp Jezusa lekcji pokory i cichości a potem pracujcie w duchu Zbawiciela dla tych co są wokół nas. Przez chętne posłuszeństwo przykazaniom czyńcie wasz dom miejscem gdzie honor Boga będzie z miłością mieszkał. „Tak mówi Wielki i Wzniosły, który zamieszkuje wieczność, którego imię jest Święty, mieszkam w wysokim i świętym miejscu, z tym, który jest także skruszonego i pokornego ducha by ożywić ducha pokornych i ożywić serce skruszonych”.

Każdy z nas ma indywidualną pracę do wykonania. Mamy poświęcić siebie, ciało, ducha i duszę Bogu. Każde Jego dziecko ma coś do zrobienia dla honoru Jego imienia i chwały. Gdziekolwiek jesteście, możecie być błogosławieństwem.

Jeśli wydaje się być niewielka szansa na ożywienie tam gdzie jesteście, wykorzystujcie każdą możliwość. Obmyślajcie mądre plany. Wykorzystajcie każdą cząstkę zdolności jakie Bóg dał wam. Wykonujcie swój obowiązek dla siebie wzrastając w zrozumieniu i dostosowaniu się, codziennie stając się bardziej zdolnym by naj-

lepiej użyć siły umysłowe i fizyczne jakie Bóg dał wam. On chce abyście odnieśli sukces. Chce abyście byli błogosławieństwem w waszym domu i w sąsiedztwie, w którym żyjecie.

Rodzice, pomóżcie waszym dzieciom by pomagały wam i sobie wzajemnie. Bądźcie uprzejmi i grzeczni dla sąsiadów. Poprzez dobre uczynki niech wasze światło świeci pośród moralnych ciemności. Jeśli jesteście prawdziwymi chrześcijanami staniecie się coraz bardziej zdolni zrozumieć co jest wolą Pana, będziecie szli krok po kroku w świetle Jego słowa.

Studiujcie życie Chrystusa i dążcie do podążania za wzorem jaki wam dał. Pytajcie siebie czy uczyniliście wszystkie obowiązki dla zboru w waszym domu i dla sąsiadów. Czy jesteście wierni w nauczaniu waszych dzieci lekcji chrześcijańskiej grzeczności. Czy nie ma dużo możliwości poprawy zarządzania waszym domem? Nie zaniedbujcie waszych dzieci. Uczcie się jak dyscyplinować siebie abyście mogli być warci szacunku waszych dzieci i sąsiadów. Jeśli Chrystus nie mieszka w waszych sercach, jak możecie innych uczyć lekcji cierpliwości i uprzejmości jakie muszą być objawione w życiu każdego chrześcijanina? Bądźcie pewni że zachowujecie drogę Pana a potem uczcie prawdy tych co są wokół was. — [The Review and Herald, 2 czerwiec 1904.](#)

[497]

Bądźcie odseperowani

Postawiony na czele narodu, który był ustanowiony światłem dla otaczających narodów, Salomon mógł sprowadzić wielką chwałę na Pana uniwersum poprzez życie posłuszeństwa. Mógł zachęcać lud Boga by unikać zła praktykowanego w otaczających narodach. Mógł użyć swej danej od Boga mądrości i mocy wpływu w organizowaniu i kierowaniu wielkiego ruchu misyjnego dla oświecenia tych, którzy byli w niewiedzy o Bogu i Jego prawdzie. W ten sposób tłumy mogłyby być zdobyte dla podległości Królowi królów.

Szatan dobrze znał rezultaty towarzyszące posłuszeństwu a podczas wczesnych lat rządów Salomona — lat chwalebnych z powodu mądrości, dobroczynności i prawości króla — dążył do wprowadzenia wpływów, które zdradziecko zerwałyby lojalność Salomona wobec zasad powodując jego odseparowanie od Boga. A że wróg odniósł sukces w tym staraniu, wiemy z zapisu, Salomon darzył sympatią faraona, króla Egiptu i pojął jego córkę za żonę i wprowadził ją do miasta Dawida.

Tworząc sojusz z pogańskim krajem pieczętując kontrakt małżeństwem z bałwochwalczą księżniczką, Salomon rażąco zlekceważył mądre rady jakie Bóg ustanowił dla zachowania czystości swego ludu. Nadzieja że ta egipska żona może być nawrócona była słabą wymówką dla grzechu. Gwałcąc dokładny nakaz by być odseperowanym od innych narodów, król połączył swą siłę z armią ciała.

Przez pewien czas Bóg w swym współczującym miłosierdziu panował nad tym strasznym błędem. Żona Salomona była nawrócona a król mądrym postępowaniem mógł czynić wiele by kontrolować złe siły, które jego nierozwaga pobudziła do działania. Lecz Salomon zaczął tracić z oczu Źródło swej mocy i chwały. Skłonność zyskała wyższość nad rozumem. Jego ufność w swe siły rosła, dążył do przeprowadzenia celu Pana na swój sposób. Uważał że polityczne i

handlowe związki z otaczającymi narodami doprowadzą je do poznania prawdziwego Boga i tak wkraczał w nieświęty związek z narodem za narodem. Często te związki były pieczętowane małżeństwem z pogańskimi księżniczkami. Przykazania Jehowy zostały odsunięte na rzecz zwyczajów otaczających narodów.

Podczas lat odstępstwa Salomona duchowy upadek Izraela był szybki. Jakże mogło być inaczej skoro ich król zjednoczył się z szatańskimi agentami? Przez tych agentów wróg działał by zamącić umysły ludu odnośnie prawdziwego i fałszywego kultu. Stali się łatwą ofiarą. Małżeństwo z poganami weszło w codzienną praktykę. Izraelici szybko stracili swój wstręt do bałwochwalstwa. Wprowadzone zostały pogańskie zwyczaje. Bałwochwalcze matki prowadziły swe dzieci by zachowywać pogańskie zwyczaje. Wiara żydowska szybko stawała się miksturą pomieszanych poglądów. Handel z innymi narodami wprowadził Izraelitów w bliski kontakt z tymi, którzy nie mieli miłości dla Boga a ich własna miłość dla Niego znacznie się zmniejszyła. Ich żarliwe poczucie wzniosłości i świętości charakteru Boga zostało uśmiercone. Odmawiając podążania drogą posłuszeństwa przenieśli swą podległość na szatana. Wróg cieszył się z sukcesu w zatarciu boskiego obrazu w umysłach ludu, który Bóg wybrał na swych przedstawicieli. Poprzez małżeństwa z bałwochwalcami i stałe związki z nimi, szatan wprowadził to nad czym tak długo pracował — narodowe odstępstwo.

Niebiblijne związki

Pan pragnie by Jego słudzy zachowali swój święty i szczególny charakter. „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi, jest Jego nakazem, bo co ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością, albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Beliałem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem a wy mi będziecie synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”.

[500]

Nigdy nie było czasu w historii ziemi kiedy to ostrzeżenie byłoby bardziej stosowne niż w czasie obecnym. Wielu wyznających chrześcijaństwo myśli, jak Salomon, że mogą jednoczyć się z niepobożnymi gdyż ich wpływ na tych, którzy są w błędzie, będzie dobroczynny ale zbyt często sami są wciągani i pokonywani wyrzekając się swej świętej wiary poświęcając zasady i oddzielając się od Boga. Jeden fałszywy krok prowadzi do kolejnego aż w końcu znajdują się tam gdzie nie mogą mieć nadziei zerwać łańcuchów, które ich wiążą.

Największa troska powinna być poświęcona chrześcijańskiej młodzieży w formowaniu przyjaźni i wyborze towarzyszy. Uważajcie aby to co myślicie że jest czystym złotem nie okazało się podłym metalem. Światowe związki mają skłonność do tworzenia przeszkód na drodze służby Bogu i wiele dusz jest rujnowanych przez nieszczęśliwe związki, czy zawodowe czy matrymonialne z tymi, którzy nigdy nie mogą wywyższać czy uszlachetniać. Lud Boga nigdy nie powinien ryzykować wejścia na zakazany grunt. Małżeństwa pomiędzy wierzącymi a niewierzącymi są zakazane przez Boga. Lecz zbyt często nienawrócone serca podążają za swymi własnymi pragnieniami i tworzy się małżeństwa niepoświęcone przez Boga. Z tego powodu wiele mężczyzn i kobiet jest bez nadziei i bez Boga w świecie. Ich szlachetne aspiracje są martwe, poprzez łańcuch okoliczności są trzymeni w sieci szatana. Ci, którzy są rządzeni przez [501] pasję i impuls, będą mieć gorzkie żniwo do zebrania w tym życiu i ich kurs może spowodować utratę ich dusz.

Praca instytucji

Ci, którzy są odpowiedzialni za instytucje Pana, są w potrzebie wielkiej mocy i łaski i zachowującej mocy Boga aby nie szli przeciwnie do świętych zasad prawdy. Wielu, wielu jest bardzo tępych do zrozumienia swych zobowiązań by zachować prawdę w swej czystości, niesplamioną jednym śladem błędu. Ich niebezpieczeństwo polega na zbyt lekkim traktowaniu prawdy pozostawiając na umyśle wrażenie że niewielkie znaczenie ma w co wierzymy jeśli poprzez przeprowadzanie planów ludzkiego wymysłu możemy wywyższyć siebie przed światem jako zachowujących najwyższą pozycję zajmujących najwyższe miejsce.

Bóg wzywa ludzi, których serca są tak mocne jak stal, którzy wytrwają mocno w uczciwości niezachwianej okolicznościami. Wzywa ludzi, którzy pozostaną oddzieleni od wrogów prawdy. Wzywa ludzi, którzy nie ośmielą się uciekać do ramienia cielesnego poprzez wkraczanie w stosunki ze światowcami po to aby zapewnić sobie środki do postępu Jego dzieła — nawet dla budowy instytucji. Salomon, poprzez swe związki z niewierzącymi, zapewnił sobie obfitość złota i srebra ale jego pomyślność doprowadziła do jego upadku. Ludzie dzisiaj nie są mądrzejsi niż on i są skłonni poddawać się wpływom, które spowodowały jego upadek. Przez tysiące lat szatan zdobył doświadczenie w nauczaniu jak zwodzić i do tych, którzy żyją w tym wieku, przychodzi z prawie opanowującą siłą. Nasze jedyne bezpieczeństwo leży w posłuszeństwie słowu Boga, które zostało dane nam jako pewny przewodnik i doradca. Lud Boga dziś ma zachowywać się odmiennym i oddzielonym od świata w jego duchu i jego wpływach.

Wyjdźcie spośród nich i bądźcie oddzieleni. Czy usłyszemy głos Boga i go posłuchamy czy też zrobimy połowiczną pracę i spróbujemy usłużyć Bogu i mamonie? To jest najbardziej poważna [502] praca przed każdym z nas. Właściwe myśli, czyste i święte cele, nie przychodzą do nas naturalnie. Będziemy musieli się zмагаć o nie. We wszystkich naszych instytucjach, domach wydawniczych, uczelniach i sanatoriach, muszą się zakorzenić czyste i święte zasady. Jeśli nasze instytucje są tym czym Bóg zaplanował aby były, związani z nimi nie będą wzorować się na światowych instytucjach. Będą stać jako lud szczególny, kierowany i kontrolowany przez standard Biblii. Nie wejdą w harmonię z zasadami świata po to aby zdobyć patronat. Żaden motyw nie będzie miał wystarczającej siły by poruszyć ich z prostej linii obowiązku. Ci, którzy są pod kontrolą Ducha Boga, nie będą szukać swej własnej przyjemności czy rozrywki. Jeśli Chrystus zasiada w sercach członków swego zboru, odpowiedzą na zawołanie: „Wyjdźcie z niego i odłączcie się. Nie bądźcie uczestnikami jego grzechów”.

Bóg chciałby nas nauczyć uroczystej lekcji o tym że sami wypracowujemy swój los. Charaktery jakie formujemy w tym życiu decydują czy będziemy dostosowani czy nie do życia przez wieki. Żaden człowiek nie może bezpiecznie usiłować służyć Bogu i mamonie. Bóg jest w pełni zdolny zachować nas w świecie ale nie od

świata. Jego miłość nie jest niepewna i zmienna. Zawsze strzeże swe dzieci z niezmierną i niekończącą się troską. Ale wymaga od nas by mu dać niepodzielną podległość. Żaden człowiek nie może służyć dwu panom gdyż zawsze będzie miłował jednego a nienawidził drugiego albo będzie posłuszny jednemu a pogardzał drugim. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

[503] Salomon był wyposażony w cudowną mądrość ale świat odciągnął go od Boga. Musimy strzec naszych dusz z całą pilnością aby troski i atrakcje świata nie pochłaniały czasu jaki powinien być poświęcony na sprawy wieczne. Bóg ostrzegł Salomona o jego niebezpieczeństwie i dzisiaj ostrzega nas by nie zagrażać duszy poprzez sympatie dla świata, „wyjdźcie z niego, prosi, i oddzielcie się i nieczystego się nie dotykajcie a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem a wy mi będziecie synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”.
— [The Review and Herald, 1 luty 1906.](#)

Rozdział 66 — Nauczyciele przykładem chrześcijańskiej uczciwości

[504]

Mam poselstwo dla stojących na czele naszych wychowawczych instytucji. Jestem pouczone na wezwać uwagę każdego zajmującego odpowiedzialną pozycję na boskie prawo jako bazę wszelkiego prawidłowego zachowania. Mam zacząć od przywołania uwagi do prawa danego w Edenie i do nagrody posłuszeństwa oraz kary za nieposłuszeństwo.

W konsekwencji przestępstwa Adama grzech został wprowadzony na dobry świat jaki stworzył Bóg i mężczyźni i kobiety stali się coraz bardziej zuchwali w nieposłuszeństwie Jego prawu. Spowodował że Noe poznał Jego cel i pouczył go by ostrzegał lud gdy budował arkę, w której posłusznymi mogli znaleźć schronienie zanim Boże oburzenie przeszło. Przez 120 lat Noe głosił poselstwo ostrzeżenia światu przedpotopowemu lecz tylko garstka wyraziła skruchę. Niektórzy cieśle zatrudnieni przy budowie arki uwierzyli w poselstwo ale umarli przed potopem, inni z nawróconych przez Noego sprzeniewierzyli się. Sprawiedliwych na ziemi była tylko garstka a tylko ośmiu żywych weszło do arki. To był Noe i jego rodzina.

Buntownicza rasa została zmieciona przez powódź. Śmierć była ich działem. Przez wypełnienie proroczego ostrzeżenia o tym że wszyscy, którzy nie zachowują przykazań nieba, będą pić wody powodzi, prawda Bożego słowa była zilustrowana.

Po powodzi ludzkość jeszcze bardziej rozrosła się po ziemi ale nieprawość także wzrosła. Bałwochwalstwo stało się prawie powszechne a Pan w końcu zostawił zatwardziały przestępców by podążali swymi złymi drogami wybierając Abrahama z linii Sema i uczynił go stróżem swego prawa dla przyszłych pokoleń. Przyszło do niego posłanie: „Opuść twój kraj i twoich krewnych, dom twego ojca, i udaj się do ziemi, którą ci wskażę. I wiarą Abraham posłuchał. Poszedł nie wiedząc dokąd”.

[505]

Nasienie Abrahama rozprzestrzeniło się a w końcu Jakub i jego synowie z rodzinami udali się do Egiptu. Tutaj oni i ich potomkowie

przebywali wiele lat aż w końcu Pan wezwał ich by poprowadzić do ziemi Kanaanu. Było Jego celem aby uczynić ten naród niewolników ludem, który objawi Jego charakter bałwochwalczym narodom świata. Gdyby byli posłuszni Jego słowu, wkrótce wkroczyliby do ziemi obiecanej. Ale byli nieposłuszni i buntowniczy, przez 40 lat podróżowali po pustyni. Tylko dwóch dorosłych z tych co opuścili Egipt weszło do Kanaanu.

To podczas podróży po pustyni Izraeleitów Bóg dał im swe prawo. Prowadził ich do Synaju, i tam pośród scen strasznej wspa-
niałości ogłosił dziesięć przykazań.

Możemy z korzyścią studiować zapis przygotowań uczynionych przez zgromadzenie Izraela by słuchać prawa. „Pierwszego dnia trzeciego miesiąca od wyjścia synów izraelskich z ziemi egipskiej przybyli na pustynię Synaj. Wyruszyli z Refidim a przybywszy na pustynię Synaj rozłożyli się obozem na pustyni. Tam obozował Izrael naprzeciw góry. A Mojżesz wstąpił na górę do Boga, Pan zaś zawołał nań z góry mówiąc: Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom izraelskim: Wy widzieliście co uczyniłem Egipcjanom jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do siebie. A teraz jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów bo moja jest cała ziemia.

[506] Kto zatem ma być uznawany jako Władca narodów? — Pan Bóg wszechpotężny. Wszyscy królowie, przywódcy, narody są pod Jego panowaniem i rządem. I przyszedł Mojżesz i zawołał starszych ludu, i przedstawił im te wszystkie słowa, które Pan mu nakazał.

Jaka była odpowiedź zgromadzenia liczącego więcej niż milion ludzi?

„Wtedy cały lud odpowiedział razem mówiąc: Uczynimy wszystko co Pan rozkazał. A Mojżesz powtórzył Panu słowa ludu”.

W ten sposób dzieci Izraela były określone jako szczególny lud. Przez najbardziej uroczyste przymierze zobowiązali się by być uczciwymi wobec Boga.

Potem lud został wezwany by przygotować się do słuchania prawa. O poranku dnia trzeciego słyszany był głos Boga. Przemawiał z gęstych ciemności, które Go otaczały, jak stał na górze otoczony orszakiem aniołów Pan dał poznać swe prawo.

Bóg towarzyszył ogłoszeniu swego prawa z objawieniem swej mocy i chwały aby jego lud miał odczucie głębokiego szacunku dla Autora prawa, Stworzyciela nieba i ziemi. Chciał także pokazać wszystkim ludziom świętość, wagę, niezmiennność swego prawa.

„Lud Izraela był przepelniony grozą. Odsunęli się od góry ze strachem i obawą. Tłum krzychał do Mojżesza: Ty mów do nas, niech Bóg nie przemawia do nas abyśmy nie umarli”.

Umysły ludu zaślepione i poniżone niewolą nie były przygotowane by docenić w pełni daleko sięgające zasady Bożych dziesięciu przykazań. Aby zobowiązania dekalogu mogły być w pełni zrozumiane i wprowadzone, dodatkowe przepisy zostały dane ilustrujące i stosujące przepisy dziesięciu przykazań. Przeciwnie do dekalogu zostały dane osobiście Mojżeszowi, który miał zakomunikować je ludowi.

„Po zejściu z góry przyszedł więc Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie prawa, lud zaś jednogłośnie odpowiedział mówiąc: Wszystkie słowa, które wypowiedział Pan, wypełnimy. Wtedy Mojżesz spisał wszystkie słowa Pana a wstawszy wcześniej rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście pomników dla dwunastu plemion izraelskich. Poleciał też młodzieńcom z synów izraelskich złożyć ofiarę całopalenia a ci zarznęli cielce na rzeźną ofiarę pojednania dla Pana. Potem wziął Mojżesz połowę krwi i wlał do czaszy a drugą połowę krwi wylał na ołtarz. Następnie wziął księgę przymierza i głośno przeczytał ludowi, ten zaś rzekł: Wszystko co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni. Wziął tedy Mojżesz krew i pokropił lud mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów”.

[507]

Tak przez najbardziej uroczystą służbę dzieci Izraela były jeszcze raz oddzielone jako szczególny lud. Pokropienie krwią reprezentowało przelanie krwi Jezusa, przez którą ludzkie istoty są oczyszczane od grzechu.

Raz jeszcze Pan miał szczególne słowa do przekazania swemu ludowi. W [31 rozdziale Exodus](#) czytamy:

„I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz synom izraelskim: Zaiste przestrzegać będziecie sabatów moich gdyż to jest znakiem między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze abyście wiedzieli że Ja Pan, który was poświęcam... Synowie izraelscy będą przestrzegać sabatu zachowując sabat w pokoleniach swoich jako przymierze

wieczne. Między mną a synami izraelskimi będzie on znakiem na wieki bo w sześciu dniach stworzył Pan niebo i ziemię a dnia siódmego odpoczął i wychnął. A gdy dokończył rozmowy z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice świadectwa, tablice kamienne napisane palcem Bożym”.

[508] Wiele innych tekstów dotyczących świętości Bożego prawa zostało mi przedstawionych. Scena po scenie aż do czasów obecnych przeszły przede mną. Słowo wypowiedziane przez Boga do Izraela było weryfikowane. Lud był nieposłuszny i jedynie dwu dorosłych z tych, którzy opuścili Egipt, weszło do Kanaanu. Reszta umarła na pustyni. Czy Pan dzisiaj nie wywyższy swego słowa skoro przywódcy Jego ludu odstępują od Jego przykazań?

Zostałam skierowana do czwartego rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa. Cały ten rozdział ma być studiowany. Zauważcie szczególne stwierdzenie: „Dowiedz się tedy dzisiaj i weź to sobie do serca że Pan jest Bogiem na niebie w górze i na ziemi w dole, nie ma innego! Przestrzegaj zatem ustaw jego i przykazań, które ja tobie dziś nakazuję, aby dobrze było tobie i twoim synom po tobie i abyś długo żył na ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje ci po wszystkie dni”.

Ósmy i jedenasty rozdział Księgi Powtórzonego Prawa także mają wielkie znaczenie dla nas. Lekcje tam zawarte mają największą wagę i są dane nam tak samo jak Izraelitom. W jedenastym rozdziale Bóg mówi:

„Oto ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeżeli będziecie słuchali przykazań Pana, Boga waszego, które Ja wam dziś daję a przekleństwo jeżeli nie będziecie słuchać przykazań Pana, Boga waszego i zejdziecie z drogi, którą wam dziś wskazuję, i pójdziecie za innymi Bogami, których nie znacie”.

Zostałam pouczona jako Boży posłaniec by zająć się szczególnie zapisem grzechu Mojżesza i jego smutnym rezultatem jako uroczystą lekcją dla tych, którzy mają odpowiedzialne stanowiska w naszych szkołach a szczególnie dla tych, którzy przewodzą tym instytucjom.

[509] O Mojżeszu słowo Boga stwierdza: „A Mojżesz był bardzo pokorny, ponad wszystkich ludzi jacy mieszkali na obliczu ziemi”. Długo znosił bunt i opór Izraela. Ale w końcu jego cierpliwość ode-

sza. Byli u granic ziemi obiecanej. Ale zanim weszli do Kanaanu, musieli pokazać że wierzą w Bożą obietnicę. Dostawy wody zostały przerwane. Mieli tu możliwość by iść wiarą a nie za ciałem. Ale zapomnieli o ręce, która przez wiele lat zaspokajała ich potrzeby, zamiast zwrócić się do Boga o pomoc szemrali przeciwko Niemu.

Ich krzyki były skierowane przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi: „Dlaczego przywiedliście zgromadzenie Pana na tę pustynię? Czy dlatego abyśmy tu pomarli, my i nasze bydło? I dlaczego to wyprowadziliście nas z Egiptu, czy dlatego aby nas przywieść na to nędzne miejsce gdzie nie ma zboża, fig, winorośli i jabłek granatu a zwłaszcza nie ma wody do picia?

Dwóch braci stanęło przed tłumem. Ale zamiast przemówić do skały jak Bóg nakazał, Mojżesz uderzył gniewnie skałę wołając: Słuchajcie, buntownicy! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę?

Gorzkie i głębokie upokorzenie było wyrokiem natychmiast wygłoszonym. I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona: „Ponieważ mi nie zaufaliście aby mnie uwielbić na oczach synów izraelskich, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję. „Z buntowniczym Izraelem musieli umrzeć przed przejściem Jordanu.

Z doświadczenia Mojżesza Pan chciał aby Jego lud nauczył się że kiedy czynią to co daje im ważność, Jego dzieło jest zaniedbywane a On znieważany. Pan nie będzie działał dla tych, którzy nie pracują z Nim. Jego imię, On sam, ma być wywyższone na ziemi.

Przez więcej niż dwadzieścia lat dziwne rzeczy w różnych okresach, działy się wśród nas. Ci, którzy stali się niewierni, którzy nie wywyższali zasad sprawiedliwości, muszą teraz szukać Pana z głębokim upokorzeniem duszy i nawrócić się aby Bóg mógł uzdrowić ich z przestępstw.

Ktoś stojący na czele szkoły ma zaangażować swe niepodzielne zainteresowania do dzieła czynienia szkoły taką jaką Pan zaplanował aby była. Jeśli jest ambitny by wspinać się wyżej i wyżej, jeśli sięga powyżej faktycznych zalet jego pracy ponad jej prostotę nie szanując świętych zasad nieba, niech uczy się z doświadczenia Mojżesza że Pan z pewnością objawi swe niezadowolenie z powodu jego uchybienia w osiąganiu standardu ustalonego przed nim.

Kierujący szkołą powinien szczególnie troskliwie dbać o finanse instytucji. Powinien zrozumieć podstawy zasad dbania o dokumenty.

[510]

Ma wiernie raportować użycie wszystkich pieniędzy przechodzących przez jego ręce dla użytku w szkole. Fundusze szkoły nie mają być nadużywane ale należy dokonać każdego wysiłku by zwiększyć użyteczność szkoły. Ci, którym powierzono zarządzanie finansami naszych instytucji edukacyjnych, nie mogą pozwolić sobie na beztroškę w wydawaniu środków. Wszystko związane z finansami naszych szkół powinno być doskonale jasne. Droga Pana musi być ściśle naśladowana chociaż może to nie być w harmonii z drogami ludzkimi.

Odpowiedzialnym za nasze szkoły chciałabym powiedzieć: Czy czynicie Boga i Jego prawo rozkoszą? Czy zasady, którymi podążacie, są zdrowe, czyste i niesfałszowane? Czy trzymacie samych siebie w życiowej praktyce pod kontrolą Boga? Czy widzicie potrzebę posłuszeństwa mu w każdym szczególe? Jeśli jesteście kuszeni by przywłaszczyć sobie pieniądze przychodzące do szkoły w sposób nieprzynoszący szczególnych korzyści dla szkoły, wasz standard zasad musi być uważnie oceniony aby nie nadszedł czas byście wy nie byli oszacowani i znaleźieni lekkimi. Kto jest waszym księgowym? Kto jest zarządzającym? Czy są ostrożni i kompetentni? Patrzcie na to. Jest możliwe aby pieniądze były nadużyte bez jasnego zrozumienia jak do tego doszło, jest możliwe aby szkoła została stracona na zawsze z powodu niemądrych wydatków. Ci, którzy są odpowiedzialni, mogą odczuć tą stratę żarliwie przypuszczając że czynili to co najlepsze. Ale dlaczego pozwolili by długi narastały? Niech odpowiedzialni za szkołę każdego miesiąca wiedzą jaki jest prawdziwy stan finansowy szkoły.

[511]

Moi odpowiedzialni bracia, wywyższcie prawo królestwa Chrystusa poprzez chętne posłuszeństwo. Jeśli sami nie jesteście pod kontrolą Rządcy wszechświata, jak możecie być posłuszni Jego prawu tak jak wymaga to Jego słowo? Ci, którzy są umieszczeni na pozycjach władzy, są tymi, którzy potrzebują najpełniej uświadomić sobie niezmienność prawa Boga i ważność posłuszeństwa Jego wymaganiom.

W pewnych względach wielu związanych z naszymi szkołami powinno stać na wyższym poziomie. Wiemy że niektórzy mają zdeteterminowany cel by być posłusznym każdemu słowu wychodzącemu z ust Boga. Tacy mężczyźni i kobiety otrzymają moc intelektu by dostrzec różnicę pomiędzy sprawiedliwością i niesprawiedliwo-

ścią. Mają wiarę, która działa przez miłość i oczyszcza duszę a oni objawiają Boga światu.

Wszyscy potrzebujemy znacznie głębszego doświadczenia w sprawach Boga niż mamy. Własne „ja” ma umrzeć a Chrystus ma zapanować w świątyni duszy. Lekarze, słudzy, nauczyciele, wszyscy inni na odpowiedzialnych stanowiskach muszą uczyć się pokory Chrystusa zanim On może się im objawić. Zbyt często własne „ja” jest tak ważnym czynnikiem w życiu człowieka że Pan nie jest zdolny by kształtować i modelować go. Własne „ja” rządzi po prawicy i lewicy a człowiek kieruje swą drogą tak jak mu się podoba. Chrystus mówi do „ja”: „Zejdź z mej drogi. Każdy, kto pójdzie za mną, niech zaprze się siebie i podniesie swój krzyż i podąża za mną. Wtedy Ja zaakceptuję go jako swego ucznia. Po to by służyć mi w sposób do zaakceptowania, musi czynić dzieło jakie dałem mu w zgodzie z moimi wskazówkami”. — [The Review and Herald, 16 i 23 sierpień 1906.](#)

Rozdział 67 — Istotne w edukacji

Najbardziej istotne wychowanie dla naszej młodzieży dzisiaj, to dostosowanie jej do wyższych klas szkoły powyżej, to edukacja ucząca ją jak objawić wolę Boga światu. Zaniedbanie tej fazy jej szkolenia i wprowadzenie do naszych szkół światowych metod, oznacza upadek tak nauczycieli jak i uczniów.

Zanim Eliasz został wzięty do nieba odwiedził szkoły proroków i pouczył uczniów odnośnie najważniejszych punktów ich edukacji. Lekcje jakie dał im podczas poprzednich wizyt, teraz powtórzył pieczętując w umysłach młodzieży wagę tego aby prostota znaczyła każdą cechę ich edukacji. Tylko w ten sposób mogli otrzymać model nieba i iść naprzód do pracy, sposobami Pana. Jeśli nasze szkoły będą prowadzone tak jak Pan zaplanował to w tych końcowych dniach poselstwa wykonają pracę podobną do tej wykonanej przez szkoły proroków.

Ci, którzy wyjdą z naszych szkół by zaangażować się w pracę misyjną, będą potrzebowali doświadczenia w pielęgnowaniu ziemi i w innych dziedzinach pracy fizycznej. Powinni otrzymać wyszkolenie, które uzdolni ich do podjęcia każdego rodzaju pracy na polach, do których zostaną powołani. Żadna praca nie będzie bardziej skuteczna od wykonanej przez tych, którzy otrzymali edukację w praktycznym życiu i idą przygotowani by pouczać tak jak oni zostali pouczeni.

W swych naukach Zbawiciel przedstawił świat jako winnicę. Powinniśmy dobrze przestudiować przypowieści, w których ten obraz został użyty. Gdyby w naszych szkołach ziemia była wierniej uprawiana a młodzież bardziej bezinteresownie troszczyła się o budynki, miłość do sportu i rozrywek powodująca tak wiele trudności w pracy naszych szkół zniknęłaby.

[513] Gdy Pan umieścił naszych pierwszych rodziców w ogrodzie Eden, polecił aby go uprawiał i strzegł. Bóg zakończył swe dzieło stworzenia i ogłosił wszystkie rzeczy za dobre. Wszystko zostało dostosowane do celu w jakim zostało stworzone. Gdy Adam i Ewa byli posłuszni Bogu, ich praca w ogrodzie była przyjemnością, ziemia

dawała obficie dla ich potrzeb. Ale kiedy człowiek odstąpił od swego posłuszeństwa Bogu, został skazany na zmaganie się z nasieniem zasianym przez szatana by pracować na swój chleb w pocie czoła. Od tej pory musiał zmagać się w trudzie i mozołe przeciwko mocy, której poddał swą wolę.

Bożym celem było usunięcie poprzez wysiłek zła jakie człowiek sprowadził na świat przez nieposłuszeństwo. Poprzez wysiłek pokusy szatana mogły stać się nieskuteczne a fala zła zatrzymana. Syn Boga został dany światu by poprzez swoją śmierć uczynił pojednanie za grzechy świata a przez swe życie uczyć ludzi jak plany wroga mogą być pokrzyżowane. Przyjmując na siebie naturę człowieka, Chrystus wkroczył pośród uczucia i zainteresowania swych braci a przez życie niez mordowanej pracy, pouczył jak ludzie mogą stać się pracownikami razem z Bogiem w budowaniu Jego królestwa w świecie.

Jeśli ci, którzy otrzymali pouczenie odnośnie Bożego planu uczenia młodzieży w ostatnich dniach, poddadzą swą wolę Bogu, On nauczy ich swej woli i swej drogi. Chrystus ma być nauczycielem we wszystkich naszych szkołach. Jeśli nauczyciele i uczniowie dadzą mu właściwe miejsce, będzie pracował przez nich by przeprowadzić plan zbawienia.

Uczniowie mają być uczeni szukania rady Boga w modlitwie. Mają być pouczeni by patrzeć na swego Stwórcę jako na nieomylnego przewodnika. Mają być pouczeni lekcji wyrozumiałości i zaufania, prawdziwej dobroci i uprzejmości serca. Mają uczyć się lekcji wytrwałości. Ich charaktery mają odpowiadać słowom Dawida: „Oby nasi synowie mogli być jak rośliny zasiane w swej młodości, oby nasze córki mogły być jak kamienie węgielne, wypolerowane na kształt pałacu. „W tym wszystkim są wykwalifikowani do służby na polu misyjnym.

[514]

Nawrócony uczeń złamał łańcuch wiążący z służbą grzechu i postawił siebie we właściwym związku z Bogiem. Jego imię jest wpisane do księgi żywota Baranka. Jest pod uroczystym zobowiązaniem wyrzeczenia się zła i wejścia pod jurysdykcję Boga. Przez żarliwą modlitwę ma związać się z Chrystusem. Zaniedbanie tego, odrzucenie Jego służby jest zrzeczeniem się łaski wielkiego Nauczyciela i stanie się obiektem pułapek szatana. Było planem nieba by poprzez nieskończoną ofiarę Chrystusa z powrotem sprowadzić

mężczyzn i kobiet do łaski u Boga. Wykształcenie, które prowadzi ucznia do bliskiego związku z Nauczycielem wysłanym od Boga, jest prawdziwym wykształceniem.

Lud Boga jest wybranym narzędziem do powiększenia Jego zboru na ziemi. Mają szukać rady Boga. Światowe zabawy i rozrywki nie mają mieć miejsca w życiu chrześcijanina. Naśladowanie drogi Pana ma być mocą Jego ludu. Ich wiara w dar Bożego jednorodzonego Syna ma być objawiona. To uczyni wrażenie na umyśle światowca. Ten, kto zajmuje swe stanowisko jako oddzielnego od świata i dąży by stać się jedno z Chrystusem, będzie odnosić sukces w przyciąganiu dusz do Boga. Łaska Chrystusa będzie tak oczywista w jego życiu że świat pozna że jest z Jezusem i uczy się od Niego.

„Idźcie pracować dzisiaj w mojej świątyni” nakazuje Zbawiciel. „Zatem czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, czyńcie to na chwałę Boga”. Niech każdy kto twierdzi że jest dzieckiem niebiańskiego Króla, stale dąży do reprezentowania zasad królestwa Boga. Niech każdy pamięta że w duchu, w słowach i w czynach ma być lojalny i szczery wobec wszystkich przepisów i nakazów Pana. Mamy być wiernymi, godnymi zaufania poddanymi królestwa Chrystusa

[515] aby ci, którzy są mądrzy po światowemu, mieli prawdziwy pokaz bogactwa, dobroci, miłosierdzia, czułości i grzeczności obywateli królestwa Boga. — [The Review and Herald, 24 październik 1907.](#)

Zostało mi dane poselstwo dla nauczycieli we wszystkich naszych szkołach. Ci, którzy akceptują świętą odpowiedzialność spoczywającą na nauczycielach, potrzebują stałego postępu w swym doświadczeniu. Nie powinni zadawać się pozostawaniem na nizinach ale powinni zawsze wspinać się ku niebu. Ze słowem Boga w swych rękach, z miłością dusz kierującą ich do pilności powinni postępować krok po kroku w skuteczności.

Głębokie chrześcijańskie doświadczenie powinno być połączone z dziełem prawdziwego wykształcenia. Nasze szkoły mają trwale wzrastać w chrześcijańskim rozwoju a żeby tak było, słowa i przykład nauczycieli powinny być ich stałą pomocą. „Wy także jako żywe kamienie, stwierdza apostoł, budujcie się w duchowy dom, w święte kapłaństwo by składać duchową ofiarę zaakceptowaną przez Boga poprzez Jezusa Chrystusa”. Byłoby dobre dla każdego nauczyciela i ucznia by studiowali uważnie te słowa zadając sobie pytanie: „Czy ja poprzez obfitość danej łaski otrzymuję prawdziwe doświadczenie, które jako dziecko Boga muszę mieć aby wzrastać stale, krok po kroku, na wyższy stopień?”

W każdej dziedzinie nauki nauczyciele mają dążyć by udzielić światło ze słowa Boga, by pokazać wagę posłuszeństwa dla „tak mówi Pan”. Wykształcenie powinno być takie aby uczniowie czynili właściwe zasady przewodnikiem każdego działania: To jest wykształcenie, które będzie wzrastać przez wieki wieczne.

Daję słowa ostrzeżenia nauczycielom we wszystkich założonych szkołach. Praca w naszych szkołach musi nosić odmienne piętno od tego jakie noszą nasze najpopularniejsze szkoły. Studiowanie tylko zwykłych podręczników nie jest wystarczające, wiele używanych książek jest niepotrzebnych dla tych szkół, które są założone po to aby przygotować uczniów do szkoły powyższej. W efekcie uczniowie tych szkół nie otrzymują najdoskonalszego chrześcijańskiego wykształcenia. Ważne punkty studiów, najbardziej potrzebne by przygotować uczniów do wytrwania w wielkim teście oraz by

dostosować ich do pracy misyjnej w krajowych i zagranicznych polach są zaniedbywane. Wykształcenie potrzebne teraz to takie, które wykształci uczniów do praktycznej pracy misyjnej poprzez nauczanie ich by oddali każdą zdolność pod kontrolę Ducha Boga. Studiowanie książki o największej wartości to takie, które zawiera naukę Chrystusa, Nauczyciela nauczycieli.

Pan oczekuje by nasi nauczyciele usunęli z naszych szkół te książki, które uczą sentymentów nie będących w zgodzie z Jego słowem dając miejsce tym książkom, które mają największą wartość. Pan planuje aby nauczyciele w naszych szkołach przewyższali w mądrości mądrość świata ponieważ studiują Jego mądrość. Bóg będzie uczczony gdy nauczyciele w naszych szkołach od najwyższej klasy do najniższej pokażą światu że mają więcej niż ludzką mądrość ponieważ Mistrz Nauczyciel stoi na ich czele.

Nasi nauczyciele potrzebują być stałymi uczniami. Wszyscy reformatorzy potrzebują oddania się pod dyscyplinę Boga. Ich własne życie musi być zreformowane, ich własne serca poddane łasce Chrystusa. Każdy światowy zwyczaj i pogląd nie będący w harmonii z umysłem Boga powinien być odrzucony.

Kiedy Nikodem, uczony nauczyciel Izraela, przyszedł do Jezusa by zadać mu pytanie, Chrystus położył przed nim najważniejsze zasady. Nikodem, chociaż zajmował zaszczytną pozycję w Izraelu, nie miał właściwego pojęcia tego kim nauczyciel Izraela powinien być. Potrzebował pouczenia w naprawę podstawowych zasadach boskiego życia gdyż nie nauczył się alfabetu prawdziwego chrześcijańskiego doświadczenia.

[518] W odpowiedzi na naukę Chrystusa, Nikodem powiedział: „Jak to być może? Chrystus odpowiedział: Jesteś nauczycielem w Izraelu i tego nie wiesz?” To samo pytanie może być zadane wielu z tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska jako nauczyciele, lekarze i słudzy ewangelii ale zaniedbują najbardziej istotną część swego wykształcenia, które dostosowałoby ich do postępowania z ludzkimi umysłami w sposób podobny do Chrystusa.

W pouczeniu jakie Chrystus dał swym uczniom i ludziom wszystkich grup społecznych, którzy przyszli słuchać Jego słów, było to co wywyższało ich do wysokiego poziomu myśli i czynu. Gdyby słowa Chrystusa zamiast słów ludzi były dawane uczniowi dzisiaj, widzielibyśmy dowody wyższej inteligencji, szerszego zro-

zumienia niebiańskich rzeczy, głębszego poznania Boga, czystsze­go i bardziej energicznego życia chrześcijańskiego. „Zaprawdę, za­prawdę powiadam wam, powiedział Chrystus, kto wierzy we mnie ma żywot wieczny. Ja jestem chlebem żywota. Wasi ojcowie jedli manę na pustyni i pomarli, to jest chleb, który przychodzi z nieba aby człowiek go jadł i nie umarł. Ja jestem żywym chlebem, który zstąpił z nieba, każdy kto je ten chleb będzie żył zawsze”.

„A Jezus świadom że z tego powodu szemrzą uczniowie jego rzekł im: To was gorszy? Cóż dopiero gdy ujrzycie Syna Człowie­czego wstępującego tam gdzie był pierwiej? Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”.

Jesteśmy powolni do zrozumienia jak wiele musimy studiować słowa Chrystusa i Jego metody pracy. Gdyby Jego nauki były lepiej zrozumiane wiele z nauk dawanych obecnie w naszych szkołach by­łoby docenionych zgodnie ze swą prawdziwą wartością. Widzianoby że wiele tego co jest teraz nauczane, nie rozwija prostoty pobożno­ści w życiu ucznia. Zatem ograniczona mądrość przyjęłaby mniej zaszczytu a słowo Boga zajmowałoby bardziej zaszczytne miejsce.

Gdy nasi nauczyciele będą naprawdę nawróceni, doświadczą głodu duszy dla poznania Boga a jako pokorni uczniowie w szkole Chrystusa będą studiować by poznać Jego sprawiedliwość. Sprawiedliwe zasady będą rządziły życiem, będą nauczane jako za­ [519]
sady, które kierują wychowaniem nieba. Kiedy nauczyciele dążą z całego serca by wprowadzić prawdziwe zasady do pracy wychowa­nia, aniołowie Boga będą obecni by oddziaływać na serce i umysł.
— [The Review and Herald, 7 listopad 1907.](#)

[520] **Rozdział 69 — Zabezpieczenie czynione dla naszych szkół**

Apel do sług, lekarzy i nauczycieli w południowej Kaliforni:

Mężowie, którzy są przywódcami w każdej części uroczystego dzieła poselstwa ostatniej ewangelii, muszą kultywować i pielęgnować szerokie poglądy i opinie. Jest przywilejem wszystkich ponoszących odpowiedzialność w dziele ewangelii by być zdolnymi uczniami w szkole Chrystusa. Wyznający naśladowca Chrystusa nie może być prowadzony nakazami swej własnej woli, jego umysł musi być wyszkolony by myśleć myślami Chrystusa i rozjaśniony by pojąć wolę i drogę Boga. Taki wierzący będzie naśladowcą metod pracy Chrystusa.

Nasi bracia nie powinni zapominać że mądrość Boga wyposażyła nasze szkoły w takim stopniu że przyniosą błogosławieństwo wszystkim uczestniczącym w przedsięwzięciu. Książka „Przypowieści Chrystusa” została ofiarowana do pracy edukacyjnej aby uczniowie i inni przyjaciele szkół mogli sprzedawać te książki a poprzez sprzedaż zdobyć środki potrzebne by szkoła pozostała niezadłużona. Ale ten plan nie został przedstawiony w naszych szkołach tak jak powinien, nauczyciele i uczniowie nie zostali wykształceni by chwycić tę książkę i odważnie iść ze sprzedażą dla korzyści pracy wychowawczej.

Dawno temu nauczyciele i uczniowie w naszych szkołach powinni nauczyć się wykorzystania możliwości zdobycia środków przez sprzedaż „Przypowieści Chrystusa.” Sprzedając te książki uczniowie będą służyć sprawie Boga a czyniąc to poprzez rozprze-strzenianie cennego światła nauczą się bezcennych lekcji w chrześcijańskim doświadczeniu. Wszystkie nasze szkoły powinny teraz wejść w ten sposób działania i żarliwie dążyć by przeprowadzić plan przedstawiony nam dla wykształcenia pracowników, dla wsparcia szkół, dla zdobywania dusz, dla sprawy Chrystusa.

W miastach Riverside, Redlands i San Bernardino jest otwarte pole misyjne dla nas, które jedynie dotknęliśmy koniuszkami palców.

Dobre dzieło zostało tam wykonane tak wielce jak nasi pracownicy zachęteni byli by to czynić ale jest potrzeba środków by poprowadzić dalej dzieło z sukcesem. Było celem Boga aby przez sprzedaż „Służby medycznej” i „Przypowieści Chrystusa” wiele środków zdobyto dla pracy naszych sanatoriów i szkół aby poprzez to nasz lud miał więcej swobody by darować swe środki dla otwarcia dzieła w nowych polach misyjnych. Gdyby nasz lud zaangażował się teraz w sprzedaż tych książek tak jak powinien, mielibyśmy znacznie więcej środków do przeprowadzenia pracy w sposób jaki Pan zaplanował.

Gdziekolwiek dzieło sprzedaży „Przypowieści Chrystusa” było podjęte gorliwie, książka uczyniła dobro. A lekcje jakie nauczyli się ci, którzy zaangażowali się w tą pracę, dobrze odpłaciły za ich wysiłki. Teraz nasz lud powinien być cały zachęcony do wykonania swej części w tym szczególnym wysiłku misyjnym. Dano mi światło by w każdy możliwy sposób dawano naszemu ludowi wskazówki co do najlepszych metod przedstawiania tych książek ludziom.

Jestem pouczana by na naszych dużych zgromadzeniach byli obecni pracownicy, którzy nauczą nasz lud jak siać ziarna prawdy. To oznacza więcej niż instruowanie ich jak sprzedawać *Znaki Czasu* i inne periodyki. To zawiera gruntowne pouczenia jak sprzedawać takie książki jak „Przypowieści Chrystusa” i „Służba medyczna”. To są książki, które zawierają cenne prawdy, z których czytelnik może wyciągnąć lekcje o najwyższych wartościach.

Dlaczego nie został wyznaczony ktoś na waszym spotkaniu obozowym (w 1907 roku) by przedstawić sprawy tej dziedziny dzieła naszemu ludowi? Uchybiając uczynienie tego tracicie cenną możliwość umieszczenia wielkich błogosławieństw w zasięgu ludu, tracicie także możliwość zdobycia środków na wsparcie naszych instytucji. Moi bracia, zachęcajmy nasz lud by podjął tą pracę bez dalszej zwłoki.

Są niektórzy, co mają doświadczenie w sprzedaży zdrowej żywności, którzy powinni teraz zainteresować się sprzedażą naszych cennych książek gdyż w nich jest pokarm ku życiu wiecznemu. Przedstawiono mi Los Angeles jako bardzo owocne pole dla sprzedaży „Przypowieści Chrystusa” i „Służby medycznej”. Tysiące przelotnych mieszkańców i gości skorzystałoby na lekcjach tam zawartych a ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za nasze sanatoria, powinni działać mądrze w tej sprawie zachęcając wszystkich, pielęgniarki,

[521]

[522]

pomocników, uczniów by gromadzili przez te środki tak wiele pieniędzy jak to możliwe aby pokryć wydatki różnych instytucji.

Dlaczego nasz lud jest tak powolny w zrozumieniu woli Pana? Nasi wiodący pracownicy powinni przygotować się z wyprzedzeniem by wykorzystać możliwości na naszych dużych i małych zgromadzeniach by przedstawiać te książki naszemu ludowi i wzywać ochotników, którzy oddadzą się ich sprzedaży. Kiedy to dzieło zbliża się do żarliwości wymaganej przez nasze czasy, zadłużenie spoczywające teraz na naszych szkołach będzie wielce zmniejszone. A wtedy lud teraz wzywany by w dużym stopniu dawać środki na te instytucje, będzie uwolniony aby zwrócić się ze swymi darami w większej mierze na pracę misyjną w innych potrzebnych miejscach gdzie szczególne wysiłki nie były jeszcze podjęte.

Wielkie dobro będzie rezultatem skierowania tych książek uwa-
dze przywódców Związku Wstrzemięźliwości Chrześcijańskich Ko-
biet. Powinniśmy zaprosić tych pracowników na nasze spotkania
dając im możliwość zaznajomienia się z naszym ludem. Umieście
te cenne książki w ich rękach, opowiedzcie im historię ich daru dla
sprawy oraz ich rezultaty. Wyjaśnijcie jak przez sprzedaż „Służby
medycznej” pacjenci mogą być sprowadzeni do sanatoriów dla
uzdrowienia tego na co nigdy by nie otrzymali pomocy, jak te środki
wsparcia przyczynią się do założenia sanatoriów w miejscach gdzie
są bardzo potrzebne. Jeśli nasze sanatoria będą mądrze kierowane
przez mężów i kobiety, którzy mają bojaźń Boga przed sobą, będą
środkami doprowadzenia nas do związku z pracownikami Związku
[523] Wstrzemięźliwości Chrześcijańskich Kobiet a ci pracownicy nie
będą powolni do zobaczenia korzyści gałęzi medycznej naszej pracy.
W efekcie ich kontaktu z naszą medyczną pracą niektórzy z nich
nauczą się prawd jakie potrzebują by szukać doskonałości chrześci-
jańskiego charakteru.

Jeden punkt jaki nigdy nie powinien być zapomniany przez
naszych pracowników to fakt że Pan Jezus Chrystus jest naszym
głównym dyrektorem. On zarysował plan, według którego szkoły
mogą być uzdrowione z długów, nie wywyższy On kursu tych,
którzy odsuwają ten plan z braku ufności w sukces. Kiedy Jego
lud zjednoczy się by pomóc Jego sprawie na ziemi, żadne dobro
jakie Bóg obiecał nie będzie wycofane od niego.

W miejscach takich jak Los Angeles gdzie populacja stale się zmienia są cudowne możliwości sprzedaży dla naszych książek. Wielka strata wynika z tego że nasz lud nie pojął w pełni tej możliwości. Dlaczego nauczyciele i uczniowie ze szkoły San Fernando nie uczynili Los Angeles szczególnym polem dla sprzedaży „Przypowieści Chrystusa”? Jeśli z gorliwością i wiarą będą wypełniać plan jaki został dany nam odnośnie użycia tej książki, aniołowie Boga będą towarzyszyć ich krokom i błogosławieństwo nieba spocznie na ich wysiłkach.

Byłoby wspaniałą sprawą gdyby nauczyciele szkoły San Fernando podczas wakacji wykorzystali możliwość posunięcia pracy z „Przypowieściami Chrystusa”. Znaleźliby błogosławieństwo w wyjściu z uczniami i uczeniu ich jak spotykać ludzi, jak rozprowadzać tą książkę. Historia podarowania tej książki i jej celu doprowadziłaby niektórych do szczególnego zainteresowania tą książką i szkołą, która ją sprzedaje.

Dlaczego nauczyciele w naszych szkołach nie uczynili więcej w tej sprawie? Gdyby nasz lud jedynie uświadomił sobie że nie ma bardziej godnej zaakceptowania sprawy na polu krajowym niż zaangażowanie się w sprzedaż „Przypowieści Chrystusa” przez co mogliby pomóc w przeprowadzeniu planu Pana we wsparciu naszych szkół a także że mogliby sprowadzić cenne prawdy słowa Boga ku uwadze ludzi.

[524]

Obojętność objawiona przez niektórych w tym przedsięwzięciu nie podoba się Bogu. Pragnie aby nasz lud rozpoznał Jego metodę uwolnienia naszych szkół od długu. Ponieważ ten plan został zaniedbany czujemy tak dotkliwie brak środków na rozwój dzieła. Gdyby nasze szkoły wykorzystaly uczynioną dla nich możliwość byłoby więcej pieniędzy w skarbcach szkół i więcej pieniędzy w rękach Jego ludu aby zaspokoić potrzeby innych niezbędnych działów sprawy, a co najważniejsze, nauczyciele i uczniowie otrzymaliby prawdziwe lekcje, takie jakie potrzebują aby uczyć się służby dla Mistrza.

Wysyłam wam te słowa dlatego że widzę potrzebę głębszej potrzeby przewidywać, szerszego postrzegania u naszych medycznych i edukacyjnych pracowników jeśli chcą mieć wszystkie korzyści jakie Bóg zamierza im dać poprzez użycie „Przypowieści Chrystusa” i „Służby medycznej”. Proszę was, moi bracia, byście przeczytali

te słowa naszemu ludowi aby mógł uczyć się pokazywania ducha mądrości i mocy i rozumnego umysłu. — [The Review and Herald](#), 3 wrzesień 1908.

Rozdział 70 — Nauczyciele, poznajcie siebie

[525]

Poznanie siebie jest wielką wiedzą. Prawdziwe samopoznanie będzie prowadzić do pokory, która pozwoli Panu kształtować umysł oraz modelować i dyscyplinować charakter. Łaska pokory jest wielce potrzebna u pracowników dla Chrystusa w tym okresie historii świata. Żaden nauczyciel nie może czynić pracy do zaakceptowania jeśli nie nosi w umyśle swych braków i nie usuwa w swych kalkulacjach wszystkich planów, tego co osłabia jego duchowe życie. Kiedy nauczyciele są gotowi usunąć ze swej pracy wszystko co nie jest istotne dla życia wiecznego, wtedy mogą rzeczywiście powiedzieć że wypracowują swoje własne zbawienie ze strachem i drżeniem budując mądrze dla wieczności.

Jestem pouczona by powiedzieć że niektórzy z naszych nauczycieli są dalece w tyle ze zrozumieniem tego rodzaju wykształcenia jakie jest potrzebne w tym okresie ziemskiej historii. Teraz nie ma czasu by studenci gromadzili masę wiedzy jakiej nie mogą wziąć ze sobą do szkoły powyżej. Oczyśćmy uważnie nasze programy studiów z wszystkiego co można sobie darować abyśmy mogli znaleźć miejsce w umysłach uczniów na zasadzenie nasion sprawiedliwości. Ta nauka przyniesie owoc ku życiu wiecznemu.

Każdy nauczyciel powinien być codziennym uczniem w szkole Chrystusa aby nie stracił poczucia tego co tworzy prawdziwą fizyczną, umysłową i moralną wspaniałość. Nikt nie powinien uważać się za nauczyciela innych jeśli stale nie wypracowuje swego własnego zbawienia przez otrzymywanie i udzielanie wszechstronnego wykształcenia. Prawdziwy nauczyciel będzie kształcił się w moralnej wielkości aby przez przepis i przykład mógł prowadzić dusze do zrozumienia lekcji wielkiego Nauczyciela. Nikt nie powinien być zachęcany do wykonywania pracy nauczania jeśli będzie się zadawał niskim standardem. Nikt nie jest wyposażony do nauczania wielkich tajemnic pobożności tak długo aż Chrystus nie jest ukształtowany wewnątrz, nadzieja chwały.

Każdy nauczyciel ma potrzebę przyjęcia prawdy w miłości jej

[526]

świętych zasad, wtedy nie może uchybić w wywieraniu wpływu, który oczyszcza i wywyższa. Nauczyciel, którego dusza pozostaje w Chrystusie, będzie mówił i działał jak chrześcijanin. Taki ktoś nie będzie zadowolony aż jego umysł dzień po dniu nie będzie ukształtowany przez święty wpływ Ducha Boga. Wtedy Chrystus może powiedzieć do serca i Jego głos mówiący „to jest ta droga, idź nią” będzie słyszany i słuchany.

Nauczyciel mający właściwe zrozumienie dzieła prawdziwej edukacji nie będzie myślał że wystarczy teraz i potem czynienie przypadkowych odniesień do Chrystusa. W swym własnym sercu ciepły miłością Boga będzie stale wywyższał Człowieka z Kalwarii. Jego własna dusza przepojona Duchem Boga będzie dążyć do umocnienia uwagi uczniów na wzorze, Jezusie Chrystusie, najważniejszego z dziesięciu tysięcy, kogoś całkowicie uroczego.

Duch Święty jest wielce potrzebny w naszych szkołach. Ten boski czynnik przychodzi na świat jako przedstawiciel Chrystusa. To nie jest jedynie wierny i prawdziwy świadek słowa Boga ale jest to odkrywca myśli i celów serca. Jest źródłem, w którym musimy szukać skuteczności w odnowieniu moralnego obrazu Boga w człowieku. Duch Święty był gorliwie szukany w szkołach proroków, jego przemieniający wpływ miał doprowadzić nawet myśli do harmonii z wolą Boga i ustanowić żywy związek pomiędzy ziemią a niebem.

Nauczyciele, jeśli otworzycie wasze serca by zamieszkał Duch Boga, jeśli powitacie niebiańskiego Gościa, Bóg uczyni was współpracownikami razem z Nim. We współpracy z Mistrzem Nauczycielem, duch samolubstwa będzie wypędzony a cudowne zmiany będą mieć miejsce.

[527] Nocną porą powiedziano mi te słowa: „Nakłoń nauczycieli w naszych szkołach by przygotowali uczniów na to co nadchodzi na świat.” Pan długo oczekiwał by nasi nauczyciele chodzili w świetle jakie im zesłał. Jest potrzeba upokorzenia własnego „ja” aby Chrystus mógł odnowić moralny obraz Boga w człowieku. Charakter dawanego wykształcenia musi być w dużym stopniu zmieniony zanim będzie mógł dać właściwy kształt naszym instytucjom. Tylko wtedy kiedy intelektualne i moralne siły są połączone dla zdobycia wykształcenia, standard słowa Boga jest osiągnany.

Te słowa zostały jasno i mocno wypowiedziane: Wyznawajcie wasze grzechy jedni drugim i módlcie się za siebie abyście mogli być uzdrowieni. Łączcie się razem, łączcie się razem i miłujcie jak bracia. Módlcie się razem. Pan zapłacił cenę swej własnej krwi dla zbawienia świata. Cierpiał każdą nieprawość jaką ludzie i szatan mogli wymyślić po to aby przeprowadzić plan zbawienia. Niech nauczyciel nie szuka wywyższenia siebie ale niech zobaczy potrzebę uczenia od Chrystusa codziennie i czynienia Go swym wzorem. Dla nauczycieli i uczniów nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus, powinien być jedynym przykładem.

Noście w umyśle że Pan zaakceptuje jako nauczycieli tylko tych, którzy będą nauczycielami ewangelii. Wielka odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy usiłują uczyć poselstwa ostatniej ewangelii. Mają pracować razem z Bogiem w kształceniu ludzkich umysłów. Nauczyciel, który nie zachowuje Biblii jako swego standardu zawsze, traci możliwość bycia pracownikiem z Bogiem w dawaniu umysłowi kształtu istotnego dla zamieszkania w niebiańskich komnatach. — [The Review and Herald, 3 wrzesień 1908.](#)

Rozdział 71 — Praca przed nami

[528]

[529]

Jest bardzo wielka i ważna praca dla naszych konferencji w Ameryce do wykonania. Mamy wykonywać dzieło w Ameryce w taki sposób że będziemy silni i pomożemy tym, którzy głoszą poselstwo w odległych krajach. Każdy naród, język i lud mają być pobudzone i doprowadzone do poznania prawdy. Coś musi być uczynione ale jest jeszcze wiele do uczynienia, wiele do nauczenia właśnie tu, w tej Konferencji po to aby praca mogła iść naprzód w sposób, który uczci i uwielbi Boga.

Moja dusza była tak obciążona że nie byłam zdolna spocząć. Jaki kierunek możemy przyjąć aby uczynić najgłębsze wrażenie na ludzkim umyśle? Mamy nasze szkoły. Mają być kierowane w taki sposób że wyszkolą misjonarzy, którzy wyjdą na drogi i pobocza by siać ziarna prawdy. To było poleceniem Chrystusa dla Jego naśladowców. Mieli iść na drogi i boczne dróżki niosąc poselstwo prawdy dla dusz, które mogą być doprowadzone do wiary w ewangelię. Poczulałam powagę widząc jak wiele musi być uczynione w miejscach, które ostatnio odwiedziłam. Musimy stać w mocy Boga jeśli mamy wykonać to dzieło.

[530] W swej pracy każdy pracownik musi patrzeć na Boga. Mamy pracować jako mężczyźni i kobiety mający żywy związek z Bogiem. Mamy uczyć się jak spotkać lud tam gdzie jest. Niech nie istnieją takie warunki jakie znaleźliśmy w niektórych miejscach kiedy wróciliśmy do Ameryki gdzie indywidualni członkowie zboru zamiast uświadomić sobie swą odpowiedzialność szukali u ludzi przewodnictwa a mężowie jakim powierzono poświęcone i święte powiernictwa odnośnie prowadzenia pracy naprzód uchybili w zrozumieniu osobistej odpowiedzialności i przyjęli na siebie dzieło rozkazywania i dyktowania co bracia powinni czynić a czego nie powinni. To są sprawy na jakie Bóg nie zezwoli w swym dziele. Powierzy swoje brzemiona nosicielom brzemion. Każda indywidualna dusza ma odpowiedzialność przed Bogiem i nie ma być arbitralnie pouczana przez ludzi co powinna czynić, co ma mówić, gdzie ma iść. Nie

mamy ufać radom ludzi i przyjmować wszystkiego co oni powiedzą jeśli nie mamy dowodu że są pod wpływem Ducha Boga.

Studiujcie pierwszy i drugi rozdział dziejów. Dano mi światło że nasze dzieło musi być prowadzone naprzód w wyższy i szerszy sposób niż to kiedykolwiek czyniono. Światło nieba ma być docenione i pielęgnowane. To światło jest dla pracowników. Jest dla tych, którzy czują że Bóg dał im poselstwo i mają świętą odpowiedzialność by przeprowadzić jego ogłoszenie.

Poselstwo obecnej prawdy ma przygotować lud na przyjście Pana. Zrozumiejmy to, niech ci, którzy mają odpowiedzialne stanowiska, wejdą w taką jedność że praca ruszy solidnie naprzód. Nie pozwólcie żadnemu człowiekowi by wkraczał jako arbitralny władca i mówił: Musicie iść tam, nie możecie iść tam, musicie czynić to, nie możecie czynić tego. Mamy wielkie i ważne dzieło do wykonania a Bóg chciałby byśmy podjęli to dzieło inteligentnie. Powierzenie ludziom na stanowiskach odpowiedzialności w różnych konferencjach nie czyni ich bogami. Nikt nie ma wystarczającej mądrości by działać bez porady. Ludzie potrzebują konsultacji ze swymi braćmi by radzić się razem, modlić się razem, planować razem dla rozwoju sprawy. Niech pracownicy klęczą razem i modlą się do Boga prosząc Go o kierowanie ich postępowaniem, w tej kwestii mamy wielkie braki. Zaufaliśmy zbyt w plany ludzkie. Nie możemy zgodzić się na to. Niebezpieczne czasy są przed nami i musimy iść do miejsca, o którym wiem że Pan żyje i rządzi, że mieszka w sercach dzieci ludzkich. Musimy mieć ufność w Boga.

Gdziekolwiek możecie być wysłani, pielęgnujcie w waszych sercach i umysłach bojaźń i miłość Boga. Idźcie codziennie do Pana po naukę i przewodnictwo, polegajcie na Bogu co do światła i poznania. Módlcie się o tą naukę i światło aż je otrzymacie. Nie będzie korzyścią dla was prosić a potem zapominać to o co prosiliście. Pilnujcie umysłu podczas modlitwy. Możecie czynić to gdy pracujecie swymi rękami. Możecie powiedzieć: „Panie, ja wierzę, z całego serca wierzę. Niech moc Ducha Świętego przyjdzie na mnie”.

Gdyby było więcej modlenia pośród nas, więcej doświadczania żywej wiary, mniej polegania na kimś innym by mieć własne doświadczenia, bylibyśmy dalej w postępie niż jesteśmy dzisiaj w duchowej inteligencji. Wtedy będziemy zdolni mówić co Bóg czyni i jak działa. Naszą potrzebą jest żywe doświadczenie w sprawach

Boga, nie jesteśmy bezpieczni jeśli tego nie mamy. Niektórzy mają dobre doświadczenie i opowiedzą wam o tym ale kiedy to rozważysz, zobaczysz że to nie jest prawidłowe doświadczenie gdyż nie jest zgodne z wyraźnym „tak mówi Pan”. Jeśli kiedykolwiek był czas w naszej historii kiedy potrzebowaliśmy upokorzenia naszych osobistych dusz przed Bogiem to jest to dziś. Naszą potrzebą jest przyjść do Boga z wiarą we wszystko co jest obiecanie w słowie a potem chodzić we wszelkim świetle i mocy jakie Bóg daje.

Bardzo głęboko odczułam jak nasi bracia z zagranicznych pól powiedzieli mi trochę o swych doświadczeniach i co Pan czyni by przyprowadzić dusze do prawdy. Tego potrzebujemy w naszym czasie. Bóg nie chce byśmy działali w ignorancji. Chce od nas zrozumienia naszej indywidualnej odpowiedzialności wobec Niego. Objawi się każdej duszy, która przyjdzie do Niego w całej pokorze i będzie szukać Go z całego serca.

Szkoły mają być zakładane w obcych krajach i w naszym własnym. Musimy uczyć się od Boga jak kierować tymi szkołami. Nie mają być prowadzone tak jak wiele z nich jest prowadzonych. Nasze instytucje mają być traktowane jako Boże narzędzia dla rozwoju Jego dzieła na ziemi.

[532] Musimy patrzeć na Boga co do przewodnictwa i mądrości, musimy prosić Go by uczył nas jak prowadzić dzieło solidnie. Uznajmy Pana za naszego nauczyciela i przewodnika a potem prowadźmy dzieło we właściwych kierunkach. Naszą potrzebą jest stać jak zjednoczona grupa patrząca sobie w oczy. Wtedy ujrzemy zbawienie Boga objawione po prawej i lewej stronie. Jeśli będziemy pracować w harmonii, damy Bogu szansę by pracował dla nas.

W całej naszej pracy szkolnej musimy mieć właściwe zrozumienie czym jest istota wykształcenia. Ludzie dużo mówią o wyższym wykształceniu lecz kto może zdefiniować czym ono jest? Najwyższe wykształcenie znajduje się w słowie żywego Boga. To wykształcenie naucza nas poddania swych dusz Bogu w całej pokorze co uzdolni nas do przyjęcia słowa Boga i wiary w to co ono mówi, to jest wykształcenie najbardziej potrzebne. Z takim wykształceniem zobaczymy zbawienie Boga. Z Duchem Boga nad nami mamy nieść światło prawdy na drogi i pobocza aby zbawienie Boga mogło być objawione w znaczącym stopniu.

Czy będziemy prowadzić dzieło sposobem Pana? Czy jesteśmy chętni do nauki przez Boga? Czy będziemy zmagać się z Bogiem w modlitwie? Czy otrzymamy zanurzenie Duchem Świętym? Tego właśnie potrzebujemy i możemy to mieć w tym czasie. Wtedy pójdziemy naprzód z poselstwem od Pana a światło prawdy będzie świecić jak płonąca lampa sięgając do wszystkich części świata. Jeśli będziemy chodzić pokornie z Bogiem, Bóg będzie rozmawiał z nami. Upokorzmy nasze dusze przed Nim a ujrzymy Jego zbawienie.
— [The Review and Herald, 21 październik 1909.](#)

Rozdział 72 — Rady dla nauczycieli

[E.G White i jej towarzysze, w drodze na Generalną Konferencję spędzili 5 dni w College View. W piątek rano przemawiała do 500 studentów w kaplicy uczelni a w sobotę i niedzielę przemawiała do dużego zgromadzenia w zborze. Rano w poniedziałek, na prośbę spotkała się z nauczycielami uczelni. Oto część jej przemówienia do zgromadzenia 30 nauczycieli. — W.C. White]

Przeczytam z 2 Koryntian **rozdział szósty**: „A jako współpracownicy napominamy was żebyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali. Mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię a w dniu zbawienia pomogłem ci. Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia. Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia aby służba nasza nie była zniesławiona ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej. W słowie prawdy, w mocy Bożej, przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę, jako zwodziciele a jednak prawi, jako nieznanani a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy, jako karani a jednak nie zabici, jako zasmuceni ale zawsze weseli, jako ubodzy jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający a jednak wszystko posiadający...

[534] Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi, bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Beliałem albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakież układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich i będę Bogiem ich a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie. A ja przyjmę was i będę wam Ojcem a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”.

Powinniście studiować także siódmy rozdział ale nie zabiorę czasu by go czytać teraz.

Jest stałe niebezpieczeństwo pośród naszego ludu że ci, którzy angażują się w pracę w naszych szkołach i sanatoriach, będą przyjmować pogląd żeby działać na sposób świata, studiować to co świat studiuje, zaznajamiać się ze sprawami, z którymi się świat zaznajamia. To jeden z największych błędów jaki może być uczyniony. Będziemy czynić poważne błędy jeśli nie zwrócimy szczególnej uwagi na badanie słowa.

Zadaje się pytanie: Co jest wyższym wykształceniem? Nie ma innego wyższego wykształcenia jak to zawarte w zasadach wyłożonych w słowach jakie przeczytałam wam z tego szóstego rozdziału drugiego listu do Koryntian. Niech nasi studenci pilnie studiują to aby zrozumieć. Nie ma wyższego wykształcenia do zdobycia jak to, które było dane wczesnym uczniom, a które jest nam dawane przez słowo. Niech Święty Duch Boga wyrze na waszych umysłach przekonanie że nie ma niczego w światowym sposobie kształcenia co jest tak wywyższone jak wskazówka zawarta w szóstym i siódmym rozdziale drugiego listu do Koryntian. Idźmy naprzód w naszej pracy tak daleko jak słowo Boga nas zaprowadzi. Inteligentnie pracujmy na to wyższe wykształcenie. Niech nasza sprawiedliwość będzie oznaką naszego zrozumienia woli Boga powierzonej nam przez Jego posłańców.

Jest przywilejem każdego wierzącego by uczynić życie Chrystusa i nauki Chrystusa swym codziennym studium. Chrześcijańska edukacja oznacza akceptację nauk Zbawiciela w uczuciach i zasadzie. Zawiera codzienne sumienne chodzenie śladami Chrystusa, który zgodził się odłożyć swą królewską szatę i koronę by przyjść na nasz świat w postaci ludzkości aby mógł dać ludzkiej rasie moc nie do zdobycia innymi środkami. Co było tą mocą? To była moc wynikająca ze zjednoczenia ludzkiej natury z boską, moc przyjęcia nauk Chrystusa i podążania za nimi do końca. W swym oporze wobec zła i pracy dla innych Chrystus dawał przykład ludziom najwyższej edukacji, która jest możliwa do osiągnięcia dla każdego.

Syn Boga był odrzucony przez tych, którym przyszedł błogosławić. Został wzięty przez złe ręce i ukrzyżowany. Powstał z martwych, był ze swymi uczniami 40 dni i w tym czasie dał im wiele cennej nauki. Wyłożył swym zwolennikom zasady tkwiące u pod-

staw wyższego wykształcenia. A gdy był bliski pozostawienia ich i pójścia do swego Ojca, to ostatnimi Jego słowami było: „Jestem z wami zawsze aż do skończenia świata”.

Dla wielu dających swe dzieci do naszych szkół przychodzą silne pokusy gdyż pragną im zapewnić to co świat uznaje za najbardziej istotne wykształcenie. Kto wie co tworzy najbardziej istotne wykształcenie jeśli nie jest to wykształcenie otrzymane z tej Księgi, która jest źródłem wszelkiej wiedzy? Ci, którzy uznają za istotne by zdobyć wiedzę według programu edukacji świata, czynią wielki błąd, ten który spowoduje że będą się skłaniać do indywidualnych opinii ludzkich, które są błędne. Tym, którzy czują że ich dzieci muszą mieć to co świat nazywa istotnym wykształceniem, powiedziałabym: Prowadźcie swe dzieci w prostocie słowa Boga a będą bezpieczne. Wkrótce będziemy rozproszeni i to, co musi być uczynione, musi być zrobione szybko.

[536] Dano mi światło że będą czynione na Adwentystów Dnia Siódmego ogromne naciski, poprzez które świat wejdzie w bliską łączność. Ci, którzy szukają wykształcenia jakie świat ceni tak wysoko, są stopniowo prowadzeni coraz dalej i dalej aż staną się wyedukowanymi światowcami. Ale za jaką cenę zdobędą swe wykształcenie? Rozeszli się ze Świętym Duchem Boga. Wybrali akceptację tego co świat nazywa wiedzą w miejsce prawd, które Bóg powierzył ludziom poprzez swe sługi, proroków i apostołów. Są tacy, którzy mając zapewnione światowe wykształcenie myślą że mogą je wprowadzić do naszych szkół. Ale powiem wam że nie możecie brać tego co świat nazywa wyższym wykształceniem i wprowadzać do naszych szkół, sanatoriów i zborów. Musimy zrozumieć te sprawy. Mówię do was zdecydowanie. Tego nie może być.

Na umyśle każdego ucznia powinna być odcisnięta myśl że wykształcenie jest błędem jeśli wyuczona wiedza nie obejmuje prawd boskiego objawienia i jeśli serce nie akceptuje nauk ewangelii Chrystusa. Student, który w miejsce obszernych zasad słowa Boga zaakceptuje pospolite poglądy pozwalając by czas i uwaga były pochłonięte przez pospolite trywialne sprawy, odkryje że jego umysł karłowacieje i słabnie. Traci moc wzrostu. Umysł musi być szkolony by objąć ważne prawdy dotyczące życia wiecznego.

Jestem pouczona że mamy nieść do umysłów naszych uczniów myśli wyższe niż to jest obecnie możliwe. Serce i umysł mają być

szkolone by zachować swą czystość poprzez przyjęcie codziennych dostaw ze źródła wiecznej prawdy. Boski umysł i ręka zachowały przez wieki zapis stworzenia w jego czystości. To słowo Boga jedynie daje nam autentyczny zapis stworzenia naszego świata. To słowo ma być głównym studium w naszych szkołach. W nim możemy prowadzić dialog z patriarchami i prorokami. W nim możemy uczyć się ile nasze odkupienie kosztowało Tego, który był równy ze swym Ojcem od początku, który poświęcił swe życie aby lud mógł stanąć przed Nim, wykupiony od wszystkiego co ziemskie i pospolite, odnowiony na obraz Boga. Jeśli mamy uczyć się od Chrystusa, musimy modlić się jak modlili się apostołowie gdy Duch Święty został na nich wylany. Nie mamy być bezpieczni przez jedną godzinę gdy uchybiamy w poddaniu się posłuszeństwu Słowu Boga.

[537]

Nie mówię że nie powinno się studiować języków. Języki powinny być studiowane. Na długo zanim pojawi się pozytywna konieczność dla wielu by opuścić swe domy i iść pracować wśród tych co mówią innymi językami, ci, którzy mają pewną znajomość obcych języków, będą w ten sposób zdolni komunikować się z tymi, co nie znają prawdy. Niektórzy z naszego ludu nauczą się języków w krajach, do których są wysłani. To jest lepszy sposób. Jest Ktoś kto będzie stał właśnie u boku wiernego pracownika by otworzyć zrozumienie i dać mądrość. Pan może uczynić swe dzieło owocnym kiedy ludzie nie znają obcych języków. Gdy idą do ludzi i przedstawiają publikacje, Pan będzie działał na umysły udzielając zrozumienia prawdy. Niektórzy z tych, którzy podejmują dzieło na obcych polach, mogą nauczać słowa poprzez tłumacza. Na skutek wiernego wysiłku zbierze się żniwo wartości którego nie pojmujemy.

Jest inny rodzaj pracy do przeprowadzenia, praca w dużych miastach. Powinny być grupy żarliwych pracowników pracujących w miastach. Ludzie powinni studiować jakie potrzeby muszą być zaspokojone w miejscach, które zaniedbano. Pan przywołuje naszą uwagę do zaniedbanych tłumów w dużych miastach a mimo to niewiele uwagi poświęcono tej sprawie.

Nie jesteśmy wystarczająco chętni by troskać Pana naszymi prośbami i prosić Go o dar Ducha Świętego. Pan chce by troskać Go tą sprawą. Chce gromadzić nasze prośby przed tronem. Nawracająca moc Boga musi być odczuwana w naszych szeregach. Najbardziej wartościowe wykształcenie jakie może być otrzymane

[538]

znajdzie się w wyjściu z poselstwem prawdy do miejsc jakie są teraz w ciemności. Powinniśmy wyjść tak jak pierwsi uczniowie wyszli w posłuszeństwie poleceniu Chrystusa. Zbawiciel dał uczniom wskazówki. Wysyłam was, powiedział, jak owce pomiędzy wilki, bądźcie zatem przebiegli jak węże i łagodni jak gołębice. Ci pracownicy mieli iść naprzód jako przedstawiciele Tego, który dał swe życie za życie świata.

Pan chce byśmy szli w harmonii z Nim. Jeśli to uczynimy, Jego Duch może rządzić naszymi umysłami. Jeśli mamy prawdziwe zrozumienie tego co tworzy istotne wykształcenie i usiłujemy nauczać jego zasad, Chrystus nam pomoże. Obiecał On swym naśladowcom że kiedy staną przed radami i sądami, nie będą myśleć o tym co mają mówić. Ja was pouczę, powiedział. Poprowadzę was. Wiedząc co to jest być pouczonym przez Boga kiedy słowa niebiańskiej mądrości są doprowadzone do naszego umysłu, odróżnimy je od naszych własnych myśli. Zrozumiemy je jako słowa Boga i zobaczymy w słowach Boga mądrość, życie i moc.

Mamy kształcić młodzież by doświadczała tak umysłowych jak i fizycznych sił. Zdrowe ćwiczenie całej istoty da wykształcenie rozległe i pełne. Mieliliśmy ciężką pracę do wykonania w Australii polegającą na kształceniu rodziców i młodzieży według tych zasad ale byliśmy wytrwali w naszych wysiłkach aż lekcja została nauczona. Aby mieć pełne wykształcenie czas studiów musi być podzielony pomiędzy zdobywanie wiedzy książkowej i wiedzę w pracy praktycznej. Część każdego dnia była spędzona na użytecznej pracy, uczniowie uczyli się jak dbać o ziemię, jak pielęgnować glebę, jak budować domy, spędzając czas, który inaczej byłby zużyty na różne gry i szukanie zabawy. A Pan błogosławił uczniom, którzy tak poświęcali swój czas na przyswajanie nawyków użyteczności.

[539]

Puczajcie uczniów by nie uznawali za najistotniejszą teoretycznej części swej edukacji. Niech będzie coraz głębiej wywarte wrażenie na każdym uczniu by miał inteligentne zrozumienie jak postępować z organizmem. Jest wielu, którzy mieliby większą inteligencję w tych kwestiach gdyby nie ograniczali się do lat studiów bez praktycznych ćwiczeń. Im pełniej poddajemy się kierowaniu przez Boga tym większą wiedzę otrzymamy od Boga. Powiedzmy naszym uczniom: Zachowajcie się w związku ze Źródłem wszelkiej mocy.

Bądźcie pracownikami z Bogiem. On ma być naszym głównym instruktorem. — [The Review and Herald, 11 listopad 1909.](#)

[540]

Rozdział 73 — Prawdziwy ideał dla naszej

[541]

młodzieży

Przez złe pojęcie prawdziwej natury i celu edukacji wielu zostało wprowadzonych w poważne a nawet zgubne błędy. Taki błąd jest czyniony kiedy nastawienie serca lub ustanowienie prawych zasad jest zaniedbywane w wysiłku by zapewnić intelektualną kulturę lub kiedy wieczne interesy są zaniedbywane w żarliwym pragnieniu doczesnej korzyści.

Jest właściwe by młodzież czuła że musi osiągnąć najwyższy rozwój swych naturalnych sił. Nie powinniśmy ograniczać edukacji, dla której Bóg nie ustalił granic. Ale nasze wysiłki nic nie działają jeśli nie będą użyte dla honoru Boga i dobra ludzkości. Jeśli nasza wiedza nie jest kamieniem węgielnym dla wykonania najwyższych celów, jest bezwartościowa.

Potrzeba założenia chrześcijańskich szkół jest bardzo silnie na mnie odciskana. W dzisiejszych szkołach wiele rzeczy jest nauczanych, które są raczej przeszkodą niż błogosławieństwem. Potrzebne są szkoły gdzie słowo Boga jest czynione bazą edukacji. Szatan jest wielkim wrogiem Boga i jego stałym celem jest by odprowadzić dusze od ich podległości Królowi nieba. On szkoli umysły tak że mężczyźni i kobiety będą wywierać swój wpływ po stronie błędu i moralnego zepsucia zamiast używać swych talentów w służbie Bogu. Swój cel osiąga efektywnie kiedy poprzez wypaczenie ich poglądów na edukację odnosi sukces w sprowadzeniu rodziców i nauczycieli na swoją stronę gdyż złe wychowanie często zaczyna drogę umysłu do niewiary.

[542]

W wielu szkołach i uczelniach dnia dzisiejszego wnioski do jakich doszli uczeni ludzie w rezultacie swych badań naukowych, są uważnie nauczane i w pełni wyjaśniane a przy tym wyraźnie czyni się odczucie że to co uczą uczeni ludzie jest prawidłowe a Biblia nie. Ciernie sceptycyzmu są zamaskowane, są ukryte pod przybraniem nauki i filozofii. Sceptycyzm jest atrakcyjny dla ludzkiego umysłu. Młodzież widzi w tym niezależność ujarzmiającą wyobraźnię i jest

zwiedzona. Szatan tryumfuje, jest tak jak myśli że powinno być. Odżywia każde nasienie wątpliwości zasiane w młodym sercu a wkrótce obfite żniwo niewiary jest zbierane.

Nie możemy pozwolić by umysły naszej młodzieży były w ten sposób pozostawione gdyż na tej młodzieży musimy polegać by prowadzić pracę w przyszłości. Pragniemy dla nich czegoś więcej niż możliwości edukacji w naukach. Nauka prawdziwej edukacji jest prawdą, która ma być tak głęboko odcisnięta na duszy że nie można będzie zatrzeć jej błędem, który wszędzie obfituje.

Słowo Boga powinno mieć pierwsze miejsce w każdym systemie edukacyjnym. Jako moc wychowawcza jest bardziej wartościowe niż pisma wszystkich filozofów wszystkich czasów. W jego rozległym stylu i tematach jest coś co zainteresuje i pouczy każdy umysł, uszlachetni każde zainteresowanie. Światło objawienia świeci niezaciemnione w odległej przeszłości gdzie ludzkie kanały nie mogą sięgnąć promieniami światła. Jest poezja wywołująca zdziwienie i podziw świata. W płomiennym pięknie, w wyszukanim i uroczystym majestacie, w dotykającym patosie, jest niezrównane z najbłyskotliwszymi wytworami ludzkiego geniuszu. Jest zdrowa logika i beznamiętna elokwencja. Są zobrazowane szlachetne czyny szlachetnych ludzi, przykłady osobistej cnoty i publicznego honoru, lekcje pobożności i czystości.

Nie ma sytuacji w życiu, fazy w ludzkim doświadczeniu kiedy to Biblia nie zawierałaby wartościowej wskazówki. Władca i poddany, pan i sługa, kupujący i sprzedający, wierzyciel i dłużnik, rodzic i dziecko, nauczyciel i uczeń — wszyscy mogą tu znaleźć lekcje nieocenionej wartości.

Ale ponad wszystko słowo Boga ukazuje plan zbawienia, pokazuje jak grzeszny człowiek może pojednać się z Bogiem ustalając wielkie zasady prawdy i obowiązku jakie powinny rządzić naszym życiem obiecując nam boską pomoc w ich zachowywaniu. Sięga [543] poza to przelotne życie, poza ból i pełną kłopotów historię naszej rasy. Otwiera naszemu widokowi długą perspektywę wiecznych wieków niezaciemnionych grzechem, niezmaconych smutkiem. Naucza nas jak możemy dzielić mieszkania błogosławionych, wzywa nas by zakotwiczyć nasze nadzieje i utwierdzić tam nasze uczucia.

Prawdziwe motywy służby mają być trzymane przed starymi i młodymi. Uczniowie mają być uczeni w taki sposób aby rozwi-

jali się na użytecznych mężczyzn i kobiety. Każdy środek, który ich wywyższy i uszlachetni, ma być użyty. Mają być uczeni by jak najlepiej używać swych sił. Moce fizyczne i umysłowe mają być zrównoważone. Należy pielęgnować zwyczaje porządku i dyscypliny. Moc wywierana przez czyste szczere życie ma być ukazana przed studentami. To pomoże im w przygotowaniu do użytecznej służby. Codziennie będą stawać się czystszy i silniejszymi, lepiej przygotowanymi przez Jego łaskę i studium Jego słowa by czynić zdecydowane wysiłki przeciwko złu.

Prawdziwa edukacja jest wpojeniem tych poglądów, które będą oddziaływać na umysł i serce, poznaniem Boga Stwórcy i Jezusa Chrystusa Odkupiciela. Takie wykształcenie odnowi umysł i przemieni charakter. Będzie wzmacniać i chronić umysł przeciwko zwodniczemu podszeptom przeciwnika dusz uzdalniając nas do zrozumienia głosu Boga. Dostosuje uczących się by stawali się współpracownikami Chrystusa.

Jeśli nasza młodzież zdobędzie tę wiedzę, będzie zdolna zdobyć całą istotną resztę, lecz jeśli nie, cała wiedza jaką mogą zdobyć od świata nie umieści ich w szeregach Pana. Mogą zebrać całą wiedzę jaką dają książki a jednak być ignorantami odnośnie podstawowych zasad sprawiedliwości jakie mogą dać im charakter aprobowany przez Boga.

[544] Ci, którzy dążą do zdobycia wiedzy w szkołach ziemskich, powinni pamiętać że inna szkoła także powołuje ich jako uczniów — szkoła Chrystusa. W tej szkole uczniowie nigdy nie stają się absolwentami. Wśród uczniów są starzy i młodzi. Ci, którzy dają wzgląd na nauki boskiego Nauczyciela, stale zdobywają więcej mądrości i szlachetności duszy stając się przygotowanymi do wkroczenia do wyższej szkoły gdzie rozwój będzie trwał przez wieki.

Nieskończona mądrość stawia przed nami wielkie lekcje życia — lekcje obowiązku i szczęścia. Są one często trudne do nauki ale bez nich nie uczynimy żadnego rzeczywistego postępu. Mogą nas kosztować wysiłek, łzy a nawet agonię ale nie możemy słabnąć ani się zmęczyć. To w tym świecie pośród prób i pokus mamy zdobywać dostosowanie do towarzystwa czystych i świętych aniołów. Ci, którzy tak są pochłonięci mniej ważnymi studiami że przestają uczyć się w szkole Chrystusa, spotykają się z nieskończoną stratą.

Każda zdolność, każda umiejętność w jaką Stwórca wyposażył dzieci ludzkie ma być użyta dla Jego chwały a w tym zastosowaniu znajduje się najczystsze, najszlachetniejsze, najszczęśliwsze ćwiczenie. Zasady nieba powinny być uczynione najwyższymi w życiu i każdy krok podjęty w zdobywaniu wiedzy czy kultury intelektu, powinien być krokiem ku asymilacji ludzkiego kroku z boskim.

Dla wielu, którzy umieszczają swe dzieci w naszych szkołach, nadejdą silne pokusy z powodu ich pragnienia by zapewnić to co świat uznaje za najistotniejsze wykształcenie. Ale co tworzy najistotniejsze wykształcenie jeśli nie wykształcenie jakie ma być zdobyte z Księgi będącej fundamentem całej prawdziwej wiedzy? Ci, którzy wiedzę zdobytą według zasad światowej edukacji uznają za istotną, czynią wielki błąd, ten który spowoduje skłanianie się ku opiniom ludzkim i błędnym.

Ci, którzy dążą do edukacji jaką świat szacuje tak wysoko, są stopniowo odprowadzani dalej i coraz dalej od zasad prawdy aż staną się wykształconymi światowcami. Za jaką cenę zdobyli swe wykształcenie! Rozstali się z Świętym Duchem Boga. Wybrali akceptację tego co świat nazywa wiedzą w miejsce prawd, które Bóg powierzył ludziom przez swe sługi, proroków i apostołów.

[545]

Na ojcach i matkach spoczywa odpowiedzialność dawania chrześcijańskiej edukacji dzieciom im powierzonym. W żadnym przypadku nie mają pozwalać by jakaś sprawa zawodowa absorbowwała tak umysł i czas by pozwalać dzieciom aby pozostawały tak swobodne aż będą oddzielone daleko od Boga. Nie mają pozwalać swym dzieciom by wyslizgiwały się z ich objęć w ręce niewierzących. Mają czynić wszystko co w ich mocy by zachować je od poddawania się duchowi świata. Mają szkolić je by stały się współpracownikami Boga. Mają być Bożymi ludzkimi rękami dostosowującymi ich i ich dzieci do wiecznego życia.

Należy wykonać żarliwą pracę dla dzieci. Zanim przelewające plagi przyjdą na wszystkich mieszkańców ziemi, Pan nawołuje tych, którzy są prawdziwymi Izraelitami służącymi mu. Zbierzcie wasze dzieci w domach, zabierzcie je z grup wypowiadających słowa szatana, które nie są posłuszne przykazaniom Boga. Niech nasze edukacyjne dzieło obejmuje daleko więcej dzieci i młodzież aż będzie cała armia misjonarzy wzbudzonych do pracy dla Boga.

Nasze instytucje edukacyjne mają czynić wiele dla spełnienia zadań szkolenia pracowników dla pól misyjnych. Pracownicy są potrzebni na całym świecie. Prawda Boga ma być zaniesiona do pól misyjnych aby ci, którzy są w ciemności, mogli być oświeceni. Potrzebne są talenty pielęgnowane w każdej dziedzinie dzieła Boga. Bóg zaplanował by nasze szkoły były narzędziami do rozwijania pracowników dla Niego — pracowników, których nie będzie się wstydził. Nawołuje naszą młodzież by udała się do naszych szkół szybko szkoląc się do służby. — [The Review and Herald, 22 sierpień 1912.](#)

Rozdział 74 — Poselstwo do naszej młodzieży

[546]

[547]

Są książki mające żywotne znaczenie a nie są czytane przez naszą młodzież. Są zaniedbane ponieważ nie są dla nich tak interesujące jak lekka literatura.

Powinniśmy radzić młodzieży by zajęła się czytaniem tego co jest rekomendowane jako budujące chrześcijański charakter. Najbardziej istotne punkty naszej wiary powinny być zapieczone w pamięci młodzieży. Mieli przeblask tych prawd ale nie taką znajomość, która prowadziłyby ich do patrzenia na swe studia z przychylnością. Nasza młodzież powinna czytać to co będzie miało zdrowy uświęcający wpływ na umysł. Potrzebują tego by być zdolnymi odróżnić co jest prawdziwą religią. Jest wiele dobrych książek, które nie są uświęcające.

Teraz jest czas i możliwość by pracować dla młodzieży. Powiedźcie im że jesteśmy teraz w niebezpiecznym kryzysie a my chcemy wiedzieć jak odróżnić prawdziwą pobożność. Nasza młodzież potrzebuje pomocy, wywyższenia, zachęty ale we właściwy sposób, nie tak jak — być może — pragnęłyby tego ale w sposób, który pomoże im mieć uświęcone umysły. Potrzebują dobrej uświęcającej religii więcej niż czegokolwiek innego.

Nie oczekuję długiego życia. Moja praca jest prawie skończona. Powiedźcie naszej młodzieży że chcę aby me słowa zachęciły ich do tego sposobu, który będzie najbardziej atrakcyjny dla niebiańskich istot a ich wpływ na innych najbardziej uszlachetniający.

W nocy wybierałam i odkładałam książki, które nie mają pożytku dla młodzieży. Powinniśmy wybierać dla nich książki, które zachęcą je do szczerości życia prowadząc do otwierania słowa. Przedstawiono to mi w przeszłości i pomyślałam że przedstawię to wam i zabezpieczę. Nie możemy pozwolić na to by dać młodzieży bezwartościową literaturę. Książki, które są błogosławieństwem dla umysłu i duszy, są potrzebne. Te sprawy są zbyt lekko traktowane, zatem nasz lud powinien zaznajomić się z tym co mówię.

[548]

Nie uważam bym miała więcej świadectw dla naszego ludu. Nasi mężowie o solidnych umysłach wiedzą co jest dobre dla wywyższenia i wzmocnienia dzieła. Lecz z miłością Boga w sercach muszą iść głębiej i głębiej w studium spraw Boga. Jestem bardzo zaniepokojona o to by nasza młodzież miała właściwą lekturę, wtedy starsi będą mieć to także. Musimy skupiać nasz wzrok na religijnych atrakcjach prawdy. Musimy mieć umysł i mózg otwarty na prawdy Bożego słowa. Szatan przychodzi kiedy ludzie nie są czujni. Nie mamy być zadowoleni z faktu że poselstwo ostrzeżenia zostało już zaprezentowane. Musimy je przedstawiać stale.

Powinniśmy zacząć lekcje czytania tak interesująco aby przyciągnęły i wpłynęły na wiele umysłów. Jeśli będę wolna od dalszej pracy, z zadowoleniem pomogę przygotować książki dla młodzieży.

Dla młodzieży musi być wykonana praca, poprzez którą umysły będą pod wrażeniem i ukształtowane przez uświęcającą prawdę Boga. Jest mym szczerym pragnieniem dla młodzieży aby znalazła prawdziwe znaczenie usprawiedliwienia z wiary, doskonałość charakteru, która przygotowuje ją do wiecznego życia. Nie oczekuję żyć długo, zostawiam to poselstwo dla młodzieży jako cel, w którym nie uchybią.

Napominam braci by zachęcali młodzież do stałego wielkiego wywyższania szlachetności i łaski Boga. Aby pracowała i modliła się stale o zrozumienie szlachetności prawdziwej religii, aby wstępowała w błogosławieństwa i atrakcyjność świętości i łaski Boga. Czuję odpowiedzialność w tej kwestii ponieważ wiem że jest to zaniedbane.

[549] Nie mam pewności czy moje życie będzie trwać długo ale czuję że jestem akceptowana przez Pana. Wie, jak wiele cierpiałam i doświadczyłam niskich standardów życia przyjętych przez tak zwanych chrześcijan. Czuję że to było nadrzędną sprawą aby prawda była widziana w moim życiu a moje świadectwo poszło do ludu. Chcę byście wszyscy czynili co możecie aby moje pisma dać do rąk ludu w obcych krajach.

Powiedzcie młodzieży że mają wiele duchowych korzyści. Bóg chce aby czyniła żarliwe wysiłki by rozpowszechnić prawdę przed ludźmi. Jestem pod wrażeniem że to jest mój szczególny obowiązek aby powiedzieć o tym. — [The Review and Herald, 15 kwiecień 1915.](#)